INSTYTUT GEOGRAFII
i PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

PL ISSN-0033-2143

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY

KWARTALNIK
Tom LVIII, zeszyt 4

PAŃSTWOWE
WYDAWNICTWO NAUKOWE
WARSZAWA 1986

AUTORZY ZESZYTU

Ciechocińska Maria, doc. dr, Zakład Przestrzennego Zagospodarowania IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.

Domański Ryszard, prof. dr, Akademia Ekonomiczna, 60-967 Poznań, Marchlewskiego 146/150.

Eberhardt Piotr, doc. dr, Zakład Przestrzennego Zagospodarowania IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.

Gałczyńska Bożena, dr, Zakład Geografii Rolnictwa i Obszarów Wiejskich IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.

Gniadkowska Aneta, IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.

Gorzelak Grzegorz, mgr, Instytut Gospodarki Przestrzennej Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych UW, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.

Grochowski Mirosław, mgr, Instytut Gospodarki Przestrzennej WGiSR UW, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.

Grzeszczak Jerzy, doc. dr, Zakład Geografii Krajów Rozwijających się IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.

Grzeszczyk Tadeusz, dr, Komisja Planowania przy Radzie Ministrów, 00-507 Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 11.

Klimaszewski Mieczysław, prof. dr, Instytut Geografii UJ, 31-044 Kraków, Grodzka 64.

Kondracki Jerzy, prof. dr, Instytut Nauk Fizycznogeograficznych WGiSR UW, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.

Kostrowicki Andrzej Samuel, prof. dr, Zakład Zagospodarowania Środowiska IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.

Kostrowicki Jerzy, prof. dr, Dyrektor IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.

Kozłowska-Szczęsna Teresa, doc. dr, Zakład Klimatologii IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.

Kulikowski Roman, dr, Zakład Geografii Rolnictwa i Obszarów Wiejskich IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.

Lasocki Marek, mgr, Instytut Gospodarki Przestrzennej WGiSR UW, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.

Marszał Tadeusz, dr, Instytut Geografii Ekonomicznej i Organizacji Przestrzeni UŁ, 90-418 Łódź, T. Kościuszki 21.

Mizerski Włodzimierz, dr, Instytut Geologii Podstawowej UW, 02-089 Warszawa, Żwirki i Wigury 93.

Mync Agnieszka, mgr, Instytut Gospodarki Przestrzennej WGiSR UW, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.

Obrębska-Starklowa Barbara, doc. dr, Zakład Klimatologii Instytutu Geografii UJ, 31-044 Kraków, Grodzka 52.

Plit Florian, dr, Instytut Afrykanistyki UW, 02-089 Warszawa, Żwirki i Wigury 93.

Prusinkiewicz Zbigniew, prof. dr, Zakład Gleboznawstwa Instytutu Biologii UMK, 87-100 Toruń, H. Sienkiewicza 30.

Rózga Ryszard, dr, Wydział Nauk Ekonomicznych UW, 00-241 Warszawa, Długa 44/50.

Starkel Leszek, prof. dr, Zakład Geomorfologii i Hydrologii Gór i Wyżyn IGiPZ PAN, 30-148 Kraków, św. Jana 22.

Stola Władysława, dr, Zakład Geografii Rolnictwa i Obszarów Wiejskich IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.

INSTYTUT GEOGRAFII
i PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY

ПОЛЬСКИЙ ГЕОГРАФИЧЕСКИЙ ОБЗОР
POLISH GEOGRAPHICAL REVIEW
REVUE POLONAISE DE GEOGRAPHIE

KWARTALNIK
Tom LVIII, zeszyt 4

PAŃSTWOWE
WYDAWNICTWO NAUKOWE
WARSZAWA 1986

Adres Redakcji: Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN
00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30
tel. 26-41-15

Nakład 1632+108	Oddano do składania 9.VII.1986 r.
Ark. wyd. 23.. .. druk. 18,0+wklejki	Podpisano do druku w marcu 1987 r.
Zam. nr 494/86 K-26	Druk ukończono w marcu 1987 r.

WARSZAWSKA DRUKARNIA NAUKOWA, WARSZAWA, UL. ŚNIADECKICH 8

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY
T. LVIII, z. 4, 1986

JERZY KOSTROWICKI

XXV Międzynarodowy Kongres Geograficzny 1984 — spojrzenie po upływie roku

Niniejsze sprawozdanie zostało opracowane w znacznej części na podstawie sprawozdania wydanego przez organizatorów w rok po Kongresie paryskim w tzw. *Aktach Kongresu*[1]. Ponadto wykorzystano materiały rozesłane po Kongresie przez Komitet Wykonawczy MUG oraz własne obserwacje i doświadczenia; w mniejszym stopniu sięgano do materiałów rozdanych w czasie Kongresu.

Odmienność źródeł i inny punkt widzenia oraz pewne kwestie szczegółowe różnią niniejsze sprawozdanie od opracowanego wcześniej, głównie na podstawie materiałów rozdanych w czasie Kongresu, bardziej szczegółowego sprawozdania, które zostało złożone do druku w specjalnym, poświęconym Kongresowi, zeszycie Przeglądu Zagranicznej Literatury Geograficznej[2].

Podobnie jak inne kongresy ostatnich lat, XXV Międzynarodowy Kongres Geograficzny składał się z trzech części: sympozjów organizowanych przez komisje i grupy robocze Międzynarodowej Unii Geograficznej, głównej części Kongresu oraz pokongresowych wycieczek naukowych.

Sympozja przedkongresowe

Poniższe omówienie sympozjów przedkongresowych zostało oparte na *Aktach Kongresu*[3], a więc przedstawia sytuację, która miała rzeczywiście miejsce, nie zaś planowaną przed Kongresem. Kilka grup roboczych w ogóle nie odbyło sympozjów przedkongresowych, a znaczna liczba komisji i grup roboczych MUG (ciekawe, że głównie komisji) sprawozdań z sympozjów nie nadesłała, w związku z czym w *Aktach* figurują tylko ich nazwy oraz

---

[1] *25 Congres International de Geographie (25th International Geographical Congress. Actes du Congrès) Congress Proceedings. Paris 1984.* Comité International d'Organization, Caen. France 1985, 208 s. Już po oddaniu do druku niniejszego artykułu ukazał się poświęcony temu Kongresowi zeszyt Annales de Geographie (No 528, XLV Année, Mars—Avril 1986), który przyniósł obszerne omówienie jego obrad i wyników.

[2] *XXV Międzynarodowy Kongres Geograficzny Paryż-Alpy*, Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej 1985, z. 3-4.

[3] *Actes...*, 151—185.

nazwiska przewodniczących i organizatorów. Nadesłane sprawozdania zostały opracowane nierówno: niektóre stanowią istotnie krótkie podsumowanie obrad, inne są tylko sprawozdaniami formalnymi. W sprawozdaniach opracowanych przez kilku autorów informacje nierzadko się powtarzają, a ponadto prawie wszystkie sprawozdania są zbyt krótkie.

Jak wynika z Akt Kongresu, odbyło się 14 sympozjów organizowanych przez komisje MUG i 19 sympozjów Grup Roboczych, z czego wynika że 5 grup roboczych zebrań nie odbyło. Sympozja odbywały się głównie we Francji, a także we Włoszech (4), Szwajcarii (4), RFN (3), Austrii (2) i Luksemburgu (1). Niektóre sympozja zmieniały miejsca obrad, odbywając posiedzenia w dwóch miejscowościach a nawet w dwóch krajach np. sympozjum 4: *Eksperymenty polowe w geomorfologii* (Strasburg–Luksemburg) lub sympozjum 36: *Geomorfologia równin nadrzecznych i nadmorskich* (Lublana–Bolonia). Wśród organizatorów sympozjów najwięcej było oczywiście Francuzów (20 osób), natomiast wśród przewodniczących byli przedstawiciele aż 18 krajów, w tym 4 Japończyków i po 3 przedstawicieli Kanady, Francji i USA. Z Polaków K. Dziewoński przewodniczył sympozjum Komisji Krajowych Systemów Osadniczych w Pizie (organizator — B. Cori)[4].

Liczba osób uczestniczących w poszczególnych sympozjach (a także liczba wygłoszonych referatów) była wyraźnie zróżnicowana — od 10 uczestników sympozjum Grupy Roboczej: Zagospodarowanie nowych ziem w krajach tropikalnych (Bordeaux), do 110 uczestników sympozjum Komisji Nauczania Geografii (Freiburg). Prawdopodobnie najwięcej było takich sympozjów, w których uczestniczyło 30-50 osób. Mimo braku ścisłych danych ocenia się, że w sumie w sympozjach przedkongresowych wzięło udział około 1000 osób.

Jak można ocenić wyniki sympozjów przedkongresowych? Nie zorganizowanie przez komisję lub grupę roboczą sympozjum przedkongresowego wskazuje na ogół, choć nie zawsze, na słabą jej działalność. Słaba działalność może też być przyczyną nie nadesłania sprawozdań z sympozjów, które się odbyły, chociaż tutaj winą można też obciążać redakcję *Actes* ..., skądinąd bowiem wiadomo, że działalność niektórych komisji np. Pozyskiwania i Przetwarzania Danych Geograficznych, Eksperymentów Polowych w Geomorfologii, Systemów Przemysłowych lub Rozwoju Obszarów Wiejskich nie była wcale zła.

Nie zorganizowały przedkongresowych sympozjów grupy robocze: Atlasów Środowiska, Percepcji Środowiska, Międzynarodowej Terminologii Geograficznej, Zasobów Energii i Rozwoju. Z wyjątkiem pierwszej z wymienionych, gdzie trudna sytuacja wynikła ze śmierci w połowie kadencji jej przewodniczącego prof. F. Vasquez Maure (Hiszpania), pozostałe należały do słabo działających: to samo można powiedzieć o niektórych grupach roboczych, które sprawozdań nie nadesłały. Na przykład grupy robocze Międzynarodowego Programu Hydrologicznego lub Geografii Transportu w ostatnich latach słabiej funkcjonowały.

[4] Obszerniejsze sprawozdania z sympozjów, w których brali udział uczestnicy polscy zostało opublikowane w Przeglądzie Zagranicznej Literatury Geograficznej.

O działalności poszczególnych komisji lub grup roboczych świadczyć też może liczba uczestników organizowanych przez nie sympozjów lub też liczba (i jakość) przedstawianych referatów.

Wśród sympozjów organizowanych przez Komisję największą liczbą uczesników wyróżniło się, jak już powiedziano, zebranie Komisji Nauczania Geografii, a następnie sympozja Komisji Geografii Ludności oraz Systemów Przemysłowych, najmniejsze powodzenie miała natomiast Komisja Problemów Środowiska.

Bardzo dużym powodzeniem cieszyły się sympozja następujących grup roboczych: Geografii Zdrowia, Przemian Historycznych w Organizacji Przestrzeni oraz Historii Myśli Geograficznej; dużym powodzeniem — spotkania grup roboczych Urbanizacji w Krajach Rozwijających się, Morfotektoniki, Aplikacyjnych Aspektów Geografii, Analizy Systemowej i Modeli Matematycznych, Wielkich Metropolii Światowych oraz Klimatologii Tropikalnej i Osiedli Ludzkich. Zdecydowanie małe zainteresowania wzbudziły natomiast grupy robocze: Dynamiki Systemów Użytkowania Ziemi oraz Zagospodarowania Nowych Ziem w Krajach Tropikalnych. Nierzadko o słabej działalności Komisji lub grup roboczych świadczyła też nieobecność ich przewodniczących na sympozjach.

Wydaje się, że światowe zainteresowanie działalnością poszczególnych komisji i grup powinno być w większym niż dotąd stopniu brane pod uwagę przez Władze Unii przy rozpatrywaniu przedłużenia ich działalności.

Główna część Kongresu

Według pierwotnych zamierzeń Kongres miał obradować w wielkim Pałacu Kongresów. Ponieważ do końca grudnia zarejestrowało się tylko 1350 osób, a wynajęcie Pałacu Kongresów byłoby opłacalne przy co najmniej 3000 uczestników, na wspólnym posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego Kongresu i Komitetu Wykonawczego MUG zadecydowano przenieść Kongres do międzynarodowego miasteczka uniwersyteckiego Cité Universitaire. Według sprawozdania przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego profesora Andrè Journaux[5], do końca czerwca 1984 r. lista zarejestrowanych wzrosła do około 1800, do połowy sierpnia do blisko 2000, a do końca sierpnia do 2238. W końcu, według oficjalnych danych, w Kongresie wzięło udział 2196 osób z 83 krajów. Najliczniejsze były delegacje: francuska (425 osób), USA (193), włoska (158), kanadyjska (126), japońska (122) i brytyjska (107). Ponadto w Kongresie brała udział pewna liczba osób nierejestrowanych, głównie Francuzów, ale i Polaków.

Program Kongresu obejmował posiedzenia Kongresu, sympozja ogólne, różne inne posiedzenia naukowe, a także zebrania organizacyjne Międzynarodowej Unii Geograficznej.

[5] *Actes...*, s. 197.

Ponieważ Cité Universitaire nie dysponowało dostatecznie dużą salą aby pomieścić wszystkich uczestników Kongresu — uroczyste otwarcie Kongresu odbyło się w Wielkim Amfiteatrze Sorbony. Otwarcia dokonał minister edukacji narodowej Jean-Pierre Chevènement, po nim przemówienia powitalne wygłosili: dyrektor Generalny UNESCO Amadou Mahtar M'Bow, prezydent MUG Akin L. Mabogunje, a także przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Kongresu André Journaux, przewodniczący francuskiego Komitetu Narodowego MUG Etienne Dalmasso oraz prezydent Paryskiego Towarzystwa Geograficznego — najstarszego towarzystwa geograficznego świata — prof. Jacqueline Beaujeu-Garnier[6].

Obrady sekcyjne

Na Kongresie Paryskim podziału na sekcje dokonano raczej według problemów niż dyscyplin geograficznych. Równorzędnie potraktowano też tzw. sympozja generalne. Każda z sekcji lub sympozjów była podzielona na tematy; na tematy te lub na sekcje zgłaszano referaty, których abstrakty należało organizatorom nadesłać wcześniej. Nadesłano w sumie i opublikowano 787 abstraktów[7], z tego 652 na posiedzenia sekcyjne i 135 na sympozja ogólne[8].

Ile ostatecznie referatów zgłoszono — nie sposób określić, ponieważ opublikowane sprawozdanie podaje dane dla większości, ale nie dla wszystkich sekcji. Jeszcze trudniej byłoby powiedzieć ile referatów wygłoszono, a to ze względu na przyjęty na Kongresie Paryskim system polegający na tym, że przewodniczący i dwaj referenci poszczególnych tematów mieli z założenia opracować i wygłosić podsumowanie zgłoszonych referatów, dopuszczając do głosu tylko niektórych, wybranych przez nich autorów. W praktyce nie zawsze tak było — najczęściej na tych sesjach tematycznych, na które zgłoszono bardzo wiele referatów. Niektórzy przewodniczący wyłamali się jednak z tego systemu, przyznając każdemu z obecnych na sali autorów tyle czasu ile wypadało z podziału czasu będącego do dyspozycji przez liczbę obecnych autorów. Przy niewielkiej liczbie referatów wystarczało czasu i na przedstawienie referatu i na dyskusję, ale tam gdzie referatów było wiele wszystko odbywało się w pośpiechu, były też sesje gdzie autorów do głosu w ogóle nie dopuszczano. Jest zadziwiające, jak mało elastyczne było programowanie posiedzeń naukowych Kongresu. Poza dwoma wypadkami nie zrobiono bowiem nic, aby ilość czasu dostosować do liczby zgłoszonych referatów. Jeśli zdążono wydrukować na czas abstrakty według ustalonych z góry tematów, to można było chyba także powiększyć liczbę

[6] Teksty referatów por. *Actes....* s. 7—18.

[7] *25e Congrès International de Geographie (25th International Geographical Congress. Resumés des communications) Abstracts of Papers*, t. I i II, Caen, France 1984 (strony nienumerowane).

[8] Bliższe omówienie obrad sekcyjnych na podstawie programu i abstraktów por. J. Kostrowicki — *XXV Międzynarodowy Kongres Geograficzny*, PZLG, 1985, 3—4, s. 55—179.

sesji poświęconych tematom lepiej obsadzonym kosztem tych, które nie wzbudziły większego zainteresowania. W rezultacie obok sesji przeładowanych były takie gdzie obrady kończyły się przed czasem.

Wprowadzony w Paryżu system był próbą wyjścia z od dawna dyskutowanego dylematu co robić, gdy liczba zgłaszanych referatów stale wzrasta, zaś rosnące koszty kongresów nie pozwalają przedłużyć czasu ich trwania. Wielokrotnie dyskutowana sprawa selekcji zgłaszanych referatów rozbijała się zawsze o jej kryteria. Wybrany w Paryżu system nie rozwiązał tego dylematu, odpersonifikując przy tym obrady. Na wielu sekcjach nie pozwolił on młodszym uczestnikom Kongresu zdobyć na Kongresie „ostróg rycerskich", tak ważnych dla ich dalszej kariery naukowej, nie pozwolił też młodszym poznać bliżej — znanych być może z literatury — autorytetów naukowych, a im z kolei, zorientować się co do kwalifikacji młodego pokolenia geografów. Wszystko to było zawsze i powinno być nadal ważną funkcją kongresów. Przedstawiony wyżej dylemat w dalszym ciągu czeka na rozwiązanie.

Jeśli chodzi o przebieg obrad sekcyjnych odsyła się zainteresowanych do *Akt Kongresu*[9], gdzie zostały one przedstawione bardziej kompletnie i na ogół obszerniej niż obrady sympozjów, lepiej też niż na poprzednich kongresach geograficznych, od czasu (1960 r). rezygnacji z publikowania referatów w całości.

W sumie obradowało 5 sekcji podzielonych na 20 tematów (sekcji tematycznych) oraz 3 sympozja ogólne podzielone na 11 sesji tematycznych. Sekcje nosiły nazwy: I — *Środowisko przyrodnicze*, II — *Przyroda a społeczeństwo*, III — *Przestrzeń a społeczeństwo*, IV — *Rozwój, zagospodarowanie, planowanie*, V — *Nauczanie i popularyzacja*. Nazwy sympozjów były natomiast następujące: I — *Problemy gór*, II — *Geografia a środowisko*, III — *Kartografia, geografia, teledetekcja*.

Każda sesja tematyczna miała wyznaczonego z góry przewodniczącego oraz referenta (*rapporteur*) i dyskutanta, którzy też na ogół opracowywali sprawozdania z obrad. Wśród przewodniczących i referentów najwięcej było oczywiście Francuzów (aż 25), a dalej Brytyjczyków i Amerykanów (po 7) oraz Kanadyjczyków (6), Szwajcarów (5) i Włochów (4). Z Polaków A. Ciołkosz przewodniczył sesji tematycznej *Rola kartografii i geografii w nauczaniu* (sekcja V, temat 16), a L. Starkel sesji tematycznej *Ewolucja środowiska gór wysokich w epoce postglacjalnej* (sympozjum I, temat 25). Ponadto piszącemu te słowa zaproponowano przewodniczenie sesji tematycznej (III, temat 9) *Ewolucja rolnictwa i obszarów wiejskich w krajach uprzemysłowionych*. Wobec zbieżności w czasie obrad tej sesji z obradami Zgromadzenia Ogólnego konieczna była rezygnacja z tej funkcji, którą przejął S. Christiansen (Dania).

Mimo że ustalone przez organizatorów tematy posiedzeń miały w większości charakter kompleksowy, zgłoszone abstrakty i referaty pozwalają sądzić, jakie kierunki badań i jakie dyscypliny geograficzne budzą wśród

[9] *Actes...*, s. 19—150.

geografów świata największe zainteresowanie. Największa liczba referatów przypadła na sekcję *Środowisko geograficzne* oraz cztery pierwsze tematy sekcji *Przestrzeń a społeczeństwo*, obejmujące głównie zagadnienia miast oraz rolnictwa i obszarów wiejskich. Z pozostałych duże zainteresowanie wzbudziła też sekcja *Rozwój a planowanie regionalne i gospodarcze*. Mniejsze natomiast — *Nauczanie geografii i jej historia*, a także, co mogłoby się wydawać dziwne w świetle rewolucji teoretycznej i metodycznej geografii ostatnich dziesięcioleci — *Teoria i metoda geografii*. Ogólnie można stwierdzić, że zainteresowania geografów zdają się przesuwać od badań statycznych różnych układów przestrzennych lub systemów ku badaniom dynamicznym, w czym bardzo pożyteczny okazał się właściwy dla poprzednich dziesięcioleci rozwój możliwości i metod ilościowego ujmowania badanych obiektów i zjawisk. Postęp ten był wcześniejszy w badaniach z zakresu geografii społeczno-gospodarczej, w różnym stopniu przybrał też na sile w poszczególnych dziedzinach badań geograficzno-fizycznych.

Dokonując zestawienia według dyscyplin można stwierdzić, że w sumie około 280 abstraktów dotyczyło geografii fizycznej, około 360 geografii społeczno-gospodarczej, ponad 30 metodologii geografii, 25 — nauczania, 15 historii geografii oraz 35 kartografii [10].

Czy wśród nadesłanych referatów proporcje były podobne? Na podstawie dostępnych materiałów można sądzić, że tak, choć brak kompletnych danych nie pozwala tego stwierdzić z całą pewnością. Część nadesłanych abstraktów nie znalazła bowiem później odpowiednika w zgłoszonych referatach, podczas gdy zgłoszono pewną liczbę referatów, których abstrakty nie zostały wcześniej opublikowane.

Znacznie trudniej jest określić popularność poszczególnych dyscyplin w obrębie geografii fizycznej lub raczej fizyczno-biotycznej i geografii społeczno-gospodarczej. Niewątpliwa jest wśród dyscyplin fizycznogeograficznych dominacja geomorfologii, znacznie mniej referatów reprezentowało klimatologię, hydrologię i oceanologię, niewiele też biogeografię, sporo natomiast — ogólne problemy fizycznogeograficzne. Wśród dyscyplin społeczno-gospodarczych — geografia miast oraz geografia rolnictwa i obszarów wiejskich skupiły niemal taką samą liczbę referatów, spore zainteresowanie wzbudziła też geografia polityczna, mniejsze — geografia turyzmu, geografia usług oraz zasobów naturalnych, zupełnie zaś małe — geografia ludności i komunikacji.

Pewien wpływ na te proporcje, zwłaszcza jeśli chodzi o dyscypliny mniej popularne, miała z pewnością aktywność niektórych związanych z tymi dyscyplinami komisji i grup roboczych MUG. Przykładem mogą być dobrze funkcjonujące komisje Geografii Ludności i Geografii Przemysłu, które skłoniły zapewne pewną liczbę osób zainteresowanych tymi dyscyplinami do zgłoszenia referatów na sympozja organizowane przez komisje lub grupy robocze. Z drugiej strony istnienie kilku komisji reprezentujących geo-

[10] Stosunkowo niewielka liczba abstraktów i referatów z dziedziny kartografii wynika z tego, że niemal w tym samym czasie odbyła się w Perth (Australia), XII Międzynarodowa Konferencja Kartograficzna.

morfologię nie przeszkodziło bynajmniej w zgłoszeniu dużej liczby referatów z tej dziedziny na odpowiednie sekcje i tematy Kongresu.

Interesujący jest też udział geografów różnych krajów w obradach głównej części Kongresu[11]. Abstrakty zgłosili reprezentanci 58 krajów, z czego najwięcej (106) geografowie polscy i francuscy (98). Było to niezwykłe, gdyż niemal regułą jest, że najwięcej abstraktów i referatów zgłaszają geografowie kraju, w którym Kongres się odbywa. Następne miejsca zajęły USA (84), Kanada (74), Indie (48), ZSRR (38,5), Holandia (32), W. Brytania (29), Włochy (28) i Japonia (25). Na dość wysokich miejscach znalazły się też Izrael (13), Wietnam (9), Korea Płd. (7), na niskich zaś nieoczekiwanie — RFN (16), Belgia (6) i Szwecja (4).

Liczby te z jednej strony świadczą niewątpliwie o niezmiennie wysokim poziomie geografii w niektórych krajach (USA, ZSRR, Francja, W. Brytania, Kanada), a także o rozwoju geografii w krajach, w których nie była ona poprzednio rozwinięta. Z drugiej jednak strony nie zawsze małą liczbę referatów zgłoszonych na Kongres można uznać za świadectwo słabego rozwoju geografii w danym kraju (przeczą temu właśnie przykłady RFN, Szwecji, Belgii, Austrii lub Hiszpanii). Może to raczej świadczyć o niedocenianiu w tych krajach wagi kongresów geograficznych lub nawet Unii, zwłaszcza jeśli geografowie tych krajów nie byli równocześnie zaangażowani w prace komisji i grup roboczych MUG (co jednak rzadko miało miejsce[12]), bądź o słabym funkcjonowaniu komitetów narodowych MUG w tych krajach.

Zebrania Organizacyjne Międzynarodowej Unii Geograficznej

W czasie Kongresu odbyły się 4 posiedzenia Komitetu Wykonawczego oraz 3 sesje Zgromadzenia Ogólnego MUG[13], a także spotkanie szefów delegacji krajów członkowskich MUG. Po raz pierwszy w historii Unii liczba delegacji przekroczyła 50, w spotkaniu wzięli udział przedstawiciele 56 krajów członkowskich i 2 krajów — członków stowarzyszonych.

Na pierwszej sesji Zgromadzenia po wyborze komisji skrutacyjnej i finansowej wysłuchano przemówień przedstawicieli dwóch międzynarodowych zrzeszeń naukowych, których MUG jest członkiem — a mianowicie: Międzynarodowej Rady Unii Naukowych (ICSU) oraz Międzynarodowej Rady

---

[11] Por. szczegółowa tabela załączona do sprawozdania autora w Przeglądzie Zagranicznej Literatury Geograficznej (*op. cit.*, s. 44) zawierająca dane dotyczące liczby opublikowanych abstraktów według sekcji, tematów oraz kraju pochodzenia ich autorów.

[12] Por. tab. 1 w sprawozdaniu z Kongresu w Tokio przedstawiającą członków komisji i grup roboczych MUG w latach 1980—1984, z której wynika, że dość wysoka liczba członków tych jednostek przypada na RFN, a niemała także na Belgię, Szwecję i Austrię (J. Kostrowicki — *XXIV Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Tokio — Japonia 1980*, PZLG, 3—4, 1982, s. 41).

[13] Szerzej por. J. Kostrowicki — *XXV Międzynarodowy Kongres Geograficzny..., op. cit.*, s. 24—36.

Nauk Społecznych (ISSC). Następnie tzw. „*presidential address*" wygłosił ustępujący prezydent MUG prof. Akin Mabogunje (Nigeria). Z kolei sekretarz generalny i skarbnik Unii prof. W. Manshard (RFN) przedstawił sprawozdanie z działalności MUG za ostatnie 4 lata, oraz sprawozdanie finansowe. W okresie tym Unia osiągnęła liczbę 79 członków zwyczajnych i 8 stowarzyszonych — jest to największa liczba członków ze wszystkich Unii reprezentowanych w ICSU lub ISSC. Omówił on następnie działalność komisji i grup roboczych Unii oraz współpracę z różnymi organizacjami międzynarodowymi.

Na drugim posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego przyjęto sprawozdanie Komitetu Finansowego, który stwierdził prawidłowość gospodarki finansowej Unii, jednak ze względu na postępującą inflancję zalecił podniesienie składek członkowskich. Po dyskusji propozycję przyjęto większością głosów. Następnie przedyskutowano i przyjęto poprawki do statutu. Pierwsza dotyczyła propozycji, aby w przyszłości, tak jak to było przed 1972 r.[14], jednostkami naukowymi MUG były wyłącznie komisje, których powoływanie byłoby jednak przygotowywane przez tworzone tylko w tym celu i tylko na 4 lata grupy studyjne (*study groups*). Nowych grup roboczych już by nie powoływano, zaś istniejące zostałyby po upływie następnej kadencji, tj. w 1988 r. rozwiązane lub przekształcone w komisje.

Druga poprawka to usunięcie ze statutu słowa „narodowy" w odniesieniu do komitetów reprezentujących poszczególne kraje, od której to poprawki po długich rokowaniach uzależniły swój powrót do MUG — Chiny Ludowe, trzecia to poprawka umożliwiająca zapraszanie na kongresy i konferencje regionalne Unii wcześniej niż na 4 lata przed ustaloną datą.

Po żywej dyskusji wszystkie te poprawki zostały większością głosów przyjęte.

Na trzecim posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego MUG dokonano wyboru nowych władz Unii. Zgodnie ze statutem, w związku z upływem kadencji powinni byli odejść z Komitetu Wykonawczego prof. prof. M. Wise (W. Brytania) — poprzedni prezydent oraz wiceprezydenci po drugiej kadencji: S. Faissol (Brazylia), J. Kostrowicki (Polska), J. Ross MacKay (Kanada) i P. Scott (Australia), a także sekretarz generalny W. Manshard (RFN), zaś dotychczasowy prezydent A. Mabogunje automatycznie pozostałby w Komitecie Wykonawczym jako poprzedni prezydent. Na podstawie propozycji komitetów narodowych krajów członkowskich Unii[15] dotychczasowy Komitet Wykonawczy zalecił Zgromadzeniu Ogólnemu wybór następujących osób: na prezydenta — ustępującego wiceprezydenta MUG prof. Petera Scotta (Australia), na sekretarza generalnego i skarbnika MUG — wiceprezydenta po I kadencji prof. Rolanda Fuchsa (USA), na wiceprezydentów zaś dotychczasowych wiceprezydentów po I kadencji R. Fuchsa (o ile nie zostałby

[14] Szerzej por. J. Kostrowicki — *XXIV Międzynarodowy Kongres Geograficzny, jego problematyka i wyniki a pozycja geografii polskiej*, Przegl. Geogr., 3, 1981, s. 450.

[15] Pełna lista zgłoszonych kandydatów oraz wyniki wyborów por. J. Kostrowicki — *XXV Międzynarodowy ... op. cit.*, s. 27—33, 47.

wybrany sekretarzem generalnym) oraz Ooi-Jin Bee (Singapur) i Juana Vila Valenti (Hiszpania), a także czterech nowych kandydatów: Marii Teresy Gutierrez de Mac Gregor (Hiszpania), György Enyedi (Węgry), Anatolija N. Tresznikowa (ZSRR) i Mohammada Shafi (Indie), a gdyby prof. R. Fuchs został wybrany sekretarzem MUG dodatkowo także prof. H. Th. Verstappena (Holandia).

Zgromadzenie Ogólne przyjęło jednak powyższe zalecenie tylko w części. Wprawdzie jako jedyny kandydat na prezydenta MUG wybrany został przez aklamację prof. Peter Scott (Australia), ale na sekretarza generalnego i skarbnika Unii został wybrany znaczną większością głosów nie R. Fuchs lecz zgłoszony przez Kanadę i poparty przez kilka innych krajów prof. Leszek A. Kosiński (Kanada). Również jeśli chodzi o wybór wiceprezydentów, rekomendacje Komitetu Wykonawczego nie zostały przez Zgromadzenie Ogólne w pełni uwzględnione. Na drugą kadencję wybrani zostali prof. prof. R. Fuchs, Ooi-Jin Bee i J. Vila Valenti, na pierwszą zaś M. T. Gutierrez de Mac Gregor, G. Enyedi i M. Shafi, jednak dwaj następni pod względem liczby uzyskanych głosów: A. N. Tresznikow i H. Th. Verstappen otrzymali tę samą ich liczbę. W drugim głosowaniu ten ostatni otrzymał większość głosów i został wybrany.

Wynik ten złamał przyjęte od dawna w Unii pewne niepisane porozumienie. Począwszy od 1956 r., gdy po raz pierwszy po wojnie w Kongresie MUG wzięli udział geografowie z krajów socjalistycznych, obowiązywała w Unii zasada, że przedstawiciele USA i ZSRR wybierani są do każdego Komitetu Wykonawczego MUG. Wraz ze wzrostem liczby członków MUG utrzymanie tej zasady stało się z czasem niemożliwe, toteż w latach 1976—1980 nie było w Komitecie Wykonawczym przedstawiciela USA, a w latach 1980—1984 — przedstawiciela ZSRR. Jednak wybrany w 1980 r. przedstawiciel USA prof. R. Fuchs, po ponownym wyborze pozostał w Komitecie Wykonawczym, nie został natomiast wybrany rekomendowany również przez Komitet Wykonawczy A. N. Tresznikow. Wiele przyczyn złożyło się na to. Odegrała tu z pewnością rolę ogólna sytuacja międzynarodowa. Ponadto prof. Verstappen, znany szeroko jako wybitny uczony, był też dobrze znany w Unii jako przewodniczący dobrze funkcjonującej Komisji, podczas gdy prof. Tresznikow, znany w kręgach polarników, a jako prezes Towarzystwa Geograficznego ZSRR także w krajach socjalistycznych, w MUG był osobą mało znaną. Na wynik głosowania mogła wreszcie wpłynąć dyskusja na poprzednim, drugim posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego. W rezultacie zabrakło jednego głosu. Źle się stało i niezgodnie z przyjętymi w MUG obyczajami. Niedobrze też, że nie został wybrany do Komitetu Wykonawczego także przedstawiciel Francji, choć przyczyny były inne. Było bowiem również tradycją Unii, że w Komitecie Wykonawczym przed lub po Kongresie zasiadał zawsze przedstawiciel kraju Kongres organizującego, zaś kadencja ostatniego francuskiego członka Komitetu upłynęła przed 4 laty.

Następnie Zgromadzenie Ogólne zatwierdziło proponowaną przez Komitet Wykonawczy listę komisji Unii na lata 1984—1988 i ich przewodniczących (zob. tab. 1).

Nadano też tytuły laureatów honorowych MUG: prof. M. J. Wise (W. Brytania) za jego wielkie zasługi dla Unii oraz prof. T. Hagerstrandowi (Szwecja) za poważny wkład naukowy w rozwój geografii.

Na zakończenie przyjęto oficjalne zaproszenia: Australijskiego Komitetu Narodowego MUG na następny XXVI Międzynarodowy Kongres Geograficzny w 1988 r. do Australii, Hiszpańskiego Komitetu Narodowego na Śródziemnomorską Konferencję Regionalną MUG w 1986 r. do Hiszpanii

Tabela 1

(C) Komisje MUG, 1984—1988

1. Nauczania Geografii (Geographical Education), przew. J. P. Stoltman (USA).
2. Pozyskiwania i Przetwarzania Danych Geograficznych (Geographical Data Sensing and Processing), przew. D. F. Marble (USA).
3. Monitoringu i Prognozowania Geograficznego (Geographical Monitoring and Forecasting), przew. S. A. Jewtiejew (ZSRR).
4. Pomiarów, Teorii i Zastosowań w Geomorfologii (Measurements, Theory and Application in Geomorphology), przew. A. P. Schick (Izrael).
5. Geoekologii Gór (Mountain Geoecology), przew. B. Messerli (Szwajcaria).
6. Geografii Ludności (Population Geography), przew. J. I. Clarke (W. Brytania).
7. Systemów Miejskich w Rozwoju: Procesy i Polityka (Urban Systems in Transition: Processes and Policies), przew. L. S. Bourne (Kanada).
8. Przemian Systemów Wiejskich (Changing Rural Systems), przew. M. J. Troughton (Kanada).
9. Środowiska Wybrzeży (Coastal Environment), przew. R. Paskoff (Francja).
10. Przemiany w Przemyśle (Industrial Change), przew. J. G. R. Linge (Australia).
11. Międzynarodowego Podziału Pracy i Rozwoju Regionalnego (International Division of Labour and Regional Development) przew. R. P. Misra (Indie).
12. Znaczenia Zjawisk Peryglacjalnych (Significance of Periglacial Phenomena), przew. H. M. French (Kanada).
13. Geografii Turyzmu i Wypoczynku (Geography of Tourism and Leisure) przew. B. Barbier (Francja).
14. Badań Porównawczych Systemów Wyżywienia Świata, przew. M. Shafi (Indie)*

* W związku z wyborem M. Shafi'ego do Komitetu Wykonawczego MUG przewodnictwo Komisji objął w 1985 r. S. Christiansen (Dania).

oraz Komitetu Narodowego USA na XXVII Międzynarodowy Kongres Geograficzny do Stanow Zjednoczonych.

Obrady zamknęło przemówienie nowo wybranego prezydenta MUG prof. P. Scotta, który zaprosił obecnych na następny Kongres do Australii.

Zaraz po zamknięciu Kongresu odbyło się posiedzenie nowo wybranego Komitetu Wykonawczego, na którym prof. R. J. Fuchs został wybrany pierwszym wiceprezydentem Unii. Zatwierdzono też listę grup roboczych i grup studyjnych MUG (tab. 2 i 3).

W sumie zatem nie zmalała liczba komisji MUG, jest ich nadal 14, 5 z nich zmieniło nazwy i przewodniczących, a jedna tylko przewodniczącego. Zmniejszono z 24 do 17 liczbę grup roboczych, powołano natomiast

Tabela 2

(W) Grupy Robocze, 1984—1988

1. Zagospodarowania Zasobów w Krajach Suchych (Resource Management In Drylands), przew. H. G. Mensching (RFN).
2. Kartografii Dynamiki Środowiska (Cartography of the Dynamic Environment), przew. A. Journaux (Francja).
3. Atlasów Środowiska (Environmental Atlases) — wspólnie IGU/ICA przew. D. P. Bickmore (W. Brytania).
4. Modeli Matematycznych (Mathematical Models), przew. H. Béguin (Belgia) i R. D. MacKinnon (USA).
5. Klimatologii Tropikalnej i Osiedli Ludzkich (Tropical Climatology and Human Settlements), przew. M. M. Yoshino (Japonia).
6. Syntezy Krajobrazu (Landscape Synthesis), przew. E. Mazur (Czechosłowacja).
7. Wielkich Metropolii Światowych (Great World Metropolitan Cities), przew. J. Beaujeu-Garnier (Francja).
8. Historii Myśli Geograficznej (History of Geographical Thought) przew. D. Hooson (USA).
9. Zdjęcia i Kartowania Geomorfologicznego (Geomorphological Survey and Mapping), przew. H. Th. Verstappen (Holandia)*
10. Międzynarodowego Programu Hydrologicznego (International Hydrological Programme), przew. H. Herrmann (RFN).
11. Geografii Transportu (Geography of Transport), przew. C. Muscarà (Włochy).
12. Dynamiki Systemów Użytkowania Ziemi (Dynamics of Land Use Systems), przew. R. D. Hill (Hong Kong).
13. Urbanizacji w Krajach Rozwijających się (Urbanization in Developing Countries), przew. M. I. Logan (Australia).
14. Zasobów Energetycznych i Rozwoju (Energy Resources and Development), przew. T. R. Lakshmanan (USA) i G. J. A. Ojo (Nigeria).
15. Geomorfologii Równin Nadmorskich i Nadrzecznych (Geomorphology of River and Coastal Plains), przew. J. A. M. Ten Cate (Holandia).
16. Geografii Zdrowia (Geography of Health), przew. Y. Verhasselt (Belgia).
17. Morfotektoniki (Morphotectonics), przew. M. Panizza (Włochy).

* W związku z wyborem prof. Verstappena do Komitetu Wykonawczego MUG, przewodnictwo grupy przejął E. Embleton (W. Brytania).

11 grup studyjnych. Łącznie więc funkcjonują obecnie 42 jednostki naukowe Unii [16].

Chociaż, mimo upływu roku, nie wszystkie komisje oraz grupy Unii nadesłały programy swej działalności i listy członków, opracowana na podstawie dostępnych danych tabela (4) wskazuje na znaczne zmiany w pozycji poszczególnych krajów w porównaniu do opracowanej przed 4 laty, po Kongresie w Tokio, w podobny sposób i także na podstawie niepełnych danych tabeli [17].

[16] IGU Bulletin, v. 45, 1985, 1, s. 40—41.

[17] J. Kostrowicki — *XXIV Międzynarodowy Kongres Geograficzny. Tematyka obrad*, Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej 1982, z. 3—4, s. 41.

Tabela 3

(S) Grupy Studyjne, 1984—1988

1. Zmian Klimatycznych (Climatic Change), przew. S. Gregory (W. Brytania).
2. Badań i Kartowania Topoklimatycznego (Topoclimatological Investigation and Mapping), przew. J. Paszyński (Polska).
3. Mapy Politycznej Świata (World Political Map), przew. R. J. Johnston (W. Brytania).
4. Rozwoju w Strefach Górskich i Polarnych (Development in Highlands and High Latitude Zones), przew. U. Varjo (Finlandia).
5. Geografii i Administracji Publicznej (Geography and Public Administration), przew. R. J. Bennet (W. Brytania).
6. Głodu i Postępowania z Kryzysem Żywnościowym (Famine and Food Crisis Management), przew. B. Currey (Australia).
7. Wpływu Człowieka na Obszarach Krasowych (Man's Impact on Karst Areas), przew. J. Gams (Jugosławia).
8. Geografii Działalności Handlowej (Geography of Commercial Activities), przew. A. Metton (Francja).
9. Geografii Telekomunikacji i Komunikowania się (Geography of Telecomunication and Communication), przew. C. Verlaque (Francja).
10. Użytkowania Map (Map Use), wspólnie IGU/ICA, przew. Ch. Board (W. Brytania).
11. Percepcji Środowiska i Gospodarki Zasobami, przew. D. Baumann (USA).

Nieznacznie, bo z 40 do 43 wzrosła liczba krajów, których przedstawiciele są członkami rzeczywistymi komisji lub grup Unii, ale i liczba tych jednostek jest obecnie większa. I choć na czele tabeli utrzymały się w zasadzie te same kraje, nastąpiły wśród nich pewne przesunięcia. Pozycja Francji wzrosła z 3-4 do 2 miejsca, W. Brytanii z 7-8 [18] na 3 miejsce, Kanady z 6 na 4, Polski z 10 na 7-8, Australii z 11 na 6, Izraela z 20 na 17, Czechosłowacji z 25 na 18-20 i Szwajcarii z 24 na 15. Japonia i RFN utrzymały swoje dość wysokie miejsca, spadły natomiast z 2 na 10 miejsce ZSRR, z 5 na 11 — Brazylia, z 12 na 18-20 — Nigeria, z 13-16 na 18-20 NRD, z 17 na 23-24 Szwecja, z 18-19 na 25-28 Austria, z 18-19 na 23-24 Węgry i z 27 na 35-48 Meksyk.

Jako nowi członkowie Komisji i Grup MUG pojawili się jednak przedstawiciele innych krajów. Wśród nich Chiny Ludowe zajęły od razu wysokie, bo 12 miejsce, mimo, że nie były jeszcze członkami MUG, następnie Finlandia i Hiszpania — 25-28 miejsce, Rumunia 24-30, Jugosławia i Etiopia 30-31; pojawili się również w grupach studyjnych przedstawiciele Afryki Płd, Algerii, Arabii Saudyjskiej, Bangladeszu, Beninu, Iranu, Kataru, Maroka, Pakistanu, Sudanu, Tajlandii, Zimbabwe i innych, co wskazuje na rosnącą ekspansję Unii w krajach Trzeciego Świata. W sumie do komisji, grup roboczych i studyjnych weszli przedstawiciele 50 państw, czego nigdy w dziejach Unii nie było.

[18] Oznacza to że kraje zajmujące 7 i 8 miejsce mają tę samą liczbę punktów (por. aneks 4).

Tabela 4

Liczba członków komisji, grup roboczych i grup studyjnych MUG w połowie 1986 r., według krajów

Lp.	Kraj	Komisje*	Grupy robocze*	Grupy studyjne*	Wskaźnik zbiorczy**
1	2	3	4	5	6
1	USA	2+8	2+5	1+7	21
2	Francja	2+4	2+8	2+4	18
3	W. Brytania	1+4	2+5	5+3	17
4	Kanada	3+4	5	6	15,5
5	Japonia	8	1+7	4	14,5
6	Australia	1+6	1+4	8	13
7	Polska	6	5	1+5	12
8	RFN	5	2+2	8	12
9	Indie	1+4	5	6	11,5
10	ZSRR	1+6	2	2	10
11	Brazylia	6	4	2	9
12	Chiny	3	6	4	8
13	Włochy	2	2+4	2	7
14	Belgia	3	1,5+2	2	6,5
15	Szwajcaria	1+2	–	3	5,5
16	Holandia	2	1+4	–	5
17	Izrael	1+2	2	–	5
18	Czechosłowacja	1	1+1	2	3,5
19	Nigeria	1	0,5+3	1	3,5
20	NRD	2	3	–	3,5
21	Kenia	2	1	1	3
22	Nowa Zelandia	3	–	–	3
23	Szwecja	–	2	3	2,5
24	Węgry	1	2	1	2,5
25	Austria	–	2	2	2
26	Dania	1	–	–	2
27	Finlandia	–	2	1	2
28	Hiszpania	1	1	1	2
29	Kamerun	1	–	1	1,5
30	Rumunia	1	–	1	1,5
31	Etiopia	1	–	–	1
32	Hong Kong	–	–	–	1
33	Jugosławia	–	–	–	1
34	Malezja	1	–	–	1
35	Sudan	1	–	–	1
36	Afryka Płd.	–	–	1	0,5
37	Algeria	–	1	–	0,5
38	Arabia Saudyjska	–	1		0,5
39	Argentyna	–	–	1	0,5
40	Bangladesz	–	–	1	0,5
41	Benin	–	1	–	0,5
42	Bułgaria	–	1	–	0,5
43	Iran	–	–	1	0,5

1	2	3	4	5	6
44	Irlandia	—	—	1	0,5
45	Katar	—	—	1	0,5
46	Maroko	—	1	—	0,5
47	Meksyk	—	—	1	0,5
48	Pakistan	—	—	1	0,5
49	Tajlandia	—	1	—	0,5
50	Zimbabwe	—	1	—	0,5

* I kolumna — przewodniczący, II — członkowie

** obliczony według zasady: przewodniczący komisji — 2 punkty, przewodniczący grup roboczych i studyjnych oraz członkowie rzeczywiści komisji — 1 p., członkowie grup roboczych i studyjnych — 0.5 p.

Zwraca też uwagę rosnąca pozycja krajów Europy środkowo-wschodniej. Przez wiele lat reprezentowała je w komisjach (a także w Komitecie Wykonawczym MUG) wyłącznie Polska, od kilku lat coraz mocniejsze miejsce zajmują przedstawiciele innych krajów tego rejonu: Węgier (w Komitecie Wykonawczym), Czechosłowacji, a ostatnio też Jugosławii i Rumunii. Spadła natomiast ostatnio pozycja NRD i Bułgarii.

Obok zmian długofalowych zauważyć też można pewne fluktuacje pozycji poszczególnych krajów związanych z miejscem odbywania kongresów lub konferencji regionalnych MUG. Zwykle bowiem przed takim kongresem lub konferencją powołuje się na członków komisji lub grup Unii przedstawicieli krajów organizujących te kongresy lub konferencje. Oni też organizują zwykle zebrania jednostek Unii w tych krajach. Powołuje się ich jednak również na okresy po Kongresie lub konferencji, w czasie których łatwiej im było dać się poznać i zdobyć uznanie. Pozycja ta zazwyczaj później wolniej lub szybciej spada. Tym między innymi można tłumaczyć spadek w ostatnim okresie liczby członków komisji i grup MUG reprezentujących ZSRR, Jugosławię, Nigerię, Brazylię, Indie lub Meksyk, chociaż spadek ZSRR, Japonii lub Indii był niewielki, a Indie od czasu Kongresu w 1968 r. utrzymują dość wysoką pozycję. Z drugiej strony tymże czynnikom można przypisać wzrost udziału w ostatnim składzie komisji i grup Unii przedstawicieli Australii i Nowej Zelandii — krajów, w których komisje i grupy MUG będą odbywały swe posiedzenia w 1988 r., ale także Szwajcarii, gdzie w 1984 r. odbyło się wiele dobrze zorganizowanych sympozjów przedkongresowych.

Oceniając wyniki obrad Zgromadzenia Ogólnego i Komitetu Wykonawczego MUG trzeba stwierdzić, że mimo wszelkich krytyk, zamiast zmniejszyć zwiększono do 42 liczbę jednostek naukowych MUG. Wprawdzie za cztery lata mają zniknąć wszystkie grupy robocze, nie wiadomo jednak ile z nich będzie zabiegało wówczas o przekształcenie w komisje. Równocześnie napłyną też wnioski o przekształcenie w komisje nowo powstałych grup studyjnych. Liczba komisji wzrośnie zatem bardzo znacznie. Władze Unii oscylują tu między dwiema sprzecznościami. Z jednej strony, uważając słusznie że cenna jest każda inicjatywa, nie chciałyby ich tłumić, z drugiej zaś, nie chcąc likwidować dobrze działających komisji, przedłużają ich dzia-

łalność, pod mniej lub więcej zmienioną nazwą i nowym, z uwagi na statut, po 8 latach — przewodniczącym.

Oczywiście im więcej inicjatyw tym lepiej, lecz nie każda inicjatywa w wykonaniu okazywała się słuszna, niektóre komisje lub grupy robocze niewiele zrealizowały ze stawianych na początku zadań, a ich działalność niewiele wniosła zarówno do wyjaśnienia danego problemu jak i do rozwoju nauki w ogólności. Im większa jest liczba jednostek Unii tym także kontrola ich działalności staje się trudniejsza, a wobec ograniczonych środków w coraz mniejszym stopniu działalność ich może być finansowana przez Unię. Wprawdzie niektóre komisje były w stanie uzyskać dostateczne środki z zewnątrz i obyć się bez pomocy MUG, zależało to jednak nie tylko od uzdolnień przewodniczącego komisji, lecz i od nośności zagadnienia, którym dana komisja się zajmuje. Może być ono nieraz naukowo ważne, ale mało atrakcyjne dla różnych „sponsorów".

Najlepszym na to dowodem jest fakt, że w rok po Kongresie niemało grup roboczych, a zwłaszcza nowo powołanych grup studyjnych, nie tylko nie opracowało programu swojej działalności, lecz nawet nie ustaliło swego składu osobowego. Jedna z nich — grupa robocza Urbanizacji Krajów Rozwijających się — nie nadesłała tych danych do połowy 1986 r. Są to przeważnie, chociaż nie zawsze, jednostki najsłabiej funkcjonujące lub najsłabiej przygotowane, których nie należało tworzyć lub nie powinno było przedłużać ich działalności.

Niestety jednak, podobnie jak to ma miejsce z liczbą referatów kongresowych, sprawa ograniczenia liczby jednostek naukowych MUG nie została dotąd rozwiązana, a wszelkie próby rozwiązań nie dały jak dotąd wyników. Zarówno referatów na kongresach jak i komisji lub różnych grup jest w Unii za dużo i coraz więcej, chociaż wszyscy zdają sobie sprawę, że znaczna część zarówno referatów, jak i jednostek naukowych MUG stanowi jedynie obciążenie kongresów i działalności Unii.

Aby nie zakończyć tej dyskusji zbyt pesymistycznie chciałbym dodać, że właśnie ta mniejszość referatów, komisji grup roboczych itp. stanowi o sensie zwoływania kongresów i istnienia Unii, a w poważnym także stopniu dźwiga też ciężar rozwoju naszej dyscypliny i decyduje o jej przyszłości.

Inne zebrania

Oprócz obrad sekcyjnych i zebrań organizacyjnych MUG odbyło się w czasie Kongresu wiele zebrań organizowanych przez dotychczasowe lub projektowane komisji i grupy MUG; miało też miejsce wiele spotkań różnych organizacji spoza MUG albo grup nieformalnych, takich jak: Grupy Geografów Trzeciego Świata, Międzynarodowego Islamskiego Towarzystwa Geograficznego, Geografów Commonwealth'u, geografów francuskich i niemieckich, grupy „Ameryka francuska" lub „Alpy i Kaukaz",

grupy lessu, przestrzeni dla turystyki itp. Odbyły się też spotkania zorganizowane przez Międzynarodową Radę Nauk Społecznych i Międzynarodowy Program Korelacji Geologicznej UNESCO (IGCP).

Jak zwykle Kongresowi towarzyszyła też wystawa najnowszych wydawnictw geograficznych, książek, atlasów i map. Po raz pierwszy można było wystawione wydawnictwa po zakończeniu Kongresu kupować. Równolegle 26 wydawnictw wystawiło swe publikacje, a także aparaturę naukową. Dwie dodatkowe wystawy zorganizowały w swych lokalach Biblioteka Narodowa (pt. *Obraz gór od artysty kartografa do komputera*) oraz władze Paryża i Ile-de-France.

Wycieczki pokongresowe

Jak zwykle też po głównej części Kongresu odbyły się wycieczki naukowe. Zaprojektowano ich początkowo 40. Wobec małej liczby zgłoszeń odbyło się ich tylko 8: na Korsykę, masyw Mont-Blanc, w Alpy szwajcarskie i wysokie części Alp szwajcarskich. Tematyka innych dotyczyła: kryzysu wielkiego miasta i rozwoju przedmieść w RFN i Austrii; form turystycznych w Alpach; regionów miejskich i przemysłowych trójkąta Wspólnego Rynku (Francja pn. wsch., Belgia, Luksemburg, zachód RFN). Największa wycieczka obejmowała trasę od Atlantyku po Alpy.

Udział Polski

Ponieważ dwa następne Kongresy w Australii (1988) i w Stanach Zjednoczonych (1992), ze względu na wysokie koszty podróży będą dla Polaków praktycznie niedostępne, Polski Komitet Narodowy MUG poczynił starania, aby zapewnić jak najpoważniejszy udział geografów polskich w Kongresie Paryskim.

Podjęto przede wszystkim starania, aby przekonać potencjalnych uczestników Kongresu i ich władze zwierzchnie o znaczeniu i roli kongresów geograficznych dla rozwoju nauki i o celowości uczestnictwa w nich w ogólności, a także roli Kongresu Paryskiego na tle innych kongresów.

Potencjalnych uczestników Kongresu — geografów polskich należało przede wszystkim przekonać, że nawet wówczas, gdy nie ma większych nadziei na wzięcie udziału w Kongresie, warto — dla samego zaznaczenia naszej obecności — wysłać przynajmniej, w celu opublikowania, abstrakty referatów. Równocześnie jednak trzeba było przekonać organizatorów Kongresu, aby wzorem poprzednich kongresów, nie zaś Kongresu w Tokio, abstrakty te zostały opublikowane niezależnie od tego czy ich autorzy zapłacili wpisowe czy nie.

Oba zamierzenia się powiodły. Udało się przekonać wielu geografów, choć nie ze wszystkich ośrodków naukowych kraju, o celowości wysłania na Kongres abstraktów swych referatów, czego rezultatem było opubliko-

wanie 106 polskich abstraktów, na ogólną liczbę 787. Było to nie tylko największa liczba abstraktów ze wszystkich krajów świata, ale także największa liczba referatów lub abstraktów polskich jakie kiedykolwiek zostały opublikowane w wydawnictwach kongresowych, z Kongresem Warszawskim w 1934 r. włącznie (73 referaty).

Udało się też nie bez oporu, przy poparciu Władz Unii, przekonać organizatorów, aby wszystkie abstrakty nadesłane na Kongres zostały opublikowane, z czego skorzystały też, rzecz jasna, inne kraje.

Jeśli chodzi o władze, to pełne zrozumienie sprawy udziału w Kongresie okazała Polska Akademia Nauk, która pokryła koszty udziału w sympozjach wszystkim zgłoszonym przez Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN jego pracownikom, a także koszty podróży i pobytu w Paryżu części polskiej delegacji oficjalnej na Kongres. Udostępniła też ona, nie tylko pracownikom PAN, po cenach ulgowych kwatery w domach Akademii w Paryżu. Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN pokrył natomiast koszty podróży wszystkim swoim pracownikom uczestniczącym zarówno w sympozjach jak w głównej części Kongresu.

Bardzo różnie natomiast potraktowały udział w Kongresie władze uczelniane, czego wynikiem był bardzo nierówny udział w Kongresie poszczególnych placówek naukowych. W sumie udział w Kongresie poszczególnych ośrodków geograficznych przedstawia się następująco.

W sympozjach przedkongresowych wzięło udział 41 geografów polskich, z czego 27 reprezentowało IGiPZ PAN, zaś 14 inne placówki naukowe. Dysproporcja ta była zrozumiała, ponieważ koszty sympozjów były wysokie i niewiele z tych placówek mogło je pokryć ze swych funduszów, zaś jak zaznaczono wyżej PAN dopomogła bardzo wydatnie swemu Instytutowi. Niemal wszyscy uczestnicy sympozjów wygłosili na nich referaty.

Bardzo duże dysproporcje charakteryzowały też udział w głównej części Kongresu. W sumie wzięło w niej udział 94 przedstawicieli Polski. Najliczniej reprezentowany był również Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, który wysłał do Paryża 41 abstraktów i 38 osób. Niewiele mniej licznie był reprezentowany Uniwersytet Warszawski (30 abstraktów, 32 osoby). Natomiast następny z kolei Uniwersytet Jagielloński, chociaż wysłał na Kongres 19 abstraktów, był reprezentowany w Paryżu tylko przez 6 osób. Stosunkowo licznie reprezentowany był w Paryżu Uniwersytet Łódzki (8 osób), chociaż w spisie abstraktów figuruje tylko 1 nadesłany z tego Uniwersytetu. Pozostałe uniwersytety były na Kongresie reprezentowane bardzo słabo lub wcale [19]. Udział ten pozostawał w pewnej proporcji do poziomu geografii w poszczególnych uniwersytetach, ale także do zdolności organizacyjnych, z jednym wszakże wyjątkiem. Bardzo silny ośrodek geograficzny jakim jest Uniwersytet Poznański nie był właściwie na Kongresie reprezentowany ani na sympozjach, ani w Paryżu, nie wysłał też żadnego obstraktu, podczas gdy równocześnie na niewielką reprezentację

[19] J. Kostrowicki — *XXV Międzynarodowy* ..., s. 36—43.

mogły się zdobyć Akademia Ekonomiczna a nawet Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu, a także niektóre Wyższe Szkoły Pedagogiczne.

Ze względu na przyjęty system nie wiadomo ile referatów zdołali na Kongresie przedstawić geografowie polscy. Sprawozdania z Kongresu[20] wymieniają ich 58, z czego 28 z IGiPZ PAN, 13 z Uniwersytetu Warszawskiego, 8 — z Jagiellońskiego, 2 z Instytutu Geodezji i Kartografii i po 1 ze Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, z Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Akademii Pedagogicznej w Krakowie oraz Instytutu Śląskiego w Opolu. Należy tu jednak zwrócić uwagę, że niektórzy wymienieni w sprawozdaniach autorzy do Paryża nie przybyli, ponadto wymienienie tych czy innych referatów odzwierciedlało też rzecz jasna opinie przewodniczących i referentów poszczególnych tematów. Wreszcie zależało to także od ogólnej liczby zgłoszonych na dany temat referatów. Tam gdzie było ich dużo wymienienie danego referatu miało mniejsze szanse i rzeczywiście wymieniano te, które wzbudziły szczególne zainteresowanie. Natomiast w tematach gdzie referatów zgłoszono mało, wymieniano nieraz wszystkie.

Jak wygląda obecnie po Kongresie Paryskim pozycja geografii polskiej w Międzynarodowej Unii Geograficznej? Przede wszystkim po 20 latach obecności w Komitecie Wykonawczym MUG nie ma już w nim geografów polskich, chociaż Polakiem i wychowankiem Instytutu Geografii PAN jest, mimo swego kanadyjskiego obywatelstwa, nowy sekretarz generalny MUG prof. Leszek Kosiński. W jakimś więc stopniu reprezentuje on więc również geografię polską we Władzach Unii, chociaż swój wybór zawdzięcza zarówno zdobytej z niemałym trudem pozycji w geografii kanadyjskiej jak i pozycji międzynarodowej, którą uzyskał jako przewodniczący jednej z najlepiej funkcjonującej komisji Unii — Komisji Geografii Ludności.

Kraje Europy środkowo-wschodniej reprezentuje obecnie we Władzach Unii nasz węgierski przyjaciel prof. György Enyedi, były przewodniczący Komisji Rozwoju Obszarów Wiejskich, którego kandydaturę Polska zgłosiła i mimo trudności przez cały czas popierała.

Nie ma też już obecnie ani jednego Polaka wśród przewodniczących Komisji Unii. W przeszłości były okresy, gdy było ich 2, a nawet 3. Natomiast Polak — prof. Janusz Paszyński, przewodniczy jednej z nowopowstałych grup studyjnych. Mamy też obecnie więcej, bo 6 członków rzeczywistych komisji, a ponadto po 5 członków grup roboczych i 6 grup studyjnych MUG (tab. 5). Niespodzianką było powołanie na członka grupy roboczej znanego urbanisty starszego pokolenia prof. Piotra Zaremby ze Szczecina. W sumie liczba polskich członków rzeczywistych komisji i grup Unii jest wyższa niż w poprzednim okresie, ale większa też jest liczba jednostek MUG. Nie licząc jednostki, która nie nadesłała materiałów Polska zajmuje obecnie wraz z RFN miejsca 7-8.

[20] *Actes...*, *op. cit.*, s. 19—150.

Tabela 5

Polscy członkowie rzeczywiści komisji i grup MUG w latach 1984—1988

1. Komisje	
C 4 doc. dr Adam Kotarba	(IGiPZ PAN)
C 7 dr Marek Jerczyński	(IGiPZ PAN)
C 8 dr Roman Kulikowski	(IGiPZ PAN)
C 11 prof. dr Andrzej Wróbel	(IGiPZ PAN)
C 12 dr Jan Goździk	(U. Łódzki)
C 14 dr Wiesław Rozłucki	(IGiPZ PAN)
2. Grupy Robocze	
W 2 prof. dr Anna Dylikowa	(U. Łódzki)
W 7 prof. dr Piotr Korcelli	(IGiPZ PAN)
W 8 prof. dr Józef Babicz	(Instytut Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN)
W 9 prof. dr Jan Szupryczyński	(IGiPZ PAN)
W 10 prof. dr Irena Dynowska	(U. Jagielloński)
3. Grupy Studyjne	
S 1 dr Jadwiga Trepińska	(U. Jagielloński)
S 2 prof. dr Janusz Paszyński	(IGiPZ PAN) (Przewodniczący)
S 3 prof. dr Marcin Rościszewski	(IGiPZ PAN)
S 4 dr Wiesława Tyszkiewicz	(IGiPZ PAN)
S 5 prof. dr Ryszard Domański	(Akademia Ekonomiczna w Poznaniu)
S 11 prof. dr Piotr Zaremba	(Politechnika Szczecińska)

Wzrósł też wśród członków komisji i grup Unii udział pracowników IGiPZ PAN: jest ich 10. Z pozostałych 7 osób po 2 reprezentują Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Łódzki, po 1 zaś Akademię Ekonomiczną w Poznaniu, Politechnikę Szczecińską, oraz Instytut Historii Nauki i Techniki PAN.

Z listy polskich członków komisji i grup MUG wynika, że w udziale polskim w pracach Unii nastąpiła wymiana pokoleń. Ze starszego pokolenia tj. osób, które ukończyły studia przed wojną, pozostały w składzie komisji i grup Unii tylko 2 osoby, 6 reprezentuje pokolenie średnie tj. to, które ukończyło studia zaraz po wojnie, a 9 pokolenie młodsze, w tym także 6 doktorów bez habilitacji. Jest rzeczą interesującą, że największy jest udział przedstawicieli młodszego pokolenia geografów polskich wśród członków komisji, niższy w grupach studyjnych, a najmniejszy w grupach roboczych.

Byłoby dobrze, aby ta wysoka pozycja, jaką osiągnęli w wyniku wyboru na członków rzeczywistych komisji lub grup Unii młodsi geografowie nie zniechęciła ich lecz pobudziała do jak najszybszego uzyskania habilitacji i stanowiska samodzielnego pracownika naukowego.

Jakie są możliwości na przyszłość? Ponieważ 4 z 6 komisji, których członkami są geografowie polscy to komisje nowo powołane (mimo że w istocie kontynuują one działalność istniejących poprzednio komisji), są wszelkie szanse, aby polscy członkowie utrzymali się w nich przez 4 następne lata pod warunkiem jednak, że wykażą niezbędną aktywność. Należy pa-

miętać, że w ostatnim okresie po raz pierwszy były wypadki rezygnacji przez niektóre komisje i grupy robocze z polskich członków z powodu małej ich aktywności.

Wszystkie grupy robocze kończą swą działalność w 1988 r., być może jednak niektóre z nich, o ile wykażą się większą aktywnością i wystąpią z odpowiednim wnioskiem, zostaną przekształcone w komisje. Natomiast jak to już wyżej przedstawiono, wszystkie grupy studyjne mają charakter tymczasowy i o ile nie przedstawią przekonującego programu i nie udowodnią, że wzbudziły zainteresowanie międzynarodowe, zostaną niechybnie rozwiązane. Zależy to także od aktywności polskich członków tych grup, a zwłaszcza przewodniczącego jednej z nich.

Miejmy nadzieję, że dzięki aktywności tych jednostek, w tym także ich polskich członków, działalność ich zostanie przedłużona na lata 1988-1992 i zdobyta pozycja nie zostanie utracona po 1988 r., nowe inicjatywy będą bowiem utrudnione wobec małego z konieczności udziału Polaków w XXVI Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Australii. Aby utrzymać pozycję Polski w jednostkach naukowych Unii należy więc wykorzystać przede wszystkim Śródziemnomorską Konferencję Regionalną MUG w Hiszpanii w r. 1986, a także inne zebrania komisji lub grup nie związane z kongresami lub konferencjami MUG. Wykorzystać zaś to znaczy dobrze się do tych zebrań przygotować i czynnie w nich występować.

Byłoby również dobrze nawiązać lub wzmocnić więzy z tymi komisjami lub grupami, w których nie ma dotąd polskich członków rzeczywistych, a istnieją możliwości aby w przyszłości do nich wejść. Należą tu, jak się wydaje, komisje: Nauczania Geografii, Geoekologii Gór, Geografii Ludności, Środowiska Wybrzeży oraz grupy robocze: Atlasów Środowiska, Modeli Matematycznych, Geografii Transportu, Geomorfologii Równin Nadrzecznych i Nadmorskich oraz Morfotektoniki, a także Grupa Studyjna Użytkowania Map.

Będzie to wymagało ze strony zainteresowanych osób wiele wysiłku a niekiedy i pewnych poświęceń, powinny im też udzielić pomocy ich rodzime instytucje. Sukces bowiem każdej z osób jest też sukcesem każdej instytucji. Na pozycji zaś naszych placówek naukowych, na pozycji geografii polskiej powinno nam wszystkim zależeć. Na szczególny wysiłek powinny tu zdobyć się placówki, które — mimo możliwości naukowych — mało interesują się dotąd międzynarodową współpracą naukową, a współpracą w ramach Międzynarodowej Unii Geograficznej w szczególności.

A R T Y K U Ł Y

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY
T. LVIII, z. 4, 1986

ROMAN SZUL
AGNIESZKA MYNC
MAREK LASOCKI
MIROSŁAW GROCHOWSKI

Sytuacja społeczno-gospodarcza Polski w okresie kryzysu i reformy — ujęcie regionalne

Socio — economic situation of Poland in the period of crisis and reform regional approach

Zarys treści. W artykule przedstawiono wyniki badań prowadzonych w ramach problemu MR I.28. *Podstawy przestrzennego zagospodarowania kraju*, grupa tematyczna O5, dotyczących regionalnego zróżnicowania 4 dziedzin składających się na ogólny obraz sytuacji społeczno-gospodarczej Polski. Dziedzinami tymi były: sytuacja demograficzna, zatrudnienie, sytuacja gospodarcza i warunki bytowe ludności. Badania obejmowały okres 1975—1983/84, a więc lata przedkryzysowe, kryzysu i pierwszego etapu wprowadzenia reformy gospodarczej.

Wstęp

Przestrzenna organizacja społeczeństwa i jego gospodarki wpływa w znacznym stopniu na sprawność funkcjonowania gospodarki, a z drugiej strony sposób funkcjonowania gospodarki wpływa na kształtowanie struktury przestrzennej społeczeństwa i gospodarki. Nie można wyjaśnić dokładnie przyczyn i następstw wielu istotnych zjawisk społecznych i gospodarczych jakie miały miejsce w Polsce w ostatnich latach, badając je jedynie w skali makro (ogólnokrajowej), tzn. bez analizy ich regionalnego zróżnicowania. Wykazały to zarówno badania Zespołu Diagnozy gospodarki przestrzennej Polski kierowanego przez A. Kuklińskiego (por. prace opublikowane w zeszytach Biuletynu KPZK PAN nr 116, 117, 120 i szczególnie 123) jak i prace z serii *Geografia polskiego kryzysu* powstałe w latach 1982—1983 w ramach Problemu Międzyresortowego MI.28.

Opracowanie w całości (wraz z materiałami źródłowymi zamieszczonymi w tabelach i przedstawionymi na mapach) jest dostępne w archiwum Problemu Międzyresortowego MI.28.05, zaś niniejszy tekst zawiera syntetyczne przedstawienie wyników i podsumowanie badań.

Cel, zakres i założenia metodyczne badań

Analiza obejmuje lata 1975—1983, tj. okres występowania zjawisk przedkryzysowych i kryzysowych oraz początkowy okres zahamowania i przełamywania niekorzystnych tendencji w gospodarce i warunkach bytowych ludności. Autorzy starali się uwzględnić wszystkie te zjawiska ekonomiczne i społeczne, które mają najistotniejsze znaczenie dla funkcjonowania społeczeństwa i gospodarki. Retrospektywne spojrzenie na stan i dynamikę badanych zjawisk w okresie przedkryzysowym (1975—1978/79) pozwoliło ocenić, czy i w jakim stopniu tendencje obserwowane na początku lat osiemdziesiątych są specyficzne dla tego okresu, czy też są one kontynuacją wcześniejszych długofalowych trendów.

Lata 1982—1983 — to okres bardzo krótki, a obserwowane tendencje przezwyciężenia załamania gospodarczego i poprawy warunków życia ludności są na tyle zróżnicowane, że trudno było rozstrzygnąć *a priori*, które zjawiska i w jakim stopniu są objawem kryzysu, które efektem zapoczątkowanych w tym okresie reform, a które wreszcie zjawiska nie są bezpośrednio związane ani z jednym, ani z drugim procesem. Stąd tak szeroki i zróżnicowany zakres opracowania.

Celem przeprowadzonych badań empirycznych było poznanie regionalnego zróżnicowania procesów demograficznych, stanu zatrudnienia, produkcji materialnej i możliwości zaspokajania potrzeb w poszczególnych latach badanego okresu (analiza synchroniczna — badanie struktury), tendencji ich zmian w okresie narastania, ujawnienia się i przezwyciężania kryzysu (analiza diachroniczna — badanie dynamiki) oraz identyfikacja i wyjaśnienie przyczyn takiego a nie innego zachowania się poszczególnych regionów w tym czasie.

Przede wszystkim chodziło o odpowiedź na pytania:

— które województwa (regiony) kryzys dotknął najbardziej lub najmniej?
— które województwa (regiony) wykazują zdolność (i jak silną) do wychodzenia z kryzysu?
— czy kryzys oraz zmiany w gospodarce spowodowały jakieś zmiany (jakie?) w przestrzennym obrazie polskiej gospodarki?
— jak głębokie i trwałe są zmiany międzyregionalnego zróżnicowania poziomu produkcji, konsumpcji i warunków reprodukcji siły roboczej?
— czy wystąpiły zależności między poziomem rozwoju społeczno-gospodarczego, osiągniętym przez poszczególne województwa w końcu lat siedemdziesiątych i strukturą ich gospodarki, a odpornością na kryzys i na ile uwarunkowania te mają charakter przestrzenny?

Szczegółowym badaniom w układzie regionalnym poddano sytuację społeczno-gospodarczą Polski w a) momencie (roku) wyjściowym (przedkryzysowym), b) momentach przełomowych dla poszczególnych zjawisk i c) momencie końcowym. Momentem początkowym jest w niniejszej analizie rok 1975 — ostatni rok dynamicznego (choć na kredyt) rozwoju w pierwszej pięciolatce lat siedemdziesiątych, a jednocześnie pierwszy rok funkcjonowania nowego podziału terytorialnego kraju, i co za tym idzie, agregacji danych statystycznych w nowym układzie. Lata przełomowe, charakterystyczne dla

przebiegu zmian badanych zjawisk w czasie na podstawie danych zbiorczych dla całego kraju — są to lata maksymalnego (*t* max) i minimalnego poziomu danego zjawiska. Ostatnim rokiem, dla którego odpowiednie dane statystyczne były dostępne w czasie opracowywania tematu, był rok 1983, a w nielicznych przypadkach rok 1984. W ten sposób badany okres został podzielony na trzy podokresy: narastania, wystąpienia i zahamowania zjawisk kryzysowych.

W kilku przypadkach (tam, gdzie to uzasadniał charakter analizowanego zjawiska) badano wielkości nie dla poszczególnych lat lecz dla całych okresów (średnie wieloletnie). Dotyczyło to badań zarówno struktury jak i dynamiki międzyregionalnego zróżnicowania badanych zjawisk.

Sposób prezentacji wyników badań w niniejszym artykule jest nieco inny niż przedstawiony powyżej tok postępowania badawczego. Tekst ten ma charakter ogólny, uwypuklający najważniejsze zaobserwowane tendencje, zależności i prawidłowości. Zainteresowanych szczegółami (np. opisem użytych wskaźników, zestawieniami wyjściowymi danych statystycznych itp.) odsyłamy do naszego opracowania pod tym samym tytułem, złożonego w Archiwum Problemu Międzyresortowego I.28.

W odniesieniu do problemów demograficznych (przyrost naturalny, migracje) nie można powiedzieć, co w danym przypadku jest objawem kryzysu. W tej sytuacji periodyzacji dokonywano studiując tendencję ogólną — momenty wyraźnych zmian w tej tendencji uznano za lata przełomowe.

W części głównej opracowanie składa się z czterech działów dotyczących:

1) struktury wiekowej ludności, przyrostu naturalnego, migracji wewnętrznych i zagranicznych oraz procesów urbanizacyjnych;
2) struktury i dynamiki zatrudnienia w gospodarce, w układzie działowym i według form własności;
3) struktury i dynamiki produkcji w podstawowych działach gospodarki narodowej (przemyśle, rolnictwie i budownictwie) oraz procesów inwestycyjnych;
4) podstawowych składników warunków bytowych ludności: stanu środowiska naturalnego, warunków ochrony zdrowia, warunków mieszkaniowych i poziomu konsumpcji.

Syntezy w dziale trzecim dokonano sumując dane o wielkości produkcji w cenach bieżących (analiza synchroniczna) bądź stałych (analiza diachroniczna). W dziale czwartym do syntezy (badanie struktury) zastosowano metodę punktową. O liczbie punktów uzyskanych przez poszczególne województwa decydował poziom (natężenie, nasycenie przestrzeni) poszczególnych mierników cząstkowych w tym województwie w stosunku do średniej krajowej w danym roku (przyjętej za 100).

Każdemu analizowanemu czynnikowi przypisywano przy tym jednakowe znaczenia, tzn. nie stosowano wag. Na wielkość wskaźnika syntetycznego składała się średnia liczba punktów dla odpowiednich mierników cząstkowych. Syntetyczny wskaźnik dynamiki warunków bytowych ludności w każdym województwie uzyskano na podstawie obliczeń dynamiki poszczególnych czynników cząstkowych.

Analiza sytuacji społeczno-gospodarczej w ujęciu regionalnym

Zmiany ogólnej sytuacji gospodarczej kraju w latach 1975—1983 znajdowały odbicie w zmianach w poszczególnych regionach. Te ostatnie zmiany można najogólniej określić jako zmniejszenie różnic międzyregionalnych w okresie największego nasilenia kryzysu, tj. w latach 1979—1982 oraz pewne zwiększenie różnic i pojawienie się pewnych nowych elementów po 1982 r. Zmniejszenie różnic, o których tu mowa dotyczy zarówno wielkości produkcji, konsumpcji i ogólnie warunków bytowych, jak i sytuacji demograficznej i struktur zawodowo-społecznych. Zmniejszenie różnic polegało przede wszystkim na tym, że kryzys dotknął najbardziej te regiony, które w danej dziedzinie miały stosunkowo najlepszą sytuację. Prawie zawsze było to zmniejszenie różnicy między najlepszym województwem a średnią krajową, nieco rzadziej — między najgorszym a średnią. Było to więc podwójne równanie w dół (absolutne i relatywne). Pod koniec badanego okresu (lata 1983—1984) zmiany w sytuacji regionów przestały być tak jednoznaczne jak poprzednio — obok kontynuacji tendencji uniformizujących pojawiły się tendencje różnicujące, te ostatnie zwłaszcza w produkcji i konsumpcji bieżącej. Pojawiły się też nowe elementy, m.in. walka sektorów własnościowych o pracowników, przy czym sektor uspołeczniony walkę tę wygrywał w słabiej uprzemysłowionych województwach wschodnich i południowo-wschodnich, a nie uspołeczniony pozarolniczy — na większości obszaru, a najbardziej w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i innych aglomeracjach.

Analiza uzyskanych wyników pozwala następująco zrekonstruować rozwój sytuacji społeczno-gospodarczej w ostatnich 10 latach w układzie regionalnym.

Rozwój gospodarczy w latach siedemdziesiątych, podobnie jak w latach poprzednich, prowadził do migracji ludności ze wsi do miasta i z regionów rolniczych do przemysłowych[1]. Procesy te przybrały na sile w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, co było odłożonym efektem przyspieszonego wzrostu gospodarczego z pierwszej połowy tej dekady. W latach 1971—1975 stopa migracji wewnętrznych na 1000 ludności wyniosła 25,6, a w latach 1975—1979 — 26,7. Dodatnie saldo wewnętrznych migracji w miastach na 1000 ludności wzrosło odpowiednio z 9,7 do 11,5 średnio rocznie. Spowodowało to wzrost udziału ludności miejskiej w ludności kraju z 52,9% w 1970 r. do 55,7% w 1975 i 58,2% w 1979, przy czym wzrost ten był szybszy w drugiej połowie dekady (0,625 pkt. średnio rocznie), niż w pierwszej (0,560). Migracje międzywojewódzkie kierowały się do regionów uprzemysłowionych i zurbanizowanych tj. najczęściej do centrów dawnych województw. W latach 1975—1979 dodatnie saldo migracji wewnętrznych miało 13 województw, w tym tylko 2 tzw. „nowe": legnickie i bielskie — zob. tabela 1. Największe względne dodatnie saldo miały województwa: warszawskie

[1] Zob. prace dotyczące migracji wykonane w ramach grupy tematycznej 03 MP I.28: P. Korcelli — *Przemiany migracji międzywojewódzkich w latach 1975—1982*, 1985 oraz A. Potrykowska — *Modele rozkładów migracji w Polsce w przekroju międzyregionalnym w latach 1977—1984*, 1985 (maszynopisy w archiwum PM I.28).

+10,1, katowickie +8,6, legnickie +8,1 oraz gdańskie, łódzkie i poznańskie, a największe ujemne — rolnicze województwa wschodnie: łomżyńskie −9,8, ciechanowskie −8,7, siedleckie −8,7, zamojskie −8,5 i ostrołęckie −8,1. Migracje wewnętrzne odegrały decydującą rolę w kształtowaniu tempa przyrostu liczby ludności zarówno w ujęciu wojewódzkim jak i układzie miasto-wieś. W latach 1975—1979 średnie roczne tempo przyrostu ludności miejskiej wyniosło +20,07, a wiejskiej −5,66 (średnia krajowa +8,87). W tym czasie dwa województwa: opolskie i zamojskie miały spadek liczby ludności średnio rocznie o −0,54, i −0,26‰, a największe tempo przyrostu miały województwa: legnickie (+20,5 ‰ średnio rocznie), warszawskie (+15,9), katowickie, gdańskie, bielskie itd. W pierwszej połowie dekady spadek liczby mieszkańców wystąpił w trzech województwach: sieradzkim, łomżyńskim i zamojskim, a największe przyrosty w legnickim (24,4‰ średnio w ciągu roku), gdańskim, szczecińskim, warszawskim, koszalińskim i katowickim.

Szybki wzrost liczby ludności w miastach oraz niektórych (najsilniej uprzemysłowionych i zurbanizowanych) regionach kraju, spowodował nienadążanie budownictwa mieszkaniowego za rosnącymi potrzebami w tych regionach, co uwidoczniło się we wzroście liczby osób oczekujących na mieszkanie w stosunku do liczby mieszkańców. Istotny wpływ na nie nadążanie budownictwa mieszkaniowego za potrzebami w dużych aglomeracjach miała biurokratyczna, niewydolna organizacja budownictwa mieszkaniowego, zmonopolizowana przez nieefektywne spółdzielnie mieszkaniowe, oraz organizacja życia społecznego hamująca inicjatywę jednostek i polegająca na oczekiwaniu na „przydział". Wolniejszy przyrost ludności w regionach wiejskich oraz inna, sprawniejsza organizacja życia społecznego powodowały tam szybką ilościową i jakościową poprawę sytuacji mieszkaniowej. W tych warunkach doszło do zróżnicowania sytuacji mieszkaniowej w poszczególnych regionach: pogorszenia w wysoko uprzemysłowionych i zurbanizowanych regionach, zaś polepszenia w regionach wiejskich i rolniczych, szczególnie w województwach południowo-wschodnich, gdzie dodatkowo działały pewne czynniki socjologiczne, takie jak duża stabilizacja ludności, wyrzeczenia z konsumpcji bieżącej na rzecz budowy domu itp. Pod koniec lat siedemdziesiątych, jeśli przyjąć warunki mieszkaniowe (mierzone liczbą oczekujących na 1000 ludności, powierzchnią użytkową na 1 mieszkańca i wyposażeniem mieszkań w wodociąg i kanalizację) średnie w kraju za 100, to najgorsze warunki były w województwach: wrocławskim (41,2), łódzkim (45,1), gdańskim (54,2), poznańskim (56,1), szczecińskim (60,1) i warszawskim (60,6), najlepsze zaś w: zamojskim (131,9), krośnieńskim (130,1), opolskim (128,0), sieradzkim (124,5) i bialskopodlaskim (124,4) — zob. rycina 1.

Jak poprzednio stwierdzono, ludność w migracjach międzywojewódzkich kierowała się głównie do regionów wysoko uprzemysłowionych, które jednocześnie były miejscem najintensywniejszej działalności inwestycyjnej i budownictwa. Potwierdza to porównanie województw o dodatnim saldzie wewnętrznej migracji i województw o większej od średniej krajowej produkcji przemysłowej na 1 mieszkańca. W latach 1975—1979 dodatnie salda migracji (liczba migrantów na 1000 mieszkańców) miały następujące województwa (uporząd-

Ryc. 1. Zróżnicowanie warunków mieszkaniowych w 1979 r.; średnia krajowa = 100
Differentiation of housing conditions in 1979; national average = 100

kowane według malejącej wartości salda): warszawskie, katowickie, legnickie, gdańskie, łódzkie, krakowskie, poznańskie, bielskie, lubelskie, opolskie, rzeszowskie, wrocławskie i szczecińskie (tab. 1). Największą produkcję globalną przemysłu na 1 mieszkańca w 1979 r. miały natomiast kolejno: katowickie (165,9% średniej krajowej), legnickie (149,5), bielskie (141,9), płockie, łódzkie, wrocławskie, wałbrzyskie, krakowskie, warszawskie i opolskie. Jak widać, w obydwu zestawieniach znajdują się w większości te same województwa: ważniejsze wyjątki to woj. wałbrzyskie, jeleniogórskie i płockie, które mimo wysokiego udziału produkcji przemysłowej na jednego mieszkańca mają ujemne saldo migracji. Przyjmujemy, że w przypadku województw sudeckich to ujemne saldo spowodowane było specyficznymi warunkami miejscowymi (wyczerpywanie się zasobów węgla w wałbrzyskim, oddziaływanie zagłębia legnickiego i inne). Wysoka produkcja przemysłowa woj. płockiego natomiast wynika przede wszystkim z wysokich cen ropy naftowej i jej przetworów (przemysł petrochemiczny ma duży udział w produkcji tego województwa), które podwyższają znacznie wskaźniki produkcji przemysłowej w tym województwie. Nigdzie jednak nie było takiej sytuacji, aby województwo słabe przemysłowo miało dodatnie saldo migracji.

Tabela 1

Średnie roczne saldo migracji wewnętrznych na 1000 mieszkań

Lp.	Województwo	1975—1979			1980—1983			Różnica między okresami		
		ogółem	miasto	wieś	ogółem	miasto	wieś	ogółem	miasto	wieś
1	POLSKA	*	+11,5	−15,0	*	+7,6	−10,3	*	−3,9	+4,7
2	warszawskie	+10,1	+12,5	−9,7	+5,1	+6,8	−7,7	−5,0	−5,7	+2,0
3	bialskopodlaskie	−6,5	+23,7	−17,7	−3,7	+13,9	−11,4	+2,8	−9,8	+6,3
4	białostockie	−1,2	+20,1	−21,0	−0,1	+12,9	−13,5	+1,1	−7,2	+7.5
5	bielskie	+1,3	+13,0	−8,6	+0,8	+8,0	−5,9	−0,5	−5,0	+2,7
6	bydgoskie	−0,4	+11,1	−17,9	−1,3	+4,8	−11,2	−0,9	−6,3	+6.7
7	chełmskie	−4,8	−19,6	−17,6	−2,3	+14,8	−13,1	+2,2	−4,8	+4,5
8	ciechanowskie	−8,7	+12,3	−17,2	−4,7	+14,7	−13,4	+4,0	+2,4	+3.8
9	częstochowskie	−2,7	+6,7	−11,0	−2,7	+4,2	−9,5	0,0	−2,5	+1.5
10	elbląskie	6,0	+6,8	−23,6	−4,1	+3,4	−14,2	+1,9	−3,4	+9.4
11	gdańskie	+6,9	+13,2	−12,7	+2,1	+5,0	−7,1	−4,8	−8,2	+5,6
12	gorzowskie	−2,3	+11,5	−19,9	−0,8	+8,0	−13,5	+1,5	−3,5	+6,4
13	jeleniogórskie	−8,0	+0,4	−22,0	−4,8	+0,8	−14,7	+3,2	+0,4	+7,3
14	kaliskie	−2,9	+7,5	−10,3	−1,6	+4,0	−10,3	+1,3	−3,5	0,0
15	katowickie	+8,6	+10,4	−3,7	+7,6	+11,2	−2,5	−1,0	+0,8	+1,2
16	kieleckie	−4,4	+13,2	−15,6	−3,0	+9,3	−12,2	+1,3	−3,9	+3,4
17	konińskie	−6,4	+14,8	−19,3	−3,6	+12,7	−13,1	+2,8	−2,1	+6,2
18	koszalińskie	−1,8	+12,3	−21,3	−1,3	+6,8	−13,6	+0,5	−5,5	+7,7
19	krakowskie	+4,7	+12,1	−11,2	+2,1	+6,3	−7,1	−2,6	−5,8	+4,1
20	krośnieńskie	−1,7	+18,1	−9,9	−0,7	+15,1	−7,9	+1,0	−3,0	+2,0
21	legnickie	+8,1	+29,1	−23,6	+4,0	+15,9	−17,0	−4,1	−13,2	+6,6
22	leszczyńskie	−4,2	+7,3	−12,7	−2,0	+8,3	−12,3	+2,2	+1,0	+0,4
23	lubelskie	+1,3	+16,3	−14,4	+0,4	+11,4	−11,2	−0,9	−4,9	+3,2
24	łomżyńskie	−9,8	+22,1	−21,9	−4,9	+20,0	−16,6	+5,0	−2,1	+5,3
25	łódzkie	+6,6	+8,8	−15,6	+2,6	+3,6	−7,9	−4,0	−5,2	+7,1

c.d. tab. 1

26	nowosądeckie	−4,6	+8,1	−11,0	−2,7	+7,5	−8,1	+1,9	−0.6	+2,9
27	olsztyńskie	−0,3	+22,5	−24,2	−0,2	+12,1	−15,1	+0,1	−10,4	+9,1
28	opolskie	+0,5	+11,0	−9,1	+0,4	+6,8	−6,1	−0,1	−4,2	+3,0
29	ostrołęckie	−8,1	+23,6	−19,3	−5,0	+16,8	−13,9	+3,1	−6,8	+5,4
30	pilskie	−3,8	+12,1	−19,5	−0,5	+9,7	−11,7	+5,5	−2,4	+7,8
31	piotrkowskie	−5,8	+9,1	−14,1	−1,0	+11,9	−12,6	+4,1	+2,8	+1,5
32	płockie	−3,8	+16,8	−19,4	−2,5	+11,5	−13,1	+1,3	−5,3	+6,3
33	poznańskie	+3,2	+9,6	−10,6	+2,0	+6,2	−7,5	−1,2	−3,4	+3,1
34	przemyskie	−6,1	+10,7	−14,2	−4,2	+11,7	−12,5	+2,0	+1,0	+1,7
35	radomskie	−5,4	+11,5	−16,5	−3,4	+8,1	−11,6	+2,0	−3,4	+4,9
36	rzeszowskie	+0,4	+24,5	−11,1	+0,2	+18,3	−9,8	−0,2	−6,2	+1,3
37	siedleckie	−8,7	+16,7	−16,8	−5,3	+12,3	−11,6	+3,4	−4,4	+5,2
38	sieradzkie	−7,4	+13,7	−15,7	−3,0	+15,0	−11,2	+4,4	+1,3	+4,5
39	skierniewickie	−4,5	+14,3	−15,8	−2,1	+12,6	−12,1	+2,4	−1,7	+3,7
40	słupskie	−2,9	+14,6	−20,6	−2,0	+8,4	−13,6	+0,9	−6,2	+7,0
41	suwalskie	−7,2	+15,2	−24,0	−3,8	+11,1	−17,0	+3,4	−4,1	+7,0
42	szczecińskie	+0,1	+7,2	−18,9	−2,0	+1,4	−11,4	−2,1	−5,8	+7,4
43	tarnobrzeskie	−3,6	+14,0	−10,9	−2,3	+15,3	−10,8	+1,3	+1,3	+0,1
44	tarnowskie	−3,9	+15,2	−12,7	−2,6	+7,6	−8,9	+1,3	−7,6	+3,8
45	toruńskie	−0,7	+12,7	−18,8	−1,9	+6,4	−14,4	−1,2	−6,3	+4,4
46	wałbrzyskie	−7,5	−2,0	−21,4	−6,5	−3,9	−13,6	+1,0	−1,9	+7,8
47	włocławskie	−6,7	+11,0	−18,4	−4,1	+8,6	−13,7	+2,6	−2,4	+4,7
48	wrocławskie	+0,2	+6,3	−14,6	−0,7	+3,2	−10,7	−0,9	−3,1	+3,9
49	zamojskie	−8,5	+21,1	−16,2	−4,4	+15,5	−10,2	+4,1	−5,6	+6,0
50	zielonogórskie	−4,5	+5,1	−17,0	−2,4	+4,8	−12,4	+2,1	−0,3	+4,6

Koncentracja przemysłu i ludności w wymienionych województwach spowodowała w nich również duże nasilenie emisji zanieczyszczeń. Pod koniec lat siedemdziesiątych emisja zanieczyszczeń na 1 km^2 (średnia sumy wielkości emisji gazów i ścieków nie oczyszczonych) wyniosła odpowiednio (przy średniej krajowej = 100%): w katowickim 957, krakowskim 1057, warszawskim 599, łódzkim 622, legnickim 308, jeleniogórskim 146%. Udział żadnego z pozostałych 43 województw w emisji zanieczyszczeń nie przekroczył 90% średniej krajowej, w tym 22 województw — 20% wielkości średniej — tabela 2.

Ujemny wpływ gorszego stanu środowiska naturalnego na zdrowie mieszkańców był częściowo, a niekiedy całkowicie, rekompensowany lepszą opieką lekarską w tych regionach (większa liczba łóżek szpitalnych i lekarzy w stosunku do liczby mieszkańców itp.). Pokrywanie się obszarów o największym zanieczyszczeniu powietrza związkami siarki i o najwyższej umieralności niemowląt (w obu przypadkach jest to trójkąt: Łódź — Opole — Kraków) każe jednak przypuszczać, że negatywnego wpływu degradacji środowiska na zdrowotność ludności nie udało się uniknąć.

Biorąc pod uwagę gorszą sytuację mieszkaniową i gorszy stan środowiska naturalnego w dużych aglomeracjach można się zastanawiać, co skłaniało ludzi do migracji do nich. Odpowiedzi należy szukać przede wszystkim w atrakcyjności innych elementów życia w mieście (lepsze zaopatrzenie, większe dochody itp.), a także prawdopodobnie w nieuwzględnianiu i nieuświadamianiu sobie przez ludzi stanu środowiska naturalnego. W przeciwieństwie do stanu środowiska naturalnego i sytuacji mieszkaniowej, w dziedzinie spożycia najlepsza sytuacja była w dużych aglomeracjach. Jeśli średni krajowy poziom konsumpcji bieżącej (mierzony obrotami handlu detalicznego i zużyciem energii elektrycznej w gospodarstwach domowych na 1 mieszkańca) przyjmiemy za 100, to czołówka województw w roku 1975 przedstawiała się następująco: warszawskie 129,9, wrocławskie 120,3, łódzkie 119,3, gdańskie 118,7, katowickie 117,6, szczecińskie 117,1, poznańskie 116,8, koszalińskie 114,3, lubelskie 111,8 i bielskie 111,8, a w roku 1979: warszawskie 132,2, katowickie 118,9, wrocławskie 118,6, poznańskie 117,0, łódzkie 115,8, bielskie 114,6, szczecińskie 113,7, nowosądeckie 112,9, krakowskie 111,4 i gdańskie 111,0. Jak widać, poza woj. nowosądeckim, gdzie wysoki wskaźnik był w dużym stopniu zasługą turystów a nie wysokiego poziomu konsumpcji stałych mieszkańców, były to wszystko województwa wysoko uprzemysłowione i o dodatnim saldzie migracji (brak woj. legnickiego w ścisłej czołówce można tłumaczyć tym, że wysokie zarobki w tym województwie w dużym stopniu są odkładane w postaci oszczędności bądź w znacznej części „wypływają" na rynku innych województw — np. wrocławskiego — wskutek niedorozwoju miejscowej sieci handlowej).

Koncentracja ludności w dużych aglomeracjach miała, obok innych, również konsekwencje polityczne. Wynikało to z większej aktywności i siły politycznej ludności miejskiej, zwłaszcza klasy robotniczej dużych aglomeracji miejskich w porównaniu do mieszkańców wsi i mniejszych miast.

Kryzys gospodarczy, który wcześniej przejawiał się w spadku inwestycji, a od 1979 r. również w spadku dochodu narodowego, pogłębiony w 1980 r. przez kryzys społeczno-polityczny przybrał rozmiary załamania gospodarczego.

Tabela 2

Zanieczyszczanie środowiska naturalnego (w % średniej krajowej)

Województwo	1975	$t_{maks.}$	1982	1983	Województwo	1975	$t_{maks.}$	1982	1983
warszawskie	359,4	598,6	568,6	553,9	olsztyńskie	10,1	7,9	7,2	7,7
bialskopodlaskie	1,7	1,3	1,6	1,6	opolskie	56,0	62,1	76,4	71,4
białostockie	13,8	15,5	16,1	17,7	ostrołęckie	36,6	27,8	21,4	19,4
bielskie	110,0	62,4	69,4	65,9	pilskie	5,8	3,4	5,6	6,5
bydgoskie	58,6	54,7	55,4	56,5	piotrkowskie	22,6	17,6	29,7	45,4
chełmskie	18,3	5,2	4,5	4,2	płockie	72,2	66,4	73,2	77,9
ciechanowskie	4,8	3,4	3,9	3,8	poznańskie	49,7	41,8	41,2	48,5
częstochowskie	75,4	59,2	52,3	48,5	przemyskie	19,9	14,4	14,6	15,5
elbląskie	18,8	15,1	18,3	17,5	radomskie	69,4	65,9	111,2	104,0
gdańskie	47,9	36,1	36,9	33,6	rzeszowskie	27,5	37,7	42,1	43,2
gorzowskie	14,4	11,0	10,7	10,7	siedleckie	1,6	2,0	2,2	2,5
jeleniogórskie	271,6	146,4	146,9	158,4	sieradzkie	21,3	9,5	9,6	7,9
kaliskie	22,7	20,7	19,0	19,8	skierniewickie	11,1	20,2	19,2	14,7
katowickie	832,7	957,5	1021,3	1025,4	słupskie	8,8	4,2	5,9	4,2
kieleckie	30,5	18,4	25,6	27,5	suwalskie	3,7	2,1	1,9	2,5
konińskie	136,8	86,6	90,3	68,0	szczecińskie	99,0	83,0	86,3	96,1
koszalińskie	7,1	3,3	4,1	3,4	tarnobrzeskie	49,2	39,9	75,9	110,5
krakowskie	805,2	1057,3	887,7	912,6	tarnowskie	91,8	69,7	79,1	82,2
krośnieńskie	13,6	11,9	16,7	24,8	toruńskie	60,9	62,3	53,3	57,2
legnickie	440,2	307,9	243,2	205,5	wałbrzyskie	59,4	41,1	47,9	57,5
leszczyńskie	1,6	1,4	3,1	1,4	włocławskie	36,4	39,1	44,6	30,3
lubelskie	45,8	41,5	46,4	48,1	wrocławskie	60,9	26,1	36,4	36,7
łomżyńskie	3,3	3,7	3,5	3,7	zamojskie	3,0	2,2	2,3	3,1
łódzkie	652,8	621,7	637,1	617,4	zielonogórskie	14,6	13,9	14,6	15,0
nowosądeckie	11,0	13,5	14,2	11,6					

Wyrażał się on w pierwszym rzędzie spadkiem inwestycji, produkcji i konsumpcji.

Największe spadki inwestycji [2] w okresie pomiędzy ich najwyższym poziomem w 1977 r. a najniższym w 1982 r. miały miejsce głównie w województwach o najwyższym nasyceniu inwestycjami w przeliczeniu na 1 mieszkańca i 1 km^2: gdańskim o 16,5% średnio rocznie, włocławskim o 16,3%, legnickim 16,2%, łódzkim 15,8%, warszawskim 15,7, szczecińskim 14,9, gorzowskim, katowickim itp. — ryciny 2a, b, c oraz 3. Najmniejsze spadki wystąpiły w województwach o małej intensywności inwestowania: ostrołęckim (o 1,9% średnio rocznie), sieradzkim (1,9%), bialskopodlaskim (2,1%), siedleckim (2,2%) i ciechanowskim (3,5%). (Wyjątkowa sytuacja była w woj. piotrkowskim, w którym jako jedynym w kraju inwestycje w 1982 r. były większe niż w 1977 — wynikało to stąd, że właśnie na lata kryzysu wypadło największe nasilenie inwestycji w kopalnię w Bełchatowie). Sytuacja taka wynikała zapewne stąd, że w tzw. „słabych" województwach większy był udział inwestycji „nienaruszalnych", a więc przeznaczonych bezpośrednio na zaspokojenie pilnych potrzeb ludności, stąd stwarzały one mniejsze pole manewru do cięć inwestycyjnych.

Podobnie jak w przypadku inwestycji, największe spadki produkcji przemysłowej miały miejsca w tych województwach, w których była ona wysoka. Największy spadek w latach 1979—1982 zanotowano w województwach: zielonogórskim (o 9,8% średnio rocznie), wrocławskim (o 9,1%), łódzkim (8,2%), krakowskim (7,1%), tarnowskim (7,6%), warszawskim (6,9%), jeleniogórskim, częstochowskim, poznańskim itp., wzrost natomiast w województwach: chełmskim (o 5,1% średnio rocznie), płockim (2,3%), tarnobrzeskim (1,5), zamojskim (1,4) i leszczyńskim (0,9%): dotyczy to tylko przemysłu uspołecznionego (zob. ryc. 4a i b). Przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać w przyczynach spadku produkcji przemysłowej — były to głównie pogorszenie zaopatrzenia materiałowego i osłabienie dyscypliny pracy. Trudno powiedzieć jaki był regionalny rozdział zaopatrzenia materiałowego. Być może rzeczywiście przedsiębiorstwa z tzw. słabych regionów wykazały więcej inicjatywy w poszukiwaniu źródeł zaopatrzenia lub były preferowane przez władze zwierzchnie, choć wydaje się to mało prawdopodobne. Pewne wydaje się natomiast, że największe rozluźnienie dyscypliny pracy miało miejsce w największych ośrodkach przemysłowych kraju, które były areną najostrzejszych konfliktów społeczno-politycznych tego okresu. Tym można tłumaczyć fakt, że spadek produkcji najmocniej dotknął uprzemysłowione regiony. Być może pewien wpływ miała struktura asortymentowa produkcji w poszczególnych regionach. W produkcji regionów wyżej uprzemysłowionych większy udział niż w produkcji regionów słabiej uprzemysłowionych zajmuje produkcja dóbr finalnych, z definicji bardziej wrażliwa na zakłócenia kooperacji niż pro-

[2] Problemom inwestycji w większym przedziale czasowym poświęcona jest praca: A. Mykaj (z zespołem) — *Przemiany struktury inwestycji w gospodarce przestrzennej Polski w latach 1961—1980*, 1985 (maszynopis w archiwum PM I.28).

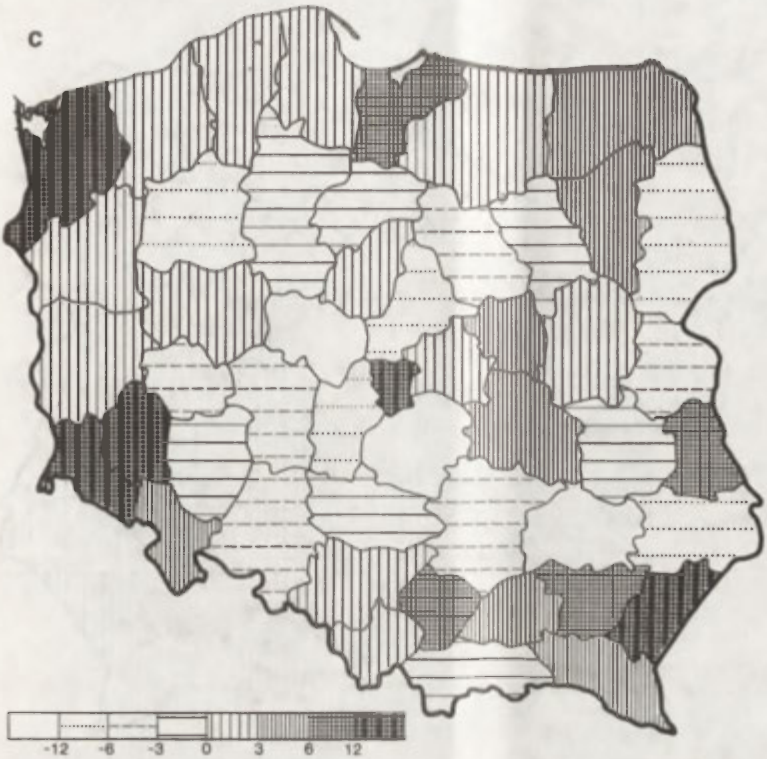

Ryc. 2. Nakłady inwestycyjne ogółem na 1 mieszkańca; średnia krajowa = 100. A — stan w 1982 r., B — zmiany w latach 1977—1982, C — zmiany w latach 1982—1984
Investment expenditures, total per capita; national average = 100. A — situation in 1982, B — changes in the years 1977—1982, C — changes in the years 1982—1984

dukcja detali kooperacyjnych i dóbr niższych faz technologicznych (to ostatnie tłumaczyłoby stosunkowo niski spadek produkcji w woj. katowickim).

Taka interpretacja przyczyn różnic w spadku produkcji przemysłowej w poszczególnych województwach wyjaśnia również, dlaczego po 1982 r. największe tempo wzrostu produkcji było właśnie tam, gdzie poprzednio było największe tempo spadku. Oznacza to, że wzrost produkcji nastąpił wskutek zniesienia przyczyn spadku, a nie wprowadzenia nowych czynników wzrostu, wskutek wykorzystania tzw. płytkich rezerw poprawy wydajności. Innymi słowy, poprawa sytuacji po 1982 r. była powrotem do stanu sprzed 1980 r. Upatrując przyczyny wzrostu produkcji przemysłowej w czynnikach ekstensywnych (wydłużanie czasu pracy, przymus pozaekonomiczny) można również wyjaśnić, dlaczego jeden z największych przyrostów produkcji wystąpił w woj. katowickim, gdzie w większym stopniu niż w innych województwach gospodarka została zmilitaryzowana.

W okresie spadku produkcji miał też miejsce spadek zatrudnienia. Nie mógł on mieć decydującego wpływu na spadek produkcji, był bowiem o wiele od niego mniejszy. Obecnie braki w zatrudnieniu są hamulcem

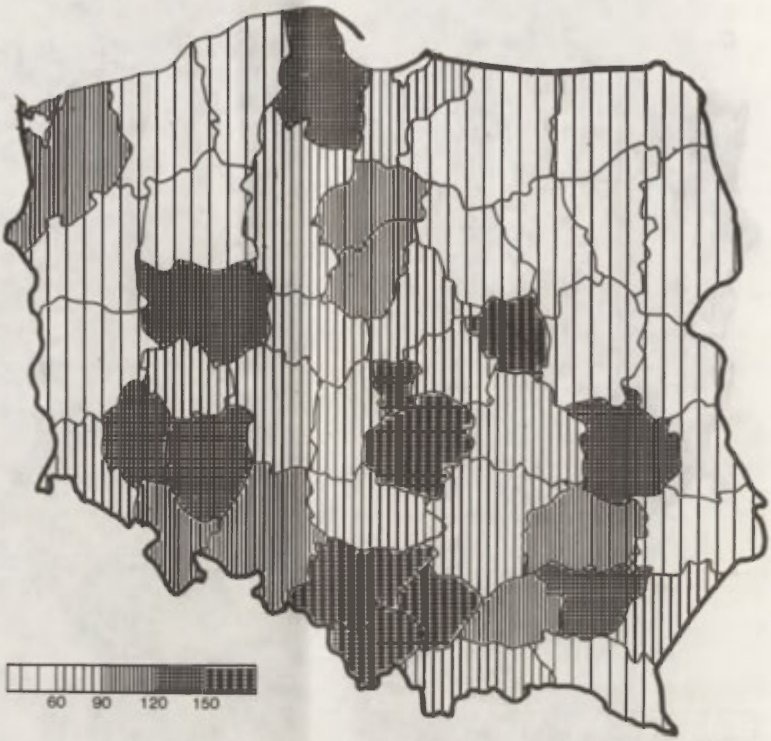

Ryc. 3. Nakłady inwestycyjne ogółem na 1 km², 1982; średnia krajowa = 100
Investment expenditures, total per 1 km² in 1982; national average = 100

wzrostu produkcji. Jest to więc jeszcze jeden dowód, że wzrost nastąpił dzięki „płytkim rezerwom" a nie jakościowej poprawie gospodarności.

Mniej więcej w tym samym czasie co spadek produkcji przemysłowej miał również miejsce spadek produkcji rolniczej, zwłaszcza towarowej, we wszystkich województwach; zob. ryciny 5 oraz 6. Największy spadek produkcji towarowej nastąpił w tych województwach, w których była ona niska. Prawidłowość ta miała liczne wyjątki. Największe spadki w latach 1978—1981 nastąpiły w województwach: ostrołęckim (−12,3% średnio rocznie), elbląskim (−11,5), suwalskim (−11,1%), krośnieńskim (−10,8), przemyskim, rzeszowskim itd., natomiast najmniejsze w: bielskim (−1,8%), warszawskim (−0,9%), opolskim (−2,0%), poznańskim (−2,2%), wrocławskim (−3,1%), kaliskim (−3,3%), szczecińskim (−3,4% średnio rocznie). Tak więc rolnicza produkcja towarowa była jedną z nielicznych dziedzin, w których kryzys przyczynił się do wzrostu różnic międzyregionalnych. Przyczyn różnic w wielkości

Ryc. 4. Średnie roczne tempo wzrostu produkcji globalnej przemysłu uspołecznionego (w %) w latach: A — 1979—1982, B — 1982—1983,
Annual average growth rate of global production in socialized industry (in %): A — in 1979—1982, B — in 1982—1983

A

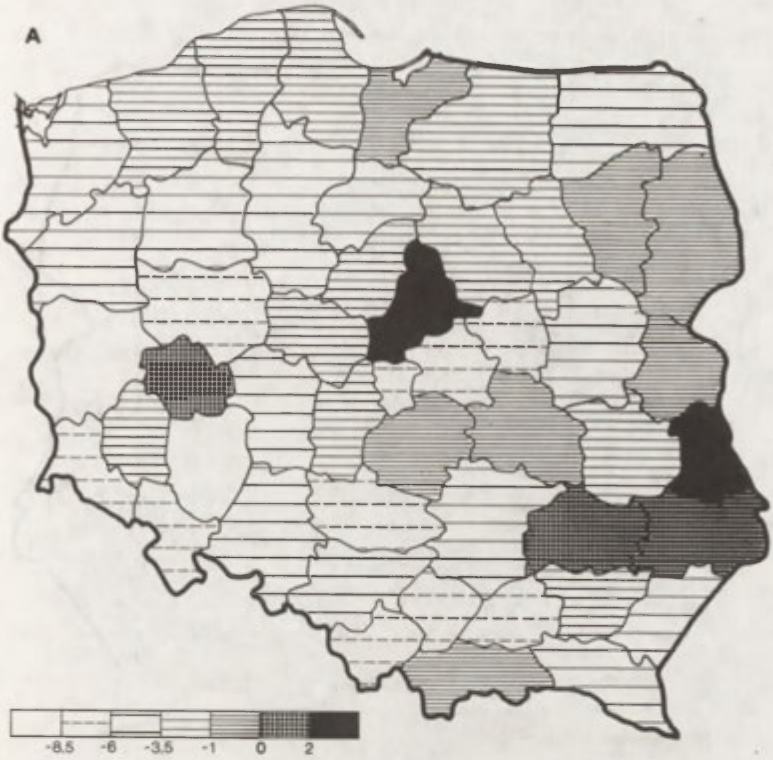

B

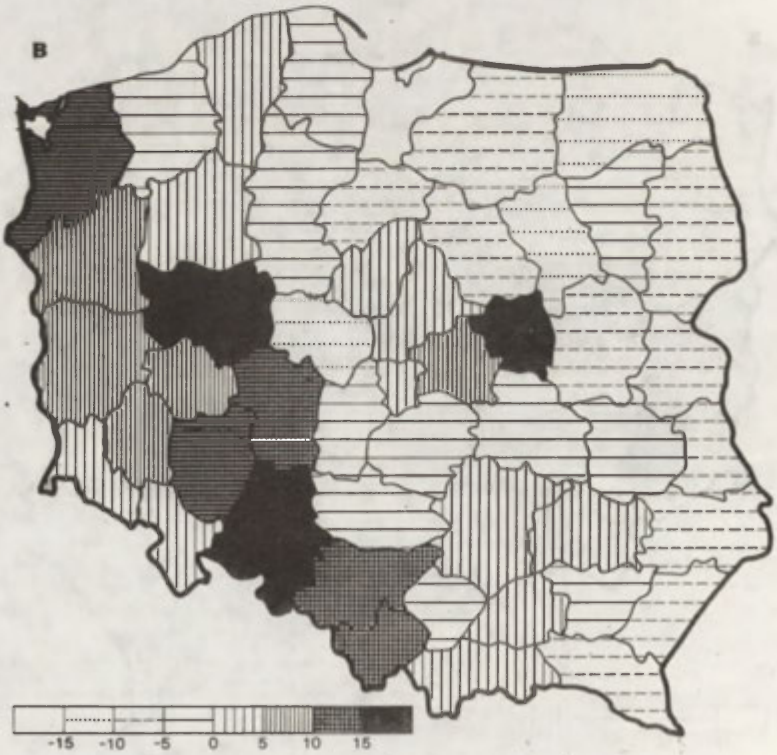

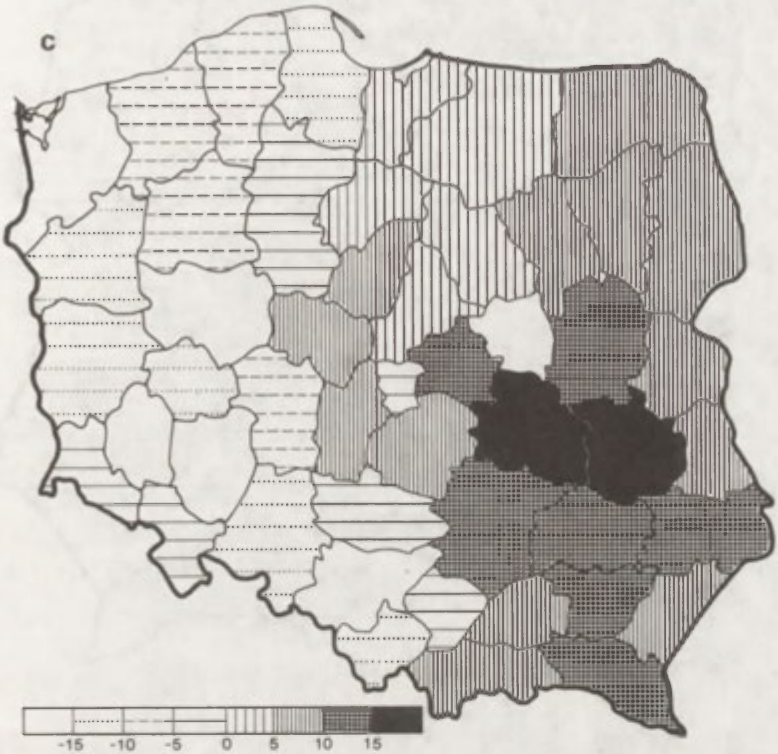

Ryc. 5. Towarowa produkcja rolnicza na 1 ha użytków rolnych; średnia krajowa = 100. A — stan w 1981 r., B — zmiany w latach 1978—1981, C — zmiany w latach 1981—1982
Saleable production agricultural per 1 hectare of cultivated land; national average = 100. A — situation in 1981, B — changes in 1978—1981, C — changes in 1981—1982

spadku należy szukać w dużym stopniu w czynnikach przypadkowych (pogodowych i innych lokalnych), a także w cechach społeczno-zawodowych ludności rolniczej poszczególnych regionów. Wśród województw, gdzie spadki były największe nie ma województw z regionów o najwyżej rozwiniętym rolnictwie, w niektórych z nich dominują drobne gospodarstwa indywidualne, w dużej części lub nawet w większości należące do dwuzawodowców[3]. Ludność dwuzawodowa ma o wiele większe możliwości wyboru niż ludność czysto rolnicza (a tym bardziej gospodarstwa państwowe), czy produkcję rolniczą przeznaczyć na sprzedaż czy na spożycie własne. Pogorszenie zaopatrzenia rynku oraz utrata bodźcowej funkcji pieniądza zachęcała do rezygnacji ze sprzedaży produkcji. Nic więc dziwnego, że najelastyczniej na tę sytuację zareagowały regiony zdominowane przez ludność dwuzawo-

[3] Por. opracowania dotyczące jednej z grup czynników wpływających na rozwój rolnictwa: R. Szczęsny — *Przemiany struktury przestrzennej rolnictwa Polski w latach 1970—1980*, 1984 oraz W. Tyszkiewicz — *Kierunki przemian struktury agrarnej Polski w latach 1950—1983*, 1984 (obydwa maszynopisy w archiwum PM 1.28).

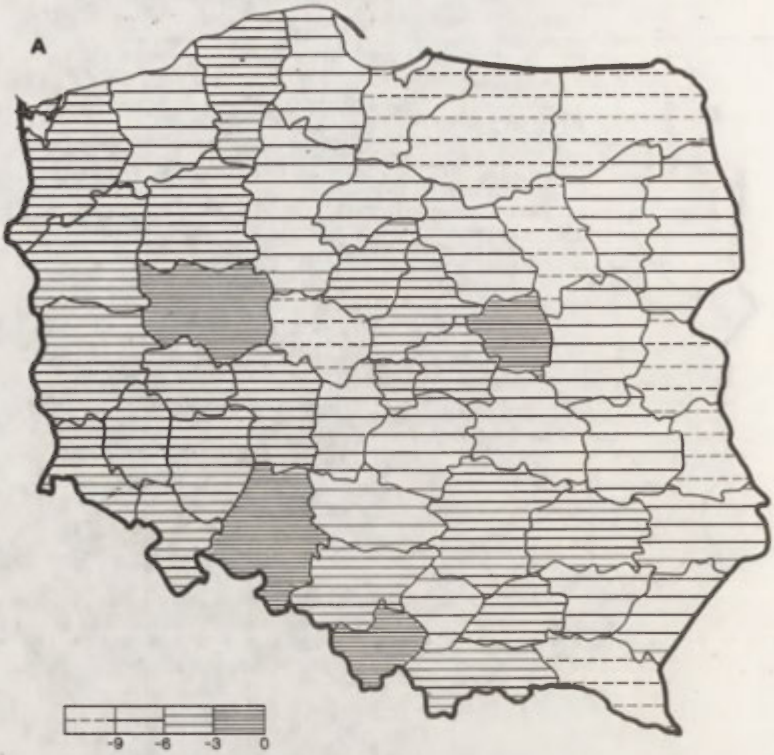

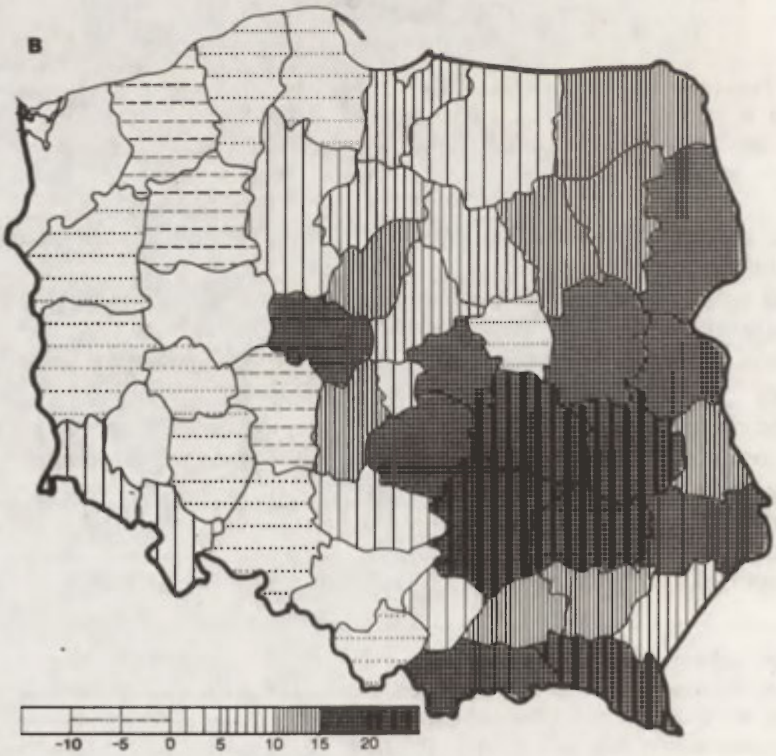

dową. Powyższe dane też potwierdzają znaną prawdę, że rolnictwo o niższej kulturze jest bardziej narażone na klęski elementarne.

Po roku 1981 nastąpił wzrost produkcji rolniczej, największy w tych województwach, w których poprzednio największy był spadek. Oznacza to, że wzrost nastąpił głównie wskutek zniesienia poprzedniego spadku. Wynikają stąd ważne wnioski o dużej elastyczności produkcji towarowej w gospodarstwach dwuzawodowych i dużej wrażliwości na sytuację rynkową (opłacalność produkcji rolniczej, zaopatrzenie rynku towarów spożywczych i ogólna równowaga rynkowa), a także o silnym uzależnieniu rolnictwa o niskiej kulturze od czynników klimatycznych[4].

Spadek produkcji przemysłowej spowodował spadek emisji zanieczyszczeń. Największy spadek absolutny emisji zanieczyszczeń gazowych w latach 1980—1982 nastąpił w województwach: krakowskim — relatywnie o 34%, legnickim o 32%, katowickim o 6%, jeleniogórskim o 14% i częstochowskim o 25%, natomiast emisji ścieków nie oczyszczanych a wymagających oczyszczenia w latach 1981—1982 w województwach: warszawskim (relatywnie o 17%), krakowskim (o 9%), łódzkim (o 5%) — zob. tabela 2. A więc były to województwa o największej produkcji przemysłowej, największym spadku produkcji i największej emisji zanieczyszczeń. Nie we wszystkich jednak województwach o wysokiej emisji zanieczyszczeń nastąpiła poprawa w tej dziedzinie. Należą do nich w przypadku emisji gazów m.in. warszawskie, bielskie, opolskie, tarnobrzeskie (wzrost niemal o 100%), a w przypadku ścieków m.in. katowickie, opolskie, poznańskie i rzeszowskie.

Innym skutkiem spadku produkcji przemysłowej był spadek zaopatrzenia przemysłu w energię elektryczną, której produkcja stosunkowo mało ucierpiała w czasie kryzysu. Skorzystały na tym gospodarstwa domowe — w 47 województwach w latach 1978—1982, nastąpił wzrost zużycia energii elektrycznej w gospodarstwach domowych, największy w województwach: przemyskim (o 82,5%), włocławskim (51,7%) i słupskim (50,5%). Ogólnie, największy wzrost zużycia energii elektrycznej w gospodarstwach domowych miał miejsce w środkowo-północnej części kraju. Bardziej skorzystała na tym wieś, poprzednio bardziej dyskryminowana przez wyłączanie dostaw prądu. W 48 województwach wzrosło zużycie energii w wiejskich gospodarstwach domowych, a najbardziej we włocławskim (o 176,0%), ostrołęckim (o 116,8%), bialskopodlaskim (o 107,3%) i przemyskim (106,3%).

[4] Por. R. Kulikowski — *Produktywność i towarowość rolnictwa nieuspołecznionego w Polsce*, 1985 (maszynopis w archiwum PM I. 28) oraz tegoż autora *Wykorzystanie rolniczej przestrzeni produkcyjnej w Polsce. Próba analizy przestrzennej* (*artykuł dyskusyjny*), Przegl. Geogr. 3, 1986.

Ryc. 6. Średnie roczne tempo wzrostu towarowej produkcji rolniczej (%) w latach: A — 1978—1981, B — 1981—1982

Annual average growth rate of saleable agricultural production in %: A — in 1978—1981, B — in 1981—1982

Wzrost produkcji przemysłowej po 1982 r. przyniósł ponowny wzrost emisji zanieczyszczeń w najbardziej uprzemysłowionych województwach.

Wzrost produkcji przemysłowej spowodował też wzrost zapotrzebowania na energię elektryczną i pewne pogorszenie sytuacji gospodarstw domowych. W roku 1983 zużycie energii elektrycznej w gospodarstwach domowych wzrosło w 18 województwach, a spadło w 31 w stosunku do 1982 r., przy czym — odwrotnie niż w okresie poprzednim — w gorszej sytuacji znalazła się wieś (a więc powrót do sytuacji sprzed kryzysu). Powyższe rozumowanie opiera się na założeniu, że o wielkościach zużycia energii elektrycznej w gospodarstwach domowych w krótkim okresie, zwłaszcza o spadku, decydowała podaż a nie popyt.

Spadek produkcji przemysłu i rolnictwa spowodował zakłócenia w zaopatrzeniu rynku, a załamanie równowagi rynkowej zmusiło do wprowadzenia reglamentacji wielu towarów. W wyniku tego nastąpił spadek konsumpcji towarów wyrażający się spadkiem sprzedaży detalicznej, który wystąpił we wszystkich województwach, zarówno na wsi jak i w mieście. Największy spadek był znów tam, gdzie poziom sprzedaży był najwyższy, a konkretnie w województwach: warszawskim o 28%, katowickim o 24%, szczecińskim i koszalińskim po 23%, wrocławskim 22% oraz olsztyńskim, poznańskim i legnickim po 21%. W tych województwach nałożyły się skutki ogólnego spadku dostaw rynkowych i egalitarystycznej reglamentacji.

W wyniku tych procesów w okresie największego nasilenia kryzysu bardzo zmniejszyły się międzyregionalne różnice w spożyciu (mierzone w naszym badaniu obrotami uspołecznionego handlu detalicznego i zużyciem energii elektrycznej w gospodarstwach domowych na jednego mieszkańca). Jeśli przyjąć średnią krajową za 100, to w 1979 r. skrajne wielkości dla poszczególnych województw wyniosły = 132,7 i 68,7, natomiast w roku 1982 — 116,7 i 74,2, przy czym o wiele widocznijszy był spadek w województwach „czołówki" niż wzrost (oczywiście relatywny) w województwach „końcówki". Układ pierwszej dziesiątki był w 1982 r. następujący: poznańskie 116,7, szczecińskie 113,7, słupskie 113,0, wrocławskie 112,5, koszalińskie 112,4, katowickie 111,7, warszawskie 111,6, łódzkie 110,8, gdańskie 110,7 i sieradzkie 110,3. Jeśli porównamy skład i wyniki tej dziesiątki ze składem i wynikami pierwszej dziesiątki w 1982 r. (przedstawionej wcześniej), to rzuca się w oczy, że wszystkie województwa w 1982 r. mają niższe wskaźniki niż województwa zajmujące te same miejsca w 1979 r. oraz, że największy spadek zanotowało woj. warszawskie (o 21 punktów i 6 miejsc) oraz województwa Polski południowej (woj. katowickie miało spadek o 7 p. i 4 miejsca, województwa: bielskie, nowosądeckie i krakowskie wypadły z pierwszej dziesiątki), natomiast najmniejsze spadki (liczone w punktach), co dało poprawę miejsca, zanotowały woj. poznańskie i województwa północne: gdańskie i szczecińskie (awans z 7 na 2 miejsce), słupskie i koszalińskie, które pojawiły się w pierwszej dziesiątce (i to od razu na 3 i 5 miejscu). Tak więc, przy ogólnej tendencji egalitarystycznej w dziedzinie konsumpcji bieżącej, kryzys dotknął najbardziej województwa Polski południowej, a najmniej — Polski północnej.

W 1983 r. ponownie nastąpił wzrost obrotów handlu detalicznego. Wystąpił on we wszystkich województwach. Rozkład przestrzenny wzrostu nie był tak klarowny jak spadku, zapewne dlatego, że na wielkość obrotów oddziaływały różne czynniki i nie tylko podaż, lecz częściowo również popyt, choć generalnie większy wzrost wystąpił tam, gdzie wcześniej był większy spadek.

W sumie, jeśli chodzi o całość spożycia bieżącego, w dalszym ciągu dominowała tendencja egalitarystyczna, zwłaszcza wśród najsłabszych województw. Wszystkie województwa ostatniej dziesiątki miały w stosunku do średniej krajowej wyższe wskaźniki niż województwa zajmujące te same pozycje w 1982 r. Pewne zróżnicowanie obserwuje się natomiast w „czołówce", a największy awans zanotowało woj. warszawskie (o 8 punktów i 6 miejsc), które ponownie przesunęło się na 1 miejsce (119,9% średniej krajowej). Kolejne miejsca zajmowały: wrocławskie 113,9%, poznańskie 112,1, bydgoskie 111,1, łódzkie 108,9, bialskopodlaskie (sic!) 108,2, katowickie 107,4, gdańskie 107,0 i szczecińskie 106,7.

Spadek budownictwa dotknął również budownictwo mieszkaniowe, wskutek czego wzrosły zaległości w tej dziedzinie. (Szerzej na temat zmian w sytuacji mieszkaniowej — nieco później).

Spadek budownictwa spowodował również nienadążanie przyrostu miejsc w szpitalach za przyrostem liczby ludności. Sytuacja przejściowo poprawiła się w 1981 r. zapewne wskutek przekazywania na rzecz służby zdrowia, pod presją społeczną, niektórych innych obiektów.

W okresie kryzysu miał miejsce spadek zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej, spowodowany głównie przez politykę zatrudnieniową państwa przygotowującego się do niedoszłego bezrobocia. Spadek objął 45 województw, a największy był w najbardziej uprzemysłowionych województwach (z wyjątkiem katowickiego, gdzie był on umiarkowany): łódzkim (o 9,9% w latach 1980—1982), jeleniogórskim o 7,6%, bielskim o 7,5%, warszawskim o 7,2%, wrocławskim, wałbrzyskim, poznańskim i krakowskim — wszędzie powyżej 5%.

Jednym z najbardziej charakterystycznych zjawisk okresu kryzysu był spadek migracji wewnętrznych, zwłaszcza do miast i międzywojewódzkich. O ile w latach 1975—1079 stopa migracji wewnętrznych wynosiła 26,7 na 1000 mieszkańców, to w latach 1979—1983 — 22,4 przeciętnie rocznie, ze stałą tendencją spadkową: z 25,2 w 1980 do 19,6 w 1983 i 18,5 w 1984. Dodatnie saldo miast (liczba imigrantów na 1000 mieszkańców miast) również malało od 11,0 w latach 1976—1979 do 7,6 w okresie 1980—1983 (9,2 w 1980 r., 6,5 w 1983 i 5,3 w 1984) — por. rycina i 7a i b[5]. Udział migracji ponadwojewódzkich, który w drugiej połowie lat siedemdziesiątych wahał się od 46,1% do 44,7%, w roku 1970 wyniósł 42,8% i malał nadal, do 40,3 w roku 1983. W latach 1980—1983 średnie roczne dodatnie saldo miast było mniejsze o 3,9 osób na 1000 mieszkańców

[5] Zob. także M. Jerczyński — *Współczesne tendencje przemian ludnościowych w miejskim systemie osadniczym Polski jako konsekwencje przemian społecznych i gospodarczych kraju*. 1985 (maszynopis w archiwum PM I.28).

w porównaniu ze średnią z lat 1975—1979. Analogicznie ujemne saldo wsi było mniejsze o 4,7 osób, co oznacza, iż z tytułu ograniczenia migracji wewnętrznych wieś zyskiwała rocznie średnio 4,7‰ mieszkańców, a w miastach przyrost ludności był co rok mniejszy o 3,9‰. W układzie wojewódzkim nastąpiło zmniejszenie wielkości sald, zarówno dodatnich jak i ujemnych. Najbardziej zmniejszyło się dodatnie saldo w województwach, w których położone są największe (oprócz katowickiej) aglomeracje, a więc w warszawskim (o 5 osób), gdańskim (o 4,8), łódzkim (4,0), krakowskim (2,6) i szczecińskim (2,1), zaś ujemne saldo w słabo rozwiniętych, rolniczych województwach centralnych i wschodnich: łomżyńskim (o 5,0 osób), sieradzkim (4,4), zamojskim (4,1), piotrowskim (4,1) i ciechanowskim (4,0). Oznacza to innymi słowy, że województwo warszawskie potencjalnie „traciło" rocznie 0,5% liczby mieszkańców, a łomżyńskie tyleż „zyskiwało", czyli w ciągu czterech lat zyskało z tytułu spadku migracji około 2% ludności.

W kierunku ograniczenia migracji wewnętrznych działały wszystkie wymienione wyżej czynniki: pogorszenie sytuacji mieszkaniowej, spadek zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej, relatywne pogorszenie zaopatrzenia rynku w miastach i regionach wysoko uprzemysłowionych, a także ogólna atmosfera niepewności nie sprzyjająca ryzykownym decyzjom osobistym[6]. O sile czynników zniechęcających do migracji świadczy fakt, że migracje wewnętrzne malały również w latach 1983 i 1984, kiedy ponownie rosło zatrudnienie i poprawiło się zaopatrzenie w miastach.

Zmiany sytuacji społeczno-politycznej kraju po wydarzeniach lat 1980—1981 spowodowały zmiany nasilenia migracji zagranicznych w poszczególnych województwach. Przy mniej więcej stabilnym ujemnym saldzie ogólnokrajowym przed i po 1981 r. (około −0,7 — −0,8), w okresie po 1981 r. nastąpiło pewne zmniejszenie różnic między województwami. Zmniejszyła się intensywność emigracji ze wsi (z −1,0 osoby na 1000 miezskańców w 1979 olsztyńskiego z −7,3 w 1979 do −5,2 osoby na 1000 mieszkańców w 1982 r. i opolskiego, odpowiednio z −11,9 do −2,6. Zwiększyła się natomiast intensywność emigracji ze wsi (z — 1,0 osoby na 1000 mieszkańców w 1979 do −0,4 w 1982 r.), a zwiększyła z miast (odpowiednio z −0,9 do −1,2).

Zmiany w migracjach wewnętrznych i zagranicznych pociągnęły za sobą zmiany tempa przyrostu liczby ludności w poszczególnych województwach

[6] Zob. opracowanie: J. Szlachta (z zespołem) — *Analiza poziomu i zmian warunków życiowych ludności w Polsce w latach 1950—1982. Jakość życia ludności jako problem gospodarki przestrzennej*, 1985 (maszynopis w archiwum PM 1.28).

Ryc. 7. Saldo migracji wewnętrznych:
A — średnia roczna w latach 1980—1983 na 1000 mieszkańców, B — różnica między średnim rocznym saldem lat 1980—1983 a średnim rocznym saldem lat 1975—1979
Balance of internal migration:
A — annual average balance in 1980—1983, per 1000 inhabitants, B — difference between the annual average balance of the years 1980—1983 and the annual average balance in the years 1975—1979

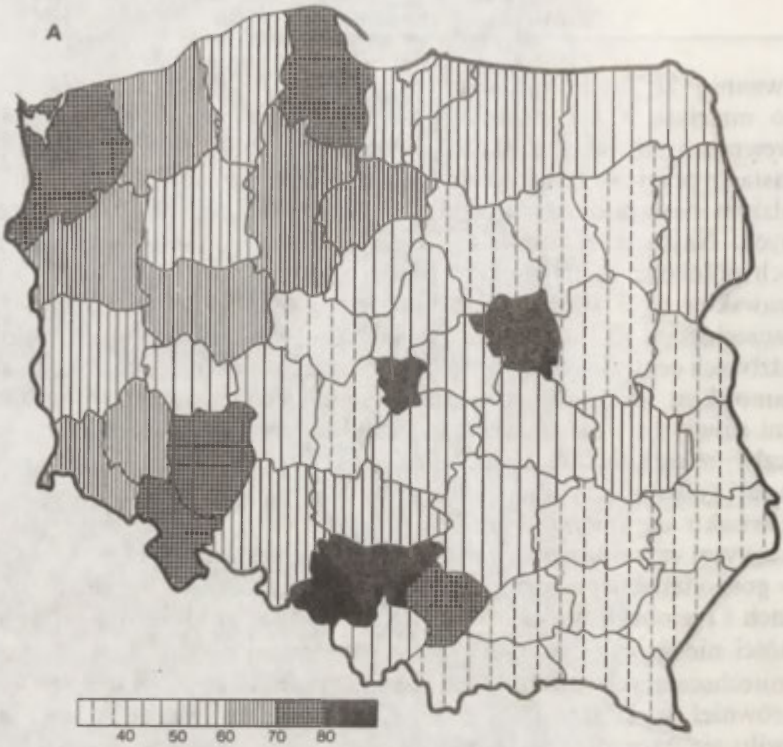

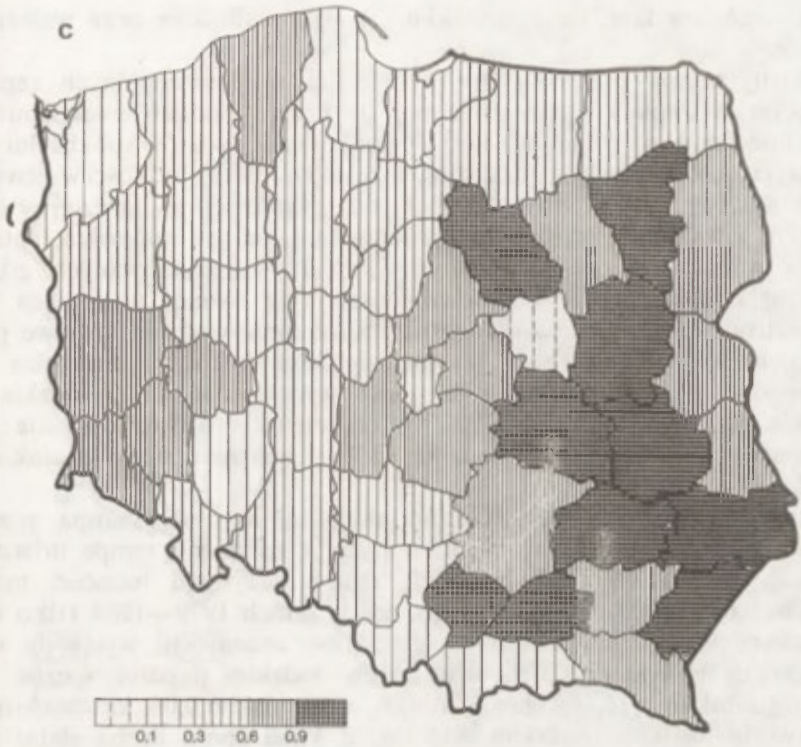

Ryc. 8. Ludność w miastach:
A — w % ogółu ludności, 1984 r., B — średnie roczne tempo przyrostu udziału ludności miejskiej w latach 1979—1984, C — stosunek tempa przyrostu udziału ludności miejskiej w latach 1979—1984 do tempa w latach 1975—1979
Population in towns:
A — share in total population, in 1984, in %, B — annual growth rate of the share of urban population in total population in 1979—1984, C — relation of the annual growth rate of the share of urban population in total population in 1979—1984 to the annual growth rate to the share of urban population in 1975—1979

i w układzie miasto-wieś. Zmiany te polegały na zmniejszeniu różnic: w latach 1975—1979 średnie roczne tempo przyrostu liczby ludności w miastach wynosiło 20,1‰, a na wsi −5,7, w latach 1980—1983 zaś odpowiednio 15,6 i 0,2‰ (średnie krajowe wynosiły w tych okresach 8,9 i 9,3‰). Zmniejszyły się też rozpiętości między województwami: w okresie 1975—1979 skrajne wielkości przyrostu liczby ludności wynosiły 20,5 i −0,5‰, natomiast w następnym okresie 15,65 i 4,0. Największe osłabienie tempa przyrostu liczby mieszkańców nastąpiło w województwach najbardziej zurbanizowanych i uprzemysłowionych, takich jak: warszawskie, legnickie, łódzkie, gdańskie, bielskie, wrocławskie, katowickie, częstochowskie itd., natomiast największe przyspieszenie miały województwa, gdzie zmniejszyła się emigracja zagraniczna (opolskie, olsztyńskie, słupskie) oraz w rolniczych województwach, głównie Polski wschodniej: suwalskim, zamojskim, przemyskim, pilskim, łom-

żyńskim, gorzowskim, ciechanowskim i bialskopodlaskim oraz wałbrzyskim i jeleniogórskim.

Zmiany tempa przyrostu liczby ludności w poszczególnych regionach spowodowały zmiany w przestrzennej strukturze potrzeb mieszkaniowych. Presja mieszkaniowa (mierzona liczbą członków kandydatów spółdzielni mieszkaniowych oczekujących na mieszkania w relacji do liczby ludności województw) zelżała relatywnie (tj. w stosunku do średniej krajowej) najbardziej w dużych miastach, a więc tam, gdzie sytuacja mieszkaniowa jest najgorsza, natomiast wzrosła w regionach mniej uprzemysłowionych i zurbanizowanych, gdzie sytuacja była lepsza. Dzięki temu zmniejszyły się różnice w sytuacji mieszkaniowej poszczególnych województw. Jeśli średnie warunki krajowe przyjąć za 100, to w 1979 r. po trzy skrajne wielkości wynosiły: zamojskie 131,9, krośnieńskie 130,1, opolskie 128,0 oraz wrocławskie 41,2, łódzkie 45,1, gdańskie 52,2, natomiast w 1982 r.: krośnieńskie 128,6, opolskie 128,3, bialskopodlaskie 125,7, oraz łódzkie 45,9, poznańskie 62,9, gdańskie 68,2 (ryc. 1).

Spadek tempa przyrostu ludności miejskiej i wzrost tempa przyrostu ludności wiejskiej spowodowały automatycznie osłabienie tempa urbanizacji: w latach 1975—1979 średnie roczne tempo przyrostu ludności miejskiej wynosiło 0,625 punktu procentowego, zaś w latach 1979—1984 tylko 0,36 p. Największy spadek tempa i najniższe tempo urbanizacji wystąpiły w województwach najbardziej zurbanizowanych: łódzkim (średnie roczne tempo 0,04p.), gdańskim 0,02, warszawskim 0,06, szczecińskim 0,06, katowickim 0,08, wrocławskim 0,10, poznańskim 0,15 itd. Z kolei spora liczba słabo zurbanizowanych województw głównie wschodniej części kraju, zachowała wysokie tempo urbanizacji, największe: łomżyńskie (0,96), białostockie (0,84), tarnobrzeskie (0,84) itd.: zob. rycina 8. Dzięki temu różnice w poziomie urbanizacji poszczególnych województw zmniejszyły się jeszcze bardziej — o ile w 1975 r. skrajne udziały ludności miejskiej wynosiły 90,8% i 19,5% (różnica 71,3 p.), to w 1979 r. 91,2% i 22,0% (różnica 69,2 p.), a w 1984 91,4% i 24,9% (różnica 66,5 p.) — cały czas mowa o woj. łódzkim i zamojskim.

Spadek zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej (a więc głównie poza rolnictwem) i zahamowanie emigracji ze wsi spowodowało odwrócenie dotychczasowych tendencji w zmianach struktur zatrudnienia. Wzrósł udział rolnictwa (z 29,5% w 1978 r. do 30,4% w 1982, po czym nastąpił spadek do 29,9% w 1984 r.) i spadł udział przemysłu (z 30,6% w 1978 do 29,1% w 1984 r.). Te nowe tendencje objęły większość województw — wzrost udziału rolnictwa w latach 1978—1982 wystąpił w 35 województwach, a spadek udziału przemysłu w tym samym czasie wystąpił w 41 województwach (ryc. 9). Z tych nowych tendencji wyłamywały się najczęściej województwa wschodnie i północno-wschodnie, najbardziej rolnicze i najmniej uprzemysłowione. Wskutek tego nastąpiło pewne zmniejszenie różnic regionalnych w strukturach zatrudnienia: w 1978 r. skrajne udziały zatrudnienia w rolnictwie wynosiły 5,3% i 67,6%, a w 1982 6,6% i 66,1% (katowickie i zamojskie).

Zmiany w działowej strukturze zatrudnienia spowodowały automatycznie zmiany w strukturze zatrudnienia według form własności. W latach 1978—1984

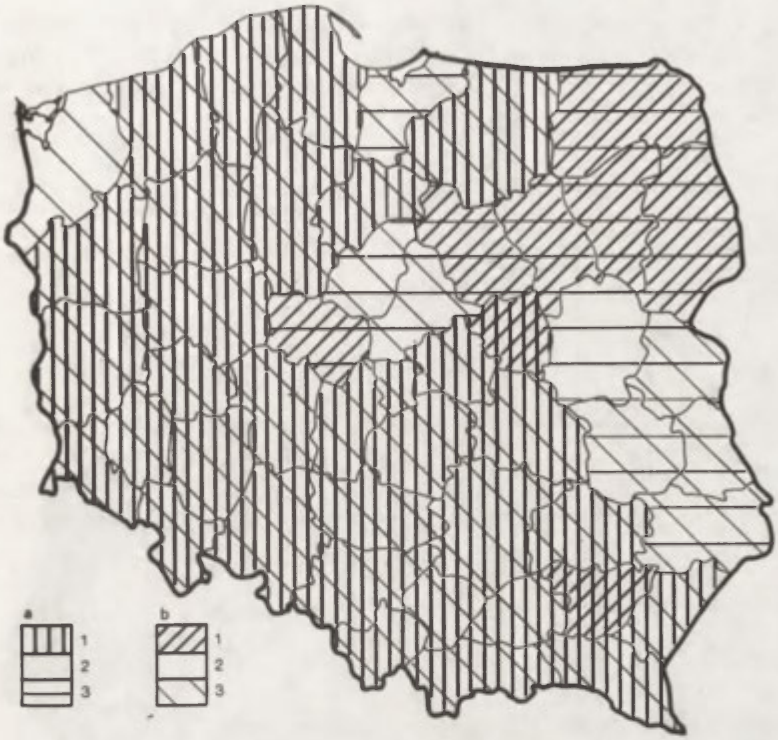

Ryc. 9. Kierunek zmian w działowej strukturze zatrudnienia w latach 1978—1982: a — rolnictwo: 1 — wzrost, 2 — stabilizacja, 3 — spadek; b — przemysł: — wzrost, 2 — stabilizacja, 3 — spadek

Direction of changes in the sectoral structure of employment in 1978—1982: a — agriculture: 1 — increase, 2 — stabilization, 3 — decrease; b — industry: 1 — increase, 2 — stabilization, 3 — decrease

udział sektora nie uspołecznionego wzrósł z 26,2% do 29,0%. Regionalne tendencje w tej strukturze były analogiczne jak w strukturze działowej zatrudnienia. Również w tym przypadku doszło do zmniejszenia różnic w udziale poszczególnych sektorów własnościowych (w 1978 r. skrajne wielkości udziału sektora nie uprzemysłowionego wynosiły 6,6% i 64,4%, natomiast w 1982 — 8,6% i 63,7%).

W ramach sektora nie uprzemysłowionego najszybciej rozwijało się zatrudnienie w sektorze pozarolniczym. Potrafiło ono najbardziej wykorzystać możliwości jakie stworzyła reforma, a także sam kryzys. W latach 1978—1983 udział sektora nie uprzemysłowionego poza rolnictwem w zatrudnieniu poza rolnictwem indywidualnym (w „rynku pracy") wzrósł z 4,3 do 6,5%, przy czym największy był w województwach centralnych: łódzkim (o 4,4 pkt.), poznańskim (4,1), warszawskim (4,0) i niektórych sąsiednich, natomiast najmniejszy w województwach wschodnich i południowo-wschodnich: łomżyńskim (0,6), tarnobrzeskim (0,8), płockim (0,8), przemyskim (0,8), za-

mojskim i bialskopodlaskim (po 0,9). Szczególnie wyraźne zróżnicowanie województw wystąpiło w tej dziedzinie w 1983 r. (ryc. 10). Wzrostowi zatrudnienia w omawianym sektorze (nawet kosztem zatrudnienia w sektorze

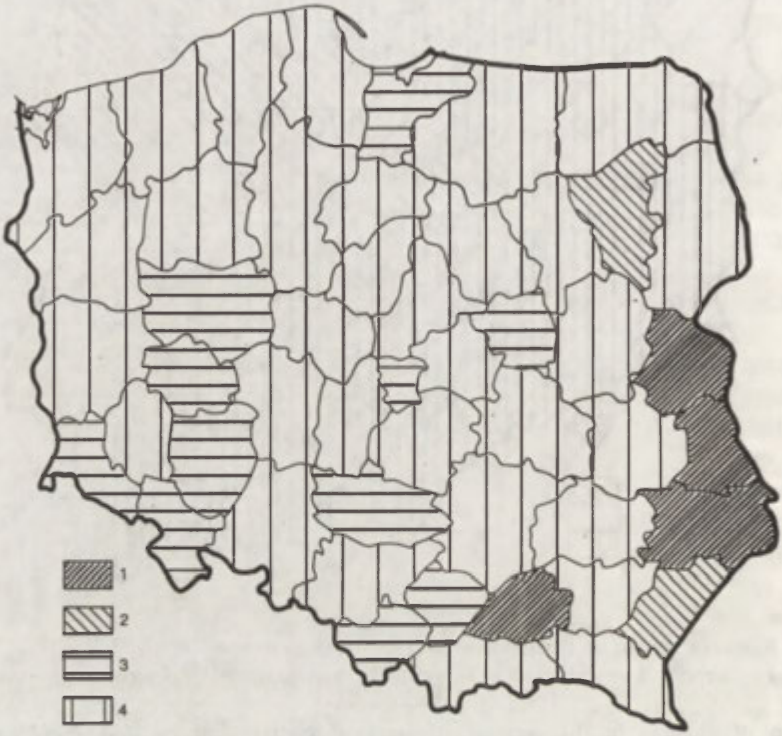

Ryc. 10. Zatrudnienie w uspołecznionym i nieuspołecznionym sektorze poza rolnictwem, w 1983 r.: 1 — spadek zatrudnienia w sektorze nieuspołecznionym i wzrost zatrudnienia w sektorze uspołecznionym, 2 — wzrost zatrudnienia w sektorze uspołecznionym szybszy niż w nieuspołecznionym, 3 — spadek zatrudnienia w sektorze uspołecznionym i wzrost w nieuspołecznionym, 4 — wzrost zatrudnienia w sektorze nieuspołecznionym szybszy niż w uspołecznionym

Employment in socialized and nonsocialized sector outside agriculture, in 1983: 1 — decrease of the employment in the nonsocialized sedtor and increase in the socialized sector, 2 — increase of the employment in the socialized sector faster than increase in the nonsocialized sector, 3 — decrease of the employment in the socialized sector and increase in the nonsocialized sector, 4 — increase of the employment in the nonsocialized sector faster than increase of the employment in the socialized sector

uprzemysłowionym) w wysoko uprzemysłowionych i zurbanizowanych województwach centralnych i zachodnich towarzyszył relatywny i absolutny spadek zatrudnienia w kilku słabiej rozwiniętych województwach wschodnich.

Jak więc widać, wschodnia część kraju bardzo często wyłamywała się z dominujących tendencji w dziedzinie zmian struktur społecznych.

Podsumowanie

Podsumowania przeprowadzonych badań można dokonać na dwóch płaszczyznach, przechodząc od wniosków ogólnych do wniosków dotyczących konkretnych zjawisk w określonych regionach.

I. Analiza wyników badania rozwoju sytuacji społeczno-gospodarczej kraju uzyskanych w tym opracowaniu prowadzi do wniosku, że sytuację tę i jej rozwój o wiele łatwiej jest zinterpretować w kategoriach funkcjonalnych (działowo-gałęziowych) niż regionalnych. O wiele łatwiej jest znaleźć związki przyczynowo-skutkowe przebiegu wydarzeń, jeśli operuje się podziałem gospodarki na sektory niż na regiony. Potwierdza to jeszcze raz dominację logiki sektorowej w gospodarce. Zgodnie z taką logiką, sytuacja regionów jest odbiciem sytuacji sektorów funkcjonalnych. Wyraża się to w zachowaniu regionów w poszczególnych fazach analizowanego okresu. Regiony reagowały albo jednocześnie i w ten sam sposób, albo zupełnie chaotycznie, albo w taki sposób, że można doszukać się prawidłowości analizując regiony z punktu widzenia ich struktur działowo-gałęziowych, co tym bardziej potwierdza prymat logiki sektorowej. Z całą pewnością nie można mówić (poza nielicznymi wyjątkami) o przestrzennych ogniskach dyfuzji tych czy innych zjawisk (np. kryzysu, wzrostu czy spadku produkcji, konsumpcji itd.) o istotniejszym znaczeniu.

Nie oznacza to, że czynnik przestrzeni nie odegrał żadnej aktywnej roli w kształtowaniu procesów społeczno-gospodarczych. Olbrzymia transportochłonność naszej gospodarki, spadek efektywności wskutek wpływów zewnętrznych (aglomeracji) itd. są dowodem na aktywny wpływ czynnika przestrzeni. Wykazała to dobitnie diagnoza stanu gospodarki przestrzennej Polski (wykonana przez KPZK, której wyniki zostały opublikowane m.in. w z. 123 Biuletynu KPZK). Jednak nawet i w tej aktywnej roli gospodarka przestrzenna funkcjonowała jako jeszcze jeden dział gospodarki narodowej.

Analiza sytuacji gospodarczej, w tym narastania i otwartego wybuchu kryzysu gospodarczego, wskazuje na niejednakowy, niejednokierunkowy i niejednoczesny przebieg wydarzeń w poszczególnych sektorach gospodarki i dziedzinach życia społecznego. Zwraca tu uwagę podział na „bieżące" i „długofalowe" elementy sytuacji społeczno-gospodarczej. Te pierwsze reagują najszybciej, najmocniej i przez to są najłatwiejsze do zaobserwowania i zinterpretowania. One to wskazują na zmiany sytuacji gospodarczej czy społecznej i tym samym często bywają z tą sytuacją utożsamiane (np. spadek bywa utożsamiany z kryzysem). Należą do nich: produkcja, konsumpcja bieżąca, sytuacja na rynku pracy, inwestycje itp. Elementy długofalowe reagują wolniej i z opóźnieniem w stosunku do elementów bieżących, przez co może się zdarzyć, że w danym momencie elementy bieżące i długofalowe wykazują pozornie odmienne tendencje. Do elementów długofalowych należą przede wszystkim czynniki kształtujące warunki życia, takie jak stan zdrowia społeczeństwa, sytuacja mieszkaniowa, mobilność ludności itp.

II. Reasumując można stwierdzić, iż:

1) kryzys doprowadził do zmniejszenia różnic między województwami w większości dziedzin;
2) w dziedzinie konsumpcji bieżącej kryzys najbardziej dotknął województwa silnie uprzemysłowione i zurbanizowane;
3) w dziedzinie sytuacji mieszkaniowej kryzys najbardziej dotknął województwa mało uprzemysłowione i słabo zurbanizowane;
4) kryzys produkcji przemysłowej najbardziej dotknął najważniejsze ośrodki produkcji;
5) kryzys rolniczej produkcji towarowej najbardziej dotknął regiony o niskiej kulturze rolnej i o dużym udziale ludności dwuzawodowej na wsi;
6) w wyniku kryzysu i reformy wzrosło znaczenie pozarolniczego sektora nie uspołecznionego, najbardziej w wielkich aglomeracjach Polski centralnej i na ich obrzeżach;
7) w dziedzine konsumpcji kryzys nakbardziej dotknął województwa południowe i centralne;
8) w dziedzinie struktur społeczno-zawodowych kryzys i reforma spowodowały największe zmiany w województwach centralnych i zachodnich;
9) kryzys spowodował duże ograniczenie przestrzennej mobilności ludności, zwłaszcza migracji ze wsi do miast i międzywojewódzkich;
10) W okresie wzrostu produkcji i konsumpcji po 1982 r. zaznacza się skłonność do powrotu do struktury regionalnej sprzed 1980 r. Powrót do poprzedniej struktury regionalnej najwyraźniejszy jest w produkcji przemysłowej, mniej wyraźny jest w przypadku konsumpcji bieżącej, natomiast produkcja rolnicza zdaje się wykazywać nowe tendencje.

РОМАН ШУЛЬ
АГНЕШКА МЫНЦ
МАРЕК ЛЯСОЦКИ
МИРОСЛАВ ГРОХОВСКИ

СОЦИАЛЬНО-ЭКОНОМИЧЕСКАЯ СИТУАЦИЯ ПОЛЬШИ В ПЕРИОД КРИЗИСА И РЕФОРМЫ РЕГИОНАЛЬНЫЙ ПОДХОД

Исследования региональной дифференциации социально-экономической ситуации Польши концентрировались на 4 выбранные области: демографическую ситуацию, занятости, экономической ситуации и бытовых условиях населения. Исследования охватывали 1975—1983/84 гг., причём, в зависимости от исследуемой проблемы этот период был разделен на два или три подпериоды, чтобы уловить изменения в годах перехода из одного подпериода во второй.

В области демографических процессов найболее характерным явлением было значительное уменьшение внутренних миграций (особенно из селений в города и межвоеводских

миграций) в приод кризиса, т.е. после 1980 г. Уменьшилось темпо роста населения в городах, начало увеличиваться количество жителей селений. В период кризиса во всех воеводствах замечен рост количества жителей. Разницы в этом отношении по сравнению с прежними годами значительно уменьшились.

В области занятости характерным являлось то, что в 1978—1982 гг. был замечен отход от существующих до сих пор тенденций в структуре занятости. Доля сельского хозяйства возрасла, а промышленности — уменьшилась. Это явление не появилось лишь в нескольких десятках воеводствах северо-восточной Польши, имеющих сельскохозяйственный характер. Эффектом этого было уменьшение разниц в структуре занятости между этими воеводствами и остальной частью страны. После 1982 г. замечен частичный возврат к старым тенденциям, т.е. повторные уменьшение доли сельского хозяйства (в масштабе всей страны). В 1983 г. появилось также соперничество на рынке труда между обобществленным и необобществленным секторами вне сельского хозяйства, роль последнего в занятости увеличивалась од конца семидесятых годов и была особенно заметной в городе Варшава, Лодзь и Познань. В 1983 г. обобщественный сектор оказался более сильным лишь в слабо развитых восточных воеводствах. Частный сектор был особенно экспансивным в нижеследующих воеводствах: варшавском, лодзьком, познаньском, краковском, вроцлавском, бельском, валбжиском, еленёгурском, лещинском, ченстоховском, эльблонгском. В этих воеводствах произошло значительное уменьшение занятости в обобщественном секторе.

В области промышленности характерным явлением было найбольшее уменьшение продукции в найболее важных центрах. Прочина вышеуказанного заключалась как в структуре производства в этих центрах (конечные продукты), так и в социально-политической ситуации, которая приобрела там найболее острые формы. Одновременно в этих центрах замечено найбольшее темпо роста производства после 1982 г. Похожие тенденции видны также в строительстве. В случае сельского хозяйства найбольшее уменьшение товарного производства имело место в воеводствах с низкой сельскохозяйственной культурой и с большой долю мелких хозяйств принадлежащих людям с двумя профессиями. Однако, после 1982 г. в этих воеводствах замечен найбольший рост товарного производства, зато в воеводствах с высоким уровнем развития сельского хозяйства и в дальнейшем уменьшается продукция.

В области бытовых условий в 1980—82 гг. значительно уменьшилось потребление материальных благ и услуг в тарговле, улучшились поставки электрической энергии и уменьшились эмиссии загрязнений. Противоположная ситуация появилась после 1982 г. Жилищные условия всё время ухудшались. Надо отметить, что в этом отношении значительно уменьшились межрегиональные разницы. Найбольшее уменьшение потребления обнаружено в больших агломерациях. Найболее видное ухудшение жилищной обстановки произошло в слабо развитых воеводствах с сильной миграцией перед кризисом. Причиной этого явления было наверно уменьшение оттока населения.

Итак, можно сказать, что причин определенной социально-экономической обстановки регионов и её изменений следует искать в отраслевых а не в территориальных системах. Во многих областях трудно доискаться пространственной закономерности данных явлений. Можно принять, что, кроме немногих исключений, не замечается пространственной диффузии, пространственных очагов кризиса или же обновления. Это свидетельствует с преобладании отраслевой системы над территориальной системой в региональной развитии Польши.

ROMAN SZUL
AGNIESZKA MYNC
MAREK LASOCKI
MIROSŁAW GROCHOWSKI

SOCIO-ECONOMIC SITUATION OF POLAND IN THE PERIOD OF THE CRISIS AND REFORM — REGIONAL APPROACH

In the studies on the regional differentiation of the socio-economic situation of Poland, the attention has been concentrated on 4 chosen aspects: demographic situation, employment, economic situation, and living standard. The studies refer to the period of 1975—1983/84, and the latter has been subdivided into 2 or 3 subperiods depending on the study problem in order to show the changes occurring in the years of the turn of the subperiods.

A substantial decrease of the internal migrations (especially from the rural to urban areas, and intra-voivodship ones) in the crisis period, i.e. after 1980, was a characteristic phenomenon in the field of demographic processes. The rate of the urban population growth decreased while the rural population increased. The population growth was noticed in all the voivodships. The differences in this respect, when compared to the previous years, diminished definitely.

In the field of employment, the reversal of the current tendencies to changes in the branch structure of the employment which took place in 1978—1982 was characteristic. The share of the employment in agriculture increased while that in industry decreased. This phenomenon did not only occur in a few agricultural voivodships of the NE and E Poland. That resulted in a decreased differences in the employment structure between these voividships and the remaining part of the country. The old tendencies have been partially restored after 1982 (i.e. the share of agriculture in the employment decreased again in the scale of the country). The competition on the labor market between the public and private sectors occurred also in 1983. The role of the latter grew up since the end of the 1970a and was especially pronounced in Warszawa, Poznań and Łódź. The public sector turned out to be stronger only in the weakly eveloped eastern voivodships. The private sector was especially expansive in the following voivodships: Warszawa, Łódź, Poznań, Kraków, Wrocław, Bielsko, Wałbrzych, Jelenia Góra, Leszno, Częstochowa, Elbląg. The absolute decrease of employment in the public sector occurred in these voivodships.

The decreased production in the most important centers was a characteristic phenomenon in the field of the industry. The above resulted from the production structure in these centers (final products) as well as the socio-political situation which was most controversive there. The highest rate of production growth occurred in the above centers after 1982. Similar tendencies were observed in the building sector. In the case of agriculture, it was stated that the largest decrease of the agricultural commercial production took place in those voivodships where the agricultural standard was low and where the share of small holdings belonging to bi-occuppationals was large. However, the largest increase of the commercial production took place in these voivodships after 1982 while in those of the high agricultural standard the further decrease of production was noticed.

With respect to the living standard in 1980—1982 the definite diminishing of the consumption of goods and services obtained in the trade, better energy supply and decrease in pollution emission took place. The opposite tendency was after 1982. The housing conditions were turning worse all the time. The intra-regional differences with respect to the living standard became less pronounced. The largest decrease of consumption

took place in large aglomerations. The most substantial lowering of the housing conditions took place in the weakly developed voivodships with strong migrations in the period prior to the crisis. The outflow of people was a possible reason.

Generally, it can be stated that reasons of a particular socio-economic situation of the regions and their changes should be related to the branch- instead to the territorial patterns. In many fields it is difficult to find the spatial regularities in occurrences of particular events. It can be assumed that spatial diffusion, spatial centres of the crisis, and restoration are not observed besides a few cases. That is the evidence of the branch pattern dominance in the regional development of Poland over the territorial one.

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY
T. LVIII, z. 4, 1986

RYSZARD RÓZGA

Problemy procesów inwestycyjnych w gospodarce przestrzennej Polski. Ocena doświadczeń lat 1961—1980

Problems of the investment processes in the spatial economy of Poland. Assessment of experiences of 1961—1980

Zarys treści. Artykuł jest złożony z dwóch części omawiających aspekty przestrzenne procesów inwestowania w latach 1961—1980 oraz rozmieszczenia majątku trwałego na początku lat osiemdziesiątych oraz ich syntezy. W szczególności przeprowadzono analizę zróżnicowania międzyregionalnego wielkości dokonywanych w tym okresie inwestycji, ich wahań oraz natężenia na jednostkę powierzchni i mieszkańca. Krytycznie zanalizowano rozmieszczenie majątku trwałego z punktu widzenia zróżnicowania wyposażenia województw, poziomu zużycia i całkowitego zamortyzowania oraz odtwarzania.

Wstęp

Tezą wyjściową prezentowanego opracowania jest hipoteza A. Kuklińskiego, że w warunkach polskich inwestycje są główną siłą napędową kształtującą zróżnicowania przestrzenne wzrostu gospodarczego (Kukliński 1980, s. 14). Tak postawiony problem badawczy przez długie lata nie był podejmowany w studiach regionalnych — w przestrzennej problematyce inwestycyjnej dominowały zagadnienia lokalizacji inwestycji.

Szersze ujęcie problematyki inwestycyjnej jako czynnika kształtującego funkcjonowanie gospodarki przestrzennej pojawiło się w opracowaniach A. Kuklińskiego w końcu lat siedemdziesiątych i na początku osiemdziesiątych (Kukliński 1977, 1980 a i b). Wyniknęło to z zainteresowań grupy tematycznej 04. problemu międzyresortowego I.28, zajmującej się szeroko zagadnieniami funkcjonowania gospodarki przestrzennej, w tym również w aspekcie oddziaływania na nią procesów inwestycyjnych.

Kolejnym ważnym etapem w rozwoju tych badań było powstanie w dwu etapach w końcu lat siedemdziesiątych i w pierwszej połowie lat osiem-

dziesiątych dwóch opracowań (Mykaj i inni 1979, Mykaj 1984) stanowiących najbogatszy z dotychczas powstałych materiał źródłowy. W opracowaniach tych ujęto w sposób jednorodny materiały dotyczące wartości nakładów inwestycyjnych dla lat 1961—1980 w przekrojach wojewódzkich i działowych. Pozwoliło to na porównywanie zmian dynamiki i struktury gospodarki przestrzennej pod wpływem nakładów inwestycyjnych, bowiem wszystkie te wielkości wyrażono w cenach z 1971 r. oraz zagregowano w układy działowo-przestrzenne obowiązujące od 1975 r. (nowy podział administracyjny).

Znacznie dalej, bo do zarysowania metody i próby syntezy otrzymanych wyników doszli autorzy kolejnego opracowania (Mykaj i inni 1984).

W niniejszym opracowaniu materiał zebrany przez zespół A. Mykaja próbuje się wykorzystać w nieco inny sposób. Cel, który postawił sobie autor można określić jako poszukiwanie nowych zróżnicowań w gospodarce przestrzennej Polski lat 1961—1983, w tym również przy pomocy wspomnianych materiałów. Równocześnie próbuje się jednak spojrzeć na politykę inwestycyjną nieco szerzej: rozpatrzeć z jednej strony ilość skierowanych do województw środków inwestycyjnych, zmienność ich udziału i natężenia, z drugiej zaś strony — skutki tychże procesów inwestycyjnych, jakie niosą one dla rozmieszczenia i stanu majątku trwałego w województwach. Opracowanie złożone jest więc z trzech części: w pierwszej zanalizowano inwestycje, w drugiej — majątek trwały, trzecia zaś zawiera próbę syntezy.

Zróżnicowania województw według wielkości nakładów inwestycyjnych w latach 1961—1980

Zgodnie z tezą wyjściową, że inwestycje są decydującą siłą kształtującą zróżnicowania przestrzenne, prześledzimy w różnych przekrojach zróżnicowanie wielkości nakładów inwestycyjnych według województw.

Udział województw w całości nakładów inwestycyjnych wobec udziału w liczbie ludności w latach 1961—1980

Pierwsze możliwości interpretacji zróżnicowań województw stwarza zestawienie ich udziału w całości nakładów inwestycyjnych z udziałem w liczbie ludności. W przeprowadzonej analizie równą wielkość tych udziałów traktować można by jako „sprawiedliwą" przestrzennie, co w tym przypadku znaczyłoby, że nakłady były rozmieszczane w przestrzeni z uwzględnieniem zamieszkującej je liczby ludności. Znaczyłoby to również, że w odniesieniu do danego obszaru nie stosowano żadnych preferencji, ani nie otrzymał on mniej nakładów niż mogłoby to wynikać z jego udziału mierzonego wskaźnikiem udziału w liczbie ludności kraju. Oczywiście należy zdawać sobie sprawę, że jest to dość uproszczone podejście, które może służyć jedynie do określenia obszarów preferowanych w rozdziale nakładów inwestycyjnych, nic nie mówiąc o przyczynach tych preferencji.

Województwa wykazujące dodatnią różnicę pomiędzy udziałami w wielkości nakładów inwestycyjnych ogółem i liczbą ludności w latach 1961—1980

1. katowickie	5,33	7. tarnobrzeskie	0,24
2. st. warszawskie	1,55	8. włocławskie	0,18
3. szczecińskie	1,42	9. piotrkowskie	0,12
4. legnickie	0,96	10. koszalińskie	0,06
5. gdańskie	0,91	11. elbląskie	0,04
6. płockie	0,47		

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: *Przemiany struktury inwestycji...*, tabl. 2 i 5.

Powyższe zestawienie pokazuje, że tylko 1/5 województw partycypowała w nakładach inwestycyjnych w latach 1961—1980 powyżej ich udziału w liczbie ludności, przy tym jedno (katowickie) znacznie powyżej. Świadczy to, że pozostałe 4/5 województw otrzymały poniżej swoich udziałów w liczbie ludności i to niekiedy w stopniu dość znacznym. Teza ta znajduje potwierdzenie w zestawieniu wskaźników koncentracji nakładów inwestycyjnych względem liczby województw.

Koncentracja nakładów inwestycyjnych w latach 1961—1980 względem liczby województw (ceny z 1970 r.)

Udział procentowy województw:	
— pierwszego	15,38
— 3 pierwszych	27,55
— 10 pierwszych	48,97
— 10 ostatnich	7,28
— 3 ostatnich	1,71
— ostatniego	0,53

Źródło: jak poprzednio

Koncentracja ta jest bardzo duża, a w czołówce województw, które otrzymały tak wysokie nakłady inwestycyjne (niezależnie od wielkości swojego terytorium i liczby ludności) znalazły się dwie grupy województw: województwa zawierające ukształtowane aglomeracje oraz województwa, na obszarze których dokonano inwestycji w nowe okręgi przemysłowe.

Wahania udziałów województw w nakładach inwestycyjnych w pięciolatkach badanego okresu

Kolejny aspekt gospodarki przestrzennej, który poddano analizie, to stabilność w przestrzennej polityce inwestycyjnej względem województw. Analizę przeprowadzono w odniesieniu do udziałów województw w nakładach inwestycyjnych w kolejnych pięciolatkach badanego okresu 1961—1980.

Dla tych czterech pięciolatek i dla wszystkich województw obliczono bezwzględne różnice udziałów województw w nakładach inwestycyjnych pomiędzy kolejnymi pięciolatkami, średnie bezwzględne odchylenie w całym tym okresie (bezwzględne „wahnięcie" w górę lub w dół) oraz średnie bezwzględne odchylenia odniesione zostały do udziału w nakładach inwestycyjnych w tym okresie (względne „wahnięcie" [1]) — zob. kolejne zestawienie. Tak obliczone mierniki pozwoliły na dwojaką interpretację: na wskazanie województw, w przypadku których nastąpiły szczególnie duże i szczególnie małe bezwzględne wahania w nakładach inwestycyjnych oraz wskazanie województw, w przypadku których nastąpiły szczególnie duże lub szczególnie małe wahania w stosunku do otrzymanych przez nie sum inwestycyjnych.

Województwa o największych bezwzględnych i względnych średnich wahnięciach udziału w nakładach inwestycyjnych w latach 1961—1980

Bezwzględne średnie wahnięcia (w punktach procentowych)		Względne średnie wahnięcia (w %)	
1. katowickie	1,88	1. włocławskie	49,28
2. szczecińskie	0,88	2. jeleniogórskie	46,25
3. st. warszawskie	0,74	3. konińskie	38,10
4. tarnobrzeskie	0,68	4. tarnobrzeskie	37,16
5. włocławskie	0,68	5. częstochowskie	31,18
6. gdańskie	0,56	6. piotrkowskie	28,19
7. jeleniogórskie	0,54	7. tarnowskie	24,46
8. częstochowskie	0,53	8. chłemskie	23,64
9. piotrkowskie	0,53	9. szczecińskie	22,86
10. m. krakowskie	0,49	10. elbląskie	22,48

Źródło: Obliczenia własne na podstawie tablic zawartych w: A. Mykaj i inni 1984.

Wątpliwości nie budzą pierwsze wielkości. Największe średnie odchylenia notują województwa, które w badanym okresie otrzymały największe nakłady, przy czym połowa z nich to województwa zawierające wielkie aglomeracje (katowickie, szczecińskie, st. warszawskie, gdańskie, m. krakowskie). Wśród pozostałych dominują województwa, na terenie których dokonano wielkich inwestycji surowcowo-energetycznych (tarnobrzeskie, jeleniogórskie, piotrkowskie). Dwa, które nie zaliczają się do dwu poprzednich grup (włocławskie i częstochowskie) są dość charakterystyczne pod względem struktury gospodarczej.

Nieco odmiennie kształtuje się sytuacja w grupie województw o największym względnym średnim wahnięciu. Przede wszystkim należy zauważyć, że w grupie tej prawie wcale nie występują województwa z wielkimi aglomeracjami (wyjątkiem jest woj. szczecińskie na 10 pozycji). Poza woj.

[1] Używamy tu tego terminu, ponieważ mamy do czynienia nie z trwałym odchyleniem, a z odchyleniem czasowym — „wahnięciem".

włocławskim (o którym za chwilę) czołówkę tworzą tutaj województwa, których udział był duży w poprzedniej grupie tzn. te, na terenie których dokonano wielkich inwestycji surowcowo-energetycznych (jeleniogórskie, tarnobrzeskie, piotrkowskie, konińskie — w poprzedniej grupie na 11 miejscu). Powtórzyły się również dwa specyficzne województwa: włocławskie i częstochowskie. Pierwsze, w którym dokonano dwu wielkich inwestycji (zakłady chemiczne, zapora wodna) i drugie, o wyższym udziale w inwestycjach krajowych i falowo odnawianym przestarzałym aparacie produkcyjnym. Ostatnią grupę stanowią rolnicze województwa o stosunkowo niskich udziałach w krajowych nakładach inwestycyjnych, na które znacznie wpłynęły zmiany w nakładach inwestycyjnych (charakterystyczne, że żadne z nich nie znajduje się w poprzedniej grupie województw o najwyższym bezwzględnym średnim wahnięciu).

Województwa o najmniejszych bezwzględnych i względnych średnich wahnięciach udziału w nakładach inwestycyjnych w latach 1961—1980

Bezwzględne średnie wahnięcie (w punktach procentowych)		Względne średnie wahnięcie (w %)	
1. zamojskie	0,02	1. zamojskie	2,30
2. sieradzkie	0,02	2. sieradzkie	2,63
3. łomżyńskie	0,05	3. wrocławskie	4,44
4. ciechanowskie	0,06	4. wałbrzyskie	5,47
5. bialskopodlaskie	0,07	5. kieleckie	7,05
6. nowosądeckie	0,07	6. opolskie	7,14
7. wałbrzyskie	0,07	7. nowosądeckie	7,36
8. leszczyńskie	0,08	8. ciechanowskie	7,41
9. ostrołęckie	0,09	9. łomżyńskie	7,94
10. suwalskie	0,09	10. poznańskie	7,99

Źródło: jak poprzednio

Analizując zestaw województw o najmniejszym średnim wahnięciu widzimy, że zawiera on prawie wyłącznie województwo rolnicze (wyjątek stanowi woj. wałbrzyskie) i to o słabo rozwiniętym rolnictwie (wyjątek woj. leszczyńskie). Wszystkie te województwa w bardzo niskim stopniu, bo poniżej 1% partycypowały w nakładach inwestycyjnych (wyjątek woj. nowosądeckie w 1961—1970).

Bardziej zróżnicowana jest druga grupa województw o najmniejszym względnym średnim wahnięciu. Zawiera ona znaczną część poprzedniej grupy (5 województw), ale także dużą grupę województw Ziem Zachodnich (wrocławskie, wałbrzyskie, opolskie, poznańskie) oraz — częściowo pokrywającą się z nią — grupą województw, zawierających wielkie aglomeracje (wrocławskie, poznańskie).

Na podstawie omówionych wyżej rozważań trudno jest sformułować wnioski co do stabilności przestrzennej polityki inwestycyjnej. Polityka ta

była niewątpliwie stabilna w odniesieniu do słabo rozwiniętych województw rolniczych, które nie otrzymywały zbyt wysokich nakładów inwestycyjnych i nie było w tych przedziałach poważniejszych wahań. Również stabilna, choć pod innym względem, tzn. słabych względnych wahnięć w ich udziale, była polityka kierowania nakładów inwestycyjnych na rozwój wielkich aglomeracji. Duże bezwzględne i względne wahnięcia udziału w nakładach inwestycyjnych nastąpiły w województwach, w których dokonano wielkich inwestycji surowcowo-energetycznych. Co ciekawe, duże wahnięcia — a nie wysoki stały udział — świadczyłyby, że dokonano dużych inwestycji jednorazowo, nie zawsze rozbudowując szeroko rozumianą infrastrukturę.

Natężenie nakładów inwestycyjnych w województwach na 1 km² i na 1 mieszkańca

Kolejne wielkości, które poddano analizie, można określić wspólnym terminem natężenia nakładów inwestycyjnych. Można je odnieść do powierzchni województw — otrzymujemy wtedy nakłady na 1 km² bądź do liczby ludności — wtedy otrzymujemy nakłady na 1 mieszkańca województwa. Wielkości te badano w odniesieniu do średniej krajowej, aby można było bezpośrednio porównywać je ze sobą, dodawać itp.

Województwa o największym natężeniu nakładów inwestycyjnych ogółem w latach 1961—1980 (średnia krajowa = 1.00)

W przeliczeniu na 1 km²		W przeliczeniu na 1 mieszkańca	
1. katowickie	7,00	1. legnickie	1,62
2. st. warszawskie	6,53	2. katowickie	1,57
3. m. łódzkie	6,06	3. szczecińskie	1,49
4. m. krakowskie	3,21	4. płockie	1,44
5. bielskie	2.03	5. st. warszawskie	1,34
6. gdańskie	1,86	6. gdańskie	1,27
7. legnickie	1,52	7. konińskie	1,19
8. wrocławskie	1,31	8. m. krakowskie	1,09
9. płockie	1,25	9. lubelskie	1,04
10. lubelskie	1,20	10. tarnobrzeskie	1,04
poznańskie	1,20		

Źródło: Roczniki statystyczne GUS oraz tabele w: A. Mykaj i inni 1984.

W grupie województw o największym natężeniu nakładów inwestycyjnych na 1 km² dominowały województwa zawierające wielkie aglomeracje miejsko-przemysłowe. W grupie województw o największym natężeniu nakładów inwestycyjnych na 1 mieszkańca połowa to te, w których utworzono nowe rejony przemysłowe lub wydobywcze, połowa to również województwa z wielkimi aglomeracjami miejsko-przemysłowymi.

Województwa o najmniejszym natężeniu nakładów inwestycyjnych ogółem w latach 1961—1980 (średnia krajowa = 1,00)

W przeliczeniu na 1 km²		W przeliczeniu na 1 mieszkańca	
1. suwalskie	0,26	1. siedleckie	0,53
2. łomżyńskie	0,29	2. nowosądeckie	0,58
3. bialskopolaskie	0,32	3. sieradzkie	0,58
4. siedleckie	0,36	4. łomżyńskie	0,59
5. słupskie	0,36	5. wałbrzyskie	0,59
6. ciechanowskie	0,39	6. zamojskie	0,59
7. pilskie	0,39	7. ciechanowskie	0,63
8. zamojskie	0,39	8. bialskopodlaskie	0,64
9. chełmskie	0,42	9. suwalskie	0,67
10. gorzowskie	0,45	10. ostrołęckie	0,68
olsztyńskie	0,45		

Źródło: jak poprzednio.

Grupa województw o najmniejszym natężeniu nakładów inwestycyjnych zarówno na 1 km², jak i na 1 mieszkańca, nie wzbudza żadnych wątpliwości. Są to przede wszystkim województwa o słabo rozwiniętym rolnictwie, głównie wschodniej i północno-wschodniej części kraju. Interesującymi wyjątkami w grupie województw o najniższych nakładach na 1 mieszkańca są województwa: nowosądeckie i wałbrzyskie. W przypadku pierwszego z nich jest to potwierdzeniem tezy o słabym poziomie rozwoju tego województwa i jego małych możliwościach akumulacji. Obecność woj. wałbrzyskiego w tej grupie potwierdza tezę o niedocenianiu jego potrzeb, co tak silnie odbiło się następnie na jego gospodarce w początku lat osiemdziesiątych.

Powyższe wywody mogą być dowodem na twierdzenie o nadmiernej stabilności przestrzennej, a więc bezwładności polityki inwestycyjnej w badanych dwudziestu latach. Wynika z nich wyraźnie, że preferowane były najbardziej zagospodarowane obszary aglomeracji miejsko-przemysłowych, a jedyne wyjątki czynione były w odniesieniu do nowo tworzonych okręgów przemysłowych, głównie surowcowo-energetycznych. W tym przypadku zresztą inwestycje też nasycały tylko część powierzchni województwa, a nie jego całość, czego wyrazem może być pozycja tych województw w zestawieniu według nakładów na 1 km² niższa niż na 1 mieszkańca.

Wnioski

Politykę przestrzenną w zakresie rozdziału inwestycji w latach 1961—1980 można następująco scharakteryzować:

Występowała znaczna nierównomierność przestrzenna nakładów, to znaczy wysoka koncentracja nakładów na obszarze kilku największych aglomeracji

miejsko-przemysłowych oraz kilku województw, w których podjęto budowę nowych ośrodków przemysłowych (głównie surowcowo-energetycznych). Nie wartościując tej cechy w tym momencie należy stwierdzić, że wiązały się z nią inne cechy charakterystyczne dla procesów inwestycyjnych w tym okresie, takie jak:

a) stabilność nakładów inwestycyjnych w województwach, wyrażająca się małymi wahaniami tych nakładów pomiędzy poszczególnymi pięciolatkami badanego okresu. Województwa, które wykazały znaczne wahnięcia bezwzględne na ogół nie zmieniały tak znacznie swoich względnych udziałów. Natomiast znaczne wahania, w tym również względne, wykazywały województwa, w których podejmowano wielkie inwestycje jednostkowe (duży kombinat wydobywczy, zespół surowcowo-energetyczny etc.);

b) stabilność geograficzna nakładów inwestycyjnych, powodująca ich znaczną bezwładność. Przez wszystkie pięciolatki utrzymywało się wysokie natężenie procesów inwestycyjnych w kilku województwach zawierających wielkie aglomeracje miejsko-przemysłowe. Wysokie średnie natężenie dla kilku innych województw, przede wszystkim tych, w których dokonano inwestycji w nowe okręgi surowcowo-energetyczne, wynika z wysokich nakładów w jednej lub dwu pięciolatkach, kiedy inwestycję taką realizowano.

Polityka inwestycyjna a rozmieszczenie i stan majątku trwałego na początku lat siedemdziesiątych

W tej części opracowania autor rozważa konsekwencje przestrzennej polityki inwestycyjnej lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w trzech aspektach: wyposażenia analizowanych obszarów w majątek trwały, zużywania się tego majątku i procesów jego odtwarzania.

W warunkach Polski — kraju, który w znacznej części (około 55%) stworzył swój majątek narodowy w ostatnim czterdziestoleciu, główną siłą sprawczą osiągniętego wyposażenia poszczególnych obszarów w majątek są inwestycje dokonane na tych obszarach. Jakkolwiek na początku minionego czterdziestolecia, różne regiony Polski były zróżnicowane pod względem wyposażenia w majątek trwały i w szczegółowych badaniach można tu dopatrzyć się jeszcze granic rozbiorowych, jednak obecnie najistotniejsze zróżnicowania wynikają z procesów inwestycyjnych minionego czterdziestolecia, a chyba jeszcze bardziej dwudziestolecia 1961—1980. Szczególna rola przypada przy tym dziesięcioleciu 1971—1980 ze względu na natężenie procesów inwestycyjnych.

Większość zjawisk dotyczących majątku trwałego badano tu dla 1983 r. ze względu na dwa czynniki: (1) dla tego roku GUS i Komisja Planowania przeprowadziły kilka ciekawych analiz dotyczących majątku trwałego, oraz (2) pewien odstęp od ostatniego badanego roku (1980) w poprzedniej części analizy uznano za niezbędny ponieważ wpływ procesów inwestycyj-

nych na majątek trwały uwidocznia się dopiero po kilku latach. Przyjęty okres trzyletni można uznać za średni okres oddawania inwestycji do użytku i funkcjonowania ich już jako majątku trwałego.

Zróżnicowanie wyposażenia województw w majątek trwały

Zróżnicowanie wyposażenia województw w majątek trwały analizowano przy pomocy dwóch mierników: wartości środków trwałych brutto na 1 km^2 powierzchni województw oraz udziału wartości środków trwałych brutto województw w ogólnej wartości tychże środków w kraju.

W wypadku tego pierwszego miernika zanotowano bardzo duże (ponad dziesięciokrotne) różnice pomiędzy skrajnymi wielkościami. Trzeba jednak pamiętać, że wielkości skrajne obejmują obszary o różnej strukturze wypełnianych funkcji gospodarczych. W przypadku najlepiej wyposażonych województw są to aglomeracje miejsko-przemysłowe lub nowe rejony przemysłowe, zaś województwa najsłabiej wyposażone to regiony typowo rolnicze. Jeżeli natomiast weźmiemy pod uwagę regiony o podobnej strukturze, to różnice te są już znacznie mniejsze, choć nadal widoczne. Ogólnie można stwierdzić, że lepiej wyposażone są regiony południowe i zachodnie.

Województwa o największych i najmniejszych wartościach środków trwałych brutto na 1 km^2 w 1983 r.

1.	katowickie	686,2	1.	suwalskie	39,6
2.	m. łódzkie	643,4	2.	łomżyńskie	51,8
3.	st. warszawskie	629,4	3.	ostrołęckie	54,6
4.	m. krakowskie	396,1	4.	bialskopodlaskie	55,6
5.	bielskie	223,6	5.	słupskie	58,2
6.	wrocławskie	193,3	6.	pilskie	60,8
7.	gdańskie	188,0	7.	chełmskie	61,8
8.	wałbrzyskie	176,6	8.	ciechanowskie	62,3
9.	poznańskie	162,9	9.	siedleckie	65,5
10.	legnickie	160,9	10.	białostockie	66,4

Źródło: *Rocznik Statystyczny Województw 1984*, GUS, Warszawa, 1984, s. 104.

Analiza udziału wartości środków trwałych brutto poszczególnych województw w ich wartości ogółem w kraju wskazuje na znaczną koncentrację majątku narodowego. Szczególnie skoncentrowany jest majątek w trzech wielkich aglomeracjach: katowickiej, warszawskiej i gdańskiej — które są trzema pierwszymi wymienionymi w poniższym zestawieniu i które skupiają prawie 1/4 krajowego majątku trwałego brutto (z tego największa z nich, katowicka — ponad 1/8 trwałego majątku narodowego). Dziesięć pierwszych województw ma na swoim obszarze prawie połowę majątku trwałego brutto.

Koncentracja majątku trwałego brutto względem liczby województw (ceny bieżące)

Udział procentowy województw:	1970 r.	1976 r.	1983 r. (przed przeceną)
— pierwszego	12,69	12,83	13,64
— 3 pierwszych	23,61	24,15	24,37
— 10 pierwszych	46,88	47,69	46,11
— 10 ostatnich	7,27	6,87	8,24
— 3 ostatnich	2,02	1,91	1,99
— ostatniego	0,57	0,53	0,55

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Roczników Statystycznych Województw* z lat 1976, 1977 i 1984.

Proces koncentracji majątku trwałego brutto w latach siedemdziesiątych był nierównomierny — rosła koncentracja majątku w kilku największych aglomeracjach, natomiast na pozostałym obszarze następowała powolna dekoncentracja. Miały na to wpływ dwa czynniki: skoncentrowane, silne inwestowanie na obszarach kilku aglomeracji miejsko-przemysłowych oraz względnie bardziej równomierny rozdział środków na pozostałe województwa po reformie administracyjnej z 1975 r.

Województwa o największych i najmniejszych udziałach w krajowym majątku trwałym w 1983 r. (ceny bieżące, przed przeceną; w %)

1.	katowickie	13,64	1.	chełmskie	0,55
2.	st. warszawskie	6,91	2.	bialskopodlaskie	0,66
3.	gdańskie	3,82	3.	łomżyńskie	0,78
4.	poznańskie	3,57	4.	przemyskie	0,78
5.	wrocławskie	3,27	5.	ostrołęckie	0,84
6.	m. krakowskie	3,12	6.	sieradzkie	0,88
7.	szczecińskie	3,11	7.	ciechanowskie	0,92
8.	bydgoskie	2,98	8.	leszczyńskie	0,92
9.	opolskie	2,88	9.	skierniewickie	0,95
10.	kieleckie	2,81	10.	słupskie	0,96

Źródło: Obliczenia własne na podstawie *Rocznika Statystycznego Województw 1984*. GUS, Warszawa 1984, s. 104.

Zróżnicowanie województw pod względem stopnia zużycia majątku trwałego

Do analizy stopnia zużycia majątku narodowego dostępne są dane dotyczące stopnia zużycia środków trwałych w gospodarce uspołecznionej — zuboża to naszą analizę o prywatne środki trwałe, zwłaszcza w nieuspołecznionym rolnictwie i gospodarce mieszkaniowej.

Analiza dostępnych danych wskazuje na znaczne (dochodzące do 20 punktów procentowych) różnice przestrzenne w stopniu zużycia środków trwałych w gospodarce uspołecznionej, pomiędzy województwami o skrajnych wartościach. Przeprowadzony podział województw na grupy według stosunku do odchylenia standardowego wykazał, że 3 województwa (wał-

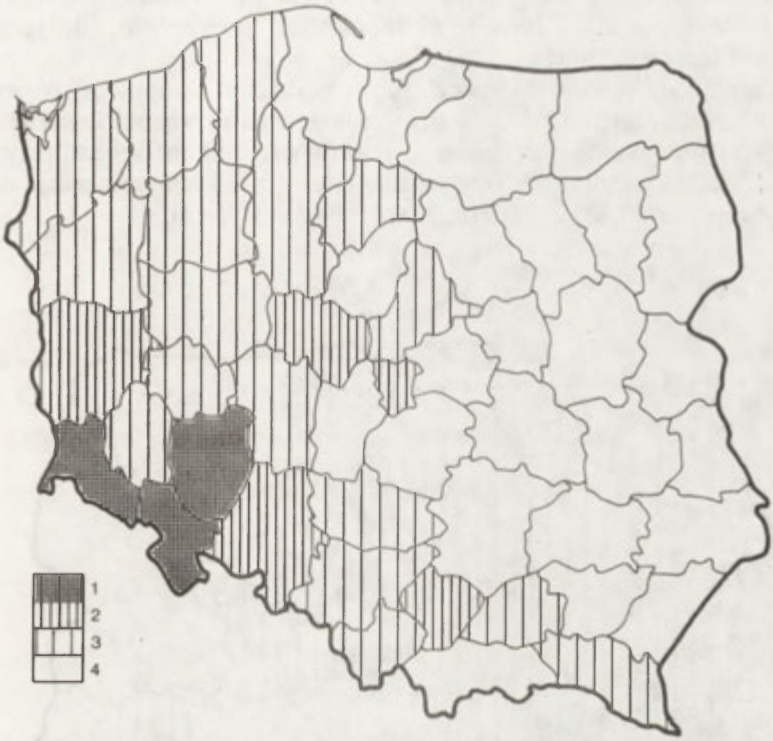

Ryc. 1. Zużycie środków trwałych w gospodarce uspołecznionej w 1983 r. według województw (ceny z 1 I 1983 r.), w procentach:
1 — większe niż odchylenie standardowe, 2 — 0,5-1,0 odchylenia standardowego, 3 — +0,5-−0,5 odchylenia standardowego, 4 — mniej niż −0,5 odchylenia standardowego
The consumption of fixed assets in the socialized economy, 1983, by voivodships (1983 prices), per cent:
1 — over 1.0 standard deviation, 2 — 0.5 to 1.0 standard deviation, 3 — −0.5 to +0.5 standard deviation, 4 — under −0.5 standard deviation

brzyskie, jeleniogórskie, wrocławskie) mają odchylenie od średniej krajowej większe niż standardowe. Kolejne 5 województw wykazuje odchylenia większe niż polowa odchylenia standardowego (opolskie, konińskie, m. krakowskie, m. łódzkie, zielonogórskie). Można uznać, że województwa z tych dwu grup mają najbardziej zużyty majątek trwały i widać wśród nich wyraźną prawidłowość. Dominują wśród nich województwa południowo-zachodnie (w tym szczególnie tzw. sudeckiego obszaru problemowego) oraz wielkie aglomeracje miejsko-przemysłowe, na obszarze których nie podjęto w latach siedemdziesiątych wielkich inwestycji przemysłowych (ryc. 1).

Zróżnicowanie województw pod względem wielkości majątku trwałego całkowicie zamortyzowanego

Pogłębieniem przeprowadzonych wyżej rozważań może być analiza przestrzennego zróżnicowania majątku całkowicie zamortyzowanego. Można jej dokonać przez badanie: (1) zróżnicowania wskaźnika (odsetka) majątku całkowicie zamortyzowanego w majątku ogółem województw oraz (2) udziału tegoż majątku w kraju (dane, podobnie jak poprzednio, dotyczą tylko gospodarki uspołecznionej).

Posługując się pierwszym wskaźnikiem podzielono populację województw na grupy według stosunku do odchylenia standardowego. Stwierdzono, że województwami, w których majątek trwały jest całkowicie zamortyzowany są województwa południowe i zachodnie oraz 3 wielkie aglomeracje miejsko-przemysłowe: krakowska, łódzka i wrocławska (ryc. 2).

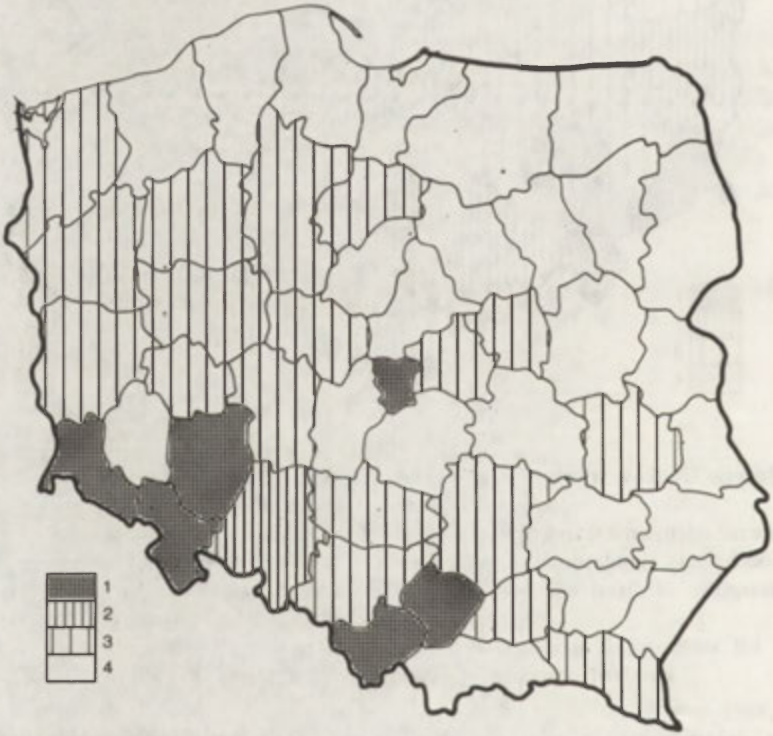

Ryc. 2. Majątek całkowicie zamortyzowany w gospodarce uspołecznionej w 1983 r. według województw (ceny z 1 I 1983 r.), w procentach:
1 — więcej niż odchylenie standardowe, 2 — 0,5-1,0 odchylenia standardowego, 3 — +0,5-−0,5 odchylenia standardowego, 4 — mniej niż −0,5 odchylenia standardowego
The entirely amortized assets in the socialized economy, 1983, by voivodships (1983 prices) per cent:
1 — over 1.0 standard deviation, 2 — 0.5 to 1.0 standard deviation, 3 — −0.5 to +0.5 standard deviation, 4 — under −0.5 standard deviation

Województwa o największym i najmniejszym udziale majątku całkowicie zamortyzowanego w całości majątku krajowego w 1983 r.
(ceny z 1983 r.; w %)

1.	katowickie	17,0	40.	nowosądeckie	0,5
2.	st. warszawskie	7,5	41.	siedleckie	0,5
3.	m. krakowskie	5,1	42.	sieradzkie	0,5
4.	wrocławskie	4,8	43.	ostrołęckie	0,4
5.	m. łódzkie	4,6	44.	przemyskie	0,4
6.	wałbrzyskie	3,8	45.	zamojskie	0,4
7.	poznańskie	3,7	46.	chełmskie	0,3
8.	opolskie	3,7	47.	ciechanowskie	0,3
9.	gdańskie	3,4	48.	bialskopodlaskie	0,2
10.	szczecińskie	3,3	49.	łomżyńskie	0,2

Analiza wskaźników udziału majątku całkowicie zamortyzowanego województw w całości tego majątku w kraju wskazuje na znaczną kon-

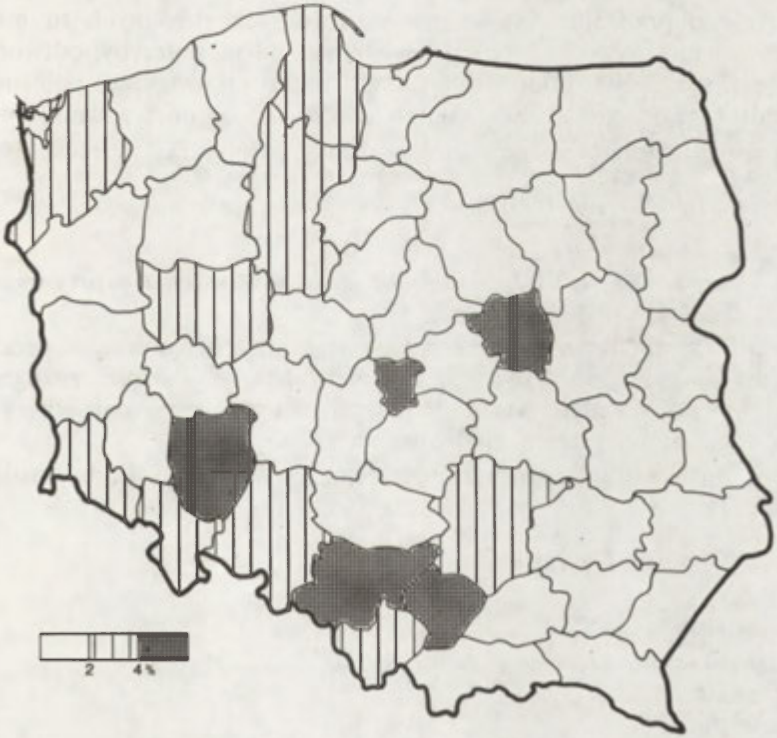

Ryc. 3. Odsetki krajowego majątku całkowicie zamortyzowanego w województwach w 1983 r. (ceny z 1983 r.); średnia krajowa 2%

The entirely amortized assets by voivodships, 1983, per cent (1983 prices); national average = 2%

centrację tego zjawiska w nielicznych województwach:

Koncentracja majątku całkowicie zamortyzowanego względem liczby województw (ceny z 1983 r.)

Udział procentowy województw:	
— pierwszego	17,0
— 3 pierwszych	29,6
— 10 pierwszych	56,9
— 10 ostatnich	3,7
— 3 ostatnich	0,7
— ostatniego	0,2

Koncentracja ta jest znacznie wyższa niż koncentracja majątku trwałego brutto i wyraźnie dominują tutaj wielkie aglomeracje miejsko-przemysłowe, np. aglomeracje katowicka, warszawska i krakowska skupiają prawie 30% całości krajowego majątku całkowicie zamortyzowanego (z tego 17% woj. katowickie) — por. ryc. 3.

Należy zwrócić uwagę na możliwości nieco odmiennej interpretacji prezentowanych w tym rozdziale mierników niż mierników prezentowanych w punkcie poprzednim. Najwyższa wartość prezentowanych tu mierników może bowiem wskazywać na województwa, gdzie potrzeby odtworzeniowe są największe, bądź takie, w których mamy największe pole manewru przy odtwarzaniu majątku; majątek całkowicie zamortyzowany może być odtworzony w innej postaci, innym dziale gospodarki, a nawet w innym województwie.

Zróżnicowanie województw pod względem udziału w odtwarzaniu majątku trwałego

Wskaźnikiem mówiącym o przestrzennym zróżnicowaniu procesu odtwarzania majątku może być udział województw w wartości zaangażowania inwestycyjnego w całym kraju. Wskaźnik ten wskazuje największy stopień koncentracji ze wszystkich analizowanych.

Koncentracja zaangażowania inwestycyjnego względem liczby województw (ceny z 1983 r.)

Udział procentowy województw:	
— pierwszego	19,63
— 3 pierwszych	35,33
— 10 pierwszych	58,94
— 10 ostatnich	5,35
— 3 ostatnich	1,14
— ostatniego	0,33

Również ten wskaźnik jest przestrzennie bardzo ukierunkowany. Z wyjątkiem województwa opolskiego (rozpoczęta budowa wielkiej elektrowni),

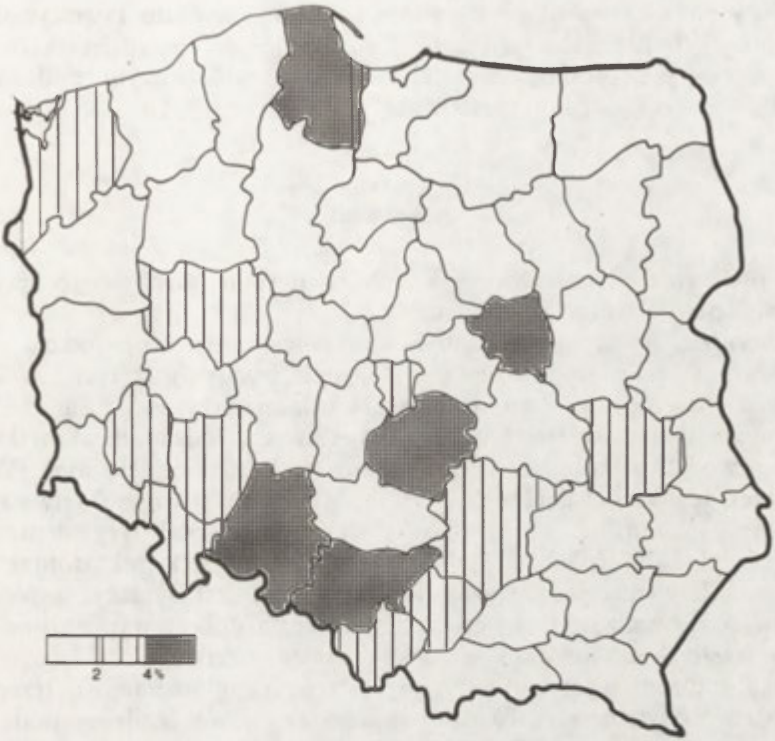

Ryc. 4. Odsetki krajowego zaangażowania inwestycyjnego w województwach na koniec 1983 r. (ceny z 1983 r.); średnia krajowa 2%

The national investment shore by voivodships, 1983, per cent (1983 prices); national average = 2%

w pierwszej 10 lokują się wielkie aglomeracje miejsko-przemysłowe oraz województwa, w których podjęto w latach siedemdziesiątych wielkie inwestycje przemysłowe (por. ryc. 4).

Województwa o największym i najmniejszym udziale w krajowej wartości zaangażowania inwestycyjnego na koniec 1983 r. (ceny z 1983 r.; w %)

1.	katowickie	19,63	40.	skierniewickie	0,70
2.	st. warszawskie	9,53	41.	sieradzkie	0,65
3.	piotrkowskie	6,17	42.	siedleckie	0,65
4.	opolskie	4,91	43.	suwalskie	0,65
5.	gdańskie	4,89	44.	słupskie	0,60
6.	poznańskie	3,00	45.	przemyskie	0,56
7.	szczecińskie	2,96	46.	ostrołęckie	0,46
8.	lubelskie	2,68	47.	leszczyńskie	0,42
9.	legnickie	2,60	48.	łomżyńskie	0,39
10.	m. krakowskie	2,57	49.	bialskopodlaskie	0,38

Należy również wziąć pod uwagę, że zaangażowanie inwestycyjne jest, przynajmniej potencjalnie (zaangażowany potencjał przedsiębiorstw budowlanych, opory psychologiczne), elementem ograniczającym podejmowanie nowych inwestycji na danym terenie.

Wnioski

Na podstawie przedstawionego wyżej materiału cząstkowego spróbujmy wyciągnąć pewne wnioski syntetyczne:

1. W zasadzie występuje zgodność w składzie grup województw, o najwyższym stopniu wyposażenia w majątek trwały oraz tych, w których stopień zużycia tego majątku jest również najwyższy. Są to wielkie aglomeracje miejsko-przemysłowe (wrocławska, łódzka, krakowska) oraz 3 województwa południowo-zachodnie (wałbrzyskie, jeleniogórskie i opolskie). Jeszcze bardziej niekorzystną sytuację mają województwa zielonogórskie i konińskie, które plasują się wysoko pod względem stopnia zużycia majątku trwałego, a nie są w ten majątek tak dobrze wyposażone jak wymienione wyżej. Korzystniejsza jest sytuacja aglomeracji: katowickiej, warszawskiej i gdańskiej, które są dobrze wyposażone w majątek trwały i jest on tam relatywnie mniej zużyty.
2. Ocena sytuacji wyżej wymienionych trzech aglomeracji i trzech województw będzie jeszcze bardziej negatywna, gdy weźmiemy pod uwagę, że znajdują się one w czołówce województw o najwyższym odsetku majątku całkowicie zamortyzowanego w całości posiadanego przez nie majątku trwałego.
3. Koncentracja zaangażowania inwestycyjnego nie występuje w województwach, które mają najwyższy stopień zużycia majątku trwałego oraz najwyższy odsetek majątku całkowicie zamortyzowanego (wyjątkiem jest województwo opolskie).
4. Koncentracja zaangażowania inwestycyjnego występuje w województwach, które: a) są relatywnie najlepiej wyposażone w majątek trwały, b) ujawniają najwyższe pod względem wielkości bezwzględnych potrzeby restytucyjne — mają najwyższy w kraju udział w majątku całkowicie zamortyzowanym.

Próba oceny

Próbując ocenić procesy inwestycyjne w gospodarce przestrzennej Polski lat 1961—1980, należy oceniać zarówno same procesy inwestycyjne jak i skutki, jakie one spowodowały w rozmieszczeniu i stanie majątku trwałego na początku lat osiemdziesiątych.

Procesy inwestycyjne dwudziestolecia 1961—1980 należy ocenić jako skoncentrowane, relatywnie stabilne w poszczególnych jednostkach przestrzennych i bezwładne przestrzennie. Stwierdzenie to jest potwierdzeniem opinii A. Kuk-

lińskiego o pasywności polityki regionalnej w tym okresie (Kukliński 1980 a, s. 37).

Bezwładność w sensie przestrzennym polegała na tym, że większość inwestycji płynęła do kilku wielkich aglomeracji miejsko-przemysłowych, co wiąże się silnie z koncentracją nakładów inwestycyjnych. Jak wskazują dane z cytowanego tu opracowania A. Mykaja, znakomita część — bo ponad 1/4 — środków inwestycyjnych lat siedemdziesiątych została skierowana do 3 wielkich aglomeracji, a do 10 największych prawie połowa. Taki rozkład przestrzenny nakładów nie byłby może przedmiotem krytyki, gdyby można było pozytywnie wyrazić się o ich strukturze wewnętrznej. Jednak, jak wiadomo, znaczą część tych nakładów przeznaczono na rozwój przemysłu w wielkich aglomeracjach, nie poprawiając ich warunków funkcjonowania, a potęgując problemy środowiskowe, infrastrukturalne czy związane z gospodarką mieszkaniową.

Związana z poprzednimi dwiema jest również trzecia cecha nakładów inwestycyjnych — małe wahania tych nakładów wewnątrz jednostek przestrzennych, czyli ich duża stabilność względna. Wahania te nie przekraczały 2 punktów procentowych udziału. Szczególnie stabilne były nakłady w województwach rolniczych o niskim poziomie rozwoju, co również źle świadczy o polityce regionalnej. Bezwzględne i relatywne znaczne wahnięcia występowały w dużych aglomeracjach miejsko-przemysłowych (co nie dziwi ze względu na ich duże udziały), a względne znaczne wahnięcia — w wielokrotnie tu już przytaczanych województwach, w których dokonano dużych inwestycji.

Tak prowadzona przestrzenna polityka inwestycyjna musiała wpłynąć na stan i rozmieszczenie majątku trwałego oraz przestrzenne aspekty zaangażowania inwestycyjnego na początku lat osiemdziesiątych. Najogólniej mówiąc, majątek ten był również w wysokim stopniu skoncentrowany. Występowała zbieżność pomiędzy województwami, które w najwyższym stopniu partycypowały w nakładach inwestycyjnych a najlepiej wyposażonymi w majątek trwały. Równocześnie występowała zgodność składu grupy województw z grupą województw o najwyższym stopniu zużycia majątku. Relatywnie korzystniejsza okazała się sytuacja aglomeracji katowickiej, warszawskiej i gdańskiej, które są dobrze wyposażone w majątek trwały i gdzie jest on relatywnie mniej zużyty. Wniosek ten zgadza się z naszymi obserwacjami co do prowadzonej wobec nich polityki inwestycyjnej, gdyż aglomeracje te znajdowały się w czołówce województw pod względem zarówno udziału w nakładach inwestycyjnych jak i natężenie nakładów.

Kilka zdań trzeba powiedzieć o tak specyficznym efekcie polityki inwestycyjnej, jak zaangażowanie inwestycyjne. Otóż koncentracja tego zaangażowania występuje nie na obszarach o najwyższym stopniu zużycia majątku, lecz w tych, które mają najwyższy udział w majątku całkowicie zamortyzowanym w kraju. Są to województwa, które są relatywnie najlepiej wyposażone w majątek trwały i może to służyć jako dowód na powielanie przez politykę inwestycyjną dotychczasowych struktur przestrzennych rozmieszczenia majątku trwałego.

Przytoczone powyżej stwierdzenia świadczą o bezwładności i pasywności przestrzennej polityki inwestycyjnej. Polityka ta powielała istniejące struktury przestrzenne, a w latach siedemdziesiątych wręcz spotęgowała procesy koncentracji przestrzennej majątku trwałego. Nie byłoby to może zjawiskiem negatywnym, gdyby przestrzegano zasady równomierności struktury tych nakładów, nie doprowadzając do narośnięcia licznych dysproporcji (sfera produkcyjna — nieprodukcyjna; produkcja materialna — infrastruktura; zakłady przemysłowe — mieszkalnictwo). Procesy koncentracji przestrzennej zaangażowania inwestycyjnego posunęły się bowiem tak daleko, że prawdopodobnie będą skuteczną przeszkodą dla prób poważniejszych przesunięć nakładów inwestycyjnych, przynajmniej o końca dekady lat osiemdziesiątych.

LITERATURA

Kukliński A. 1977, *Rola dynamiki i struktury procesów inwestycyjnych w kształtowaniu gospodarki przestrzennej*, Przegl. Geogr., 3.

Kukliński A. 1980a, *Gospodarka przestrzenna i studia regionalne. Problemy dyskusyjne*, Biuletyn KPZK PAN, 111.

Kukliński A. 1980b, *Współzależność między rozwojem i strukturą procesów inwestycyjnych a funkcjonowaniem gospodarki przestrzennej* (w:) *Problemy gospodarki przestrzennej* (red. A. Kukliński), Warszawa.

Mykaj A. 1984, *Gospodarka przestrzenna Polski w aspekcie wartości nakładów inwestycyjnych* (*cz. I — materiały źródłowe*), Biul. Inf. Zesp. Koord. Probl. Międzyres. „Podstawy przestrzennego zagospodarowania kraju", IGiPZ PAN Warszawa.

Mykaj A., Kamiński R., Janiewicz D. 1979, *Analiza i interpretacja materiałów dotyczących zróżnicowania przestrzennego procesów inwestycyjnych w latach 1961—1975* (*gospodarka narodowa*), IGiPZ PAN Warszawa (maszyn. w archiwum Probl. Międzyres. I.28).

Mykaj A. i inni 1984, *Charakterystyka rozwoju gospodarki przestrzennej Polski w latach 1961—1980 w aspekcie zmienności struktur nakładów inwestycyjnych* (*metoda i próba syntezy*), IGiPZ PAN, archiwum Probl. Międzyres. I.28, Bydgoszcz.

Przemiany struktury inwestycji w gospodarce przestrzennej Polski w latach 1961—1980, 1985 (maszynopis w archiwum Probl. Międzyres. I.28), Bydgoszcz.

РЫШАРД РУЗГА

ПРОБЛЕМА ПРОЦЕССОВ КАПИТАЛЬНЫХ ВЛОЖЕНИЙ В ПРОСТРАНСТВЕННОМ ХОЗЯЙСТВЕ ПОЛЬШИ. ОЦЕНКА ОПЫТОВ 1961—1980 ГГ.

Автор пробует доказать гипотезу о пассивности региональной политики в Польше в период между 1961—1980 гг., вытекающей прежде всего из политики капитальных вложений.

В работе проведен анализ дифференциации капитальных вложений воеводств в трёх аспектах:

1) доли воеводств в совокупности затрат на капиталовложения;
2) колебаний долей воеводств в затратах на капитальные вложения в пятилетках;
3) интенсивности капиталовложений на 1 км² и на 1 человека.

Благодаря этому можно было сделать вывод, что политика в области капитальных вложений в 1961—1980 гг. отражалась: пространственной неравномерностью затрат, стабильностью затрат в воеводствах, а также географической стабильностью затрат, вызывающую их значительную безжизненность.

Последствием того типа инвестиционной политики было размещение и состояние основных фондов в начале весьмидесятых годов, проанализированное с точки зрения дифференциации воеводств:

1) в снабжении йсновными фондами;
2) по степени износа основных фондов;
3) по величине вполне амортизированных основных фондов;
4) доли в воспроизводстве основных фондов.

Итак, это способствовало констатации, что в воеводствах, которые лучше всего снабжены основными фондами, они изношенные в найбольшей степени, и что в этих воеводствах замечено найбольшее усиление процесса воспроизводства основных фондов.

Сделанные выводы относительно пространственной политики капитальных вложений и размещения основных фондов свидетельствует о безжизненности и пассивности региональной политики. Эта политика размножала существующие пространственные структуры, а в семидесятых годах усилила пространственную концентрацию основных фондов.

RYSZARD RÓZGA

PROBLEMS OF THE INVESTMENT PROCESSES IN THE SPATIAL ECONOMY OF POLAND
ASSESSMENT OF EXPERIENCES OF 1961—1980

The author attempts to prove the hypothesis about the passiveness of the regional policy in Poland in the period 1961—1980 which resulted mainly from the accepted investment policy.

The analysis of the investment outlay differentiation in the voivodships has been carried out in 3 aspects in this paper:

1) voivodship share in the net investment outlays
2) changes of the voivodship share in the investment outlays in 5 years plans
3) investment outlays per 1 km² and per 1 inhabitant.

That allowed to conclude that the investment policy conducted in 1961—1980 was characterized by: spatial disparities in outlays, stability in voivodships, and geographical stability of outlays causing their significant inertion.

The distribution and the state of the fixed assets at the beginning of 1980s resulted in from the conducted investment policy. The formers have been analysed according to the voivodship differentiation with respect to:

1) the fixed assets potential
2) consumption of the fixed assets

3) size of the fixed assets totally amortized
4) share in the fixed assets restoration.

The above allowed to conclude, in turn, that the fixed assets are exosted to the largest degree in the voivodships equiped best with the dixed assets and the process of the restoration of these assets is most intensive in these voivodships.

The presented conclusions on the spatial investment policy and distribution of the fixed assets provide the evidence of the inertion and passiveness of the regional policy. This policy followed the existing spatial structures and it enhanced the spatial concentration of the fixed assets.

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY
T. LVIII, z. 4, 1986

TADEUSZ GRZESZCZYK

Funkcjonowanie lokalnych i regionalnych rynków pracy

Functioning of the local and regional labour markets

Zarys treści. Przedmiotem opracowania jest teoretyczno-empiryczna analiza funkcjonowania lokalnych i regionalnych rynków pracy oraz ocena skuteczności mechanizmu zatrudnienia w układach lokalnych i regionalnych oparta na badaniach przedsiębiorstw i terenowej administracji pracy.

Wprowadzenie

Zreformowany system funkcjonowania gospodarki ciągle jeszcze stwarza zbyt mało możliwości do przejawiania się aktywności społeczności lokalnych i regionalnych. Szczególnie zaniedbana jest szeroka sfera socjoekonomicznych problemów funkcjonowania lokalnych i regionalnych rynków pracy. Utrzymujące się od wielu lat przejawy skuteczności centralnej polityki zatrudnienia i płac świadczą o potrzebie dokonania generalnej reorientacji. Centrum planistyczne nie może być nadal traktowane jak główny, niemal wyłączny stymulator postępu społecznego. Wykorzystanie mechanizmu lokalnych i regionalnych rynków pracy stanowi jedną z istotnych przesłanek usprawnienia centralnej polityki zatrudnienia i płac. Warunkiem realizacji podstawowych celów tej polityki jest podmiotowość społeczności lokalnych i regionalnych w sterowaniu rynkiem pracy. Możliwość wykorzystania mechanizmu lokalnych i regionalnych rynków pracy w gospodarce planowej pozostawała dotychczas poza sferą zainteresowania nauki. Nie uświadamiano sobie potrzeby analizy funkcjonowania rynku pracy w konkretnych układach przestrzennych [1]. Tym bardziej nie podejmowano prób jego rekonstrukcji uwzględniających odrębności lokalne i regionalne.

[1] Wyniki rozpoznawczego sondażu zob. T. Grzeszczyk — *Problemy regionalnych rynków pracy*, Przegl. Geogr. 3, 57, 1985, s. 341 i następne oraz tegoż — *Lokalne i regionalne rynki pracy* (w:) *Gospodarka przestrzenna Polski — Wczoraj, dziś i jutro* (red. A. Kukliński), PAX, Warszawa 1985, s. 97—126.

Rynek pracy jako kategoria badawcza

Zarówno w teorii jak i w praktyce dominuje uniwersalizm koncepcji i hasłowość ujęć odnoszonych do rynku pracy w skali ogólnospołecznej. Problem jednak nie może być rozwiązany ani wyłącznie, ani głównie na szczeblu centrum zarządzania. Centrum powinno tworzyć warunki sprzyjające przejawianiu się samorządnej inicjatywy społeczności lokalnych i regionalnych, zmierzającej do usuwania rzeczywistych przyczyn niepożądanych zjawisk w dziedzinie zatrudnienia.

Problemy optymalizacji przestrzennego rozmieszczenia i wykorzystywania siły roboczej wymagają opracowania odrębnej koncepcji ze względu na silniejsze — w zestawieniu z innymi aspektami gospodarki przestrzennej — nasycenie uwarunkowaniami i konsekwencjami społecznymi. Wiedza na ten temat nie jest pełna, nie jest też w dotychczasowej praktyce należycie wykorzystywana. Wynika to zapewne z niedoceniania przez centrum zarządzania skali i doniosłości lokalnych i regionalnych implikacji warunków pracy i życia, sytuacji społeczno-zawodowej oraz cech demograficznych pracowników i ich rodzin. Charakter, formy przejawiania się, wzajemne powiązania i nasilenia ważnych potrzeb pracowników związanych z wykonywaną pracą — na tle przestrzennych uwarunkowań — uzasadniają analizę funkcjonowania lokalnych i regionalnych rynków pracy. Chodzi zarówno o adekwatność ogólnospołecznych celów polityki zatrudnienia do potrzeb i możliwości społeczności lokalnych i regionalnych, jak również o przestrzenne uwarunkowanie sprawności mechanizmów sterowania rynkiem pracy.

Problematyka sterowania rynkiem pracy zawsze należała do szczególnie trudnych. W ustroju kapitalistycznym sprowadza się głównie do zwalczania bezrobocia. W ustroju socjalistycznym natomiast (poza Jugosławią) istota problemu polega na zwalczaniu rażącego niekiedy marnotrawstwa siły roboczej. Chodzi o realizację celów rozwojowych społeczeństwa socjalistycznego łączących się z poprawą jakości życia i pracy. Rozwiązanie problemu nie może być sprowadzone do usprawniania procedur planistyczno-sprawozdawczych oraz analizy relacji między zatrudnieniam, wydajnością pracy i wzrostem gospodarczym. Trudności sterowania rynkiem pracy uległy zaostrzeniu w okresie kryzysu i przezwyciężenie ich wymaga szczególnego wysiłku. Konieczne jest generalne unowocześnienie polityki zatrudnienia, stosowane mechanizmy są bowiem wyraźnie anachroniczne. Podstawowy dylemat sprowadza się do tego, czy sterowanie rynkiem pracy powinno być skoncentrowane głównie na szczeblu centrum zarządzania, czy też należy tworzyć warunki do wyzwalania wszystkich potencjalnie istniejących oraz bieżąco powstających możliwości harmonizowania procesu wykorzystywania zasobów pracy z potrzebami oraz możliwościami społeczności lokalnych i regionalnych. Sposób rozstrzygnięcia tego dylematu określa podstawowa teza: konieczne[2] jest dostosowanie celów i mechanizmów centralnej po-

[2] Konieczność zapewnienia racjonalnego kształtowania procesów rozwojowych w skali lokalnej i regionalnej dotyczy nie tylko zatrudnienia, lecz całego życia społeczno-gospodarczego; por. K. Secomski — *Ekonomika regionalna*, PWE, Warszawa, 1982, s. 21 i inne.

lityki zatrudnienia do potrzeb oraz możliwości społeczności lokalnych i regionalnych[3].

Rynek to kategoria produkcji towarowej. Obecnie najczęściej używa się tego określenia w odniesieniu do relacji między podażą i popytem, oddziałujących na decyzje wszystkich sprzedających i kupujących określony towar. W gospodarce kapitalistycznej siła robocza przekształca się w towar sprzedawany i kupowany na rynku pracy. Relacje między podażą i popytem na siłę roboczą określają pieniężną formę jej wartości, przybierającą postać płacy. Wysoki stopień zorganizowania rynku pracy i udział związków zawodowych przy jego regulowaniu znacznie modyfikuje działanie ekonomicznego mechanizmu zatrudnienia. W ustroju socjalistycznym zanika towarowy charakter siły roboczej, co zmienia istotę rynku pracy. Dogodne jest jednak posługiwanie się tym pojęciem jako kategorią analityczną.

Zbiór wzajemnie uwarunkowanych instrumentów kształtujących aktywność zawodową przyjęto określać jako mechanizm zatrudnienia, natomiast procesy aktywności zawodowej, relacje podaży i popytu siły roboczej, jej rozmieszczenie i wykorzystywanie na określonym obszarze w danym czasie można skrótowo określić jako „rynek pracy". Przyjęcie tej umownej kategorii analitycznej wymaga wyraźnego dystansowania się od zasad rządzących rynkiem pracy w ustroju kapitalistycznym.

Centralna polityka zatrudnienia jest realizowana w konkretnych układach przestrzennych (lokalnych i regionalnych). Całość procesów i zjawisk socjoekonomicznych, ich uwarunkowań i konsekwencji związanych z gospodarowaniem siłą roboczą w przestrzeni skrótowo określono jako „rynek pracy". Znaczny stopień przestrzennego zróżnicowania tych procesów i zjawisk oraz ich względnie trwały charakter uzasadniają stwierdzenie o wielości wzajemnie powiązanych rynków pracy. Pojęcie „rynku pracy" trzeba odnosić do omawianych zjawisk i procesów zachodzących w skali ogólnospołecznej, regionalnej i lokalnej.

Zgodnie z powyższym, regionalny rynek pracy to względnie wyodrębniony, gospodarczo jednorodny obszar, odznaczający się typowymi zjawiskami i procesami socjoekonomicznymi w dziedzinie gospodarowania siłą roboczą, takimi jak: struktura zapotrzebowania na pracowników, rezerwy i deficyty siły roboczej, stopień aktywności zawodowej i jej formy, cechy demograficzne ludności, stabilizacja i przepływy siły roboczej, migracje sezonowe, dojazdy do pracy, stopień wykorzystywania kwalifikacji oraz adekwatność kształcenia do potrzeb społecznych i gospodarczych regionu. Identyfikacja struktury regionalnych rynków pracy stanowi punkt wyjścia do określenia obszarów problemowych zatrudnienia, tj. rynków (lub ich grup), wyróżniających się szczególnym nasileniem występowania społecznie niepożądanych zjawisk i procesów socjoekonomicznych w dziedzinie gospodarowania siłą roboczą (porzucenie pracy, niska jej wydajność i jakość, płynność kadr, absencja, napięcia i konflikty społeczne, naruszanie uprawnień pracowników,

[3] A. Kukliński — *Polski kryzys i polskie odrodzenie w perspektywie studiów regionalnych*, Biuletyn KPZK PAN, 123, 1983, s. 273.

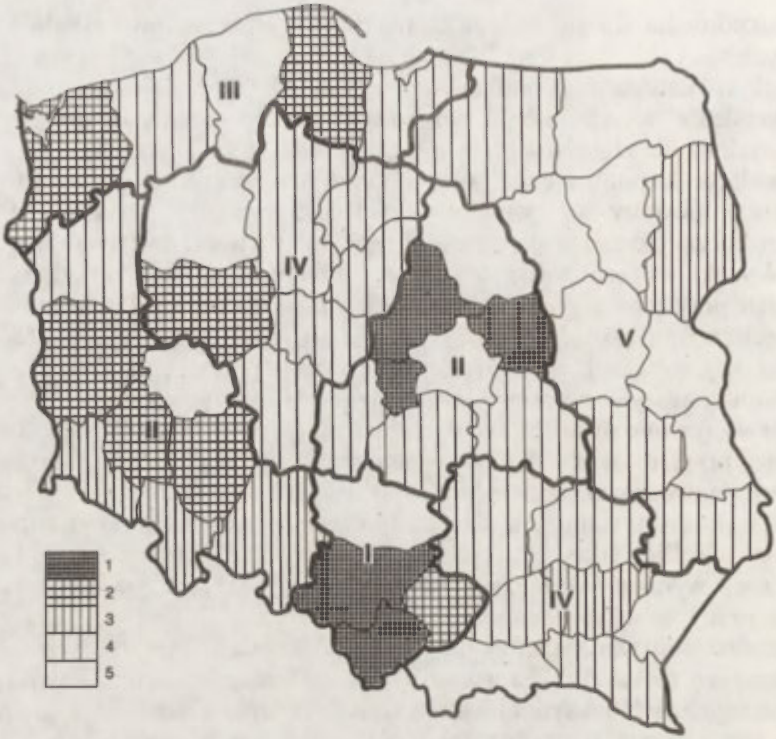

Ryc. 1. Przestrzenne aspekty struktury gospodarczej

Dominujący charakter działalności gospodarczej: I — województwa przemysłowe (nie mniej niż 50% zatrudnionych pracuje w przemyśle przetwórczym), II — województwa przemysłowo-usługowe (nie mniej niż 45% zatrudnionych pracuje w przemyśle przetwórczym i nie mniej niż 30% pracuje w usługach), III — województwa usługowo-przemysłowe (nie mniej niż 30% pracuje w przemyśle przetwórczym i nie mniej niż 50% w usługach), IV — województwa rolno-przemysłowe (nie mniej niż 45% zatrudnionych pracuje w rolnictwie i nie mniej niż 30% w przemyśle), V — województwa rolne (nie mniej niż 50% pracuje w rolnictwie, mniej niż 25% pracuje w przemyśle). Produkcja czysta ogółem na 1 mieszkańca: 1 — 30 i więcej % powyżej średniej krajowej, 2 — do 30% powyżej średniej krajowej, 3 — do 10% poniżej średniej krajowej, 4 — 10-30% poniżej średniej krajowej, 5 — ponad 30% poniżej średniej krajowej

Spatial aspects of the economic structures

Dominating character of the economic activity: I — industrial voivodships (not less than 50% employed in processing industry), II — industrial-service voivodships (not less than 45% employed in processing industry and not less than 30% employed in services), III — service-industrial voivodships (not less than 30% employed in processing industry and not less than 50% in services), IV — agricultural-industrial voivodships (not less than 45% employed in agriculture and not less than 30% employed in industry), V — agricultural oivodships (not less than 50% employed in agriculture, not less than 25% employed in industry). Net output per 1 inhabitant: 1 — 30% and over, above the country average, 2 — to 30% above the country average, 3 — to 10% below the country average, 4 — 10-30% below the country average, 5 — over 30% below the country average

złe warunki pracy, dezintegracja środowisk społecznych, alkoholizm, wypadkowość i inne). Granice omawianych obszarów są płynne. W związku z tym dogodne jest, ze względów badawczych, wyodrębnienie również lokalnego rynku pracy. Jest to zwykle część regionalnego rynku pracy, stanowiąca jeden ośrodek miejski lub przemysłowy z przyległym obszarem powiązanym komunikacyjnie. Intensywność powiązań lokalnych rynków pracy o zbliżonych cechach uzasadnia ich grupowanie w ramach jednego regionalnego rynku pracy. Rozpatrując z kolei omawiane zjawiska i procesy w skali ogólnospołecznej można grupować regionalne rynki pracy, wyodrębniając podstawowe ich rodzaje.

Regionalne rynki pracy obejmują z reguły aglomeracje miejsko-przemysłowe lub rejony uprzemysłowione wraz ze strefą dojazdów do pracy. Analiza struktury gospodarczej kraju umożliwia określenie kilku typowych większych obszarów, obejmujących szereg podobnych, regionalnych rynków pracy (ryc. 1). Grupy regionalnych rynków pracy wyróżniają się względnie trwałymi cechami, a przede wszystkim stopniem nasycenia kadrami wykwalifikowanymi, nadwyżkami i deficytami siły roboczej, strukturą zatrudnienia, poziomem średniej płacy (ryc. 2). Cechy te w dużym uproszczeniu odwzorowują główne cechy strukturalne podstawowych grup regionalnych rynków pracy. Grupowanie takie ma nie tylko cele poznawcze. Istotny jest wzgląd praktyczny, tj. dostarczenie przesłanek doskonalenia organizacji terenowej administracji pracy i spraw socjalnych.

Strukturę regionalną można rozumieć trojako[4]. Podział przestrzeni na regiony może mieć znaczenie instrumentalne do celów badawczych, albo do organizacji działalności praktycznej. Struktura regionalna może być również przedmiotem analizy. W niniejszym opracowaniu koncentrujemy się na jednym aspekcie struktury regionalnej w trzecim, podanym wyżej rozumieniu. Chodzi o identyfikację swoistych cech różnych regionów z punktu widzenia dominujących zjawisk i procesów socjoekonomicznych towarzyszących rozmieszczeniu i wykorzystaniu siły roboczej. Określają to nie tylko mierniki ilościowe (aktywność zawodowa, relacje zawodu wyuczonego i wykonywanego, absencja w pracy), lecz także jakościowe (wykorzystanie potencjału intelektualnego, inicjatywy i woli pracy).

Identyfikacja struktury regionalnych rynków pracy polega na:

1) wyodrębnianiu względnie jednorodnych obszarów o zbliżonych warunkach demograficznych i strukturze zatrudnienia;
2) analizie i ocenie zjawisk charakteryzujących wykorzystanie siły roboczej na określonym terenie;
3) analizie i ocenie wyżej omówionych zjawisk z punktu widzenia ich współzależności w skali międzyregionalnej i ogólnospołecznej.

---

[4] B. Jałowiecki — *Przestrzeń kryzysu i kryzys przestrzeni*, KPZK PAN Warszawa, 1982 (maszynopis); *Problemy gospodarki przestrzennej* (red. A. Kukliński), KiW, Warszawa, 1980, s. 7, 167 i inne; K. Dziewoński — *Teoria regionu ekonomicznego*, Przegl. Geogr., 1, 1967, s. 33—34.

Ryc. 2. Przestrzenne zróżnicowanie średniej płacy w gospodarce uspołecznionej. Obszary zakropkowane — województwa o średnim rocznym tempie wzrostu płac w gospodarce uspołecznionej w latach 1977—1984 wyższym niż średnie tempo wzrostu płac w całej gospodarce uspołecznionej

Spatial differentiation of mean wages (salaries) in the public economy. Dotted areas — voivodships of the mean annual rate of increase in wages (salaries) in the public economy in 1977—1984 higher than the mean annual rate of increase in wages (salaries) in the total public economy

Analiza[5] funkcjonowania regionalnych rynków pracy umożliwia identyfikację:

1) zasad i metod optymalnego wykorzystania zasobów siły roboczej z uwzględnieniem przestrzeni i zmian w czasie:
2) terenów o pożądanym względnie niepożądanym lokalizowaniu określonej działalności gospodarczej:
3) zasad i metod harmonizowania optymalnego w skali regionalnej procesu wykorzystywania siły roboczej z wymogami ogólnospołecznymi polityki zatrudnienia.

[5] A. Rajkiewicz — *Polityka zatrudnienia a programowanie zmian w rozmieszczeniu sił wytwórczych w gospodarce socjalistycznej* (w:) *Teoretyczne problemy rozmieszczania sił wytwórczych* (red. K. Secomski), PWE, Warszawa, 1965, s. 154—155.

Rynek pracy trzeba zaliczyć do układów szczególnie złożonych. Każdy czynnik kształtujący zapotrzebowanie na siłę roboczą i aktywność zawodową ludności oddziałuje jako bodziec na wejście informacyjne bądź zasileniowe. Mogą one z kolei współkształtować reakcje przedsiębiorstw, m.in. decyzje co do liczebności zatrudnienia, jego struktury i wykorzystywania kwalifikacji.

Zróżnicowanie struktury gospodarczej jest konsekwencją regionalnych różnic środowiska geograficznego, form przestrzennego zagospodarowania, metod i efektywności gospodarowania. Dynamika relacji między elementami określającymi zróżnicowanie struktury gospodarczej określa strukturę regionalnych rynków pracy i wpływa na czynniki kształtujące ją (tj. aktywność zawodową, chłonność zatrudnienia, procesy ruchliwości przestrzennej i zawodowej i inne).

Struktura regionalnych i lokalnych rynków pracy kształtuje się pod wpływem wielu zmiennych w czasie czynników[6]. Różnicowanie regionalnych rynków pracy jest możliwe m.in. na podstawie następujących, wzajemnie powiązanych kryteriów[7]:

— rozmiary i struktura nadwyżek (względnie deficytu) siły roboczej,
— rozmiary i struktura zapotrzebowania na siłę roboczą,
— stopień zawodowej aktywności ludności,
— struktura zatrudnienia według sektorów i gałęzi gospodarki,
— struktura kwalifikacyjna zatrudnionych,
— poziom rozwoju gospodarczego regionu,
— poziom średniej płacy w gospodarce uspołecznionej,
— dominujący typ działalności gospodarczej regionu,
— rozmieszczenie procesów wytwórczych (rodzaje i intensywność wytwarzania),
— rozmieszczenie infrastruktury gospodarczej i społecznej,
— przestrzenny podział dochodu narodowego i regionalne zróżnicowanie warunków bytu ludności,
— tradycje regionalne.

Uzyskane wyniki badań umożliwiają zarysowanie elementów struktury lokalnych i regionalnych rynków pracy na podstawie opinii dyrektorów wojewódzkich urzędów zatrudnienia. Umożliwiają również charakterystykę głównych przejawów i przyczyn niesprawności funkcjonowania tych rynków. Materiały można było uzyskać dzięki zorganizowaniu specjalnego badania empirycznego techniką ankiety i wywiadu. Przeprowadzone badania można określić jako badania próbne, niemniej jednak dostarczyły one materiałów poznawczych i aplikacyjnych. Uzasadnione jest zatem zwięzłe przedstawienie otrzymanych wyników. Konstrukcję rozważań oparto na wyodrębnieniu grup rynków pracy o zbliżonej strukturze społeczno-gospodarczej oraz wolnym względnie regulowanym rynku pracy (ryc. 3).

---

[6] Podobnie jak przestrzenne zróżnicowanie poziomu rozwoju społecznego i gospodarczego; zob. A. Kukliński — *Kryteria porównawczej oceny poziomu ekonomicznego regionów*, Biuletyn KPZK PAN, 35, 1985, s. 7—27.

[7] Niektóre kryteria wymieniono w pracy: Z. Zajda, S. M. Zawadzki — *Prognozy rozwojowe badań nad przestrzennym zagospodarowaniem kraju*, Biuletyn KPZK PAN, 46, 1968, s. 35 i następne.

Województwa przemysłowe, regulowany rynek pracy

Województwa intensywnie uprzemysłowione, z obowiązującym regulowanym rynkiem pracy to: bielskie, częstochowskie, katowickie, krakowskie. Silnie powiązana gospodarczo z omawianym obszarem jest również wschodnia część województwa opolskiego. Możliwe jest wyodrębnienie lokalnych rynków pracy m.in. na następujących obszarach: 1) zespół miejski GOP; 2) rejon rybnicko-wodzisławski i raciborski; 3) rejon trzebiński, olkuski, chrzanowski i jaworznicki; 4) rejon pszczyńsko-czechowisko-bielski; 5) rejon zawierciańsko-częstochowski.

Cały obszar odznacza się głębokim deficytem siły roboczej i wysokimi wskaźnikami fluktuacji. W skali kraju największy deficyt siły roboczej występuje w woj. katowickim, natomiast największa fluktuacja w woj. częstochowskim. Zdaniem respondentów, istotną przyczyną deficytu siły roboczej jest nieracjonalne jej wykorzystywanie w zakładach pracy (tak twierdzą m.in. urzędy wojewódzkie w Katowicach i Krakowie). Urząd Wojewódzki w Katowicach uznaje wzrost samodzielności przedsiębiorstwa za negatywną

Ryc. 3. Obszary wolnego i regulowanego rynku pracy w Polsce w 1985 r. Powierzchnie zakropkowane — województwa o regulowanym rynku pracy (obowiązkowe pośrednictwo pracy), pozostałe — obszary wolnego rynku pracy

Free and controlled labour market in Poland in 1985. Dotted areas — voivodships with controlled labour market (obligatory labor exchange), remaining ones — areas of free labour market

przesłankę racjonalnego wykorzystywania siły roboczej. Zdaniem urzędu, siła robocza — będąc najtańszym czynnikiem wytwórczym — jest traktowana przez przedsiębiorstwa jako rezerwa. Urząd ten krytycznie ocenia również praktykę bilansowania siły roboczej. Bilanse (zarówno roczne, jak i wieloletnie) ograniczają się tylko do szczebla wojewódzkiego. Brak podstawowych informacji w układzie przestrzennym ogranicza realizację koordynacyjnych zadań urzędu wojewódzkiego. Brak możliwości dezagregacji bilansu w skali lokalnej utrudnia łagodzenie skutków deficytu siły roboczej. Nie jest jasna pozycja terenowych wydziałów zatrudnienia we współdziałaniu z zakładami pracy. Ograniczone są możliwości aktywnego pośrednictwa pracy.

Zdaniem Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach wolny rynek pracy stwarza nadmiernie uprzywilejowaną sytuację silnych i bogatych przedsiębiorstw kosztem słabszych. Urząd wypowiada się za umocnieniem reglamentacji deficytowych środków produkcji, w tym również zasobów pracy. Jednocześnie urząd krytycznie ocenia wyłączenie górnictwa węglowego z obowiązkowego pośrednictwa pracy. Pracownicy górnictwa zatrudnieni pod ziemią to około 25% ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej woj. katowickiego — zdaniem urzędu grozi to niekontrolowanym odpływem siły roboczej do przemysłu węglowego z dziedzin preferowanych, odczuwających największe niedobory kadrowe. Drugim — obok reglamentacji zasobów pracy — podstawowym środkiem łagodzenia deficytu siły roboczej powinna być zmiana proporcji kształcenia na korzyść zasadniczych szkół zawodowych.

Podobny postulat zgłasza Urząd Wojewódzki w Krakowie. Urząd sugeruje ograniczenie studiów zaocznych i wieczorowych, a także zanalizowanie celowości istnienia filii szkół wyższych zlokalizowanych poza ośrodkiem akademickim. Zdaniem urzędu należałoby także ograniczyć liczbę miejsc na dziennych studiach wyższych w samym Krakowie.

Wobec rosnących trudności na rynku pracy Urząd Wojewódzki w Częstochowie skierował specjalne pismo wojewody do wszystkich kierowników zakładów pracy i rad pracowniczych z apelem o wnikliwe analizowanie przyczyn braku racjonalności zatrudnienia oraz o należyte wykorzystywanie siły roboczej. W realizację tej inicjatywy włączono aktyw rad narodowych. Pogłębioną analizę przyczyn niedostosowania struktury kształcenia do potrzeb zainspirował Urząd Wojewódzki w Bielsku-Białej.

Województwa przemysłowo-usługowe, regulowany rynek pracy

Przemysłowo-usługowa struktura gospodarcza przy obowiązującym regulowanym rynku pracy dominuje na czterech obszarach obejmujących województwa: 1) warszawskie i ciechanowskie; 2) łódzkie, sieradzkie i piotrkowskie; 3) wrocławskie, wałbrzyskie i jeleniogórskie; 4) gorzowskie.

W ramach wymienionych obszarów można wyróżnić m.in. następujące lokalne rynki pracy:

1) warszawski, pruszkowski, otwocki, piaseczyński, wołomiński, grodziski, legionowski, nowodworski, ciechanowski, mławski, płoński, pułtuski;

2) łódzki i konstantynowski, zgierski, ozorkowski i parzęczewski, pabianicki, rzgowski, aleksandrowski, nowosolny, andrespolski, bełchatowski, piotrkowski, opoczyński, radomszczański, tomaszowski, poddębicki, wieluński, sieradzki, zduńsko-wolski;
3) wrocławski, Brzeg Dolny, wałbrzyski, kamiennogórski, bogatyński, zgorzelecki, jeleniogórski;
4) gorzowski, Choszczno, Myślibórz, Międzyrzecz, Międzychód, Słubice, Kostrzyń, Sulęcin, Dębno Lubuskie.

Główne trudności w prawidłowym funkcjonowaniu rynków pracy oraz ich przyczyny podawane przez respondentów na poszczególnych obszarach przedstawiają się następująco:

ad. 1) Duża chłonność warszawskiego rynku pracy powoduje występowanie na tym terenie głębokiego deficytu siły roboczej. Liczba absolwentów wszystkich typów szkół nie zapewnia zadowalającego zaspokojenia zapotrzebowania na siłę roboczą. Pogłębia to płynność kadr w warunkach rosnącej konkurencji zakładów pracy, wobec słabości bodźców stabilizujących absolwentów w zawodzie i zakładzie pracy. Czynnikiem dezorganizującym rynek pracy są dysproporcje płacowe (zróżnicowane płace za taką samą pracę). Urząd Wojewódzki w Warszawie krytycznie ocenia praktykę bilansowania siły roboczej, jako opartą na mało konkretnych zasadach. Zwraca także uwagę na brak wsparcia metodycznego ze szczebla centralnego. Urząd ten postuluje również synchronizację rozmiarów i kierunków kształcenia we wszystkich typach szkół ponadpodstawowych z potrzebami gospodarki. Służby zatrudnienia powinny odegrać w tej dziedzinie większą rolę.

Istotną przyczyną nieracjonalnego wykorzystywania siły roboczej jest brak należytego przygotowania fachowego służb pracowniczych przedsiębiorstw. Towarzyszy temu (zdaniem Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie) brak jasnej koncepcji rozwoju przedsiębiorstw i w konsekwencji brak prognozy potrzeb w dziedzinie zatrudnienia (przedstawiciele zakładów pracy nie potrafią podać, czy zakład będzie zwalniał czy też zatrudniał pracowników). Źródłem poprawy sytuacji byłaby zatem — zdaniem urzędu — poprawa kwalifikacji służb pracowniczych zakładów pracy. Zdaniem Urzędu Wojewódzkiego w Ciechanowie natomiast źródłem poprawy sytuacji byłoby zwiększenie uprawień terenowej służby zatrudnienia. Służba ta powinna koncentrować swoją działalność na egzekwowaniu przepisów i powinna mieć uprawnienia do wnioskowania sankcji za ich nieprzestrzeganie.

ad. 2) Duża chłonność łódzkiego rynku pracy współwystępuje z małym przyrostem naturalnym, niekorzystną strukturą wiekową ludności, zmniejszaniem się stałej migracji i dojazdów oraz zwiększonymi odejściami na emerytury i urlopy wychowawcze. W odniesieniu do rynku województwa sieradzkiego czynnikiem silnie znaczącym jest konkurencja (zwłaszcza Śląska). Odpływ pracowników poza teren województwa obejmuje także absolwentów kształconych na potrzeby terenu. W województwie łódzkim płynność kadr zalicza się do najwyższych, zaś w województwie piotrkowskim do najniższych w skali kraju.

Urząd Wojewódzki w Sieradzu zwraca uwagę na konieczność jednoznacznego określenia zakresu, metod i środków prowadzenia tzw. „spraw

socjalnych" połączonych z działalnością w dziedzinie zatrudnienia — względnie sugeruje skreślenie z nazwy urzędu dodatku „... i spraw socjalnych". Urzędy Wojewódzkie w Łodzi i w Sieradzu opowiadają się za utrzymaniem obowiązkowego pośrednictwa pracy.

Urząd Wojewódzki w Łodzi sygnalizuje nadwyżki absolwentów kierunków humanistycznych. Występują również trudności z zatrudnieniem kobiet — absolwentek kierunków technicznych.

ad. 3) Wśród przyczyn deficytu siły roboczej na wrocławskim rynku pracy wymienia się przede wszystkim uwarunkowania demograficzne oraz dezaktywizację zawodową i urlopy wychowawcze. Urząd Wojewódzki we Wrocławiu postuluje opracowanie siły roboczej przy wykorzystaniu danych ewidencji ludności. Administracja terenowa powinna szeroko upowszechniać informacje o możliwościach zatrudnienia i perspektywach dopływu kadr do zakładów pracy.

ad. 4) Gorzowski rynek pracy odznacza się bardzo wysoką fluktuacją kadr w skali kraju. Również w województwie gorzowskim wskazuje się na uwarunkowania demograficzne, dezaktywizację zawodową oraz urlopy wychowawcze jako główne przyczyny deficytu siły roboczej. Mimo to stwierdza się występowanie nadwyżek kadr z wyższym wykształceniem humanistycznym, filozoficznym, a także w zakresie informatyki i nauk ścisłych (odnosi się to do absolwentów uniwersytetów). Urząd Wojewódzki w Gorzowie postuluje reogranizację terenowej służby zatrudnienia polegającą na jej koncentracji w większych jednostkach terenowych.

Województwa przemysłowo-usługowe, wolny rynek pracy

Województwa o przemysłowo-usługowej strukturze gospodarczej przy wolnym rynku pracy można pogrupować w obszary obejmujące województwa:
1) płockie, skierniewickie i radomskie;
2) opolskie, leszczyńskie, legnickie i zielonogórskie.

W ramach wymienionych obszarów można wyróżnić m.in. następujące lokalne rynki pracy:
1) Płock, Kutno, Łęczyca, Gostynin, Sierpc, Żychlin, Żyrardów, Sochaczew, Rawa Mazowiecka, Brzeziny, Radom, Kozienice, Przysucha, Pionki, Gostyń, Góra, Leszno, Wschowa;
2) Opole, Nysa, Kędzierzyn-Koźle, Prudnik, Krapkowice, Głubczyce, Strzelce Opolskie, Brzeg, Kluczbork, Namysłów, Legnica, Lublin, Polkowice, Głogów, Zielona Góra i Sulechów, Nowa Sól i Kożuchów, Żary i Żagań, Krosno oraz Gubin i Lubsko, Świebodzin i Zbąszynek, Wolsztyn i Zbąszyń.

Pomimo podobieństw struktury gospodarczej i wspólnej cechy, jaką jest brak obowiązkowego pośrednictwa pracy, występują znaczne różnice cech rynków pracy poszczególnych województw.

ad 1) Płocki rynek pracy odznacza się znacznym zróżnicowaniem. Nie ma tu większego zatrudnienia z innych województw ani dużych dojazdów do pracy. Niski jest także współczynnik fluktuacji kadr. Na niektórych

lokalnych rynkach pracy występują okresowo nadwyżki absolwentów średnich szkół ogólnokształcących, techników budowlanych i techników rolników.

Przyczyny deficytu siły roboczej w województwach skierniewickim i radomskim tkwią w dysproporcjach płacowych i wadliwym gospodarowaniu siłą roboczą w zakładach pracy. Jako środki mające usprawnić funkcjonowanie rynku pracy wymienia się:

— opracowanie jednolitych zasad metodycznych i wzorców bilansowania siły roboczej w układach przestrzennych, przy uwzględnieniu międzywojewódzkich migracji (Urząd Wojewódzki w Płocku);
— wprowadzenie reglamentacji zasobów pracy (Urząd Wojewódzki w Skierniewicach).

ad. 2) Silny deficyt siły roboczej w województwach opolskim, leszczyńskim, legnickim i zielonogórskim wynika z przyczyn demograficznych, dezaktywizacji zawodowej, wcześniejszych emerytur, urlopów wychowawczych oraz wyjazdów za granicę na stałe (województwo opolskie). W skali kraju województwa: opolskie, zielonogórskie i legnickie zaliczają się do obszarów o wysokim deficycie męskiej siły roboczej. Wśród przyczyn wysokiej fluktuacji dominują: nierównomierne przestrzenne rozmieszczenie zakładów pracy i dysproporcje płacowe.

Skala trudności na rynku pracy jest taka, że zdaniem Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze nie jest w ogóle możliwe zbilansowanie zapotrzebowania na siłę roboczą z dysponowanymi zasobami. Zdaniem urzędu realne jest tylko zapewnienie metodami administracyjnymi dopływu siły roboczej do najważniejszych zakładów pracy. Urząd dostrzega też potencjalne możliwości lepszego sterowania siłą roboczą na podstawie świadomie kształtowanych relacji płac.

Konieczność usprawnienia metod bilansowania siły roboczej w układach przestrzennych i brak informacji niezbędnych do prowadzenia polityki zatrudnienia sygnalizują urzędy wojewódzkie w Opolu, Legnicy i Zielonej Górze. Urząd Wojewódzki w Lesznie traktuje jako pilny postulat ustalenia zasad współdzialania pełnomocników ds. zatrudnienia absolwentów szkół wyższych oraz wydziałów zatrudnienia rad narodowych. Potrzebę reorganizacji terenowej służby zatrudnienia zgłasza Urząd Wojewódzki w Opolu.

Dobre doświadczenia w organizacji zatrudnienia absolwentów ma Urząd Wojewódzki w Legnicy. Bieżąca współpraca z kuratorium oświaty i wychowania ułatwia zapewnienie miejsc pracy dla wszystkich absolwentów. Niewielkie nadwyżki absolwentów (dziewcząt w niektórych zawodach) wynikają z preferowania przez zakłady męskiej siły roboczej, jest natomiast zapotrzebowanie na kadry z wyższym wykształceniem w zawodach nauczycielskich, medycznych i ekonomicznych.

Województwa usługowo-przemysłowe, regulowany rynek pracy

Województwa o usługowo-przemysłowej strukturze gospodarczej przy obowiązywaniu regulowanego rynku pracy to szczecińskie i gdańskie. Można wyodrębnić następujące lokalne rynki pracy:

1) Szczecin, Świnoujście, Stargard Szczeciński;
2) rynek pracy Trójmiasta (ciąg komunikacyjny od Tczewa do Wejherowa oraz rynki Kościerzyny, Starogardu, Pucka i Pelpina).

Wśród przyczyn deficytu siły roboczej — obok niżu demograficznego, wcześniejszych emerytur i urlopów wychowawczych — wymienia się:
— regres technologiczny w przedsiębiorstwach (Urząd Wojewódzki w Szczecinie);
— brak racjonalizacji zatrudnienia i zła organizacja pracy w przedsiębiorstwach (Urząd Wojewódzki w Gdańsku).

Wśród przyczyn płynności kadr wymienia się:
— dysproporcje płacowe, pogoń za wyższymi zarobkami oraz za możliwością otrzymania mieszkania i wyjazdem na budowę eksportową (Urząd Wojewódzki w Szczecinie);
— wadliwe systemy płacowe umożliwiające uzyskanie wysokich zarobków bez powiązania z wydajnością i uciążliwością pracy (Urząd Wojewódzki w Gdańsku).

Jako działania usprawniające proponuje się:
— ograniczenie kształcenia dziewcząt w zawodach typowo „męskich" ze względu na brak zainteresowania nimi ze strony zakładów pracy (Urząd Wojewódzki w Szczecinie);
— zwiększenie kształcenia młodzieży w zasadniczych szkołach zawodowych zgodnie z potrzebami gospodarki oraz nastawienie terenowych służb zatrudnienia przede wszystkim na zapewnienie możliwości odpowiedniej pracy wszystkim poszukującym — nie zaś na zaspokojenie potrzeb kadrowych zakładów pracy (Urząd Wojewódzki w Gdańsku);
— usprawnienie organizacji terenowych służb zatrudnienia i poprawę kwalifikacji ich pracowników (wobec obecnie niskiego poziomu pracy) — Urząd Wojewódzki w Szczecinie.

Województwa usługowo-przemysłowe, wolny rynek pracy

Województwa o usługowo-przemysłowej strukturze gospodarczej przy wolnym rynku pracy to: koszalińskie, słupskie i elbląskie. Zdaniem respondentów można wyodrębnić dwie grupy lokalnych rynków pracy:
1) Koszalin, Kołobrzeg, Białogard, Szczecin, Drawsko Pomorskie, Wałcz, Człuchów, Sławno, Ustka, Miastko, Słupsk, Lębork;
2) Elbląg, Kwidzyn, Malbork.

Wśród przyczyn deficytu siły roboczej — obok uwarunkowań demograficznych — wymienia się:
— nieracjonalne wykorzystywanie siły roboczej przez zakłady pracy (Urząd Wojewódzki w Słupsku);
— ujemne saldo migracji osób o największej zdolności produkcyjnej (Urząd Wojewódzki w Elblągu).

Przyczyny dużej płynności kadr to zdaniem respondentów:
— regulowany system płac (Urząd Wojewódzki w Koszalinie);

— zróżnicowanie płac na tych samych stanowiskach w różnych zakładach (Urząd Wojewódzki w Słupsku);
— zróżnicowanie płac i świadczeń socjalnych (Urząd Wojewódzki w Elblągu).

Jako działania usprawniające proponuje się:
— rozwój metod rozpoznawania zapotrzebowania na siłę roboczą w układach przestrzennych (Urząd Wojewódzki w Elblągu);
— doskonalenie ekonomicznych czynników sprzyjających racjonalnemu wykorzystywaniu siły roboczej przez przedsiębiorstwa (Urząd Wojewódzki w Słupsku);
— usprawnienie działalności terenowych służb zatrudnienia i odciążenia ich od dodatkowych zadań związanych z prowadzeniem działalności socjalnej (urzędy wojewódzkie w Koszalinie i w Słupsku).

Województwa rolniczo-przemysłowe, regulowany rynek pracy

Województwa o rolniczo-przemysłowej strukturze gospodarczej, z obowiązującym regulowanym rynkiem pracy to: 1) poznańskie i bydgoskie, 2) tarnowskie i krośnieńskie.

Można wyodrębnić następujące lokalne rynki pracy:
1) Poznań, Gniezno, Opalenica, Pniewy, Pobiedziska, Sieraków, Stęszew, Nowy Tomyśl, Rakoniewice, Bydgoszcz, Inowrocław, Świecko, Chojnice;
2) Tarnów, Dębica, Bochnia, Brzesko, Dąbrowa Tarnowska, Krosno, Jasło, Sanok, Lesko, Biecz, Brzozowa, Ustrzyki Dolne.

Wśród przyczyn deficytu siły roboczej — obok uwarunkowań demograficznych — wymienia się:
— słabość ekonomicznych mechanizmów stymulujących wykorzystywanie siły roboczej w przedsiębiorstwach (urzędy wojewódzkie w Bydgoszczy, Tarnowie i Krośnie);
— niedostateczny postęp techniczno-organizacyjny i niski poziom dyscypliny pracy (urzędy wojewódzkie w Bydgoszczy i w Tarnowie);
— przestrzenne niedostosowanie struktury kształcenia do potrzeb (Urząd Wojewódzki w Bydgoszczy);

Nadwyżki kadr z wyższym wykształceniem (nauki humanistyczne, nauki ścisłe, dziennikarskie, rolne) sygnalizuje Urząd Wojewódzki w Poznaniu.

W skali kraju szczególnie wysoką płynnością kadr wyróżnia się m.in. województwo bydgoskie. Zdaniem respondentów, przyczyny wysokiej płynności kadr to przede wszystkim:
— zróżnicowania płacowe, rozregulowany system płac i świadczeń (urzędy wojewódzkie w Bydgoszczy, Poznaniu, Tarnowie, Krośnie);
— brak możliwości otrzymania mieszkania (Urząd Wojewódzki w Bydgoszczy);
— uciążliwość dojazdów do pracy (Urząd Wojewódzki w Bydgoszczy);
— trudności z uzyskaniem zatrudnienia zgodnego z wyuczonym zawodem (Urząd Wojewódzki w Poznaniu).

Konieczność utworzenia spójnego systemu informacji o przewidywanych potrzebach kadrowych gospodarki oraz ścisłego powiązania działań admi-

nistracyjnych z działaniami ekonomicznymi w zakresie planowania zatrudnienia i sterowania rozmieszczeniem kadr postulują urzędy wojewódzkie w Krośnie, Tarnowie i Poznaniu. Potrzebę wyposażenia wydziałów zatrudnienia w środki techniczne (łączność komputerowa itp.) umożliwiające sprawną i szybką wymianę informacji o wolnych miejscach pracy postuluje Urząd Wojewódzki w Bydgoszczy.

Niezbędność usprawnienia metod bilansowania siły roboczej w układach przestrzennych akcentują urzędy wojewódzkie w Poznaniu, Bydgoszczy i Krośnie. Potrzebę zwiększenia uprawnień służby zatrudnienia w dziedzinie wykorzystywania siły roboczej w zakładach pracy zgłasza Urząd Wojewódzki w Krośnie. Wobec istnienia obowiązkowego pośrednictwa pracy, Urząd Wojewódzki w Tarnowie postuluje, aby wprowadzić pierwszeństwo realizacji zapotrzebowań na pracowników dla tych zakładów, które wykazują się gospodarnością, dobrą organizacją pracy i korzystnymi relacjami ekonomicznymi.

Województwa rolniczo-przemysłowe, wolny rynek pracy

Województwa o rolniczo-przemysłowej strukturze gospodarczej przy wolnym rynku pracy to: 1) pilskie, 2) kaliskie, konińskie, włocławskie, toruńskie, 3) kieleckie, tarnobrzeskie, rzeszowskie, przemyskie; 4) nowosądeckie.

Zdaniem respondentów można wyodrębnić następujące lokalne rynki pracy:

1) Chodzież, Piła, Złotów, Wyrzysk, Wałcz, Wągrowiec, Trzcianka, Czarnków;
2) Kalisz, Ostrów Wielkopolski, Jarocin, Kępno, Krotoszyn, Ostrzeszów, Pleszew, Syców, Wieruszów, Śrem, Syców, Oleśnica, Twardogóra, Krotoszyn, Milicz, Konin, Koło, Słupca, Turek, Włocławek, Ciechocinek, Radziejów, Lipno, Aleksandrów, Rypin, Toruń, Grudziądz, Brodnica, Wąbrzeźno, Chełmno, Nowe Miasto;
3) Kielce, Końskie, Jędrzejów, Busko, Ostrowiec Świętokrzyski, Skarżysko-Kamienna, Starachowice, Tarnobrzeg, Stalowa Wola, Rzeszów, Mielec, Ropczyce, Kolbuszowa, Strzyżów, Łańcut, Leżajsk, Przemyśl, Jarosław, Przeworsk;
4) Nowy Sącz, Krynica, Nowy Targ, Zakopane, Jordanów, Szczawnica, Rabka, Limanowa, Mszana Dolna, Gorlice.

Deficyt siły roboczej na całym omawianym obszarze dotyczy głównie mężczyzn na stanowiska robotnicze (absolwentów zasadniczych szkół zawodowych). Ze względu na słabość postępu techniczno-organizacyjnego w przedsiębiorstwach (sygnalizowaną przez kilka urzędów wojewódzkich) akcentuje się konieczność przygotowywania absolwentów średnich szkół zawodowych do zajmowania stanowisk robotniczych (urzędy wojewódzkie w Kaliszu, Toruniu, Nowym Sączu). Zdaniem tych urzędów szkolnictwo zawodowe nie jest dostosowane profilem i poziomem kształcenia do potrzeb gospodarki w układach przestrzennych.

Wobec braku stabilizacji w sytuacji gospodarczej przedsiębiorstw, a tym bardziej wobec braku opracowań perspektywicznych w układach przestrzen-

nych, podejmowanie decyzji dotyczących kształcenia odbywa się na podstawie szacunkowych ocen, co zdaniem Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie jest wręcz szkodliwe.

Konieczność bilansowania siły roboczej w układach przestrzennych akcentują zwłaszcza urzędy wojewódzkie w Kaliszu, Koninie, Toruniu, Kielcach, Rzeszowie, Przemyślu, Nowym Sączu. Wobec niedostosowania terytorialnego rozmieszczenia szkolnictwa zawodowego do potrzeb niezbędne jest bilansowanie siły roboczej także w układach lokalnych rynków pracy. Wyraźne dysproporcje na tych rynkach i wzmożone dojazdy do pracy wynikają też z braku mieszkań. Konieczne jest zatem sporządzenie bilansów siły roboczej i weryfikacja na podstawie zapotrzebowania zakładów pracy (Urząd Wojewódzki w Nowym Sączu).

Przy stałym niedoborze męskiej siły roboczej na niektórych terenach występują nadwyżki kobiecej siły roboczej. Szczególnie duże nadwyżki występują w województwie konińskim, przy czym nie ma obecnie możliwości pełnego zatrudnienia tej nadwyżki ze względu na brak miejsc pracy dla kobiet.

Wśród głównych przyczyn deficytu siły roboczej wymienia się:

— nieracjonalność zatrudnienia w zakładach pracy (urzędy wojewódzkie w Pile, we Włocławku i w Toruniu);
— niski poziom techniczny i pracochłonna technologia (urząd wojewódzki w Kielcach);
— uruchamianie nowych mocy produkcyjnych (urząd wojewódzki w Tarnobrzegu i Rzeszowie);
— migracja poza teren województwa (Urząd Wojewódzki w Przemyślu);
— niedostosowanie sieci kształcenia do potrzeb (Urząd Wojewódzki w Nowym Sączu).

Jako główne przyczyny płynności kadr wymienia się:

— dysproporcje płacowe (urzędy wojewódzkie w Kaliszu, Koninie, we Włocławku, w Toruniu, Kielcach, Rzeszowie, Przemyślu, w Nowym Sączu);
— trudności mieszkaniowe (urzędy wojewódzkie w Kaliszu i Przemyślu);
— uciążliwość dojazdów do pracy (urzędy wojewódzkie w Kaliszu, Rzeszowie i w Nowym Sączu);
— praca wielozmianowa i złe warunki pracy (urzędy wojewódzkie w Kaliszu, we Włocławku, w Toruniu i Kielcach);
— brak skutecznych metod adaptacji społeczno-zawodowej (urząd wojewódzki we Włocławku).

Jako główne postulaty usprawniające zgłoszono m.in. propozycje:

— aby o kierunkach i specjalnościach kształcenia zawodowego decydowały terenowe organy władzy na podstawie przewidywanych potrzeb gospodarczych danego terenu (Urząd Wojewódzki w Nowym Sączu),
— usprawnienia organizacji terenowej służby zatrudnienia i wyposażenia jej w szersze niż dotychczas uprawnienia decyzyjne (urzędy wojewódzkie w Przemyślu i Kielcach);
— opracowywania rozwiniętego bilansu siły roboczej w układach przestrzennych (urzędy wojewódzkie w Rzeszowie, Kielcach, Toruniu i w Koninie);

— określenia szczegółowe celów i metod realizacji polityki zatrudnienia (Urząd Wojewódzki w Toruniu);
— rozszerzenia wymiany informacji między sąsiednimi wydziałami zatrudnienia (nie tylko na terenie województwa, lecz również z wydziałami innych województw) o wolnych miejscach pracy oraz o osobach poszukujących pracy (Urząd Wojewódzki w Kaliszu).

Województwa rolnicze, regulowany rynek pracy

Województwa o rolniczej strukturze gospodarczej przy regulowanym rynku pracy to: ostrołęckie, olsztyńskie i lubelskie. Można wyodrębnić następujące lokalne rynki pracy:
1) Ostrołęka, Maków Mazowiecki, Ostrów Mazowiecka, Przasnysz, Wyszków, Tłuszcz, Małkinia;
2) Olsztyn, Iława (obejmuje również części województw toruńskiego i elbląskiego);
3) Lublin, Świdnik, Puławy, Kraśnik.

Rynek pracy województwa ostrołęckiego jest względnie zrównoważony. Występuje pewien deficyt mężczyzn do prostych prac w budownictwie. Płynność kadr należy do najniższych w kraju. Jako przyczyny płynności kadr Urząd Wojewódzki w Ostrołęce podaje poszukiwanie dogodniejszych warunków pracy i płacy.

Rynek pracy województwa olsztyńskiego odznacza się stałym deficytem męskiej i kobiecej siły roboczej. Brak zwłaszcza robotników wykwalifikowanych. Zdaniem Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie wysokie zapotrzebowanie na pracowników zgłaszane przez zakłady pracy jest związane z:
— wyczerpaniem się zasobów pracy w rolnictwie (szczególnie w pobliżu Olsztyna),
— odchodzeniem kobiet na urlopy wychowawcze (znacznie większej liczby niż przewidywano),
— podejmowaniem przez przedsiębiorstwa produkcji znacznie bardziej pracochłonnej niż pierwotnie planowano ze względu na trudności zaopatrzeniowe.

Rynek pracy województwa lubelskiego odznacza się stosunkowo małym deficytem mężczyzn. Przyczynę powstawania tego deficytu Urząd Wojewódzki w Lublinie upatruje głównie w masowych odejściach na wcześniejsze emerytury. Jako główne przyczyny stosunkowo znacznej płynności kadr Urząd Wojewódzki w Lublinie podaje m.in. nieustabilizowany system płac, warunki socjalno-bytowe, dojazdy do pracy.

Wśród działań usprawniających wymienia się przede wszystkim:
— usprawnienie metod bilansowania siły roboczej w układach przestrzennych (urzędy wojewódzkie w Olsztynie i w Lublinie),
— reorganizację terenowej służby zatrudnienia (urzędy wojewódzkie w Ostrołęce i Lublinie).

Zdaniem Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie obowiązujący sposób bilansowania zasobów siły roboczej nie jest przydatny do określenia przyszłej

sytuacji na rynku pracy. Brak jest też możliwości określenia przewidywanego zapotrzebowania na siłę roboczą. Mimo podjętych wycinkowych prób bilansowania kadr wykwalifikowanych, ich wiarygodność jest wątpliwa. Próby włączania zakładów pracy do ustalania przyszłego zapotrzebowania na kadry nie dają rezultatów — zakłady pracy zmieniają zapotrzebowanie nawet w ciągu roku i nie mają własnego długofalowego programu rozwoju. Urząd Wojewódzki w Lublinie postuluje lepsze dostosowanie bilansów siły roboczej do przestrzennej struktury gospodarczej.

Respondenci proponują następujące działania usprawniające:

— opracować modele służby zatrudnienia zróżnicowanej zależnie od wielkości obsługiwanego obszaru oraz ograniczyć zakres zadań terenowej służby zatrudnienia (Urząd Wojewódzki w Ostrołęce); wzmocnić siłę oddziaływania terenowych służb zatrudnienia i zwiększyć ich obsadę kadrową (Urząd Wojewódzki w Lublinie).

Województwa rolnicze, wolny rynek pracy

Województwa o rolniczej strukturze gospodarczej z wolnym rynkiem pracy można pogrupować w dwa obszary: 1) suwalskie, łomżyńskie, białostockie, siedleckie i bialskopodlaskie, 2) chełmskie i zamojskie.

Można wyodrębnić następujące lokalne rynki pracy:

1) Augustów, Ełk, Giżycko, Suwałki, Olecko, Gołdap, Pisz, Węgorzewo, Sejny, Łomża, Grajewo, Wysokie Mazowieckie, Zambrów, Kolno, Białystok, Bielsk Podlaski, Węgrów, Garwolin, Biała Podlaska, Międzyrzec Podlaski, Radzyń Podlaski, Łosice, Parczew, Terespol — Małaszewicze, Wisznica;
2) Chełm, Krasnystaw, Włodawa, Biłgoraj, Tomaszów, Hrubieszów, Zamość.

Rynki pracy o rolniczej strukturze gospodarczej są, ogólnie biorąc, względnie zrównoważone. Sygnalizowane deficyty męskiej siły roboczej nie są zbyt duże. Lokalnie występują nadwyżki kobiecej siły roboczej (zwłaszcza w woj. łomżyńskim i suwalskim). Płynność kadr w omawianej grupie województw jest mała, a najniższa w woj. siedleckim. Na tle głębokiego deficytu siły roboczej występującego praktycznie w całym kraju, zupełnie nietypowa jest sytuacja województwa suwalskiego. Zdaniem Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach, w przyszłości nie przewiduje się wzrostu zapotrzebowania na wysokowykwalifikowanych specjalistów. Już obecnie brak na ogół zainteresowania ze strony zakładów pracy zatrudnieniem osób z wyższym wykształceniem (z wyjątkiem szkolnictwa). Występują trudności z zatrudnieniem osób z wyższym wykształceniem o specjalnościach: mechanicznej, budowlanej, architektury, rolniczej, zootechnicznej, weterynaryjnej i technologii żywności. Zestawienie nadwyżkowych specjalności wydaje się dziwne na tle typowo rolniczego charakteru gospodarki województwa. W odniesieniu do absolwentów szkół średnich występuje nadwyżka (w zestawieniu z zapotrzebowaniem zakładów pracy) gdy chodzi o zawody rolnicze. Dotyczy to zwłaszcza kobiet, które nie chcą podjąć pracy w rolnictwie. Brak również szerszych możliwości zatrudnienia zgodnie z wyuczonym zawodem absolwentek średnich szkół budowlanych i ekonomicznych. Zakłady pracy preferują mężczyzn.

Występuje niedobór kadr z wykształceniem zasadniczym zawodowym w grupie zawodów budowlanych oraz brak sprzedawców.

Urząd Wojewódzki w Łomży zwraca uwagę na konkurencyjność płac w budownictwie, zwłaszcza w sektorze nieuspołecznionym. Przewiduje się nadwyżki absolwentów liceum ogólnokształcącego i średnich szkół zawodowych w zawodach rolniczych. Nadwyżki takie sygnalizuje też Urząd Wojewódzki w Białymstoku.

Urzędy wojewódzkie w Białej Podlaskiej i Zamościu postulują, aby lepiej dostosować kierunki kształcenia do potrzeb gospodarki. Postulują także, aby przyszli absolwenci byli silniej związani z zakładem pracy już na etapie kształcenia.

Najdalej idące są postulaty Urzędu Wojewódzkiego w Zamościu. Sugeruje on, aby — ze względu na wysoki już stopień nasycenia gospodarki specjalistami — rozważyć możliwość ograniczenia kształcenia głównie na następujących kierunkach:

a) w zakresie szkolnictwa wyższego: prawo i administracja, ekonomia, historia, rolnictwo, chemia, pedagogika kulturalno-oświatowa,
b) w zakresie szkolnictwa średniego zawodowego o profilu: ekonomicznym, mechanicznym, rolniczym, leśnym, kultury i sztuki, oświaty, budowlanym, elektrycznym, energetycznym, komunikacyjnym i odzieżowym.

Wymienione postulaty Urzędu Wojewódzkiego w Zamościu wynikają z trudności zatrudnienia omawianych specjalistów. Deficytowymi zawodami są natomiast: budowlany, odlewniczy, specjalista branży odzieżowej i włókienniczej. Pewne niedobory kadrowe występują też w handlu i usługach.

Urzędy wojewódzkie omawianej grupy województw postulują:

— ustalenie aktem prawnym organu kompetentnego do sporządzania bilansów siły roboczej oraz źródeł i metod bilansowania (Urząd Wojewódzki w Chełmie),
— opracowanie skuteczniejszych niż obecnie metod ustalania potrzeb kadrowych zakładów pracy (Urząd Wojewódzki w Białej Podlaskiej),
— wzmocnienie rejonowych urzędów pośrednictwa pracy (Urząd Wojewódzki w Białej Podlaskiej),
— centralne ustalenie uprawnień terenowej służby zatrudnienia w odniesieniu do przedsiębiorstw w warunkach reformy gospodarczej (Urząd Wojewódzki w Siedlcach),
— ułatwianie przestrzennego przemieszczania siły roboczej przez usprawnienie dojazdów do pracy i rozbudowę bazy hotelowej oraz stworzenie warunków do ściślejszej niż obecnie współpracy terenowej służby zatrudnienia ze szkolnictwem wszystkich szczebli (Urząd Wojewódzki w Zamościu).

Sprawność funkcjonowania regionalnych i lokalnych rynków pracy

Przedstawione wyżej wyniki badania opinii dyrektorów wydziałów zatrudnienia i spraw socjalnych urzędów wojewódzkich niewątpliwie jednostronnie przedstawiają stan faktyczny. Poszerzają one jednak wiedzę na temat przyczyn dysfunkcji regionalnych i lokalnych rynków pracy. Zebrany materiał

ugruntowuje potoczne obserwacje o głębokim kryzysie omawianych rynków. Siła dowodowa materiału polega na tym, że ukazuje marnotrawstwo siły roboczej w zakładach pracy, konkretne trudności występujące na określonych obszarach, a także niekiedy nieporadne, a nawet szokujące próby ich rozwiązywania (np. propozycje drastycznego ograniczenia kształcenia). Te same zjawiska nazwane są niekiedy inaczej przez różne urzędy wojewódzkie, występują jednak niemal powszechnie.

Przedstawiony materiał umożliwia także ogólną orientację w poziomie kwalifikacji kadr terenowej służby zatrudnienia. Ilustruje typowy dla urzędników sposób myślenia, którego istotę można wyrazić w dążeniu do zaostrzenia rygorów i rozszerzenia uprawnień urzędu — widać to zwłaszcza w odniesieniu do obowiązkowego pośrednictwa pracy.

Materiał empiryczny oświetla słabości (a właściwie brak) bilansowania kadr wykwalifikowanych w układach przestrzennych. Może więc okazać się przydatny do programowania polityki oświatowej.

Niemal powszechnie sygnalizuje się, że przewidywana w najbliższych latach liczba absolwentów szkół zawodowych nie zaspokoi zgłaszanych przez zakłady pracy potrzeb na nową siłę roboczą. Ta intuicyjna ocena opiera się na dotychczasowym doświadczeniu respondentów. Wśród czynników utrudniających bilansowanie siły roboczej (zwłaszcza gdy chodzi o przewidywanie przyszłości) wojewódzkie urzędy zatrudnienia wymieniają najczęściej: zmienność warunków gospodarowania, niekontrolowane migracje międzywojewódzkie, działanie konkurencji na rynku pracy (szczególnie ze strony gospodarki nieuspołecznionej), niejasność w kwestii przyszłych decyzji młodzieży co do przedmiotu kontynuowania nauki względnie podejmowania pracy zawodowej, niejasność odnośnie do przyszłego odpływu siły roboczej do wojska i na emerytury, skracanie czasu pracy.

Wojewódzkie urzędy zatrudnienia mają bardzo ograniczone rozeznanie rzeczywistego zapotrzebowania gospodarki na kadry wykwalifikowane, zwłaszczy zaś przewidywanych w skali kilku lat (nie mówiąc o dalszej perspektywie). Zwraca uwagę brak podstaw do oszacowania takich potrzeb w warunkach zmienności warunków gospodarowania. Dominująca rola (zdaniem respondentów) przypada nadal planowaniu centralnemu w zakresie ustalania rozmiarów i profilu kształcenia, zwłaszcza w szkołach wyższych oraz w dziedzinie rozmieszczenia kadr wykwalifikowanych (urzędy wojewódzkie w Szczecinie i w Sieradzu). Niezbędne jest prowadzenie stałych prac w celu dostosowania kierunków kształcenia do potrzeb gospodarki (urzędy wojewódzkie w Łomży i Białej Podlaskiej). Postulaty w tej dziedzinie zgłasza od wielu lat Urząd Wojewódzki w Rzeszowie.

W związku z przewidywaną nadwyżką absolwentów w stosunku do potrzeb gospodarki sugeruje się w niektórych wypowiedziach ograniczenia wielkości kształcenia na poziomie wyższym (przede wszystkim gdy chodzi o kierunki humanistyczne) oraz na poziomie średnim ogólnokształcącym, a nawet zawodowym. W przypadku wystąpienia nadwyżek postuluje się wprowadzenie zasady kierowania absolwentów na stanowiska produkcyjne. Przejście na stanowiska nierobotnicze powinno się odbywać drogą awansu społecznego (np. Urząd Wojewódzki w Toruniu, podobnie w Gorzowie

Wielkopolskim). Większość respondentów nie dostrzega roli kształcenia jako wartości samej w sobie. Nieliczni tylko współpracują z terenowymi władzami oświatowymi.

Powszechnie stwierdza się potrzebę analizy zatrudnienia i wykorzystywania siły roboczej w układach przestrzennych (tj. regionalnych i lokalnych). Niezbędne jest pogłębienie badań struktury regionalnych i lokalnych rynków pracy oraz ich funkcjonowania w zmieniających się warunkach gospodarczych. Niezbędne jest również doskonalenie metod bilansowania siły roboczej w układach regionalnych i lokalnych.

Występują przejawy przestrzennego niedostosowania struktury kształcenia do bieżących i przyszłych potrzeb gospodarki. Pogłębia to trudności występujące na regionalnych i lokalnych rynkach pracy.

Efektem badania jest wstępny zarys dezagradacji regionalnych i lokalnych rynków pracy. Rynki lokalne pokrywają się częściowo z terenem dawnych powiatów, nie jest to jednak regułą. Podawane są liczne przypadki, gdy lokalne rynki pracy obejmują pogranicza dwóch, lub nawet trzech województw. Problem ten wymaga dalszych badań; na podstawie uzyskanych materiałów trudno jest przedstawić graficznie strukturę lokalnych rynków pracy (trudno przede wszystkim określić granice takich obszarów). Wydaje się regułą, że obszar rynku pracy (zarówno regionalnego, a tym bardziej lokalnego) nie pokrywa się z obszarem konkretnej jednostki administracyjnej.

Efektem poznawczym badań jest również konstatacja, że wszyscy respondenci dostrzegają istnienie regionalnych i lokalnych rynków pracy (mimo, że różnie je nazywają i grupują). Badania ukazały pilną potrzebę analizy skuteczności mechanizmu sterowania zatrudnieniem. Wszyscy respondenci dostrzegają konieczność analizy tego mechanizmu na tle przestrzennych uwarunkowań i konsekwencji.

ТАДЕУШ ГЖЕЩИК

ФУНКЦИОНИРОВАНИЕ ЛОКАЛЬНЫХ И РЕГИОНАЛЬНЫХ РЫНКОВ ТРУДА

Предметом исследований автора является структура локальных и региональных рынков труда, эндогенные и экзогенные факторы, которые её формируют, а также эффективность действия механизма занятости в пространственных аспектах. В статье обсуждено проблематику и методы исследований, проанализировано функционирование основных групп региональных рынков труда, а также указано оценку эффективности механизма занятости в региональных и локальных системах. Значение проведенных эмпирических исследований состоит в накоплении фактов и оценок, которых невозможно получить лишь на основе материалов Центрального статистического управления. Собранные материалы иллюстрируют мнения разных сред, в частности, на тему действительных причин дефицита рабочей силы, эффективности параметрических и повелительных инструментов. роли обучения и планирования занятости. Удивительным является факт, что часть органов администрации настойчиво популяризирует повелительные инструменты управления занятостью, и высказывает одновременно пожелание резкого ограничения обучения.

В условиях реформы и декларированной самостоятельности предприятия в области политики занятости и заработной платы, удивляет степень дезориентации тех, которые принимают решения относительно будущей потребности в рабочую силу (предприятия даже неуверенные в том, будут ли в ближайщее будущее увольнять или принимать работников).

Исследования местных служб занятости, а также предприятий обмаружили не только многочисленные симптомы дисфункции региональных и локальных еынков труда. Они обнаружили также заслуживающие популяризации проявления изобретальности в решании существующих трудностей. Исследования создали предпосылки решений в области улучшения эффективности механизма занятости в конкретных пространственных системах, а также предпосылки реформы местной администрации труда. Необходимость радикальных изменений в обсуждаемой области, является главным предполомением проведенных исследований.

TADEUSZ GRZESZCZYK

FUNCTIONING OF THE LOCAL AND REGIONAL LABOUR MARKETS

The subject of the author's studies are: local and regional structures of the labour markets, and the forming them endogenic and egzogenic factors as well as the attainments of the employment mechanism in spatial approach. The problems and methods of the studies have been discussed, the functioning of the fundamental regional groups of the labour markets have been analysed, the attaintment of the employment mechanism in regional and local patterns has been presented. The value of the performed empirical studies consists in the geathering of facts and opinions impossible to be obtained exclusively on the basis of the Central Statistical Office materials. The collected materials provide opinions of various social groups on the real reason of the labour force deficit, effectiveness of the parametric and decisive means, role of education and employment planning. Suprising is the persistence with which some part of the labour administration prefers the decisive means of the employment control, and simultaneously postulating a drastic reduction of the education process. Under conditions of the reform and declared independency of the enterprise in the field of the employment and wages policy astonishing is the disorientation with respect to the future needs in the labour force (enterprises are not even certain whether people will be hird or layed-off in the nearest future).

The investigations of the regional employment services and enterprises have disclosed numerous disfunctions of the regional and local labour markets. They have disclosed good initiatives as well, when solving the existing difficulties worth to be propagated. The studies have provided the decisive premises in the field of improvement of the employment effectiveness in particular spatial patterns as well as premises for the reform of the local labour administration. The demand of the radical changes in the discussed field is the fundamental conclusion of the performed studies.

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY
T. LVIII, z. 4, 1986

PIOTR EBERHARDT

Rejonizacja przedsiębiorstw zaopatrzenia, dystrybucji i handlu hurtowego w Polsce

Regionalization of the supply, distribution and wholesale trade enterprices in Poland

Zarys treści. W artykule przedstawiono organizację terytorialną uspołecznionego handlu hurtowego. Na podstawie rozmieszczenia i przestrzennego oddziaływania poszczególnych central i ich delagatur terenowych autor przedstawił rejonizację kraju przeprowadzoną przez poszczególne instytucje zajmujące się obrotem i dystrybucją towarów i usług. Rezultaty badań mogą być podstawą oceny funkcjonowania obecnego podziału administracyjnego kraju.

Badania organizacji terytorialnej urzędów, instytucji i przedsiębiorstw, a zwłaszcza problematyka ich rozmieszczenia i przestrzennego oddziaływania w zakresie funkcji kierowniczo-dyspozycyjnych, mają doniosłe znaczenie zarówno naukowe jak i praktyczne. Z poznawczego punktu widzenia umożliwiają wykrycie związków i współzależności między ośrodkami miejskimi, w których skupiają się te funkcje, a obszarami im podporządkowanymi. Daje to w efekcie możliwość określenia faktycznych zasięgów obsługi i układu przestrzennego poszczególnych regionów węzłowych, co jest jednym z podstawowych zadań badawczych geografii ekonomicznej. Analiza tego typu materiałów faktograficznych daje równocześnie podstawy do konstruowania wniosków na temat terytorialnych deformacji w obsłudze ludności, nieracjonalności przewozów towarowych itp.

Niniejsza praca ma w dużym stopniu charakter utylitarny. Została wykonana w trakcie przygotowywania ekspertyzy dotyczącej funkcjonowania obecnego podziału administracyjnego kraju [1].

Funkcjonowanie i organizacja przestrzenna różnych przedsiębiorstw i instytucji handlowo-dystrybucyjnych nie było dotąd obiektem specjalnego zainteresowania geografów i planistów przestrzennych. Z prac starszych można wymienić jedynie opublikowane ponad 20 lat temu opracowanie P. Eberhardta i A. Wróbla [2]. Autorzy zbadali wówczas usytuowanie terenowych siedzib

[1] Ekspertyzę opracowano w Komitecie Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN pod kierunkiem prof. Andrzeja Stasiaka.

[2] P. Eberhardt, A. Wróbel — *Regiony handlu hurtowego w Polsce*, Przegl. Geogr. 35, 1, s. 21—29, Warszawa 1963.

15 organizacji handlowych, a następnie określili przestrzenny zasięg ich oddziaływania. Opracowanie to już się zdeaktualizowało. Jedyną nowszą pracą, do której dotarł autor jest opracowanie J. Owczarka [3], który przedstawił organizację przestrzenną 13 instytucji zajmujących się obrotem niektórych towarów i usług. Pozostałe prace dotyczą już organizacji terytorialnej pojedynczych instytucji i są rozproszone w różnych publikacjach branżowych. Ze względu na stosowanie odmiennych kryteriów identyfikacyjnych i niejednolicie formułowany cel, badania te trudno ze sobą porównywać. Nasza wiedza o funkcjonowaniu i organizacji wielu dziedzin życia gospodarczo-społecznego w strukturze przestrzennej kraju jest więc znikoma i opiera się bardziej na przypuszczeniach niż na znajomości rzeczywistych faktów. Nie jesteśmy nawet w stanie odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu reforma podziału administracyjnego dokonana w 1975 r. wpłynęła na zmiany w usytuowaniu regionalnych biur zajmujących się zarządzaniem produkcją, dystrybucją, obrotem czy handlem, nie mówiąc już o bardziej dokładnych informacjach dotyczących funkcjonowania poszczególnych przedsiębiorstw w przestrzeni. Wiadomo było jedynie — bardziej na podstawie wyrywkowej informacji niż konkretnej dokumentacji — że w naszej gospodarce handlowej i zaopatrzeniowej istnieje wiele tzw. podziałów specjalnych, utworzonych przez poszczególne instytucje centralne. Nie będąc w stanie „obsłużyć" całego kraju, utworzyły one terenowe oddziały, którym administracyjnie przyznały pewne ściśle określone obszary obsługi.

W ustroju socjalistycznym obrotem, zaopatrzeniem czy dystrybucją towarów sektora uspołecznionego zajmują się duże przedsiębiorstwa branżowe, podlegające zcentralizowanemu kierownictwu ulokowanemu przeważnie w Warszawie. Jak nadmieniono, mają one swoje oddziały, ekspozytury czy delegatury terenowe, a każda z delegatur ma przyznany przez centrum wyraźnie wyznaczony obszar, który podlega organizacyjnie tej delegaturze. Zasięg oddziaływania przestrzennego każdego ośrodka terenowego jest dokładnie określony — wyznaczone przez centrum granice są bardzo rygorystycznie przestrzegane, a kompetencje kierownicze rozgraniczone.

Z geograficznego punktu widzenia ten system organizacyjny ujawnia się występowaniem w przestrzeni równorzędnych hierarchicznie ośrodków, z których każdy ma podporządkowany sobie region węzłowy. Wykorzystując ten fakt w niniejszym artykule przedstawiono liczne regionalizacje kraju (ryc. 1-46). Zaprezentowane na mapach podziały kraju na układy regionalne powstały niezależnie od siebie w różnych instytucjach branżowych. Każda z tych instytucji, różniących się między sobą ilością, wartością, asortymentem czy specyfiką oferowanych dóbr, kierowała się innymi motywami. Trudno jest je obecnie określić. Oprócz uzasadnień ekonomiczno-społecznych odgrywały tu rolę kwestie personalne — często posiadanie lokalu decydowało o powstaniu delegatury terenowej w danym ośrodku miejskim. Tym problemem, podobnie jak zagadnieniami racjonalności ekonomiczno-społecznej ujawnionych regionalizacji kraju nie będziemy się szerzej zajmowali. Skoncentrujemy się

[3] J. Owczarek — *Podział terytorialny oddziaływania poszczególnych jednostek obrotu*, Gosp. Mat. 6, Warszawa 1983.

głównie na identyfikacji ośrodków stanowiących centra regionalnej dyspozycji i organizacji przestrzennej, liczbie i konfiguracji terytorialnej regionów oraz przebiegu granic oddzielających poszczególne jednostki regionalne. Cel badania został więc zawężony do zagadnień bardziej geograficznych.

W sytuacji, kiedy analiza dotyczy jednego lub kilku przedsiębiorstw, przypadkowy ich wybór może wpłynąć na wynik analizy — im większa liczba badanych przedsiębiorstw, tym w większym stopniu ujawniają się pewne prawidłowości przestrzenne. W związku z tym postanowiono przeprowadzić badania jak największej liczby przedsiębiorstw związanych z szeroko pojętą dystrybucją towarów i usług. Nie zakładano z góry żadnych kryteriów ograniczających wybór takiego czy innego przedsiębiorstwa. Pominięto jedynie te instytucje, w których ośrodki terenowe nie mają ściśle sobie podporządkowanych obszarów obsługi. Zebrano informacje z 46 przedsiębiorstw lub instytucji, mających swoje oddziały regionalne. Umożliwiło to wykreślenie 46 rycin, które ilustrują strukturę terytorialną każdego z badanych przedsiębiorstw (kolejność według liczebności regionów węzłowych). Z 46 przedsiębiorstw jedno — Domy Towarowe „Centrum" — nie objęło zasięgiem oddziaływania obszaru całego kraju, a tylko 22 województwa.

Rozkład statystyczny przedsiębiorstw według posiadanej liczby regionów obsługi przedstawia poniższe zestawienie:

Liczba regionów obsługi	Liczba przedsiębiorstw
49	2
48	1
32	1
25	1
22	1
21	1
20	2
18	4
17	11
16	3
15	1
14	2
13	1
11	2
8	2
7	3
6	3
5	2
4	2
3	1

Okazuje się, że jedynie 2 z 46 przedsiębiorstw mają układ zbieżny z obecnym podziałem administracyjnym. Jeżeli dodamy do tego trzecie przedsiębiorstwo, które podzieliło terytorium kraju na 48 regionów węzłowych, to dojdziemy do wniosku, że jedynie 3 przedsiębiorstwa mają układ

Fig. 1-46. Supply, distribution and wholesale trade enterprices in Poland

oddziały (49)

Ryc. 1. Przedsiębiorstwo handlu wewnętrznego

przedsiębiorstwa (49)

Ryc. 2. Związek spółdzielni rolniczych „Samopomoc Chłopska"

związki (48)

Ryc. 3. Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich

Ryc. 4. Centrala Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego

Ryc. 5. Przedsiębiorstwo hurtu spożywczego

Ryc. 6. Zrzeszenie Przedsiębiorstw Produkcji Drobiarskiej „Poldrob"

Ryc. 7. Zrzeszenie Przedsiębiorstw Handlu Materiałami Budowlanymi „Centrobud"

Ryc. 8. Przedsiębiorstwo przemysłu drzewnego

Ryc. 9. Przedsiębiorstwa handlu opałem i materiałami budowlanymi

Ryc. 10. Zrzeszenie Przedsiębiorstw Zaopatrzenia Szkół „Cezas"

Ryc. 11. Zrzeszenie Przedsiębiorstw Transportowych Handlu Wewnętrznego

Ryc. 12 Państwowe Przedsiębiorstwo „Dom Książki"

Ryc. 13. Przedsiębiorstwa Obrotu Wyrobami Hutniczymi „Centrostal"

Ryc. 14. Przedsiębiorstwo Gastronomiczno-Handlowe „Konsumy"

Ryc. 15. Przedsiębiorstwa Handlu Chemikaliami „Chemia"

Ryc. 16. Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Technicznymi „Elmet"

Ryc. 17. Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki

Ryc. 18. Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym „Agroma"

Ryc. 19. Centrala Techniczno-Handlowa Motoryzacji „Polmozbyt"

Ryc. 20. Państwowa Inspekcja Handlowa

Ryc. 21. Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch"

Ryc. 22. Zrzeszenie Przedsiębiorstw Hodowli Roślin i Nasiennictwa „Centrala Nasienna"

Ryc. 23. Przedsiębiorstwo Państwowe „Centrala Rybna"

Ryc. 24. Centrala Produktów Naftowych „CPN"

przedsiębiorstwa (16)

Ryc. 25. Zjednoczenie Przedsiębiorstw Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm"

przedsiębiorstwa (16)

Ryc. 26. Przedsiębiorstwo „Domy Towarowe »Centrum«"

przedsiębiorstwa (16)

Ryc. 27. Przedsiębiorstwa Zbytu Wyrobów Metalowych „Metalzbyt"

Ryc. 28. Przedsiębiorstwa Handlowo-Techniczne Sprzętu Pożarniczego i Ochronnego „Supon"

Ryc. 29. Powszechna Agencja Handlowa

Ryc. 30. Przedsiębiorstwo Eksportowo-Importowe „Hortex"

Ryc. 31. Centrum Komputeryzacji Rynku „Cekar"

Ryc. 32. Przedsiębiorstwo Obrotu Napojami Alkoholowymi „Ponal"

Ryc. 33. Centrala Techniczno-Handlowa Elektroniki „Unitra-Serwis"

Ryc. 34. Centrala Techniczno-Handlowa Przemysłu Precyzyjnego „Prema"

Ryc. 35. Przedsiębiorstwo Eksportu Wewnętrznego „Pewex"

Ryc. 36. Centralna Składnica Harcerska

Ryc. 37. Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Cepelia"

Ryc. 38. Zakłady Rejonowe Gazów Technicznych „Polgaz"

Ryc. 39. Zrzeszenie Przedsiębiorstw Zaopatrzenia Szkół w Sprzęt Gastronomiczny „Cezas"

Ryc. 40. Państwowa Agencja Reklamowa

Ryc. 41. Przedsiębiorstwa Nasiennictwa i Szkółkarstwa „Polnas"

Ryc. 42. Państwowe Przedsiębiorstwo „Składnica Księgarska"

Ryc. 43. Okręgowa Spółdzielnia Pszczelarska

Ryc. 44. Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Jubiler"

Ryc. 45. Przedsiębiorstwo Państwowe „Desa" — dzieła sztuki i antyki

Ryc. 46. Państwowe Przedsiębiorstwo „Moda Polska"

zgodny pod względem liczebności jednostek przestrzennych z liczbą obecnie istniejących województw.

Jedenaście przedsiębiorstw podzieliło obszar Polski na 17 regionów obsługi, czyli tyle, ile było województw do 1975 r. Po włączeniu przedsiębiorstw mających po 18 lub 16 oddziałów terenowych okaże się, że aż 18 przedsiębiorstw dysponuje liczbą ośrodków terenowych analogiczną lub bardzo zbliżoną do liczby „starych" województw. Ogólnie biorąc, blisko połowa badanych przedsiębiorstw ma organizację przestrzenną nawiązującą do podziału administracyjnego istniejącego do 1975 r., co dowodzi, że większość przedsiębiorstw oraz instytucji zajmujących się handlem, dystrybucją i obrotem towarowym nadal funkcjonuje bardziej w „starym" niż w „nowym" podziale administracyjnym kraju. Jest zrozumiałe, że zasięgi analizowanych regionów węzłowych dopasowały się do przebiegu obecnie istniejących granic wojewódzkich. Ten zabieg o charakterze korekty został przeprowadzony bezpośrednio po 1975 r., kiedy to automatycznie przydzielono województwa do terenowych oddziałów poszczególnych przedsiębiorstw. Przebieg granic ujawnia, że procedurę tę wykonywano schematycznie, bez uzasadnienia merytorycznego.

Dodatkowym ciekawym faktem jest, że jedynie 7 przedsiębiorstw lub instytucji ma powyżej 20 regionów węzłowych, a aż 18 przedsiębiorstw wydzieliło na terytorium Polski poniżej 15 regionów węzłowych. Dowodzi to, że wygodniej kieruje się mniejszą liczbą jednostek przestrzennych i ta tendencja przeważa w przedsiębiorstwach zajmujących się dystrybucją dóbr materialnych.

Bardzo ważnym problemem jest zagadnienie lokalizacji przestrzennej siedzib oddziałów terenowych. Ulokowanie instytucji w danym ośrodku miejskim dowodzi atrakcyjności tego miasta jako ośrodka regionalnego. W takiej sytuacji wybrane miasto pełni funkcje dyspozycyjne dla wyznaczonego obszaru i jest jasne, że im więcej różnych organów zarządzania i kierowania, tym jego ranga w strukturze przestrzennej kraju jest większa.

Poniżej przedstawiono zestawienie ośrodków miejskich Polski według liczby ulokowanych w nich oddziałów o ściśle określonych regionach obsługi:

Miasto	Liczba siedzib oddziałów regionalnych	Miasto	Liczba siedzib oddziałów regionalnych
1) Warszawa*	44	26) Płock	5
2) Kraków	41	27) Siedlce	5
3) Wrocław	41	28) Słupsk	5
4) Katowice**	40	29) Elbląg	4
5) Łódź	40	30) Legnica	4
6) Poznań	39	31) Leszno	4
7) Szczecin	38	32) Piła	4
8) Gdańsk***	37	33) Przemyśl	4
9) Lublin	35	34) Suwałki	4
10) Białystok	32	35) Włocławek	4
11) Bydgoszcz	32	36) Biała Podlaska	3
12) Olsztyn	32	37) Ciechanów	3
13) Rzeszów	32	38) Konin	3
14) Kielce	27	39) Krosno	3
15) Opole	27	40) Łomża	3
16) Zielona Góra	24	41) Nowy Sącz	3
17) Koszalin	20	42) Ostrołęka	3
18) Toruń	12	43) Piotrków Tryb.	3
19) Gorzów Wlkp.	9	44) Sieradz	3
20) Radom	9	45) Skierniewice	3
21) Bielsko-Biała	7	46) Tarnów	3
22) Częstochowa	7	47) Tarnobrzeg	3
23) Kalisz	6	48) Zamość	3
24) Wałbrzych	6	49) Chełm	2
25) Jelenia Góra	5	50) Nowa Sól	2

Po jednym przedsiębiorstwie znajdowało się poza tym w 18 nie ujętych w zestawieniu miastach. Łącznie więc, nie licząc Chorzowa, Bytomia, Zabrza, Ożarowa, Piastowa i Gdyni, ogółem w 68 miastach znajdowały się oddziały lub delegatury obsługujące obszar co najmniej jednego województwa. Różnice stopnia nasycenia ośrodkami dyspozycji między poszczególnymi miastami są olbrzymie. Wprawdzie z administracyjnego punktu widzenia miasta wojewódzkie pełnią funkcje równorzędne, jednak występujące różnice świadczą o istnieniu wielkich dysproporcji w ich randze jako ośrodków o roli kierowniczej wobec podległych obszarów. W analizowanej dziedzinie o równorzędności

* Do ośrodka warszawskiego włączono przedsiębiorstwa usytuowane w Ożarowie oraz w Piastowie.

** Do Katowic wliczono 3 przedsiębiorstwa ulokowane w Bytomiu, Zabrzu i Chorzowie.

*** W skład Gdańska włączono 3 przedsiębiorstwa znajdujące się w Gdyni.

miast wojewódzkich nie można mówić. Obok miast koncentrujących wielką liczbę jednostek dyspozycyjnych znajdują się liczne ośrodki wojewódzkie mające po kilka przypadkowych oddziałów terenowych. Można więc postawić tezę o wielkich dysproporcjach między poszczególnymi miastami wojewódzkimi pod względem ich roli w regionach. Różnice te umożliwiają przeprowadzenie klasyfikacji typologicznej. Oprócz Warszawy, której rola jako ośrodka stołecznego jest wyjątkowa, można wymienić jeszcze 7 miast, których znaczenie jako ośrodków regionalnych jest wyjątkowo istotne; są to: Kraków, Wrocław, Katowice, Łódź, Poznań, Szczecin i Gdańsk, które można zakwalifikować do I kategorii ośrodków miejskich. Jeszcze raz została potwierdzona opinia, że tych 8 ośrodków miejskich spełnia najważniejszą rolę w strukturze regionalnej Polski[4]. Niewiele ustępuje tym miastom ośrodek lubelski, który znajduje się na pograniczu I i następnej, II grupy ośrodków, do której zaliczono także Bydgoszcz, Białystok, Olsztyn i Rzeszów. Każde z tych czterech miast skupia po 32 jednostki dyspozycji regionalnej. Trzecia klasa obejmuje 4 kolejne ośrodki miejskie: Opole, Kielce, Zieloną Górę i Koszalin (od 20 do 27 oddziałów terenowych). Miasta wojewódzkie należące do tych trzech klas odgrywają najważniejszą rolę w strukturze przestrzennej kraju. Jest zrozumiałe, że trzy wydzielone łącznie klasy ośrodków znajdują się na samym szczycie układu hierarchii regionalnej. Liczą one łącznie 17 miast i są to wszystko ośrodki, które do 1975 r. były siedzibami województw. Potwierdza się więc opinia o dużej stabilności struktur regionalnych. Pozostałe miasta odgrywają już mniejszą rolę. Wyróżniają się jedynie Toruń (12 oddziałów terenowych), Radom i Gorzów Wlkp. (po 8 oddziałów), następnie Częstochowa i Bielsko-Biała (po 7 oddziałów) oraz Kalisz, Wałbrzych, Słupsk, Płock, Jelenia Góra i Siedlce. Miasta nie wymienione powyżej odgrywają już znikomą rolę w zakresie funkcji dyspozycyjno-kierowniczych.

Dotychczas analizowano zagadnienie struktur regionalnych od strony ośrodków regionalnych. Na tę samą kwestię można również spojrzeć od strony. obszarów obsługiwanych, co ujawnia kierunki ciążenia oraz kształtowanie się zasięgów oddziaływania przestrzennego ośrodków w skali województw oraz całego kraju.

W kolejnym zestawieniu przedstawiono udział poszczególnych ośrodków regionalnych w obsłudze województw. Sensowne ułożenie województw umożliwiające przeprowadzenie jednoznacznej klasyfikacji lub typologii jest dość trudne. Z tego też względu wykorzystano tu poprzednie zestawienie i województwa ułożono według znaczenia ośrodka regionalnego położonego w danym województwie. Wiadomo bowiem, że siła regionalna ośrodka determinuje układ powiązań i zależności przestrzenne. Można więc przewidywać z dużym prawdopodobieństwem, że województwa położone na czele zestawienia są

[4] Na podstawie bogatej dokumentacji ujawniłem ten fakt w pracach opublikowanych w 1968 i w 1970 r. (P. Eberhardt — *Wielkie miasta jako ośrodki koncentracji działalności gospodarczo-społecznej w Polsce*, Biul. KPZK PAN, 47, Warszawa 1968 oraz *Rola wielkich miast w strukturze regionalnej powiązań przestrzennych w Polsce*, Biul. KPZK PAN, 58, Warszawa 1970).

mocniej zintegrowane z własnym ośrodkiem macierzystym, zaś położone w końcu listy są podporządkowane innym ośrodkom regionalnym.

Przy realizowaniu tego rodzaju zamierzenia z zakresu analizy przestrzennej trzeba przyjąć umownie pewną procedurę upraszczającą, umożliwiającą uwypuklenie najważniejszych kwestii. Polega ona w tym wypadku na określeniu tzw. dominacji całkowitej, bezwzględnej i względnej. Zakładamy, że jeżeli na 46 badanych przedsiębiorstw w 35 lub więcej (ponad 75%) przypadkach województwo należy do tego samego ośrodka regionalnego, traktujemy to jako całkowite podporządkowanie i nie rozpatrujemy pozostałych zależności. W przypadku gdy na 46 potencjalnych możliwości w 24 lub więcej analizowanych przedsiębiorstwach (ponad 50% badanej zbiorowości) województwo należy do tego samego ośrodka regionalnego możemy przyjąć, że podporządkowanie w stosunku do tego ośrodka ma charakter bezwzględny. W sytuacji braku tzw. dominacji całkowitej lub bezwzględnej określamy dominację o najwyższej liczbie powiązań. W razie występowania zależności bezwzględnej lub względnej określamy dodatkowo kierunki ciążeń do pozostałych ośrodków regionalnych. Liczebność ciążeń wskazuje podana liczba w nawiasie.

1) woj. stołeczne warszawskie — całkowita dominacja Warszawy;
2) woj. krakowskie — całkowita dominacja Krakowa;
3) woj. wrocławskie — całkowita dominacja Wrocławia;
4) woj. katowickie — całkowita dominacja Katowic;
5) woj. łódzkie — całkowita dominacja Łodzi;
6) woj. poznańskie — całkowita dominacja Poznania;
7) woj. szczecińskie — całkowita dominacja Szczecina;
8) woj. gdańskie — całkowita dominacja Gdańska;
9) woj. lubelskie — całkowita dominacja Lublina;
10) woj. białostockie — bezwzględna dominacja Białegostoku (32), duży udział Warszawy (10) oraz niewielki Olsztyna (2) i Lublina (1);
11) woj. bydgoskie — bezwzględna dominacja Bydgoszczy (32), znaczny udział Torunia (6), niewielki Gdańska (4) oraz mały Warszawy (1), Poznania (1), Inowrocławia (1) i Szczecina (1);
12) woj. olsztyńskie — bezwzględna dominacja Olsztyna (32), widoczny wpływ Warszawy (5) i Gdańska (4) oraz niewielki Białegostoku (2), Bydgoszczy (2) i Torunia (1);
13) woj. rzeszowskie — bezwzględna dominacja Rzeszowa (32), poważne oddziaływanie Krakowa (8) oraz niewielkie Katowic (2), Lublina (1), Przemyśla (1) i Warszawy (1);
14) woj. kieleckie — bezwzględna dominacja Kielc (27), wyraźny udział Krakowa (5) i Łodzi (5), mniejszy zaś Radomia (3), Lublina (3), a tym bardziej Rzeszowa (1) i Sandomierza (1),
15) woj. opolskie — bezwzględna dominacja Opola (27), poważne znaczenie Katowic (8 1/3), Wrocławia (6 1/3) oraz nieznaczne Krakowa (2), Kędzierzyna (1), Brzegu (1) i Częstochowy (1/3);
16) woj. zielonogórskie — bezwzględna dominacja Zielonej Góry (24), duży udział Poznania (9) oraz mniejszy Wrocławia (4), Szczecina (3), Nowej Soli (2), Gorzowa Wlkp. (2), Katowic (1) i Warszawy (1);

17) woj. koszalińskie — względna dominacja Koszalina (20), poważne znaczenie Szczecina (11) oraz w pewnym stopniu Gdańska (5) i Poznania (3), znikome Bydgoszczy (1), Sławna (1), Szczecinka (1), Słupska (1), Goleniowa (1) i Warszawy (1);
18) woj. toruńskie — bezwzględna dominacja Bydgoszczy (25), poważne znaczenie macierzystego ośrodka toruńskiego (12) oraz mniejsze Gdańska (4), Warszawy (2), Inowrocławia (1) i Poznania (1);
19) woj. gorzowskie — względną dominacją dzielą się między sobą ośrodki: Szczecin (13) i Zielona Góra (12), istotną rolę odgrywają również Gorzów Wlkp. (19) oraz Poznań (7), oddziaływują poza tym Gdańsk (2), Nowa Sól (1) i Warszawa (1);
20) woj. radomskie — względna dominacja Kielc (19), istotne znaczenie mają Radom (9) oraz Lublin (5), Łódź (5) i Warszawa (4), niewielkie zaś Rzeszów (2) i Kraków (1);
21) woj. bielskie — bezwzględna dominacja Katowic (24), poważny wpływ Krakowa (11), relatywnie mniejsze znaczenie Bielska (7) oraz znikome Wrocławia (2) i Warszawy (1);
22) woj. częstochowskie — bezwzględna dominacja Katowic (28), stosunkowo niewielka rola Częstochowy (7) oraz znacznie mniejsza Opola (4), Krakowa (3), Wrocławia (2), Kielc (1) i Łodzi (1);
23) woj. kaliskie — bezwzględna dominacja Poznania (29 1/2), skromna macierzystego Kalisza (6) i pozostałych ośrodków: Wrocławia (4), Łodzi (3 1/2), Ostrowia Wlkp. (1), Katowic (1) i Warszawy (1);
24) woj. wałbrzyskie — całkowita dominacja Wrocławia;
25) woj. jeleniogórskie — bezwzględna dominacja Wrocławia (30), skromne znaczenie Jeleniej Góry (5) i Zielonej Góry (3) oraz znikome Wałbrzycha (1), Poznania (1), Prochowic (1), Bolesławca (1), Krakowa (1), Katowic (1) i Warszawy (1);
26) woj. płockie — bezwzględna dominacja Warszawy (24), poważny wpływ Łodzi (11), niewielkie znaczenie ośrodka płockiego (5) oraz nieznaczne Bydgoszczy (2), Białegostoku (1), Lublina (1), Inowrocławia (1) i Torunia (1);
27) woj. siedleckie — bezwzględna dominacja Warszawy (32), relatywnie małe oddziaływanie Siedlec (5) i Lublina (5) oraz Białegostoku (2) i Łukowa (1);
28) woj. słupskie — względna dominacja Koszalina (16) i Gdańska (14), stosunkowo małe znaczenie Słupska (5), pozostałe ośrodki odgrywają już niewielką rolę; Szczecin (3), Poznań (3), Sławno (1), Bydgoszcz (1), Lębork (1), Goleniów (1), Warszawa (1);
29) woj. elbląskie — bezwzględna dominacja Gdańska (28), wpływ pozostałych ośrodków jest dość rozproszony: Olsztyn (5), Elbląg (4), Bydgoszcz (2), Poznań (2), Szczecin (2), Warszawa (1), Toruń (1), Inowrocław (1);
30) woj. legnickie — bezwzględna dominacja Wrocławia (32), zaznaczony wpływ Legnicy (4) oraz znikome oddziaływanie innych miast: Zielonej Góry (2), Bolesławca (1), Prochowic (1), Wałbrzycha (1), Krakowa (1), Poznania (1), Katowic (1) i Opola (1);
31) woj. leszczyńskie — bezwzględna dominacja Poznania (33) i niewielka

innych ośrodków: Leszna (4), Zielonej Góry (3), Wrocławia (3), Katowic (1), Warszawy (1);

32) woj. pilskie — bezwzględna dominacja Poznania (25 1/2), skromny wpływ Szczecina (4), Piły (4) i Koszalina (3 1/2) oraz minimalny: Bydgoszczy (2), Warszawy (1), Torunia (1), Złotowa (1), Słupska (1), Gdańska (1) i Goleniowa (1);

33) woj. przemyskie — bezwzględna dominacja Rzeszowa (28), wyraźny wpływ odległego Krakowa (8), skromny własnego ośrodka — Przemyśla (4) oraz znikomy Katowic (2), Jarosławia (1), Lublina (1) i Warszawy (1);

34) woj. suwalskie — bezwzględna dominacja Białegostoku (24), zaznacza się oddziaływanie Warszawy (9) i Olsztyna (6), mniejszą rolę odgrywają Suwałki (4) oraz Lublin (1) i Gdańsk (1);

35) woj. włocławskie — bezwzględna dominacja Bydgoszczy (25), znaczny wpływ Torunia (8), mniejszy Włocławka i Gdańska (po 4) oraz niewielki Warszawy (2), Poznania (1) i Inowrocławia (1);

36) woj. bialskopodlaskie — bezwzględna dominacja Lublina (29), wyraźny wpływ Warszawy (8) oraz minimalny pozostałych ośrodków miejskich: Biała Podlaska (3), Białystok (1), Rzeszów (1), Siedlce (1), Kielce (1), Łuków (1);

37) woj. ciechanowskie — bezwzględna dominacja Warszawy (32), stosunkowo niewielkie oddziaływanie Olsztyna (5) i Ciechanowa (4) oraz znikome Białegostoku (1), Lublina (1), Płocka (1) i Inowrocławia (1);

38) woj. konińskie — całkowita dominacja Poznania;

39) woj. krośnieńskie — bezwzględna dominacja Rzeszowa (29), wyraźny wpływ Krakowa (8) oraz niewielki Krosna (3), Katowic (2), Lublina (1), Warszawy (1) i Przemyśla (1);

40) woj. łomżyńskie — bezwzględna dominacja Białegostoku (29), ujawnia się wpływ Warszawy (10), obsługa przez pozostałe ośrodki nieznaczna: Łomża (3), Olsztyn (2), Lublin (1);

41) woj. nowosądeckie — całkowita dominacja Krakowa;

42) woj. ostrołęckie — bezwzględna dominacja Warszawy (29), zaznacza się oddziaływanie Olsztyna (7), pozostałe ośrodki odgrywają już mniejszą rolę: Białystok (4), Ostrołęka (3), Lublin (1), Ciechanów (1);

43) woj. piotrkowskie — całkowita dominacja Łodzi;

44) woj. sieradzkie — całkowita dominacja Łodzi;

45) woj. skierniewickie — bezwzględna dominacja Łodzi (29), można zaobserwować wyraźny wpływ Warszawy (10). Pozostałe ośrodki mają już mniejsze znaczenie: Skierniewice (3), Poznań (1), Szymanów (1), Lublin (1);

46) woj. tarnowskie — bezwzględna dominacja Krakowa (31), zaznacza się oddziaływanie Rzeszowa (7) oraz bardzo niewielkie Tarnowa (3), Katowic (2), Lublina (1) i Warszawy (1);

47) woj. tarnobrzeskie — bezwzględna dominacja Rzeszowa (23) przy wyraźnym wpływie Kielc (6) i Krakowa (5) oraz niewielkim oddziaływaniu Lublina (3), Tarnobrzegu (3), Warszawy (2), Łodzi (1), Sandomierza (1) i Przemyśla (1);

48) woj. zamojskie — bezwzględna dominacja Lublina (30) oraz nakładanie się wpływów wielu odległych ośrodków miejskich, takich jak Warszawa

(4), Rzeszów (3), Kraków (3), Zamość (3), Kielce (1), Jarosław (1) i Łódź (1);

49) woj. chełmskie — całkowita dominacja Lublina.

Zaprezentowany wykaz daje mnóstwo informacji o faktycznym układzie wzajemnych uwarunkowań i współzależności między ośrodkami regionalnymi a obsługiwanymi województwami. Rezultaty analizy nie zawsze są jednoznaczne. Sądzę, że wynika to z faktu, iż rozpatrywane materiały, odzwierciedlając złożoną rzeczywistość w tej dziedzinie życia gospodarczo-społecznego są dość skomplikowane. Niemniej można dosyć precyzyjnie określić ogólne zasięgi obsługi poszczególnych ośrodków regionalnych i stopień wzajemnego podporządkowania. Obok województw, które są w zasięgu obsługi jednego ośrodka regionalnego znajdują się liczne województwa, będące w zasięgu oddziaływania i wpływu kilku konkurencyjnych wobec siebie ośrodków.

W wyniku tej rywalizacji ujawniły się — obok silnych ośrodków regionalnych, które zdołały podporządkować sobie otaczające województwa — ośrodki słabe, całkowicie zdominowane, których rola w strukturze badanych powiązań i zależności przestrzennych jest nieznaczna.

Do wiodących ośrodków regionalnych, które zdołały zdominować w stopniu całkowitym lub bezwzględnym sąsiadujące ze sobą województwa należy łącznie 16 ośrodków wojewódzkich (patrz zestawienie).

Zasięg dominacji przestrzennej najważniejszych ośrodków regionalnych

Lp.	Ośrodek regionalny	Zasięg dominacji całkowitej	Zasięg dominacji bezwzględnej
1.	Warszawa	st. warszawskie	ciechanowskie ostrołęckie płockie siedleckie
2.	Kraków	krakowskie nowosądeckie	tarnowskie
3.	Wrocław	wrocławskie wałbrzyskie	jeleniogórskie
4.	Katowice	katowickie	bielskie częstochowskie
5.	Łódź	łódzkie piotrkowskie sieradzkie	skierniewickie
6.	Poznań	poznańskie konińskie	leszczyńskie kaliskie pilskie
7.	Szczecin	szczecińskie	
8.	Gdańsk	gdańskie	elbląskie
9.	Lublin	lubelskie	bialskopodlaskie

10.	Białystok	białostockie łomżyńskie suwalskie
11.	Bydgoszcz	bydgoskie toruńskie włocławskie
12.	Olsztyn	olsztyńskie
13.	Rzeszów	rzeszowskie krośnieńskie przemyskie tarnobrzeskie
14.	Kielce	kieleckie
15.	Opole	opolskie
16.	Zielona Góra	zielonogórskie

Przedstawiony obraz przestrzenny jest bardzo zgeneralizowany i nie oddaje w pełni złożonej rzeczywistości. Niemniej wydobywa kwestię bardzo istotną, wiążącą się z interpretacją istniejących powiązań i współzależności przestrzennych. W zakresie obsługi i funkcji dyspozycyjno-kierowniczych organizacja przestrzenna kraju opiera się głównie na 16 ważnych ośrodkach regionalnych, z których 10 obsługuje w sposób dominujący obszar co najmniej trzech województw (Warszawa, Kraków, Wrocław, Katowice, Łódź, Poznań, Lublin, Białystok, Bydgoszcz, Rzeszów). Dziesięć wymienionych ośrodków regionalnych obsługuje obszar 37 województw. Wynika z tego, że 27 województw wraz ze swoimi ośrodkami wojewódzkimi jest podporządkowane ośrodkom regionalnym położonym na terenie innych województw, można więc mówić o zależności funkcjonalno-przestrzennej słabszych ośrodków regionalnych wobec silniejszych. Łącznie 27 ośrodków wojewódzkich nie pełni w omawianej dziedzinie funkcji samodzielnej[5]. Jedynie 12 województw znajduje się poza zasięgiem dominacji wymienionych powyżej 10 miast.

Analizując wytypowany zbiór ośrodków miejskich, określonych na podstawie wielkości regionów obsługi, należy zwrócić uwagę na pewną rozbieżność między tym zbiorem a zestawem najważniejszych ośmiu ośrodków miejskich wyodrębnionych na podstawie liczby ulokowanych w nich przedsiębiorstw. Różnice te wynikają z wielu przyczyn. Oprócz wielkości poszczególnych województw, które są ze sobą często nieporównywalne, odgrywa tu rolę położenie geograficzne poszczególnych miast, zwłaszcza zaś kwestia odległości od konkurencyjnych ośrodków miejskich. Włączając do wymienionych 10 miast uwzględnione w poprzednim zestawieniu Gdańsk i Szczecin, otrzymujemy kolejną listę 12 miast, które w sposób dominujący obsługują przeważającą część terytorium kraju (ogółem 40 województw).

[5] Sądzę, że te informacje i wnioski skonstruowane na podstawie tych w pełni wiarygodnych materiałów empirycznych mogą stanowić punkt wyjścia do odmiennego spojrzenia na funkcjonowanie systemu osadniczego Polski. Obecnie zarysowała się tendencja do równorzędnego traktowania miast wojewódzkich oraz przyjmowania istnienia silnej integracji między ośrodkiem wojewódzkim a podporządkowanym mu admistracyjnie obszarem.

Po włączeniu następnych 4 ośrodków wojewódzkich, a mianowicie Olsztyna, Kielc, Opola i Zielonej Góry, w zasięgu całkowitej lub bezwzględnej dominacji 16 ośrodków regionalnych znalazło się już 45 województw. Pozostałe 4 nie wymienione w wykazie jednostki wojewódzkie (woj. koszalińskie, słupskie, radomskie i gorzowskie) były już mniej jednoznacznie podporządkowane funkcjonalnie. Woj. koszalińskie nie znalazło się w bezwzględnej dominacji żadnego z ośrodków; ma ono relatywnie silny ośrodek macierzysty, zdecydowanie przeważający nad ośrodkami regionalnymi położonymi poza granicami województwa. Sytuacja woj. słupskiego, radomskiego i gorzowskiego jest już odmienna — woj. słupskie obsługiwane jest przede wszystkim przez ośrodki koszaliński i gdański, radomskie głównie przez Kielce, natomiast gorzowskie przez Szczecin i Zieloną Górę.

Do wymienionych 16 miast o istotnej roli w strukturze regionalnej kraju można więc jeszcze dodać ośrodek koszaliński. Przy tym założeniu wyodrębniono na obszarze Polski 17 ośrodków pełniących wiodące znaczenie w zakresie kierowania i zarządzania obrotem dóbr materialnych dla ludności kraju. Okazuje się, że są to bez wyjątku miasta, które pełniły rangę ośrodków wojewódzkich do 1975 r. Nie znaczy to, że jedynie 17 miast jest w analizowanej dziedzinie monopolistami. Wykształciła się niewielka grupa miast o ważnym, chociaż nie dominującym znaczeniu (głównie Toruń, Gorzów Wlkp., Radom, oraz w mniejszym stopniu Częstochowa, Bielsko-Biała, Kalisz, Słupsk i Siedlce). Można więc założyć, że istnieje około 25 ośrodków regionalnych o decydującym chociaż zróżnicowanym znaczeniu, które obsługują prawie całe terytorium kraju. Niewymienione mniejsze ośrodki wojewódzkie pełnią już rolę podrzędną i są całkowicie podporządkowane ważniejszym ośrodkom regionalnym.

Chciałbym tu przypomnieć, że usytuowanie funkcji kierowniczych w ośrodku regionalnym i określenie zasięgu ich oddziaływania jest sprawą swobodnej decyzji poszczególnych przedsiębiorstw i instytucji. Przedstawiona zbieżność lokalizacji i zasięgów obsługi, ustalonych niezależnie od siebie przez kilkadziesiąt różnych organizacji dowodzi jednak istnienia pewnych wspólnych przesłanek tkwiących w rzeczywistości przestrzenno-gospodarczej Polski. Określają one w sposób generalny pewien zespół uwarunkowań, determinujących przynależność pewnych obszarów do określonych ośrodków regionalnych. Słuszność wyjściowego założenia o istnieniu sieci ośrodków miejskich i regionów węzłowych o znaczeniu ponadwojewódzkim w Polsce została całkowicie potwierdzona. Ośrodki te ukształtowały się samoistnie w wielu dziedzinach życia gospodarczo-społecznego. W terminologii urzędowo-administracyjnej nazywa się je zazwyczaj ośrodkami okręgowymi aby ukryć fakt, że nawiązują do dawnego podziału administracyjnego. Jednostki resortowo-branżowe, dla usprawnienia swojej działalności organizacyjnej w terenie dzielą obszar kraju zazwyczaj na kilkanaście tzw. okręgów.

Nie wnikając tu w szczegóły sądzę, że przedstawione dane empiryczne w dużym stopniu kwestionują zasadność przeprowadzonej w 1975 r. reformy podziału administracyjnego i tworzenia ośrodków wojewódzkich w miastach o minimalnym znaczeniu regionalnym. Wniosek ten został wysunięty jedynie na podstawie badań układu przestrzennego funkcji w zakresie dys-

trybucji, zaopatrzenia i handlu hurtowego. Należy jednak pamiętać, że dane z innych dziedzin działalności gospodarczo-społecznych także potwierdzają podaną opinię o nieracjonalności decyzji podjętych przez władze w 1975 r.

Pomimo usiłowań nie zdołałem dotrzeć do wszystkich przedsiębiorstw zajmujących się obrotem towarowym, zwłaszcza do tych, które działają w ramach większych struktur organizacyjnych oraz tych, których centralne zrzeszenia ulokowane są poza Warszawą. Pozostało jeszcze w przybliżeniu około 20 różnych instytucji, z których nie udało się zebrać odpowiedniej dokumentacji. Sądzę jednak, że poszerzenie informacji o następne instytucje handlowo-usługowe nie zmieniłoby zaprezentowanego obrazu przestrzennego. Do tego typu badań zbiór o liczebności 46 komponentów jest całkowicie wystarczający i umożliwia wysnucie w pełni wiarygodnych wniosków na temat kształtowania się układów powiązań i współzależności.

Istotniejsze byłoby zbadanie roli regionalnej ośrodków miejskich oraz ich przestrzennego oddziaływania w innych działach gospodarki narodowej. Dane dotyczące regionalizacji administracji państwowej, przemysłu, transportu itp. poszerzyłyby naszą wiedzę o organizacji przestrzennej kraju[6].

Chciałbym zakończyć swoje wywody generalną kwestią, której celowo nie poruszałem. Chodzi mi tu o skomentowanie faktu samego istnienia wyraźnie ograniczonych regionów obsługi i funkcjonowania tzw. „podziałów specjalnych". Nie kwestionuję zasady, że w celu usprawnienia organizacji i zarządzania oraz rozgraniczenia kompetencji, można przeprowadzić orientacyjny podział kraju na kilka lub kilkanaście regionów. Niemniej krytycznie oceniam stosowaną przez poszczególne przedsiębiorstwa procedurę ścisłego określania własnego zasięgu obsługi i działalności ograniczonej tylko do wyznaczonego z góry obszaru. Działalność tego typu w zakresie handlu i obrotu jest sprzeczna z zasadami konkurencji przedsiębiorstw i nie zmusza przedsiębiorstwa do opanowania rynku drogą ekonomicznej rywalizacji. Tworzy się odgórnie regionalny rynek, który przeradza się w monopol producenta, ze wszelkimi — fatalnymi dla społeczeństwa konsekwencjami.

Z załączonych do tekstu rycin wyłania się często obraz wskazujący na nonsensowność niektórych podziałów oraz wyznaczonych granic międzyregionalnych. Trzeba pamiętać, że każdy taki podział wywołuje poważne reperkusje w obsłudze ludności, w pracy personelu, w obciążeniu transportu itp. Jeżeli np. do oddziału przedsiębiorstwa PZF „Cefarm" w Lublinie należy woj. siedleckie to oznacza to, że apteka w Mińsku Maz. obsługiwana jest przez Lublin a nie przez Warszawę. Gdy w przedsiębiorstwie „Supon" woj. radomskie włączono do regionu zarządzanego przez ośrodek krakowski, to rezultat jest taki, że sklep usytuowany w Grójcu podlega nie bliskiej Warszawie lecz oddziałowi usytuowanemu w Krakowie. Nie jest celowe przytaczanie tu licznych przykładów, które nasuwają się same przy oglądaniu rycin.

[6] Prace z tego zakresu prowadzą K. Lijewski i K. Miros w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN.

Nieracjonalny układ zasięgów przestrzennych wynika również z formalnej konieczności dopasowania się do obecnego podziału administracyjnego kraju. Jako przykład można tu podać, że całe woj. płockie jest podporządkowane Warszawie. Siłą rzeczy rejon Łęczycy przylegający do Łodzi automatycznie jest obsługiwany nie przez bliską Łódź, lecz odległą Warszawę itp.

Sztywny układ granic organizacyjno-przestrzennych wywołuje liczne konsekwencje ekonomiczne i społeczne. Funkcjonowanie według tych zasad musi być bardzo kosztowne, powodując dodatkowo olbrzymie marnotrawstwo środków materialnych i pracy ludzkiej. Tego rodzaju system wiąże się jednak nieodłącznie z naszą sytuacją gospodarczą. Przy reglamentacji, rozdzielnictwie, braku towarów i dóbr oraz złej ich jakości zazwyczaj powstaje zbiurokratyzowany system organizacji i zarządzania zarówno w układzie branżowym jak i przestrzennym. Nie znaczy to, że nie należy przeciwdziałać tej sytuacji i pogłębiającym się tendencjom do działania według scentralizowanych schematów.

Racją bytu oddziału zajmującego się dystrybucją towarów lub hurtowni powinny być jedynie przesłanki gospodarcze. Zasięg przestrzenny nie powinien być ograniczony barierami granicznymi lecz rachunkiem ekonomicznym. Zamiast organizacji monopolizujących na danym obszarze obrót i zaopatrzenie, powinien istnieć system oparty na konkurencji przedsiębiorstw położonych w różnych miejscach i działających samodzielnie. Nie decyzje centralne ani też przynależność do określonego szczebla władzy administracyjnej, lecz potrzeby społeczne powinny decydować o rozmieszczeniu i zasięgu przestrzennym instytucji zajmujących się dystrybucją towarów i usług.

ПЁТР ЭБЕРХАРТ

РЕГИОНАЛИЗАЦИЯ ПРЕДПРИЯТИЙ СНАБЖЕНИЯ, РАСПРЕДЕЛЕНИЯ И ОПТОВОЙ ТОРГОВЛИ В ПОЛЬШЕ

В статье указана территориальная организация оптовой торговли в Польше. В социалистической системе оборотом, снабжением и распределением товаров занимаются крупные отраслевые предприятия. Отраслевое центральное управление расположенное главным образом в Варшаве, имеет свой представительства или местные отделения. Для каждого такого филиала выделена определенная территория, которая подчиняется ему с организационной точки зрения. Радиус пространственного действия точно определен а компетенции разграничены. Используя этот факт, в статье указано районирование 46 организаций, занимающихся оборотом и распределением разных товаров и услуг в Польше. В первом этапе определено города, являющиеся местонахождениями местных отделений. Расположение предприятия, занимающегося распределением товаров свидетельствует посредственно о привлекательности города, как регионального центра. Размещение руководящей функции в региональном центре, та же, как и определение его радиуса действия, находится в ведении отдельных торговых организаций. Совпадение локализации и пределов обслуживания определенных независимо друг от друга свиде-

тельствует о некоторых совместных предпосылках существующих в пространственной действительности Польши.

Результаты были довольно характерными. Первое место заняла Варшава, являющаяся местонахождением 44 торговых организаций. Важную роль играет Краков (41 местонахождение), Вроцлав (41), Катовице (40), Лодзь (40), Познань (39), Щецин (38), Гданьск (37). В пяти очередных городах (Люблин, Белосток, Быдгощ, Ольштин и Жешув) было больше 30 районных отделений, четыре (Кельце, Ополе, Зелена Гура и Кошалин) — это районные местонахождения 20 торговых организаций. Остальные города играют уже значительно меньшую роль.

В следующей части работы определено радиус пространственного действия городов. Для каждой рассматриваемой торговой организации указано графически пространственное районирование, т.е. каждому центру подчинены соответственные территории обслуживания (рис. 1—46). Это было исходной точкой для обобщенного анализа, определяющего территории, где доминирует один центр и территории, обслуживаемые одновременно несколькими конкурирующими центрами торгового распоряжения.

Подтвердилось исходные положение о существовании городских центров, значение которых выходит за пределы воеводства и о функционировании узловых регионов, охватывающих несколько воеводских единиц.

Анализ иерархической системы городов и результаты изучения пределов региональных тяготений, проведенного на основе размещения и пространственного обслуживания торговых организаций, предоставили автору возможность критически отнестись к реформе административного деления, проведенного в 1975 г.

PIOTR EBERHARDT

REGIONALIZATION OF THE SUPPLY, DISTRIBUTION AND WHOLESALE TRADE ENTERPRISES IN POLAND

The spatial organization of the wholesale trade in Poland has been presented in this paper. In the socialist political system, large branch enterprises are engaged in turnover, supply or distribution of goods. The head office, usually located in Warsaw, possesses its agencies and local offices. Each of these agencies is asigned to the particular area which is organizationally subordinated. The spatial influence of each agency is precisely determined, and competences defined. Based on the above, regionalization of 46 organizations, involved in turnover and distribution of various goods and servicies in Poland, is presented in the paper. Towns which are abodes of the local offices were identified in the first stage. Location of the enterprises involved in the distribution of goods is the evidence of the atractiveness of the town as a regional center. Subordination of the management to the regional center as well as the determination of the spatial influence are free decisions of various trade organizations. The overlapping location and spatial influence determined independently one from the other is the evidence of the particular common permises existing in the Polish spatial reality.

The results were rather symptomatic. The most relevant position was that of Warszawa which is the center of 44 trade organizations. The important centers are: Kraków (41 agencies), Wrocław (41), Katowice (40), Lódz (40), Poznań (39), Szczecin (38), Gdansk (37). Over 30 regional agencies were in the 5 following towns (Lublin, Bialystok, Bydgoszcz, Olsztyn and Rzeszów) and the next 4 towns are less important.

The spatial influences of the towns have been determined in the next part of the paper. The spatial regionalization, i.e. particular areas of the indluece subordinated to each

of the centres (Figs. 1-46) has been presented graphically. The above was the starting point for a generalization in which the areas under the absolute dominance of one center and those serviced by some trade disposition centers competing simultaneously were distinguished.

The primary assumption about the exiatence of the urban centers being of the super--voivodship importance and about the functioning of the main regions including some voivodships have been confirmed.

The analysis of the hierarchical schemes of the towns and results of the studies of the service areas based on the distribution and spatial influence of the trade organization have enabled the author to be critical ith respect to the reform of the administrative division of 1975.

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY
T. LVIII, z. 4, 1986

MAREK KUPISZEWSKI

Dwa typy danych migracyjnych i ich zastosowanie do wieloregionalnego modelu demograficznego *

Two types of migration data as inputs to the multi-regional demographic model

Zarys treści. W artykule przedstawiono dwa sposoby pomiaru ruchu wędrówkowego ludności Polski w 1978 r.: 1) zbieranie danych przez organa statystyki państwowej (rejestracja bieżąca); 2) wykorzystanie danych zbieranych w trakcie Narodowego Spisu Powszechnego 1978. Przedstawiono różnice metodologiczne i porównano oba typy danych migracyjnych w podziale na woj. warszawskie—woj. katowickie—reszta Polski. Następnie dokonano projekcji liczby ludności przy użyciu modelu Rogersa dla obu typów danych i porównano jej wyniki (dla okresu 5-letniego) ze stanem rzeczywistym w 1983 r.

Od połowy lat siedemdziesiątych obserwujemy rozwój matematycznej demografii wieloregionalnej, której podwaliny stworzyły prace A. Rogersa, F. Willekensa, J. Ledenta i P. H. Reesa. Metody jej są szeroko w świecie wykorzystywane. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych w MISAS (Międzynarodowy Instytut Stosowanych Analiz Systemowych, ang. skrót IIASA) przeprowadzono pod kierownictwem A. Rogersa, przy wykorzystaniu koncepcji demografii wieloregionalnej, badania migracji i redystrybucji przestrzennej ludności w 17 krajach członkowskich. W wyniku tych badań powstały studia zczegółowe dotyczące każdego z krajów (dla Polski — Dziewoński i Korcelli 1981a, wersja polskojęzyczna 1981b), a następnie opracowanie syntetyzujące wyniki i doświadczenia (Rogers i Willekens 1986).

Jedną z przyczyn nieporównywalności wyników był fakt, iż dane wprowadzane do modelu zbierane są w różnych krajach w różny sposób.

---

* Wykonano w problemie węzłowym nr 11.5 *Kształtowanie procesów demograficznych a rozwój społeczno-gospodarczy Polski*, koordynowanym w pierwszym stopniu przez Instytut Statystyki i Demografii SGPiS, w drugim stopniu przez Instytut Gospodarstwa Społecznego SGPiS w latach 1981—1985.

Dotyczy to zwłaszcza informacji o migracjach (Rees i Willekens 1981). W Polsce w 1978 r. dane migracyjne zbierano niezależnie w dwojaki sposób: w trakcie rejestracji bieżącej i podczas Narodowego Spisu Powszechnego 1978 r. przy pomocy tzw. pytań retrospektywnych.

Najogólniej można powiedzieć, że przy stosowaniu metody rejestracji bieżącej zalicza się do migrantów wszystkich tych, którzy w danym okresie zmienili stały adres zamieszkania (*Instrukcja...*, 1977). A więc nie będą tu zaliczeni ci, którzy mieszkają wiele lat w hotelach robotniczych czy domach akademickich, gdyż nie są oni zameldowani w nowym miejscu zamieszkania na stałe. Wliczeni są natomiast ci, którzy po pewnym okresie od faktycznego dokonania migracji i uzyskania zameldowania na pobyt czasowy otrzymują zgodę na zameldowanie na pobyt stały. Ich migracje mają wówczas charakter formalny, faktycznie zostały one dokonane w momencie rzeczywistego zmienienia miejsca zamieszkania. Tak prowadzony rejestr migracji obciążony jest prawdopodobnie błędem systematycznym, zmniejszającym liczbę zarejestrowanych migracji do wielkich miast, zwłaszcza tych, w których zameldowania podlegają ograniczeniom administracyjnym (por. też Rykiel i Żurkowa 1981).

Badanie migracji przy pomocy pytań retrospektywnych odbywa się na ogół w trakcie spisów powszechnych lub innych badań masowych. Zwykle zestawiane są odpowiedzi na pytanie, gdzie dana osoba była n lat temu lub w określonym momencie.

Jak wspomniano, w Polsce ostatnie badania migracyjne na dużą skalę przeprowadzono w trakcie *Narodowego Spisu Powszechnego 1978* na 10-procentowej próbie. Przyjęto takie kryterium migracji, aby możliwie dokładnie odzwierciedlić stan faktyczny. Porzucono więc badanie statusu prawno-administracyjnego spisywanych osób. Za migranta uważano każdego, kto zmienił faktyczne miejsce zamieszkania na okres co najmniej dwóch miesięcy (Narodowy Spis Powszechny 1978, Turos 1979).

Uwypukla się tu podstawowa różnica: rejestracja bieżąca zlicza liczbę wykonanych migracji, natomiast przy badaniach spisowych otrzymujemy informację o liczbie migrantów, a dokładniej o liczbie osób, które dożyły do końca badanego okresu, nie emigrowały za granicę i których miejsce zamieszkania na początku tego okresu jest różne niż na końcu. Wielkość ta będzie dodatkowo powiększona o tych, którzy przybyli w badanym okresie z zagranicy. Liczba migracji powinna więc być większa od liczby migrantów. W praktyce polskiej trzeba jednak wziąć pod uwagę, że przy badaniu spisowym ujmowani są jako migranci ci, którzy zameldowani są na pobyt czasowy i przebywają w nowym miejscu zamieszkania ponad dwa miesiące.

W dalszym ciągu tego artykułu zostaną przedstawione wnioski wyrikające z analizy porównawczej dwóch typów danych migracyjnych dla 1978 r., przy ustalonym podziale regionalnym, oraz wyników ich projekcji w przyszłość. W opracowaniu przyjęto podział na woj. warszawskie, woj. katowckie i resztę Polski, wyróżniając tym samym dwa najistotniejsze obszary napływowe w kraju.

Migracje

W dalszej części niniejszego artykułu będzie mowa o liczbie migrantów w znaczeniu liczby osób, które w danym okresie migrowały co najmniej raz. Termin „liczba migracji" zarezerwowany jest dla zliczenia faktów migracji, abstrahuje więc od liczby osób, które brały udział w tych migracjach.

Przy badaniu wartości bezwzględnych liczby migracji i migrantów (tab. 1) zwraca uwagę fakt, iż w przypadku mężczyzn, niezależnie od kierunku przepływu, liczba migrantów jest większa od liczby migracji. Wynika to z faktu zaliczenia do migrantów wszystkich zameldowanych czasowo. W przypadku kobiet sytuacja taka ma miejsce tylko w odniesieniu do przepływów pomiędzy dwoma województwami miejskimi. We wszystkich pozostałych przypadkach przewaga leży po stronie liczby migracji, co jest zgodne z potocznym rozumieniem pojęcia „migracja" i „migrant". Szczególnie duże zróżnicowanie wykazują napływy mężczyzn do województwa katowickiego: liczba migrantów z woj. warszawskiego jest 2,67, a z „reszty Polski" 2,05 razy większa od liczby migracji. Przyczyny tej sytuacji należy upatrywać w dużej „sile ssącej" przemysłu śląskiego, przy bardzo wielkiej zlewni znaczny napływ młodzieży do szkół zawodowych i do pracy, połączony z zameldowaniem czasowym. Interesujące może być stwierdzenie, że liczba migracji kobiet i mężczyzn do woj. katowickiego jest mniej więcej równa (27,0 tys. mężczyzn i 27,4 tys. kobiet), natomiast przy zliczaniu liczby migrantów okazuje się, że mężczyzn (55,6 tys.) jest prawie dwa razy więcej niż kobiet (26,7 tys.), co dodatkowo ilustruje zagadnienie „ssania" zasobów ludzkich przez przemysł ciężki i wydobywczy.

Migracje na czas określony ponad dwa miesiące

Dzięki badaniom stanu i struktury ludności zameldowanej na ponad dwumiesięczny pobyt czasowy, przeprowadzonym przez GUS 10 XI 1978 r. (Kopeć 1982), analizę liczby migracji i migrantów można sprowadzić do tej samej klasy osób. Jak już wspomniano, w statystyce polskiej liczba migrantów dotyczy zarówno tych, którzy zmienili swoje miejsce stałego pobytu, jak i migrujących czasowo, natomiast liczba migracji odniesiona jest wyłącznie do migracji związanych ze stałą zmianą miejsca pobytu. Obejmuje więc ona tylko pewną podklasę wszystkich migracji. Odejmując od liczby migrantów liczbę czasowo zmieniających miejsce pobytu uzyskamy dane odnoszące się wyłącznie do tych, którzy uzyskali stałe zameldowanie (dla nich naliczono liczbę migracji).

Tabela 1 przedstawia oszacowaną liczbę migrantów zameldowanych w 1978 r. na pobyt czasowy ponad 2 miesiące.

Oceniając wiarygodność przedstawionych danych trzeba zaznaczyć, że ludność zameldowana na pobyt czasowy jest najtrudniej uchwytną kategorią

Tabela 1

Liczba migracji, migrantów oraz osób zameldowanych na pobyt czasowy w 1978 r.

z \ do	ogółem			mężczyźni			kobiety		
	woj. warszawskie	woj. katowickie	reszta Polski	woj. warszawskie	woj. katowickie	reszta Polski	woj. warszawskie	woj. katowickie	reszta Polski
migracje									
woj. warszawskie	–	446	10144	–	222	4837	–	223	5312
woj. katowickie	673	–	18992	305	–	9243	366	–	9751
reszta Polski	29198	53960	–	12514	26816	–	16683	27148	–
migranci									
woj. warszawskie	–	846	10703	–	593	5769	–	271	4934
woj. katowickie	853	–	17478	411	–	9826	441	–	7651
reszta Polski	30760	81404	–	17015	54984	–	13741	26421	–
zameldowani na pobyt czasowy w 1978 r.									
woj. warszawskie	–	452	3755	–	344	2148	–	107	1607
woj. katowickie	196	–	5659	119	–	3350	76	–	2290
reszta Polski	14195	52561	–	9129	44891	–	4982	8964	–

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych GUS oraz nie publikowane tablice wynikowe badania GUS z 10 XI 1978 r.

migrantów. W badaniu z 1978 r. stwierdzono 847700 osób tej klasy, a z wyników NSP 1978 otrzymano 976900 osób, czyli o 15,33% więcej. Różnica ta jest spowodowana nieprzestrzeganiem obowiązku meldunkowego — zwłaszcza wśród migrantów mieszkających u rodzin lub wynajmujących mieszkanie. Jako bardziej wiarygodne trzeba przyjąć dane spisowe. Biorąc pod uwagę powyższe zastrzeżenia co do ścisłości danych dalsze rozważania w niniejszym podrozdziale będą miały jedynie orientacyjny charakter.

Największym ośrodkiem napływu migrantów czasowych było woj. katowickie — przyciągnęło ono w ciągu pierwszych 10 miesięcy 1978 r. 53013 osób, tracąc 5855. Współczynnik maskulinizacji jest niezwykle wysoki — na 100 kobiet przybywających do woj. katowickiego przypadało 499 mężczyzn, co niewątpliwie jest spowodowane charakterem przemysłu województwa. Stosunkowo niewielki odpływ można przypisać zarówno bogactwu oferowanych miejsc pracy, jak i możliwości kształcenia się (liczne szkoły ponadpodstawowe i 6 szkół wyższych).

Województwo stołeczne notuje znacznie mniejszy napływ (14391 osób w 1978 r.) przy nieco mniejszych odpływach (4207 osób). Można przypuszczać, że duża część przybywających poszukuje dalszych możliwości kształcenia. Nadal zachowana jest znaczna przewaga przybywających mężczyzn nad liczbą kobiet (183 mężczyzn na 100 kobiet), jednak znacznie mniejsza niż w woj. katowickim.

Napływ do regionu „reszta Polski", mierzony liczbą czasowo zameldowanych, jest stosunkowo niewielki i nie równoważy jego strat migracyjnych. Jest to o tyle istotne, że migracje na pobyt czasowy uważane są powszechnie za poprzedzające migracje na stałe lub też zastępujące je (Mantorska 1979, Kopeć 1982).

Kwestie relacji liczby migracji do liczby migrantów i związane z tym migracje wielokrotne od pewnego czasu leżą w obszarze zainteresowań demografów (Morrison 1971, Courgeau 1973, 1980) i geografów (Wendel 1953, Ress 1977). W literaturze polskiej zagadnienia te nie były dotychczas badane, prawdopodobnie z powodu braku danych.

Tabela 2 zawiera dane dotyczące liczby migrantów zameldowanych na stale w 1978 r., a tabela 3 — stosunek liczby migracji zanotowanych w 1978 r. do liczby migrantów zameldowanych na stałe w 1978 r. Wartość diagnostyczna tak obliczonego współczynnika leży w możliwości ilościowej oceny stabilności migrantów. Współczynniki bliskie jedności świadczą o zbliżonej liczbie migracji i migrantów pomiędzy regionami, zaś duże wartości współczynnika świadczą o znacznej liczbie migracji przy relatywnie małej liczbie migrantów.

Przepływ pomiędzy województwami odznaczają się niską, bliską jedności wartością analizowanego współczynnika. Świadczy to o znacznej stabilizacji migrantów po dokonaniu migracji. Stabilizacja ta wynika prawdopodobnie z silnej selektywności migracji pomiędzy województwami warszawskimi i katowickim: można domniemywać, że migruje głównie kadra kierownicza i specjaliści wysokiej klasy, którzy w miejscu docelowym mają zapewnione mieszkanie i odpowiednie warunki materialne.

Tabela 2

Liczba migrantów zameldowanych na stałe w 1978 r.

do / z	ogółem			mężczyźni			kobiety		
	woj. warszawskie	woj. katowickie	reszta Polski	woj. warszawskie	woj. katowickie	reszta Polski	woj. warszawskie	woj. katowickie	reszta Polski
woj. warszawskie	–	394	6984	–	249	3621	–	164	3327
woj. katowickie	657	–	11819	292	–	6476	365	–	5361
reszta Polski	16565	28843	–	7886	10093	–	8759	17457	–

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Tabela 3

Stosunek liczby migracji do liczby migrantów zameldowanych na stałe w 1978 r.

do / z	ogółem			mężczyźni			kobiety		
	woj. warszawskie	woj. katowickie	reszta Polski	woj. warszawskie	woj. katowickie	reszta Polski	woj. warszawskie	woj. katowickie	reszta Polski
woj. warszawskie	–	1,13	1,46	–	0,89[1]	1,34	–	1,36	1,60
woj. katowickie	1,03	–	1,61	1,04	–	1,43	1,00	–	1,82
reszta Polski	1,76	1,87	–	1,59	2,66	–	1,90	1,56	–

[1] Wartość wskaźnika mniejsza od 1 jest teoretycznie niemożliwa, w tym przypadku wynika ona z błędów pomiaru.
Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Dla napływów do obu województw z reszty Polski wartość omawianych (tab. 3) współczynników jest wysoka (2,66 dla mężczyzn przybywających do woj. katowickiego) i może świadczyć o trudnościach ustabilizowania ludności napływającej do obszarów zurbanizowanych. U źródeł tego zjawiska może leżeć bądź sytuacja mieszkaniowa, bądź struktura wieku napływającej ludności — o silnej koncentracji w najmobilniejszych grupach wiekowych.

Efektywność migracji

Dla obu typów danych policzono współczynniki efektywności migracji (tab. 4). Zanim przejdziemy do omówienia wyników zawartych w tabeli, należałoby się zastanowić nad ich metodologiczną poprawnością. J. Holzer (1980, s. 279 i 280) podaje wzór:

$$W_{en} = \frac{L_n - L_o}{L_n + L_o} \cdot C,$$

gdzie: W_{en} — współczynnik efektywności migracji,
L_n — liczba osób które przybyły na stałe,
L_o — liczba osób które wyjechały na stałe,
C — stała.

Tabela 4

Wartość odwrotności współczynnika efektywności i migracji dla danych o migracjach i migrantach w 1978 r.

	migracje		migranci	
	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety
woj. warszawskie	2,30	1,96	2,15	2,16
woj. katowickie	2,12	2,17	1,45	1,86
reszta Polski	−2,12	−2,06	−1,55	−1,91

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

W Polsce, przy użyciu statystyk dostarczanych przez GUS, zwykle nie jest możliwe uzyskanie L_n i L_o. Dane dotyczące migracji — pochodzące z rejestracji bieżącej — zawierają również informacje dotyczące wielokrotnych migracji jednej osoby. Można jednak uznać, że liczba takich osób jest w Polsce nieduża, ze względu na silne ograniczenia spowodowane trudnym dostępem do mieszkań. Dane spisowe dotyczące migrantów zawierają informacje o migrantach zmieniających miejsce zamieszkania zarówno na stałe, jak i na czas określony, co jest niezgodne z powyższą definicją. Można jednak zastanowić się, czy sytuacja ta nie jest prawidłowa, gdyż włączenie migracji na czas określony znacznie lepiej oddaje rzeczywisty charakter przemieszczeń ludności — prawdopodobnie gdyby nie bariera administracyjna, większość migrantów czasowych uzyskałaby status stałych mieszkańców.

W. Borejko (1968) proponuje jako wskaźnik efektywności stosować wartość W_{en}^{-1}, która może być interpretowana jako liczba migrantów przypadających na 1 osobę przyrostu migracyjnego populacji danego regionu. W przypadku danych z rejestracji bieżącej interpretacja ta powinna brzmieć: „liczba migracji przypadająca na jednostkę salda migracji (rozumianych jako zdarzenie)". Taka interpretacja wskazuje, że do mierzenia efektywności migracji znacznie dogodniejsze są dane o liczbie migrantów. W polskiej praktyce używa się jednak głównie danych z Roczników Demograficznych, co implikuje obliczenie współczynników na podstawie liczby migracji.

Przy przyjęciu za podstawę obliczania efektywności migracji (W_{en}^{-1}) danych z rejestracji bieżącej, wartości bezwzględne dla poszczególnych regionów nie różnią się bardzo: dla mężczyzn zróżnicowanie nie przekracza 0,18, dla kobiet — 0,21. Najefektywniejsze są napływy mężczyzn do woj. katowickiego i odpływy z „reszty Polski", dla kobiet najefektywniejsze są napływy do woj. warszawskiego, a najmniej efektywne — do woj. katowickiego.

Inaczej ma się rzecz przy współczynnikach efektywności liczonych dla liczby migrantów. Tu zróżnicowanie jest znaczne dla mężczyzn (0,70) i niewielkie dla kobiet (0,30). Bardzo wysoka jest efektywność migracji mężczyzn do woj. katowickiego (jest ona najwyższa i dla kobiet), co każe inaczej spojrzeć na rozpowszechniony pogląd o dwukierunkowości przepływów i niskiej efektywności migracji do tego województwa. Owszem, migracje są dwukierunkowe, ale w znacznie mniejszym stopniu niż sądzimy: znaczna część napływu migracyjnego maskowana jest przez użycie kategorii „czasowo zameldowanych na pobyt ponad 2 miesiące". Niska efektywność napływu mierzona dla liczby migracji a nie migrantów wynika w dużej mierze ze sposobu pomiaru opartego na kryterium formalno-prawnym, nie uwzględniającym rzeczywistej sytuacji. Przy stwierdzeniu, że współczynnik efektywności migracji do woj. katowickiego (oparty na pomiarze liczby migrantów) jest wysoki, trzeba pamiętać, że zawyżają go autentyczne migracje czasowe, obejmujące kilkumiesięczny pobyt. Zauważmy na koniec, że powyższa konstatacja odnosi się do efektywności migracji pomiędzy woj. katowickim a pozostałą częścią Polski, nie dotyczy więc efektywności migracji pomiędzy woj. katowickim a poszczególnymi województwami.

Odpływy z „reszty Polski" cechują się stosunkowo znaczną efektywnością, zwłaszcza dla mężczyzn. Efektywność napływu do woj. warszawskiego obliczana w terminach liczby migrantów nie różni się zdecydowanie od efektywności policzonej dla liczby migracji.

Charakterystyka ludności migrującej

Syntetyczną miarą struktury wieku przemieszczającej się ludności może być średni wiek migranta lub średni wiek dokonania migracji (tab. 5). Średni wiek migrantów jest niższy niż średni wiek dokonania migracji. Wyjątkiem jest napływ kobiet do woj. warszawskiego i odpływ kobiet z reszty Polski, co może być spowodowane zawyżeniem średniego wieku

migrantów przez przemieszczenia w najstarszych grupach wieku — głównie „babć" ściąganych do miast do opieki nad małymi dziećmi i odsyłanych z powrotem na wieś w momencie gdy dzieci podrosną. Część z tych przemieszczeń może być nieuchwytna podczas spisu. Ponadto możemy mieć do czynienia z fikcyjnymi przemeldowaniami mającymi na celu uzyskanie większego mieszkania spółdzielczego. Najmłodsza ludność napływa do woj. katowickiego a odpływa z „reszty Polski". Najstarsza ludność napływa do „reszty Polski" a odpływa z aglomeracji miejskich. Ten ostatni fakt sugeruje, że pewna część migrujących z wielkich miast to ludzie z wysokimi kwalifikacjami, przenoszący się ze względów zawodowych — często na stanowiska kierownicze. Ta hipoteza nie jest jednak dostatecznie umotywowana.

Natężenie migracji

Wszystkie współczynniki natężenia migracji liczone były jako liczba migracji (migrantów) na 1000 mieszkańców[1]. Powoduje to, że natężenie odpływu z wielkiego regionu „reszta Polski" jest znacznie niższe niż na-

Tabela 5

Średnia wieku migrantów i migracji w 1978 r.

	kobiety		mężczyźni	
	migracje	migranci	migracje	migranci
napływy do:				
woj. warszawskiego	34,17	37,29	36,96	32,09
woj. katowickiego	30,91	29,94	30,48	27,88
reszty Polski	43,95	37,60	38,92	31,80
odpływy z:				
woj. warszawskiego	42,16	36,02	40,53	34,32
woj. katowickiego	41,81	36,80	38,54	30,61
reszty Polski	34,00	34,51	33,03	28,77

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

tężenie odpływu z obu województw. Znaczna niezgodność w wielkości wybranych regionów badawczych powoduje konieczność ostrożnego ustosunkowania się do porównywania danych liczbowych. Równolegle z liczbą zdarzeń na 1000 mieszkańców posłużono się liczbą zdarzeń na 1 mieszkańca.

Rozkład natężenia migracji jako funkcji wieku migrantów ma powtarzalny charakter — w zależności od miejsca napływu i obszaru źródłowego

[1] Wykorzystane w niniejszej pracy współczynniki natężenia różnią się definicją od współczynników używanych standardowo: w mianowniku zamiast liczby ludności aktualnego (nowego) miejsca zamieszkania użyto liczbę ludności poprzedniego (starego) miejsca zamieszkania. Nadaje to wskaźnikowi probabilistyczny charakter.

różne są parametry charakteryzujące ten rozkład (Rogers i Castro 1981). W dalszej części charakterystyki ruchu migracyjnego poświęcimy uwagę jedynie tym z nich, które mogą zasygnalizować pewne szersze problemy.

Współczynniki natężenia napływu do woj. warszawskiego dla kobiet i dla mężczyzn nie przekraczają 0,004 (4/1000). Lokalne maksimum osiągane jest w grupie wiekowej 0-4 lata. Fakt ten, związany z migracjami dzieci wraz z rodzicami, jest powszechnie znany i opisany w literaturze zarówno zagranicznej (Rogers i Castro 1981), jak i polskiej (Potrykowska 1983a, b). Wartości tego maksimum są wyższe przy pomiarze liczby migracji niż przy pomiarze liczby migrantów, co wynika z niestabilnego charakteru części ruchów odnotowanych w trakcie badania spisowego (a mianowicie niektórych przemeldowań na czas określony) oraz pominięcia migrantów zmarłych w 1978 r. Najmniejsze natężenie migracji notuje się dla grupy 10-14 lat. Dzieci w tym okresie nadal są zależne od rodziców, a ci wychodzą na ogół z wieku silnej podatności na migracje. Od 15 do 24 roku życia notujemy globalne maksimum natężenia ruchu przy pomiarze liczby migrantów; jest ono o 5 lat wcześniejsze niż maksymalne natężenie wędrówek przy pomiarze liczby migracji. Wartości maksymalne dla migracji osiągane były: dla kobiet w grupie wiekowej 20-24 lata i wynoszą 0,0036, dla mężczyzn są o 5 lat późniejsze i równają się 0,0021. Analogiczne współczynniki przy badaniu liczby migrantów przyjmują wartości 0,0026 dla kobiet i 0,0032 dla mężczyzn. Wartości maksymalne przyjmowane są każdorazowo w grupie wiekowej 20-24 lata. Po okresie intensywnych ruchów następuje czas stabilizacji przestrzennej. Trwa on do końca życia, z zastrzeżeniem, że w okresie emerytalnym następuje niewielkie ale zdecydowane zwiększenie ruchliwości.

Napływy do woj. katowickiego wykazują silne zróżnicowanie w zależności od płci migrantów. Migracje kobiet mają rozkład zbliżony charakterem do rozkładu napływu do woj. warszawskiego przy wyższej intensywności napływu (przy pomiarze liczby migracji maksimum równe jest 0,0057, przy pomiarze liczby migrantek — 0,0061) i nieco mniej intensywnym napływie do woj. katowickiego kobiet w starszym wieku. Natomiast napływy mężczyzn przy pomiarze liczby migrantów wykazują bardzo znaczną kulminację dla grupy wiekowej 15-19 lat (0,0130); miernik ten wykazuje ponad 10-krotnie wyższe natężenie napływu niż przy pomiarze liczby migracji. Należy tu zwrócić uwagę na fakt, że w zależności od sposobu pomiaru migracji uzyskamy odmienną strukturę wieku migrantów.

Odpływy z obydwu województw mają nieco inną charakterystykę: rozkłady natężenia cechują się znacznie mniejszymi zróżnicowaniami pomiędzy kolejnymi wartościami ekstremalnymi (wyjątkiem jest tu natężenie odpływu mężczyzn z woj. katowickiego mierzone przy pomocy danych spisowych), podczas gdy przy napływie obserwowano wybitną kulminację natężenia ruchu wędrówkowego ludzi młodych u progu życia zawodowego lub w wieku szkolnym, przy czym wartości liczbowe natężenia dla tego wieku były 2-3 krotnie większe od wartości dla wieku dziecięcego i nawet kilkunastokrotnie większe niż dla kulminacji wieku starczego. W tabeli 6 przedsta-

Tabela 6

Stosunek wielkości kolejnych kulminacji w natężeniu migracji kobiet pomiędzy woj. katowickim a resztą Polski [1]

	migranci			migracje		
	(1)	(2)	(3)	(1)	(2)	(3)
woj. katowickie — reszta Polski	1,33	1,0	3,18	1,79	1,0	2,34
reszta Polski — woj. katowickie	2,65	1,0	7,63	1,78	1,0	9,50

[1] Za 1 przyjęto wartość (wielkość) kulminacji natężenia ludzi młodych (2). Wskaźniki informują, ile razy mniejsze natężenie zanotowano dla kulminacji migracji w wieku dziecięcym (1) i starszym (3).

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

wiono omawiane zależności w przypadku wędrówek kobiet pomiędzy woj. katowickim a resztą Polski.

Drugą cechą odróżniającą opływ od napływu z obu aglomeracji jest przewaga liczby migracji nad liczbą migrantów w większości grup wiekowych dla pierwszego kierunku przemieszczeń. Wyjątkową grupą wiekową, w której liczba migrantów jest większa od liczby migracji, jest grupa od 15 do 19 lat. Wynika to z największego natężenia migracji czasowych w tej grupie wiekowej. Dla osób powyżej 25 roku życia migracje czasowe odgrywają stosunkowo mniejszą rolę, ponadto odpływy z wielkich miast wykazują mniejszy ich udział niż przy innych obszarach źródłowych. Maksymalne natężenie odpływów z woj. warszawskiego w przypadku mężczyzn przypada na wiek 25-29 lat (migracje — 0,0101, migranci — 0,0119), w przypadku kobiet są o 5 lat wcześniejsze (odpowiednio 0,0123 i 0,0087), natomiast największa intensywność odpływu z woj. katowickiego niezależnie od płci obejmuje grupę wiekową 20-24 lata i wynosi: w przypadku mężczyzn — migracje 0,0108, migranci — 0,0108, w przypadku kobiet odpowiednio 0,0136 i 0,0105.

Ciekawym zagadnieniem, wymagającym dalszych badań [2], jest znaczny wzrost natężenia odpływu ludzi starszych z wielkich aglomeracji. Począwszy od najniższego poziomu natężenia migracji, który dla kobiet ma miejsce pomiędzy 45 a 49 rokiem życia a u mężczyzn 5 lat później, następuje stały wzrost natężenia o charakterze mniej lub bardziej regularnego skoku. Kulminacja następuje w grupach 80-84 lub ponad 85 lat. Krzywe rysowane dla pomiaru migracji mają znacznie regularniejszy charakter niż krzywe wykreślane dla pomiaru liczby migrantów. Jest to spowodowane reprezentacyjnym charakterem badania przy małych subpopulacjach wyróżnionych. Tym niemniej błąd badania nie jest wystarczającym wyjaśnie-

[2] Badania takie w odniesieniu do mieszkańców Warszawy zapoczątkowano w IGS SGPiS (Drozdowski, Latuch i Lisowski 1980).

niem znacznej przewagi liczby migracji w stosunku do liczby migrantów (ludzie starsi nie są aż tak mobilni), a tym bardziej różnice w tendencji — dla migracji mężczyzn z woj. katowickiego rejestracja bieżąca wykazuje wzrost natężenia migracji, podczas gdy badania spisowe — zdecydowany spadek. Możliwe, że takie różnice powstają w wyniku traktowania przez nowe środowisko starszych migrantów jako osób zamieszkałych w aglomeracjach miejskich, pomimo że mają oni status prawny osoby zameldowanej na stałe w ich nowym miejscu pobytu na wsi. Powstawanie w trakcie spisu błędów, wynikających z traktowania przez otoczenie części ludności odmiennie niż przewiduje instrukcja, jest opisane między innymi w podręczniku ONZ (*Manual on methods...*, 1970).

Projekcja populacji

Po zanalizowaniu obserwowanych w 1978 r. struktur ludności oraz jej ruchu naturalnego i wędrówkowego, zostanie omówione zróżnicowanie wyników uzyskanych przy użyciu modelu Rogersa–Willekensa do wieloregionalnej projekcji populacji. Projekcja ta wykorzystuje ogólny model łańcuchów Markowa do generowania wieloregionalnych tablic trwania życia i w konsekwencji do określania zmian liczby i struktury wiekowej oraz przestrzennej ludności z upływem czasu. Macierz przejścia **G**, zwana macierzą wzrostu obliczona jest jako funkcja macierzy proporcji przeżycia określonego wieku oraz prawdopodobieństw zgonów i urodzeń w ich ujęciu przestrzennym i w zależności od wieku. Projekcje krótkoterminowe mogą być użyte jako prognozy ostrzegawcze, długoterminowe, prowadzone aż do ustabilizowania się układu, pozwalają na zanalizowanie ludności stabilnej, ekwiwalentnej ludności wyjściowej. W przebiegu projekcji w czasie struktura i stopa wzrostu ludności uniezależnia się od wyjściowej struktury ludności aż do całkowitego „zapomnienia" układu początkowego. Pojęcie ekwiwalentnej ludności stabilnej daje nam użyteczny wgląd w długoterminowe konsekwencje utrzymania bieżących trendów demograficznych. Dokładne wyjaśnienia dotyczące użytej metody zawarte są w pracy F. Willekensa i A. Rogersa (1978) i w *Aneksie* 1.

Wyniki projekcji populacji

W rezultacie działania algorytmu projekcji otrzymujemy informacje o stanie populacji w każdym z regionów w 5-letnich odstępach czasowych i przy założeniu, że współczynniki ruchu naturalnego i wędrówkowego ludności pozostaną niezmienione. Wyniki projekcji można traktować jako ostrzeżenie i wskazówkę co do prowadzenia polityki ludnościowej. Nie są one prognozą demograficzną sensu stricto (Termote 1980), z wyjątkiem okresu tak krótkiego, że można przyjąć niezmienność współczynników ruchu naturalnego i wędrówkowego ludności. W tym opracowaniu wyniki projekcji zaprezentowano w przekrojach czasowych: 5-, 30- (jedno pokolenie) i 60-letnim, licząc od punktu początkowego (1978 r.), oraz po ustabilizowaniu.

Projekcję przeprowadzono dla ludności ogółem i dla kobiet w czterech wariantach: I obejmował populację Polski ogółem przy założeniu, że dane dotyczyły liczby migrantów. W warancie II przeliczenia dotyczyły wyłącznie kobiet. Warianty III i IV odnosiły się odpowiednio do populacji ogółem i do populacji kobiet, przy czym dane dotyczyły liczby migracji. Syntetyczne wyniki projekcji podane są w tabelach 7 i 8.

Przyrost liczby ludności w toku projekcji nie zmienia się w sposób istotny w zależności od wariantów: po 5 latach różnica pomiędzy liczbą ludności ogółem według wariantu I i III wynosi 2697, po 30 latach — —82568 (znak „—" oznacza przewagę liczby ludności dla wersji III), po 60 latach —432 434, aby dla ludności stabilnej wykazać znaczną różnicę +2509209. Odpowiednie wartości różnic pomiędzy wersjami II i IV wynoszą: 2878, 9108, 14651 i 37871. Można stąd wnosić pośrednio, że główne fluktuacje liczby ludności uzyskanej w toku projekcji będą dotyczyć mężczyzn. Przyrost liczby kobiet w czasie jest bowiem stale wyższy w przypadku obliczeń bazujących na danych o migrantach, natomiast liczba ludności ogółem jest wyższa gdy użyjemy danych o migracjach po 30 i 60 latach.

Być może istotniejsza od zanalizowania różnic we wzorcach wzrostu jest rozważenie pytania, jak będzie kształtować się alokacja przestrzenna ludności. Zarówno dla ludności ogółem jak i dla kobiet będziemy obserwować nieznaczny wzrost procentowego udziału mieszkańców woj. warszawskiego i znaczny wzrost udziału liczby ludności woj. katowickiego przy jednoczesnym spadku udziału liczby ludności reszty Polski (liczby bezwzględne rosną dla każdego regionu). W zależności jednak od tego, czy bierzemy pod uwagę liczbę migracji czy liczbę migrantów, zmiany powyższe będą miały różne tempo i wielkość. W wariancie I — na skutek wielkiej liczby migrantów przepływających z reszty Polski do woj. katowickiego — obserwujemy szybki wzrost udziału tego województwa (z 10,31% do 18,48% po 60 latach i 25,16% po stabilizacji układu) przy jednoczesnym spadku znaczenia reszty Polski (z 83,23% do 74,26% po 60 latach i 67,26% po stabilizacji). Według wariantu III zmiany te są znacznie mniejsze (odpowiednie wartości wynoszą 10,31%, 13,54% i 16,15% dla woj. katowickiego i 83,23%, 79,41% i 76,74% dla reszty Polski). Przy analizie populacji kobiet stwierdzimy, że dla woj. katowickiego notujemy analogiczną tendencję szybkiego wzrostu udziału populacji według wariantu II niż IV. Natomiast zmniejszanie się udziału liczby kobiet w reszcie Polski jest nieco wolniejsze dla wariantu IV.

Dla całej populacji wskaźnik wzrostu λ wykazuje w ciągu 60 lat (1978—2038) tendencje malejące. W przypadku danych o migracjach najsilniejszy spadek notujemy w woj. katowickim — o 0,0635, najmniejszy w reszcie Polski — o 0,0340, dla danych o migrantach odpowiednio o 0,0938 i 0,0350. Analogiczne trendy, przy nieco wolniejszej tendencji spadkowej, wykazuje porównanie wskaźnika wzrostu populacji kobiet. Liczba ludności stabilnej będzie wzrastać zgodnie z wartością wskaźnika wzrostu równą 1,0045 (migranci ogółem) i 1,0082 (migracje ogółem). W przypadku kobiet wskaźnik równy jest 1,0069 niezależnie od sposobu zbierania danych. W ciągu całego omawianego okresu, niezależnie od sposobu pomiaru migracji, najwyższy wskaźnik wzrostu no-

Tabela 7

Charakterystyka przebiegu projekcji dla danych spisowych (warianty I i II)[1]

Wskaźniki	Lata	Ogółem				Kobiety			
		Polska	woj. warszawskie	woj. katowickie	reszta Polski	Polska	woj. warszawskie	woj. katowickie	reszta Polski
Liczba ludności (tys.)	1978	35081	2266	3616	29199	17992	1201	1821	14970
	1983	36747	2425	4086	30237	18843	1272	1986	15585
	2008	42082	2957	6281	32844	21539	1487	2700	17353
	2038	45311	3291	8372	33648	23332	1603	3406	18323
	ekwiwalent stabilny	44672	3201	11240	30231	21937	1420	4263	16254
Sredni wiek	1978	32,92	35,73	32,96	32,70	34,39	37,57	34,67	34,10
	1983	33,34	36,29	32,80	33,17	34,88	38,33	34,73	34,62
	2008	35,87	39,22	34,69	35,79	37,34	41,58	36,48	37,11
	2038	37,04	40,72	36,66	36,78	38,57	43,17	38,08	38,26
	ekwiwalent stabilny	37,26	40,91	38,00	36,59	38,58	42,94	39,21	38,04
Wskaźnik wzrostu	1978—1983	1,0475	1,0700	1,1299	1,0356	1,0473	1,0594	1,0902	1,0411
	2003—2008	1,0247	1,0359	1,0759	1,0145	1,0254	1,0298	1,0586	1,0200
	2033—2038	1,0078	1,0115	1,0361	1,006	1,0086	1,0069	1,0305	1,0048
	ekwiwalent stabilny	1,0045	1,0045	1,0045	1,0045	1,0069	1,0069	1,0069	1,0069
Udział regionu	1978	100,00	6,46	10,31	83,23	100,00	6,67	10,12	83,20
	1983	100,00	6,60	11,12	82,28	100,00	6,75	10,54	82,71
	2008	100,00	7,03	14,93	78,05	100,00	6,90	12,53	80,56
	2038	100,00	7,26	18,48	74,26	100,00	6,87	14,60	78,53
	ekwiwalent stabilny	100,00	7,17	25,16	67,67	100,00	6,47	19,43	74,10

c.d. tab. 7

Dzieci i młodzież do 19 lat (%)	1978	32,38	24,99	30,33	33,21	30,78	22,99	28,71	31,66
	1983	31,75	24,82	29,20	32,65	30,22	22,87	28,35	31,06
	2008	29,34	22,68	27,64	30,26	27,99	20,52	26,91	28,80
	2038	28,73	22,18	26,55	29,91	27,41	20,04	26,06	28,31
	ekwiwalent stabilny	28,39	22,08	25,69	30,06	27,31	20,19	25,19	28,49
Siła robocza 20—59 lat (%)	1978	54,43	60,17	57,42	53,62	53,78	58,97	56,04	53,09
	1983	54,56	59,64	59,25	53,51	53,58	58,19	56,45	52,83
	2008	54,76	58,50	60,12	53,39	53,56	56,58	57,13	52,75
	2038	52,16	54,91	56,68	50,77	50,73	52,75	54,11	49,93
	ekwiwalent stabilny	51,94	54,24	54,79	50,63	50,55	52,61	52,68	49,81
Ludzie starsi 60 + lat (%)	1978	13,19	14,84	12,25	13,17	15,44	18,04	15,25	15,26
	1983	13,69	15,54	11,55	13,83	16,20	18,95	15,19	16,11
	2008	15,91	18,82	12,24	16,34	18,45	22,90	15,96	18,45
	2038	19,11	22,91	16,77	19,32	21,85	27,21	19,83	21,76
	ekwiwalent stabilny	19,68	23,68	19,53	19,31	22,13	27,20	22,13	21,69

[1] Wariant I obejmuje wyniki projekcji dla danych spisowych dla ludności ogółem, a wariant II — dla kobiet.
Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

Tabela 8

Charakterystyka przebiegu projekcji dla danych z rejestracji bieżącej (warianty III i IV)[1]

Wskaźniki	Lata	Ogółem				Kobiety			
		Polska	woj. warszawskie	woj. katowickie	reszta Polski	Polska	woj. warszawskie	woj. katowickie	reszta Polski
Liczba ludności w (tys.)	1978	35081	2266	3616	29199	17992	1201	1821	14970
	1983	36745	2419	3928	30397	18840	1285	1976	15580
	2008	42165	2914	5177	34073	21530	1565	2618	17347
	2038	45743	3227	6192	36325	23318	1754	3217	18347
	ekwiwalent stabilny	42163	2994	6811	32357	21899	1651	3864	16384
Sredni wiek	1978	32,92	35,73	32,96	32,70	34,39	37,57	34,67	34,10
	1983	33,33	36,24	33,13	33,13	34,88	38,08	34,72	34,63
	2008	35,79	39,40	35,92	35,46	37,33	41,00	36,64	37,10
	2038	36,86	40,70	37,21	36,45	38,56	42,65	38,03	38,26
	ekwiwalent stabilny	36,90	40,68	37,76	36,37	38,58	42,68	38,87	38,10
Wskaźnik wzrostu	1978—1983	1,0474	1,0675	1,0864	1,0410	1,0471	1,0697	1,0848	1,0408
	2003—2008	1,0253	1,0342	1,0496	1,0210	1,0253	1,0380	1,0536	1,0200
	2033—2038	1,0095	1,0117	1,0229	1,0070	1,0086	1,0123	1,0268	1,0051
	ekwiwalent stabilny	1,0082	1,0082	1,0082	1,0082	1,0069	1,0069	1,0069	1,0069
Udział regionu	1978	100,00	6,46	10,31	83,23	100,00	6,67	10,12	83,20
	1983	100,00	6,58	10,69	82,73	100,00	6,82	10,49	82,69
	2008	100,00	6,91	12,28	80,81	100,00	7,27	12,16	80,57
	2038	100,00	7,05	13,54	79,41	100,00	7,52	13,80	78,68
	ekwiwalent stabilny	100,00	7,10	16,15	76,74	100,00	7,54	17,64	74,82

c.d. tab. 8

Dzieci i młodzież do 19 lat (%)	1978	32,38	24,99	30,33	33,21	30,78	22,99	28,71	31,66
	1983	31,76	24,92	29,32	32,63	30,22	22,96	28,48	31,04
	2008	29,50	22,75	27,19	30,44	28,00	20,93	27,03	28,79
	2038	29,04	22,46	26,71	30,02	27,42	20,42	26,39	28,27
	ekwiwalent stabilny	28,95	22,51	26,30	30,10	27,31	20,41	25,71	28,39
Siła robocza 20—59 lat (%)	1978	54,43	60,17	57,42	53,62	53,78	58,97	56,04	53,09
	1983	54,55	59,65	58,76	53,60	53,58	58,51	56,39	52,82
	2008	54,65	58,34	58,59	53,73	53,57	57,55	56,83	52,72
	2038	52,04	54,74	55,49	51,22	50,75	53,51	53,85	49,94
	ekwiwalent stabilny	51,80	54,24	54,52	51,00	50,55	52,99	52,70	49,80
Ludzie starsi 60+lat (%)	1978	13,19	14,84	12,25	13,17	15,44	18,04	15,25	15,26
	1983	13,68	15,43	11,92	13,77	16,19	18,53	15,13	16,15
	2008	15,85	18,91	14,23	15,84	18,43	21,52	16,15	18,49
	2038	18,91	22,80	17,80	18,76	21,83	26,07	19,76	21,79
	ekwiwalent stabilny	19,25	23,25	19,18	18,90	22,14	26,60	21,59	21,81

[1] Wariant III obejmuje wyniki projekcji dla danych z rejestracji bieżącej dla ludności ogółem, a wariant IV — dla kobiet.
Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS.

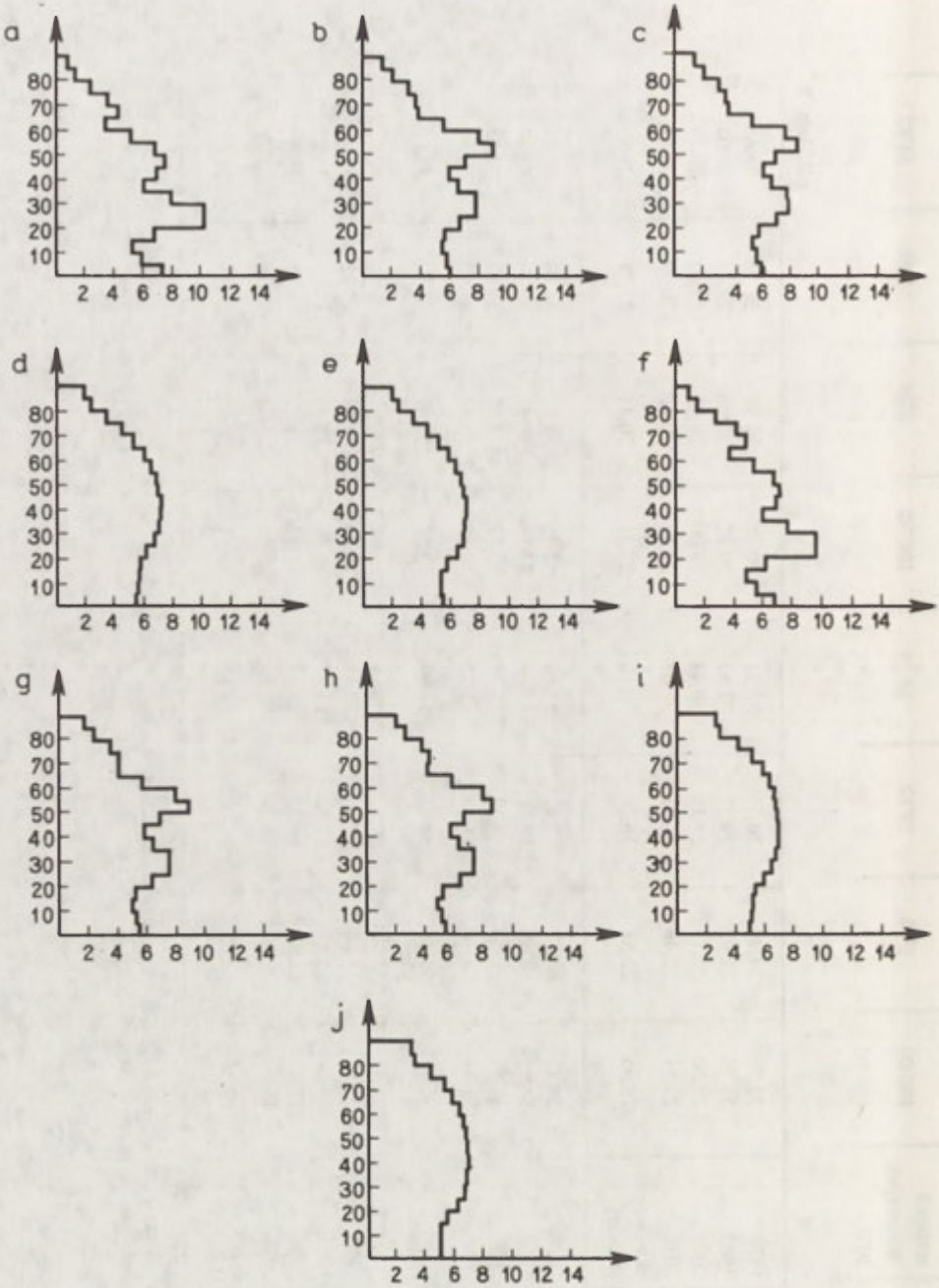

Ryc. 1. Struktura wieku ludności — woj. warszawskie: w 1978 r., po 30 latach projekcji i równoważnej ludności stabilnej; a-e — ludność ogółem, f-j — kobiety

a, f — stan w 1978 r.; b, g — stan w 2008 r., dane z rejestracji bieżącej; c, h — stan w 2008 r., dane ze spisu; d, i — równoważna ludność stabilna, dane z rejestracji bieżącej; e, j — równoważna ludność stabilna, dane ze spisu

Age structures of population — Warsaw voivodship: in 1978, after 30 years of projections and stable equivalent of population; a-e — population in general, f-j — women

a, f — state in 1978; b, g — state in 2008, data from the register ration; c, h — state in 2008, data from the census; d, i — stable equivalent of population, data from the current register; e, j — equivalent permanent population, data from the census

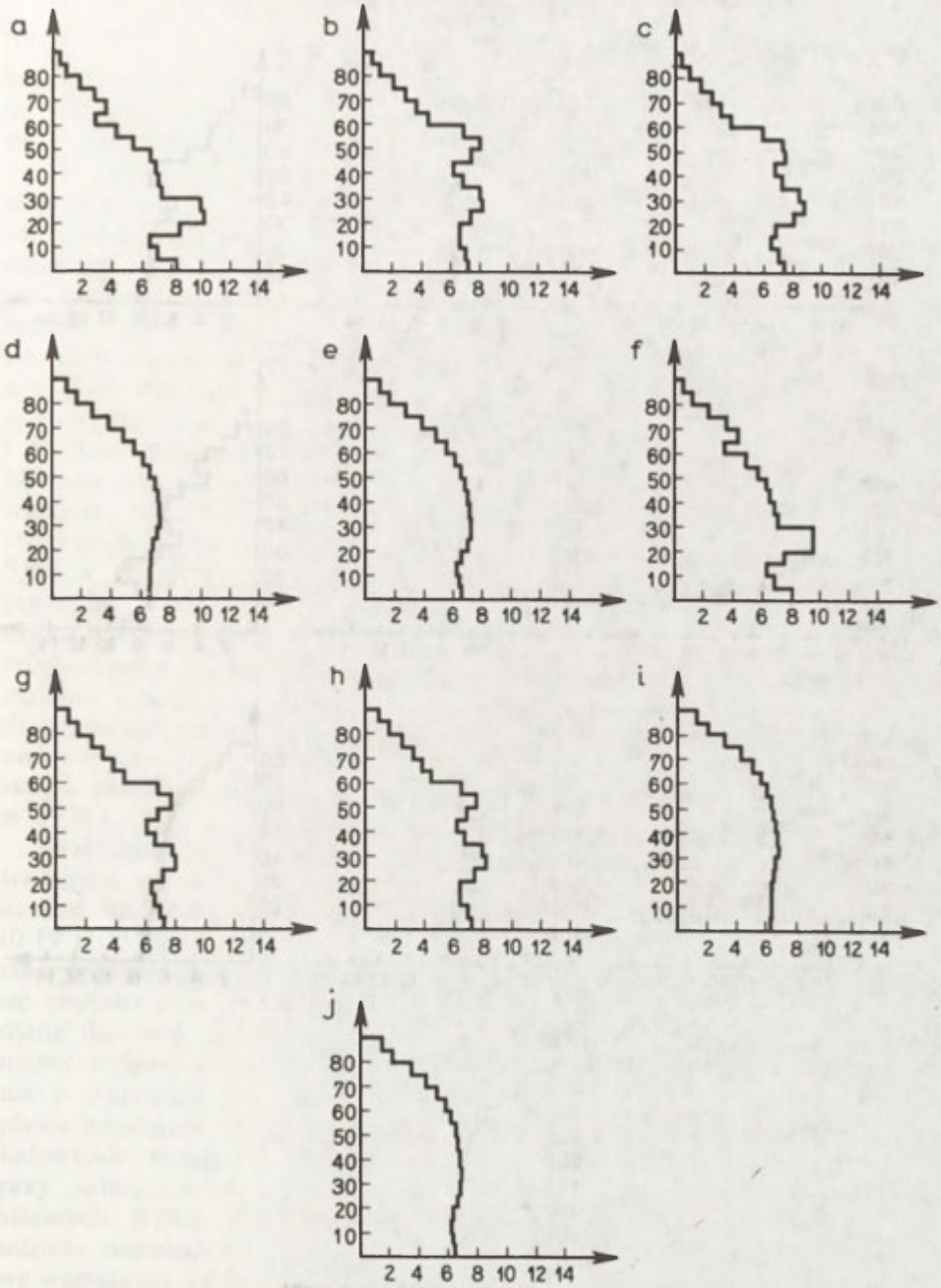

Ryc. 2. Struktura wieku ludności — woj. katowickie: w 1978 r., po 30 latach projekcji i równoważnej ludności stabilnej; kolejność jak w ryc. 1

Age structures of population — Katowice voivodship: in 1978, after 30 years of projection and stable equivalent of population; sequence of plots as in Fig. 1

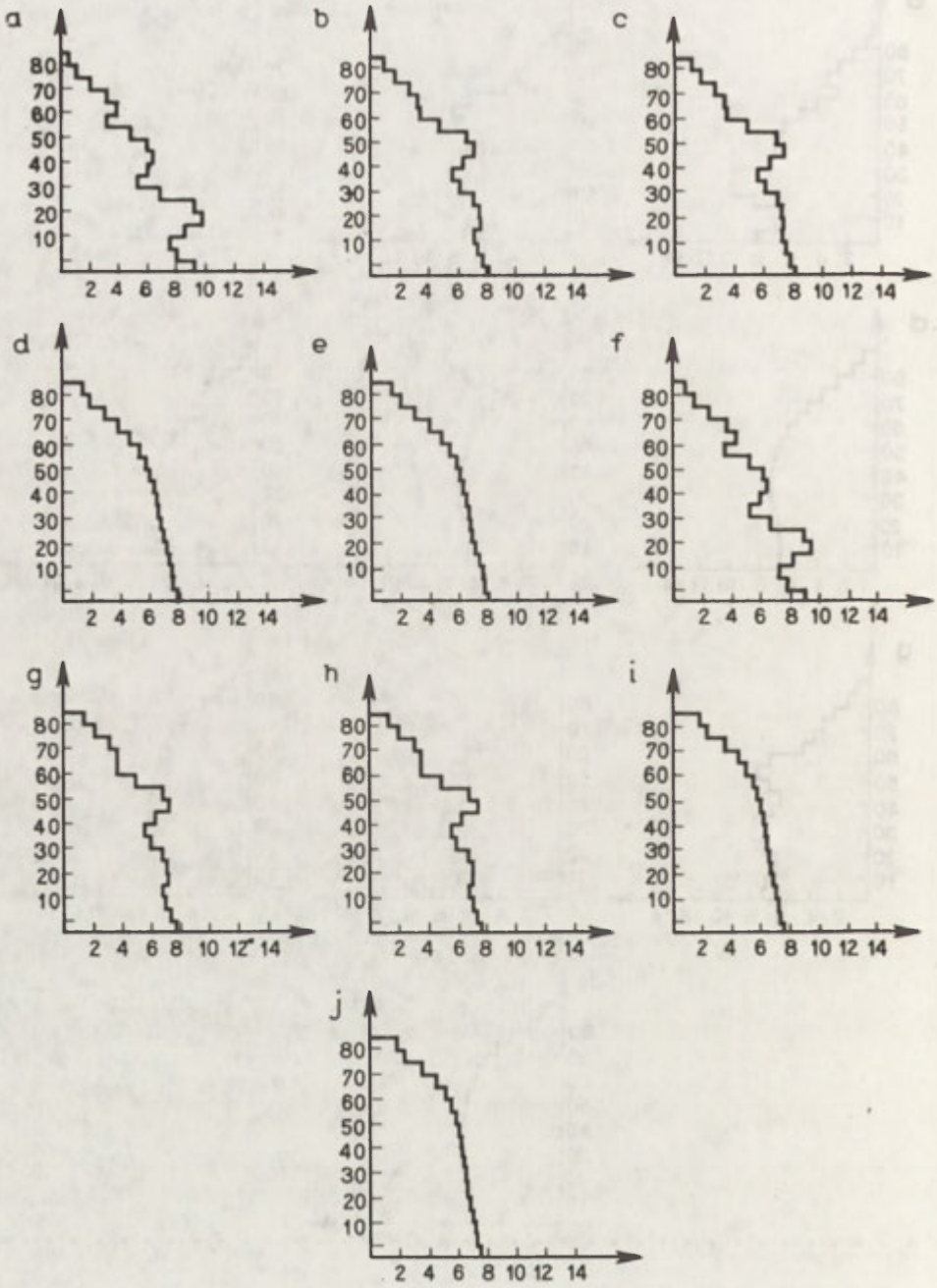

Ryc. 3. Struktura wieku ludności — reszta Polski: w 1978 r., po 30 latach projekcji i równoważnej ludności stabilnej; kolejność jak w ryc. 1

Age structures of population — rest of Poland: in 1978, after 30 years of projection and stable equivalent of population; sequence of plots as in Fig. 1

tujemy w woj. katowickim. Można to przypisać korzystnej strukturze wieku w połączeniu z bardzo intensywnym napływem ludności w wieku prokreacyjnym. Najwolniej wzrasta liczba ludności w „reszcie Polski".

W toku projekcji średnia wieku ludności mieszkającej w woj. warszawskim jest w każdym analizowanym punkcie czasowym znacznie wyższa od średniej krajowej. Dwa pozostałe regiony nie wykazują wielkiego odchylenia od średniej krajowej, przy czym z upływem czasu i w zależności od sposobu pomiaru migracji raz jeden a raz drugi region ma niższą średnią wieku. Nie da się tu wychwycić wyraźnej tendencji z wyjątkiem tej, iż w miarę upływu czasu coraz młodsza ludność zamieszkuje woj. katowickie. Różnice są jednak nieznaczne i występują jedynie dla danych spisowych. Odwrotnie niż w analizie przeprowadzonej przez K. Dziewońskiego i P. Korcellego (1981a) w miarę upływu czasu projekcji następuje destabilizacja wartości średniego wieku w regionach. Różnice pomiędzy średnim wiekiem w 1978 r. a średnim wiekiem w kolejnych krokach projekcji zwiększają się systematycznie, aby po 30 latach osiągnąć 4,06 w wariancie I, 5,09 w II, 3,94 w III i 4,36 w IV. W pierwszych dwóch wariantach pomiędzy 30 a 60 rokiem projekcji następuje załamanie trendu, różnice nieco maleją. Średni wiek ludności stabilnej dla kobiet jest nieco mniej zróżnicowany niż po 60 latach projekcji, natomiast nieco bardziej dla obliczeń ogółem. Istotnym wnioskiem jest, iż przy zachowaniu bieżących trendów demograficznych możemy oczekiwać koncentracji ludności starszej w regionie warszawskim, co więcej proces ten będzie narastał w czasie. Po 60 latach projekcji średni wiek ludności będzie o około 4 lata wyższy niż w 1978 r.

Wskaźnik „średni wiek ludności" jest zbyt ogólny, na drodze do syntezy gubi się informacja. W związku z tym przeprowadzono dodatkowo analizę struktury wieku ludności w trzech grupach: dzieci i młodzieży (0-19 lat), ludności w wieku produkcyjnym (20-59 lat) i ludności w wieku emerytalnym (60 i więcej lat). Po 5 latach struktura wieku nie zmieniała się zbytnio przy projekcjach dla różnych sposobów zbierania danych. Jedynie dla woj. katowickiego różnice te przekraczają 1% — w wariancie I mamy wyższy udział ludności w wieku 20–59 lat i niższy udział młodzieży niż w wariancie III. Wynika to ze znacznie wyższego w wariancie I napływu młodzieży do regionu. Dla przekroju 30-letniego stwierdzamy, że woj. katowickie zwiększa nieznacznie odsetek ludności w wieku produkcyjnym przy jednoczesnym utrzymaniu na tym samym poziomie odsetka ludzi starszych (tylko w projekcji dla danych spisowych) i zmniejszaniu się udziału najmłodszej grupy wiekowej. Po 60 latach tendencje wykazywane we wszystkich wariantach są następujące: spada z czasem udział najmłodszej grupy wiekowej (z 32,38% do 28,73% w wariancie I i do 29,04% w III oraz z 30,72% do 27,31% w II i 27,41% w IV w ciągu 60 lat) przy jednoczesnym znacznym wzroście udziału grupy najstarszej (z 13,19% do ponad 19% dla ludności ogółem i z 15,44% do ponad 22% dla kobiet). Jednocześnie obserwuje się spadek udziału środkowej grupy wiekowej.

Ogólnie można powiedzieć, że z upływem czasu następuje starzenie się ludności, w największym stopniu dotyczy to woj. warszawskiego, w naj-

Tabela 9

Liczba ludności — rzeczywista i według projekcji w 1983 r.

	dane rzeczywiste	projekcja			
		migracje		migranci	
		liczba	%	liczba	%
Polska	36745,0	36745,5	100,01	36744,8	100,00
woj. warszawskie	2382,1	2425,0	101,80	2419,2	101,56
woj. katowickie	3854,1	4085,5	106,00	3928,4	101,93
reszta Polski	30508,8	30237,0	99,11	30397,1	99,63
Polska — kobiety	18831,0	18843,0	100,06	18840,0	100,05

Źródło: *Mały Rocznik Statystyczny 1984* i obliczenia własne.

mniejszym — katowickiego. Drugą cechą jest zwiększanie się zróżnicowania struktury ludności w poszczególnych regionach — następuje swoisty proces koncentracji ludności starszej w woj. warszawskim i najmłodszej w „reszcie Polski".

Prognozowanie zmian przestrzennego rozmieszczenia ludności za pomocą modelu Rogersa

Zarówno twórcy modelu (Willekens i Rogers 1978), jak i jego późniejsi użytkownicy (np. Termote 1980) nie uważają, że może on być bezpośrednio stosowany do celów produkcyjnych. Ze względu na czysto formalne założenia projekcyjne model Rogersa może generować jedynie prognozy ostrzegawcze, a więc takie, które odpowiadają na pytanie „co stałoby się, gdyby aktualne trendy ludnościowe nie uległy zmianom w przyszłości". W praktyce jednak projekcje są bardzo często utożsamiane z predykcjami, pomimo iż ich autorzy doskonale zdają sobie sprawę z różnic pomiędzy tymi pojęciami (Keyfitz 1972). M. A. Stoto (1983, s. 13) w artykule dotyczącym dokładności projekcji ludnościowych stwierdza wręcz: »... wszystkie projekcje ludnościowe traktować będziemy jako predykcje, a zatem gdy mowa będzie o dokładności projekcji ludnościowych rozumieć będziemy pod tym pojęciem dokładność z jaką przewidziano liczbę ludności«, pomimo iż gdzie indziej podkreśla, że projekcja i predykcja nie są to te same pojęcia. W niniejszej pracy, idąc śladem N. Keyfitza i M. A. Stoto potraktowano projekcję tak, jakby to była predykcja, zdając sobie sprawę z nieadekwatności obu pojęć. Oznacza to, że zaakceptowano — do celów prognostycznych — pewne ograniczenia modelu, takie jak: założenie o stacjonarności procesów ruchu naturalnego i wędrówkowego ludności, założenie o homogeniczności ludności w danej grupie wiekowej, założenie Markowa i w końcu założenie o domkniętości procesów migracyjnych. Oczywiste jest, że ograniczenia te są w sprzeczności z naszą wiedzą empiryczną dotyczącą mobilności ludności. A zatem miara dokładności projekcji może być również trakto-

Tabela 10

Współczynniki napływów i odpływów ludności do woj. katowickiego i warszawskiego w latach 1978—1983

Rok	woj. katowickie			woj. warszawskie		
	współczynniki		saldo migracji	współczynniki		saldo migracji
	napływu	odpływu		napływu	odpływu	
1978	22,7	19,6	12,1	22,8	14,4	8,4
1979	31,8	20,9	10,9	18,5	11,4	7,1
1980	28,8	19,6	9,2	17,9	12,0	5,9
1981	27,1	19,0	8,1	18,6	12,6	6,0
1982	27,5	19,6	7,9	18,1	12,9	5,2
1983	20,7	15,7	5,0	13,3	10,0	3,3

Źródło: *Rocznik Demograficzny 1980—1984.*

wana jako miara odchylenia przebiegu rzeczywistych procesów ludnościowych od przyjętych założeń upraszczających.

Wyniki projekcji dla 5-letniego okresu (1978—1983) porównano z rzeczywistą sytuacją w 1983 r. Stwierdzono, że w odniesieniu do ludności ogółem uzyskano wysoką zgodność ze stanem rzeczywistym i to niezależnie od sposobu pomiaru migracji, dla poszczególnych regionów dokładność jest mniejsza. Większe błędy notujemy w projekcjach używających danych spisowych — sięgają one 6,0% w odniesieniu do woj. katowickiego i 1,8% w odniesieniu do woj. warszawskiego. Błąd oceny liczby ludności w projekcji używającej dane z rejestracji bieżącej jest mniejszy i w żadnym z regionów nie przekracza 2%.

Przyczyny tych niezgodności są dwojakie: z jednej strony wynikają z obserwowanej w badanym pięcioleciu zmiany w ruchliwości ludności, z drugiej zaś z natury użytych danych.

W latach 1978—1983 zaobserwowano zdecydowany spadek ruchliwości ludności w Polsce. W ciągu ostatnich dwóch lat proces ten pogłębił się. W woj. katowickim saldo migracji stałych na 1000 mieszkańców (tab. 10) spadło z 12,1 w 1978 r. do 5,0 w 1983; odpowiednie wartości napływów i odpływów również zmalały radykalnie, choć nie tak znacznie w stosunku do wartości początkowej. W woj. warszawskim obserwujemy analogiczny proces o jeszcze większej intensywności. Można przyjąć, że niezgodność pomiędzy przyjętym w projekcji założeniem o stałości natężenia ruchu wędrówkowego ludności a rzeczywistymi jego zmianami jest przyczyną powstawania błędu w odwzorowaniu w toku projekcji liczby ludności w regionach. Wyjaśnienia wymaga również zróżnicowanie wielkości błędu w zależności od typu użytych danych. Dane spisowe wierniej przedstawiają rzeczywiste przemieszczenia ludności, są jednak obciążone znaczną liczbą migrantów czasowych, którzy migrują na krótki, paromiesięczny okres. W trakcie projekcji ulegają oni procesowi „postarzania" w miejscu czasowego pobytu, podczas gdy w rzeczywistości wracają do miejsca swego stałego zamieszkania

lub też migrują gdzie indziej. Ma to oczywiście niekorzystny wpływ na dokładność projekcji i ogranicza możliwość korzystania z danych spisowych w modelach prognostycznych.

Podsumowanie

Porównanie wzorców migracji uzyskiwanych przy różnych sposobach pomiaru ruchu wędrówkowego wskazuje, że różnią się one istotnie, zwłaszcza w odniesieniu do intensywności przepływów i struktury wiekowej migrującej ludności. Zróżnicowanie to można głównie przypisać niekonsekwencji, z jaką GUS konstruuje różne zbiory danych ludnościowych: zbiory danych dotyczące stanów, ruchu naturalnego ludności oraz liczby migracji zestawiane są na podstawie kryterium prawnego, natomiast liczba migrantów dotyczy osób zmieniających swe miejsce pobytu *de facto*. Zatem liczba migrantów i liczba migracji naliczane są w odniesieniu do różnych kategorii ludności, co musi być brane pod uwagę przy dokonywaniu wszelkich porównań. Podstawową drogą do likwidacji tego stanu rzeczy jest modyfikacja kategori „zameldowany na czas określony ponad dwa miesiące". Zmiany w definicji tej kategorii ludności powinny iść w kierunku odseparowania rzeczywistych, kilkumiesięcznych migracji od migracji kilku lub nawet dwudziestokilkuletnich, które także zaliczane są do migracji czasowych. Pozwoliłoby to na jednolite traktowanie wszystkich zdarzeń demograficznych, które zajdą na danym terytorium, a jednocześnie spowodowałoby zwiększenie dokładności danych migracyjnych i danych dotyczących ruchu naturalnego ludności.

Wyniki empiryczne uzyskane w trakcie badań są do pewnego stopnia sprzeczne z powszechnie przyjętymi zasadami metodologicznymi zbierania danych dotyczących mobilności ludności. Przede wszystkim chodzi tu o zasadę mówiącą, że należy zbierać informacje o rzeczywistych a nie formalnych przemieszczeniach, a więc, że powinniśmy wyżej cenić dane spisowe niż dane z rejestracji bieżącej.

Rezultaty uzyskane w niniejszej pracy są zachętą do prowadzenia badań dotyczących modelu Rogersa jako narzędzia prognostycznego. Głównym problemem jest wprowadzenie do modelu mechanizmu uchylającego założenie o stacjonarności procesów ludnościowych oraz wprowadzenie zmiennych charakteryzujących inne niż demograficzne aspekty sytuacji ludnościowej. Niezbędna jest także ocena, jak wpływają na dokładność prognoz, uzyskiwanych przy pomocy modelu Rogersa, założenia o homogeniczności ludności w danej grupie oraz założenie o „braku pamięci" w odniesieniu do poprzednich zachowań migracyjnych.

LITERATURA

Borejko W. 1968, *Study on effectiveness of migration*, Geogr. Pol., 14 s. 305—312.
Courgeau D. 1973, *Migrants et migrations*, Popul., 28/1 s. 95—129.
Courgeau D. 1980, *Analyse quantitative des migrations humaines*, Masson.

Drozdowski A., Latuch M., Lisowski A. 1980, *Społeczno-demograficzne uwarunkowania emigracji osób w starszym wieku z Warszawy*. Biul. IGS, 23/4, s. 31—53.

Dziewoński K., Korcelli P. 1981a, *Migration and Settlement*: 11. *Poland*, IIASA.

Dziewoński K., Korcelli P. 1981b, *Migracje w Polsce: przemiany i polityka*, Prace Geogr. IGiPZ PAN, 140, s. 10—90.

Holzer J. 1980, *Demografia*, PWE Warszawa.

Instrukcja w sprawie sprawozdawczości statystycznej z ruchu wędrówkowego ludności w 1978 r., 140, 1977, GUS.

Keyfitz N. 1972, *On future populations*, Journ. of Amer. Stat. Ass., 67, s. 347—363.

Kopeć D. 1982, *Zmiany w rozmieszczeniu i strukturze ludności zameldowanej na pobyt czasowych w latach 1970—1980*, Wiad. Statyst., 27 (10), s. 1—5.

Lijewski T. 1974, *Koncentracja przestrzenna oddziaływania przemysłu na środowisko geograficzne w Polsce*, Przegl. Geogr., 46,1.

Mantorska T. 1979, *Problemy migracji ludności zameldowanej na pobyt czasowy powyżej 2 miesięcy*, BWS., 30, GUS Warszawa.

Manual on methods of measuring internal migration, 1970, United Nations.

Morrison P. A. 1971, *Chronic movers and the future redistribution of population: A longitudinal analysis*, Demography, 8, s. 171—184.

Narodowy Spis Powszechny 7 grudnia 1978 r. Metodologia i organizacja, 1978, BWS., 29, GUS.

Potrykowska A. 1983a, *Modelling migration flows between voivodships in Poland* (w:) *Proceedings of the 3-rd Yugoslav-Polish Geographical Seminar*, Lublana, Maribor, s. 141—150.

Potrykowska A. 1983b, *Rozkłady modelowe migracji w Polsce* (referat na 5 seminarium polsko-czechosłowackie w Szymbarku, maszynopis w IGi PZ (PAN).

Rees P. H. 1977, *The measurement of migration from census data and other sources*, Environment and Planning A,9, s. 247—272.

Rees P. H., Willekens F. 1981, *Data bases and accounting framework for IIASA's Comparative Migration and Settlement Study*, IIASA.

Rocznik Demograficzny 1983—1984, GUS Warszawa.

Rogers A. 1975, *Introduction to multiregional mathematical demography*, Wiley, New York.

Rogers A., Castro L. J. 1981, *Model migration schedules*, IIASA, Laxenburg.

Rogers A., Willekens F. (red.) 1986, *Migration and settlement: a multiregional comparative study*, IIASA.

Rykiel Z., Żurkowa A. 1981, *Migracje między miastami, systemy krajowe i regionalne*, Prace Geogr. IGiPZ PAN PAN, 140, s. 138—188.

Stoto M. A. 1983, *The accurancy of population projections*, Journ. of Amer. Stat. Ass., 78, s. 13—20.

Termote M. G. 1980, *Migration and Settlement: 6. Canada*, IIASA, Laxenburg.

Turos W. 1979, *Metodologia badania migracji w Narodowym Spisie Powszechnym 1978*, BWS., 30, GUS, Warszawa.

Wendel B. 1953, *A migration schema. Theories and observations*, Lund Studies in Geogr., ser. B, 9.

Willekens F., Rogers A. 1978, *Spatial population analysis: Methods and omputer programs*, IIASA, Laxenburg.

Aneks 1**

Ogólnie proces wzrostu populacji w trakcie projekcji dany jest wzorem:

$$K^{(t+1)} = \mathbf{G}\mathbf{K}^{(t)}$$

gdzie: $\mathbf{K}^{(t)}$ — rozkład przestrzenny i wiekowy populacji w chwili t,
$\mathbf{G}$ — macierz przestrzennego wzrostu populacji.

Macierz $\mathbf{G}$ ma postać:

$$\mathbf{G} = \begin{bmatrix} \mathbf{0} & \mathbf{0} & \mathbf{B}(a-5) \ldots\ldots \mathbf{B}(b-5) \ldots\ldots & \mathbf{0} & \mathbf{0} \\ \mathbf{S}(0) & \mathbf{0} & & \cdot & \cdot \\ \mathbf{0} & \mathbf{S}(5) & & \cdot & \cdot \\ \cdot & & \cdot & \cdot & \cdot \\ \cdot & & \cdot & \cdot & \cdot \\ \cdot & & \cdot & \cdot & \cdot \\ \cdot & & \cdot & \cdot & \cdot \\ \cdot & & \cdot & \cdot & \cdot \\ \cdot & & \cdot & \cdot & \cdot \\ \mathbf{0} & \cdot & \cdot \cdot \cdot \cdot \cdot \cdot & \mathbf{S}(z-5) & \mathbf{0} \end{bmatrix}$$

gdzie: $\mathbf{S}$ — macierz proporcji dożycia,
a — początek wieku rozrodczego kobiet,
b — koniec wieku rozrodczego kobiet,
$\mathbf{0}$ — macierz zerowa,
$\mathbf{B}$ — $b_{ij}(x)$: każdy element tej macierzy oznacza średnią liczbę dzieci urodzonych przez osobnika w wieku od x do $x+5$ lat, zamieszkałego w regionie i, którego dziecko znajdzie się w regionie j w końcu badanego okresu. Elementy leżące na diagonalii informują więc, ile dzieci urodziło się i zamieszkuje nadal w swoim regionie urodzenia, elementy leżące poza diagonalią dają pojęcie o ruchliwości przestrzennej w najmłodszej grupie wiekowej.

Macierz $\mathbf{B}(x)$ obliczana jest według wzoru:

$$\mathbf{B}(x) = \frac{5}{4}(P(0)+\mathbf{I})(\mathbf{F}(x)+\mathbf{F}(x+5)\,\mathbf{S}(x))$$

gdzie: $\mathbf{I}$ — macierz jednostkowa,
$\mathbf{F}$ — macierz diagonalna, zawierająca na przekątnej współczynniki urodzeń dla grupy wiekowej od x do $x+5$ lat.

Macierz $\mathbf{P}(x)$ definiowana jest w zależności od sposobu zbierania danych dotyczących migracji: dla danych spisowych Rogers (1975, s. 82) zaproponował, aby wartość $p_{ij}(x)$ — prawdopodobieństwa, że osobnik zamieszkujący w wieku x region i będzie zamieszkiwał region j w wieku $x+5$, obliczać według wzoru:

** Wzory podano za F. Willekensem i A. Rogersem (1978).

$$p_{ij}(x) = \frac{5M_{ij}(x)}{1+\frac{5}{2}M_{i\delta}(x)+\frac{5}{2}\sum_{j\neq i} M_{ij}(x)}$$

gdzie: $M_{ij}(x)$ — zależny od wieku wskaźnik migracji z regionu i do j,
$M_{i\delta}(x)$ — zależny od wieku wskaźnik zgonów w regionie i.

Prawdopodobieństwo zgonu w regionie i oblicza się według wzoru:

$$q_{i\delta}(x) = \frac{5M_{i\delta}(x)}{1+\frac{5}{2}M_{i\delta}(x)+\frac{5}{2}\sum_{j\neq i} M_{ij}(x)}$$

Prawdopodobieństwo, że osobnik zamieszkujący w regionie i w wieku x będzie zamieszkiwał ten sam region 5 lat później jest obliczane przez odjęcie od 1 prawdopodobieństwa zgonu i sumy prawdopodobieństw migracji. Algorytm ten znany jest w literaturze pod nazwą „Option 1"

Dla danych z rejestracji bieżącej Willekens i Rogers (1978) zaproponowali, aby macierz prawdopodobieństw migracji **P** obliczać według wzoru:

$$\mathbf{P}(x) = \left(\mathbf{I}+\frac{5}{2}\mathbf{M}(x)\right)^{-1}\left(\mathbf{I}-\frac{5}{2}\mathbf{M}(x)\right)$$

gdzie: **I** — macierz jednostkowa,
M — zdefiniowana jest w następujący sposób:

$$\mathbf{M}(x) = \begin{bmatrix} M_{1\delta}(x)+\sum_{j\neq 1} M_{1j}(x) & -M_{21}(x) & \dots & -M_{n1}(x) \\ -M_{12}(x) & M_{2\delta}(x)+\sum_{j\neq 2} M_{2j}(x) & \dots & M_{n2}(x) \\ \vdots & \vdots & & \vdots \\ -M_{1n}(x) & -M_{2n}(x) & \dots & M_{n\delta}(x)+\sum_{j\neq n} M_{nj}(x) \end{bmatrix}$$

W macierzy **M** elementy leżące na diagonalii oznaczają prawdopodobieństwo, że osobnik zamieszkały w regionie i w wieku x lat będzie w nim w chwili ukończenia $x+4$ lat. W międzyczasie może on wielokrotnie migrować. Natomiast elementy p_{ij}, $j \neq i$, leżące poza diagonalią informują, jakie jest prawdopodobieństwo, że osobnik znajdujący się w regionie i w wieku x, będzie w regionie j w wieku $x+5$. W tym przypadku dopuszczalne są różne drogi przemieszczenia się z regionu i do j.

W toku długotrwałej projekcji otrzymuje się macierz obrazującą ludność stabilną. Jest ona dana wzorem:

$$K^{(\infty)} = \lim_{t\to\infty} G^{(t)} K^{(o)}$$

Osiągnięcie stabilności oznacza w terminach demografii dalszy wzrost wszystkich regionów z identyczną stopą wzrostu, zwaną stabilnym współczynnikiem wzrostu — jest on liczony jako największa wartość własna macierzy wzrostu **G** i oznaczony symbolem λ.

Ekwiwalentem stabilnym ludności obserwowanej jest taka liczba ludności Y, że o ile jej rozkład wiekowy i przestrzenny będzie taki, jak rozkład populacji stabilnej, to będzie ona wzrastać tak samo i dawać taką samą ludność wynikową, jak ludność obserwowaną, w toku długotrwałej projekcji.

Można to przedstawić wzorem:

$$\mathbf{K}^{(\infty)} = \lambda^n Y \mathbf{X}$$

gdzie $\mathbf{X}$ jest wektorem własnym macierzy $\mathbf{G}$ związanym z wartością własną λ.

МАРЕК КУПИШЕВСКИ

ДВА ТИПА МИГРАЦИОННЫХ ДАННЫХ И ИХ ПРИМЕНЕНИЕ В МНОГОРЕГИОНАЛЬНОЙ ДЕМОГРАФИЧЕСКОЙ МОДЕЛИ

Исследования в области территориального перераспределения населения проведены во второй половине семидесятых годов при помощи унифицированной методологии (так называемая модель Роджерса, 1975), показали, что сравнимость результатов между разными странами является проблематической. Причина лежит в том, что данные введенные в модель собираются по-разному в разных странах. Это касается особенно информаций о миграциях (П. Х. Реес, Ф. Виллекенс 1981), которые могут относится или количества мигрантов или числа миграции. Миграционные данные за 1978 г. были собраны в Польше независимо двояким способом: во время текущей регистрации (данные о миграциях) и во время национальной переписи населения в 1978 г. (данные о мигрантах). Эти исследования касались разных категорий людей, поскольку во время переписи был принят критерий действительного пробывания в данной местности, что являлось причиной включения в исследование людей прописанных на временное пробывание больше 2 месяцев. Во время текущей регистрации принят формально-правовой критерий, это обазначает, что исследования охватывают лишь людей изменяющих своё постоянное место поживания.

В дальнейшей части настоящей статьи указаны предложения вытекающие из сравнительного анализа двух типов миграционных данных за 1978 г. при определенном региональном делении, а также из результатов их проекции в будущее. Наконец были сравнены результаты проекции для пятилетнего периода с действительным состоянием за 1983 г. Проекция была сделана при помощи моделей Роджерса (Ф. Виллекенс, А. Роджере 1978). В работе принято деление на варшавское и катовицкое воеводства и на остальную часть Польшы, выделяя при этом эти два найболее существенные территории притока населения страны. В результате вышеуказанного можно сделать нижеследующие выводы:

1. Данные из текущей регистрации относящиеся к миграции не отражают вполне фактических миграций населения. Этот факт широко описан. Если это относится к польским условиям, то этот факт приобретает большее значение из-за игнорирования перемещений на определённое время, которые, особенно в случае прьтоков в большие агломерации, являются очень многочисленными и в большинстве случаев долговременными.
2. Понятие прописки на временное пробывание, присвоенное польской статистикой путём административных правил, должно быть изменено, поскольку не информирует, как долго человек прописанный на временное пробывание хочет фактически пробывать на новом месте жительства. В результате часть мигрантов переселяющаяся на посроян-

ное место жительства трактована как временные мигранты, даже если пробывает в новой местности больше двадцати лет.

3. Вычисление коэффициента эффективности миграции для катовицкого воеводства, опираясь на данные, относящиеся к количеству мигрантов, нагрушает общепринятый тезис и его небольшом значении. Учёт временных миграций — неоднократно многолетных — даёт нам более похожую на действительность картину миграционного движения населения в и из этого воеводства.
4. Во время проекции наблюдаем постоянный рост численности населения, причём, в данных из текущей регистрации заметный больший прирост, зато прирост количества женщин является низший, чем в переписных данных.
5. С течением времени проекции растёт значение катовицкого воеводства, уменьшается значение остальной Польши. Эти изменения более быстрые в перепис данных.
6. Чем дальше от начала проекции, тем большая дифференциация среднего возраста жителей в районах. Происходит концентрация старых людей в варшавском воеводстве, при общей тенденции к росту среднего возраста населения. Уменьшается доля самых молодых групп населения и растёт доля найстарших в общем количестве населения.
7. Сравнение точности проекции 5 лет спустя с фактическими величинами за 1983 г. позволяет констатировать, что более точные результаты получены при использовании данных из текущей регистрации.
8. Во время пятилетней проекции структура возраста населения была хорошо отражена за исключением первой и последней группы возраста.

MAREK KUPISZEWSKI

TWO TYPES OF MIGRATION DATA AS INPUTS TO THE MULTI-REGIONAL DEMOGRAPHIC MODEL

Studies on spatial redsitribution of the population as carried out in the 1970s at IIASA, using unified methodology (so called Rogers model; 1975) shows that comparability of the results between various countries is questionable. That is caused by different ways in which the input data are collected. The data on migrations (P. H. Ress, F. Willekens 1981) can refer to the number of migrants or to the number of moves. Migration data in Poland for 1978 were independently collected in two ways: within the system of current registration and as a part of the national census of 1978. Real residence in a given settlement was accepted in the census, therefore persons registred for a temporal residence (exceeding two moths) were included. The current registration adopted the formal criterium i.e. only those persons who changed their permanent residence were taken into account in the statistics.

In the following part of the paper conclusions resulted from the comparative analysis of the two types of migration data and their projection into the future have been presented. Finally, projection results for 5-year period have been compared with the observed data for 1983. Projections were carried out using the Rogers model (F. Willekens, A. Rogers 1978). In the study the division of Poland into three regions: the Warsaw voivodship, Katowice voivodship and the remaining part of Poland has been adopted, hence two major inmigration reas in the country have been distinguished. The following conclusions can be drawn:

1. Data referring to migrations and orginated from the current registration do not fully reflect the real population flows. Considering Polish conditions it becomes more important due to the fact that temporal migrations which are numerous and usually long-lasting (especially in the case of inmigration to the large urban agglomerations) are disregarded.
2. The term "registered for a temporal residence" adopted in Polish statistics by administrative rules should be changed as it does not provide information on the intended length of stay. Therefore, some de facto permanent residents are treated as temporal residents even after 20-year long stay in a settlement of destination.
3. The values of the migration efficiency coefficient for Katowice voivodship based on the data refering to the number of migrants are higher then anticipated. The inclusion of the "temporal" migrations which often involve long periods of residence gives a better picture of the population in-and outmigration from the voivodship.
4. Over the projection period a permanent increase of the population is observed. A larger increase is while using the data of the current registration. An increase of the number of women according to the above is smaller than in the case of the census data.
5. The importance of the Katowice voivodship increases over time while that of the rest of Poland diminishes. These changes are faster and further reaching in the case of the census migration data.
6. The further from base point of the projection the larger the defferentiation of an mean age of the population. The concentration of the elderly in the Warsaw voivodship is accompanied by a general increase of the mean age. The youngest categories of the population become smaller while the oldest categories account for a bigger share of the total.
7. The comparison of the projection runs after 5 years with the observed values for 1983 allows to conclude that more accurate results have been obtained using the current registration data.
8. Over the 5-year projection the age structure of the population has been well estimated except for the first and the last age category.

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY
T. LVIII, z. 4, 1986

MARIA CIECHOCIŃSKA

Poziom scholaryzacji w Polsce w relacji miasto-wieś

Urban — rural and regional disparities in educational attainment in Poland

Zarys treści. Poziom scholaryzacji w relacji miasto-wieś jest badany przy użyciu wskaźnika *M/W* obliczanego dla ludności w wieku 15 i więcej lat. Wskaźnik ten wyraża stosunek udziału ludności miast legitymującej się danym rodzajem wykształcenia do analogicznego udziału ludności wiejskiej i służy ustaleniu wielkości zróżnicowań według województw w 1978 r. Przy użyciu wskaźnika określono ogólne tendencje zmian w poziomie scholaryzacji w Polsce w latach 1960—1978 (wykształcenie wyższe, średnie, zasadnicze zawodowe i niepełne podstawowe) w relacji miasto-wieś. Przy interpretacji wyników wykorzystano koncepcję wykształcenia jako wartości zarówno instrumentalnej jak i autotelicznej, a więc takiej, która jest uznawaną wartością samą w sobie.[1]

Wprowadzenie

Poziom scholaryzacji w Polsce w ciągu ostatnich dziesięcioleci był rezultatem relatywnie wysokich aspiracji kształcenia oraz upowszechniania różnych typów szkolnictwa ponadpodstawowego. Tradycyjnie w Polsce występowały znaczne rozpiętości w relacji miasto-wieś, powstałe w toku procesu dziejowego. Relacje miasto-wieś można sprowadzić do różnic w warunkach pracy i standardów życia, które uruchamiają mechanizmy społecznych ocen i zachowań o rozległych reperkusjach dla całego społeczeństwa i gospodarki.

Przez wiele lat doktrynalnie zakładano, że postęp technologiczno-organizacyjny zniesie różnice między miastem a wsią. Urbanizacja wsi oraz upowszechnienie przemysłowych metod pracy w rolnictwie miały być nośnikiem tych zmian. Przemiany na wsi dokonywały się istotnie w wielu dziedzinach, proces ten jednak uległ zwolnieniu i w warunkach Polski różnice między miastem a wsią rysują się bardzo ostro. Poziom scholaryzacji może być traktowany jako egzemplifikacja występujących różnic, których istnienie determinuje charakter relacji miasto-wieś.

Poziom scholaryzacji jest przy tym traktowany jako syntetyczny wskaźnik ilustrujący wielkość występujących rozpiętości oraz służy do określania ten-

[1] J. Koralewicz-Zębik — *System wartości a struktura społeczna*, Ossolineum, Wrocław 1974, s. 43; C. Kluckhohn — *Values and value orientations in the theory of action. An exploration in definition and classification* (w:) *Toward a general theory of action* (red. T. Parsons i E. Shils), New York 1962.

dencji zmian. Zainteresowanie możliwościami kształcenia przez mieszkańców miast i wsi pośrednio wskazuje na ich aspiracje życiowe i zawodowe oraz informuje o rozbudzeniu potrzeb kulturalnych i efektywności gospodarczej regionu. Jeśli założyć, że nowoczesne gospodarowanie wymaga ukończenia którejś z form kształcenia ponadpodstawowego, to na podstawie osiągniętego poziomu scholaryzacji można wnioskować o chłonności na innowacje w regionie oraz zgromadzonym kapitale wiedzy i umiejętności.

Znana jest w literaturze teza, że wyższemu poziomowi rozwoju gospodarczego odpowiada wyższy poziom scholaryzacji. Ten ostatni jest rezultatem nie tylko powszechnej dostępności do różnych typów szkół i form kształcenia, lecz także indywidualnych decyzji i motywacji. W Polsce istnieją pod tym względem duże zróżnicowania regionalne, na które nakłada się odmienny stosunek do kształcenia mieszkańców miast i wsi. Upraszczając można stwierdzić, że wśród mieszkańców wsi przeważa instrumentalne pojmowanie kształcenia, ponieważ stwarza potencjalną możliwość awansu społecznego i odejścia od ciężkiej pracy w rolnictwie. Wśród mieszkańców miast natomiast przeważa pogląd, że kształcenie się jest wartością autoteliczną, która stanowi uznawaną wartość autonomiczną stwarzającą możliwość samorealizacji. Jest to stwierdzenie o kapitalnym znaczeniu, które funkcjonuje w warunkach powszechnie deklarowanej i akceptowanej zasady równości szans oświatowych w społeczeństwie.

Poziom scholaryzacji może służyć do oceny funkcjonowania systemu szkolnego, który tworzy określone struktury społeczne. Istnienie różnic między miastem a wsią można interpretować jako istnienie barier strukturalnych i kulturowych, które przeciwdziałają pełnej realizacji egalitarnych celów polityki oświatowej państwa[2]. Różnice te stały się na tyle duże, że coraz częściej mówi się o luce edukacyjnej między miastem a wsią[3], względnie tez można je rozpatrywać w kategoriach ograniczeń postępu na drodze demokratyzacji szkolnictwa ponadobowiązkowego, a więc ponadpodstawowego.

W tym kontekście złożoność problemów związanych z poziomem scholaryzacji w relacji miasto-wieś skłania do ich prezentacji w ujęciu dynamicznym i wieloaspektowym w stopniu, na który pozwalają dostępne materiały statystyczne.

Tendencje zmian w poziomie scholaryzacji w Polsce w relacji miasto-wieś

W latach 1945—1985 miał miejsce wzrost poziomu scholaryzacji, który w poszczególnych podokresach był silnie zróżnicowany w relacji miasto-wieś i cechował się znacznymi rozpiętościami. W pierwszym okresie, którego cezurę można umownie wyznaczyć na rok 1960, miała miejsce rewolucja

[2] J. Szczepański — *Higher education in Eastern Europe*, Occasional Paper, 12, ICED, New York, 1974, s. 10.

[3] B. Banaszkiewicz, J. Dziatłowicki — *Przyłączyć wieś do Polski*, Więź, 6, 1984, s. 16.

oświatowa. Równość szans była wówczas ważnym elementem ideologii i przemian społecznych. Zapewnienie awansu społecznego przez kształcenie było świadectwem radykalnych przemian społeczno-gospodarczych. Otwartości systemu szkolnego towarzyszyło, w skali poprzednio nie znanej, pobudzanie i rozwijanie zainteresowań i aspiracji oświatowych, zwłaszcza w środowiskach społecznych, które poprzednio miały utrudniony dostęp do różnorodnych instytucji kształcenia.

Szkolnictwo stwarzało szanse przełamania dawnych podziałów klasowych i sprzyjało zwiększeniu pionowej ruchliwości społecznej. Dla młodzieży wiejskiej uzyskanie wykształcenia i kwalifikacji w zawodach poza rolniczych stanowiło warunek przesądzający o powodzeniu planów życiowych, wiązanych z migracją do miast.

Głębokość dokonanych przemian ilustruje fakt, że jeszcze w 1976/1977 roku 1/3 rodziców młodzieży studiującej w szkołach wyższych legitymowała się wykształceniem podstawowym lub niepełnym podstawowym, a tylko 1/5 dyplomem studiów uniwersyteckich. W latach 1945—1973 młodzież wiejska stanowiła 22,5% absolwentów szkół wyższych, później zarysowała się tendencja malejąca [4] — na początku lat osiemdziesiątych młodzież wiejska stanowiła już tylko 6%. Był to rezultat oddziaływania wielu omawianych dalej czynników. Mówiąc najkrócej, był to wynik spadku atrakcyjności zatrudnienia w zawodach pozarolniczych i relatywnego pogorszenia się warunków życia w mieście; zmniejszyła się więc wartość instrumentalna kształcenia.

O znacznych rozpiętościach w poziomie scholaryzacji w relacji miasto-wieś w Polsce przesądza skupienie się w mieście grup społecznych, które najsilniej wiążą wartości autoteliczne z kształceniem. Są to głównie przedstawiciele tzw. wolnych zawodów, wyższej i średniej kadry kierowniczej, określani mianem inteligencji; w jej etosie wykształcenie jest jedną z najwyższych wartości. Na wsi natomiast inteligencja stanowi mniejszość pośród ludności rolniczej, skłonnej doceniać przede wszystkim intrumentalne wartości kształcenia.

Rozpiętości w poziomie scholaryzacji najsilniej występują w wykształceniu wyższym, w mniejszym stopniu w wykształceniu średnim, a najmniejsze są w wykształceniu zasadniczym zawodowym. Wykształcenie podstawowe przestało być w Polsce czynnikiem silnie różnicującym, natomiast w relacji miasto-wieś pozostało nim wykształcenie niepełne podstawowe. Poziom scholaryzacji jest mierzony odsetkiem ludności w wieku 15 i więcej lat według głównych typów kształcenia.

Wykształcenie wyższe

W relacji miasto-wieś wykształcenie wyższe wykazuje największe zróżnicowanie (ryc. 1a). W latach 1960—1978 dynamika wzrostu ludności miejskiej z wykształceniem wyższym była wyraźnie większa niż na wsi. Niemniej jednak

[4] S. Andrzejak, M. Sieklucka — *Absolwenci szkól wyższych w XXX-leciu Polski Ludowej*, GUS, Warszawa 1974, s. 33.

przedstawiony na rycinie 1a wskaźnik $\frac{M}{W}$, wyrażający stosunek procentowego udziału ludności miast legitymującej się wyższym wykształceniem do analogicznego udziału ludności wiejskiej wykazuje tendencję spadkową, co może świadczyć o relatywnym zmniejszaniu się tych różnic.

Zmian wartości stosunku $\frac{M}{W}$ nie należy oczywiście przeceniać, gdyż niewielki wzrost tego udziału silnie oddziałuje na wartość ułamka. Niemniej stosunek ten może być przyjęty za wskaźnik występujących zróżnicowań, szczególnie przy analizach zróżnicowań przestrzennych. Miasto jest oczywiście tradycyjnie formą osadnictwa, w której udział osób o najwyższych kwalifikacjach formalnych wśród zatrudnionych poza rolnictwem jest najwyższy. Pośród mieszkańców wsi należy oczekiwać dalszego procentowego wzrostu udziału osób legitymujących się wykształceniem wyższym. Jednak tendencji tej nie należy przeceniać, ponieważ nasycenie wsi ludźmi z dyplomami uniwersyteckimi ma określone granice, uzasadnione m.in. potrzebami samego rolnictwa, jeśli abstrahować od wsi jako miejsca zamieszkania osób utrzymujących się ze źródeł pozarolniczych.

W warunkach Polski, z uwagi na braki w wyposażeniu w urządzenia infrastruktury, mieszkanie na wsi nie jest atrakcyjne w wielu regionach. Czynniki wypychające ludność do miast przez całe dziesięciolecia były silniejsze niż oddziaływanie czynników przyciągających. Załamanie gospodarcze przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych uruchomiło zupełnie nowe zachowania przestrzenne ludności, trudno jednak ocenić, czy są to tendencje trwałe czy przejściowe.

Mimo to na wsi systematycznie rośnie liczba zawodów i specjalności, które wiążą się z wyższymi studiami. Bezpośrednie porównania z miastem niewiele wnoszą, ponieważ jest to proces bardzo powolny i osiąga stan nasycenia na znacznie niższym poziomie. Interesujące są natomiast przestrzenne zróżnicowania udziału osób z wyższym wykształceniem występujące na obszarach wiejskich w różnych regionach.

Wzrost udziału osób z wyższym wykształceniem na wsi zależy przede wszystkim od aspiracji oświatowych samych mieszkańców wsi. Jak już wspomniano, są one przedmiotem dużych fluktuacji, a ponadto dochodzą do głosu mechanizmy selekcji społecznej, które funkcjonują zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz systemu szkolnego. To właśnie one sprawiają, że młodzież wywodząca się ze środowisk wiejskich ma gorsze przygotowania i bardziej utrudniony dostęp do instytucji kształcenia.

Przy ocenie poziomu scholaryzacji w relacji miasto-wieś bardzo duże znaczenie ma środowisko społeczne, które determinuje i modyfikuje aspiracje oświatowe w stopniu nie znanym młodzieży miejskiej[5]. Ukształtował się cały zespół cech, poczynając od poziomu wykształcenia rodziców, czy sytuacji materialnej rodziny, a kończąc na położeniu miejscowości zamieszkania i jej oddaleniu od większych ośrodków obsługi. Są to bariery, które nakazują

[5] P. Bourdieu, J. C. Passeron — *La reproduction*, Paris, Editions de Minuit, 1970.

młodzieży urealnianie planów życiowych i uruchamiają silny proces autoselekcji wśród mieszkańców wsi.

Badania empiryczne wskazują, że młodzież wiejska podlega silnym mechanizmom preselekcji i autoselekcji[6]. Należy podkreślić, że ma to miejsce w warunkach bezpłatnego szkolnictwa i stosowania tzw. pozytywnej dyskryminacji przy zdawaniu egzaminów wstępnych do szkół wyższych. Młodzież wywodząca się ze środowisk wiejskich oraz robotniczych w latach 1964—1983 korzystała z dodatkowych punktów preferencyjnych, korygujących wynik egzaminu wstępnego[7].

W świetle statystyk działania te nie zahamowały drastycznego spadku udziału młodzieży wiejskiej na wyższych uczelniach, ponieważ źródła selektywności znajdują się już w szkole podstawowej. Są one na tyle duże, że próby rekompensaty w postaci pozytywnej dyskryminacji okazują się za małe. Z badań prowadzonych w końcu lat sześćdziesiątych wynika, że młodzież pochodząca z miasta miała prawie 4-krotnie większe szanse dotarcia do szkoły wyższej niż wiejska. Szanse te ulegały zwiększeniu wraz ze wzrostem jednostki osadniczej.

Równocześnie obserwowano systematyczny spadek udziału młodzieży wiejskiej (dzieci chłopo-rolników) wśród przyjętych na studia dzienne. W 1951/1952 r. młodzież ta stanowiła 24,9%, w 1970/1981 — 15,1%, a w 1980/1981 r. zaledwie 8.0%[8]. Tak szybki spadek udziału był nieproporcjonalny do malejącego odsetka ludności wsi, która w 1950 r. stanowiła 63,1%, w 1970 — 47,7%, a w 1980 r. 41,3% ogółu ludności Polski[9].

Znawcy problemu twierdzą, że występuje tutaj zjawisko kumulacji korzystnych bądź niekorzystnych cech położenia społecznego: pochodzeniu chłopskiemu towarzyszy zwykle niski poziom wykształcenia rodziców i mieszkanie na wsi, z kolei inteligencję charakteryzuje wyższe wykształcenie oraz duże prawdopodobieństwo zamieszkania w wielkim mieście.

Z obliczeń sprządzonych dla 1970 r. wynikało, że w całej populacji młodzieży w wieku 18-24 lat jeden student przypadał na około 20 osób; w grupie odznaczającej się wyższym wykształceniem ojca i zamieszkałej w mieście — 1 na 3,5, a zamieszkałej na wsi — 1 na 10, natomiast w grupie młodzieży, której ojciec nie ukończył szkoły podstawowej i zamieszkałej w mieście — 1 na 80, a zamieszkałej na wsi — 1 na 166 osób[10].

---

[6] I. Białecki — *Wybór szkoły a reprodukcja struktury społecznej*, Ossolineum Wrocław, 1982, s. 13.

[7] W. Adamski, K. Zagórski — *Szanse zdobywania wykształcenia w Polsce. Polityka społeczna a determinanty strukturalne i kulturowe*, IFiS, Warszawa 1979, s. 31 oraz W. Wesołowski i B. W. Mach — *Unfulfilled systemic functions of social mobility*, International Sociology, 1, 1986 s. 19—35.

[8] R. Borowicz — *Zakres i mechanizmy selekcji w szkolnictwie*, PWN, Warszawa 1983, s. 164, tab. 9.

[9] *Rocznik Statystyczny 1983*, GUS, Warszawa, s. 32, tabl. 2(59).

[10] J. Osiński — *Uwarunkowania społeczno-przestrzenne selekcji młodzieży do studiów wyższych*, PWN, Warszawa 1977, s. 100.

Autorzy wielu badań są zgodni w ocenie, że młodzież wiejska relatywnie najsłabiej była przygotowana do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie[11] i z reguły obierała kierunki rolnicze, pedagogiczne oraz ekonomiczne. Można więc postawić tezę, że po okresie spektakularnych sukcesów w zakresie możliwości zmian struktury społecznej przez kształcenie w szkołach wyższych, zwłaszcza w pierwszym powojennym dziesięcioleciu, wystąpiły drastyczne ograniczenia. Należy dodać, że jednocześnie zmniejszyło się zapotrzebowanie gospodarki narodowej na kadry z wyższym wykształceniem oraz zmniejszyła się instrumentalna wartość wykształcenia w odczuciu młodej generacji[12].

Wykształcenie średnie

Wykształcenie średnie w okresie 1945—1985 było także czynnikiem silnie różnicującym poziom scholaryzacji w relacji miasto-wieś. Wyższa dynamika wzrostu udziału ludności z wykształceniem średnim utrzymywała się w mieście niż na wsi. Jednocześnie obserwowano pewne analogie do wykształcenia wyższego (por. ryc. la i lb). Jednak z racji większego upowszechnienia wykształcenia średniego wśród ludności w wieku 15 i więcej lat, spadek wskaźnika $\frac{M}{W}$ byl niewielki w porównaniu ze szkolnictwem wyższym.

W polskim systemie szkolnym, jak już stwierdzono, ostro występują mechanizmy selekcji społecznej przy przechodzeniu z jednego typu szkoły do drugiej. Im wyższy poziom kształcenia, tym wyższe bariery i w efekcie tym większe rozpiętości w poziomie scholaryzacji w relacji miasto-wieś.

Na rycinie lb, w celu uproszczenia, rozpatruje się średnie wykształcenie ogólne i zawodowe łącznie, pomimo że każde z nich ma swą specyfikę. Średnie wykształcenie ogólnokształcące zwykło się traktować jako królewską drogę do szkolnictwa wyższego[13]. Dla bardziej instrumentalnie zorientowanej młodzieży wiejskiej jest ona także mniej dostępna z powodu braku miejsc w internatach. Tylko nieliczne licea ogólnokształcące w Polsce są zlokalizowane na wsi. Zresztą ich liczba w latach 1975/1976 — 1982/1983 wykazywała tendencję spadkową[14].

Badania sondażowe wykazały, że w miastach, zwłaszcza dużych, prawie wszyscy absolwencji szkoły podstawowej zamierzali kontynuować naukę, z czego niemal połowa wskazywała na szkoły maturalne, natomiast wśród młodzieży wiejskiej prawie co piąty uczeń chciał poprzestać na szybkim, pozaszkolnym przyuczeniu do zawodu. Zainteresowanie bezpośrednim dojściem o matury deklarował co czwarty uczeń kończący szkołę podstawową na wsi[15].

---

[11] W. Wiśniewski — *Młodzież chłopska na studiach wyższych*, Wieś Współczesna, 11, 1969, s. 76.

[12] W. Adamski — *Education and careers in today's Poland: Aspirations and opportunities*, Occasional Paper, 10, EIESP, Amsterdam, 1983.

[13] R. Borowicz..., *op. cit.*, s. 125.

[14] *Rocznik Statystyczny 1983* ..., *op. cit.*, s. 422, tabl. 14(665).

[15] R. Borowicz..., *op. cit.*, s. 85.

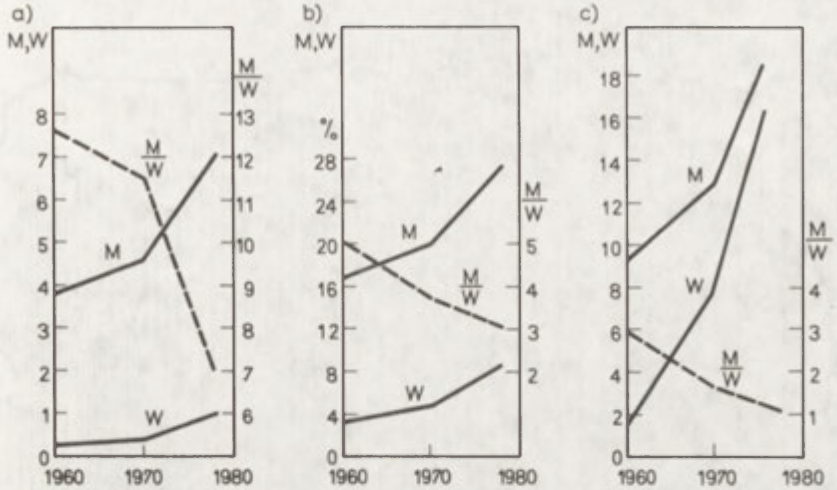

Ryc. 1. Zmiany udziału ludności (%) w wieku 15 i więcej lat w miastach (M) i na wsi (W) według poziomu wykształcenia formalnego w latach 1960—1978: A — wykształcenie wyższe, B — średnie, C — zasadnicze zawodowe

Variations of percentage share of population within the age agroup of 15 and more in towns (M) and villages (W) according to the formal education level in 1960—1978: A — university education, B — secondary education, C — vocational education

Spośród absolwentów szkół podstawowych w miastach, osiągających najlepsze wyniki, wszyscy planowali naukę w szkołach średnich, natomiast z ich rówieśników reprezentujących ten sam poziom osiągnięć szkolnych, a zamieszkałych na wsi, tylko 94,7%. Spośród młodzieży osiągającej najsłabsze wyniki, tylko 6,2% uczniów pochodzących ze wsi, kończąc szkołę podstawową deklarowało gotowość podjęcia nauki w szkole średniej, a młodzieży miejskiej 15,2% czyli przeszło dwukrotnie więcej[16].

Mechanizm selekcji społecznej na progu szkoły średniej jest znacznie zróżnicowany przestrzennie. M. Łoś ustaliła, że poziom rozwoju gospodarczego wsi wpływa na aspiracje oświatowe absolwentów szkół podstawowych[17] — we wsiach zurbanizowanych i uprzemysłowionych są one większe. Z. Kosel dowiodła, że zróżnicowania społeczno-gospodarcze nie tylko determinują aspiracje oświatowe, lecz i wyznaczają pułap wykształcenia[18]. Stwierdziła ona, że wraz ze zwiększeniem się stopnia urbanizacji maleje atrakcyjność nauki w szkołach średnich, szczególnie ogólnokształcących.

M. Szymański w toku badań realizowanych w latach 1967—1970 ustalił, że młodzież z powiatów nie zapewniających jeszcze w pełni zadowalających warunków kształcenia (np. Biała Podlaska, Pisz) nie ma niższych aspiracji

[16] *Ibidem*, s. 90.

[17] M. Łoś — *Aspiracje a środowisko*, PWN, Warszawa 1972.

[18] Z. Kosel — *Społeczne uwarunkowania wyboru szkoły zawodowej*, IW CRZZ, Warszawa, 1974, s. 170.

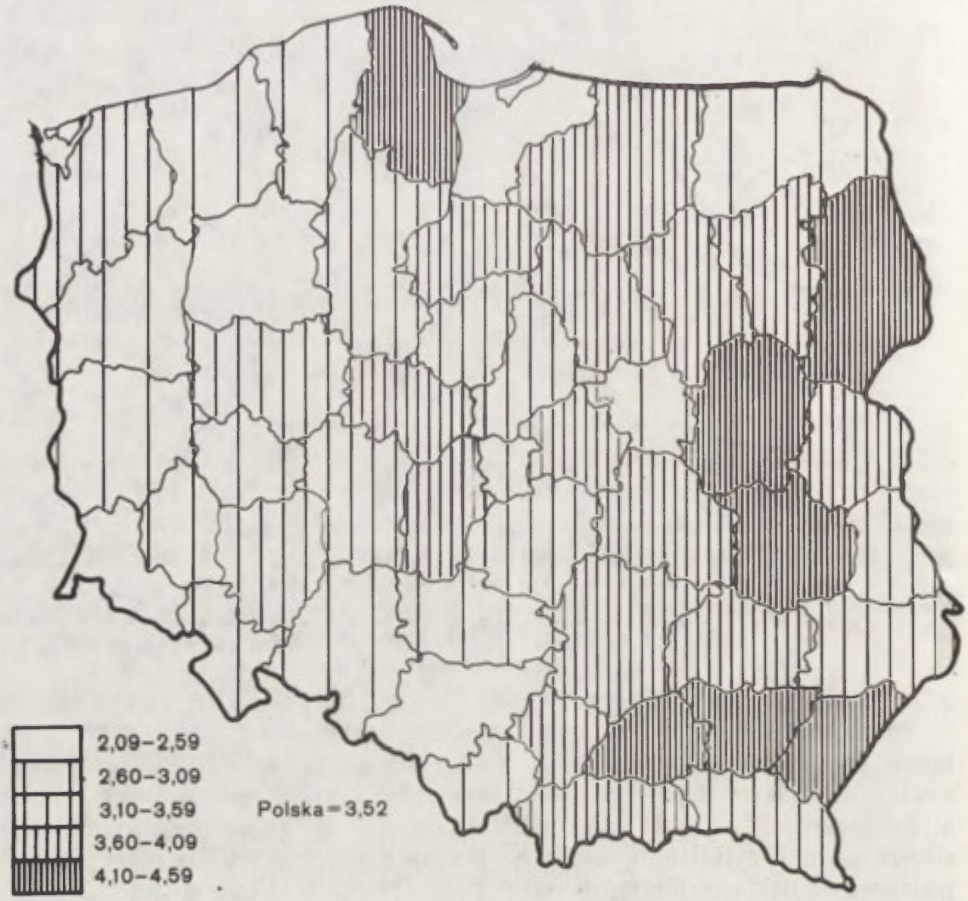

Ryc. 2. Udział osób z wykształceniem wyższym i średnim (wskaźnik $\frac{M}{W}$) według województw w 1978 r.

Ratios of persons with university education and secondary education in towns to those in villages (indicator $\frac{M}{W}$) according to voivodships in 1978

szkolnych od swych rówieśników z bardziej rozwiniętych powiatów, a niekiedy nawet nad nimi góruje[19].

Z badań przeprowadzonych przez S. Wąsowicza w 1972/1973 r. na reprezentatywnej próbie wsi polskich wynika[20], że udział wydatków na kształcenie dzieci wynosił ponad 7% dochodów. Były i takie rodziny, które wydatkowały blisko 30% dochodów, gdy uczeń z braku miejsca w internacie mieszkał prywatnie w odległej miejscowości. Decydując się na posłanie dziecka do szkoły danego typu, rodzina dokonuje bilansu tej swoistego

[19] M. Szymański — *Środowiskowe uwarunkowania selekcji szkolnej*, PWN, Warszawa, 1973.
[20] por. R. Borowicz..., *op. cit.*, s. 102.

rodzaju inwestycji. W wielu rodzinach, zwłaszcza gorzej sytuowanych, wielodzietnych, kształcenie dzieci może okazać się mniej atrakcyjne w porównaniu z innymi wartościami, takimi jak samochód czy dom i prowadzi do wyboru szkoły dającej możność szybkiego zdobycia zawodu i zarobkowania. W rzeczywistości przekroczenie progu szkoły średniej wiąże się także z koniecznością zdania egzaminu, co w licznych przypadkach skutecznie studzi aspiracje kształcenia i urealnia plany życiowe. Absolwenci wiejskich szkół stają wobec konieczności pokonania barier środowiskowych, niższych ocen szkolnych i słabszego przygotowania. W przeciwieństwie do swych rówieśników z miasta już od wczesnego dzieciństwa są włączani do pracy w rodzinnym gospodarstwie rolnym. Dla wielu z nich kontynuacja nauki oznacza migrację.

Jest to prezentacja ogólnych tendencji i zagadnień związanych z wykształceniem średnim, które ulegają znacznym modyfikacjom w układach regionalnych. Rycina 2 ilustruje zróżnicowania scholaryzacji według województw łącznie dla wykształcenia wyższego i średniego. Wskaźnik $\frac{M}{W}$ informuje, ile razy procentowy udział wykształcenia wyższego i średniego był wyższy w 1978 r. w mieście niż na wsi.

Przestrzenne zróżnicowanie wykształcenia wyższego i średniego w relacji miasto-wieś

Najmniejsze różnice w poziomie scholaryzacji w relacji miesto-wieś wystąpiły w województwie najsilniej uprzemysłowionym (katowickie), które jest konurbacją przemysłową Górnego Śląska opartą na górnictwie węglowym i przemyśle hutniczym, gdzie rolnictwo jest działalnością marginalną, a wsie są wysoko zurbanizowanymi jednostkami osadniczymi. W I grupie (ryc. 2) znajduje się także woj. jeleniogórskie o silnie rozbudowanym przemyśle i wykształconych funkcjach uzdrowiskowo-rekreacyjnych. Wsie mają charakter osad przemysłowych, natomiast w rolnictwie, z uwagi na niekorzystne warunki naturalne, notuje się regres. W strukturze osadnictwa przeważają małe i średniej wielkości miasta, stąd przewaga ludności miejskiej.

Dwa pozostałe województwa tej grupy, elbląskie i pilskie, są odmienne z uwagi na ich rolniczo-przemysłowy charakter. Jest rzeczą ciekawą, że oba mają dosyć słabo rozwiniętą sieć miast, natomiast o występowaniu najmniejszych różnic zadecydował udział rolnictwa uspołecznionego. W porównaniu z rolnictwem indywidualnym rolnictwo uspołecznione odznacza się stosunkowo dużym nasyceniem kadrą najwyżej wykwalifikowaną przy przeciętnie wyższym poziomie wykształcenia formalnego.

Pod tym względem nie są to wyjątkowe województwa, jest ich więcej w części północno-zachodniej kraju. Jednak o ich miejscu na skali scholaryzacji zadecydował przede wszystkim brak wielkich miast, stanowiących krajowe centra kultury i nauki. Toteż w zapisie wskaźnika $\frac{M}{W}$ sugerują one największą homogeniczność.

Również II grupa trzynastu województw o małych różnicach w poziomie scholaryzacji w relacji miasto-wieś jest bardzo niejednorodna. Wyraźnie dzieli się na trzy podgrupy, z których pierwsza wykazuje wiele cech wspólnych z województwami rolniczo-przemysłowymi grupy pierwszej, tj. słupskie, koszalińskie, gorzowskie, zielonogórskie, suwalskie. O wydzieleniu tej podgrupy zadecydowało rolnictwo uspołecznione i rozwinięte funkcje miast wojewódzkich. Druga podgrupa obejmuje województwa: częstochowskie, bielskie, opolskie, wałbrzyskie, legnickie oraz leszczyńskie. Relatywnie wysokie wartości wskaźnika są wynikiem wysokiego udziału zatrudnienia w przemyśle ludności miejskiej. Natomiast wyjątkiem jest woj. leszczyńskie z uwagi na dominację rolnictwa indywidualnego i jednocześnie wysoki poziom kulturowo-cywilizacyjny, co znajduje uzasadnienie zarówno w warunkach naturalnych jak i procesie dziejowym. Trzecią podgrupę tworzą dwa największe województwa wielkomiejskie: warszawskie i łódzkie o wysokim zurbanizowaniu wsi.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w II grupie nie ma województw południowo-wschodniej części kraju, a więc dawnej Galicji.

III grupa jedenastu województw o średnich różnicach w poziomie scholaryzacji wykształcenia wyższego i średniego jest rozmieszczona głównie w centrum kraju (płockie, włocławskie, bydgoskie, poznańskie, kaliskie, piotrkowskie). Należą tu także woj. szczecińskie, wrocławskie, oraz 3 województwa na wschodzie (krośnieńskie, zamojskie i chełmskie). Powstawanie takich układów przestrzennych upoważnia do wysuwania tezy o procesach wyrównywania się dysproporcji w rozwoju społeczno-kulturalnym kraju — są to nowe zjawiska na mapach Polski.

IV grupa, licząca 14 województw, wypełnia środkowo-wschodnią część Polski w układzie południkowym od woj. olsztyńskiego poczynając, a na nowosądeckim kończąc, z wyjątkiem województw, które zostały zakwalifikowane do innych grup. Jest to grupa województw o stosunkowo słabo rozwiniętej sieci miast, przeważają w niej stolice województw utworzonych w 1975 r., które awansowano do tej roli z miast powiatowych. Ciekawostką jest, że w tej grupie znalazł się także Kraków, będący drugim po Warszawie ośrodkiem nauki w Polsce[21] — wynika to ze stanu zagospodarowania obszarów wiejskich w tym województwie, cechującym się relatywnie niskim poziomem urbanizacji.

V grupa (7 województw) występuje głównie w południowo-wschodniej części kraju, gdzie obserwuje się największe różnice sięgające prawie 5-krotnie wyższego udziału wykształcenia wyższego i średniego w miastach niż na wsi.

Istnienie wyższych uczelni w województwach zakwalifikowanych do V grupy nie wpływa na poprawę wskaźnika $\frac{M}{W}$. Zmniejszanie się różnic należy traktować jako proces, w którym zmiany dokonują się w rytmie sukcesji

[21] M. Ciechocińska — *Warsaw and other scientific centres in Poland*, Acta Academiae Scientiarum Polonae 3-4, 1984, s. 117—133.

pokoleń a więc rozkładają się na relatywnie długi okres. Wprawdzie zmiany w standardach życia mogą zachodzić szybciej, jednak akceptacja społeczna wykształcenia jako wartości autotelicznej jest ciągle odległa.

Wykształcenie zasadnicze zawodowe

W poziomie wykształcenia zasadniczego zawodowego obserwuje się wyraźne zmniejszenie rozpiętości między udziałem osób legitymujących się takim wykształceniem na wsi i w mieście (ryc. 1c), przy czym na wsi jest wyższa dynamika udziału tej grupy niż w mieście. Zwłaszcza w okresie 1970—1978 była ona szczególnie duża, o czym świadczy zmnieiszenie się wartości wskaźnika $\frac{M}{W}$.

Wystąpiła korzystna tendencja do uzyskiwania przygotowania zawodowego m.in. także w zawodzie rolnika. Fakt ten ma istotne znaczenie w rozwoju tradycyjnej gospodarki chłopskiej.

W Polsce prawie połowa absolwentów szkół podstawowych kieruje się do zasadniczych szkół zawodowych: w 1950/1951 r. 42,6%, w 1980/1981 r. 45,6%[22]. Zasadnicze szkoły zawodowe cieszą się największą popularnością wśród młodzieży planującej zakończyć naukę na najniższym poziomie kształcenia. Towarzyszą temu określone cechy położenia społecznego, a mianowicie: stosunkowo niski poziom wykształcenia rodziców, pochodzenie z rodziny o niskiej pozycji społeczno-zawodowej oraz przewaga młodzieży wiejskiej.

Spośród słuchaczy rolniczych zasadniczych szkół zawodowych 84,4% wywodzi się z rodzin pracujących w indywidualnym sektorze rolnictwa, a 79,8% słuchaczy mieszka na wsi[23]. Tylko niecałe 2% uczniów tych szkół deklarowało chęć uzyskania wyższego wykształcenia, a 42% chciało uzyskać wykształcenie średnie[24]. Według J. Osińskiego szanse uzyskania wyższego wykształcenia dla absolwenta zasadniczej szkoły zawodowej były 8 razy mniejsze niż absolwenta szkoły średniej i 23 razy mniejsze w porównaniu z absolwentami liceum ogólnokształcącego[25].

W poziomie wykształcenia zasadniczego zawodowego obserwuje się tendencję do zmniejszania różnic nie tylko między miastem a wsią, lecz również między regionami (ryc. 3). Przestrzenny obraz zróżnicowań w relacji miasto-wieś nie jest silnie spolaryzowany. Wartość wskaźnika $\frac{M}{W}$ zawiera się od 0,7 do 1,47. W siedmiu województwach wartość wskaźnika jest mniejsza

[22] R. Borowicz..., *op. cit.*, s. 100.
[23] *Ibidem*, s. 92—93.
[24] *Ibidem*, s. 130.
[25] J. Osiński..., *op. cit.*, s. 144.

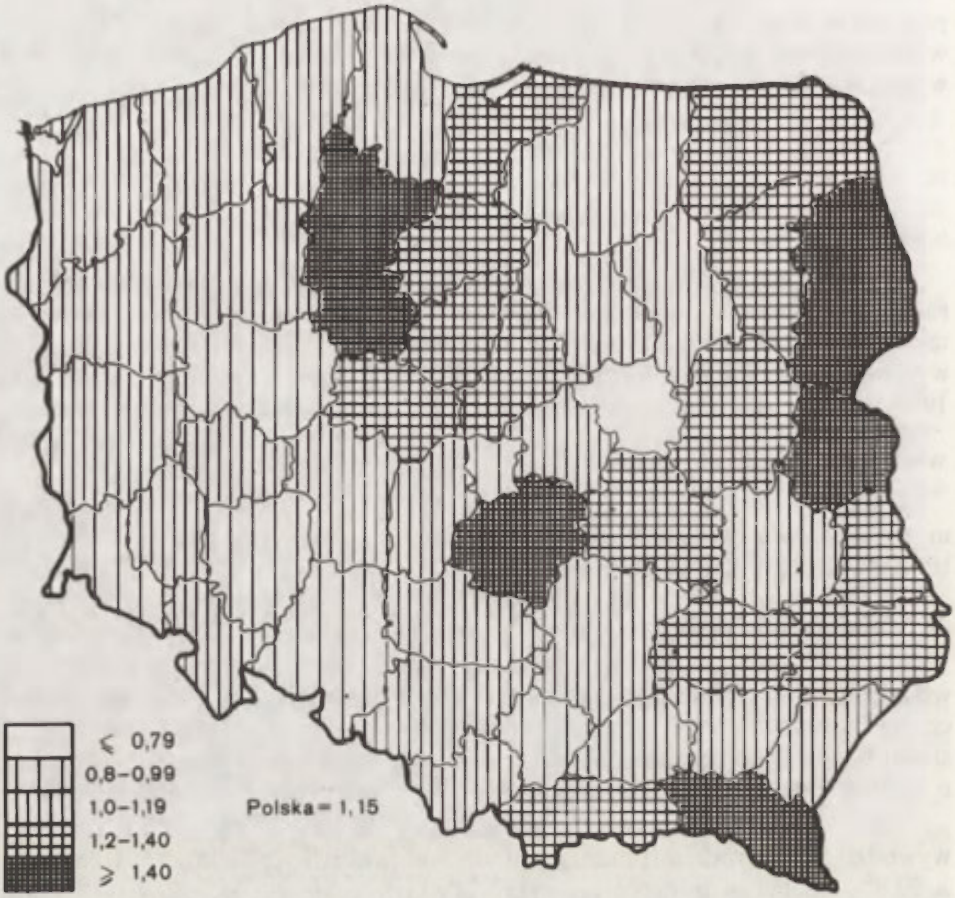

Ryc. 3. Udział osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym (wskaźnik $\frac{M}{W}$) według województw w 1978 r.

Ratio of persons with basic vocational education in towns to those in villages (indicator $\frac{M}{W}$) according to voivodships in 1978

od jedności, co świadczy o nieco większym upowszechnieniu wykształcenia zasadniczego zawodowego na wsi niż w mieście. Zjawisko to występuje najsilniej w woj. warszawskim, a następnie w: łódzkim, poznańskim, krakowskim, opolskim, wrocławskim oraz w jeleniogórskim. Z wyjątkiem Jeleniej Góry i Opola są to wielkomiejskie centra Polski, będące równocześnie obszarami najsilniej uprzemysłowionymi.

Największą przewagę osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym w miastach notowano w 5 województwach położonych w centralnej i wschodniej części Polski. Niektóre z nich stanowią województwa zaniedbane gospodarczo. Ogólnie biorąc, różnice między poszczególnymi regionami są jednak niewielkie.

Wykształcenie niepełne podstawowe

Porównanie udziału osób z niepełnym wykształceniem podstawowym najsilniej uwidocznia zapóźnienia rozwojowe wsi w stosunku do miasta (zob. ryc. 4). Pomimo szybkiego spadku udziału osób z niepełnym wykształceniem podstawowym w latach 1960—1978 stale utrzymują się znaczne różnice (około 15%). Jest to rezultat utrzymywania się wyższego „odpadu" szkolnego wśród uczniów uczęszczających do szkół wiejskich (18,8%) niż miejskich (3,5%)[26] oraz relatywnie niskiego poziomu scholaryzacji osób w wieku 65 i więcej lat.

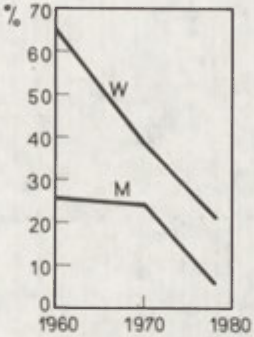

Ryc. 4. Zmiany udziału ludności z wykształceniem niepełnym podstawowym w wieku 15 i więcej lat w miastach (M) i na wsi (W) w latach 1960—1978

Obliczenia własne na podstawie danych *Narodowego Spisu Powszechnego 1978*, GUS, Warszawa 1980, s. 59—73, tabl. 5

Variations of percentage share of population with incomplete primary education within the age group of 15 and more in towns (M) and in villages (W) in 1960—1978

Author's calculations based on the *National Census in 1978*, GUS, Warszawa 1980, p. 59—73, Tab. 5

Z punktu widzenia powodzenia w szkole, wieś reprezentuje się jako najbardziej konfliktogenne środowisko, ponieważ wymaga godzenia pracy producyjnej z nauką i jednoczesnego występowania w roli robotnika, lub współgospodarza — jest to źródłem niepowodzeń szkolnych. Równocześnie badania wskazują na znaczne zróżnicowanie efektywności nauczania w zależności od usytuowania szkoły i miejsca zamieszkania ucznia.

Wskaźnik $\frac{M}{W}$ wykazuje bardzo duże zróżnicowanie (od 0,07 do 0,55), co oznacza, że liczba osób z niepełnym wykształceniem podstawowym na wsi jest od 1,8 do 14,2 razy większa niż w miastach danego województwa (ryc. 5). Zbliżone wartości wskaźnika $\frac{M}{W}$ występują zarówno w województ-

[26] R. Borowicz..., *op. cit.*, s. 72.

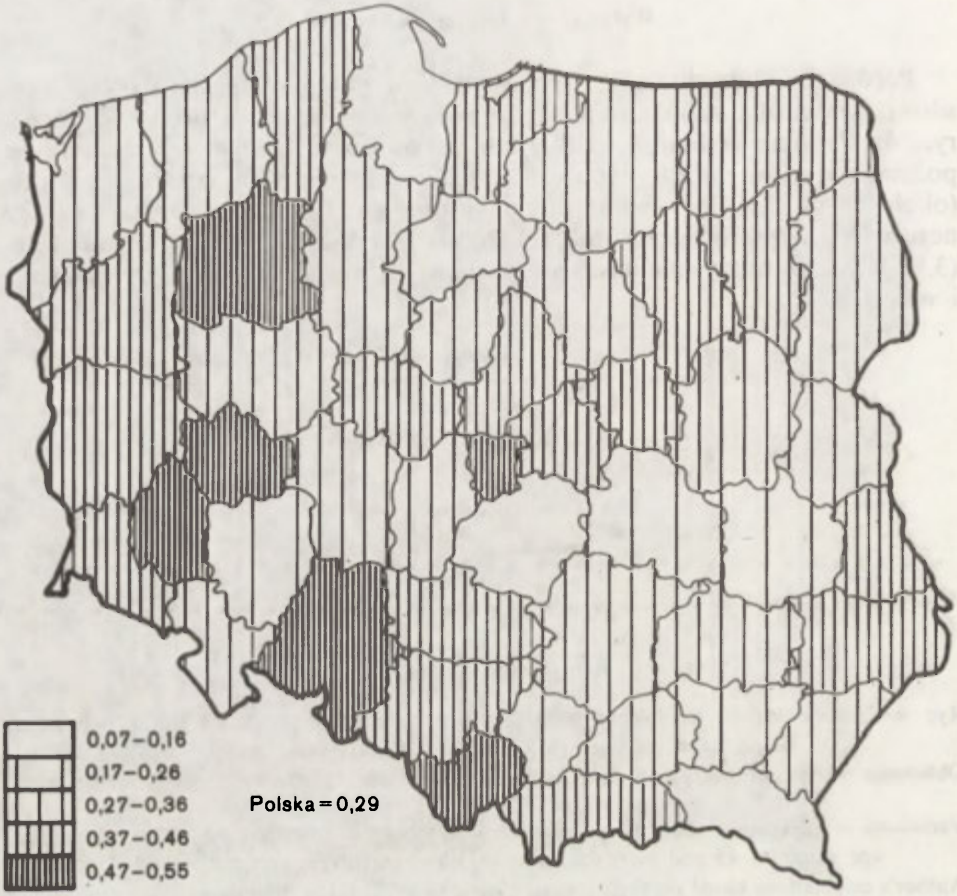

Ryc. 5. Udział osób z niepełnym wykształceniem podstawowym (wskaźnik $\frac{M}{W}$) według województw w 1978 r.

Ratio of persons with incomplete primary education in towns to those in villages (indicator $\frac{M}{W}$) according to voivodships in 1978

wach o dużym stopniu zurbanizowania i uprzemysłowienia, jak i w regionach rolniczych. Dotyczy to zarówno wysokich jak i niskich wartości wskaźników. Charakterystyczne jest występowanie dużych kontrastów między sąsiednimi województwami. Świadczy to o wielości przyczyn oddziałujących na udział osób z niepełnym wykształceniem podstawowym. Należy przypuszczać, że jednym z istotnych czynników jest kierunek i charakter migracji. Rozpatrując tendencje możliwe do odczytania z ryciny 4 można sądzić, że problem niepełnego wykształcenia podstawowego będzie stopniowo tracił znaczenie.

Zakończenie

Poziom scholaryzacji jest wynikiem oddziaływania wielu czynników, a zróżnicowania w tym poziomie w relacji miasto-wieś są odbiciem procesów kulturowo-cywilizacyjnych. Potwierdzeniem tej tezy jest rycina 6, na której przedstawiono przestrzenne zróżnicowania wskaźnika $\frac{M}{W}$. Uzyskany obraz odpowiada w zasadzie tradycyjnemu podziałowi kraju na Polskę A i Polskę B, z wyjątkiem woj. gdańskiego, w którym wysoka wartość

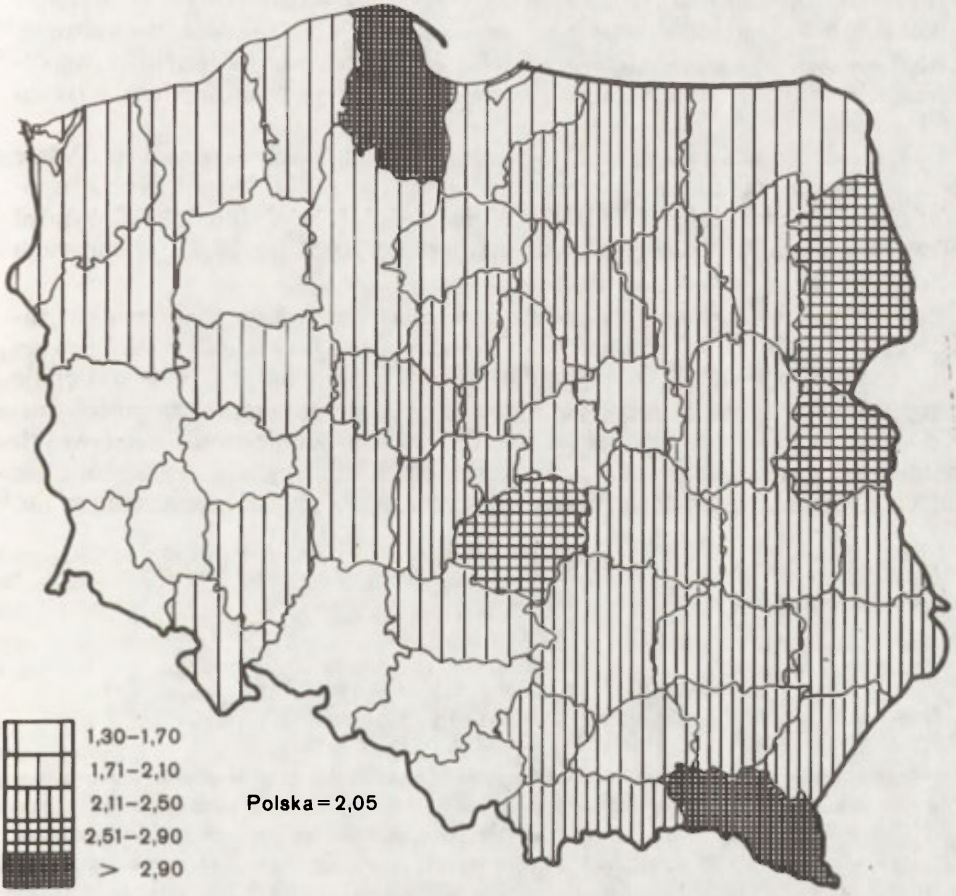

Ryc. 6. Udział osób z wykształceniem ponadpodstawowym (wskaźnik $\frac{M}{W}$) według województw w 1978 r.

Ratio of persons with more than primary education in towns to those in villages (indicator $\frac{M}{W}$) according to voivodships in 1978

wskaźnika wynika w większej mierze z udziału osób z wykształceniem ponadpodstawowym wśród ludności miejskiej niż z zacofania wsi.

Zastosowany w badaniu relacji miasto-wieś wskaźnik $\frac{M}{W}$ pozwala na sprowadzenie rozpatrywanych wielkości w ramach poszczególnych regionów do wspólnej podstawy, co jest jego zaletą. Jego stosowanie wymaga jednak dużej ostrożności przy interpretacji wyników z uwagi na to, że wysoka wartość wskaźnika może zależeć zarówno od wysokiego poziomu scholaryzacji ludności miejskiej, jak również niskiego poziomu scholaryzacji ludności wiejskiej (np. woj. gdańskie).

Powszechność scholaryzacji na poziomie ponadpodstawowym w systemie szkół umożliwiających kształcenie przesądza o uczestnictwie w kulturze, kwalifikacjach zawodowych i otwartości społeczeństwa na wartości współczesnej cywilizacji, natomiast w sferze produkcji jest czynnikiem wzrostu efektywności pracy.

Ogólnie biorąc, relacje miasto-wieś w poziomie scholaryzacji w Polsce odznaczają się znacznymi rozpiętościami, np. w 1978 r. współczynnik upowszechnienia kształcenia młodzieży w grupie osób w wieku 19 lat wynosił 50,8% w miastach i 24,3% na wsi, a w grupie 20-24 lat 24,3% w miastach i 6,9% na wsi[27].

Na tym tle pojawia się nowa tendencja, świadcząca o spadku zainteresowania młodzieży kształceniem, tj. odchodzenia od edukacji jako pewnej potrzeby. Nowy stereotyp obejmuje miasta, natomiast na wsi występuje z opóźnieniem i jego rozpowszechnienie jest przestrzennie zróżnicowane. Zjawisko to może przyczyniać się do okresowego zmniejszenia relatywnych rozpiętości między miastem a wsią w poziomie scholaryzacji. Utrwalanie się tej tendencji może okazać się jednak zagrożeniem dla przyszłego rozwoju kraju.

МАРЯ ЦЕХОЦИНЬСКА

УРОВЕНЬ СХОЛАРИЗАЦИИ В ПОЛЬШЕ В РЕЛЯЦИИ ГОРОД-СЕЛЕНИЕ

Технологическо-организационный прогресс модифицирует формы общественного разделения труда между городом и селением. Реляции город-селение можно свести к разницам условий труда и стандартов мизни, которые вводят в действие механизмы общественных оценок и поведений с широкими последствиями для всего общества и хозяйства. В Польше реляции город-селение формирует политика государства, а также степень социально-экономического развития, которое является сильно дифференцированным регионально.

В статье обсуждены тенденции изменений схоларизации населения в возрасте 15 лет и больше в системе воеводств. Отмечено, что всеобщность схоларизации на уровне

[27] A. Muszyńska — *Wykształcenie ludności Polski*, GUS, Warszawa, 1983, s. 48.

выше основной школы, способствующей дальнейшему обучению, решает и участии в культуре, профессиональных квалификациях и открытости общества на ценности современной цивилизации, зато в в сфете производства является фактором роста эффективности труда.

Итак, реляции город-селение на уровне схоларизации характеризовались значительными разницами, например, в 1978 г. коэффициент распространения образования молодёжи в возрасте 19 лет составлял 50,8% в городах и 24,3% в селениях, а в группе от 20 до 24 лет — 24,3% в городах и 6,9% в селениях.

На этом фоне появилась новая тенденция, свидетельствующая о уменьшении заинтересованности молодёми в образовании, т.е. отход от образования как некоторой потребности. Новый стереотип охватывает города, зато в селениях появляется с опозданием и его распространение является пространственно дифференцированным.

Это явление может способствовать временному уменьшению релятивных разниц между городом и селением на уровне схоларизации. Однако, упрочение этой тенденции может создать угрозу для будущего развития страны.

MARIA CIECHOCIŃSKA

URBAN-RURAL AND REGIONAL DISPARITIES IN EDUCATIONAL ATTAINMENT IN POLAND

The technological and organizational progress modifies the social forms of labour division between urban and rural areas. Urban-rural relations can be explained in terms of the differences in working conditions and living standards, which set in motion the mechanisms of social evaluations and behaviour that have vast repercussions for the economy and the whole society. In Poland, urban-rural relations are influenced by a state policy and the level of socio-economic development which shows considerable regional differentiations shaped within a historical process.

The paper presents the lines of change in educational attainment of the population from age 15 upwards by the voivodships. It has been found that the general accessiblity of education above the basic level in schools opens the door to further educational choices that determine participation in culture, vocational skills and the openness of society towards the values of modern civilization whereas in the sphere of production they enhance a growth of efficiency.

The urban-rural relations in educational attainment in Poland are generally characterized by considerable disparities; e.g., in 1978 the coefficient of dissemination of educational attainment of the youth within the age group of 19 amounted to 50.8 per cent in urban areas and to 24.3 per cent in rural areas and in the age group of 20-24 it amounted to 24.3 per cent in urban areas and to 6.9 per cent in rural areas.

A new tendency has emerged that testifies, against this background, to diminishing interest in educational attainments among the young people. Education is no longer regarded as a certain need. The new stereotype already prevails in towns and cities, whereas in rural areas it appears only with some delay. This phenomenon may bring about a temporary diminishing of the relative disparities between urban and rural areas in the levels of educational attainment. A concolidation of this tendency might pose a threat to the future possibilities of the development of the country, however.

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY
T. LVIII, z. 4. 1986

BOŻENA GAŁCZYŃSKA
ROMAN KULIKOWSKI

Poziom wykształcenia zatrudnionych w rolnictwie indywidualnym a efekty produkcyjne

Education level of the employees in individual agriculture versus production effects

Zarys treści. Wykorzystując materiały statystyczne dotyczące poziomu wykształcenia i wybranych efektów produkcyjnych rolnictwa autorzy analizują zależności w przestrzennym zróżnicowaniu tych cech na terenie kraju oraz wyróżniają 4 typy obszarów o różnym wzajemnym układzie badanych cech.

Rolnictwo jest jednym z najbardziej złożonych działów gospodarki narodowej, z punktu widzenia zarówno procesów produkcyjnych, jak też różnorodności uwarunkowań jego rozwoju. Uwarunkowania te są dwojakiego rodzaju: zewnętrzne — te, w których rolnictwo funkcjonuje oraz cechy samego rolnictwa. Jedną z cech bardzo istotnie wpływających na poziom rolnictwa i jego efekty produkcyjne jest wykształcenie rolników. Przygotowanie zawodowe rolników jest równie ważne w krajach rozwijających się, gdzie eksplozja demograficzna powoduje konieczność szybkiego wzrostu produkcji, jak też w krajach rozwiniętych, gdzie przy znacznym odpływie ludności z rolnictwa, stawia się przed nim zadania polegające na wzroście ilościowym i jakościowym produkcji.

Pozytywną zależność pomiędzy wykształceniem rolników a efektami produkcyjnymi gospodarstw polskich potwierdzają liczne prace ekonomistów rolnych (Małanicz 1965, Kurek 1971, Rosner 1973, Ziółek 1978, Jeżowski 1978, Orczyk 1979, Dębowski 1979, Trzciński 1979, Tomczak 1980, Dębowski i Kozok 1983 i inne). Rozwój nowych technologii produkcji stawia przed producentami rolnymi wymogi coraz lepszego przygotowania ogólnego i zawodowego, a wyższy poziom wykształcenia rolników jest także jednym z podstawowych nośników postępu w rolnictwie — dlatego problematyce oświaty na wsi poświęca się ostatnio wiele miejsca [1]. Pomimo stosunkowo bogatej literatury ujmującej wiele innych aspektów rozwoju oświaty na wsi, niewiele jest prac, w których problematyka wykształcenia ludności rolniczej

[1] Por. np. I. Frenkel (red.), 1979 oraz cykl artykułów w: Wieś i Rolnictwo, 2, 1978.

jest analizowana w jej zróżnicowaniu przestrzennym (Krzymowska-Kostrowicka 1973[2] Trzciński 1981).

Przedmiotem wielu prac jest też poziom wykształcenia zatrudnionych w rolnictwie w porównaniu z efektami produkcyjnymi gospodarstw, jednak w większości opracowań analizuje się to zagadnienie w skali całego kraju — bez ujęć przestrzennych (Kurek 1971, Ziółek 1978, Dębowski 1979, Trzciński 1979). W innych porównuje się poziom wykształcenia ludności rolniczej z efektami produkcyjnymi gospodarstw na wybranych, niewielkich obszarach kraju (Łaguna, Krzywdziński i Sawicki 1977, Tomczak 1980, Dębowski i Kozak 1983). Do nielicznych wyjątków należy natomiast praca Z. Małanicza (1965), w której dokonano tego rodzaju porównań kompleksowo (w zakresie produkcji globalnej, czystej, gotowej, nakładów) na podstawie danych z 1135 gospodarstw prowadzących rachunkowość rolną w roku 1957/1958, położonych w różnych częściach kraju.

Dotychczas nie powstało opracowanie, w którym przedmiotem badań byłaby analiza porównawcza poziomu wykształcenia i efektów produkcyjnych rolnictwa w skali gmin. Zamierzeniem autorów niniejszego opracowania jest częściowe wypełnienie tej luki.

Podstawą statystyczną pracy są dane ze spisu powszechnego 1978 r., dotyczące poziomu wykształcenia ludności pracującej głównie w swoich gospodarstwach rolnych (według gmin) oraz szacunkowa wielkość produkcji globalnej i towarowej rolnictwa indywidualnego według gmin dla 1978 r., obliczona na zlecenie przez Departament Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej GUS. Za mierniki efektów produkcyjnych rolnictwa przyjęto produktywność ziemi, produktywność pracy oraz stopień towarowości rolnictwa[3]. Dane dotyczące tych cech produkcyjnych rolnictwa określono dla całych jednostek administracyjnych (gmin), bez ich zróżnicowania według grup gospodarstw o różnym poziomie wykształcenia ich właścicieli. W związku z tym zależności przestrzenne między badanymi cechami ograniczono do porównań terytorialnego zróżnicowania procentowego udziału ludności — zatrudnionej głównie w swoich gospodarstwach rolnych — o odpowiednim poziomie wykształcenia z uzyskiwanymi w tej grupie efektami produkcyjnymi.

W okresie powojennym dokonał się w Polsce znaczny wzrost poziomu wykształcenia ludności rolniczej. Udział ludności czynnej zawodowo w rolnictwie z wykształceniem ponadpodstawowym wzrósł z 2,7% w 1960 r. (2,1% w rolnictwie indywidualnym, 13,6% w uspołecznionym), do 19,1% w 1978 r. (11,9% w rolnictwie indywidualnym i 49,3% w uspołecznionym). Udział zatrudnionych bez ukończonej szkoły podstawowej zmniejszył się

[2] Autorka ujmując problematykę poziomu wykształcenia w jej zróżnicowaniu przestrzennym (według powiatów) ogranicza jednak jej zakres do ludności zatrudnionej w PGR i obsłudze rolnictwa indywidualnego.

[3] Miara produktywności ziemi — tu: wielkość produkcji globalnej rolnictwa w zł, w cenach porównywalnych na 1 ha użytków rolnych; produktywność pracy — tu: wielkość produkcji globalnej rolnictwa w zł, w cenach porównywalnych przypadająca na 1 osobę czynną zawodowo w rolnictwie; stopień towarowości — tu: procentowy udział produkcji towarowej w produkcji globalnej.

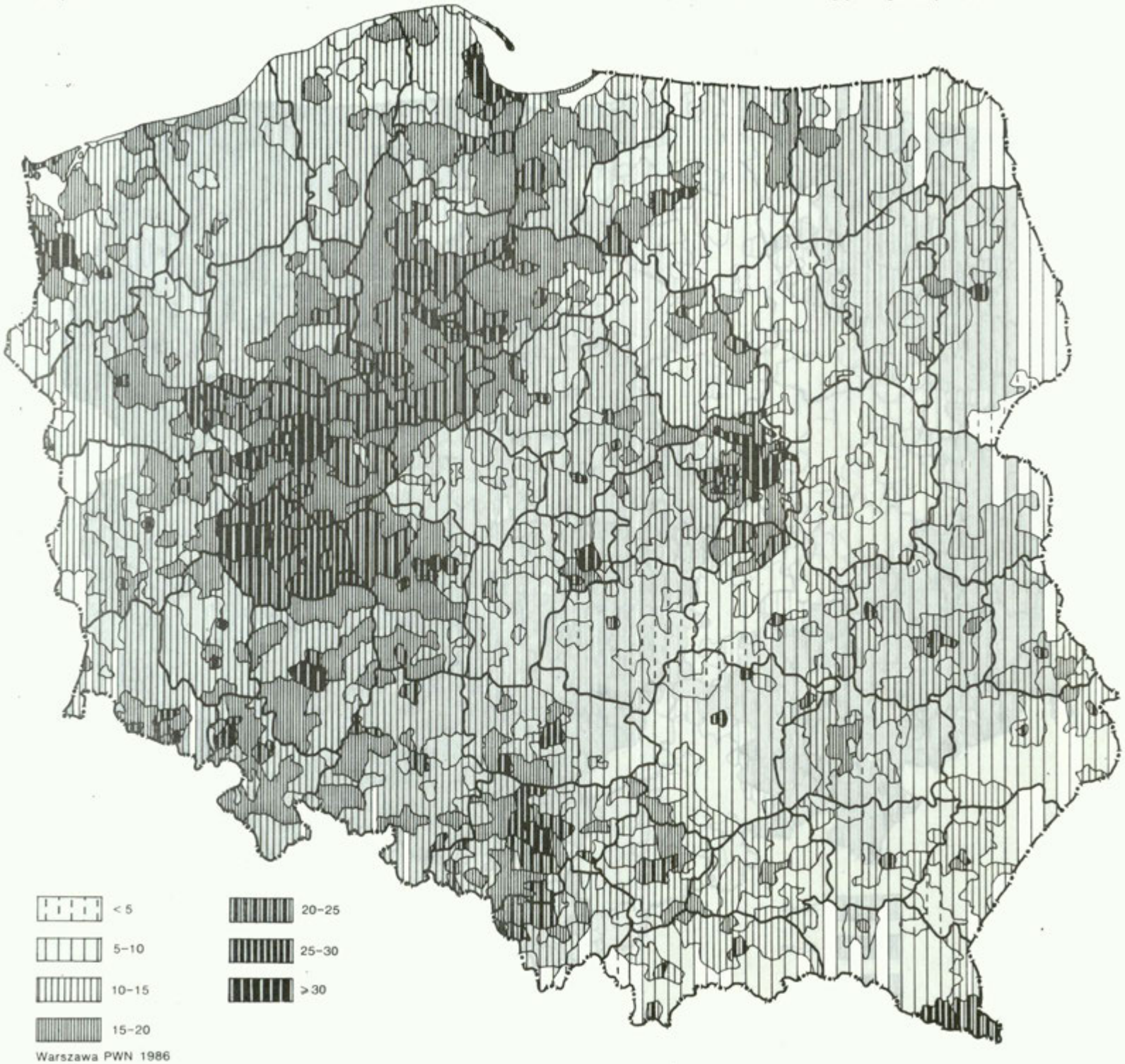

Ryc. 1. Procentowy udział ludności z wykształceniem ponadpodstawowym w ogólnej liczbie pracujących głównie w swoich gospodarstwach rolnych. Rolnictwo indywidualne, 1978 r.

Percentage of people with above primary education in the total number of the actively employed in own farms. Individual agriculture, 1978

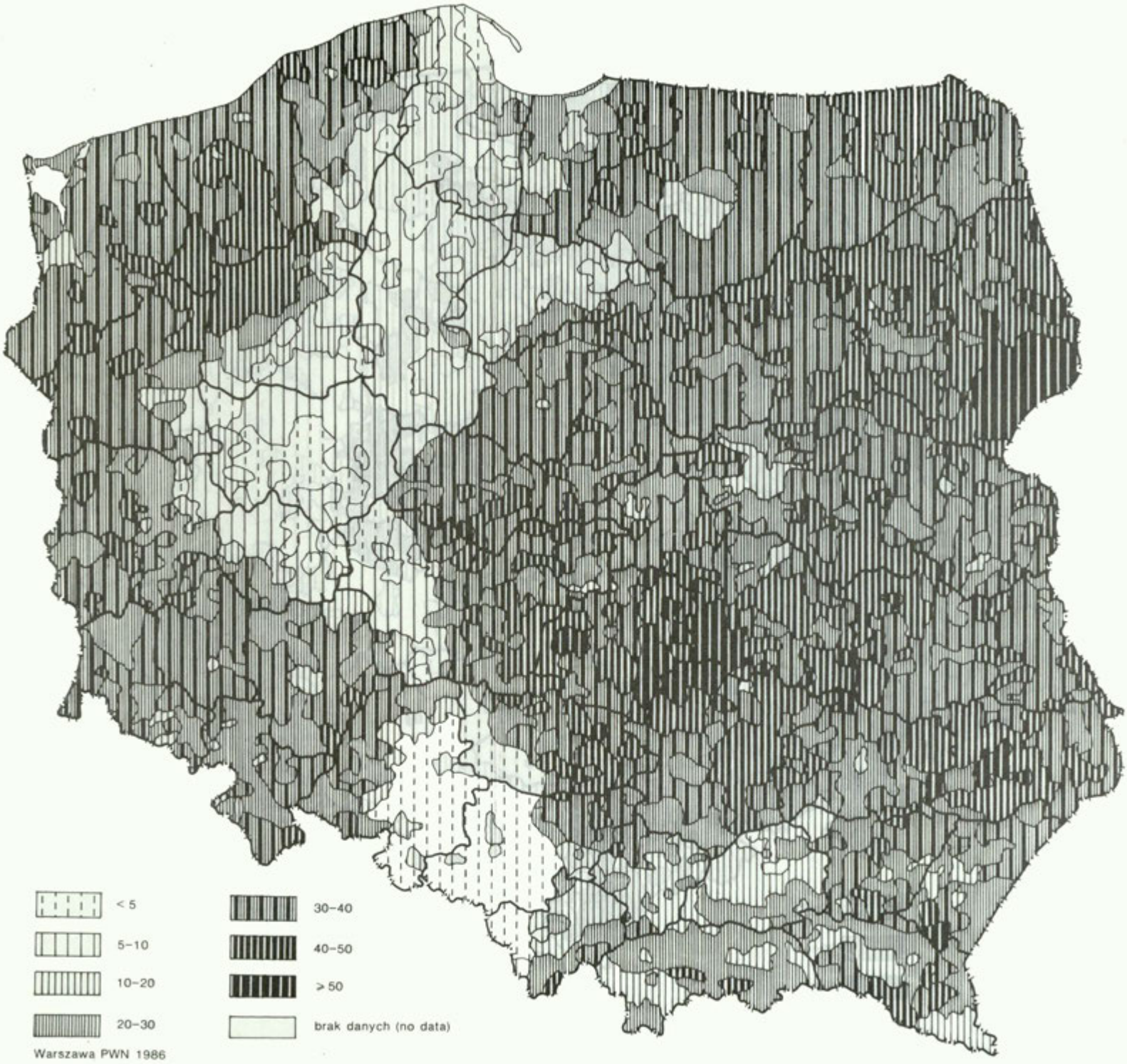

Ryc. 2. Procentowy udział ludności z wykształceniem niepełnym podstawowym i bez wykształcenia w ogólnej liczbie pracujących głównie w swoich gospodarstwach rolnych. Rolnictwo indywidualne, 1978 r.

Percentage of people with uncompleted primary education in the number of the actively employed in own farms. Individual agriculture, 1978

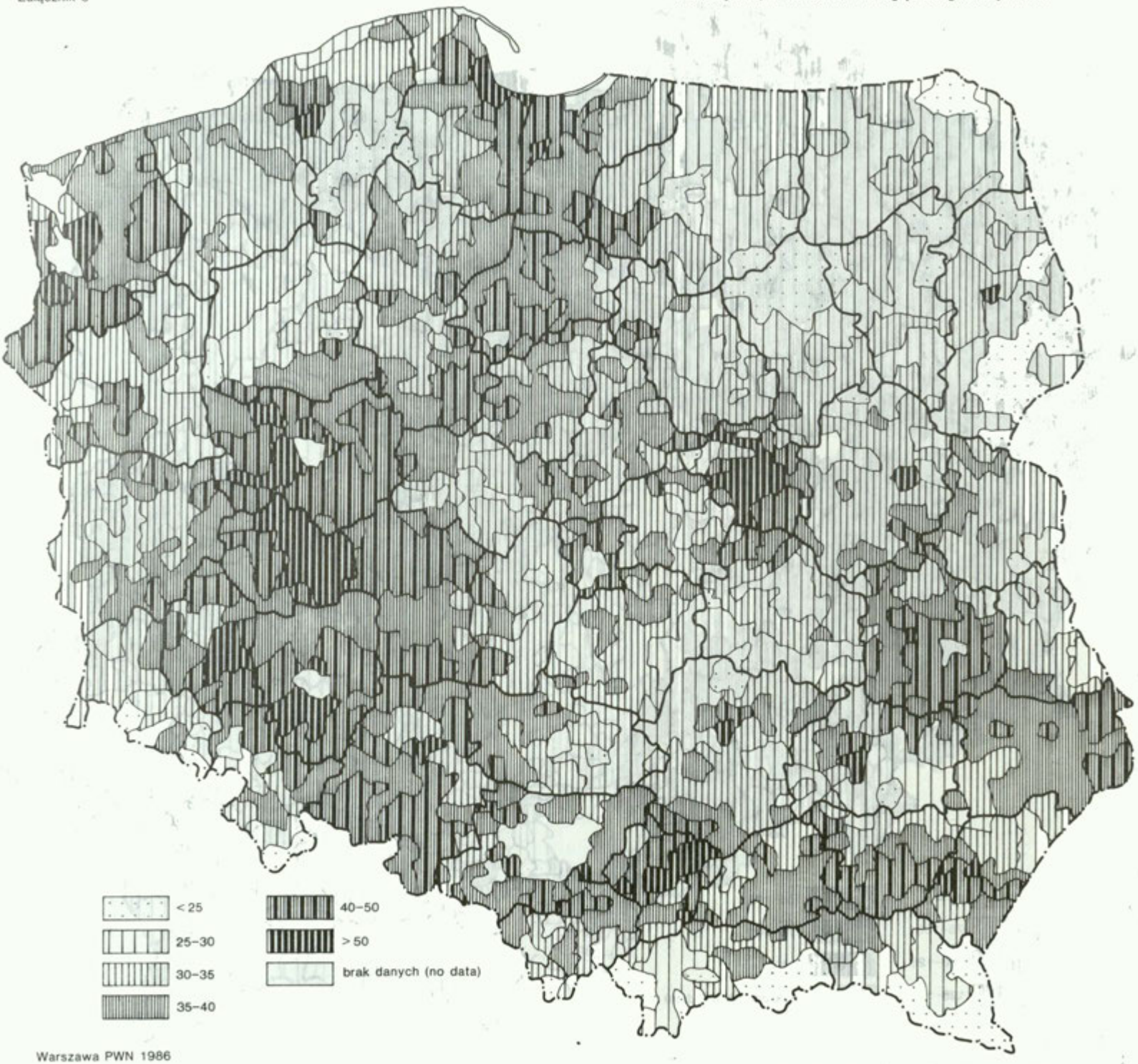

Warszawa PWN 1986

Ryc. 3. Produktywność ziemi. Produkcja globalna rolnictwa w tys. zł na 1 ha użytków rolnych. Rolnictwo indywidualne, 1978 r.
Land productivity. Gross production in thousand zlotys per 1 hectare of agricultural land. Individual agriculture, 1978

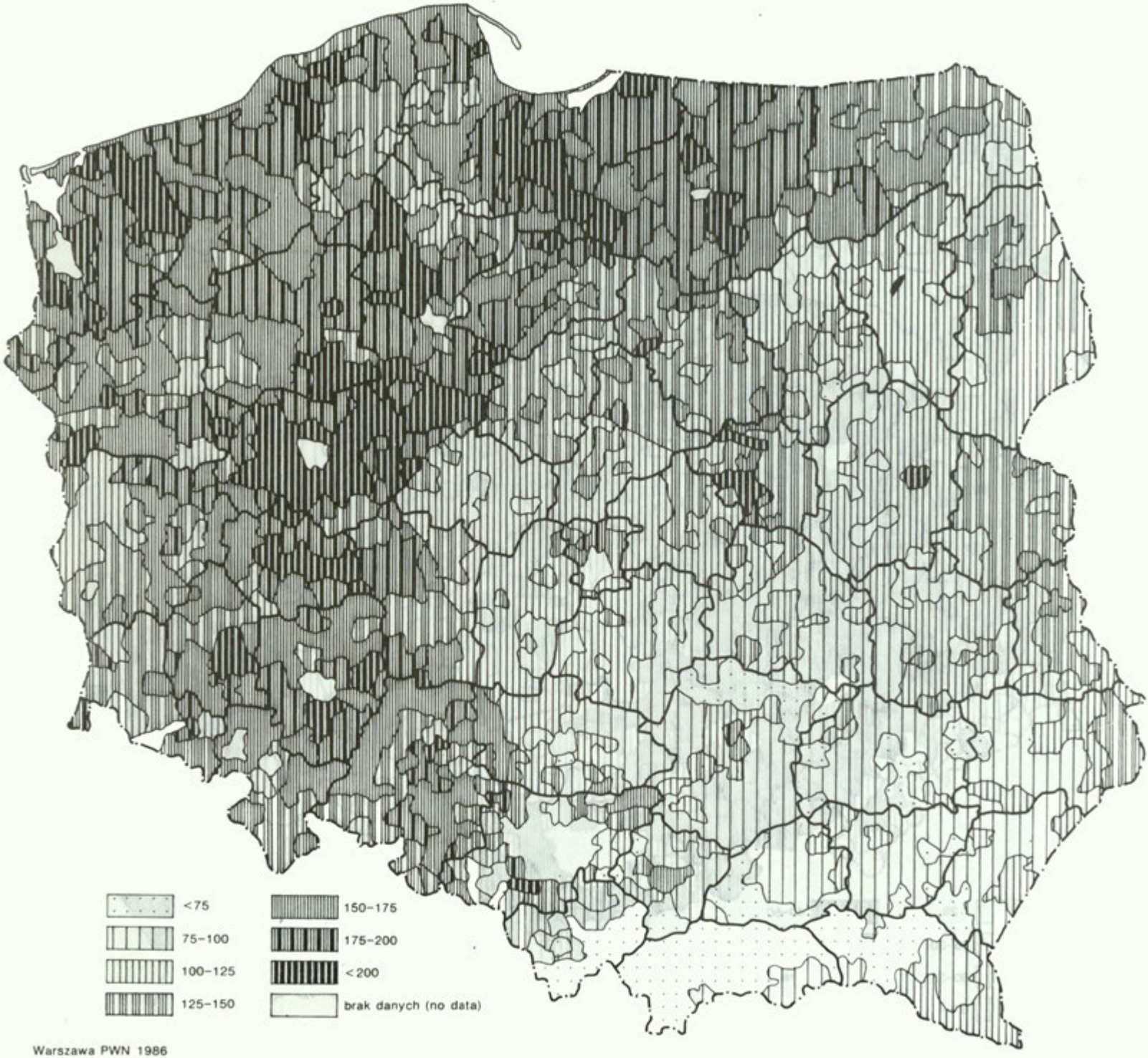

Warszawa PWN 1986

Ryc. 4. Produktywność pracy. Produkcja globalna rolnictwa w tys. zł na 1 osobę zawodowo czynną w rolnictwie. Rolnictwo indywidualne, 1978 r.
Labour productivity. Gross production in thousand zlotys per 1 person actively employed in agriculture. Individual agriculture, 1978

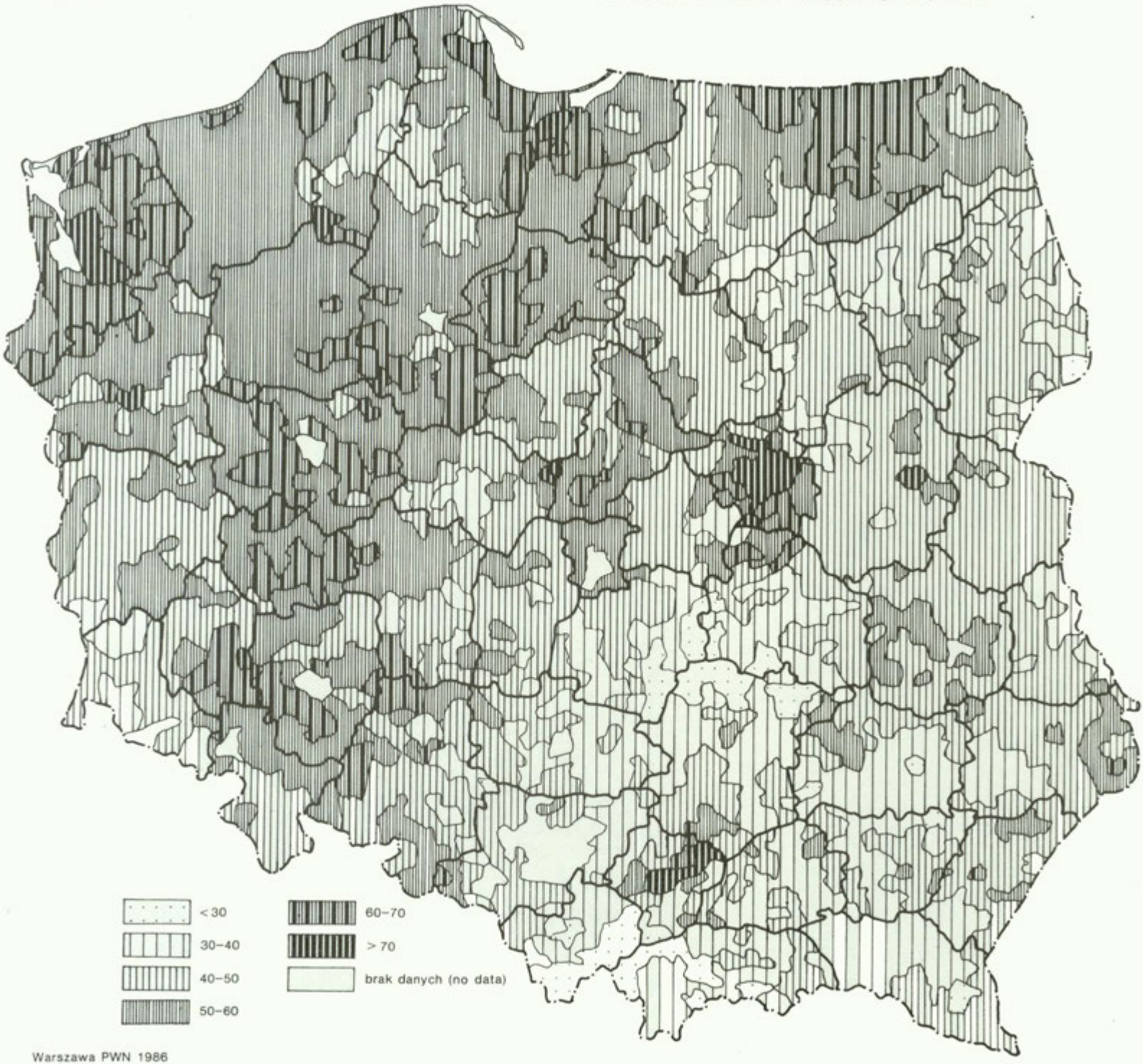

Warszawa PWN 1986

Ryc. 5. Stopień towarowości. Udział produkcji towarowej w produkcji globalnej rolnictwa w %. Rolnictwo indywidualne, 1978 r.
Degree of commercialization. Percentage rate of commercial to gross production. Individual agriculture, 1978

w tym okresie z 73,3% w 1960 r. do 26,6% w 1978 r. (31,3% w rolnictwie indywidualnym i 6,9% w uspołecznionym). Nadal jednak w 1978 r. rolnictwo skupiało 2/3 (65%) niewykwalifikowanej siły roboczej zaangażowanej w gospodarce narodowej (Padowicz 1984, s. 48), a udział ludności z wykształceniem ponadpodstawowym na wsi był w 1982 r. prawie trzykrotnie niższy niż w miastach (Muszyńska 1983). W końcu 1980 r. udział osób z wykształceniem ponadpodstawowym w rolnictwie wynosił zaledwie 15%, w sektorze przemysłowo-budowlanym zaś 55%, a w usługach aż 75% (Padowicz 1984, s. 48).

Znacznie wyższy poziom wykształcenia cechuje młodych rolników — w końcu 1982 r. 34,5% zatrudnionych w rolnictwie w wieku do 45 lat miało wykształcenie podstawowe, jednak tylko 13,6% z nich — wykształcenie rolnicze.

Zróżnicowany jest też poziom wykształcenia rolników w różnych grupach obszarowych gospodarstw. W 1978 r. w gospodarstwach o powierzchni do 2 ha pracowało 13% osób z wykształceniem ponadpodstawowym, w gospodarstwach 2-5 ha — 9,7%, 5-10 ha — 11% i powyżej 10 ha — 16% (Trzciński 1981, s. 107).

Według danych ze spisu powszechnego w 1978 r. było w Polsce 5,3 mln czynnych zawodowo w rolnictwie w wieku 15 lat i więcej, z tego 4,25 mln w rolnictwie indywidualnym, a 3,94 mln osób pracowało głównie w swoich gospodarstwach rolnych. Wśród ludności z tej ostatniej grupy 12% osób miało wykształcenie ponadpodstawowe (0,2% wyższe, 8,7% zasadnicze zawodowe). Około 57% ukończyło, a prawie 31% osób nie ukończyło szkoły podstawowej. Spośród 510 tys. czynnych zawodowo w rolnictwie indywidualnym mających w 1978 r. wykształcenie ponadpodstawowe zaledwie około 0,2 mln osób (niespełna 40%) miało wykształcenie rolnicze.

Według danych mikrospisu z 1982 r. najwyższy udział ludności z wykształceniem ponadpodstawowym rolniczym (powyżej 12% ogółu ludności obszarów wiejskich) występował w Wielkopolsce (woj. leszczyńskie, poznańskie, pilskie i toruńskie), najniższy zaś (4-6%) południowo-wschodnia część kraju oraz woj. jeleniogórskie i legnickie[4].

Badania wykazały, że rolnicy przygotowani do zawodu (o wykształceniu rolniczym) produkują 1,5-2 razy więcej z tej samej powierzchni i po znacznie niższych kosztach niż ich sąsiedzi bez żadnych kwalifikacji (por. Brzóska 1976, s. 31). Według badań J. Orczyka (1979) rolnicy z ponadpodstawowym wykształceniem osiągają w podobnych warunkach o 25 do 30% lepsze wyniki produkcyjne od tych, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej. Pozytywny wpływ wykształcenia na efekty produkcyjno-ekonomiczne gospodarstw jest szczególnie widoczny w grupie dużych gospodarstw (Dębowski i Kozok 1983, s. 143).

Ciekawe relacje ilościowe pomiędzy poziomem wykształcenia a efektami produkcyjnymi gospodarstw zaobserwował W. Tomczak (1980), prowadząc

[4] Szerzej na ten temat zob.: J. Olech i R. Kulikowski — *Przestrzenne zróżnicowanie uwarunkowania rozwoju rolnictwa*, Warszawa 1984, ryc. 11 (maszynopis powielony).

badania szczegółowe na terenie gminy Brzeg[5]. Obliczył on mianowicie (przyjmując za 100 średnią produkcję globalną w latach 1973—1975), że rolnicy legitymujący się różnym wykształceniem uzyskiwali następujące wyniki: technikum rolnicze — 124 (138)[6], zasadnicza szkoła rolnicza — 116 (121), kurs kwalifikowanego rolnika — 108 (102), szkoła podstawowa — 88 (83), nieukończona szkoła — 76 (72).

Wykazano też, że wraz ze wzrostem wiedzy fachowej rolników wzrasta stopień wyposażenia ich gospodarstw we własny sprzęt (Rosner 1974, s. 148), a także nakłady materiałowo-pieniężne na 1 ha użytków rolnych, zmniejszają się zaś nakłady pracy żywej. Wzrost produkcji gotowej jest przy tym wyższy niż odpowiadający mu wzrost całkowitych nakładów na środki produkcji (Małanicz 1965, tab. 55 i s. 161). Przestrzenne zróżnicowanie poziomu wykształcenia ludności rolniczej i cech produkcyjnych rolnictwa w Polsce ilustrują ryciny 1-5.

Najwyższym ze wszystkich gmin w kraju udziałem ludności z wykształceniem ponadpodstawowym, wśród pracujących głównie w swoich gospodarstwach rolnych, echowała się w 1978 r. gmina Jabłonna (36,8%)[7], położona w strefie podmiejskiej Warszawy, o niezbyt korzystnych dla rolnictwa warunkach naturalnych[8]. Jest to gmina wysoko wyspecjalizowana w szklarniowej produkcji kwiatów ciętych; odznacza się najwyższym w skali kraju stopniem specjalizacji — 0,38 (w większości gmin kraju wskaźnik ten waha się od 0,10 do 0,15)[9]. Gmina ta ma najwyższy w kraju poziom cech produkcyjnych rolnictwa (por. ryc. 3, 4 i 5). Wartość produkcji globalnej rolnictwa indywidualnego w tys. zł na 1 ha użytków rolnych[10] w 1978 r. wynosiła tu 120 (średnia dla kraju 35), a wielkość produkcji globalnej na 1 osobę czynną zawodowo w rolnictwie (produktywność pracy) — 204 (średnia krajowa 115 tys. zł). Do najwyższych w kraju należał tu też stopień towarowości rolnictwa równy 83,8% (średnia dla rolnictwa indywidualnego w kraju w 1978 r. 50,2%).

Bardzo wysoki udział ludności z wykształceniem ponadpodstawowym (25–35%) miało 36 gmin w Wielkopolsce oraz gminy: Ożarów Mazowiecki (27,7%) w strefie podmiejskiej Warszawy, a także Rewal i Dobra Szczecińska w woj. szczecińskim (ryc. 1).

Na wszystkich wymienionych terenach produktywność ziemi znacznie przekraczała przeciętną dla kraju wartość w większości z nich osiągając

---

[5] Badania te objęły 275 gospodarstw indywidualnych we wszystkich wsiach gminy Brzeg.

[6] W nawiasach podano, analogicznie jak dla produkcji globalnej, dane dotyczące wielkości produkcji towarowej rolnictwa na 1 ha użytków rolnych.

[7] W licznych miastach położonych głównie w Wielkopolsce i Pomorzu Zachodnim udział ten przekraczał 40, a nawet 50%.

[8] Wartość ogólnego wskaźnika jakości rolniczej przestrzeni produkcyjnej wynosi w tej gminie według IUNG 50,8 punkta — przy średniej krajowej 66,6p.

[9] Dane dotyczące stopnia specjalizacji według obliczeń własnych R. Kulikowskiego. Stopień specjalizacji waha się teoretycznie od najniższego 0,1 do najwyższego 1,0 (pełna specjalizacja).

[10] W cenach porównywalnych.

najwyższe wartości (np. gminy: Ożarów Mazowiecki 110,4 tys. Komorniki 64,4, Krobia 62,3, Krzemieniewo 61,8, Suchy Las 60,1 tys.). Również poziom produktywności pracy należał do najwyższych i w większości z tych gmin przekraczał 200 tys. zł na osobę czynną zawodowo w rolnictwie (np. gminy Ożarów Mazowiecki 288 tys., Dopiewo 254,4, Żnin 253,3, Brodnica 240,3, Kościan 230,6 tys. zł). Bardzo wysoki był też na wymienionych obszarach stopień towarowości — w większości z tych gmin wynosił ponad 60%. Wysokie były przy tym nakłady na techniczne środki produkcji [11], mniejsze zaś niż w Polsce centralnej i wschodniej nakłady pracy ludzkiej i zwierzęcej siły pociągowej. Do najniższych należały tu też udziały ludności bez wykształcenia w ogólnej liczbie zatrudnionych w rolnictwie — poniżej 10, a niekiedy nawet poniżej 5% (por. ryc. 2).

Wysoki udział (15–25%) ludności z wykształceniem ponadpodstawowym występował w pozostałych gminach Wielkopolski, a także w gminach położonych w obszarze Dolnej Wisły, licznych gminach strefy podmiejskiej Warszawy, Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego, a także w niektórych gminach Niziny Śląskiej i Przedgórza Sudeckiego oraz Pomorza Zachodniego. Obszarom tym odpowiadają znacznie wyższe niż przeciętne dla kraju wartości produktywności ziemi (35–45 tys. zł z 1 ha użytków rolnych), produktywności pracy (150–200 tys. zł na 1 osobę czynną zawodowo w rolnictwie) i stopnia towarowości rolnictwa (50–60%) — por. ryciny 3, 4 i 5.

Większość gmin we wschodniej połowie kraju miała znacznie niższy niż średni krajowy udział ludności z wykształceniem wyższym niż podstawowe (5-10%; por. ryc. 1). W tej też części kraju najwyższy był udział ludności bez ukończonej szkoły podstawowej wśród zatrudnionych w rolnictwie indywidualnym — w znacznej części gmin od 40 do 50%, a licznych gminach woj. piotrkowskiego i białostockiego nawet powyżej 50% (por. ryc. 2). Występował tu również niski poziom cech produkcyjnych rolnictwa. Na znacznych obszarach w północno-wschodniej części kraju, w części centralnej oraz w Kotlinie Sandomierskiej i Karpatach produktywność ziemi wynosiła poniżej 30 tys. zł z 1 ha użytków rolnych. Niższy niż w zachodniej połowie kraju był też poziom produktywności pracy (ryc. 4) i stopień towarowości (ryc. 5), który w licznych gminach Polski centralnej i południowo-wschodniej wynosił poniżej 40%.

Najniższym udziałem ludności z wykształceniem ponadpodstawowym wśród zatrudnionych głównie w swoich gospodarstwach rolnych (poniżej 5%), odznaczało się 41 gmin, w tym aż 40 z centralnej i wschodniej części kraju. W większości z tych gmin produktywność ziemi należała do najniższych w kraju (poniżej 30, a często poniżej 25 tys. zł z 1 ha użytków rolnych). Bardzo niski był też poziom produktywności pracy — w większości z tych gmin wynosił poniżej 100 tys. zł na 1 osobę czynną zawodowo

[11] Wiele gmin Wielkopolski jest dobrze wyposażonych w siłę pociągową — ponad 40 jednostek pociągowych na 1 ha użytków rolnych (w licznych gminach Polski centralnej i wschodniej poniżej 20, a nawet poniżej 15 jednostek). W strukturze siły pociągowej zdecydowanie dominuje (powyżej 70%) siła mechaniczna — dane według B. Gałczyńskiej, 1982.

w rolnictwie, a w niektórych gminach należał do najniższych w skali całego kraju (np. gminy: Stęporków 49,3 tys. zł, Ujsoły 59,5, Dydnie 60,6, Jabłonka 62,7, Mniów 68,8 tys. zł). Obszary o najniższym udziale ludności z wykształceniem ponadpodstawowym pokrywają się z terenami o bardzo niskim poziomie stopnia towarowości rolnictwa (np. gminy: Ujsoły 20,4%, Białaczów 22,2%, Fałków 23,3%, Stęporków 24,3%, Mirów 24,8%, Aleksandrów 27,1%, Ręczno 27,1%). Tereny te charakteryzuje też bardzo słabe wyposażenie w techniczne środki produkcji, o czym świadczy bardzo wysoki udział siły zwierząt w ogólnych zasobach siły pociągowej — wynoszący w licznych gminach nawet powyżej 70%[12].

Przeprowadzona porównawcza analiza przestrzenna poziomu wykształcenia ludności zatrudnionej w rolnictwie (ryc. 1 i 2) z poziomem wybranych efektów produkcyjnych rolnictwa indywidualnego w gminach (ryc. 3, 4 i 5), przy uwzględnieniu oceny warunków naturalnych dla potrzeb rolnictwa[13], pozwoliła wyróżnić na terenie kraju co najmniej 4 następujące typy obszarów.

I. Obszary o niezbyt korzystnych dla rolnictwa warunkach naturalnych, o wysokim udziale ludności z wykształceniem ponadpodstawowym wśród zatrudnionych w rolnictwie oraz wysokim lub bardzo wysokim poziomie produktywności ziemi, produktywności pracy i stopnia towarowości rolnictwa.

   Z jednej strony są to gminy położone w strefach podmiejskich wielkich aglomeracji, gdzie bliskość dużych i chłonnych rynków zbytu uzasadnia wysokie nakłady, które sprawiają, że efekty produkcyjne są wysokie pomimo niezbyt korzystnych warunków naturalnych. (Jabłonna i Nieporęt w strefie podmiejskiej Warszawy, Suchy Las pod Poznaniem i gmina Kobylanka koło Szczecina; por. tab. 1). Z drugiej strony do tego typu obszarów należy też znaczna część gmin o wysokim poziomie kultury rolnej i wysokim udziale ludności z wykształceniem ponadpodstawowym, położonych w zachodniej części kraju, zwłaszcza na terenie wielkopolski (np. Jutrosin i Rawicz w woj. leszczyńskim oraz Czerwonak i Mosina w woj. poznańskim).

II. Obszary o korzystnych dla rolnictwa warunkach naturalnych, gdzie występuje wysoki udział ludności z wykształceniem ponadpodstawowym wśród zatrudnionych w rolnictwie oraz wysokie i bardzo wysokie efekty produkcyjne rolnictwa (zob. przykłady w tab. 1, typ II).

III. Obszary o korzystnych dla rolnictwa warunkach naturalnych, cechujące się jednak niskim lub bardzo niskim udziałem ludności z wykształceniem ponadpodstawowym i niskim bądź zaledwie przeciętnym poziomem cech produkcyjnych rolnictwa. Są to obszary występujące na wyżynach południowej Polski, o niskim poziomie kultury rolnej (mierzonym udziałem ludności z wykształceniem ponadpodstawowym), co powoduje, że korzystne

[12] Szerzej na ten temat — zob. B. Gałczyńska, 1982.

[13] Za podstawę tej oceny przyjęto wartość ogólnego wskaźnika jakości rolniczej przestrzeni produkcyjnej według IUNG (por. *Waloryzacja rolniczej przestrzeni produkcyjnej Polski według gmin*, IUNG, Puławy 1981, s. 334—411).

Tabela 1

Przykłady gmin należących do wydzielonych typów obszarów

Typy obszarów	Województwa, gminy	Wartość ogólnego wskaźnika jakości rolniczej przestrzeni produkcyjnej — według IUNG	Ludność z wykształceniem ponadpodstawowym wśród zatrudnionych głównie w swoich gospodarstwach rolnych (%)	Wartość produkcji globalnej rolnictwa w cenach porównywalnych (tys. zł na 1 ha użytków rolnych)	Wartość produkcji globalnej rolnictwa w cenach porównywalnych na 1 osobę czynną zawodowo w rolnictwie (tys. zł)	Udział produkcji towarowej w produkcji globalnej rolnictwa (%)
1	2	3	4	5	6	7
I	stoł. warszawskie:					
	Jabłonna	50,8	36,8	120,0	204	83,5
	Nieporęt	49,4	21,2	41,5	240	61,0
	Nadarzyn	67,7	18,3	67,7	239	59,3
	poznańskie:					
	Suchy Las	60,2	32,4	60,2	255	66,4
	Czerwonak	54,9	35,8	49,7	233	61,0
	Mosina	49,6	21,8	43,2	232	56,1
	leszczyńskie:					
	Jutrosin	62,2	28,1	51,4	176	57,0
	szczecińskie:					
	Kobylanka	58,3	16,4	69,8	252	79,7
	Płoty	59,4	17,5	40,1	246	61,7
	Police	54,7	19,2	43,5	191	58,1

1	2	3	4	5	6	7
II	stoł. warszawskie:					
	Błonie	82,7	24,8	62,3	204	67,0
	Ożarów Mazowiecki	91,4	27,7	104,4	288	79,0
	legnickie:					
	Mściwojów	100,0	18,9	46,1	179	63,1
	kaliskie:					
	Koźmin	90,1	22,4	46,4	198	61,0
	leszczyńskie:					
	Kobylin	82,3	27,9	51,9	209	60,1
	Krobia	91,4	26,8	52,2	215	62,7
	Pępowo	93,0	23,5	66,2	204	62,4
	Pogorzela	94,0	26,7	58,3	221	64,3
	poznańskie:					
	Komorniki	75,9	34,5	64,4	264	64,7
	Środa Wlkp.	78,6	20,1	48,5	246	63,8
III	chełmskie:					
	Wojsławice	88,1	9,5	34,7	97	48,3
	kieleckie:					
	Pawłów	81,7	8,8	33,4	75	27,1
	Nowy Korczyn	79,5	9,1	34,8	85	34,6
	miejsckie krakowskie:					
	Biskupice	87,0	6,1	30,6	75	21,3
	Drwina	84,4	7,6	33,3	84	38,1
	Jerzmanowice-Przeginia	79,1	8,2	32,9	70	30,7
	lubelskie:					
	Fajsławice	92,3	8,1	38,5	76	50,9
	przemyskie:					
	Krzywcza	75,5	6,9	30,8	75	38,8
	radomskie:					
	Rzeczniów	74,7	7,6	28,6	79	36,8
	Solec n. Wisłą	85,1	10,7	33,4	86	49,5

1	2	3	4	5	6	7
IV	miejskie krakowskie:					
	Tokarnia	48,8	3,8	30,5	43	23,4
	krośnieńskie:					
	Baligród	53,2	6,5	25,5	80	40,5
	Krempna	39,1	9,3	22,9	82	31,4
	Olszanica	54,0	7,5	24,1	78	32,4
	rzeszowskie:					
	Cmolas	52,2	4,5	29,9	89	32,4
	siedleckie:					
	Stoczek Łukowski	52,7	4,6	32,8	99	38,4
	Osieck	49,6	5,4	27,4	90	34,6
	Parysów	54,2	5,1	30,6	92	38,0
	tarnobrzeskie:					
	Ulanów	58,8	8,3	26,2	78	31,4
	tarnowskie:					
	Radogoszcz	57,0	6,6	32,5	79	36,4
Przeciętne wskaźniki dla kraju		66,0	12,0	35,2	115	48,5

warunki naturalne nie są właściwie wykorzystywane (przykłady gmin por. tab. 1, typ III).

IV. Obszary o nienajlepszych dla rolnictwa warunkach naturalnych, niskim udziale ludności z wykształceniem ponadpodstawowym, bardzo wysokim udziale ludności bez ukończonej szkoły podstawowej i bez wykształcenia (por. ryc. 2) oraz niskim i bardzo niskim poziomie cech produkcyjnych rolnictwa. Są to znaczne niestety obszary położone w Polsce centralnej, a także w północno- i południowo-wschodniej części kraju (por. tab. 1, typ IV).

Przeprowadzona tu analiza porównawcza efektów produkcyjnych rolnictwa w ujęciu przestrzennym, w skali gmin i poziomu wykształcenia ludności zatrudnionej w rolnictwie, ma wiele niedostatków. Autorzy nie dysponowali danymi dotyczącymi innych istotnych efektów produkcyjnych rolnictwa, takich jak wielkość produkcji czystej dochodowość gospodarstw rolnych w ujęciu przestrzennym. Nie dysponowano też niestety danymi dotyczącymi uwzględnionych w analizie cech produkcyjnych rolnictwa w skali gmin według poszczególnych poziomów wykształcenia ludności zatrudnionej w rolnictwie.

Bliższego sprecyzowania zasięgów terytorialnych wymagają też wyróżnione przez autorów typy obszarów — co może mieć w przyszłości istotne znaczenie dla praktyki planistycznej.

Pomimo tych braków przeprowadzona analiza jest przyczynkiem wzbogacającym — dotychczas ujmowany najczęściej jakościowo — problem zależności przestrzennych pomiędzy poziomem kultury rolnej a efektami produkcyjnymi rolnictwa.

LITERATURA

Brzóska M. 1976, *System kształcenia rolniczego — stan obecny, potrzeby i kierunki zmian*, Wieś Współcz., 9, s. 26—34.

Dębowski S. 1979, *Poziom ekonomiczny gospodarstw indywidualnych a przygotowanie zawodowe rolników*, Wieś i Roln., 3, s. 109—118.

Dębowski S., Kozok W. 1983, *Wykształcenie i doskonalenie zawodowe rolników a poziom gospodarowania w sektorze indywidualnym*, Wieś i Roln., 1, s. 135—144.

Frenkel I. (red.) 1979, *Zatrudnienie i kwalifikacje ludności rolniczej*, PWRiL Warszawa.

Gałczyńska B. 1982, *Zróżnicowanie przestrzenne zasobów siły pociągowej w rolnictwie nie uspołecznionym w Polsce (analiza wg gmin)*, maszynopis w archiwum Problemu MR.I-28, IGiPZ PAN.

Jeżewski Z. 1978, *Wykształcenie rolników indywidualnych w Polsce na tle innych grup ludności*, IER — Komunikaty, Raporty, Ekspertyzy, 46, Warszawa.

Krzymowska-Kostrowicka A. 1973, *Struktura i rozmieszczenie kadr kwalifikowanych w rolnictwie Polski*, Prace i Studia Inst. Geogr. UW, 13, s. 79—104.

Kurek E. 1971, *Wykształcenie rolników a poziom produkcji i dochodów w gospodarstwach indywidualnych*, Nowe Roln., 24, s. 3—6.

Laguna M., Krzywdziński K., Sawicki J. 1977, *Rolnicy ze średnim wykształceniem i wyższym wykształceniem rolniczym w gospodarstwach indywidualnych*, Wieś Współcz., 11, s. 127—131.

Małanicz Z. 1965, *Wpływ wykształcenia rolników na wyniki ekonomiczne gospodarstw chłopskich*, Roczn. Nauk Roln., Seria D — Monografie, 114.
Muszyńska A. 1983, *Wykształcenie ludności Polski*, Statystyka Polski, Studia i Prace GUS, 3.
Orczyk J. 1979, *Rozmiary i ekonomiczne konsekwencje zmian w wykształceniu osób zatrudnionych w rolnictwie w Polsce Ludowej*, Akademia Rolnicza, Poznań.
Padowicz W. 1984, *Poziom wykształcenia zatrudnionych w rolnictwie*, Wieś Współcz., 3, s. 48—54.
Rosner A. 1973, *Poziom wiedzy fachowej jako czynnik różnicujący postawy rolników indywidualnych*, Zag. Ekon. Roln., 1, s. 145—152.
Tomczak W. 1980, *Wpływ wykształcenia i doskonalenia zawodowego rolników na wyniki ekonomiczne gospodarstw indywidualnych*, Zag. Ekon. Roln., 1, s. 98—101.
Trzciński J. 1979, *Wykształcenie a ekonomiczne efekty gospodarowania w rolnictwie* (w:) *Zatrudnienie i kwalifikacje ludności rolniczej*, PWRiL Warszawa, s. 261—168.
Trzciński J. 1981, *Przygotowanie szkolne czynnych zawodowo w rolnictwie*, Wieś i Roln., 2/31, s. 105—116.
Wyderko A. 1980, *Poziom wykształcenia i kwalifikacje zawodowe rolników*, Zag. Ekon. Roln., 3, s. 17—37.
Ziółek A. 1978, *Wykształceni gospodarują lepiej*, Życie Gosp., 30.

БОЖЕНА ГАЛЧИНЬСКА
РОМАН КУЛИКОВСКИ

УРОВЕНЬ ОБРАЗОВАНИЯ ЗАНЯТЫХ В ИНДИВИДУАЛЬНОМ СЕЛЬСКОМ ХОЗЯЙСТВЕ А ПРОИЗВОДСТВЕННЫЕ ЭФФЕКТЫ

Статистической основой этой работы являются данные Всеобщей переписи за 1978 г., касающейся образования занятых в индивидуальном сельском хозяйстве, а также оценка величины валовой и товарной продукций индивидуального сельского хозяйства по гминам за 1978 г.

Показателем производственных эффектов является в этой работе: величина валовой продукции сельского хозяйства (измеряемая в злотых, в фиксированных ценах) на 1 га сельскохозяйственных угодий и на 1 человека занятого в сельском хозяйстве, а также процентная доля товарной продукции в валовой продукции сельского хозяйства.

Данные, касающиеся вышеуказанных производственных черт сельского хозяйства, определены для целых административных единиц, без их дифференциации по группам хозяйств с разным уровнем образования их владельцев. Ввиду выше упомянутого, пространственные зависимости между исследуемыми в работе чертами ограничиваются сравнениями территориальной дифференциации процентной доли населения, которое имеет соответственное образование (рис. 1 и 2) с полученными в этой гмине производственными эффектами сельского хозяйства (рис. 3, 4, 5).

В конце 1980 г. доля населения с образованием выше основной школы во всём населении страны составляла: в сельском хозяйстве 15%, в промышленно-строительном секторе 55%, а в услугах — 75%. В 1982 г. доля населения с образованием выше основной школы в селах был почти в три раза меньший, чем в городах (А. Мушиньска 1983). Значительно высший уровень образования по сравнению со средней для всего сельскохозяйственного населения страны появляется среди молодых земледельцев. В конце 1982 г. среди занятых в сельском хозяйстве в возрасте до 45 года жизни 45% человек имело образование вэше основного.

Сравнение уровня образования населения занятого в сельском хозяйстве с уровнем выбранных производственных эффектов, а также естественных условий для нужд сельского хозяйства способствовало выделению на территории страны 4 типов районов (ср. табл. 1) с разным взаимосоотношением исследуемых черт.

BOŻENA GAŁCZYŃSKA
ROMAN KULIKOWSKI

EDUCATION LEVEL OF THE EMPLOYEES IN INDIVIDUAL AGRICULTURE VERSUS PRODUCTION EFFECTS

The statistical basis of this paper are the data of the National Census of 1978 referring to the education level of the employees in individual agriculture as well as the estimation of gross production and commercial production in individual agriculture according to gminas in 1978.

The measure of the agricultural production effects are here: gross agricultural output (measured in zlotys in constant prises) per 1 ha of agricultural land and per 1 employed in agriculture, and percentage rate of commercial production in agricultural gross production. The data referring to the above agricultural production properties have been determined for the whole administrative units without differentiating them according to the groups of holdings of the various education level of the owners of the latters. Therefore, spatial relations of the properties studied in this paper are limited to a comparison between an aeral differentiation of the percentage rate of people of a given education level (Figs. 1 and 2) and agricultural production effects being obtained in a particular gmina (Figs. 3, 4, 5).

The percentage of people with the above-primary education in total population by the end of 1980 were: 15% agriculture, 55% in industrial-building sector, 75% in services. The percentage of people with the above-primary education in rural areas was almost 3 times lower than in the urban areas in 1982 (A. Muszyńska 1982). The farmers' education level higher than average one is characteristic of young farmers. By the end of 1982, 34,5% of people of the age to 45 were with the above-primary education when considering those employed in agriculture.

The comparison between the education level of people employed in agriculture and the chosen agricultural production effects as well as the natural conditions of agricultural enabled one to distinguish 4 types of areas (comp. Table 1) of various patterns of the studied properties in the country.

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY
T. LVIII, z. 4, 1986

JÓZEF SYLWESTRZAK

Zagadnienie recesji lądolodu w północno-wschodniej części Pomorza w świetle nowych badań

Problem of the ice-sheet recession in the NE part of the Pomerania based on the new studies

Zarys treści. W artykule przedstawiono uwagi dotyczące recesji lądolodu, charakteru i stanu zachowania form marginalnych głównych stref deglacjacji w północno-wschodniej części Pomorza. Zanalizowano wyniki datowań metodą termoluminescencyjną około 70 próbek utworów plejstoceńskich oraz wskazano na możliwość wykorzystania tej metody do interpretacji niektórych zagadnień recesji lądolodu ostatniego zlodowacenia.

Wstęp

Problemy deglacjacji północno-wschodniej części Pomorza są dyskutowane w polskiej literaturze naukowej od dziesiątków lat. Pomimo stosunkowo niewielkiej powierzchni stopień znajomości podstawowych zagadnień związanych z recesją ostatniego lądolodu i rozwojem rzeźby plejstoceńskiej jest tu niejednakowy. Lokalne warunki terenowe (m.in. obecność wschodniego fragmentu głównej osi hipsometrycznej i drugorzędnej elewacji orograficznej Pomorza oraz nachylenie powierzchni terenu na północ i wschód) wpłynęły tu różnicująco na mechanizmy deglacjacji obszaru i określiły odmienne, często o lokalnym charakterze, kierunki i drogi odpływu wód roztopowych w czasie regredującego lądolodu. Aktywność lądolodu w późnym plejstocenie, a także utrudniony odpływ wód roztopowych na zewnątrz powodowały ponadto, że w obrębie zachodniego skrzydła lobu Wisły oraz w interlobalnym obszarze Pojezierza Kaszubskiego formy marginalne w wielu miejscach nakładają się na siebie, są erozyjnie ścięte lub zagrzebane pod utworami fluwioglacjalnymi. Pomimo to, na mapach geomorfologicznych kreśli się często schematycznie, przez analogię do pozostałych obszarów Pomorza, układy form marginalnych i ważniejsze linie recesji lądolodu ostatniego zlodowacenia północno-wschodniego Pomorza. Wiek tych form zamyka się między fazą (stadium) pomorską, określoną szacunkowo na 15–16 tys. lat wstecz a fazą gardzieńską zlodowacenia północnopolskiego, datowaną na około 13 tys. lat.

Poza określeniem wieku stosunkowo licznych już próbek (około 70) głównie utworów czołowomorenowych i fluwioglacjalnych, artykuł zawiera również próbę wykorzystania tych datowań do interpretacji niektórych zagadnień recesji lądolodu północno-wchodniej części Pomorza. Ponadto autor podaje kilka uwag metodycznych dotyczących sposobu pobierania próbek i jego wpływu na uzyskane wyniki.

Uwagi o deglacjacji północno-wschodniej części Pomorza w świetle dotychczasowych badań

Zagadnienie recesji lądolodu z północno-wschodniego Pomorza było już wielokrotnie omawiane w literaturze, zwłaszcza w ostatnim trzydziestoleciu. Zestawienie literatury, zarówno starszej jak i nowszej, oraz dyskusję głównych tez dotyczących tego problemu, zawierają m.in. prace L. Roszkówny (1956, 1968), J. E. Mojskiego (1979, 1982), J. Sylwestrzaka (1969, 1973a, 1978, 1984) oraz J. E. Mojskiego i J. Sylwestrzaka (1978a i b). Spośród powojennych opracowań kartograficznych godne odnotowania są tu mapy geomorfologiczne i geologiczne, skonstruowane m.in. przez L. Roszkównę (Galon i Roszkówna 1967), J. Sylwestrzaka (1969, 1972b, 1973a, 1978, 1984) oraz J. E. Mojskiego i J. Sylwestrzaka (1978a i b). Mapy geomorfologiczne R. Galona i L. Roszkówny z konieczności, jako ilustracje do syntetycznych opracowań problemów geomorfologicznych obszaru ostatniego zlodowacenia, są w wielu miejscach skonstruowane schematycznie i szkicowo. Dość przejrzyście rozmieszczenie głównych form rzeźby i ważniejszych linii postojowych ostatniego lądolodu ukazuje *Mapa morfogenetyczna dolnego Powiśla*, powstała pod kierunkiem R. Galona. Więcej szczegółów na ten temat, a także dotyczących stratygrafii utworów plejstoceńskich zawierają nowsze opracowania tekstowe i kartograficzne J. E. Mojskiego (1979, 1982), J. Sylwestrzaka (1969, 1973a, 1978, 1984) oraz wspólne tych autorów (Mojski i Sylwestrzak 1978a i b). Autorzy na ogół zgodnie podają, że główne linie postoju lądolodu ostatniego zlodowacenia na Pojezierzu Kaszubskim, Pojezierzu Bytowskim i Pobrzeżu Kaszubskim układają się mniej więcej równolegle, w pewnych od siebie odstępach (ryc. 1). Tylko formy dokumentujące fazę kaszubsko-warmińską na Pojezierzu Kaszubskim i Pojezierzu Bytowskim leżą miejscami w bezpośrednim sąsiedztwie skrajnych moren pomorskich, bądź nawet nakładają się na te moreny, tworząc szeroką strefę form marginalnych (Augustowski i Sylwestrzak 1979, Galon i Roszkówna 1967, Roszko 1968, Sylwestrzak 1972b, 1973a, 1978, 1984).

Rekonstrukcja przebiegu recesji lądolodu zlodowacenia północnopolskiego w północno-wschodniej części Pomorza jest oparta przeważnie na kryteriach geomorfologicznych, popartych niejednokrotnie kryteriami geologicznymi, np. zasięg fazy gardzieńskiej na Wysoczyźnie Lęborskiej został udokumentowany także litologicznie przez poziom najmłodszej gliny morenowej (Sylwestrzak 1969). W literaturze na ogół zgodnie przyjmuje się, że zasięg linii postojowych krawędzi lądolodu został określony przyczynami klimatycznymi,

choć lokalnie na ich przebieg miało wpływ także ukształtowanie terenu, po którym przesuwał się lądolód oraz właściwości fizyczne lodu. Według E. Rühlegó (1968) istniał także wyraźny związek między zachowaniem się lądolodu a ruchami neotektonicznymi, które były żywe w schyłkowym okresie plejstocenu, zwłaszcza w obszarze nadmorskim Pomorza oraz w obrębie Żuław Wiślanych. W północnej części Pomorza oraz we wschodniej części Pojezierza Kaszubskiego i na Pojezierzu Kociewskim (Pojezierze Starogardzkie) charakter deglacjacji określały — w większym stopniu niż na innych obszarach Polski Północnej — lokalne warunki terenowe. Cienki lądolód dostosowywał się do rzeźby terenu i szybko reagował na częste zmiany klimatyczne u schyłku plejstocenu. Efektem takiego zachowania się lądolodu są moreny spiętrzone tworzące lobowe układy, np. w północnej części Pojezierza Kaszubskiego i na Wysoczyźnie Lęborskiej. Na Pojezierzu Kociewskim moreny czołowe mają mniej zdecydowany przebieg, często tworzą formy ostańcowe, bądź nakładają się na siebie lub są całkowicie rozmyte przez wody polodowcowe czy zagrzebane pod osadzonymi na nich utworami. Jest to w dużym stopniu spowodowane lokalnymi warunkami terenowymi i związanym z nimi mechanizmem deglacjacji obszaru. W związku z tym odtwarzanie głównych etapów recesji lądolodu zlodowacenia północnopolskiego i ich synchronizacja z analogicznymi liniami postoju krawędzi lądolodu na pozostałym obszarze Pomorza napotyka na poważne trudności, o czym autor wspominał już wcześniej (Sylwestrzak 1973a i b, 1984). Kryteria geomorfologiczne i geologiczne, często wystarczające do ich wyznaczenia w centralnej, północnej i zachodniej części Pomorza, tu są przydatne w niewielkim tylko stopniu. Obszary leżące w zasięgu zachodniego skrzydła lobu Wisły są więc niejednokrotnie słabiej poznane niż tereny sąsiednie.

O przydatności datowań termoluminescencyjnych do celów stratygraficznych późnego plejstocenu

W dotychczasowej literaturze naukowej wiek utworów bezpośredniej i pośredniej działalności akumulacyjnej lądolodu ostatniego zlodowacenia w Polsce Północnej podawany jest na ogół szacunkowo. Przytaczane dane odnoszą się zwykle do wieku głównych moren pomorskich oraz moren fazy gardzieńskiej. Kilkanaście dat dla utworów czołowomorenowych, sandrowych i kemowych, głównie faz pomorskiej i kaszubsko-warmińskiej zlodowacenia północnopolskiego, podał ostatnio J. Sylwestrzak (1984). W tabeli 1 zestawiono wyniki datowań metodą termoluminescencyjną blisko 70 próbek utworów plejstoceńskich pobranych w północno-wschodniej części Pomorza między pomorską strefą marginalną a wybrzeżem Bałtyku (ryc. 1)[1]. Można by sądzić, że „przestrzennie" udokumentowana na podstawie kryteriów geomorfologicznych stratygrafia późnego plejstocenu w północno-wschodniej

[1] Próbki zostały wydatowane w Katedrze Geomorfologii i Geologii Czwartorzędu Uniwersytetu Gdańskiego przez mgr. S. Fedorowicza, któremu składam serdeczne podziękowanie.

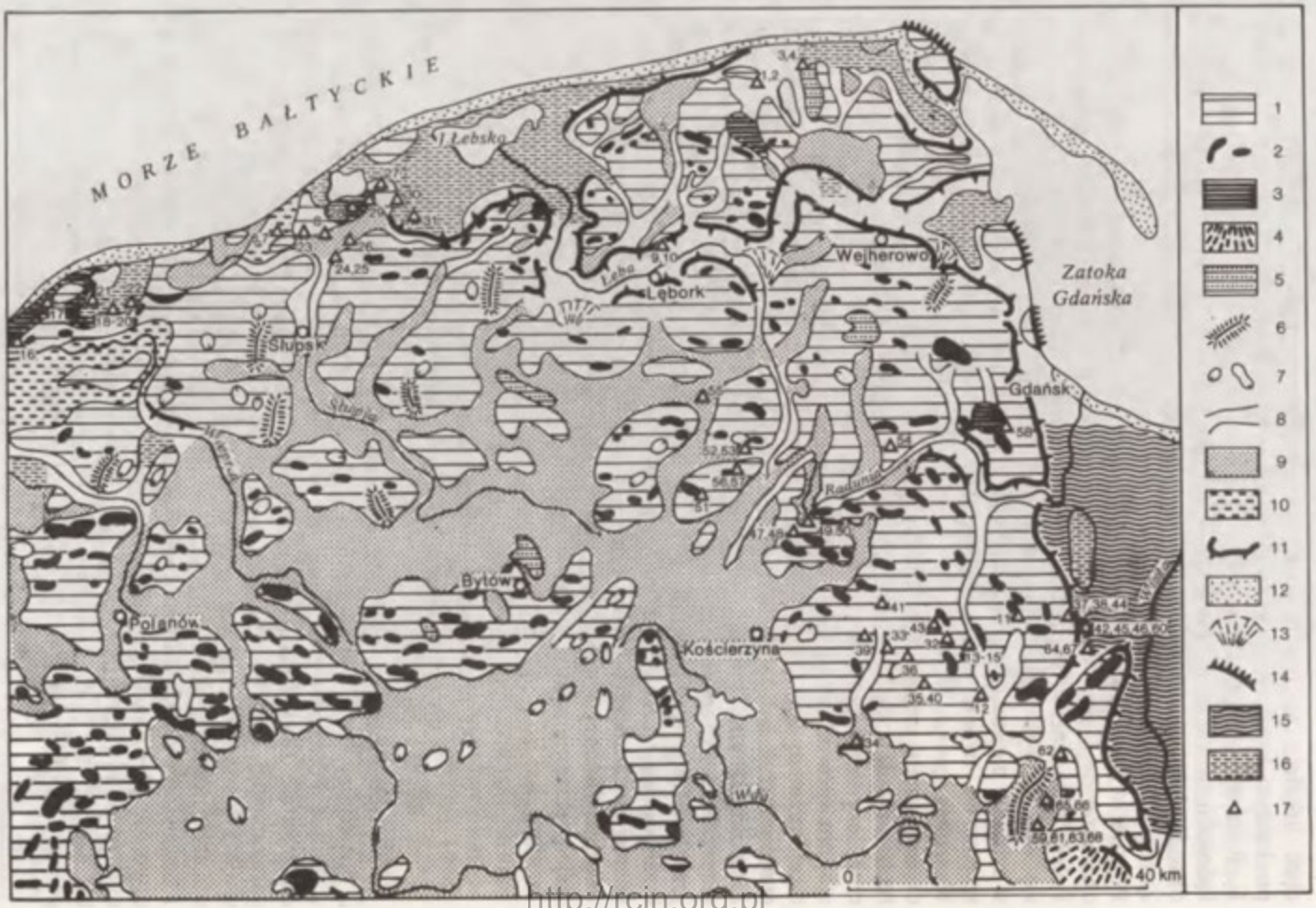

części Pomorza powinna znaleźć pełne potwierdzenie w wieku utworów i form wyznaczających tu ważniejsze etapy recesji lądolodu. Tymczasem formy określone kryteriami geomorfologicznymi jako równowiekowe mogą być zbudowane z różnowiekowych utworów. O przydatności metody termoluminescencyjnej do badań geomorfologicznych i geologicznych utworów plejstoceńskich ostatniego zlodowacenia decydują (poza techniczną stroną wykonywania pomiarów) w dużym stopniu rodzaj materiału, sposób jego pobierania oraz stopień rozpoznania terenu. Autor nie zamierza tu szczegółowo dyskutować zagadnień metodycznych, a ogranicza się tylko do tych uwag, które wiążą się z powyższym stwierdzeniem.

Doskonałym materiałem do datowań metodą termoluminescencyjną są utwory fluwioglacjalne, które w czasie akumulacji podlegały naświetleniu. Większym błędem mogą być obarczone daty uzyskane dla utworów moreny czołowej akumulacyjnej, ze względu na ich charakter i sposób depozycji. Do datowań termoluminescencyjnych nie nadają się natomiast utwory budujące moreny czołowe spiętrzone — formy te są zawsze młodsze od budujących je utworów. Te ostatnie, choć budują te same formy, różnią się między sobą genezą i wiekiem. Niezwykle ważna jest znajomość stratygrafii utworów w miejscu pobierania próbki oraz dokładne poznanie sposobu deglacjacji obszaru, wydzielenie choćby tylko ważniejszych linii postoju lądolodu oraz powiązanie moren czołowych z sandrami. O przydatności datowań termoluminescencyjnych do zagadnień stratygraficznych późnego plejstocenu na Pomorzu — podobnie jak na pozostałym obszarze Polski — decyduje więc rozpoznanie terenu metodami geomorfologicznymi i geologicznymi. Stopień znajomości obszaru północno-wschodniej części Pomorza jest niejednakowy, miejscami daleki od zadowalającego, zwłaszcza w zachodniej części lobu Wisły. Złożoność genetyczna form i niezwykle trudna

Ryc. 1. Mapa geomorfologiczna północno-wschodniej części Pomorza (według J. Sylwestrzaka 1978)

1 — wysoczyzna morenowa, 2 — moreny czołowe, 3 — depresja końcowa, 4 — drumliny, 5 — kemy, moreny martwego lodu i formy o genezie zbliżonej, 6 — ozy, 7 — nagromadzenie form wytopiskowych, 8 — większe rynny subglacjalne i mniejsze doliny rzeczne, 9 — sandry, doliny sandrowe i powierzchnie erozyjne wód roztopowych, 10 — równiny zastoiskowe, 11 — pradoliny, większe doliny wód roztopowych i doliny rzeczne z terasami, 12 — powierzchnie piasków wydmowych, 13 — większe stożki napływowe, 14 — klify, 15 — holoceńskie równiny aluwialne, 16 — równiny torfowe, 17 — miejsca pobrania próbek utworów czwartorzędowych wydatowanych metodą termoluminescencyjną (por. tab. 1); 1-68 — numery próbek

Geomorphological map of the NE part of the Pomerania (according to J. Sylwestrzak, 1978). 1 — moraine plateau, 2 — frontal moraines, 3 — end depressions, 4 — drumlins, 5 — kames, dead-ice moraines and forms of similar origin, 6 — eskers, 7 — accumulation of melt-out forms, 8 — large subglacial channels and lesser river valleys, 9 — sandur valleys and meltwater erosional plains, 10 — ice-marginal plains, 11 — pradolinas, larger meltwater valleys and river valleys with terraces, 12 — dune sand surfaces, 13 — larger alluvial fans, 14 — cliffs, 15 — Holocene alluvial fans, 16 — peat plains, 17 — sampling sites of the Quaternary deposits dated by the TL-method (see Table 1); 1-68 — sample numbers

Tabela 1

Datowania termoluminescencyjne wieku bezwzględnego utworów czwartorzędowych północno-wschodniej części Pomorza

Lp.	Symbol próbki	Miejscowość	Rodzaj utworów	Sytuacja geomorfologiczna miejsca pobrania próbki	Wiek bezwzględny*
1	2	3	4	5	6
1	U.G.6	Wierzchucino	piaszczyste akumulacji marginalnej	pd. stok pagórka marginalnego	12 600
2	U.G.8	Wierzchucino	piaszczyste akumulacji marginalnej	podnóże pd. stoku pagórka marginalnego	12 600
3	U.G.11	Odargowo	piaszczyste akumulacji marginalnej	górna część pagórka czołowomorenowego na zach. od Odargowa	12 600
4	U.G.12	Odargowo	piaszczyste akumulacji marginalnej	podnóże pagórka czołowomorenowego na zch. od Odargowa	13 000
5	U.G.37	Maszewko	piaski czołowomorenowe	pn. stok moreny czołowej (G. Stromica 105,9 m npm.)	12 900
6	U.G.57	Wytowno	piaszczysto-mułkowe na iłach	niższy poziom równiny zastoiskowej w okolicy Wytowna	12 700
7	U.G.54	Wytowno	piaszczysto-mułkowe na iłach	wyższy poziom równiny zastoiskowej w okolicy Wytowna	12 900
8	U.G.55	Machowinko	iły w spiętrzonej morenie czołowej	pn. stok spiętrzonej moreny czołowej	12 700
9	U.G.64	Lębork	piaski	piaski podścielające iły terasy 40 m Pradoliny Redy-Łeby	11 300
10	U.G.65	Lębork	iły lęborskie	„iły lęborskie" terasy 40 m Pradoliny Redy-Łeby	9 900
11	U.G.66	Gołębiewko	piaski sandrowe	wyższa terasa sandrowa	15 900
12	U.G.67	Bączek	piaski sandrowe	wysoka terasa sandrowa	16 600
13	U.G.68	Skarszewy	piaski sandrowe	sandr na zach. od Skarszew	15 950
14	U.G.69	Skarszewy	spiaszczona glina morenowa	glina pod utworami sandrowymi w żwirowni w Skarszewach	15 950
15	U.G.70	Skarszewy	piaski sandrowe	sandr na zach. od Skarszew	15 800
16	U.G.72	Cisowo k.Darłowa	żwiry	pn. stok spiętrzonej moreny czołowej	16 800
17	U.G.73	Wicie	mułki	równina zastoiskowa depresji końcowej lobu lodowcowego jez. Kopań	12 600

1	2	3	4	5	6
18	U.G.74	Wszędzień	piaszczyste	kulminacja pogórka moreny czołowej	12 700
19	U.G.75	Wszędzień	piaszczyste	kulminacja pagórka moreny czołowej	12 700
20	U.G.76	Wszędzień	piaszczyste	podnóże pagórka moreny czołowej	12 900
21	U.G.77	Ronino	piaszczyste akumulacji marginalnej	pagór moreny czołowej	12 900
22	U.G.78	Postomino	piaszczyste akumulacji marginalnej	pagór moreny czołowej	12 800
23	U.G.79	Redwanki	piaszczyste akumulacji marginalnej	pagór moreny czołowej	12 600
24	U.G.80	Leśn. Karżcino	piaski moreny czołowej	kulminacja pagórka czołowomorenowego	12 800
25	U.G.81	Leśn. Karżcino	piaski moreny czołowej	stok pagórka czołowomorenowego	12 600
26	U.G.82	Dominek	piaski moreny czołowej	stok pagórka czołowomorenowego	12 800
27	U.G.84	Gardna Wielka	piaski moreny czołowej	kulminacja pagórka 51,6 m npm.	13 100
28	U.G.85	Gardna	piaski moreny czołowej	wsch. stok wzgórza czołowomorenowego na pd. od Gardny Małej	12 900
29	U.G.86	Gardna	piaski moreny czołowej	pn. stok pagórka czołowomorenowego na wsch. od Gardny Małej	12 800
30	U.G.87	Siecie	piaski sandrowe	sandr biegnący po zewnętrznej stronie moren gardzieńskich	12 700
31	U.G.88	Wikowo	piaski sandrowe	sandr biegnący po zewnętrznej stronie moren gardzieńskich	12 700
32	U.G.89	Skarszewy	piaski sandrowe	sandr na zach. od Skarszew	15 700
33	U.G.90	Liniewo	utwory czołowomorenowe	górna część pagóra czołowomorenowego 175,1 m npm. na pn.-zach. od Liniewa	16 100
34	U.G.91	Stare Polaszki	utwory czołowomorenowe	pagór czołowomorenowy 164 ,8 m npm. na pn. zach. od Starych Polaszek	16 850
35	U.G.92	Pogódki	piaski fluwioglacjalne	wysoka teresa sandrowa	16 450
36	U.G.93	Liniewo	czołowomorenowe	podnóże pagórka czołowomorenowego 171,1 m npm.	16 250
37	U.G.94	Lubiszewo	fluwioglacjalne	kem na wsch. od Lubiszewa	15 200
38	U.G.95	Lubiszewo	fluwioglacjalne, różnoziarniste	kem na wsch. od Lubiszewa, kilka m niżej niż próbka U.G.94	15 700
39	U.G.96	Liniewo	materiał piaszczysty akumulacji marginalnej	pagórek czołowomorenowy na pn. zach. od Liniewa	16 200
40	U.G.97	Pogódki	piaski fluwioglacjalne	wysoka terasa sandrowa	16 400
41	U.G.98	Nowa Karczma	czołowomorenowe	pagór czołowomorenowy na pd. wsch. od Nowej Karczmy	15 300

c.d. tab. 1

1	2	3	4	5	6
42	U.G.99	Rokitki	fluwioglacjał podmorenowy	jądro fluwioglacjalne spiętrzonej moreny czołowej na wsch. od Rokitek	15 600
43	U.G.100	Szczodrowo	czołowomorenowe	pagór czołowomorenowy 186,8 m npm. na pd. wsch. od Szczodrowa	15 450
44	U.G.101	Lubiszewo	fluwioglacjalne	kem na wsch. od Lubiszewa	15 450
45	U.G.102	Rokitki	fluwioglacjał podmorenowy	jądro fluwiogolacjalne spiętrzonej moreny czołowej na wsch. od Rokitek	15 800
46	U.G.103	Rokitki	fluwioglacjał podmorenowy	jądro fluwioglacjalne spiętrzonej moreny czołowej na wsch. od Rokitek	15 800
47	U.G.104	Szymbark	fluwioglacjał podmorenowy	jądro fluwioglacjalne spiętrzonej moreny czołowej na wsch. od Rokitek	18 500
48	U.G.105	Szymbark	fluwioglacjał podmorenowy	fluwioglacjał podmorenowy o zaburzonej strukturze w centralnej części Wzgórz Szymbarskich	18 900
49	U.G.106	Szymbark	piaski fluwioglacjalne	pn.-wsch. część Wzgórz Szymbarskich	16 200
50	U.G.107	Szymbark	piaski fluwioglacjalne	pn.-wsch. część Wzgórz Szymbarskich	16 600
51	U.G.108	Klukowa Huta	piaszczyste akumulacji marginalnej	pagór czołowomorenowy na zach. od Klukowej Huty	15 800
52	U.G.109	Sierakowice	akumulacji marginalnej	pagórek marginalny w sąsiedztwie Sierakowic	16 100
53	U.G.110	Sierakowice	fluwioglacjalne	podnóże pagórka marginalnego (jak próbka U.G.109)	18 200
54	U.G.111	Borowo	fluwioglacjalne	sandr na zach. od Żukowa	15 600
55	U.G.112	Załakowo	piaski sandrowe	sandr na zapleczu pomorskich moren czołowych	16 100
56	U.G.114	Puzdrowo	fluwioglacjał podmorenowy	wysoczyzna moreny dennej w okolicy Załakowa	16 000
57	U.G.115	Puzdrowo	fluwioglacjał podmorenowy	wysoczyzna moreny dennej w okolicy Załakowa	16 000
58	U.G.116	Leźno	piaski moreny czołowej	morena czołowa w okolicy Leźna na pn. od drogi Gdańsk-Żukowo	15 200
59	U.G.117	Grabowo	utwory fluwioglacjalne	kem na wsch. od Grabowa	15 400
60	U.G.118	Rokitki	fluwioglacjał podmorenowy	pagórek moreny czołowej spiętrzonej na pn. wsch. od Rokitek	15 500
61	U.G.119	Grabowo	fluwioglacjalne	kem na wsch. od Grabowa	15 500
62	U.G.120	Pelplin Leśn.	piaski moreny czołowej	pagór czołowomorenowy 92,5 m npm. na zach. od Pelplina	15 600

1	2	3	4	5	6
63	U.G.121	Grabowo	fluwioglacjalne	kem na wsch. od Grabowa	15 300
64	U.G.122	Sliwiny	fluwioglacjał podmorenowy	jądro fluwioglacjalne spiętrzonej moreny czołowej na zach. od Tczewa	16 200
65	U.G.123	Nowa Cerkiew	fluwioglacjał podmorenowy	jądro fluwioglacjalne drumlinu na zach. od Nowej Cerkwi	15 900
66	U.G.124	Nowa Cerkiew	fluwioglacjał podmorenowy	jądro fluwioglacjalne drumlinu na wsch. od Nowej Cerkwi	15 800
67	U.G.125	Rokitki	fluwioglacjał podmorenowy	pagórek moreny czołowej spiętrzonej na pn. wsch. od Rokitek	15 600
68	U.G.126	Grabowo	fluwioglacjalne	kem na wsch. od Grabowa	15 500

* z błędem około 15‰ (według S. Fedorowicza, w druku)

czytelność tego terenu sprawia, że metody geomorfologiczne i geologiczne — powszechnie stosowane na obszarach młodoglacjalnych — nie dają tu spodziewanych wyników. W związku z tym ograniczone znaczenie mają tu również datowania metodą termoluminescencyjną. Na takich właśnie obszarach, przy niespełnionych oczekiwaniach wobec znanych i powszechnie stosowanych metod, rodzi się negatywny stosunek do tych metod, rozciągany ze szkodą dla samych metod i rezultatów badań na inne obszary, zwłaszcza położone w zasięgu ostatniego zlodowacenia.

Spośród próbek poddanych analizie metodą termoluminescencyjną (tab. 1), najwięcej pobrano z pomorskiej trefy marginalnej, fazy kaszubsko-warmińskiej i fazy gardzieńskiej zlodowacenia północnopolskiego. Wiek utworów budujących pomorską strefę marginalną, określoną metodami geomorfologicznymi w obrębie interesującego nas opszaru, wydatowano metodą termoluminescencyjną na 15300 (Nowa Karczma), 16200 (Liniewo) i 16850 lat (Stare Polaszki)[2] — J. Sylwestrzak, 1984. Podobny na ogół wiek mają utwory fluwioglacjalne wysokiej terasy sandrowej w Bączku (16600) i w Pogódkach (16450 lat), wiązanej stratygraficznie z fazą pomorską. Wiek utworów czołowomorenowych i fluwioglacjalnych w Liniewie, Starych Polaszkach, Bączku i Pogódkach jest zbliżony, natomiast wyraźnie kontrastuje z nim data uzyskana dla utworów piaszczystych moreny czołowej w Nowej Karczmie. Wiek tych utworów jest bliski wiekowi osadów budujących formy czołowomorenowe fazy kaszubsko-warmińskiej (np. Szczodrowo 15450 lat, Pelplin Leśn. 15600 lat). Starsze od tych ostatnich są podmorenowe utwory fluwioglacjalne, tworzące jądra spiętrzonych moren czołowych okolic Tczewa (15800-15500 lat). Były one zapewne eponowane w czasie recesji krawędzi lądolodu z moren pomorskich, a przed lokalnym nasunięciem się potoku lodowego, który zdrumlinizował obszar w okolicach Dzierżążna, Piaseczna, Lipiej Góry, Nowej Cerkwi i Morzeszczyna oraz mniejszy teren w sąsiedztwie Janiszewa i Kursztyna. Materiał fluwioglacjalny tworzący jądra drumlin w Nowej Cerkwi wydatowano na 15900—15800 lat (Sylwestrzak 1984). Spośród form położonych w obrębie strefy kaszubsko-warmińskiej zwracają uwagę, ze względu na wiek budujących je utworów, kemy okolic Lubiszewa (na zachód od Tczewa) oraz okolic Grabowa (na południe od Starogradu Gdańskiego), a także Wzgórza Szymbarskie. Utwory kemowe Lubiszewa wydatowano na 15450—15200 lat, natomiast Grabowa na 15500—15300 lat, otrzymano więc wiek zbliżony do wieku moren czołowych okolic Szczodrowa (próbka U.G.100 — 15450 lat). Zbieżność wieku utworów czołowomorenowych z kemowymi świadczy, że te ostatnie były sypane między bryłami martwego lodu przez wody roztopowe płynące od czoła lądolodu (Sylwestrzak 1984). Z fazą kaszubsko-warmińską należy również wiązać leźnieńskie moreny czołowe na zachód od Gdańska oraz sandr na zachód od Żukowa. Materiał piaszczysty tych form wydatowano odpowiednio na 15200 (próbka U.G.116) i 15600 lat (próbka U.G.111).

[2] Z błędem około 15% (według S. Fedorowicza, w druku).

W literaturze naukowej wielokrotnie już wskazywano na masywność morfologiczną i złożoność genetyczną Wzgórz Szymbarskich (Augustowski i Sylwestrzak 1973). W sensie stratygraficznym wzgórza te wiąże się na ogół z fazą kaszubsko-warmińską. Metodą termoluminescencyjną wydatowano cztery próbki materiału fluwioglacjalnego, pobranego z różnych miejsc tych wzgórz. Dwie próbki (U.G.104 i 105), których wiek określono na 18500 i 18900 lat, pobrano z fluwioglacjału podmorenowego o wyraźnie zaburzonej strukturze w centralnej części Wzgórz Szymbarskich, w sąsiedztwie drogi Wierzyca-Szymbark. Podobny wiek (18200 lat) ma także fluwioglacjał podmorenowy w pobliżu Sierakowic. Można przypuszczać, że wydatowane utwory fluwioglacjalne zostały złożone podczas recesji lądolodu subfazy krajeńskiej lub transgresji lądolodu fazy pomorskiej. W każdym razie powyższe daty mogą świadczyć o transgresywnym charakterze fazy (stadium) pomorskiej zlodowacenia północnopolskiego, o wcześniejszym wycofaniu się krawędzi lądolodu z tej części Pomorza, przynajmniej na północ od linii Sierakowice—północna granica Wzgórz Szymbarskich. Materiał piaszczysty dwu pozostałych próbek (U.G. 106 i 107) pobrano z północno-wschodniej części interesujących nas wzgórz, z dolnych partii stoków. Osady te wydatowano odpowiednio na 16200 i 16600 lat. Ze względu na wiek można je wiązać z fazą pomorską zlodowacenia północnopolskiego. Podobny wiek uzyskano dla próbki U.G. 109 (16100 lat), pobranej w pobliżu Sierakowic z kulminacji pagórka morenowego, pokrytego silnie spiaszczoną moreną ablacyjną. Zwraca uwagę fakt, że fluwioglacjał budujący podnóże stoku tej formy wydatowano na 18200 lat (próbka U.G. 110). Godzi się tu dodać, że ma on wyraźnie zaburzoną strukturę. Wiekowo można go wiązać z podmorenowym fluwioglacjałem w centralnej części Wzgórz Szymbarskich. Z kolei utwory sandrowe pobrane na zapleczu pomorskich moren czołowych w Załakowie, przy moście na Bukowinie, określono na 16100 lat. Są one równowiekowe z piaszczystymi utworami północno-wschodniej części Wzgórz Szymbarskich i z fluwioglacjałem podmorenowym w Puzdrowie (próbki U.G. 114 i 115 — 16000 lat). Odpowiadają one recesji lądolodu ze skrajnych moren pomorskich zlodowacenia północnopolskiego.

Autor niestety nie dysponuje jeszcze datami dotyczącymi wieku utworów budujących moreny czołowe i sandry fazy kaszubsko-warmińskiej i koszalińskiej (nasunięcie koszalińskie — według L. Roszko, 1968) w północnej części Pojezierza Kaszubskiego i Pojezierza Bytowskiego oraz na Pobrzeżu Kaszubskim. Wydatowano natomiast utwory budujące formy czołowomorenowe i sandrowe od Darłowa na zachodzie po Odargowo na północny wschód od Jez. Żarnowieckiego na wschodzie. Ogółem wydatowano ponad 20 próbek tych utworów. Zagadnienie wieku fazy gardzieńskiej w świetle datowań termoluminescencyjnych będzie przedmiotem osobnej publikacji. W tym miejscu godzi się odnotować, że wiek osadów tworzących formy czołowomorenowe oraz sandrowe fazy gardzieńskiej zamyka się w granicach 12600—13100 lat i przypada na stosunkowo krótki odcinek schyłku plejstocenu. Najwięcej próbek (11) tych utworów zostało wydatowanych na 12600—12700 lat. Różnica wieku między utworami sandrowymi faz gardzieńskiej i kaszubsko-warmińskiej na zachód od Gdańska wynosi ±2500 lat.

Dalekie od oczekiwanych daty otrzymano dla utworów piaszczystych (próbka U.G. 64 — 11 300 lat) podścielających iły lęborskie oraz dla tych iłów (próbka U.G. — 9880 lat). Wiek względny tych iłów oraz ich stosunek do Pradoliny Redy-Łeby dotychczas różnie naświelano. Ostatnio zajmował się tym zagadnieniem J. Sylwestrzak (1968, 1972a). Opierając się na wierceniach geologicznych oraz własnych badaniach terenowych określił sytuację stratygraficzną wspomnianych utworów i określił je jako podmorenowe, starsze od pradoliny. Tymczasem uzyskane daty sugerują młodszy wiek tych utworów i stawiają je w innym stosunku wobec Pradoliny Redy-Łeby. Do dyskusji tego zagadnienia autor powróci w innym miejscu, po wydatowaniu kolejnych próbek.

Przytaczane wyniki datowań termoluminescencyjnych, choć niepełne, potwierdzają opisywany w licznych publikacjach fazowy charakter recesji lądolodu w północno-wschodniej części Pomorza. Jednocześnie wskazują, że należy krytycznie odnosić się do przynależności stratygraficznej niektórych moren czołowych i powiązanych z nimi sandrów, opisywanej w pracach naukowych.

Uwagi końcowe

1. Deglacjacja północno-wschodniego Pomorza miała zróżnicowany charakter i przebieg. W literaturze przeważa pogląd, że dominowała tu deglacjacja frontalna, podkreślona fazowym wycofywaniem się lądolodu. W szeroko pojętej recesji lądolodu były częste nawroty, jako bezpośrednia reakcja na okresowo pogarszające się warunki klimatyczne. Dynamika czoła lądolodu, w fazie zarówno glacjacji jak i deglacjacji obszaru, była determinowana przez często zmieniające się warunki klimatyczne oraz lokalne warunki terenowe.
2. Fazowy charakter deglacjacji znajduje potwierdzenie w wynikach datowań wieku bezwzględnego utworów czołowomorenowych i fluwioglacjalnych metodą termoluminescencyjną. Przydatność tej metody do celów stratygraficznych jest jednak ściśle uzależniona od stopnia rozpoznania terenu metodami geomorfologiczno-geologicznymi, a przede wszystkim od wyznaczenia przynajmniej ważniejszych faz recesji lądolodu i dokładnego powiązania moren czołowych i sandrów. Na terenach, które dotychczas nie zostały dostatecznie poznane pod tym względem (np. w zachodnim skrzydle lobu Wisły), przydatność metody termoluminescencyjnej jest ograniczona.
3. Ze względu na różnorodność genetyczną osadów plejstoceńskich, ich charakter oraz sposób depozycji, do datowań termoluminescencyjnych najlepiej nadają się utwory sandrów, zwłaszcza pobrane z ich początkowych części. Uzyskane dla nich daty określają jednocześnie wiek utworów i formy. Do celów stratygraficznych celowe byłoby wydatowanie takich utworów wzdłuż wybranych profili, reprezentujących ważniejsze i lepiej udokumentowane „linie" postoju lądolodu od fazy (stadium) leszczyńskiej do fazy gardzieńskiej zlodowacenia północnopolskiego.

LITERATURA

Augustowski B., Sylwestrzak J. 1973, *Z morfogenezy centralnej części Pojezierza Kaszubskiego*, Przegl. Geogr., 45, 1.

Augustowski B., Sylwestrzak J. 1979, *Zarys budowy geologicznej i rzeźba terenu* (w:) *Pojezierze Kaszubskie* (red. B. Augustowski), Gdańsk,

Butrym J. 1981, *Datowanie absolutne osadów czwartorzędowych zmodyfikowaną metodą termoluminescencyjną*, Sprawozdania z Badań Naukowych, Komitet Badań Czwartorzędu PAN, 4, Warszawa.

Fedorowicz S., *Aparatura i metodyka badań w Laboratorium TL w Gdyni*, Zesz. Nauk. Politechn. Śl., seria Mat.-Fiz., Gliwice, w druku.

Galon R. 1967, *Czwartorzęd Polski Północnej* (w:) *Czwartorzęd Polski*, Warszawa.

Galon R., Roszkówna L. 1967, *Zasięgi zlodowaceń skandynawskich i ich stadiów recesyjnych na obszarze Polski* (w:) *Czwartorzęd Polski*, Warszawa.

Halicki B., Olczak T. 1953, *Zlodowacenia czwartorzędowe i anomalie grawimetryczne na Niżu Europejskim* Acta Geol. Pol., 3.

Mapa morfogenetyczna dolnego Powiśla (obszar ostatniego zlodowacenia), 1963 (red. R. Galon), Toruń.

Marsz A. 1984, *Główne cechy geomorfologiczne* (w:) *Pobrzeże Pomorskie* (red. B. Augustowski), Gdańsk.

Mojski J. E. 1979, *Zarys stratygrafii plejstocenu i budowy jego podłoża w regionie gdańskim*, Biul. Inst. Geol., 317, Z Badań Czwartorzędu w Polsce, 22, Warszawa.

Mojski J. E. 1982, *Geologiczne warunki powstania i rozwoju doliny Dolnej Wisły* (w:) *Dolina Dolnej Wisły* (red. B. Augustowski), Gdańsk.

Mojski J. E., Sylwestrzak J. 1978a, *Mapa geologiczna Polski 1:200000, arkusz Gdańsk*, wyd. A, Warszawa.

Okolowicz W. 1956, *Morfogeneza wschodniej części Pojezierza Pomorskiego*, Biul. Inst. Geol., 100, Z Badań Czwartorzędu w Polsce, 7, Warszawa.

Rosa B. 1968, *Obszar południowobałtycki w okresie ostatniego zlodowacenia i w holocenie* (w:) *Ostatnie zlodowacenie skandynawskie w Polsce*, Prace Geogr. IG PAN, 74.

Roszkówna L. 1956, *Zagadnienie zasięgu stadium pomorskiego nad dolną Wisłą*, Stud. Soc. Scient. Torun., Sec. C, 3, 1.

Roszko L. 1968, *Recesja ostatniego lądolodu z terenu Polski* (w:) *Ostatnie zlodowacenie skandynawskie w Polsce*, Prace Geogr. IG PAN, 74.

Rühle E. 1968, *Podłoże czwartorzędu i jego wpływ na rozmieszczenie i charakter osadów zlodowacenia północnopolskiego (bałtyckiego)* (w:) *Ostatnie zlodowacenie skandynawskie w Polsce*, Prace Geogr. IG PAN, 74.

Sylwestrzak J. 1968, *Zagadnienie iłów lęborskich*, Zesz. Geogr. WSP w Gdańsku, 10.

Sylwestrzak J. 1969, *Odpływ wód roztopowych na tle recesji lądolodu we wschodniej części Równiny Słupskiej i Wybrzeża Słowińskiego*, Zesz. Geogr. WSP w Gdańsku, 11.

Sylwestrzak J. 1972a, *Sytuacja morfologiczna i stanowisko stratygraficzne iłów lęborskich* (w:) *Przewodnik XLIV Zjazdu Polskiego Towarzystwa Geologicznego, Cetniewo, 2-4 września 1972*, Warszawa.

Sylwestrzak J. 1972b, *Zagadnienie recesji krawędzi lodowej lobu bytowskiego i uwagi o rozwoju morfologicznym doliny górnej Lupawy*, Zesz. Nauk. WBiNoZ Uniw. Gd., Geografia, 2.

Sylwestrzak J. 1973a, *Rozwój sieci dolinnej na tle recesji lądolodu w północno-wschodniej części Pomorza*, Gdańsk.

Sylwestrzak J. 1973b, *Z zagadnień czwartorzędu okolic Kościerzyny*, Roczn. PTGeol., 43, 4, Kraków.

Sylwestrzak J. 1978, *Rozwój sieci dolinnej na Pomorzu pod koniec plejstocenu*, Gdańskie Tow. Nauk., Wydz. V — Nauk o Ziemi, Gdańsk.

Sylwestrzak J. 1984, *Zagadnienie recesji zachodniego skrzydla lobu Wisly na Pojezierzu Kociewskim*, Kwart. Geol., 2.
Wiśniewski E. 1965, *Formy drumlinowe okolic Gniewu*, Przegl. Geogr., 37, 1.

ЮЗЕФ СИЛЬВЕСТШАК

ПРОБЛЕМА ОТСТУПАНИЯ МАТЕРИКОВОГО ЛЕДНИКА В СЕВЕРО-ВОСТОЧНОЙ ЧАСТИ ПОМОРЬЯ В СВЕТЕ НОВЫХ ИССЛЕДОВАНИЙ

Проблема отступания материкового ледника в северо-восточной части Поморья рассматривается уже давно в научной литературе. Авторы обычно единодушно отмечают, что главные линии материкового ледника на этой территории проходят приблизительно параллельно, на некотором расстоянии. друг от друга. Кроме фронтальной дегляциации имела здесь также место ареальная дегляциация. Динамика фронта материкового ледника как в фазе гляциации так и дегляциации территории была определена главным образом путём часто изменяющихся климатических условий, а также локальных (местных) условий.

В статье проанализированы результаты датировок по методу термолюминесценции ок. 70 проб плейстоценовых отложений и указано на их пригодность в интерпретации некоторых стратиграфических проблем. Абсолютное датирование фронтально-моренных и флювиогляциальных отложений по методу термолюминесценции подтвердило фазовый характер северо-восточной гляциации части Поморья. Возраст этих отложений, связанных стратиграфически с главной поморской, кашубско-варминской и гардзенской фазами, определен соответственно на: 15 300—16 850, 15 200—15 600, а также 12 600—13 100 лет. К датированиям по методу термолюминесценции лучше всего подходит зандровые отложения, особенно взятые из их начальных частей. Полученные для них датировки определяют одновременно возраст отложений и формы.

JOZEF SYLWESTRZAK

PROBLEM OF THE ICE-SHEET RECESSION IN THE NE PART OF THE POMERANIA BASED ON THE NEW STUDIES

The problem of the ice-sheet recession in the NE part of the Pomerania is discussed in the literature for a long time. The authors are usually of opinion that the majorlines of the ice-sheet stoppage are almost parallel in this area and they are some distance apart. Besides the frontal eglaciation the aerial one took place here as well. The dynamics of the ice-sheet front both in the glaciation and glaciation phases was mainly influenced byfrequently changing climatic conditions and local relief.

The results of the datings of ca. 70 samples of the Pleistocene deposits by the TL method have been analysed in this paper, and their suitability for an interpretation of some stratigraphic problems has been indicated. The absolute TL dating of the drontal moraine and fluvioglacial deposits has confirmed the occurring in stages deglaciation of the NE part of the Pomerania. The age of these deposits which are stratigraphically associated with the main phases: Pomeranian, Kaszuby-Warmian, and Gardno ones are determined as 15300 — 16850, 15200 — 15600 and 12600 — 13100 years, respectively. The sandur deposits, especially those sampled from the frontal parts, are most suitable for the TL-datings. The dates obtained for the above determine the age of the deposits and forms simultaneously.

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY
T. LVIII, z. 4, 1986

BOGUMIŁ WICIK

Asynchroniczność procesów wietrzenia i sedymentacji w zbiornikach jeziornych Tatr i Karkonoszy w postglacjale

Asynchronisity of the weathering and sedimentation processes in the lakes of the Tatra and Karkonosze Mts in the Post Glacial

Zarys treści. W nawiązaniu do chemiczno-mineralogicznych cech gleb zajmujących główne piętra roślinno-klimatyczne Tatr przeprowadzono rozpoznanie osadów jeziornych, które tworzy głównie osad sllochtoniczny, będący wietrzeliną granitów. Na podstawie wzajemnego stosunku krzemionki i glinu (bez form amorficznych) zawartych w osadzie wyróżniono serie osadów formowanych w ciepłych i chłodnych epizodach postglacjału. Najbardziej uboga w krzemionkę (w porównaniu z niezwietrzałym granitem) seria osadów korelowana z okresem dryasu może być uznana za poziom przewodni. Wyróżnione na tej podstawie serie osadów były jednak odkładane w jeziorach w kolejnych, młodszych aniżeli czas ich formowania się, epizodach postglacjału.

Postglacjalne przekształcenia pokrywy wietrzeniowo-glebowej dokumentują w większości stanowiska zawierające poziomy glebowe pogrzebane pod seriami eolicznymi (Manikowska 1982, Konecka-Betley 1977) lub gleby uformowane na utworach o znanym wieku (Prusinkiewicz i Noryśkiewicz 1966). Są to przypadki pozwalające na wnioskowanie o charakterze procesów tworzących te gleby, zaś ich dokumentacja pozwala odczytywać układ czynników glebotwórczych panujących w określonych, dość specyficznych jednostkach krajobrazowych, jakimi są obszary wydm czy strefy pobrzeża morskiego.

Powodem ogólnie słabego rozpoznania paleopedologicznego postglacjału i holocenu jest z jednej strony brak metod pozwalających precyzyjnie wyróżnić obecne i odziedziczone cechy materiału glebowego, a z drugiej — niedostatek odpowiednich do badań, pełnych profili glebowych. Być może ten pierwszy problem zostanie pomyślnie rozwiązany dzięki wprowadzeniu w ostatnich latach analiz składu izotopowego wody związanej w iłowych minerałach wtórnych (Fontes 1981) lub węgla zawartego w próchnicach glebowych (Ferronsky i inni 1983) do badań paleopedologicznych. Większe trudności nastręcza wybór odpowiedniego obiektu badań, a więc takiego profilu, w którym materiał wietrzeniowo-glebowy był formowany synchronicznie lub niemal synchronicznie ze zmianami głównych czynników glebotwórczych, jakim podlegało otaczające środowisko przyrodnicze. Wydaje się,

iż tego rodzaju obiekty występują m.in. w krajobrazach górskich, gdzie stałymi komponentami środowiska glebotwórczego są skała macierzysta i rzeźba, zaś zmiennymi — ilość dostarczanego ciepła i wilgoci oraz charakter szaty roślinnej.

W krajobrazach górskich na tym stabilnym tle morfologiczno-litologicznym miało miejsce przemieszczanie się pięter klimatyczno-roślinnych, a więc i wietrzeniowo-glebowych, zaś zapisy tych zdarzeń są zawarte w osadach dennych jezior. Odkładany w jeziorach materiał autochtoniczny i allochtoniczny zawiera informację zarówno o charakterze zmian w środowisku wodnym jak i o typie przekształceń wietrzeniowych skał tworzących powierzchniową zlewnię jeziora.

Do studiów nad postglacjalnymi i holoceńskimi procesami wietrzeniowo-glebowymi wybrano osady pochodzące z jezior zlokalizowanych w wysokogórskich, granitowych krajobrazach Tatr i Karkonoszy. Osady jeziorne pobierano sondą rdzeniowo-tłokową konstrukcji K. Więckowskiego. Uzyskane dzięki temu ciągłe rdzenie materiału pozwoliły na przeprowadzenie dokładnych analiz makroskopowych oraz na pobranie odpowiednich próbek do szczegółowych badań laboratoryjnych.

W wybranych próbkach osadów oznaczono:

— straty przy wyprażaniu w temperaturze 550°C,
— całkowitą zawartość SiO_2, Al_2O_3 i CaO w stopach z Na_2CO_3,
— zawartość wolnych form SiO_2 i Al_2O_3 (rozpuszczalnych w 0,5n NaOH) według Fostera. W osadach z Małego Stawu Karkonoskiego oznaczono także żelazo uwolnione w 0,5n NaOH. Materiał z jezior tatrzańskich zawierał znikome ilości tej formy żelaza.

Oznaczenie minerałów iłowych wykonano na dyfraktometrze rentgenowskim TUR-M-62, a zawartość wybranych pierwiastków śladowych — na spektrofotometrze absorbcyjno-atomowym IL-251. Część analiz wykonano dzięki subwencji Komitetu Nauk Geograficznych.

Tatry

Jeziora tatrzańskie zostały szczegółowo rozpoznane dzięki inicjatywie J. Kondrackiego (Kondracki 1984). Tu wybrano dwa jeziora znajdujące się ponad górną granicą lasu, a mianowicie Zadni Staw i Przedni Staw z doliny Pięciu Stawów Polskich. Są to jeziora cyrkowe, ich zlewnie powierzchniowe obejmujące wierzchołkowe partie gór znajdują się obecnie w zimnym piętrze klimatycznym (Hess 1974).

Zadni Staw (1890 m npm.) znajduje się w umiarkowanie zimnym piętrze klimatycznym. Głębokość wody w miejscu pobrania osadów wynosi 26,0 m, a miąższość osadu jeziornego — 0,9 m. W dnie jeziora występuje brunatnawy, amorficzny utwór mineralno-organiczny. W całym rdzeniu występują ziarna żwiru i okruchy granitu o średnicy do 2,0 cm. Osad zawiera 12 — 20% substancji organicznej (Więckowski 1984, Wicik 1984a).

Przedni Staw (1668 m npm.) znajduje się w bardzo chłodnym piętrze klimatycznym (piętro kosodrzewiny). Głębokość wody w miejscu pobrania

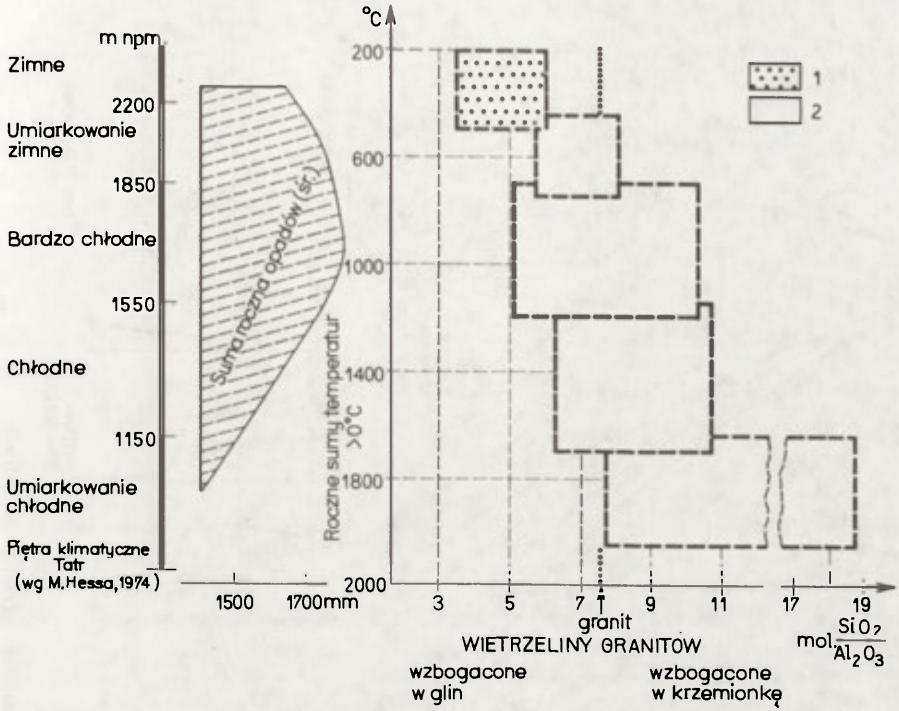

Ryc. 1. Produkty wietrzenia granitów w głównych piętrach roślinno-klimatycznych Tatr: 1 — osady jeziorne, 2 — gleby (według materiałów S. Skiby, 1977)

Products of the granite weathering in the main vegetation-climatic zones of the Tatra Mts.: 1 — lacustrine deposits, 2 — soils (according to B. Skiba materials of 1977)

osadu — 29,1 m. Długość pobranego rodzenia osadów wynosi 3,2 m; jest to osad dwudzielny. Do głębokości 2,1 m występuje utwór organiczno-mineralny, a poniżej — mineralny. Materiał organiczno-mineralny zawiera od kilku do ponad 30% substancji organicznej (ryc. 2). W dolnej, mineralnej części osadu znaleziono około 1,0% C organicznego (według metody Tiurina). W kilku fragmentach rdzenia zaznaczone jest drobne uławicenie materiału oraz występują niewielkie skupienia żwiru granitowego. W osadach tworzących serię mineralną znaleziono 25% ziarn o średnicy 1,0—0,1 mm, 25% o frakcji 0,1—0,02 mm i 50% o średnicy mniejszej od 0,02 mm.

Taka różnorodność osadów wypełniających dna obydwu jezior tatrzańskich jest wynikiem różnego wieku ich tworzenia się. W Zadnim Stawie występują utwory młode; początek ich akumulacji przypada zapewne na subatlantycką fazę holocenu (Szeroczyńska 1984). Przedni Staw jest znacznie starszym jeziorem — akumulacja górnej, organiczno-mineralnej serii osadów rozpoczęła się tu około 10 tys. lat temu, czyli na początku holocenu i nieprzerwanie trwa do dnia dzisiejszego (Wicik 1979). Występujący głębiej mineralny materiał pochodzi więc z postglacjału i — jak wykazują wyniki analizy palinologicznej przedstawione przez K. Krupińskiego (1983) — jezioro to istniało już w najstarszym dryasie.

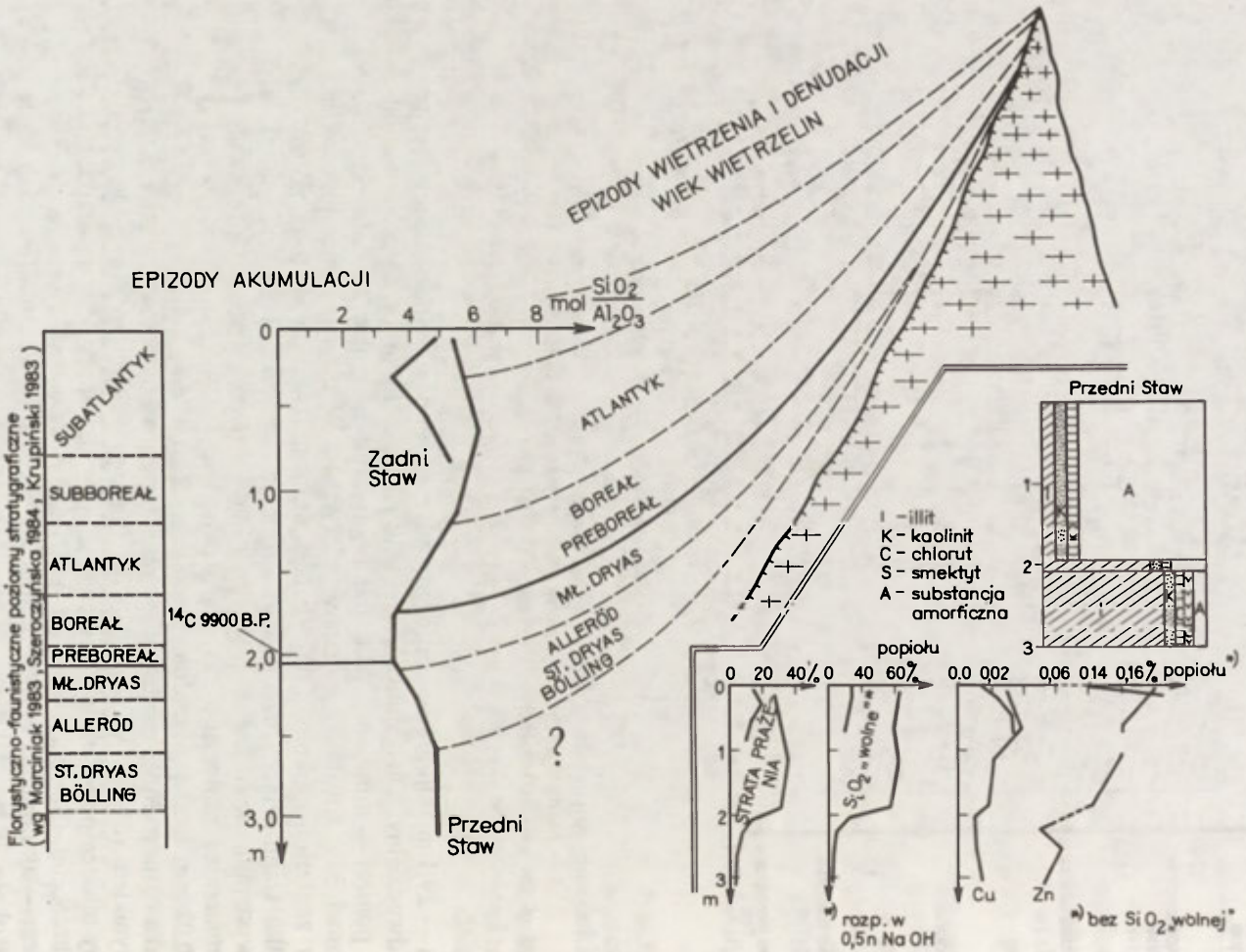

Ryc. 2. Holoceńskie wietrzeliny granitów w Tatrach
Holocene granite weathered material in the Tatra Mts

Wyniki analiz mineralnej części osadów wskazują na wyraźne zróżnicowanie poszczególnych odcinków tej serii limnicznej. Należy to interpretować jako zapis zmian warunków wietrzenia granitów występujących w powierzchniowej zlewni jezior. Dostarczany tu w określonych epizodach postglacjału i holocenu materiał ma różne cechy, chociaż pochodzi ze zwietrzenia tych samych skał. Ukierunkowaną, paleopedologiczną analizę tego materiału można przeprowadzić jedynie w nawiązaniu do współcześnie formujących się wietrzelin. Z tego też względu konieczne jest określenie podstawowych cech obecnie formujących się wietrzelin tego regionu fizycznogeograficznego oraz wyprowadzenie odpowiednich wskaźników ilościowych i jakościowych, pozwalających w miarę jednoznacznie ustalić charakter wietrzenia granitów w głównych piętrach glebowo-klimatycznych Tatr.

Jednym z kryteriów stosowanych przy klasyfikacji procesów wietrzeniowo-glebowych jest określenie dynamiki głównych pierwiastków chemicznych uczestniczących w tych przemianach. W przypadku granitów dotyczy to krzemionki i glinu. Zwykło się przyjmować, iż tam gdzie w wietrzelinie przybywa glinu, ma miejsce sialitowy typ przemian, zaś wietrzeliny wzbogacone w stosunku do wyjściowej skały macierzystej w krzemionkę są produktem procesów okrzemionkowania. Charakter procesów wietrzeniowo-glebowych zachodzących współcześnie w Tatrach nie jest jednoznacznie określony. Do niedawna brak było także solidnie udokumentowanych analizami monograficznych opracowań gleb formujących się na wietrzelinach granitów tego masywu górskiego. Istniejąca w tym zakresie luka została w przypadku Tatr w ostatnich latach znakomicie wypełniona opracowaniami gleboznawców z ośrodka krakowskiego (Komornicki i inni 1975, Skiba 1977, Komornicki 1984). Autorowi niniejszego artykułu szczególnie pomocne było monograficzne opracowanie S. Skiby (1977). Jest ono cenne m.in. dlatego, że zastosowano w nim do badań gleb ten sam zestaw metod analitycznych co w przypadku badań osadów jeziornych. Przedstawione przez S. Skibę wyniki analiz chemicznych dotyczą gleb uformowanych na granitach w głównych piętrach roślinno-klimatycznych Tatr. Przed ostatecznym wykorzystaniem tego materiału dokonano przeliczenia zawartości głównych pierwiastków chemicznych w stosunku do popielnej części materiału glebowego, zaś wartości stosunków molarnych SiO_2 i Al_2O_3 obliczono po potrąceniu tzw. wolnych (rozpuszczalnych w 0,5n NaOH) form tych pierwiastków. W efekcie zgromadzono materiał liczbowy dotyczący zawartości zarówno wolnych jak i związanych form krzemionki i glinu. Wyliczone na tej podstawie wielkości SiO_2/Al_2O_3 mol. przedstawiono na wykresie (ryc. 1). Uzyskany w ten sposób obraz pozwala wyraźnie określić charakter i kierunek zarówno współczesnego jak i postglacjalnego wietrzenia granitów w tej części Tatr. W profilach glebowych umiarkowanie chłodnego piętra zaznacza się najsilniejsze zakwaszenie: wartość pH_{H_2O} w przedziale 2,7—5,0. W miarę przechodzenia do wyższych pięter klimatyczno-roślinnych zakwaszenie spada. W profilach glebowych zlokalizowanych w piętrze hal pH_{H_2O} wynosi już 4,2—5,0. Dla zimnego piętra klimatycznego (turnie) brak materiałów glebowych; zastępują je w tym przypadku stropowe partie osadów występujących w Zadnim i Przednim Stawie. Wartości pH_{H_2O} wynoszą tu

odpowiednio 6,2 oraz 6,4. Ten rodzaj pionowej zmienności odczynu gleb sygnalizowany już przez S. Skibę (1977) sugeruje, iż głównie w środowisku regli w znacznej części wypadków spełnione są warunki migracji glinu w silnie kwaśnych (pH poniżej 4,0) roztworach. W wietrzelinie granitu pozostaje słabo ruchliwa krzemionka. Wartości mol. SI_2/Al_2O_3 wynoszą tu średnio około 9,79 i 8,71, natomiast dla niezwietrzałego granitu —7,61.

W zespołach roślinnych występujących powyżej granicy lasu brak warunków do silnej migracji glinu; intensywnie wynoszona jest stąd krzemionka, a średnie wartości SiO_2/Al_2O_3 mol. wietrzeliny formującej się w piętrze hal wynoszą 7,22, natomiast w zimnym piętrze turni — 5,05 (dla stropowej części osadów Zadniego Stawu — 4,8, a Przedniego — 5,3). Piętro kosodrzewiny ma w tym względzie przejściowy charakter. Można więc na tej podstawie postawić tezę, iż w umiarkowanie zimnym i zimnym piętrze klimatycznym Tatr procesy wietrzeniowo-glebowe doprowadzają do wzbogacania wietrzeliny granitowej w związki glinu — zachodzi tu proces sialityzacji. Wynoszona z tych krajobrazów krzemionka przechwytywana jest częściowo przez zespoły określonych organizmów wodnych w jeziorach, a częściowo odprowadzane do niższych obszarów podgórskich. W umiarkowanie chłodnym piętrze klimatycznym ze średnią roczną temperaturą od +6 do +4°C formują się okrzemionkowane wietrzeliny granitów; jest to strefa rozkładu glinokrzemianów w warunkach kwaśnych i w konsekwencji intensywnego usuwania glinu. Cechy chemiczne wietrzelin wyżej leżących pięter — chłodnego i bardzo chłodnego są w pewnym sensie przejściowe: w warunkach regla górnego (chłodne piętro klimatyczne) są one zbliżone do cech wietrzelin niżej leżącego piętra leśnego, natomiast w piętrze kosodrzewiny (bardzo chłodnym) dość często są cechami charakterystycznymi dla zimnych pięter klimatycznych. W zimnym i umiarkowanie zimnym piętrze klimatycznym procesy wietrzeniowo-glebowe prowadzą do usuwania krzemionki poza strefę hipergenezy. Formujący się tu drobnoziem jest wzbogacony w związki glinu.

Taki charakter wietrzelin jest bardzo wyraźnie skorelowany z termicznymi cechami środowiska glebowego. Ich wykładnikiem jest m.in. średnia temperatura roczna oraz roczna suma temperatur wyższych od 0°C. Przedstawione na rycinie 1 zróżnicowanie termiczne w pionowym profilu Tatr znajduje odbicie w intensywności i stopniu zwietrzenia skał. Jest to potwierdzeniem reguły van Hoffa, zgodnie z którą wzrost temperatury o 10°C powoduje 2-4-krotny wzrost intensywności procesów wietrzeniowych. Potwierdzeniem tej prawidłowości zdają się być zbadane materiały, zaś generalny wniosek, jaki można w tym przypadku wyprowadzić jest następujący: im niższa wartość stosunku SiO_2/Al_2O_3 mol. w wietrzelinie granitowej tym bardziej surowe (głównie zimniejsze) warunki panowały podczas jej formowania.

W przypadku osadów jeziornych warunki klimatyczne postglacjału i holocenu zostały odtworzone dzięki zastosowaniu paleobotanicznych metod badań: szczegółowe rozpoznanie palinologiczne osadów Przedniego Stawu przedstawił K. Krupiński (1983), a diatomologiczne B. Marciniak i A. Cieśla (1983), natomiast w utworach pochodzących z Przedniego i Zadniego Stawu K. Szeroczyńska (1984) przeprowadziła oznaczenia wioślarek (*Cladocera*). Jak wynika z tych opracowań, w postglacjale, przed 10 tys. lat

rozwijały się w Przednim Stawie zimnolubne organizmy wodne. Nieco gatunków preferujących wody cieplejsze znaleziono w odcinku rdzenia odpowiadającym epizodowi Bölling (diatomofaza PS — 2 według Marciniak). Frakcja ilasta osadów akumulowanych w tym czasie w Przednim Stawie złożona jest głównie z illitu (ryc. 2). Nieznaczne ilości węgla organicznego (około 1,0%) znalezione w tych utworach potwierdzają abiotyczny charakter wietrzelin dostarczanych tu z zimnego piętra turni. Panował tam wówczas klimat zimny i dość suchy. W tej postglacjalnej serii osadów wartości SiO_2/Al_2O_3 mol. wynoszą dla Przedniego Stawu 4,8 na głębokościach 315 i 255 cm i 4,1 na głębokości 220 cm.

Początek holocenu (okres preborealny) bardzo wyraziście zapisał się w osadach Przedniego Stawu. Na głębokości 210 cm znajdujemy już około 12% substancji organicznej (wartość straty prażenia). Wody jeziora znacznie się ociepliły (diatomofaza PS — 6 według Marciniak, *Cladocera* faza II według Szeroczyńskiej); złożone w tym okresie w jeziorze wietrzeliny granitowe są stosunkowo zasobne w związki glinu, a wśród minerałów ilastych dominują nadal illity. Notuje się tu najniższe w całym rdzeniu osadów wartości SiO_2/Al_2O_3 mol., a minaowicie 3,5 (205 cm i 175 cm głębokości poniżej dna wody). Takie chemiczno-mineralogiczne cechy, zgodnie z przedstawioną wcześniej prawidłowością, są typowe raczej dla wietrzelin formowanych w warunkach bardzo surowych, zimnych a nie dla cieplejszego epizodu holocenu jakim był okres preborealny. Potwierdzony wynikami analiz paleobotanicznych okres preborealny był także nieco wilgotniejszym epizodem holocenu. Warunki takie doprowadziły w konsekwencji do zmywania i akumulacji w jeziorze wietrzelin formowanych w jego zlewni podczas poprzednich epizodów o surowym klimacie. W tym przypadku odłożone tu zostały prawdopodobnie produkty wietrzenia granitów w okresie dryasu.

Atlantyckie ocieplenie przy dość znacznym wzroście dostawy wilgoci stworzyło optymalne warunki do rozwoju organizmów wodnych (diatomofaza PS — 8 według Marciniak oraz *Cladocerofazy* IV i V według Szeroczyńskiej). Dostarczone w tym czasie do jeziora z zimnego piętra turni produkty wietrzenia granitów nie wykazują jednak maksymalnego zubożenia w związki glinu, co powinno zaznaczyć się bardzo jednoznacznie. Zapewne mamy tu do czynienia ze zwietrzeliną wieku preborealnego i borealnego. Wietrzeliny wieku atlantyckiego nie dotarły jeszcze do jeziora po prostu dlatego, że nie zostały uformowane w szczytowych partiach gór. Znajdujemy je dopiero wyżej, w stropie osadu, gdzie tworzą serię zaliczoną przez K. Krupińskiego (1983) do subboreału i częściowo subatlantyku (diatomofazy PS-9 i PS-10 według Marciniak, *Cladocerofaza* VI według Szeroczyńskiej). Tu na głębokości 67—70 cm w osadach Przedniego Stawu znajdujemy najwyższą wartość SiO_2/Al_2O_3 mol. — 6,1. Podobnie wysoką wartość (5,23) uzyskano dla spągowych partii osadu z Zadniego Stawu. Jezioro to funkcjonuje od początków subatlantyckiej fazy holocenu (Szeroczyńska 1984), ale złożony na jego dnie materiał mineralny tworzą wietrzeliny granitowe wieku atlantyckiego. Przy tej okazji należy podkreślić znaczne podobieństwo chemicznych cech wietrzelin występujących współcześnie w piętrze hal i wietrzelin formowanych w piętrze

turni podczas atlantyckiego optimum klimatycznego. Ten fakt może stanowić podstawę do prowadzenia porównawczych m.in. paleoklimatycznych badań holocenu.

Znaczne podobieństwo chemiczno-mineralogiczne wykazuje materiał tworzący strop osadów w jeziorach Przedni Staw i Zadni Staw. Wartości SiO_2/Al_2O_3 wynoszą tu odpowiednio 5,3 i 4,8 (ryc. 2). Nasuwa się na tej podstawie wniosek, iż silniej okrzemionkowane wietrzeliny atlantyckie już nie są tu akumulowane; obecnie dostarczane są produkty uformowane w okresach subborealnym i częściowo subatlantyckim. W Przednim Stawie poczynając od głębokości około 1,6 m, a w Zadnim Stawie od spągu aż do stropu osadów brak zdecydowanej przewagi jednego określonego minerału iłowego. Występuje tu mieszanina illitu, kaolinitu i chlorytu — produkt holoceńskiego wietrzenia granitoidów, przebiegającego pod znacznym wpływem czynnika biologicznego.

Podobne wyniki analizy minerałów iłowych zawartych w osadach Przedniego Stawu przedstawiła A. Cieśla (Marciniak i Cieśla 1983), łącznie z wynikami oznaczeń zawartości pierwiastków śladowych i ich interpretacją. Zebrane natomiast przez autora materiały (ryc. 2) dotyczące zawartości Cu, Zn i Mn pochodzą z niezależnych oznaczeń i mogą w części stanowić materiał uzupełniający. Uzyskane wielkości dla tych trzech pierwiastków podano tu w przeliczeniu na ich zawartość w popielnej lecz pozbawionej SiO_2 „wolnej" masie osadów. Uznano mianowicie, iż ta forma krzemionki jako praktycznie w całości przechwycona z roztworów wodnych przez drobne organizmy jeziorne stanowi element maskujący naturalny charakter akumulacji tych pierwiastków. W efekcie takiego zabiegu otrzymano (ryc. 2) dość czytelny i interesujący zapis, potwierdzający m.in. litofilność manganu i biofilność cynku, jak również słabą w warunkach właściwych formowaniu holoceńskich i postglacjalnych wietrzelin szczytowych partii Tatr biofilność miedzi [1].

Karkonosze

W tej jednostce fizycznogeograficznej znajdują się dwa większe jeziora: Mały Staw (1183 m npm.) i Wielki Staw (1225 m npm.). Do badań holoceńskich przekształceń granitów wybrano osady Małego Stawu. Jezioro to znajduje się w obrębie chłodnego piętra klimatycznego (regiel górny), natomiast niemal cała jego zlewnia powierzchniowa, ulokowana około 200 m wyżej — w obrębie tzw. Równi pod Śnieżką, leży w bardzo chłodnym

[1] Na marginesie należy zaznaczyć, iż pH_{H_2O} osadów z Przedniego Stawu wynosi 6,08—6,92, a Zadniego Stawu 6,01—6,45. Podobny odczyn mają zapewne i prymitywne gleby turni, co w konsekwencji nie sprzyja przeprowadzaniu do roztworów zarówno cynku jak i miedzi (pH początku wypadania $Zn(OH)_2$ — 5,2, a $Cu(OH)_2$ — 5,4) zaś szczegółowa interpretacja geochemii (biochemii) pierwiastków śladowych w procesach hipergenicznych tych krajobrazów górskich wymaga odrębnych, ukierunkowanych badań specjalistycznych.

piętrze kosodrzewiny. W tak usytuowanym zbiorniku gromadzi się osad dostarczany głównie z wyżej położonego piętra glebowo-wietrzeniowego, zawierający informacje o warunkach i procesach przekształceń, jakim w holocenie podlegała grzbietowa powierzchnia Karkonoszy. W tej części Karkonoszy (Śnieżka, 1603 m npm.) średnia temperatura roczna powietrza wynosi +0,4°C, a średnia roczna suma temperatur wyższych od 0°C — 1180°C. W ciągu roku spada tu średnio 1463 mm opadów atmosferycznych (Hess 1980).

Pobrany rdzeń osadów Małego Stawu miał długość 882 cm. Główną jego masę stanowi utwór mineralno-organiczny o składzie mechanicznym piasku pylastego i pyłu piaszczystego. Bliższy opis tego materiału zamieszczono w odrębnym opracowaniu (Wicik 1984). W rdzeniu osadów występowały dość dobrze zachowane fragmenty roślin drzewiastych — ich identyfikację przeprowadziła mgr Z. Zakrzewska pod kierunkiem doc. Z. Laurowa z Wydziału Leśnego Akademii Rolniczej w Warszawie.

Zidentyfikowano fragmenty następujących drzew:

głębokość 802—801 cm — 1 próbka drewna o · 0,6 cm — korzeń gatunku liściastego;

580—560 cm — 7 próbek drewna — trzy rodzaje:
a) *Pinus silvestris L.* lub *P. mugo* (*Turra*),
b) *Picea excelsa L.* lub *P. obovata* (*Ledeb*),
c) *Salix sp.*;

338—337 cm — 1 próbka drewna: *Sorbus sp.* Wykluczone gatunki nizinne drzewiaste;

300—299 cm — 1 próbka drewna: *Salix sp.*;

276—275 cm — 1 próbka drewna: *Picea excelsa* lub *P. obovata* (*Ledeb*);

164—162 cm — 1 próbka drewna i szyszka:
drewno — *Salix sp.*
szyszka — *Picea obovata* (*Ledeb*);

110—108 cm — 1 próbka drewna: *Salix sp.*;

82 cm — 2 próbki drewna: *Betula sp.*, *Sorbus chamaemespilus* (*Crantz*)

Osady Małego Stawu nie zostały dotychczas opracowane palinologicznie ani mikrofaunistycznie. Jedynymi reperami czasu ich akumulacji są, uzyskane dzięki uprzejmości prof. L. Starkla, dwie daty wieku bezwzględnego. Na podstawie tych datowań, uwzględniając średnie tempo akumulacji materiału, wydzielono klimatyczne epizody holocenu odpowiadające w przybliżeniu okresom akumulacji wietrzelin granitowych w tym zbiorowisku wodnym (ryc. 3).

Spągową część rdzenia stanowi utwór mineralny o miąższości około 25 cm. Grubość złożonych tu w rytmie warwowym serii iłów, pyłów i piasków dochodzi do 8 mm. Ta seria wietrzelin granitowych, w porównaniu ze spągową partią osadów Przedniego Stawu, jest nieco mniej bogata w związki glinu; formowana była zapewne w warunkach niezbyt zimnego klimatu a dotarła do jeziora, na co wskazuje dość duża miąższość warstewek piasku i pyłu, w wilgotnym epizodzie poprzedzającym okres preborealny.

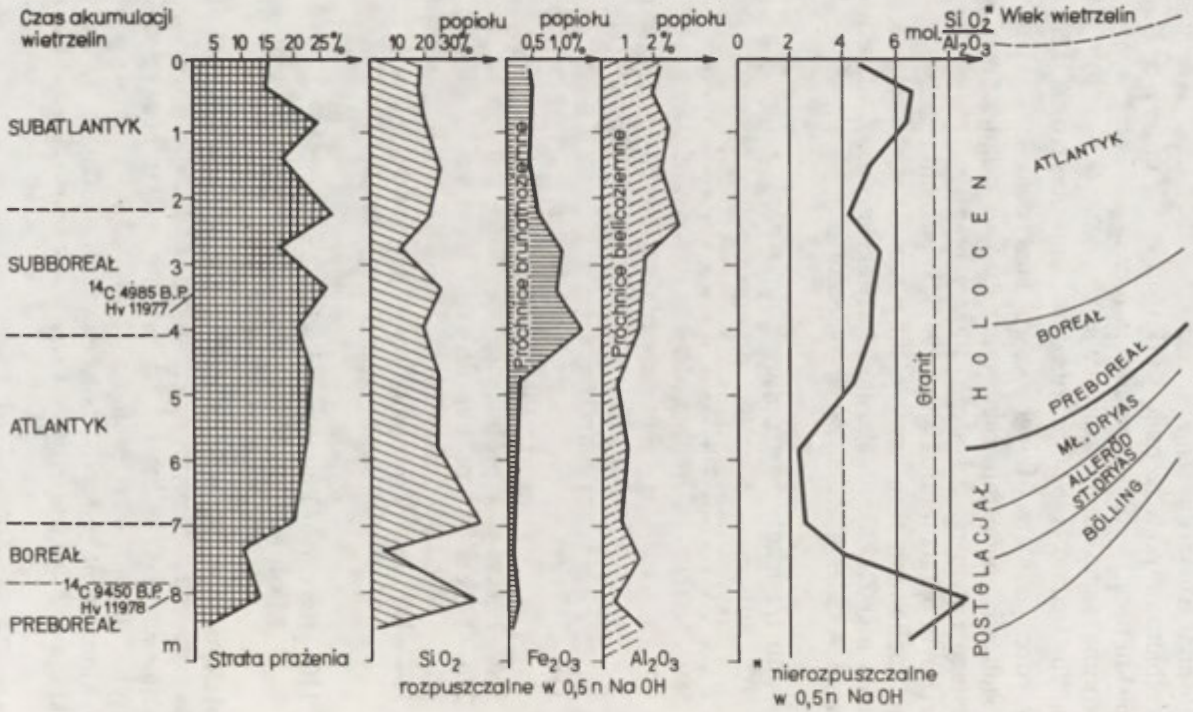

Ryc. 3. Holoceńskie wietrzeliny granitów w Karkonoszach. Osady Małego Stawu
Holocene weathered granite material in the Karkonosze Mts. Mały Staw deposits

W zlewni jeziora w początkowej fazie holocenu występowały drzewa liściaste (korzeń na głębokości 802 cm), a do zbiornika zostały w tym czasie dostarczone wietrzeliny dość mocno okrzemionkowane. Wartość mol. SiO /Al O na głębokości 8,20 m wynosi 8,55, podczas gdy dla świeżego granitu — 7,40. Ten fakt pozwala sądzić, iż w preborealnym okresie zostały złożone w jeziorze wietrzeliny granitów formowane przy udziale roślinności drzewiastej, co mogło mieć miejsce w okresie Böllingu lub Allerödu.

Kolejną, wyżej leżącą serię osadów jeziornych, odkładanych prawdopodobnie w borealnym i częściowo atlantyckim okresie holocenu, należy uznać za produkt wietrzenia granitów w surowych warunkach klimatycznych. W materiale występującym na głębokości 5,90—7,05 m stwierdza się szczególnie niskie wartości SiO /Al O mol., bo wynoszące odpowiednio 2,3 oraz 2,5. Są to już wietrzeliny nie czysto illitowego lecz niemal kaolinitowego typu. Równocześnie są to najniższe wartości dla całego rdzenia osadów jeziora Mały Staw oraz niższe od otrzymanych dla materiału z Przedniego Stawu w Tatrach. Inna jest również lokalizacja tej szczególnie mocno wzbogaconej w glin serii osadów limnicznych — w Tatrach występuje ona na pograniczu postglacjału i holocenu, natomiast w Małym Stawie w obrębie borealnego i częściowo atlantyckiego okresu, co może świadczyć o słabszym, uwarunkowanym rzeźbą tempie denudacji w zlewni jeziora karkonoskiego.

Poczynając od głębokości około 5,9 m maleje zawartość związków glinu w dostarczanym do jeziora materiale allochtonicznym. Postępujące ocieplenie klimatu i związane z tym zmiany roślinności pokrywającej zlewnię Małego Stawu nie sprzyjają intensywniejszym procesom sialityzacji granitów. Wartości SiO /Al O mol. wykazują wyraźną tendencję rosnącą i na głębokości 0,8 m osiągają wartość najwyższą — 6,8. Są to już produkty wietrzenia mało różniące się pod względem cech chemiczno-mineralogicznych od wyjściowej skały macierzystej. Formowanie tego typu wietrzelin następowało prawdopodobnie w okresie atlantyckim.

W skład allochtonicznej części osadu jezior górskich wchodzi nie tylko mineralny lecz także organiczny materiał glebowy czyli próchnica. Jest to twór mający mniejszą niż minerały odporność na przekształcenia wietrzeniowo-glebowe. W środowisku tlenowym stosunkowo szybko podlega procesom mineralizacji (wiek próchnic współczesnych bielic piaszczystych RFN nie przekracza 2,5 tys. lat jak to podano w opracowaniu W. A. Kowdy (1973), zaś jako składnik powierzchniowych poziomów gleby (A i A) jest w procesach zmywu powierzchniowego usuwana w pierwszej kolejności). Chemiczne cechy próchnic są bardzo ściśle skorelowane z charakterem procesów glebotwórczych — typ próchnicy jest wykładnikiem typu procesu glebotwórczego. W szczytowych partiach Tatr brak praktycznie warunków do utrzymywania się poziomów próchnicznych; dominują nagie lub pokryte porostami powierzchnie skalne. W Karkonoszach, a szczególnie na płaskiej powierzchni Równi pod Śnieżką, dzięki sprzyjającym warunkom topograficznym, występują obecnie dobrze ukształtowane gleby zaliczane do grupy bielic (Kowaliński i Licznar 1972, Kuźnicki i inni 1973, Szerszeń 1974). Są to gleby kwaśne (pH_{H_2O} wynosi tu około 4,0), a charakterystycznym składnikiem ich próchnic są kompleksowe połączenia organiczno-glinowe. Podobne cechy

wykazują stropowe, a więc najmłodsze serie osadów Małego Stawu. Od powierzchni osadów do głębokości około 2,5 m występuje tu substancja organiczna tworząca połączenia z glinem. Uwolniony podczas obróbki 0,5n NaOH glin stanowi aż 2—3% popielnej masy osadu (ryc. 3). Ten fakt pozwala dość jednoznacznie wydzielić odcinek rdzenia z próchnicą bielicoziemną. Próchnica taka została dostarczona do jeziora wówczas, kiedy w jego zlewni rosły m.in. świerki (szyszka na głębokości 164 cm). Niżej, do głębokości około 4,8 m znajdujemy w osadzie już inny rodzaj próchnicy. Zawiera ona znaczne ilości żelaza uwolnionego podczas rozkładu w słabym ługu. W tej części rdzenia występują kompleksowe połączenia próchniczno-żelaziste właściwe kwaśnym, brunatnym glebom dystroficznym opisanym w Sudetach m.in. przez F. Kuźnickiego (1973). Ten typ próchnic brunatnoziemnych, a więc właściwych dla gleb formowanych w cieplejszych warunkach klimatycznych odkładany był w jeziorze na przełomie okresów atlantyckiego i subborealnego. Akumulacja próchnic gleb brunatnoziemnych rozpoczęła się tu w drugiej połowie atlantyckiego optimum klimatycznego. Ta część osadów jest stosunkowo zasobna w substancję organiczną (strata prażenia około 22—24%), a równocześnie zawiera znikomą ilość ziarn większych od 0,5 mm. Można na tej podstawie przypuszczać, iż pierwsza połowa fazy atlantyckiej była na Równi pod Śnieżką okresem formowania się i dojrzewania typowych dystroficznych gleb brunatnoziemnych. W osadach z tego okresu (głębokość 5,8—5,6 m) znalazły się liczne fragmenty sosny, świerka i wierzby. Był to zapewne czas przebudowy składu gatunkowego roślinności. Zmiana warunków ekologicznych w zlewni wyraźnie wpłynęła na rozwój organizmów wodnych, na co wskazuje zmniejszenie się ilości krzemionki amorficznej zawartej w osadach tej części rdzenia. Największe ilości SiO_2 rozpuszczalnego w słabym ługu znaleziono w spągowych odcinkach rdzenia, złożonych podczas preboreału i boreału.

W opracowanym rdzeniu osadów z Małego Stawu Karkonoskiego są więc zapisane informacje dość jednoznacznie dokumentujące m.in. charakter procesów geochemicznych zachodzących w zlewni jeziora. W pierwszej połowie holocenu, kiedy istniały warunki sprzyjające desilikacji wietrzelin granitowych, znaczna część migrującej krzemionki była przechwytywana w jeziorze, głównie przez drobne organizmy wodne. W początkach drugiej połowy holocenu z wietrzeliny granitowej było uwalniane żelazo; panujące tu warunki bioklimatyczne sprzyjały formowaniu się kompleksowych połączeń próchniczno-żelazistych i odprowadzaniu ich poza sferę wietrzenia. Zasobne w tę formę próchnic osady jeziorne tworzą warstwę na głębokości około 2,5—4,5 m. Ostatnio, poczynając mniej więcej od 2,5—3,5 tys. lat, w procesach wietrzeniowo-glebowych jakim podlega wododziałowa powierzchnia Karkonoszy aktywnie uczestniczy glin. Ten wstępny epizod formowania się okrzemionkowanych wietrzelin granitowych jest zapisany w stropowej, serii osadów jeziornych zasobnej w połączenia próchniczno-glinowe.

Przedstawione materiały pozwalają przeprowadzić porównawczą analizę postglacjalnych i holoceńskich wietrzelin granitów Tatr i Karkonoszy oraz rzucają światło na charakter i tempo procesów wietrzenia, denudacji i akumulacji w tych wysokogórskich krajobrazach Polski. Wspólną dla wybranych

przypadków cechą allochtonicznego materiału mineralnego jest jego znaczne zubożenie w krzemionkę w porównaniu z wyjściową skałą macierzystą (niezwietrzałym granitem). Najwyższy stopień sialityzacji (najniższe wartości mol. SiO_2/Al_2O_3) wykazują wietrzeliny dostarczone do jeziora tatrzańskiego w okresie preborealnym i częściowo borealnym, a w przypadku jeziora karkonoskiego — dopiero w początkowej fazie okresu atlantyckiego. Wiek formowania się tego typu wietrzelin w obydwu przypadkach wydaje się być jednakowy; był to prawdopodobnie okres młodszego dryasu. Jest to swoisty poziom przewodni dla postglacjalnych i holoceńskich wietrzelin granitowych. Występujące poniżej tej serii osady jeziora karkonoskiego mają chemiczno-mineralogiczne cechy właściwe wietrzelinom spotykanym w strefie górnej granicy lasu, natomiast występujący w podobnej sytuacji materiał z Przedniego Stawu w Tatrach nosi cechy wietrzeliny formowanej w klimacie zimnym.

Problem wieku wietrzelin tworzących spąg osadów jeziora Przedni Staw może być rozwiązany jedynie po przeprowadzeniu odpowiednich badań terenowych i laboratoryjnych.

Osady złożone ponad serią najbardziej zasobną w związki glinu dość jednoznacznie nawiązują swymi cechami chemiczno-mineralogicznymi do termiczno-wilgotnościowych oscylacji klimatycznych holocenu, zaś generalnie mocniejsza desilikacja wietrzelin karkonoskich w porównaniu z tatrzańskimi wynika zapewne z regionalnych odmienności klimatu tych masywów górskich. Pełna charakterystyka allochtonicznej części osadów może zostać przedstawiona po wykonaniu wnikliwego rozpoznania mineralogicznego, głównie nowopowstałych minerałów koloidalnych.

Na podstawie wyników przeprowadzonych badań stwierdzono całkowity brak korelacji chemiczno-mineralogicznych cech jednocześnie odkładanego w jeziorze materiału allochtonicznego i autochtonicznego. Autochtoniczna część osadów zawiera informacje pozwalające odczytać warunki panujące w jeziorze podczas jej formowania się, natomiast akumulowany synchronicznie materiał allochtoniczny ma właściwości uzyskane we wcześniejszych epizodach wietrzeniowych. Logiczną konsekwencją tego stwierdzenia wydaje się być konieczność wyraźnego rozdzielenia czasu formowania się wietrzelin od czasu ich akumulacji, i to nie tylko w misach jezior lecz i innych obszarach depozycji.

LITERATURA

Ferronsky V. I. i inni 1983, *Relationships between climatic changes and variations in isotopic composition of groundwater, precipitation and organic soil matter in the Quaternary period*, Paleoclimates and Paleowaters. International Atomic Energy Agency, Vienna.

Fontes J. Ch. 1981, *Paleowaters*, Stable Isotope Hydrology. International Atomic Energy Agency, Technical Repport Series, 210, Vienna.

Hess M. 1974, *Piętra klimatyczne Tatr*, Czas. Geogr., 45, 1, Wrocław.

Hess M. i inni 1980, *O prawidłowościach piętrowego zróżnicowania stosunków klimatycznych w Sudetach*, Prace Geogr. WSP w Krakowie, 8, Rocznik Nauk.-Dydakt., 71.

Komornicki T. i inni 1975, *Gleby Tatrzańskiego Parku Narodowego cz. 1*, Studia Ośrodka Dokumentacji Fizjograficznej PAN, 4, Kraków.

Komornicki T. 1984, *Gleby Tatrzańskiego Parku Narodowego cz. 2 i 3*, Studia Ośrodka Dokumentacji Fizjograficznej PAN, 12, Kraków.

Kondracki J. 1984, *Badania paleolimnologiczne w Tatrach w latach 1974—1978*, Prace i Studia Geogr., 5, Wyd. UW, Warszawa.

Konecka-Betley K. 1977, *Soils of dune areas of Central Poland in late Glacial and Holocene*, Folia Quatern., 49, Kraków.

Kowaliński S., Licznar S. 1972, *Właściwości mikromorfologiczne niektórych gleb północnego stoku Karkonoszy*, Roczn. Glebozn., 23.

Kowda W. A. 1973, *Osnowy uczenija o poczwach*, Nauka, Moskwa.

Krupiński K. 1983, *Evolution of lata Glacial and Holocene vegetation in the Polish Mts based on pollen analysis of sediments of the Przedni Staw Lake*, Bull. of the Acad. of Sci., Earth Sciences, 31, 1—4, Warszawa.

Kuźnicki F. i inni 1973, *Typologia i charakterystyka gleb górskich obszarów Sudetów*, Roczn. Glebozn., 24, 2.

Manikowska B. 1982, *Gleby kopalne w wydmach Polski Środkowej*, Roczn. Glebozn., 33, 3—4.

Marciniak B., Cieśla A. 1983, *Badania diatomologiczne i geochemiczne późnoglacjalnych i holoceńskich osadów z Przedniego Stawu w Dolinie Pięciu Stawów Polskich (Tatry)*, Kwart. Geol., 27, 1.

Prusinkiewicz Z., Noryśkiewicz B. 1966, *Zagadnienia wieku bielic na wydmach brunatnych Mierzei Świny w świetle analizy palynologicznej i datowania radiowęglem ^{14}C*, Zesz. Nauk. UMK w Toruniu, Geogr., V.

Skiba S. 1977, *Studia nad glebami wytworzonymi w różnych piętrach klimatyczno-roślinnych krystalicznej części Tatr Polskich*, Roczn. Glebozn., 28, 1.

Szeroczyńska K. 1984, *Analiza Cladocera w osadach niektórych jezior tatrzańskich*, Prace Studia Geogr., 5, Wyd. UW, Warszawa.

Szerszeń L. 1974, *Wpływ czynników bioklimatycznych na procesy zachodzące w glebach Sudetów i Spitsbergenu*, Roczn. Glebozn., 25, 2.

Wicik B. 1979, *Postglacjalna akumulacja osadów w jeziorach Tatr Wysokich*, Przegl. Geol., 7.

Wicik B. 1984a, *Osady jezior tatrzańskich i etapy ich akumulacji*, Prace i Studia Geogr., 5, Wyd. UW, Warszawa.

Wicik B. 1984b, *Osady Małego Stawu w Karkonoszach*, Przegl. Geol., 10.

Więckowski K. 1984, *Makroskopowa charakterystyka osadów dennych jezior tatrzańskich*, Prace i Studia Geogr., 5, Wyd. UW, Warszawa.

БОГУМИЛ ВИЦИК

АСИНХРОННОСТЬ ПРОЦЕССОВ ВЫВЕТРИВАНИЯ И СЕДИМЕНТАЦИИ В ОЗЁРНЫХ ВОДОЁМАХ ТАТР И КАРКОНОШИ В ПОСЛЕЛЕДНИКОВОЙ ЭПОХЕ

Исследования охватывали отложения озёр, расположенных выше верхней границы леса. Эти озёра разного возраста — одни функционируют от бюллинга, другие от суббореала. Подробные аналитические материалы получены для двух татранских озёр (Задни Став и Пшедни Став), а также для одного карконоского озера (Малы Став). Аллохтонную часть лимнических отложений создает здесь в значительной степени выветренно-почвенный материал, формированный в бассейне озера в определенных физико-географических условиях, в связи с тем химико-минералогические черты этого материала

можно использовать как показательные, способствующие палеоклиматической интерпретации. Исходя из этого положения, исследования лимнических отложений поведены, принимая во внимание почвы отдельных климатических ярусов Татр. Материнской породой почв, так же, как и залегающих в озере отложений является гранит, в котором величина моль SiO_2/Al_2O_3 составляет ок. 7,4. Характер гранитных выветрелостей, образующих современные почвы тесно связанные с условиями, главным образом термическими (сумма годовых температур выше 0°C), растительно-почвенного яруса гор. В низких и более тёплых частях гор появляются окремненные выветрелости гранитов, зато выше границы леса — обогащенные алюминием, т.е. сиаллитовые. В случае озёрных отложений также можно заметить дифференциацию пропорции кремнезёма и алюминия. Высшие величины этого отношения имеют выветрелости формированные в тёплых (например, атлантический) периодах послеледниковой эпохи, а низшие — в крайне суровых. Однако, выделенные на этой основе серии отложений, формированные в тёплых и холодных периодах откладывались с некоторым опазданием по отношению к флористическо-фаунистическим стратиграфическим горизонтам послеледниковья.

BOGUMIŁ WICIK

ASYNCHRONISITY OF THE WEATHERING AND SEDIMENTATION PROCESSES IN THE LAKES OF THE TATRA AND KARKONOSZE MTS IN THE POST GLACIAL

The sediments of the lakes located above the upper timberline were subject to the studies. These are vari-aged lakes — some of them functioned since the Bolling others since the Sub-Boreal. The detail analytical materials have been obtained for the Tatric lakes (Zadni Staw, Przedni Staw) and for one lake in Karkonosze Mts (Maly Staw). The allochtonic part of the lacustrine deposits is composed in a substantial portion of the weathering-soil material. The latter has been formed in the lake catchment under particular physico-geographical conditions. Therefore, chemico-mineralogical properties of this material can be used as indicators helping in a paleoclimatic interpretation. Accepting the above assumption, the studies on the lacustrine deposits have been carried out in relation to the soils occurring at present in particular climatic zones of the Tatras. The parent material of the soils, as it is the case of sediments deposited in lakes, is granite in which the molar value of SiO_2/Al_2O_3 is ca. 7.4. The nature of the weathered material forming the present-day soils is mainly correlated to thermal conditions of the vegetation-soil zone of the mountains (annual air temperature totals above 0°C). The silificated granite weathered materials occur in the lower, warmer parts of the mountains while above the upper timberline they are enriched with aluminium, i.e. they are sialitic ones. The variation of the silica to aluminium ration has been stated in the case of the lacustrine deposits. The larger values of this ratio are in the weathered material formed in the warmer episodes of the Post Glacial (e.g. the Atlantic) while the smaller ones — in the extreme severe periods.

Distinguished on the above basis the series of sediments formed in warm and cold episodes have been deposited with some delay with respect to the floristic-faunistic stratigraphic horizons of the Post Glacial being marked in these sediments.

D Y S K U S J A

PRZEGL D GEOGRAFICZNY
T. LVIII, z. 4, 1986

L. Kaszowski, *Rzeźba i modelowanie gór wysokich strefy suchej na przykładzie Hindukuszu Munian*, Uniwersytet Jagielloński, Rozprawy Habilitacyjne, 94, Kraków 1985, 195 a.*

Praca będąca podstawą habilitacji jest złożona z trzech części. Pierwsza informuje o środowisku przyrodniczym Hindukuszu (110000 km) i »warunkach morfogenetycznych Hindukuszu Munian« (3310 km) na podstawie literatury i materiału kartograficznego, map w skali 1:50000 i 1:250000. Na tej podstawie autor dokonał różnych obliczeń i przeliczeń, przedstawionych na 11 tabelach i 22 rycinach. Mamy tu informacje o budowie geologicznej, stosunkach klimatycznych i wodnych oraz szacie roślinnej Hindukuszu całego i Hindukuszu Munian. Wszystkie informacje zawarte na 61 stronach są napisane na podstawie literatury i analizy map topograficznych.

W części drugiej — *Rzeźba i procesy geomorfologiczne Hindukuszu Munian* zostały przedstawione i omówione formy i utwory, znajdujące się nie w całym Hindukuszu Munian, lecz w jednej z jego dolin, mianowicie w dolinie Suyengal o powierzchni 99 km^2. Stanowi ona zaledwie 3% powierzchni Hindukuszu Munian, a ma reprezentować cały Hindukusz, a nawet „góry wysokie strefy suchej", zajmującej ponad 10 mln km^2.

Ta część, licząca 75 stron, zawiera opis wielu form, procesów i zjawisk zaobserwowanych w 1978 r. przez L. Kaszowskiego w czasie jego 33-dniowej wędrówki z grupą alpinistów — najpierw 4-kilometrowym odcinkiem doliny Katigal, a następnie doliną Suyengal o długości 24 km. Wysokość, do której doszedł nie została podana. Dolina Suyengal wznosi się od 3300 do 6290 m npm., ma długość 24 km i powierzchnię 99 km^2.

W tej głównej części znajduje się szereg wiadomości o wietrzeniu fizycznym i chemicznym, o formach i procesach denudacyjnych, głównie stokowych, formach i procesach glacjalnych oraz peryglacjalnych, o mikrorzeźbie krioniwalnej, bardzo lakoniczne o roli wiatru i procesach fluwialnych, nic o człowieku, o formach i procesach antropogenicznych. Rozmieszczenie różnych form i utworów zostało przedstawione na trudno czytelnej *Mapie geomorfologicznej doliny Suyengal* w skali 1:120000 (mapy, którymi dysponował autor były w skali 1:50000). Formy i utwory zostały też opisane i omówione w tekście. Mapa nie ma podkładu hipsometrycznego

* Ponieważ recenzja niniejszej rozprawy jest wysoce dyskusyjna i ma szerszy charakter — porusza ogólny problem rozpraw habilitacyjnych w Polsce, Redakcja zdecydowała zamieścić ją w dziale *Dyskusji*, apelując równocześnie o podjęcie dyskusji w tej sprawie (*przyp. red.*).

i podobnie jak inne (z jednym wyjątkiem) żadnych nazw topograficznych, co bardzo utrudnia czytelność i uniemożliwia studiowanie piętrowości form i procesów. Na mapie tej zlokalizowano dane o formach i utworach, częściowo odczytane z map topograficznych i uzupełnione obserwacjami dokonanymi przez L. Kaszowskiego w tym otwartym, nie pokrytym lasem terenie. Zarówno na mapie jak i w tekście nie uwzględniono wieku form, brak chronologii, chociażby odróżnienia form starszych od młodszych, nakładających się lub wciętych w starsze. Brak informacji o formach nadrzędnych, jakimi są np. kotły i żłoby lodowcowe, brak wiadomości o ewentualnym przemarzaniu podłoża, warunkującym występowanie wielu procesów peryglacjalnych. Kaszowski wspomina, za Rathjensem, o dwóch zlodowaceniach plejstoceńskich, ale nie uwzględnia stadiów recesyjnych Salang i Romayel, nie wyjaśnia ani nie próbuje wyjaśnić, czy dzisiejsze, holoceńskie zlodowacenie jest pozostałością plejstoceńskiego, nie tłumaczy w sposób jasny i przekonujący genezy i wieku „lodowców gruzowych". Rozmieszczenie 377 „lodowców gruzowych" daje mapa topograficzna. Niektóre dane o takich „lodowcach" autor omawia na podstawie kilku pozycji literatury — w rzeczywistości jest ona bardzo bogata, także o „lodowcach gruzowych" w Alpach. Nie opisuje dokładniej mutonów (3 pola) ani wałów moreny czołowej. Przebieg współczesnej deglacjacji frontalnej i lateralnej jest znany ze Spitsbergenu, ale o tym ani słowa. Autor wspomina o trzech stanowiskach gleb strukturalnych, ale pomija ich genezę. Podobnie opisuje różne zjawiska „mikrorzeźby krioniwalnej", ale bez wnikania w pochodzenie. Ważne — o ile słuszne — jest stwierdzenie o małej roli lawin. Zbyt mało uwagi poświęcono procesom i formom fluwialnym — brak choćby jednodniowej serii pomiarów przepływu. Nie omówiono szerzej roli wiatru i zapylenia, roli szaty roślinnej i roli człowieka tam mieszkającego i gospodarującego. Nie dano też poglądu na rozwój geomorfologiczny choćby doliny Suyengal. Na jakiej podstawie określono stopień aktywności różnych procesów jako: mały, duży, bardzo duży, skoro autor przebywał w tym terenie zaledwie jeden miesiąc, i to latem, w bliżej nieokreślonych warunkach pogodowych? Mapka geomorfologiczna — raczej morfogenetyczna — jest uzupełniona 9 interesującymi profilami poprzecznymi doliny Suyengal.

W tej głównej części pracy panuje tylko opis, nieraz wcale dokładny. Brak ujęcia problemowego — czasem tylko są przedstawiane poglądy niektórych autorów na warunki powstawania różnych form i ich genezę. Obserwacje — nawet staranne — dokonane w czasie wędrówki z alpinistami doliną Suyengal (99 km^2) rozszerzono niestety na cały Hindukusz Munian (3310 km^2), na cały Hindukusz (110000 km^2), a nawet wszystkie góry wysokie strefy suchej (parę milionów km ^{2}) bez ich znajomości, choćby z literatury.

W trzeciej części *Struktura i funkcjonowanie rzeźby Hindukuszu Munian* liczącej 25 stron znajdują się mało konkretne rozważania. Wspomniano o typach rzeźby górskiej, o piętrach morfogenetycznych w Hindukuszu Munian, a także w Karpatach (!), wyróżniono szereg „systemów morfogenetycznych", których intensywność nie jest podparta żadnymi pomiarami. Wreszcie bez żadnego uzasadnienia wprowadzono w rozważania dotyczące

rzeźby Hindukuszu „cztery typy rzeźby górskiej": alpejski, hindukuski, pirenejski i irański. Pomysł był Galiberta (1960), który wyróżnił w Alpach typy rzeźby alpejski i pirenejski, ale Galibert znał rzeźbę Alp i Pirenejów. Tymczasem L. Kaszowski bez znajomości rzeźby tych gór, czy choćby znajomości literatury dotyczącej rzeźby Alp, Pirenejów i gór Iranu (patrz spis literatury) wprowadził do podsumowania te określenia, sadowiąc typ rzeźby hindukuskiej — lepiej poznany — pomiędzy zupełnie niepoznane typy alpejski i pirenejski oraz irański. Już to jedno dyskwalifikuje pracę jako naukową i do tego habilitacyjną. W rozdziale *Współczesna rzeźba i modelowanie gór wysokich strefy suchej* znajdują się rozważania niczym konkretnym nie podparte. Autor nie opisuje ani nie charakteryzuje rzeźby „gór wysokich strefy suchej", natomiast po raz pierwszy i ostatni wymienia — za Creutzburgiem — nazwy niektórych gór znajdujących się w tej strefie. Ich rozmieszczenie znaczy — też według Creutzburga — na bardzo nieczytelnej mapce.

We *Wnioskach* z tych badań, dotyczących rzeźby i modelowania gór wysokich strefy suchej stwierdza, że:

1) we wszystkich wysokich górach zaznacza się »piętrowa struktura morfogenetyczna«, co jest zjawiskiem powszechnie i od dawna znanym;
2) nie we wszystkich występuje »pełna sekwencja 4 pięter morfogenetycznych: wiecznego mrozu, glacjalnego, krioniwalnego, denudacyjnego...«, co jest od dawna znane, np. w Tatrach;
3) największe podobieństwo wykazują piętra „wiecznego mrozu", na co nie daje żadnych dowodów;
4) neotektonika i »typ klimatu decydują o ogólnej energii grawitacyjnej i radiacyjnej, która może być przetworzona na pracę geomorfologiczną« — to stwierdzenie jest bardzo ogólnikowe;
5) »wpływ suchości klimatu... jest najpełniej widoczny w obrębie piętra dolnego... o irańskim typie rzeźby« — piętra w ogóle przez autora nie badanego;
6) wymienia »główne elementy systemu obiegu materii i współczesnej morfodynamiki suchych gór« bez znajomości tych gór choćby z literatury.

Na tych „wnioskach" dotyczących „rzeźby i modelowania gór wysokich strefy suchej na przykładzie Hindukuszu Munian" kończy się rozprawa habilitacyjna dr. L. Kaszowskiego.

Literatura liczy około 100 pozycji. Uderzają braki w znajomości literatury krajowej o Hindukuszu i obszarach porównawczo cytowanych (Stenz, Kalmus, Deja, Hess, Czeppe) oraz bardzo poważne braki w znajomości literatury zagraniczej o rzeźbie obszarów górskich strefy suchej, a także o obszarach sąsiednich (Hunza, Pamir, Himalaje itd.). Tabele są opracowane przeważnie na podstawie publikowanego materiału kartograficznego. Ryciny kreskowe wykonał L. Wala — uczestnik wyprawy. Praca L. Kaszowskiego pt. *Rzeźba i modelowanie gór wysokich strefy suchej na przykładzie Hindukuszu Munian* nie stanowi poważnego wkładu w rozwój geomorfologii. Jest to wcale interesujące opracowanie o charakterze opisowym rzeźby doliny Suyengal w Hindukuszu Munian. W żadnym wypadku nie spełnia zadania sformułowanego w tytule pracy oraz wymogów stawianych przez ustawę pracom habilitacyjnym. Zasada „*pars pro toto*" ma także swoje granice. Jej nieumo-

tywowane stosowanie przez kandydata na docenta — samodzielnego pracownika nauki, którego obowiązkiem jest m.in. kierowanie pracami magisterskimi i doktorskimi budzi duży niepokój i poważne zastrzeżenia.

Powyższa praca została uznana przez 5 recenzentów; prof. prof. Z. Czeppego, S. Dżułyńskiego, A. Jahna, H. Maruszczaka i L. Starkla za rozprawę habilitacyjną. Kiedy była oceniana — nie wiem. Była »oddana do powielenia w styczniu 1985 r., powielenie ukończono w lutym 1985 r.« (według stopki drukarskiej). Otrzymałem ją po upomnieniu się, w dniu 26 lutego 1985 r. Kolokwium habilitacyjne dr. L. Kaszkowskiego, na którym przedstawiłem powyższą ocenę, odbyło się na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 5 marca 1985 r. Wszystkie etapy przewodu od wszczęcia w dniu 30 maja 1984 aż do kolokwium habilitacyjnego zostały przeprowadzone bez znajomości rozprawy przez członków Rady Wydziału i przez ogół geografów. Praca L. Kaszowskiego została uznana przez dużą większość członków Rady Wydziału BiNoZ oraz przy końcu 1985 r. przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną do Spraw Kadr Naukowych przy Prezesie Rady Ministrów za pracę habilitacyjną, stanowiącą podstawę nadania tytułu doktora habilitowanego.

Mieczysław Klimaszewski

S P R A W O Z D A N I A

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY
T. LVIII, z. 4, 1986

TERESA KOZŁOWSKA-SZCZĘSNA

Badania klimatologiczne w Wietnamskiej Republice Socjalistycznej

Climatological studies in the Vietnam Socialist Republic

Zarys treści. Opracowanie ma charakter sprawozdania, w którym omówiono główne kierunki i działalność na polu klimatologii placówek naukowo-badawczych Wietnamu, takich jak: Narodowe Centrum Badań Naukowych, ozrodki uniwersyteckie i Instytut Meteorologii.

W ramach wymiany naukowej między Polską Akademią Nauk a Narodowym Centrum Badań Naukowych Wietnamu na przełomie 1985/1986 r. autorka była gościem Instytutu Geografii i Zasobów Przyrodniczych NCBNW w Hanoi (Ha Noi). Celem wyjazdu — poza uzgodnieniem współpracy naukowej między Instytutem Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN a Instytutem Geografii i Zasobów Przyrodniczych NCBNW na lata 1986—1990 — były konsultacje i wykłady, a także zapoznanie się z badaniami z zakresu klimatologii prowadzonymi w placówkach naukowo badawczych Wietnamu.

Narodowe Centrum Badań Naukowych Wietnamu obejmuje kilka Instytutów a między nimi Instytuty, których przedmiotem badań jest Ziemia np.: Instytut Geografii i Zasobów Przyrodniczych, Instytut Nauk o Ziemi, Instytut Geofizyki. Pobyt w Instytucie Geografii i Zasobów Przyrodniczych był okazją do zapoznania się z organizacją Instytutu i zakresem prowadzonych badań naukowych. Dyrektorem Instytutu jest prof. dr Nguyen Thuong Hung — hydrogeolog, jego zastępcą do spraw naukowych dr Pham Quang Hank hydrolog, a do spraw ogólnych dr Nguyen Tran Can — kartograf. Instytut liczy 98 pracowników, w tym: 1 profesor i 10 doktorów; 66 osób ma wyższe wykształcenie. Pracownicy ci są zatrudnieni w 6 zakładach naukowych, w dziale administracyjnym oraz w 3 niezależnych grupach badawczych: 1) Zakład Badania Gleb — dr Thang, 2) Zakład Fotointerpretacji — Nhuan, 3) Zakład Geografii Fizycznej — Son, 4) Zakład Hydrologii — dr Hank, 5) Zakład Kartografii — dr Can, 6) Zakład Klimatologii — dr Can, dział Administracyjny — inż. Hong. Grupy badawcze obejmują geomorfologię, biogeografię i geografię ekonomiczną.

Głównymi kierunkami badań w Instytucie są: badania wód podziemnych, bilans wodny, degradacja gleb, badania możliwości rozszerzenia powierzchni pastwisk, współczesne użytkowanie ziemi, badania klimatu lokalnego (topoklimatu). Ponadto wykonywane są prace na zapotrzebowanie społeczne, przede wszystkim dla planowania przestrzennego i rolnictwa.

W Zakładzie Klimatologii Instytutu kierowanym przez dr. Nguyen Cana (byłego doktoranta Zakładu Klimatologii IGiPZ PAN, który w roku 1983 wykonał pracę doktorską pt. *Klasyfikacja klimatu Wietnamu na podstawie bilansów cieplnego i wodnego* pod kierunkiem prof. dr. J. Paszyńskiego), pracuje 10 osób: 2 doktorów, 6 młodszych pracowników naukowych i 2 techników. Działalność Zakładu można podzielić na badania w skali ogólnokrajowej i badania w skali lokalnej. Studia nad klimatem Wietnamu zostały wykorzystane przy opracowywaniu przez Instytut *Narodowego Atlasu Geograficznego Wietnamu*, oddanego do druku. Atlas zawiera 250 map, z których 22 (8 s.) odnosi się do zagadnień klimatologicznych. Na mapach klimatologicznych — oprócz rozkładu przestrzennego podstawowych elementów meteorologicznych dla roku i sezonów — przedstawiono składowe bilansu cieplnego, typowe układy synoptyczne oraz podział na regiony. Podstawą regionalizacji klimatycznej były dane odnoszące się do temperatury i wilgotności powietrza oraz opadów atmosferycznych; wyróżniono 4 główne regiony ważne z punktu widzenia potrzeb rolnictwa.

Badania klimatu w skali lokalnej (topoklimatu) prowadzone na Płaskowyżu Tay Nguyen mają na celu określenie możliwości rozszerzenia plantacji ważnych gospodarczo upraw rolniczych takich jak: kawa, kauczuk, herbata. W badaniach swych koledzy wietnamscy napotykają na duże trudności metodyczne i instrumentalne związane z brakiem sprzętu pomiarowego. Korzystają oni z podstawowej, prostej aparatury pomiarowej wypożyczanej z Instytutu Meteorologii (psychrometry Assmanna, anemometry, termometry glebowe Sawinowa). Do prac terenowych wykorzystywane są dwie staje Instytutu przeznaczone do badań kompleksowych, położone na Płaskowyżu Tay Nguyen w Pleiku (Play Ku) i Buon Ma Thout (w południowej części kraju).

Instytut Nauk o Ziemi ma filię w Ho Szi Min (Ho Chi Minh), do 1976 r. Sajgon, w której pracuje 1 klimatolog. W tej komórce prowadzone są badania kompleksowe w delcie rzeki Mekong.

Instytut Geofizyki ma dwie stacje: sejsmologiczną w Sza Pa (Cha Pa), położoną w górach Północnego Wietnamu i meteorologiczną w Fu Lien (Phu Lien) na wzgórzu o wysokości 116 m npm., w pobliżu Hajfongu (Hai Phong). Kierownikiem stacji w Fu Lien jest fizyk atmosfery Cao Van Nhu. Na stacji, poza pomiarami podstawowych elementów meteorologicznych, prowadzone są między innymi badania bilansu radiacyjnego, zmian skorupy ziemskiej i trzęsień ziemi, znajduje się także radar do wykrywania tajfunów. Pracuje tu 11 osób, obok jest Obserwatorium należące do Służby Meteorologii Wietnamu.

Poza Narodowym Centrum Badań Naukowych Wietnamu klimatolodzy są zatrudnieni na Uniwerstytetach w Hanoi, Hue i Ho Szi Min w Katedrach Fizyki Atmosfery. W Katedrze Fizyki Atmosfery w Hanoi za-

stępcą kierownika jest klimatolog Tran Cong Minh. Pracuje tu 8 osób, w tym 3 klimatologów. Zajmują się oni badaniem klimatu Delty Rzeki Czerwonej i Płaskowyżu Dac Lac. Ponadto prowadzą prace metodyczne w odniesieniu do matematycznych metod prognoz pogody, interesują się rolą bilansu radiacyjnego i cieplnego w życiu roślin, a także metodami pomiarów oświetlenia upraw rolniczych.

Służba Meteorologii Wietnamu ma swoją główną siedzibę w Hanoi, podlegają jej stacje obserwacyjne, technikum i wyższa uczelnia oraz Instytut Meteorologii. W Wietnamie są 474 stacje, w tym: 172 meteorologiczne, 264 hydrologiczne, 20 oceanologicznych i 18 aktynometrycznych. Służba, oprócz zbierania i opracowywania danych sporządza bieżące prognozy pogody. Instytutem Meteorologii kieruje dr Nguyen Duc Ngu (pracę doktorską pod kierunkiem prof. dr. hab. E. Michny pt. *Regiony uwilgotnienia Azji Południowej* wykonał w 1974 r. w UMCS w Lublinie). W ramach organizacyjnych Instytutu funkcjonują następujące Zakłady: Klimatologii Ogólnej, Klimatologii Technicznej, Prognoz Długoterminowych, Cyrkulacji Atmosfery, Promieniowania Słonecznego, Agrometeorologii, Oceanologii, Hydrologii Obszarów Równinnych, Zasobów Wody, Fotointerpretacji. Pracownicy Instytutu wykonali ostatnio obszerną monografię Płaskowyżu Tay Nguyen — podstawą opracowania były wyniki obserwacji 5 stacji meteorologicznych sieci państwowej, położonych na badanym obszarze. Z innych, będących w toku, prac należy wymienić badania wahań klimatu z roku na rok w strefie monsunowej. Instytut ma filię w Ho Szi Min, prowadzone tu prace badawcze odnoszą się do poznania warunków klimatycznych Wietnamu Południowego.

Podczas pobytu w Wietnamie autorka interesowała się także zagadnieniami związanymi z turystyką, wypoczynkiem i lecznictwem uzdrowiskowym. Miała okazję przebywać na obszarze wypoczynkowo-uzdrowiskowym Ha Long w pobliżu ośrodka węglowego Hong Gai. Skaliste wysepki wapienne w Zatoce Ha Long sprawiają, że ma ona unikalny charakter krajobrazowy i przyciąga turystów z całego świata. W nielicznych sanatoriach jakie się tu znajdują, leczone są schorzenia górnych dróg oddechowych, zaburzenia trawienia, choroby wątroby.

Wody mineralne Wietnamu są słabo rozpoznane. Liczne źródła mineralne występują w górach na północo-zachodzie kraju, a także na Płaskowyżu Tay Nguyen. W pobliżu Hue odkryto źródła gorące o temperaturze przekraczającej 70°C. Wody mineralne zawierają jony: sodowe, potasowe, wapniowe, magnezowe, chlorkowe, siarczanowe, wodorowęglanowe, fluorkowe, bromkowe.

Wietnam jest atrakcyjny turystycznie, jednak skromne warunki materialne nie pozwalają w chwili obecnej na rozwój turystyki krajowej. Czynione są intensywne wysiłki mające na celu rozwój zagranicznej turystyki przyjazdowej.

ТЕРЕСА КОЗЛОВСКА-ЩЕНСНА

КЛИМАТОЛОГИЧЕСКИЕ ИССЛЕДОВАНИЯ В СОЦИАЛИСТИЧЕСКОЙ РЕСПУБЛИКЕ ВЪЕТНАМ

Работа имеет характер отчёта, в котором обсуждено главные направления и деятельность в области климатологии научно-исследовательских центров Вьетнама, таких как: Национальный центр научных исследований, университетские центра и Институт метеорологии.

TERESA KOZLOWSKA-SZCZĘSNA

CLIMATOLOGICAL STUDIES IN THE VIETNAM SOCIALIST REPUBLIC

The elaboration is of a report type in which the main directions and tasks of the research institutes in Vietnam, such as National Research Center, universities, Institute of Meteorology, in the field of climatology are discussed.

R E C E N Z J E

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY
T. LVIII, z. 4, 1986

Ph. Aydalot (ed.), *Crise et espace*, Editions Economica, Paris 1984, 350 s.

Nosząca pociągający tytuł książka *Kryzys i przestrzeń* jest owocem międzynarodowej konferencji na ten temat, która odbyła się w centrum badawczym "Gospodarka-Przestrzeń-Środowisko" Uniwersytetu Paryż I z inicjatywy prof. Ph. Aydalota, w maju 1983 r. Książka zawiera 16 artykułów napisanych przez międzynarodowy zespół 21 autorów (10 z Francji, 5 z Holandii, 2 z Belgii i po 1 z Austrii, Szwajcarii, Włoch i Kanady), w większości dobrze znanych w świecie nauk ekonomicznych.

Ten zbiór artykułów jest poprzedzony pełną ekspresji *Prezentacją* pochodzącą od Ph. Aydalota i przejrzystym *Wstępem* napisanym przez P. Giudicellego. *Wstęp* wylicza najważniejsze problemy, poruszane w opublikowanych artykułach. (Mimochodem zauważę, że nie jest on w pełni adekwatny do całości zbioru: nie nawiązuje ani słowem do niektórych artykułów rzeczywiście figurujących w książce, natomiast powołuje się na treści kilku innych, których w książce nie ma). Wydając *Kryzys i przestrzeń* Ph. Aydalot dostarczył "przestrzennikom" kolejną pracę godną uważnego przestudiowania, chociaż — tym razem — jego osobisty wkład autorski może wydawać się relatywnie skromniejszy, przynajmniej w oczach polskich czytelników. Treści, jakie Ph. Aydalot przekazuje za pośrednictwem artykułu pt. *W poszukiwaniu nowej dynamiki przestrzennej* są bowiem bliskie tym, które znamy z *Dylematów ekonomii regionalnej* zamieszczonych w Biuletynie KPZK PAN, 1983, z. 124. Wymienienie w tym miejscu tytułów — nieraz dość długich — wszystkich artykułów oraz nazwisk ich autorów wydaje się niecelowe. Zajęłoby to, przede wszystkim, dużo miejsca. W zamian przystąpię od razu do próby sumarycznego scharakteryzowania całej książki, uwypuklając w miarę potrzeby te lub inne opracowania w niej zawarte.

Ramy książki są pojemne i pomieściły wiele. Czytelnik może sądzić, że poszczególne opracowania są osadzone lepiej lub gorzej w kontekście „kryzysu i przestrzeni", a nawet, że są całkiem luźno związane z tą problematyką. Sąd ten będzie zależny m.in. od tego, co się rozumie przez te dwa pojęcia. Żadne z nich nie jest w omawianej książce bliżej zdefiniowane. Używane są jednak, jak łatwo się zorientować, w bardzo różnych znaczeniach. Dotyczy to zwłaszcza pojęcia „kryzys", które ma tu całą gamę znaczeń: od względnie wąskiego, w sensie kryzysu naftowego 1973 r., aż po najszersze, w sensie wieloaspektowego kryzysu systemu światowego. Nie zawsze przy tym „kryzys" jest jednoznacznie negatywny: dla M. Savy'ego, na przykład, jest to po prostu długi okres przemian, umożliwiający powstanie nowej przestrzennej organizacji produkcji i wymiany (s. 169).

Tematyka książki niejednokrotnie wykracza poza granicę, jaką sobie zakreśliła wyżej wymieniona konferencja, tj. analizę przestrzennych konsekwencji kryzysu. Poszczególne części książki, zatytułowane *Dynamika struktur przestrzennych*, *Lokalizacja a nowe technologie*, *Nowe strategie przestrzenne*, *Narzędzia analizy dynamiki przestrzennej* koncentrują w gruncie rzeczy uwagę wokół przestrzennych przemian struktur społeczno-gospodarczych w dłuższym okresie, przemian nie będących rezultatem wyłącznie sytuacji kryzysowych. Chodzi tu głównie o zjawiska i procesy opisywane we wcześniejszej literaturze francuskiej i frankofońskiej jako przestrzenne „przegrupowanie" (*redéploiement*) człowieka i jego działalności. Ze względu na radykalne niekiedy odwrócenie poprzednich tendencji, przemiany te Ph. Aydalot proponuje nazywać „przewrotem" (*retournement*) przestrzennym.

Opis i analiza tych zjawisk i procesów stanowią pierwszy mocny punkt książki. „Przewrót przestrzenny" pokazywany jest na przykładzie różnych krajów, przede wszystkim — oczywiście — Francji, w ujęciach zarówno sektorowych jak i regionalnych. Eksponowanymi elementami obrazu zachodzących przemian są przede wszystkim: odwrócenie tendencji ruchów migracyjnych (wzrost zaludnienia większy w gminach wiejskich niż w miejskich, tradycyjne obszary emigracji obszarami napływu ludności); spadek zatrudnienia w starych okręgach przemysłowych i relatywnie korzystna sytuacja dotychczasowych regionów peryferyjnych, najmniej uprzemysłowionych i zurbanizowanych; osłabienie przestrzennych struktur gospodarczych, do tej pory zdominowanych w znacznym stopniu przez wielkie przedsiębiorstwa o produkcji masowej; wzrost roli małych i średnich przedsiębiorstw, bardziej elastycznych w sytuacjach niepewności i kryzysu; kształtowanie się nowej „logiki przestrzennej" działalności gospodarczych (uniezależnienie od tradycyjnych miejsc lokalizacji, m.in. w wyniku postępu technologicznego i rozwoju infrastruktury, zwłaszcza transportowej i telekomunikacyjnej); rozwój trendu ku depolaryzacji, policentryczności i dywersyfikacji. Wyróżniają się dwa systematyczne, dobrze udokumentowane artykuły: J. Boucheta (*Dynamika przestrzenna ludności i gospodarki*) i C. Pottiera (*Czynniki redystrybucji przestrzennej zatrudnienia w przemyśle*). Oba dotyczą terytorium Francji i opierają się głównie na danych spisów ludności z lat 1975 i 1982. Komplementarne do tych artykułów opracowanie C. Vandermottena i A. Drumaux (*Kontekst ekonomiczny a związki przedsiębiorstwa przemysłowego z przestrzenią*) dotyczy przemian zaobserwowanych w Belgii. Zagadnienia wpływu zmian technologicznych i infrastrukturalnych na lokalizację działalności gospodarczych znalazły najwięcej miejsca w artykułach B. Planque'a (*Nowe technologie a reorganizacja przestrzenna*) i M. Savy'ego (*Transport towarów a przestrzenny podział pracy*).

Zawarte w książce artykuły w pełni zadowalają, jeśli chodzi o sferę opisu i analizy, natomiast pozostawiają niedosyt w sferze wyjaśnień (przewagę mają eksplikacje w kategoriach techniczno-ekonomicznych) czy też uogólnień; większość autorów zdaje sobie sprawę z tego ograniczenia i daje temu stosowny wyraz. Głównym źródłem powyższego są, jak sądzę, braki i opóźnienia w dziedzinie teorii. Kryzys, o którym tyle pisze się w książce, jest również „kryzysem myśli przestrzennej" — jak stwierdza Ph. Aydalot. Przyczynia się on do pogłębienia trudności w formułowaniu i prowadzeniu polityki przestrzennego zagospodarowania bądź polityki regionalnej. Widać to wyraźnie w omawianej książce, która poświęca dużo miejsca również zagadnieniom nowej polityki przestrzennej.

Generalnie biorąc, kwestionowany jest — charakterystyczny dla okresu przedkryzysowego — model wzrostu i rozwoju regionalnego opartego na impulsach odśrodkowych wychodzących od pewnych silnych sektorów i regionów, model z dominującą rolą „centrum" (tzw. rozwój „od góry", uwarunkowany przede wszystkim egzogenicznie). Oznacza to, jednocześnie, zakwestionowanie przydatności całej rodziny koncepcji polaryzacyjnych, stanowiących główną podstawę teoretyczną tego modelu. (Nawiasem mówiąc, okazuje się że pewne korzyści polaryzacji stają się na nowo poszukiwane; dotyczy to w dalszym ciągu niektórych działalności wysoko kwalifikowanych. Bardzo instruktywny jest tu przykład rozwoju, i to właśnie w okresie kryzysu, dużych przedsiębiorstw obrotu handlowego, ściśle zintegrowanych z produkcją; M. Savy we wspomnianym artykule *Transport towarów*... nazywa je biegunami „produkcji transportowej" — *pôles de „production de circulation"*. O możliwości „nowej polaryzacji" w przypadku tworów typu „Dolina Krzemowa" pisze Ph. Aydalot. Dodajmy jeszcze, że tendencje polaryzacyjne, dawniejsze i nowsze, są nadal widoczne w różnych dziedzinach. Nawiązuje do nich J. Bouchet, wymieniając świeże przykłady koncentracji ludności wokół wielkich osi komunikacyjnych, polaryzacji usług wyższego rzędu itd.).

To, czym proponuje się zastąpić model „odgórnej", spolaryzowanej struktury, ma jeszcze jednak nader luźną formę. Poszczególni autorzy *Kryzysu i przestrzeni* (Ph. Aydalot, J. Bouchet, D. Maillat, L. Laurent, M. Boisvert) powtarzają w swych artykułach raz te, raz inne stwierdzenia o potrzebie rzeczywistej decentralizacji i popierania regionalnego rozwoju społeczno-

gospodarczego opartego na szerokiej partycypacji środowisk lokalnych, rozwijaniu miejscowych inicjatyw, waloryzowaniu lokalnych zasobów itp. — a wszystko to przy zagwarantowaniu wielości form i różnorodności. Mowa jest o poszukiwaniu jednostek i podziałów przestrzennych adekwatnych do tego rozwoju: preferowane są zwłaszcza różnego rodzaju „małe regiony". Nowe społeczeństwo potrzebuje nowych ram przestrzennych dla swej działalności, ram gwarantujących faktyczną autonomię lokalną — oto główna myśl artykułu L. Laurenta (*Przestrzeń a kryzys*). Najobszerniej i w sposób najbardziej uporządkowany wypowiada się w powyższych sprawach W. B. Stöhr (*Czy kryzys gospodarczy wymaga nowych strategii rozwoju?*) Jest to kolejny z wielu jego artykułów wspierających ideę rozwoju endogenicznego, czyli rozwoju „od dołu". Jakkolwiek by się ustosunkować do tej idei, jedno wydaje się bezsporne, a mianowicie to, że jej baza teoretyczna jest na razie słaba, zwłaszcza w porównaniu z podstawami idei rozwoju „od góry". „Podstawy" bądź „kryteria teoretyczne" strategii rozwoju endogenicznego sprowadza W. B. Stöhr do kilku postulatów (s. 193), które naprawdę trudno uznać za teorię.

W tym miejscu trzeba dodać, że recenzowana książka zawiera różne sądy o tzw. rozwoju od dołu. B. Planque (*Nowe technologie...*) podzielając rozwinięty m.in. w artykule W. B. Stöhra pogląd o załamaniu się doktryny rozwoju od góry, odrzuca jednocześnie różne koncepcje rozwoju od dołu, uważając je w większości za utopijne, obciążone niekiedy ryzykiem regresu gospodarczego i społecznego. Dla B. Planque'a kluczowym problemem jest sformułowanie — zadanie na przyszłość — nowej koncepcji „optymalnych struktur przestrzennych"; kształt tych struktur będzie według niego silnie uzależniony od rozwoju tzw. telematyki.

Drugą relatywnie mocną stroną pracy jest jej strona metodyczna. Ostatnia część książki zawiera trzy opracowania modelowe. Są to: *Model ewolucji koniunkturalnej dla systemu regionów* (H. Gravesteijn, B. Guesnier, J. H. Kuiper, J. H. P. Paelinck), *Rytmizacja okresów bezrobocia* (H. Jayet) oraz *Analiza i prognoza regionalnych rynków pracy w Europie* (H. van Haselen, W. Molle). Pierwszy z nich zawiera próbę systematyzacji zależności międzyregionalnych w aspekcie długich (Kondratiewa) i krótkich (Juglara) cykli koniunkturalnych. Drugi zajmuje się mobilnością bezrobotnych jako istotnym elementem różnicującym rynki pracy; problem bezrobocia jest również ważny w modelu trzecim. Takie proporcje, jeśli chodzi o prezentację narzędzi badawczych, dobrze korespondują z „kryzysem i przestrzenią". Koniec końców, »najbardziej spektakularnym objawem kryzysu, najpoważniejszym problemem jaki stwarza, jest wzrost bezrobocia« — jak napisał J. Bouchet.

Warto tutaj zastanowić się nad przydatnością instrumentów badawczych, zademonstrowanych w książce, do studiów realizowanych na naszym gruncie. Nie potrafię wypowiedzieć się na temat przydatności modeli wymienionych przed chwilą. W recenzowanej książce jest jednak jeszcze jeden godny uwagi artykuł, dotychczas nie wspomniany, mianowicie R. Camagniego „*Modele restrukturacji gospodarczej regionów europejskich w latach siedemdziesiątych*". *Nota bene*, artykuł ten figuruje na pierwszym miejscu w książce. Co do mnie, uważam, że właśnie ta analiza nierówności regionalnych jest bardzo interesująca dla geografów.

Wychodząc od pewnej prostej metody geometrycznej i wykorzystując dane o produkcji, zatrudnieniu oraz wydajności pracy (jako zmiennej kluczowej dla analizy wymienionych nierówności) w rolnictwie, przemyśle i usługach 73 regionów z 9 krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, w latach 1970—1974 i 1974—1978, R. Camagni wyróżnił 7 modeli wzrostu regionalnego (i odpowiadających im typów regionów), nazywanych hasłowo i definiowanych ilościowo jak następuje:

1. „Cykl wirtualny" (*cercle vertueux*, *virtuous circle*): wzrost produkcji i wydajności wyższy od średniej dla EWG, zatrudnienia — dodatni;
2. „Rekonwersja" (*reconversion*): wzrost produkcji i wydajności wyższy od średniej, zatrudnienia — ujemny, ale wyższy od średniej;
3. „Restrukturacja" (*restructuration*): wzrost produkcji i wydajności wyższy od średniej, zatrudnienia — ujemny i niższy od średniej;

4. „Zaniechanie" (*abandon*) lub „przeniesienie" (*déplacement*, *dropping out*) produkcji przestarzałej i nierentownej: wzrost wydajności wyższy od średniej, produkcji i zatrudnienia — niższy od średniej;
5. „Dezindustrializacja" (*desindustrialisation*): wzrost produkcji, wydajności i zatrudnienia niższy od średniej;
6. „Konserwatyzm przemysłowy" (*conservatisme industriel*): wzrost produkcji i wydajności niższy od średniej, zatrudnienia — wyższy od średniej;
7. „Wzrost pracochłonny" (*croissance labour intensive*): wzrost wydajności niższy od średniej, produkcji i zatrudnienia — wyższy. Nazwy nadane poszczególnym modelom wzrostu (typom regionów) implikują przede wszystkim ich stosunek do innowacji, rzecz bardzo istotna w kontekście wysiłków na rzecz wychodzenia z kryzysu.

Bogaty w warstwie interpretacyjnej artykuł R. Camagniego jest czymś więcej niż zwykłą koncepcją klasyfikacyjną bądź typologiczną. P. Giudicelli w artykule tym dopatruje się zrębów nowej teorii (cyklicznego) rozwoju regionalnego, Ph. Aydalot uważa go za »makroekonomiczną wizję zachowań regionalnych«. Jeżeli tak jest, byłaby to — dodajmy — wizja zmierzająca w kierunku postulowanej przez Ph. Aydalota teorii „przewrotu" przestrzennego, owego „odwracania" sytuacji. W schemacie zaproponowanym przez R. Camagniego wskaźniki poziomu rozwoju regionów zmieniają się regularnie w miarę przechodzenia od jednego typu do drugiego. Poziom wydajności globalnej oraz dochodu na 1 mieszkańca wykazuje tendencję rosnącą od 1 do 4 typu, a następnie spada. Typy 1 i 7 wydają się charakteryzować początkowe etapy rozwoju regionalnego; możliwy jest ruch zarówno progresywny jak i regresywny, ruch w długim lub krótkim cyklu, przechodzący przez poszczególne etapy lub przeskakujący niektóre z nich.

Jako przykład przytoczę, do jakich typów zaliczył R. Camagni regiony Francji (na podstawie wzrostu wydajności pracy w przemyśle, w latach 1974—1978). W klasie „rekonwersji" znalazło się 12 regionów (Bretania, Normandia Zach. i Wsch., Region Dolnej Loary, Poitou, Limousin, Region Centralny, Burgundia, Franche-Comté, Langwedocja, Prowansja-Lazurowe Wybrzeże). Do klasy „restrukturacji" weszły 3 regiony (Akwitania Wsch., Owernia i Region Rodańsko-Alpejski), do klasy „zaniechanie" — 1 region (Paryski), do klasy „dezindustrializacji" — 1 region (Północny), do klasy „konserwatyzmu przemysłowego" — 3 regiony (Pikardia, Lotaryngia i Akwitania Zach.) i do klasy „wzrostu pracochłonnego" — 1 region (Szampania). Sądzę, że byłoby interesujące — z uwagi na porównania międzynarodowe — dokonanie próby zastosowania (zmodyfikowanego) schematu R. Camagniego do regionów i krajów Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Możliwe i sensowne wydaje się, w każdym razie, „przetestowanie" go w mniejszym zakresie, na przykład w odniesieniu do okręgów przemysłowych Polski.

Większość artykułów wydrukowanych w *Kryzysie i przestrzeni* zakończona jest dobrymi wykazami literatury (reszta ma notki bibliograficzne w przypisach). Razem wzięte, stanowią również dobrą pomoc instrumentalną dla zainteresowanego czytelnika. Polskie nazwisko pojawia się w książce tylko jeden jedyny raz, kiedy to R. Camagni powołuje się na prof. M. Kaleckiego.

Jerzy Grzeszczak

J. Kornai, *Niedobór w gospodarce*, PWE, Warszawa 1985, tłum. U. Grzelońska i Z. Wiankowska

O książce ogólnie

Niedobór w gospodarce[1] jest trzecią książką węgierskiego ekonomisty o światowej renomie — Janosa Kornai'a — tłumaczoną na język polski[2]. Otrzymaliśmy w ten sposób możność szerokiego zapoznania się z kolejną częścią niebagatelnego dorobku J. Kornai'a, co więcej — z pozycją, której waga wykracza daleko poza sferę zainteresowań czysto naukowych. Omawiana książka jest bowiem szczególnie aktualna w Polsce połowy lat osiemdziesiątych, kraju, który — borykając się ze znacznymi trudnościami gospodarczymi, stoi jednocześnie w obliczu konieczności dokonania przełomowych przeobrażeń systemowych, warunkujących przecież pokonanie trudności materialnych. *Niedobór w gospodarce* jest tu pozycją szczególnie instruktywną i inspirującą.

Czytelnik Przeglądu Geograficznego może wyrazić w tym miejscu zdziwienie, dlaczego prezentuje mu się książkę *par excellence* ekonomiczną, wręcz czasami nawet posądzaną o wąski "ekonomizm". Wątpliwość tę można dość łatwo rozwiać. Otóż, po pierwsze, w pracy Kornai'a można odnaleźć wiele tez i stwierdzeń, które bezpośrednio tłumaczą wiele zjawisk zaobserwowanych podczas badań i analiz dotyczących gospodarki przestrzennej Polski[3]. Po drugie zaś, kompleksowe i realistyczne ujęcie problematyki funkcjonowania gospodarki socjalistycznej, zaprezentowane przez J. Kornai'a, zmusza wręcz do jednoznacznego wniosku o jedności wielowymiarowych procesów rozwoju: społecznych, gospodarczych, instytucjonalnych, politycznych, i — oczywiście — także przestrzennych jego uwarunkowań. Warto więc, aby wyniki dociekań Kornai'a upowszechniły się w środowisku osób zajmujących się problematyką przestrzenną, dając tym samym szersze tło odniesienia ich badaniom i osadzając je w ogólniejszym kontekście problematyki społeczno-gospodarczej, ukazanej w wielu przypadkach przez J. Kornai'a w sposób odkrywczy i nowatorski.

Odkrywczość pracy Kornai'a nie polega na tym, że autor objął zakresem swych rozważań nowe, dotąd nie badane, aspekty rzeczywistości ekonomicznej. Przeciwnie — Kornai w swej pracy zajmuje się tymi cechami gospodarki socjalistycznej, które widoczne są „gołym okiem" dla każdego, kto świadomie postrzega swe otoczenie i swe warunki życia — czy to jako producent, czy jako konsument. Nowość ujęcia zastosowanego przez Kornai'a leży w tym, iż wskazuje on na obiektywne współzależności różnych przejawów funkcjonowania gospodarki, wiążąc je w logiczne ciągi przyczynowo-skutkowe i poszukując przyczyn pierwotnych. Wyprzedzając dalszy ciąg niniejszego omówienia, warto już teraz wskazać, iż za takie pierwotne przyczyny Kornai uznaje przyjęte rozwiązania instytucjonalne, determinujące warunki, cele i środki działania trzech podstawowych kategorii podmiotów ekonomicznych: firm (przedsiębiorstw), gospodarstw domowych i instytucji.

---

[1] Nie jest to najszczęśliwsze tłumaczenie oryginalnego angielskiego tytułu *Economy of shortage*. „Gospodarka niedoboru" znacznie lepiej oddaje sen i treść wersji angielskiej. Jest to zresztą chyba jedyny błąd w ogólnie świetnym tłumaczeniu książki.

[2] Poprzednie dwie to: *Zastosowanie programowania w planowaniu* (PWN, Warszawa 1963) oraz *Anti-equlibrium, teoria systemów gospodarczych. Kierunki badań* (PWN, Warszawa 1977 — II wyd.).

[3] Por. np. dorobek diagnozy stanu gospodarki przestrzennej Polski — Biuletyny KPZK PAN, zesz. 116—120, 123—125; także A. Kukliński (red.) — *Gospodarka przestrzenna Polski. Diagnoza i rekonstrukcje*, Ossolineum 1984 oraz A. Kukliński (red.) — *Polska przestrzeń wczoraj, dziś i jutro* (PAX, Warszawa 1985, t. I i II).

Niedobór w gospodarce a gospodarka przestrzenna

W krótkiej recenzji nie ma miejsca na streszczenie ponad 800-stronicowej pracy. Nie jest również jej celem przytaczanie wątków czysto ekonomicznych — są one prezentowane w periodykach o takim właśnie profilu. Należy natomiast wskazać na sygnalizowane już bliskie odniesienia rozważań Kornai'a do problematyki przestrzennej. Zróbmy to posługując się kilkoma konkretnymi przykładami.

Przykład 1: gospodarowanie ziemią. Prawdą już niejako obiegową jest stwierdzenie, iż na szeroką skalę mamy do czynienia w Polsce z nieracjonalną gospodarką terenami. Nieracjonalność ta polega m.in. na nadmiernych „zapasach" terenu, będących w użytkowaniu przedsiębiorstw. Projekt inwestycyjny, czy to inwestycji budżetowej, czy też przedsiębiorstwa, nie jest nastawiony na oszczędne gospodarowanie terenem.

Powyższe zjawisko mieści się w ogólnych prawidłowościach zachowań przedsiębiorstw (firm), zaobserwowanych przez Kornai'a. Pisze on (s. 166): »w gospodarce ograniczonej przez wielkość zasobów normalne zapasy nakładów mają stosunkowo duży udział w normalnych zapasach ogółem, podczas gdy normalne zapasy produktów mają udział stosunkowo mały; w gospodarce ograniczonej przez wielkość popytu jest na odwrót«[4].

Teren jest zasobem produkcyjnym, którego ilość firma stara się zmaksymalizować. Dzieje się to tym łatwiej, iż konkurentami, z którymi firma współzawodniczy o teren, są z reguły przestrzennie słabsze instytucje (władze terenowe) oraz gospodarstwa domowe (prywatne rolnictwo). Teza powyższa stanie się bardziej zrozumiała po omówieniu przykładu 5, w którym będziemy mówić o jednym z kluczowych u Kornai'a pojęć: ograniczeniu budżetowym i jego stopniach.

W literaturze często podnoszony jest argument, iż nadmierne zawłaszczenie terenu ma swe przyczyny w zbyt niskiej cenie ziemi: koszty przejęcia terenu stanowią promile kosztów inwestycji. W obliczu rozumowania Kornai'a propozycje racjonalizacji gospodarki terenami przez radykalne zwiększenie ceny ziemi i opłat za użytkowanie terenu są nierealne. W tradycyjnie funkcjonującej gospodarce socjalistycznej brak jest presji na racjonalizację kosztów inwestycji i na minimalizację kosztów produkcji. Wysoka cena ziemi nie może stać się efektywnym hamulcem dla rozrzutnego nią dysponowania, nie może przezwyciężyć pędu do ekspansji i mechanizmu przerzucania wzrostu kosztów na słabszego odbiorcę w drodze podnoszenia cen. Rysują się tu pewne analogie — przy oczywistej różnicy ekonomicznych funkcji ziemi i dóbr konsumpcyjnych — z myślami zawartymi w rozdziale 19 pracy (*Ceny dóbr konsumpcyjnych i niedobór w dziale dóbr konsumpcyjnych*), w którym J. Kornai wykazuje, iż osiągnięcie równowagi rynkowej przez podnoszenie cen i ograniczanie w ten sposób popytu jest niemożliwe.

Ziemia jest jednym z dóbr „naturalnych", danych przez przyrodę. W znacznej mierze powyższe rozważania tyczą się także innych zasobów naturalnych — wody, surowców mineralnych. Nieracjonalność ich zużycia przez przedsiębiorstwa jest zachowaniem „naturalnym", wynikającym z logiki systemu funkcjonowania gospodarki.

---

[4] »Gospodarka ograniczona przez wielkość zasobów« to według Kornai'a „tradycyjna" (przed zreformowaniem) gospodarka socjalistyczna. Nabywca szuka sprzedawcy; zasoby dóbr produkcyjnych — w tym inwestycyjnych — są mniejsze od popytu na nie; brakuje siły roboczej; gospodarka pracuje przy wysokim wykorzystaniu zdolności produkcyjnych i niewielkich rezerwach; krańcowy koszt społecznej produkcji jest wysoki. »Gospodarka ograniczona przez wielkość popytu« to „tradycyjna" gospodarka kapitalistyczna, gdzie wymienione tu relacje z reguły przyjmują postać przeciwną.

Przykład 2. Kolejną przestrzenną implikację tez Kornai'a można zastosować do wyjaśnienia **nieracjonalnych więzi transportowych**, prowadzących do nadmiernej transportochłonności produkcji. Sytuacja odbiorcy, który z jednej strony nie jest ograniczony przez koszty swej produkcji, a z drugiej ma znaczne trudności ze znalezieniem dostawcy potrzebnego mu produktu, niezbędnego dla własnej działalności, prowadzi do nieliczenia się z odległością i z kosztami jej pokonywania. Problem polega bowiem na znalezieniu dostawcy w ogóle — a nie na wyborze dostawcy najbliższego.

Przykład 3: petryfikacja struktur. Książka J. Kornai'a w głównej mierze jest poświęcona mikroekonomii, autor nie unika jednak rozważań na szczeblu makro, rozważając mechanizmy, według których Centrum podejmuje decyzje o alokacji środków.

Jednym z takich mechanizmów jest — według J. Kornai'a — zasada następująca: »(...) każdemu petentowi należy przydzielać taki sam udział w środkach inwestycyjnych, jaki otrzymywał w poprzednich latach« (s. 298). Polska praktyka planistyczna w pełni potwierdza prawdziwość tej reguły, w odniesieniu do układu zarówno działowo-gałęziowego, jak i terytorialnego.

Rezultaty działania powyższej zasady przejawiają się w petryfikacji struktur — a więc także struktur terytorialnych. Dzieje się to bezpośrednio (rozdział środków na regiony), bądź pośrednią jako że struktury terytorialne są w znacznym zakresie wtórne względem struktur działowo-gałęziowych. Tezy o braku istotniejszych przemian terytorialnej organizacji społeczeństwa i gospodarki w Polsce Ludowej znajdują w ten sposób swoje teoretyczne uzasadnienie na gruncie czysto ekonomicznym, a częściowo także psychologicznym.

Przykład 4: granice tolerancji. Drugą z zasad, która określa funkcjonowanie Centrum, jest sekwencja „odroczenie → gaszenie pożaru → odroczenie" (s. 308—317). „Pożar" wybucha wtedy, gdy sytuacja zbliża się do społecznych granic tolerancji. Po podjęciu niezbędnych działań tam, gdzie granice te zostały osiągnięte, uwaga Centrum przesuwa się na nowe dziedziny, zbliżające się do progu tolerancji. Z kolei pokusa odraczania nowych przedsięwzięć powoduje, że stan dziedzin właśnie naprawionych powoli pogarsza się — aż do osiągnięcia nowych granic tolerancji.

Klasycznym wręcz przykładem polskim, dokładnie pasującym do powyższego mechanizmu, jest środowisko naturalne naszego kraju. Tam, gdzie granice tolerancji są wyznaczane przez postulaty przemysłu, lub też są ilościowo łatwo wymierne (np. gospodarka wodna), cykliczność odroczenia — gaszenia pożaru — odroczenia potwierdza się w praktyce. Natomiast tam, gdzie w grę wchodzą czynniki jakościowe — a więc w odniesieniu np. do czystości wody i powietrza — obserwujemy przewagę odraczania nad gaszeniem. Być może „pożaru" jeszcze nie ma, ponieważ zbyt odległe są jeszcze granice tolerancji — co wynika z ciągle zbyt niskiej świadomości społecznej zagrożeń wynikających ze stanu naszego środowiska naturalnego. Rolę nauki można w tym kontekście rozumieć także jako działalność zmierzającą do obniżenia ogólnospołecznego progu tolerancji w sferze jakości środowiska naturalnego.

Metoda „gaszenia pożaru" szczególnie dobrze pasuje do postępowania z naszymi Ziemiami Zachodnimi i Północnymi. Ich lepsze wyposażenie w infrastrukturę w momencie ich powrotu do Polski spowodowało, że tereny te były systematycznie pomijane w planach inwestycyjnych sfery nieprodukcyjnej. Postępujący proces dekapitalizacji nie był zauważany — mimo niszczenia i zużywania się urządzeń sytuacja była tam ciągle lepsza, niż np. na terenach wschodnich. Obecnie pożar już wybuchł — konieczne są radykalne działania zmierzające do natychmiastowego powstrzymania dekapitalizacji majątku trwałego, co nie będzie jednak w pełni możliwe z uwagi na ograniczenia inwestycyjne i niedorozwój bazy remontowej.

Przykład 5. Przewaga firm nad instytucjami i gospodarstwami domowymi. Jednym z kluczowych pojęć w pracy J. Kornai'a jest „ograniczenie budżetowe". Autor wyróżnia dwie skrajne formy: ograniczenie łagodne i ograniczenie ostre.

Mówiąc w największym skrócie (por. rozdział 2, podrozdziały 3—5), w przypadku ograniczenia ostrego wydatki są ściśle ograniczone przez dochody: podmiot gospodarujący nie może rozdysponować większej ilości środków, niż ma do dyspozycji dzięki własnym zasobom wyjściowym i dochodom danego okresu powiększonym o uzyskane kredyty (które musi spłacać). Natomiast w sytuacji ograniczenia łagodnego podmiot może realnie liczyć na dotacje, subwencje, redukcje podatków, kredyty bezzwrotne itp. Jest rzeczą jasną, że w rzeczywistości obydwie postacie ograniczeń budżetowych nie występują w formach skrajnych, lecz że realne sytuacje lokują się gdzieś między nimi. Można jednak, jak czyni to J. Kornai, przypisać poszczególnym rodzajom podmiotów pozycje bliżej jednego lub drugiego bieguna osi ostrości ograniczenia.

Według autora gospodarstwa domowe funkcjonują w sytuacji ograniczania zbliżonego do ostrego, natomiast firmy (przedsiębiorstwa) gospodarują w warunkach ograniczenia łagodnego. Trzecia grupa podmiotów — instytucje — znajdują się w sytuacji pośredniej: budżet instytucji jest określany w warunkach ograniczenia dość łagodnego, natomiast jego realizacja przebiega w sytuacji ograniczenia ostrego.

Ta dość obszerna prezentacja tez J. Kornai'a jest niezbędna do wyjaśnienia jednego z fundamentalnych problemów rozważanych na gruncie gospodarki przestrzennej: stałej, strukturalnej przewagi układu działowo-gałęziowego nad regionalnym.

Istnienie prymatu „sektora nad regionem" tłumaczono przez prymat sfery produkcyjnej nad nieprodukcyjną, przez istnienie *lobbies* przemysłowych, przez „rozwojową misję władzy". J. Kornai daje nowy, dodatkowy ładunek interpretacyjny: przewaga ta jest wynikiem także tego, że firma (układ działowo-gałęziowy) funkcjonuje w warunkach łagodniejszego ograniczenia budżetowego, niż władze terenowe (instytucje). Już to samo powoduje, że „sektor" będzie z reguły silniejszy ekonomicznie niż „region", forsując swe interesy kosztem interesów wyrażanych przez władze i społeczności terytorialne.

Interpretacje *Niedoboru w gospodarce* — pesymizm czy optymizm?

Całość wywodów J. Kornai'a prowadzi do jednoznacznego wniosku: pra-przyczyn obrazu „tradycyjnej" gospodarki socjalistycznej, tak wnikliwie i kompleksowo prezentowanego w pracy, należy upatrywać w instytucjonalnych ramach funkcjonowania tej gospodarki. Stąd też tak częste w pracy przeciwstawienia gospodarki „tradycyjnej" i „reformowanej" (czyli węgierskiej po reformie zapoczątkowanej w 1986 r.), służące autorowi do wskazania, jak reformy instytucjonalne prowadzą do zmian zachowań podmiotów gospodarczych.

Powyższy wniosek jest zresztą dość łatwy do wysnucia, bowiem autor sam w wielu miejscach pracy wskazuje na bezpośrednie zależności sfery materialnej od instytucjonalnej (nie zajmuje się przy tym, niestety, zależnościami odwrotnymi).

Implikacją powyższych tez jest stwierdzenie, że „tradycyjna" gospodarka socjalistyczna — jak każdy zresztą system gospodarczy — przejawia niezwykle silną, wewnętrzną logikę funkcjonowania. Logika ta nie pozwala na to, aby działania z nią niezgodne — np. racjonalizacja użytkowania terenu wymusza w drodze wysokich spłat za teren lub/oraz przez przepisy administracyjne — mogły zakończyć się powodzeniem. Logika ta prowadzi także do tezy, że fragmentaryczne próby poprawy sytuacji z racji swej cząstkowości muszą być nieskuteczne.

Powyższa interpretacja książki Kornai'a wydaje się interpretacją powszechną. Rysują się jednak dwa przeciwstawne stanowiska psychologiczne, różniące się dalszymi wnioskami z takiego odczytania pracy.

Stanowisko pesymistyczne wyraża się w przeświadczeniu, że system gospodarki socjalistycznej nie jest reformowalny. Ograniczone powodzenie reform węgierskich służy za argument potwierdzający takie podejście. Trudności we wprowadzaniu reformy w Polsce lat osiemdziesiątych także mogą być wykorzystane przez „pesymistów" na poparcie ich niewiary w możliwości pozytywnych przemian.

Sam Kornai jest jednak optymistą. Na s. 743—744 stwierdza on wyraźnie: »Warunki instytucjonalne, reguły postępowania i prawidłowości wywołujące zjawiska opisywane w tej książce nie są dane z zewnątrz i raz na zawsze. Węgierska reforma z 1968 r. jest ilustracją tezy, że można je zmienić przez świadome działania ludzi. W przyszłości niewykluczone są jeszcze głębsze zmiany tego rodzaju; zmodyfikują one zjawiska analizowane w tej książce«. Możliwa jest więc zmiana logiki funkcjonowania systemu, nie jest on skazany na te swe cechy negatywne, które tak często widzimy w codziennym życiu i które stały się przedmiotem analiz Kornai'a.

Przychylając się do uzasadnionego chyba optymizmu autora, trzeba jednak zwrócić uwagę na konieczność odmiennego podejścia do problemów ogólnych i cząstkowych. Nawet przyjmując generalnie optymistyczne stanowisko w stosunku do kierunków przemian ogólnogospodarczych, jako środowisko zajmujące się przestrzennymi uwarunkowaniami i skutkami rozwoju społeczno-gospodarczego, powinniśmy jednak uzbroić się w nieodzowną cierpliwość — graniczącą nawet z pesymizmem. Procesy przestrzenne są bowiem wtórne względem procesów społecznych, gospodarczych, politycznych. Tak długo więc, jak globalny system instytucjonalny nie ulegnie istotnym przeobrażeniom, nie zostanie zracjonalizowany społecznie i ekonomicznie, tak długo postulaty racjonalizacji przestrzennych zachowań przedsiębiorstw, racjonalizacji korzystania z szeroko rozumianych zasobów przyrody, postulaty wzmocnienia pozycji regionu względem sektora będą pozostawały w sferze pobożnych życzeń. Gospodarka przestrzenna nie może bowiem rządzić się innymi prawami, niż wynikające z logiki systemu, tym bardziej, że nie stanowi autonomicznego „pionowego" działu gospodarki, lecz jest jednym z jej „poziomych" przekrojów. Nieracjonalność ogólnospołeczna i ogólnogospodarcza to także nieracjonalność przestrzenna.

Kornai'a niedobór i czytelnika niedosyt

Jednym z ostatnich zdań książki jest stwierdzenie następujące: »Książka nie dostarcza konkretnych propozycji, w istocie, jednymi pozytywnymi propozycjami autora są te, które implicite są zawarte we wskazywaniu na negatywne cechy gospodarki i na ich instytucjonalne uwarunkowania.«

Ograniczenie się przez J. Kornai'a do opisu i wyjaśnianie, a pominięcie sfery normatywnej i kontrolnej[5] budzi zrozumiały niedosyt u czytelnika, szczególnie u czytelnika polskiego, niecierpliwie oczekującego istotnej poprawy swej gospodarki. Nie można jednak winić autora za przyjęte przez niego stanowisko badawcze i za to, że nie napisał tego, czego nie napisał, tym bardziej, że to, co zamieścił w swej książce zasługuje na ocenę niezwykle wysoką.

Rysuje się jednak w tym miejscu pytanie — jak dalece niedosyt czytelnika prac poświęconych problematyce społeczno-ekonomicznej może być w ogóle zaspokojony? Jeżeli bowiem sformułujemy określone normatywne wskazówki pod adresem sfery instytucjonalnej, to ich implikacje nieodzownie muszą dotknąć sfery politycznej. Pytanie: „jak dalece gospodarka

[5] Jest to zresztą zgodne z tym, co J. Kornai uznaje za swe *credo* uczonego-ekonomisty. W pięknym eseju *The health of nations — Reflections on the analogies between medical sciences and economics* (w:) K. E. Haynes, A. Kukliński, O. Kultalahti (red.) — *Pathologies of urban processes*, Finnpublishers, Tampere 1985, J. Kornai wyraźnie stwierdza, że nie uważa, aby ekonomia miała być nauką normatywną wskazując, że jest to rola polityków i działaczy.

socjalistyczna jest reformowalna, pozostając gospodarką socjalistyczną?" jest pytaniem niebanalnym. Pozostawiając je otwartym zauważmy, że praca J. Kornai'a stworzyła mocne podstawy do udzielenia odpowiedzi na to pytanie. Sprawą innych badaczy — a może i samego Kornai'a — jest podjęcie prób ich wypracowania.

Grzegorz Gorzelak

B. Malisz, *Podstawy gospodarki i polityki przestrzennej*, Wszechnica Polskiej Akademii Nauk — Problemy Naukowe Współczesności, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk — Łódź, 1984, 189 s.

Prof. Bolesław Malisz przyzwyczaił czytelników interesujących się urbanistyką i przestrzennym zagospodarowaniem kraju do tego, iż publikuje książki, w których z pewnością można znaleźć treści istotne i o trwałej wartości. Najnowsza książka poświęcona podstawom gospodarki i polityki przestrzennej również spełnia oczekiwania tego rodzaju. Podobnie jak prace wcześniejsze ma ona zwarty i przejrzysty układ. Rozpoczyna ją wskazanie korzeni gospodarki przestrzennej oraz próba określenia pojęcia gospodarki przestrzennej i polityki przestrzennej. Po dwóch pierwszych rozdziałach mających charakter wprowadzenia autor przechodzi do wyszczególnienia problematyki przestrzennej, wyróżniając problemy poznawcze i problemy decyzyjne. Z problemami tymi wiąże odpowiednie koncepcje wyjaśniające, modele, metody rozwiązywania.

Gospodarka przestrzenna jako dziedzina nauki nie została dotychczas precyzyjnie zdefiniowana. Wynika to zapewne z trudności usytuowania jej problematyki w stosunku do dziedzin pokrewnych i nie wykształcenia się jeszcze wzorca praktyki badawczej (paradygmatu), który byłby uznawany przez liczącą się część środowiska naukowego. Autor zdaje sobie sprawę z tego, że w tej sytuacji próba precyzyjnego definiowania nie byłaby zajęciem produktywnym. Postępuje tak jak inni badacze dziedzin będących dopiero w procesie krystalizowania się — określa grupę zagadnień, w których dyskutowaniu i rozwiązywaniu specjaliści zaliczający się do gospodarki przestrzennej mogą odegrać istotną rolę. Czyni to pomysłowo, przyjmując za schemat organizujący problematykę gospodarki przestrzennej znane pytania M. Mazura. Mają one, co prawda, charakter uniwersalny, ale we wczesnych fazach różnych dziedzin nauki stanowią orientację zapobiegającą chaosowi tematycznemu i dobry punkt wyjścia do zabiegów porządkujących.

Główne osiągnięcie autora polega na nowym usystematyzowaniu wcześniejszej wiedzy o gospodarce przestrzennej oraz na wkładzie do dyskusji nad nowymi problemami. Gospodarka przestrzenna, w ujęciu autora, staje się bliższa współczesnym problemom społeczno-gospodarczym i uzyskuje strukturę lepiej odpowiadającą logice wewnętrznego rozwoju nauki. Nowe usystematyzowanie sprawia, że takie pojęcia i koncepcje, jak cechy przestrzeni, struktura przestrzeni, mechanizm rozwoju układów osadniczych, są teraz mocniej osadzone na siatce pojęć i koncepcji nauk przestrzennych. Z pojedynczych, oderwanych elementów tych nauk stały się kolejnymi stopniami w komplikującym się procesie poznawania przestrzeni.

Przejście od problemów poznawczych do problemów decyzyjnych jest logiczne i płynne. Ta druga grupa problemów obejmuje: formułowanie celów, optymalizację rozwiązań i realizację. W wiedzy wcześniejszej są one reprezentowane stosunkowo słabiej niż problemy poznawcze. Przesunięcie się teraz ku nim punktu ciężkości zainteresowań jest przejawem naturalnego dążenia do bardziej wyrównanego rozwoju wiedzy. Stosunkowo powolniejszy rozwój problematyki decyzyjnej w porównaniu z problematyką poznawczą pozostaje w związku z ostrym przedziałem między teorią i praktyką, z niezadowalającymi wdrożeniami koncepcji

teoretycznych do praktyki, a także z niedostatkami tych koncepcji. Położenie nacisku na problematykę decyzyjną oznacza zwrócenie się ku nowym tematom i jest niewątpliwą zaletą książki.

Formułowanie celów polityki przestrzennej zaczęto już dawniej. Znane są próby podejmowane przez K. Secomskiego, J. Kruczałę, J. Goryńskiego i innych. W miarę jak pogłębiało się zrozumienie działalności społeczno-gospodarczej w przestrzeni, modyfikowano sformułowania celów, akcentując coraz silniej, poza celami gospodarczymi, cele społeczne i ekologiczne. Autor książki dzieli cele polityki przestrzennej na 3 grupy sformułowane jako nakazy: przetrwać, rozsądnie gospodarować i sprawiedliwie dzielić. Trudno byłoby kwestionować słuszność tych sformułowań. Wydaje się jednak, że występuje brak spójności między celem „sprawiedliwie dzielić" a jego desygnatami. Można sobie bowiem wyobrazić takie pełne zatrudnienie, warunki zamieszkiwania, obsługi i wypoczynku, które choć zadowalające, jak postuluje autor, nie będą sprawiedliwe. Ponadto nie ma jasności co do tego, jakie stosunki przestrzenne są sprawiedliwe, jak dalece winien być posunięty egalitaryzm i jakie jest dopuszczalne zróżnicowanie.

Klasyfikacja konfliktów w przestrzeni jest, o ile mi wiadomo, pierwszą próbą tego rodzaju. Autor dzieli te konflikty na: subiektywne i obiektywne, powstające w czasie i na tle sąsiedztwa, między działami gospodarki narodowej i w obrębie polityki przestrzennej, między jednostkami równorzędnymi i między szczeblami hierarchicznymi. Jest to próba interesująca, choć zapewne nie wyczerpująca. Można by dodać jeszcze przynajmniej konflikty interesów prywatnych i publicznych, a także konflikty między odnową starej i tworzeniem nowej zabudowy miast i regionów, akcentowane silnie przez J. Goryńskiego.

Optymalizacja rozwiązań jest ilustrowana za pomocą teoretycznych modeli układów osadniczych i regionalnych. Oprócz modeli geometrycznych, przedstawiona jest w zarysie analiza progowa będąca najgłośniejszym osiągnięciem autora. Interesujące jest wykazanie, iż rachunek ekonomiczny w jego ogólnej postaci nie przystaje do materii będącej przedmiotem planowania przestrzennego. Istnieją, zdaniem autora, trzy tego przyczyny: po pierwsze, niejasność co do pojmowania wartości środowiska naturalnego, niewystarczające uwzględnianie kosztów eksploatacyjnych, niemierzalność efektów i w związku z tym niemożność ich porównywania z nakładami. W tych warunkach, stwierdza autor, ocenę wariantów planu przestrzennego należy przeprowadzać dwustopniowo: najpierw pod względem stopnia osiągania celów, a następnie pod względem kosztów i innych warunków realizacji. Można się domyślać, że autor stawia to rozwiązanie przed rozwiązaniem proponowanym przez twórców tzw. optymalizacji warszawskiej. Ta ostatnia polega na trójfazowym, a ściślej czterofazowym postępowaniu, w którym kolejno minimalizuje się koszty przy danych efektach, a następnie maksymalizuje efekty przy danych kosztach. Przeciwstawienie sobie argumentów na rzecz jednego i drugiego podejścia mogłoby doprowadzić do interesujących wyników. Rozdział książki dotyczący optymalizacji rozwiązań poprzestaje na modelach typu urbanistycznego i tylko w niewielkim zakresie obejmuje modele opracowane przez geografię ekonomiczną, ekonomikę regionalną i *regional science*. Uzupełnienie byłoby bardzo wskazane, ale jednocześnie trzeba przyznać, że mogłoby ono stanowić przedmiot osobnej książki o większej niż ta objętości.

W rozdziale dotyczącym realizacji celów polityki przestrzennej rozważane są środki polityki przestrzennej, planowanie przestrzenne jako syntetyczne narzędzie polityki przestrzennej oraz uwarunkowania skuteczności polityki przestrzennej. Na podkreślenie zasługuje rozciągnięcie rozważań na konsekwencje reformy gospodarczej dla planowania przestrzennego. Dostosowanie tego planowania do reformy powinno, zdaniem autora, polegać na: uelastycznieniu planowania przestrzennego, jego powiązaniu z procesami lokalizacyjnymi, rozwinięciu metod programowania rozwoju oraz wprowadzeniu środków polityki przestrzennej.

Autor adresuje swą książkę do specjalistów zatrudnionych w organach planowania przestrzennego, przedsiębiorstw i ich organów założycielskich oraz działaczy społecznych. Dobrze

się stało, że książka ukazała się w czasie, w którym adresaci będą wnikać w problematykę planowania przestrzennego i określać ją na nowo z uwzględnieniem rozwiązań wprowadzonych przez reformę gospodarczą, ustawę o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego oraz ustawę o planowaniu przestrzennym.

Autor nie adresuje książki do studentów wyższych uczelni — prawdopodobnie dlatego, że w jego działalności naukowej badania i ich stosowanie w praktyce planowania przestrzennego górują nad dydaktyką. Być może dlatego autor nie docenia dydaktycznych walorów zarówno tej, jak i innych książek, które dotąd opublikował, a są one cennymi pomocami dydaktycznymi ze względu na problemowe ujęcie treści, sugestywność i klarowność prezentacji, żywość i płynność narracji, interesując przykłady. Obowiązkiem tych, którzy wypróbowali książki B. Malisza pod względem dydaktycznym jest podkreślenie ich walorów.

Ryszard Domański

M. Battiau, *Le textile. Vers une nouvelle donne mondiale*?, C.D.U. et SEDES réunis, 1985, 178 s., 30 tab., 9 ryc.

Michel Battiau, profesor w Uniwersytecie Lille III, wiceprzewodniczący Międzynaodowej Stałej Grupy Roboczej Geografii Włókiennictwa, jest bodaj najbardziej dziś kompetentnym francuskim specjalistą z zakresu geografii włókiennictwa. Ma w dorobku kilka cennych prac, których problematyka koncentruje się głównie wokół zagadnień zachodnioeuropejskiego (szczególnie francuskiego) przemysłu włókienniczego oraz międzynarodowej wymiany handlowej tekstyliami. W 1985 r. ukazała się jego nowa książka *Le textile. Vers une nouvelle donne mondiale*?, stanowiąca pewnego rodzaju monografię włókiennictwa światowego. Pozycję tę wydano w serii *Dossiers des images économiques du monde*, która stawia sobie za cel bieżącą prezentację głównych problemów współczesnej gospodarki światowej w aspekcie zarówno poznawczym jak i praktycznym. Fakt ten jest o tyle istotny, że niewątpliwie narzuca autorowi pewien schemat prezentacji podjętego zagadnienia. Recenzowana książka, prezentująca światowe i kompleksowe ujęcie problematyki geografii włókiennictwa, jest jedną z nielicznych pozycji tego typu w Europie, przy czym warto zauważyć, że w ćwierć wieku po ukazaniu się klasycznej już dziś pracy z tego zakresu A. Allixa i A. Giberta — *Géographie des textiles*[1] jest drugą (po *Géographie des textiles. Etude d'un espace économique* V. Prévota)[2] w ciągu krótkiego czasu pozycją na francuskim rynku wydawniczym.

Książka składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów postawowych oraz załączonego na końcu zestawu tablic i map. W I rozdziale autor omawia w tradycyjnym ujęciu problematykę bazy surowcowej przemysłu włókienniczego (włókna naturalne: bawełna, wełna, len i jedwab oraz włókna chemiczne: sztuczne i sytetyczne). Analizując warunki produkcji daje charakterystykę techniczną każdego z rodzajów włókien, omawia etapy rozwoju produkcji światowej oraz jej obecny rozkład przestrzenny, zamykając tę część rozważań uwagami na temat podstawowych kierunków międzynarodowej wymiany surowców włókienniczych. Rozdział ten ma wartość przede wszystkim informacyjną.

O wiele ciekawszy i napisany w bardziej nowatorski sposób, jest rozdział zatytułowany *Podstawowe rysy przemysłu włókienniczego*. Ukazując główne cechy techniczne produkcji autor omawia najpierw klasyczny schemat przetwórstwa włókien (przędzenie, teksturyzacja, tkactwo, dziewiarstwo, konfekcja, techniki nietkane i uszlachetnianie) i zwraca uwagę na bezpośrednie konsekwencje charakteru procesów przetwórczych. Przemysł włókienniczy przede wszystkim

[1] Por. recenzja L. Straszewicza — Przegl. Geogr., 2, 30, 1958.
[2] Por. recenzja T. Marszała — Przegl. Geogr., 4, 53, 1981.

nie wymaga znacznej koncentracji produkcji, ma natomiast określone wymagania względem siły roboczej. Sumując te rozważania M. Battiau analizuje nowe podstawowe tendencje w procesie produkcyjnym, a więc wzrost szybkości pracy urządzeń produkcyjnych, znaczne przyspieszenie cyrkulacji surowców i półfabrykatów w procesie produkcji, pojawienie się nowych technik produkcji oraz coraz szersze rozpowszechnianie informatyki, pociągające za sobą wzrost wymagań co do kapitału i kwalifikacji siły roboczej.

Charakteryzując rynek zbytu wyrobów włókienniczych autor wskazuje na elementy odróżniające go od innych rynków towarowych, wysuwając na pierwszy plan jego konsumpcyjny charakter i znaczenie indywidualnych zachowań oraz bezpośrednich potrzeb konsumentów (znaczenie czynników kulturowych, społecznych, mody itp.).

Analizę kosztów produkcji włókienniczej przeprowadzono w kontekście ich zróżnicowania (także wewnętrznego) w różnych krajach. Spośród poruszanych przez autora spraw trzy wydają się istotne. Pierwszą z nich jest stwierdzenie, że koszty transportu mają znaczenie przy podejmowaniu decyzji lokalizacyjnych w skali międzynarodowej — jako przykład podano, że import bawełny podnosi cenę surowca średnio o 20%, zaś transport wyrobów gotowych powoduje przeciętny wzrost ceny tylko o 5—7%. Wydaje się, że ten wniosek autora jest dyskusyjny, gdyż przy założeniu, że udział surowców i półfarykatów w kosztach całkowitych przedsiębiorstwa włókienniczego waha się od 1/2 do 1/3, koszty transportu wyrobów gotowych i surowców mniej więcej się równoważą. Innym ważnym elementem jest zwrócenie uwagi na znaczenie kosztów pracy żywej w lokalizacji, a przede wszystkim ich ogromne zróżnicowanie w różnych krajach (przy czym zróżnicowanie to nie jest całkiem jednoznaczne i do porównań w tym zakresie nie wystarcza sam poziom wynagrodzeń — należy uwzględnić również wiele innych czynników, jak choćby wydajność czy obciążenie socjalne płac). Warto w tym miejscu przypomnieć, że ten wątek jest szerzej omówiony i udokumentowany we wcześniejszej pracy tego samego autora *Les industries textiles de la region Nord Pas de Calais*. Wreszcie M. Battiau wskazuje na ciągle rosnące znaczenie kosztów amortyzacji w niektórych branżach współczesnego włókiennictwa, zwłaszcza przędzalnictwie.

W dalszej części rozdziału autor wylicza czynniki mające wpływ na rolę poszczególnych krajów w światowym przemyśle włókienniczym. Wymienia tu: wielkość i strukturę rynków zbytu, tradycje produkcyjne oraz stopień otwarcia gospodarki narodowej i jej włączenia do międzynarodowego podziału pracy. Ważne jest tu szerokie spojrzenie na zagadnienie; autor stwierdza, że właściwa ocena włókienniczych rynków zbytu nie jest możliwa bez pomocy demografa i socjologa oraz wskazuje na znaczenie czynników subiektywnych decydujących o udziale kraju w wymianie międzynarodowej.

Z kolei M. Battiau omawia zależności przemysłu włókienniczego o charakterze zarówno ekonomicznym jak i przestrzennym. W przypadku tych ostatnich zwraca uwagę na występujące pewne tendencje koncentracji geograficznej tej gałęzi związane bezpośrednio z produkcją wyrobów gotowych (zbliżenie produkcji, zwłaszcza modnych wyrobów do rynków zbytu), czynnikiem siły roboczej (obecność „specyficznych rodzajów" wykwalifikowanej kadry jak np. techniczna obsługa maszyn czy barwiarze), wzrostem zapotrzebowania na usługi i informację oraz przyciąganiem przemysłu odzieżowego przez wielkie metropolie.

W zakończeniu tego rozdziału autor wskazuje na trudności przy szacowaniu zmian znaczenia przemysłu włókienniczego w różnych krajach świata, związane z nieporównywalnością bądź niedostępnością danych i niemożliwością zastosowania różnego typu mierników wielkości przemysłu.

Tak szerokie omówienie jednego rozdziału książki, zajmującego zaledwie około 1/8 tekstu jest uzasadnione — autor sygnalizuje tu najbardziej istotne rysy przekształceń organizacyjnych, technicznych i przestrzennych tej gałęzi przemysłu, dając obraz współczesnego przemysłu tekstylnego oparty na głębokiej znajomości problematyki.

Ponad połowa tekstu monografii poświęcona jest omówieniu włókiennictwa w układzie regionalnym, co wynika ze wspomnianego już na początku charakteru opracowania. Kolejne

rozdziały prezentują tę gałąź wytwórczości w: czterech wielkich krajach europejskich, tj. Francji, Włoszech, RFN i Wielkiej Brytanii (rozdz. III), pozostałych krajach europejskich i ZSRR (rozdz. IV), Azji Południowej i Wschodniej (rozdz. V) oraz w krajach — wielkich producentach wyrobów włókienniczych na innych kontynentach (rozdz. VI). W tej części książki M. Battiau próbuje ukazać wpływ przeobrażeń technicznych i ekonomicznych na rolę i charakterystykę przestrzenną przemysłu włókienniczego w różnych krajach. Niewątpliwie zaletą rozdziałów III—VI jest duża ilość interesująco podanych, aktualnych informacji dotyczących włókiennictwa na świecie. Szczególnie wartościowe są fragmenty traktujące o włókiennictwie krajów zachodnio-europejskich, najbliższych zainteresowaniom autora. Minusem zaś jest pewnego rodzaju europocentryzm, rozumiany jako patrzenie na analizowany problem z pozycji mieszkańca kraju-członka EWG, wyrażający się m.in. w układzie tekstu i braku zachowania proporcji w stosunku do potencjału włókiennictwa omawianych krajów. Próbując przedstawić najbardziej charakterystyczne rysy przemysłu w poszczególnych krajach, autor nie zawsze potrafi zachować jednolity, uporządkowany schemat analizy. W przypadku wielu mniejszych, czy słabiej rozwiniętych państw analiza jest nieusystematyzowana i często sprowadza się do zestawienia wyrywkowych informacji. Być może wynika to z trudności w uzyskaniu wiarygodnych materiałów na temat włókiennictwa niektórych krajów, nie tylko Trzeciego Świata.

Omawiając polski przemysł tekstylny (skromnie, na 1 stronie tekstu podczas gdy np. włókiennictwu Francji poświęca 16, a Wlk. Brytanii — 8 stron), autor zwraca uwagę na trzy istotne zagadnienia: (1) modernizację tej gałęzi przemysłu w latach siedemdziesiątych; (2) jego silną koncentrację przestrzenną w aglomeracji łódzkiej, podkreślając, że żadne tej wielkości miasto Europy nie ma tak znacznego zatrudnienia we włókiennictwie oraz (3) współpracę w ramach RWPG, podając jako jej przykład Zawiercie.

We wnioskach M. Battiau zwraca uwagę na szybki rozwój handlu wyrobami włókienniczymi (w porównaniu ze wzrostem produkcji) w drugiej połowie XX w. oraz wysuwa konkluzję o znacznych przemieszczeniach przemysłu włókienniczego, których wynikiem jest jego rozproszenie na świecie. To ostatnie stwierdzenie, choć prawdziwe, może sugerować mylny obraz rozmieszczenia współczesnego przemysłu tekstylnego i wymaga zastrzeżenia (nie uczynionego przez autora), że niekoniecznie jest to zjawisko związane ze stałą tendencją do bardziej równomiernego rozkładu przestrzennego, gdyż przy znacznym wzroście potencału produkcyjnego licznych krajów Trzeciego Świata wiele innych nadal stanowi białą plamę na mapie włókiennictwa światowego oraz, że proces ten nie dotyczy w równym stopniu wszystkich branż surowcowych przetwórstwa włókien.

Załączona do opracowania biliografia obejmuje jedynie wybrane najważniejsze pozycje, głównie francuskojęzyczne, natomiast prezentowany zestaw 30 tablic zawiera najnowsze dane statystyczne z lat osiemdziesiątych.

Pomimo wspomnianych niedociągnięć, wynikających raczej z samego charakteru publikacji (monografia przeznaczona dla określonego kręgu odbiorców i w założeniu mająca niewątpliwie także znaczenie praktyczne), jak również z przyjęcia przez autora określonego, „francuskiego" punktu widzenia, książka ta jest niewątpliwie cenną pozycją w bibliografii światowego włókiennictwa. Pojawienie się jej obok wielu innych ważnych publikacji z tej dziedziny (jak choćby specjalnych wydawnictw przygotowanych pod auspicjami Międzynarodowej Stałej Grupy Roboczej Geografii Włókiennictwa [3]), świadczy o wzroście zainteresowania problematyką geografii omawianej dziedziny wytwórczości na świecie, a książka M. Battiau stanowi niewątpliwie istotny wkład do badań na tym polu.

Tadeusz Marszał

[3] Por. Hommes et Terres du Nord, 2, 1984; Acta Univ. Lodz., Folia Geogr., 6, 1985 oraz Treballs de la Societat Catalana de Geografia, 3, 1985 oraz 4 i 5, 1985.

A. Fremont, J. Chevalier, R. Hérin, J. Renard, *Géographie sociale*, Masson, Paris — New York — Barcelone — Milan — Mexico — Sao Paulo 1984, 387 s.

Zamysł napisania książki powstał kilkanaście lat temu, gdy autorów łączyły wspólnie prowadzone badania i sposób rozumienia geografii społecznej, której zakres i treści są przedmiotem stałych zmian i kontrowersji. Autorzy odrzucają teoretyczne koncepcje lansowane przez zwolenników geografii człowieka i nawiązują do XIX w. dorobku geografii społecznej wskazując na nieodzowność widzenia szerszej perspektywy społecznej przy wyjaśnianiu zjawisk i procesów przestrzennych. Jednocześnie podkreślają potrzebę uwzględniania coraz to nowych zagadnień, które przynosi współczesność, a które nie mogą być ignorowane przez geografię i geografów (zaliczają do nich zjawiska bezrobocia, degradację położenia ludności chłopskiej, starzenie się ludności krajów rozwiniętych, eksplozję urbanizacyjną).

Stosunki społeczne w rozumieniu makro, bliskie ujęciom marksowskim oraz uwarunkowania geograficzne określają przestrzeń społeczną. Zjawiska społeczne przyjmują postać zjawisk przestrzennych i odwrotnie. Stosunki społeczne i czynniki geograficzne tworzą przestrzeń społeczną i — z racji nierównomierności rozwoju — oddziaływują inercyjnie na struktury, kierunki przemian, a także i gwałtowne zmiany.

Autorzy udowadniają, że geografia społeczna jest specjalnością dosyć starą i jednocześnie zupełnie nową. W przedmowie piszą, że ich książka nie wyczerpuje problematyki społecznej, zawiera jedynie autorską wizję opartą o doświadczenia, przemyślenia i zachęca do dyskusji. Jednocześnie podkreśla się, że to właśnie w środowisku profesjonalnym geografów francuskich z początkiem lat osiemdziesiątych uświadomiono sobie potrzebę przewartościowania dotychczasowego dorobku geografii społecznej i zrekonstruowania jej kształtu, który jest odmienny w porównaniu z angielską, amerykańską, niemiecką, czy skandynawską geografią społeczną. Recenzowana książka jest odpowiedzią na to wyzwanie i nawiązuje do tradycji wielkiej geografii francuskiej.

Część pierwsza traktuje o genezie geografii społecznej, jej prekursorach, informuje o powstaniu geografii człowieka oraz wskazuje na udział Francuzów w jej tworzeniu. Następnie, na przykładzie Nantes z początku XIX w., Robert Hérin podał charakterystykę miasta, jego mieszkańców w układzie klas społecznych i warunków życia. Analogicznie przedstawiono problemy społeczności wiejskiej, odwołując się do powszechnie znanych pozycji literatury pięknej i dopiero na tym tle zaprezentowano rozwój myśli geograficznej i ewolucję sposobów widzenia związków między społeczeństwem i obszarem, na którym ono mieszka.

Następnie scharakteryzowano współczesną geografię społeczną z uwzględnieniem różnic narodowych w sposobach jej uprawiania i związanych z tym licznych kontrowersji. Przy okazji omawiania współczesnej francuskiej geografii społecznej szczególnie wiele miejsca poświęcono Abel Chatelain, Pierre George'owi i Renée Rochefort, wskazując na rozwijane przez nich koncepcje teoretyczne i wyniki prowadzonych badań empirycznych. Na tej podstawie podjęto próbę usystematyzowania związków między czynnikami społecznymi i przestrzennymi oraz wskazania na ich rozliczne uwarunkowania w świetle przykładów czerpanych z różnych kultur i kontynentów, konsekwentnie stosując dychotomię miasto — wieś.

Na uwagę zasługuje rozdział traktujący o przestrzeni społecznej i jej związkach z przestrzenią geograficzną, ze stosunkami produkcji, ze stosunkami społecznymi, kulturowymi i etnicznymi, przestrzenią zagospodarowaną architektonicznie, a kończąc na przestrzeni jako przedmiocie konfliktów, których przykłady — w ocenie recenzentki — są zaledwie wprowadzeniem do tematu.

Rozdział poświęcony omówieniu zakresu, źródeł i metod stosowanych w geografii społecznej zamyka pierwszą część książki. Są to ustalenia istotne z punktu widzenia dyscypliny, które zostały interesująco i żywo przedstawione.

Część druga książki dotyczy oddziaływania kultur, klas społecznych oraz czynnika czasu na sposób organizowania przestrzeni i charakter miejscowości. Analizuje się wpływ uwarunkowań środowiska przyrodniczego na przekształcenia w procesie działalności społeczno-gospodar-

czej. Uwzględnia się różne oddziaływania cywilizacji, wpływ systemów społecznych na ekosystemy. Szczegółowo rozważa się udział wyróżnionych czynników w kształtowaniu przestrzeni społecznej, jej strukturalizacje wertykalną i horyzontalną w świetle dominujących funkcji oraz inercji czynników przesądzających o lokalizacji poszczególnych funkcji w przestrzeni geograficznej.

Wskazuje się na zależności między przestrzenią geograficzną a dynamiką zmian i konfliktów społecznych, podkreślając konieczność szerszego stosowania ujęć dynamicznych w geografii społecznej. Geografię religii czyni się elementem składowym geografii społecznej i wysuwany jest postulat, aby badania zmienności środowiska geograficznego były odnoszone do przestrzeni społecznej w kontekście ruchliwości związanej z rytmem dnia codziennego mieszkańców danego obszaru, ludności napływowej oraz dojazdów do pracy. Poszukując teoretycznych rozstrzygnięć wprowadza się typologię społeczeństw i czynników oddziaływujących na ruchliwość ludzi.

W części trzeciej książki nawiązuje się do znanych w literaturze geograficznej rodzajów sposobów życia zaproponowanych swego czasu przez P. George'a. Autorzy idą dalej i stosują podział na społeczeństwa tradycyjne, głównie chłopskie (*les sociétés enracinées*) i post chłopskie, ale nie industrialne. Pierwsze z nich są silnie związane z miejscem, w którym żyją i tradycjami, drugie natomiast powstają w wyniku zerwania więzi pierwotnych. Podział ten jest w istocie nieostry i skażony subiektywnością oceny. Autorzy odwołują się do przykładów społeczeństw Azji południowo-wschodniej, o silnych strukturach hierarchicznych, mieszkających na obszarach z dominującą gospodarką autarkiczną.

Na tych przykładach omawia się związki z przyrodą, środowiskiem, a następnie pokazuje się kierunki zmian dokonywanych pod wpływem pojawienia się innych form organizacji społecznej w Afryce wschodniej, na Madagaskarze, aby zakończyć przykładami z Dolnej Normandii. Za główną cechę wyróżniającą przyjmuje się homogeniczność kulturową i utrzymywanie się silnych więzi społecznych, których oddziaływanie wyraźnie się osłabia w społeczeństwach, gdzie maleje znacznie rolnictwa i pojawia się pluralizm kulturowy.

Książka zawiera propozycję typologii społeczeństw chłopskich (rolniczych). Wiele miejsca poświęca konsekwencjom dla środowiska fizycznego i krajobrazu zmian zachodzących pod wpływem przekształceń struktury społeczno-zawodowej ludności. Zazwyczaj przemiany dokonują się gwałtownie (gdy silnie zwiększa się liczba ludności) i proces degradacji środowiska postępuje bardzo szybko powodując nieodwracalne zmiany.

W tym ujęciu ludność wiejska dostarcza geografii społecznej interesujących problemów badawczych, z racji zmian dokonujących się w środowisku życia i pracy. Analizy prowadzi się w kategoriach czynników i procesów rozwoju gospodarczego, form organizacji życia społecznego, sięgając także do przykładów wielkich reform agrarnych i ich rozlicznych konsekwencji społecznych, nie wyłączając spuścizny pokolonialnej w krajach Trzeciego Świata.

Jako przykład społeczeństw, czy społeczności oderwanych od rodzimej kultury („niezakorzenionych") autorzy podają problem uchodźców, który we współczesnym świecie ma wiele wymiarów i na każym niemal kontynencie wyróżnia się odrębnymi cechami, poczynając od górali z Laosu, Kubano-Amerykanów z Florydy, Palestyńczyków z Libanu itd. Nie jest to jednak obraz pełny. Należy go uzupełnić masową migracją ludności wiejskiej do miast w krajach Trzeciego Świata, która ze względu na wyrwanie z dawnej kultury i brak osadzenia w nowej stanowi osobny problem. Ilustrują to liczne przykłady z wielu kontynentów. W tym kontekście rozważa się typy migracji oraz aspekty życia społecznego w przeludnionych miastach. Kontrastowo są zestawiane wybrane problemy charakteryzujące rozmieszczenie klas społecznych w przestrzeni na przykładzie tzw. dzielnic dobrych, lokalizacji wielkich posiadłości ziemskich oraz zachowania przestrzenne uwarunkowane statusem społecznym.

Recenzowana książka dostarcza wielu przykładów uzasadniających potrzebę uprawiania geografii społecznej. Jej znaczenie dla czytelnika polskiego upatruję przede wszystkim w interesującym sposobie przedstawienia związków społeczeństwa z przestrzenią geograficzną i ich wzajemnych oddziaływań. Można dyskutować co do zasadności wielu ujęć szczegółowych,

czy niedostatecznego dopracowania teoretycznego niektórych partii, gdzie elementy opisowe wyraźnie spychają próby szerszych ujęć teoretycznych na dalszy plan. Nie jest to jednak zarzut istotny, ponieważ książka może dostarczyć inspiracji tym wszystkim, którzy poszukują konstrukcji teoretycznej do prezentacji dorobku polskiej geografii społecznej. W tym zakresie recenzowana książka może odegrać rolę stymulatora, mimo że nie wszystkie propozycje znajdą potwierdzenie w polskiej geografii społecznej.

Każdy rozdział został wyposażony we wskazówki biliograficzne, które są starannie przygotowane i obejmują najbardziej wartościowe, najnowsze pozycje. Książka zawiera 40 map oraz wkładki z fotografiami, co znacznie ułatwia jej lekturę, ponadto jest indeks nazw miejscowości oraz indeks cytowanych autorów. Książka skłania czytelnika do przemyśleń i szukania odpowiedzi na postawione pytania, a autorzy ze swej strony zachęcają do podejmowania takich wysiłków, wskazując jak wiele jeszcze można zrobić w dziedzinie geografii społecznej, której przedmiot badań ciągle jawi się jako *terra incognita*.

Maria Ciechocińska

E. B. Ałajew, *Socjalno-ekonomiczeskaja geografija. Poniatijno-tierminologiczeskij słowar'*, Izd. Mysl', Moskwa 1983, 350 s.

E. B. Ałajew, długoletni pracownik naukowy Instytutu Geografii Akademii Nauk ZSRR w Moskwie, obecnie pracownik naukowy Rady Badania Sił Wytwórczych przy Państwowym Komitecie Planowania Rady Ministrów ZSRR, od wielu lat zajmuje się problematyką geografii społeczno-ekonomicznej, opracowywaniem jej podstaw teoretycznych i metodycznych. Jest znanym popularyzatorem osiągnięć uprawianej przez siebie dyscypliny. W roku 1983 ukazała się kolejna jego publikacja — słownik geografii społeczno-ekonomicznej. Autor zamieścił w nim bardzo bogaty zestaw pojęć z zakresu geografii społeczno-ekonomicznej, socjologii i ekonomiki.

Chociaż z ZSRR kilku badaczy, w tym sam E. B. Ałajew, podejmowało już próby opracowania podobnych słowników [1], jednak recenzowane opracowanie należy uznać na nowatorskie. Nie ma ono też, o ile mi wiadomo, odpowiednika w innych krajach socjalistycznych. Nowatorstwo polega przede wszystkim na oryginalnym i nowoczesnym spojrzeniu na geografię społeczno-ekonomiczną, z ukazaniem systemów pojęć z zakresu tej dyscypliny oraz łańcuchów współzależności pomiędzy poszczególnymi pojęciami. Ponadto usystematyzowano wymogi niezbędne w analizie pojęć i terminów (por. *Wstęp* i specjalny załącznik na ten temat).

Praca jest złożona ze wstępu, 3 rozdziałów, zakończenia i 3 załączników. We wstępie omówiono miejsce geografii społeczno-ekonomicznej w systemie nauk. Rodział I jest poświęcony systemowi pojęciowo-terminologicznemu *Geografia*, II — systemowi *Ekonomika i socjologia*, III — *Geografia społeczno-ekonomiczna*. W załącznikach podano m.in. wykaz literatury i pięciojęzyczny spis terminów.

Pracę dedykowano niedawno zmarłemu (1982 r.) wybitnemu geografowi ekonomicznemu, Profesorowi J. G. Sauszkinowi.

Książka E. B. Ałajewa jest słownikiem ideograficznym, gdzie hasła są ułożone według systemu pojęciowo-terminologicznego [2]. Przyjmując za podstawę systemowe ujęcie pojęciowo-

[1] E. B. Ałajew — *Ekonomiko-gieograficzeskaja tierminologija*, Moskwa 1977, 199 s.; *Słowar' tierminow ekonomiczieskoj gieografi. Ekonomiczieskaja i socjalnaja gieografija*, Riga 1981, 760 s.; K. P. Kosmacziew — *Gieograficzieskaja ekspiertiza. Mietodołogiczieskije aspiekty*, Wyd. Nauka, Nowosibirsk 1981, 109 s.

[2] System pojęciowo-terminologiczny — zbiór pojęć (i odpowiadających im terminów) powiązanych wzajemnie ogólnymi pojęciami wyjściowymi i podstawowymi, które są szczegółowo opisane z wykorzystaniem całego systemu.

terminologiczne i logicznie wywodząc łańcuch współzależności między pojęciami i terminami, autor koncentruje uwagę czytelników przede wszystkim na pojęciach, a potem dopiero na terminach, przy czym szukanie poszczególnych terminów jest łatwe dzięki włączeniu do słownika wykazu alfabetycznego. (Warto wspomnieć, że w najbliższym czasie w ZSRR ukaże się słownik geograficzny w tradycyjnym układzie leksykograficznym — alfabetycznym).

Ze względu na ograniczone ramy recenzji zasygnalizuję tylko niektóre uwagi ogólne. Na przykład można polemizować z autorem co do pojęcia migracji ludności i związanych z nim terminów. Autor odstępuje tu od powszechnie przyjętego w literaturze pojmowania migracji jako przemieszczania się ludności związanego ze zmianą miejsca zamieszkania (zwraca przy tym uwagę, że tak samo stosuje się to pojęcie w biologii i biogeografii w odniesieniu do przemieszczania się zwierząt — s. 202). Ałajew określa migracje jako wszystkie przemieszczenia ludności. (Warto tu zaznaczyć, że w całej literaturze radzieckiej terminy emigracja i imigracja donoszą się tylko do takich przemieszczeń ludności, które wiążą się z wyjazdem z Kraju Rad i przyjazdem doń, czyli z przekroczeniem granicy państwowej).

Główną tezą słownika E. B. Ałajewa jest uzasadnienie ważności i konieczności wydzielenia swoistego „paradygmatu geoprzestrzennego", który kształtuje się w naszym czasie jako interdyscyplinarna, ogólnonaukowa metodologia łącznie z ukształtowanymi już paradygmatami metodologicznymi (cybernetycznym, informatycznym, systemowo-strukturalnym i innymi), dlatego obserwujemy proces „geografizacji" poznania naukowego, na co Ałajew zwracał uwagę już wcześniej[3]. Jest to bardzo ważne stwierdzenie, pociągające za sobą jednak sporne wnioski. Na przykład autor rozgranicza pojęcie geografii od nauk geograficznych, włączając do tych ostatnich nie tylko geografię, lecz także dyscypliny pokrewne: ekonomikę regionalną, urbanistykę (budowę miast) i planowanie regionalne (s. 45). Według niego pojęcie nauk geograficznych jest szersze niż pojęcie samej geografii, nauk biologicznych niż biologii itd., geografia społeczno-ekonomiczna jest zaś — zdaniem Ałajewa — nauką zarówno geograficzną jak ekonomiczną i społeczną. Powyższe stwierdzenie budzi wątpliwości, bowiem geografię powszechnie uważa się za system nauk geograficznych, a nie część składową tego systemu. Oczywiście elementy wyżej wymienionych dyscyplin można włączać do badań geograficznych, nie wchodzą one jednak w skład nauki-geografii. Inna sprawa, że jeśli rozpatrywać nie system nauk geograficznych (geografię) a system wiedzy geograficznej kształtującej się na podstawie rozwoju specjalnego geograficznego ujęcia, to być może w takim systemie znajdą swoje miejsce zarówno planowanie regionalne i ekonomika regionalna, jak i część urbanistyki.

Według Ałajewa „paradygmat geoprzestrzenny" powinien zawierać, oprócz specjalnych ujęć (podejść) geograficznych również to, co dawniej nazywano ujęciem regionalnym. Trzeba podkreślić, że jest to dość odważne traktowanie tego zagadnienia. Istotnie, dlaczego my, geografowie, mamy zachwycać się ideami wydzielania w pokrewnych gałęziach wiedzy ujęcia regionalnego, jeśli w rzeczywistości jest to opanowanie metodologii wypracowanej już dawno w nauce geograficznej? Dlaczego wspomnianego zjawiska nie uważać za „proces geografizacji wiedzy naukowej"? Z takiego punktu widzenia w system wiedzy geograficznej można włączyć zarówno planowanie regionalne, jak i ekonomikę regionalną. Błędem byłoby natomiast włączanie powyższych dyscyplin do systemu nauk geograficznych tylko z racji wspólnego obiektu badań, gdyż przedmioty badań mają różne. Błędem byłoby więc włączanie do geografii ludności takich dyscyplin naukowych jak antropologia, etnografia, anatomia czy socjologia, chociaż łączy je wspólny obiekt badań — człowiek (ludność). Każda z tych nauk bada bowiem wspomniany obiekt z innego punktu widzenia, ma inny cel i odmienne metody badań.

Nieprecyzyjnie według mnie zdefiniowano pojęcie klasyfikacji i typologii. Ałajew uważa za klasyfikację grupowanie obiektów głównie na podstawie cech ilościowych, a za typologię — grupowanie według cech jakościowych. Uważa on, że przy klasyfikacji do przejścia zjawiska z jednej klasy do drugiej potrzebne jest przekroczenie pewnego progu ilościowego, a w

[3] Zob. E. B. Ałajew — *Ekonomiko-gieograficzieskaja tierminologija*, *op. cit.*

typologii wymagana jest przebudowa wewnętrzna. Klasyfikacja odznacza się zatem przede wszystkim cechami ilościowymi, a typologia — jakościowymi (s. 114—115). Uważam, że zmiany jakościowe i ilościowe w danym zjawisku są wzajemnie silnie uwarunkowane, o czym mówi znane prawo dialektyczne — przejścia kateogrii ilościowych w jakościowe.

Zamieszanie w używaniu pojęć klasyfikacji i typologii nie powstało przypadkowo. Do tej pory bowiem nie ma jasnej granicy pomiędzy tymi pojęciami — jedno i drugie jest systematyzacją. Czym więc różnią się od siebie? Czy są to różne jakościowo poziomy jednej systematyzacji, czy dwie różne systematyzacje? Przychylam się do tego drugiego wariantu odpowiedzi. Posłużę się tu przykładem z geografii miast. Jeżeli przeprowadzamy formalny podział miast na grupy według np. liczby ludności, to mamy do czynienia z klasyfikacją jako niższym poziomem systematyzacji geograficznej, i możemy ją traktować jak pierwszy krok do typologii mrast. W typologii należy określić wartość „progu" liczby ludności miasta, przy której zachodzą zmiany jakościowe w charakterze funkcjonowania miasta, w poziomie jego społeczno-ekonomicznego rozwoju — byłaby to typologia miast według ich wielkości (mierzonej liczbą ludności). Klasyfikacja ma formalne granice między klasami, typologia — płynne granice „progowe". Najważniejsze pytanie, to jak te „progowe" wielkości prawidłowo wyznaczyć i gdzie przechodzi granica pomiędzy nimi?[4]

Na zakończenie wypada jeszcze zwrócić uwagę na bardzo cenne usprawnienie słownika — wyposażenie go w alfabetyczny spis terminów w pięciu językach: rosyjskim, angielskim, francuskim, niemieckim i hiszpańskim.

E. B. Ałajew słusznie podkreśla, że koniecznym atrybutem każdego poznania naukowego jest rozpracowanie aparatu pojęciowo-terminologicznego. Należy jednak pamiętać, że każda nauka ciągle rozwija się, wzbogacając i rozwijając swój aparat pojęciowy. I chyba właśnie dlatego w niektórych momentach Ałajewa cechuje niezwykła ostrożność w definiowaniu pojęć.

W sumie w omawianej książce uderza nowoczesność ujęcia, zwięzłość wyselekcjonowanie aktualnej problematyki, jasność i prostota języka. Autor, generalizując wiele myśli, ujmuje je w modele i schematy i daje przejrzysty obraz systemowego ujęcia pojęć z zakresu geografii społeczno-ekonomicznej. Słownik ułatwia geografom polskim i osobom interesującym się geografią społeczno-ekonomiczną zapoznanie się ze współczesnymi poglądami i nurtami w tej dziedzinie wiedzy w ZSRR.

Daniela Szymańska

T. P. Bayliss-Smith, *The ecology of agricultural systems*, Cambridge University Press, Cambridge 1982, 112 s.

Praca T. P. Bayliss-Smitha jest próbą zastosowania nowego podejścia systemowego w rozpatrywaniu przestrzennego zróżnicowania rolnictwa, które traktuje się z ekologicznego punktu widzenia. Punktem wyjścia jest uznanie systemu rolniczego za ekosystem. Ponieważ we wszystkich ekosystemach kluczową rolę gra energia, podjęto badania mające na celu ustalenie, w jakim stopniu wykorzystuje się energię w poszczególnych systemach rolniczych. Ten rodzaj badań rozwinął się szczególnie w latach siedemdziesiątych, kiedy trudności paliwowe oraz wzrost cen ropy spowodowały poszukiwania rezerw komplementarnych źródeł energii, które mogłyby w przyszłości zastąpić dotychczasowe źródła. Doprowadziło to do weryfikacji oceny tradycyjnych praktyk rolniczych oraz analizy kosztów z tytułu zużycia energii przez rolnictwo. Zwrócono większą uwagę na badania geograficzne i antropologiczne prowadzone w krajach

[4] Por. D. Szymańska — *Poniatije klassifikacji i tipologii w gieografii gorodow*, Wiestnik Moskowskogo Uniwiersitieta, seria gieogr., 4.

słabo rozwiniętych, zbierając informacje na temat „prymitywnych" źródeł energii i systemów produkcji żywności.

Warto tu przypomnieć, że jednym z przykładów ekologicznego spojrzenia na rolnictwo jest próba zastosowania łańcucha pokarmowego (człowieka traktowano tu jak ogniwo łańcucha) przez A. N. Duckhama i G. B. Masefielda z Uniwersytetu w Reading. Dała ona początek zarówno nowej koncepcji „*agricultural systems*" jak i pracom innych badaczy, zwłaszcza zaś C. R. W. Speddinga (na którego autor nie powołuje się) i J. G. Simmonsa. Autor recenzowanej pozycji wspomina także o pracy D. Pimental i M. Pimental (1979 r.), w której omówiono rolę energii w systemie produkcji żywności.

Przedmiotem książki Bayliss-Smitha jest ekologia systemów rolniczych lub — jak sam autor napisał — relacje pomiędzy sposobem gospodarowania a środowiskiem przyrodniczym. Autor traktuje gospodarstwo rolne nie tylko jak konsumenta, lecz także jak producenta energii.

Praca jest złożona z 8 rozdziałów i zakończenia. W rozdziale I autor zajmuje się przyrodniczymi ograniczeniami systemów rolniczych, a II poświęca pozaprzyrodniczym uwarunkowaniom rolnictwa (gęstość zaludnienia, dyfuzja innowacji, stosunki społeczne itp.). Pozostałe rozdziały zawierają analizę kilku wybranych systemów rolniczych, począwszy od systemów przedprzemysłowych (*pre-industrial systems*) na przykładzie rolnictwa pierwotnego na Nowej Gwinei i chłopskiego w hrabstwie Wiltshire w 1826 r., poprzez częściowo uprzemysłowione (*semi-industrial systems*) na przykładzie polinezyjskiego atolu i Południowych Indii w latach 1955 i 1975, aż do systemów w pełni uprzemysłowionych (*full industrial systems*), analizowanych na przykładach nowoczesnego kołchozu z okolic Moskwy i rolnictwa angielskiego w hrabstwie Wiltshire w 1971 r. Pracę kończą krótkie wnioski.

Autor, korzystając z wyników szczegółowych badań prowadzonych przez różnych specjalistów i badaczy w wybranych krajach, przedstawia odmienną strategię produkcji żywności w różnych warunkach ekologicznych i demograficznych. Omawiając 7 systemów rolniczych, reprezentujących odmienne typy społeczności wiejskiej (*types of agrarian society*) charakteryzuje je także pod kątem ich efektywności energetycznej. Na wybranych przykładach autor pokazuje dotychczasowe, znane z historii, drogi przemian tych systemów oraz próbuje przewidzieć kierunki ich przyszłych przemian.

Można oczywiście mieć zastrzeżenia co do właściwej reprezentacji systemów (zbyt mała liczba przykładów), na co autor sam zwraca uwagę. Przy ogromnej różnorodności systemów rolnictwa na świecie większa reprezentacja szczegółowych studiów z pewnością znacznie wzbogaciłaby tę pracę.

Autor pracy uważa, że w sytuacji kryzysu produkcji żywności spowodowanego kryzysem energetycznym, należałoby sięgnąć do doświadczeń takich systemów produkcyjnych, które nie są (lub są w małym stopniu) zależne od dostaw energii.

Praca *The ecology of agricultural systems* jest przykładem nowej koncepcji badawczej i innego, całościowego spojrzenia na systemy rolnicze. Przejrzysty układ treści i bogata szta graficzna zwiększają czytelność i ułatwiają zrozumienie poruszanych problemów.

Bożena Gałczyńska

P. A. Furley, W. W. Newey, *Geography of the biosphere. An introduction to the nature distribution and evolution of the World's life zones*. Butterworths and Co. (Publ.) Ltd., London 1983, 413+XI s.

Dzięki staraniom wydawnictwa Butterworths ukazała się w roku 1983 cenna i interesująca książka pt. *Geografia biosfery*, napisana przez zespół biogeografów pracujących w Uniwersytecie w Edynburgu. Praca ta zasługuje na uwagę z wielu względów. Jest to z jednej strony przykład popularyzacji na najwyższym poziomie, z drugiej zaś — poważna synteza naukowa obrazująca obecny stan wiedzy o przyrodzie świata. Do tego dochodzi jeszcze jedna zaleta.

Dzieło to prezentuje w sposób całościowy poglądy tzw. „szkoły angielskiej w biogeografii", różniące się sposobem rozumienia tej nauki od poglądów głoszonych przez uczonych zarówno europejskich, jak i amerykańskich, czy japońskich. Szkoła ta odgrywa w światowej biogeografii coraz istotniejszą rolę, ze względu na jej szczególną przydatność w badaniach wzajemnych związków między działalnością ludzką a przyrodą żywą. Wreszcie na szczególne podkreślenie zasługuje sposób przekazu myśli autorów, co w połączeniu z na wskroś nowoczesną formą edytorską, za którą należą się słowa uznania Wydawnictwu Butterworths, niebywale ułatwia przyswojenie treści dzieła.

Istotą angielskiej szkoły biogeograficznej jest: po pierwsze — zwrócenie szczególnej uwagi na procesy globalne, determinujące współczesny stan i rozmieszczenie układów przyrody żywej, po drugie — traktowanie gleby jak jednego z podsystemów biosfery, a więc przedmiotu badań biogeograficznych i po trzecie — skoncentrowanie uwagi na układach ekologicznych wyższej rangi (od ekosystemu wzwyż), które są ujmowane w kategoriach systemów. W takim ujęciu biogeografia może być utożsamiana z ekologią przestrzenną, a ściślej biorąc z ekosystemologią, traktowaną w sposób geograficzny. Wiele zagadnień uważanych za podstawowe przez biogeografów „kontynentalnych", czy też amerykańskich jest traktowane przez uczonych angielskich jak mało istotne lub wręcz nieistotne. Należą do nich np. takie problemy jak: teoria zasięgów i związana z nią statystyka biogeograficzna, floro- i faunogeneza, regionalizacja biogeograficzna — rozwijane intensywnie na kontynencie europejskim, w ZSRR i Japonii, czy teoria sukcesji i teoria dyfuzji, którymi szczególnie interesują się uczeni amerykańscy. Minimalną też uwagę zwracają uczeni angielscy na problematykę kartografii biogeograficznej, mimo że właśnie na Wyspach Brytyjskich osiągnęła ona światowy poziom. Wynika to stąd, że zdaniem biogeografów angielskich rozmieszczenie gatunków jest jedną z immanentnych cech tychże gatunków, na równi np. z ubarwieniem, czy sposobem życia, tym samym zaś jest przedmiotem badań nie biogeografii, lecz wyspecjalizowanych dyscyplin biologicznych, takich jak systematyka roślin czy zwierząt, etologia, genetyka itp. Poglądy prezentowane przez „angielską szkołę biogeograficzną" — mocno i słusznie krytykowane przez wielu specjalistów, w tym również angielskich, jako niekonsekwentne i sztucznie ograniczające możliwości wyjaśniania obserwowanych zjawisk — są mimo to interesujące i naukowo płodne. Stanowią one bowiem nowy etap badań; pytanie tylko, czy biogeograficznych, czy też ekologicznych?

Pozytywnym elementem omawianego kierunku badań biogeograficznych jest — moim zdaniem — potraktowanie gleb jak jednego z komponentów środowiska biotycznego, na równi z roślinnością i światem zwierzęcym. Jest to pogląd wielokroć już głoszony zarówno przez ekologów jak i gleboznawców z różnych krajów, jednak dopiero w ujęciu omawianej szkoły znalazł on swój rzeczywisty wyraz.

Istotę omawianych poglądów doskonale ilustruje struktura i treść poszczególnych rozdziałów *Geografii biosfery*. Sprzyja temu również sposób prezentacji, w którym główną rolę grają ilustracje (ogółem 214 schematów, map i modeli) oraz 55 bardzo czytelnie opracowanych tabel. Tekst jest właściwie szerokim omówieniem tych ilustracji i tabel.

Po bardzo krótkim wstępie, w którym autorzy prezentują swoje poglądy na temat miejsca biosfery w globalnym systemie Ziemi, podział jej na podsystemy i na strukturę ekosystemu, następuje dość obszerny rozdział (46 s.) dotyczący zagadnień krążenia materii i energii, zarówno w ujęciu globalnym, jak i lokalnym, jakościowym oraz ilościowym. Rozdział ten, będący w zasadzie wprowadzeniem do właściwej treści książki, dzięki 30 dokonałym schematom ilustrującym zjawiska, jest podany w sposób ścisły, a zarazem przystępny.

W części III, dotyczącej już meritum sprawy, autorzy omawiają podstawowe komponenty systemu biogeograficznego to jest: podsystem gleb, podsystem roślinności (wraz z elementami geografii roślin) i podsystem świata zwierzęcego. Przy tym, w odróżnieniu od opracowań biogeograficznych o podobnym charakterze, szczególną uwagę zwracają na gleby jako środowisko życia organizmów glebowych oraz na genezę, typologię i zróżnicowanie przestrzenne samych gleb. Po przeczytaniu tego rozdziału staje się jasne, dlaczego autorzy potraktowali gleby

jako część składową biosfery, a nie jak system niezależny, czy też część litosfery. Wywody te są w pełni przekonywające i chyba najlepiej udokumentowane. Nieco słabszy jest rozdział poświęcony podsystemowi roślinnemu, w którym autorzy nie wyszli poza podstawowe informacje, dostępne w wielu podręcznikach ekologii czy fitogeografii. Lepiej natomiast przedstawia się rozdział omawiający podsystem zwierzęcy. Rozważania w nim zawarte nie odbiegają od ujęć klasycznej zoogeografii i w niewielkim tylko stopniu uzupełnione są o dane ekologiczne. Łamie to w pewnym sensie przyjętą konwencję ekosystemowego traktowania zjawisk przestrzennych, daje natomiast bardzo dobry, w miarę pełny przegląd osiągnięć zoogeografii światowej.

Czwarta część pracy jest poświęcona ewolucji świata organicznego. Składają się na nią 3 rozdziały, w których autorzy kolejno omawiają ewolucję roślinności, świata zwierzęcego i gleb. Wyodrębnienie zagadnień ewolucyjnych (w ramach których są również omawiane procesy obecnie zachodzące) w odrębną część wydaje się niesłuszne, gdyż stanowią one integralną część rozważań zawartych w części trzeciej. Omawianie np. podstaw klasyfikacji gleb w jednym miejscu (s. 78—89), a procesów, które te gleby wytworzyły w innym (s. 200—222) wydaje się sztuczne. Z drugiej strony intencje autorów są zrozumiałe — chcieli oni pokazać łącznie mechanizmy przemian i ewolucję tych trzech różnych podsystemów (gleb, roślin i zwierząt), tak, aby czytelnik mógł się zorientować przede wszystkim w podobieństwie przebiegu procesów ewolucyjnych tych składowych biosfery. Niestety, zamysł ten nie w pełni się udał. Zaważył na tym brak konsekwencji w sposobie ujmowania omawianych zjawisk — dokładniejszym jeśli chodzi o świat zwierzęcy i gleby, a bardzo powierzchownym w odniesieniu do roślinności (odwrotnie niż w części poprzedniej).

W następnej, przedostatniej części książki autorzy omawiają poszczególne biomy, zarówno lądowe, jak i wodne, poczynając od tundrowych, poprzez układy stref umiarkowanych, aż do tropikalnych. Podana charakterystyka jest dostatecznie szczegółowa, aby czytelnik mógł sobie wyrobić pogląd na najważniejsze właściwości tych stref i biomów oraz na przyczyny, które spowodowały taki, a nie inny ich rozwój. Jest to opis, ale opis pogłębiony, uzupełniony dużą liczbą instruktywnych ilustracji. Na szczególną uwagę zasługuje przyczynowe ujęcie opisu, wiążące ekosystemy z czynnikami abiotycznymi — klimatem, podłożem, rzeźbą terenu, stosunkami wodnymi itp. Tego rodzaju ujęcie ekologiczno-geograficzne nie jest nowością, ale w większości prac poszczególne elementy środowiska omawiane są z osobna. Tutaj natomiast są one splecione w jedną całość.

Część ostatnia pt. *Kartowanie biosfery*, licząca zaledwie 9 stron, wyraźnie różni się od pozostałych, zarówno zasobem informacji jak i sposobem ich prezentacji. Jest to w zasadzie niewielki artykuł, omawiający nader skrótowo niektóre jedynie zagadnienia kartografii biogeograficznej. Jest zastanawiające, że w kraju o tak dużych tradycjach i tak znaczącym dorobku w tej dziedzinie, nie znaleziono sposobu wkomponowania tych osiągnięć w system biogeograficznego myślenia. Część ta została zresztą napisana przez dokooptowanych autorów: R. P. Kriby'ego i J. McG Hotsona (podstawowe części są autorstwa P. A. Furleya i W. W. Neweya), co wskazuje na dosyć powszechną nieumiejętność posługiwania się przez ekologów metodami i technikami kartograficznymi.

Całość kończy bardzo obszerny wykaz bibliograficzny, obejmujący ponad 1300 pozycji, w większości anglojęzycznych (w tym również tłumaczonych na angielski), z udziałem nielicznych jedynie prac francuskich i niemieckich.

Podsumowując można stwierdzić, że omawiana książka jest dobrym przykładem pracy popularnonaukowej, pełniącej również rolę podręcznika biogeografii (a raczej — ekologii przestrzennej) przydatnego zarówno dla studentów jak i pracowników naukowych. Jasność tekstu oraz bardzo dobre ilustracje powodują, iż jest to właściwie książka do czytania dla wszystkich, którzy interesują się przyrodą Ziemi.

Andrzej Samuel Kostrowicki

S. A. Uszakow, N. A. Jasamanow, *Dreif kontinientow i klimaty Ziemli*, Izd. Myśl', Moskwa 1984, 206 s.

Książki wydawane przez wydawnictwo Mysl' cieszą się dużym uznaniem czytelników. Z jednej bowiem strony poruszane są w nich zagadnienia ciekawe, dotyczące najważniejszych problemów współczesnej nauki, z drugiej zaś — wiadomości prezentowane są w sposób przystępny, zrozumiały dla szerokiego kręgu czytelników. Dochodzi do tego ciekawa, barwna szata graficzna. Dzięki tym cechom, po książki wydawnictwa Mysl' sięgają chętnie wszyscy zainteresowani naukami przyrodniczymi.

Książka *Dreif kontinientow i klimaty Ziemli* ze wszech miar zasługuje na uwagę i godna jest polecenia polskim czytelnikom. Poświęcona jest jednemu z najbardziej interesujących problemów współczesnej geologii i geografii — wędrówce kontynentów i ewolucji klimatu na kuli ziemskiej, ściśle związanej z rozmieszczeniem kontynentów i oceanów. Autorami książki są wysokiej klasy specjaliści pracujący w Uniwersytecie Moskiewskim im. M. Łomonosowa (S. A. Uszakow) i Instytucie Oceanologii AN ZSRR (N.A. Jasamanow).

Książka składa się z przedmowy, trzech części, zakończenia i spisu literatury. W części I autorzy przedstawili historię mobilizmu i metody globalnych rekonstrukcji paleogeograficznych. W czterech rozdziałach przedstawiono rozwój teorii mobilistycznych, który w konsekwencji doprowadził do sformułowania teorii tektoniki płyt, dalej bardzo szczegółowo scharakteryzowanej. Dużo uwagi autorzy poświęcili rezultatom badań paleomagnetycznych na kontynentach i oceanach, które są dowodami wędrówki kontynentów w przeszłości geologicznej Ziemi. W końcowym rozdziale części I omówiono metody służące odtwarzaniu paleoklimatów na kuli ziemskiej. Zrozumienie poruszanych w tej części książki zagadnień ułatwiają przejrzyste, barwne mapy, przekroje i schematy.

Część II jest poświęcona klimatom kuli ziemskiej w dobie obecnej i w przeszłości. Wychodząc z praw przyrodniczych rządzących obecną strefowością klimatyczną, autorzy przenoszą je w czasy geologiczne, charakteryzując klimat różnych okresów i epok kenozoiku, mezozoiku i paleozoiku. Tekst ilustrowany jest trzynastoma mapami paleoklimatycznymi dla różnych epok geologicznych. Rekonstrukcje paleoklimatyczne wykonano opierając się na współczesnym rozkładzie kontynentów i oceanów.

Obszerna część III dotyczy dryftu kontynentów i planetarnej ewolucji Ziemi. Przedstawiono globalne schematy paleogeograficzne rozkładu kontynentów w paleozoiku, opierając się na rekonstrukcjach P. Morela i E. Irvinga z 1978 r., po czym krótko omówiono dryft kontynentów w mezozoiku i kenozoiku, który jest najlepiej poznany i budzi najmniej kontrowersji. Najciekawszy jest kolejny rozdział, w którym na mapach rozkładu kontynentów i oceanów w różnych epokach geologicznych przedstawiono strefy klimatyczne. Punktem odniesienia dla tych map był współczesny rozkład stref klimatycznych Ziemi. W ostatnim rozdziale autorzy omawiają wpływ dryftu kontynentów na klimat, cyrkulację wód oceanicznych i ewolucję życia na Ziemi, a także na rozmieszczenie złóż niektórych bogactw mineralnych skorupy ziemskiej.

Prezentowana książka, podobnie jak większość pozycji o zbliżonej tematyce, nie wyczerpuje oczywiście całości problemu. Jej autorzy konsekwentnie forsują teorię tektoniki płyt, jako jedyną, która może wyjaśnić procesy geologiczne w skali globalnej. Jest to pewnym mankamentem książki, bowiem w ostatnich latach zgromadzono wiele danych, które każą krytycznie spojrzeć na tektonikę płyt. Prace geofizyczne, wiercenia w strefach łuków wysp i rowów oceanicznych podały w wątpliwość istnienie stref subdukcji, a te w modelu tektoniki płyt są niezbędne. Nieuwzględnienie tych faktów w książce nie jest oczywiście zarzutem. Do dzisiaj bowiem nie powstała żadna hipoteza, która by w lepszy sposób tłumaczyła ewolucję skorupy ziemskiej. Nie można za taką uznać hipotezy rozszerzającej się Ziemi, gdyż nie wiadomo, czy znaczne zwiększenie promienia kuli ziemskiej jest w ogóle możliwe. I dopóki nie znajdzie się hipoteza lepsza, tektonika płyt pozostanie najlepiej tłumaczącą ruchy skorupy ziemskiej.

Książka jest bardzo starannie wydana pod względem edytorskim i bierze się ją do ręki z prawdziwą przyjemnością. Jasny styl pozwala na zrozumienie poruszanych, trudnych niewątpliwie, zagadnień.

Autorzy we wstępie piszą: »Mamy nadzieję, że książka ta będzie sprzyjać procesowi integracji nauk geograficznych i geologicznych w poglądach na rozwój naszej planety«. Można sądzić, że tak będzie rzeczywiście.

Włodzimierz Mizerski

E. Mückenhausen, *Bodenkunde und ihre geologischen, geomorphologichen, mineralogischen und petrologischen Gundlagen, DLG-Verlag*, Frankfurt am Main, 1985, 597 s., 24 tab.

Obecne, trzecie już wydanie znakomitego podręcznika Eduarda Mückenhausena zostało uzupełnione i udoskonalone z uwzględnieniem postępu naukowego osiągniętego w okresie dzielącym nas od poprzednich edycji (1975, 1982). Autor — posiadacz trzech doktoratów, profesor zwyczajny gleboznawstwa i dyrektor Instytutu Gleboznawstwa Uniwersytetu Frydryka-Wilhelma w Bonn, członek zwyczajny i honorowy licznych akademii i towarzystw naukowych w wielu krajach, zaproszony do ekskluzywnej grupy jedenastu honorowych członków Międzynarodowego Towarzystwa Gleboznawczego — jest niewątpliwie najwybitniejszym kontynuatorem tego kierunku gleboznawstwa niemieckiego, którego głównymi przedstawicielami w okresie przedwojennym byli Edwin Blanck, Eilhard Alfred Mitscherlich i Hermann Stremme. Jest to gleboznawstwo bazujące tradycyjnie na bardzo gruntownej znajomości geologii, gemorfologii, mineralogii i petrografii. Toteż I część książki (168 s.) dotyczy ziemioznawczych podstaw gleboznawstwa w zakresie potrzebnym do dobrego zrozumienia genezy, budowy i właściwości gleb. W II części książki przedstawione są najpierw wyniki wietrzenia skał — a więc uziarnienie, skład mineralny i chemiczny nieorganicznej części gleby, a także charakterystyka glebowej materii organicznej. Składniki te wpływają na fizyczno-chemiczne właściwości gleby oraz — przy uwzględnieniu makro i mikrostruktury — na jej gospodarkę wodną, powietrzną i cieplną. Wymienione właściwości gleby decydują o warunkach życia i aktywności organizmów glebowych. Następnie omówione są procesy glebotwórcze, a na nich opiera się genetyczna systematyka gleb, omówiona w kolejnych rozdziałach.

Zagadnienia systematyki, tak zwykle kontrowersyjne i tak namiętnie dyskutowane wśród specjalistów, przedstawia E. Mückenhausen z wielkim obiektywizmem i w sposób bardzo wyważony. Omówienie klasyfikacji niemieckiej, której jest współtwórcą, autor poprzedził świetnym zreferowaniem istoty liczących się w świecie koncepcji radzieckich, francuskich i amerylańskich, a także legendy do *Mapy gleb świata* FAO-UNESCO. W odniesieniu do innych klasyfikacji narodowych E. Mückenhausen opowiada się za ich pełną równoprawnością i stwierdza, że odzwierciedlają one wieloletnie doświadczenie zdobyte w trakcie badań i gospodarowania na określonym terenie. Odchodzenie od własnych tradycji na rzecz jakiejś klasyfikacji uniwersalnej uważa autor za niepożądane i prowadzące do zamieszania. Do światowych porównań i korelacji gleb powinien być uzgodniony międzynarodowy odrębny system, nie przekreślający klasyfikacji lokalnych. Taki system powinien odznaczać się prostotą i łatwo przyswajalnym nazewnictwem (można tu domyślać się pewnej krytyki w stosunku do systemu amerykańskiego posługującego się nazewnictwem bardzo dziwacznym i sztucznym). Uzupełnieniem tej części są 32 piękne, kolorowe ilustracje najważniejszych typów gleb występujących w Europie Środkowej.

Kolejny rozdział książki jest poświęcony paleopedologii. Autor, będąc znakomitym badaczem gleb kopalnych, zawarł w tym rozdziale syntezę wiedzy o glebach i zwietrzelinach z dawnych

okresów geologicznych. Obszerny materiał został doskonale uporządkowany i dzięki temu przedstawiony w sposób zwięzły i bardzo przejrzysty. Końcowa część książki zawiera rozdziały omawiające zagadnienia kartografii gleb, obieg materii w skorupie ziemskiej i na jej powierzchni, ochronę gleb, użytkową klasyfikację gleb oraz dział poświęcony badaniom gleb w terenie.

Rzadko się zdarza, żeby w jednotomowym wydawnictwie, obejmującym dziedzinę wiedzy tak rozległą jak gleboznawstwo, znalazło się miejsce nie tylko dla problemów podstawowych, lecz także dla opisu ważniejszych metod badawczych. E. Mückenhausen umiejętnie powplatał te opisy do poszczególnych rozdziałów. Dzięki szczegółowemu podziałowi książki na rozdziały i krótkie podrozdziały oraz bogatemu skorowidzowi rzeczowemu, orientacja w bogatej treści jest bardzo łatwa. Książka jest prawdziwym *vademecum* po całości gleboznawstwa napisanym na najwyższym poziomie naukowym, a przy tym jasno i przystępnie. Głęboka i wszechstronna erudycja autora sprawia, że książka, choć jest dziełem jednego tylko uczonego, z równym znawstwem prowadzi czytelnika przez wszystkie wysoce specjalistyczne dziedziny, na które dzieli się współczesna nauka o glebach. Autor podaje też bogatą literaturę przedmiotu, obejmującą m.in. niektóre pozycje polskie. Jedyna uwaga krytyczna, jaka nasunęła się recenzentowi podczas zaznajamiania się z treścią książki wiąże się z kwestią nie zawsze precyzyjnego odgraniczania gleb od zwietrzelin, ale wynika to, być może, z wieloznaczności niemieckiego rzeczownika *der Boden*, który oznacza nie tylko glebę, lecz także grunt, wszelkie podłoża itp.

Pod względem edytorskim książka wydana jest bez zarzutu, w sposób godny naśladowania także przez naszych wydawców. Prawdziwą ozdobą są znakomite rysunki i barwne akwarele wykonane z maestrią i wielką znajomością rzeczy przez panią Cylli Krahberg.

Omawiane dzieło powinno znaleźć się w rękach nie tylko odbiorców tradycyjnych — gleboznawców oraz rolników i leśników, lecz także geologów, geomorfologów, geografów, biologów i działaczy ochrony przyrody, którzy w swej pracy stykają się z zagadnieniami gleboznawstwa.

Zbigniew Prusinkiewicz

A. Wijkman, L. Timberlake, *Natural disasters. Acts of God or acts of Man*, An Earthscan Paperback, International Institute for Environment and Development, Swedish Red Cross, London-Washington 1984, 148 s.

Recenzowana książka zalicza się do — tak w ostatnich latach popularnego w wielu krajach — nurtu „geografii klęsk żywiołowych". Polskie badania w tej dziedzinie mają długą i piękną tradycję — wystarczy wspomnieć o pionierskich „kronikach klęsk elementarnych" wykonywanych w okresie międzywojennym z inicjatywy F. Bujaka, czy też o starych i współczesnych badaniach zagrożenia powodziowego, prawdopodobieństwa wystąpienia burz i gradów itp. Kiedy jednak w ostatnich latach zaczęły mnożyć się publikacje o społecznych i ekonomicznych uwarunkowaniach klęsk żywiołowych, a zwłaszcza rozmiarów strat przez nie powodowanych, nasza geografia prawie w ogóle nie dostrzegła tych tendencji. Tymczasem szacuje się, że w latach siedemdziesiątych wystąpiło o 50% więcej klęsk żywiołowych niż w latach sześćdziesiątych, a liczba ofiar śmiertelnych była aż sześciokrotnie wyższa.

Publikacja A. Wijkmana i L. Timberlake'a zasługuje na uwagę głównie dlatego, że jest bardzo typowa. Podejmuje próbę pewnego podsumowania (nie syntezy) i na jej przykładzie można prześledzić różne tendencje współczesnej „geografii klęsk żywiołowych".

Książka zawiera (oprócz wstępu, wskazówek bibliograficznych i załączników zawierających fragmenty wypowiedzi przedstawicieli Czerwonego Krzyża, Czerwonego Półksiężyca, organizacji charytatywnych i dyplomatów) 8 podstawowych rozdziałów. W I przedstawiono

próby zdefiniowania klęski żywiołowej, zwrócono też uwagę na rosnące w ostatnich latach zagrożenie w krajach rozwijających się. Rozdziały II—VI są poświęcone poszczególnym rodzajom klęsk, kolejno: posuchom, powodziom, cyklonom tropikalnym i innym wiatrom, trzęsieniom ziemi, tsunami i wybuchom wulkanów. Układ taki jest uwarunkowany liczbą ofiar dotkniętych — bezpośrednio lub pośrednio — danym rodzajem klęski (gdyby kierowano się liczbą tylko ofiar śmiertelnych, mielibyśmy kolejność: trzęsienia ziemi, cyklony tropikalne, susze...). Mechanizmy przyrodnicze powstawania zagrożeń oraz rozmieszczenie poszczególnych klęsk potraktowano pobieżnie bądź w ogóle pominięto. Książka zawiera natomiast liczne przykłady katastrofalnych zdarzeń z ostatnich lat. Wyeksponowano te czynniki, które przyczyniły się do zwiększenia strat w Trzecim Świecie: brak odpowiedniej infrastruktury służącej ostrzeganiu o klęskach i zabezpieczaniu przed niektórymi ich skutkami, opieszałość i niestabilność rządów, nieliczenie się ich z potrzebami mieszkańców (zwłaszcza w przypadku dyktatur), konflikty wewnętrzne, rabunkowa gospodarka zasobami przyrody związana z przeludnieniem, zanik — w wyniku włączenia w mechanizmy rynku światowego gospodarki tradycyjnej — dawnych technik zapobiegania skutkom klęsk... Krytyka jest bardzo ostra, ukazuje silne i częste związki tzw. geografii klęsk żywiołowych z tzw. geografią radykalną.

Podobny „radykalny" nurt znajdujemy w rozdziale VII poświęconym akcjom pomocy. Zawiera on przykłady opieszałości i popełnianych błędów, w wyniku których skutki mogły być wręcz odwrotne od zamierzonych. Bywało, iż pomoc rujnowała gospodarkę miejscową. Rozdział VIII, zatytułowany *Klęski i rozwój*, nie jest (jak można by oczekiwać) podsumowaniem. Zwrócono w nim uwagę na systemy ostrzegania przed klęskami, inwestycje służące zminimalizowaniu strat, zasygnalizowano kilka przykładów, w których szok wywołany klęską był tak wielki, iż stał się motorem rozwoju (*a spur for development*).

Książka zasługuje na uwagę również z powodu zwrócenia uwagi na wiele mało znanych lub nie dość uświadamianych sobie faktów. Przejrzyste wykresy informują np. o tym, jakie rodzaje klęsk żywiołowych najbardziej mobilizują społeczności bogate do świadczenia pomocy charytatywej (są to trzęsienia ziemi), jak przy podobnym natężeniu klęski liczba ofiar śmiertelnych w poszczególnych krajach maleje w miarę wzrostu dochodu narodowego na 1 mieszkańca. Bardzo poglądowa jest np. rycina 11, ukazująca skutki huraganów w XX wieku w Stanach Zjednoczonych. Dostrzegamy na niej systematyczny wzrost strat materialnych i spadek liczby ofiar śmiertelnych. Skoro już jednak zwracamy uwagę na szatę graficzną, to nie sposób oprzeć się pewnej refleksji. Książka zawiera 28 fotografii, 7 wykresów, 5 tabel i 1 tylko, w dodatku bardzo schematyczną, mapkę. Geografio, dlaczego zdradzasz kartografię? Czy flirt z socjologią i ekonomią jest w stanie wyrównać straty? Jednym z celów tej książki jest popularyzacja, a tymczasem trzeba dużej wiedzy, aby umiejscowić opisywane fakty. A jest to ważne, gdyż kilkakrotnie autorzy odwołują się do relacji typu: jeżeli w regionie A zaistnieje zjawisko Z, wówczas w regionie B odpowiada mu Z'.

Książkę wydano w 10 lat po *Natural hazards* G. White'a. Fakt, że już po roku trzeba było dokonać ponownego wydania, świadczy o wielkim społecznym zapotrzebowaniu na tego typu informacje. Nie można jednak nie dostrzec mankamentów, typowych zresztą dla większości publikacji z zakresu „geografii klęsk żywiołowych". Można tu wymienić: nadmierny nacisk na faktografię, brak perspektywy historycznej, koncentrację na wydarzeniach lat ostatnich, nikłą znajomość geografii fizycznej wśród geografów społecznych i ekononicznych zajmujących się klęskami żywiołowymi (podobnie wśród geografów fizycznych — nadmierne upraszczanie zjawisk społecznych i ekonomicznych), zwrócenie uwagi głównie na sprawy Trzeciego Świata i niedostrzeganie faktu, iż nawet w krajach rozwiniętych może w pewnych okolicznościach dojść do większego zagrożenia gospodarki klęskami żywiołowymi (to bardzo interesujące zagadnienie nie zostało nawet zasygnalizowane przez A. Wijkmana i L. Timberlake'a).

Yves Lacoste byłby skłonny widzieć w „geografii klęsk żywiołowych" szansę przezwyciężenia procesu dezintegracji geografii, przerzucenie pomostu pomiędzy geografią fizyczną

i społeczno-ekonomiczną (człowieka). Jest to chyba rzeczywiście pewna szansa, ale jakże daleko jeszcze do jej realizacji, jakże daleko do prac prawdziwie syntetyzujących. „Geografia klęsk żywiołowych" musi najpierw ulepszyć swój warsztat metodyczny i poszukać podstaw metodologicznych.

Florian Plit

H. Flohn, R. Fantechi (red.), *The climate of Europe: Past, present and future. Natural and Man-induced climatic changes: An European perspective*, D. Reidel Publ. Comp., Dordrecht-Boston-Lancaster 1984, 356 s.

Ukazało się kolejne studium zmian klimatu, podsumowujące pewien etap badań prowadzonych w ramach Klimatologicznego Programu Badawczego (Climatology Research Programme) przy EWG. Publikacja, powstała z inicjatywy R. Fantechiego, zawiera 6 rozdziałów. W pierwszych dwóch rozpatrywane są podstawowe założenia oceny funkcjonowania systemu jakim jest klimat oraz czynniki zmian klimatycznych, przy czym główny nacisk kładzie się na przyczyny naturalne, nie związane z ingerencją człowieka. Przedmiotem rozważań w III rozdziale są zmiany klimatu w ostatnim tysiącleciu. Wykorzystano tu m.in. rezultaty badań instrumentalnych w ostatnich dwóch wiekach, aby scharakteryzować problem fluktuacji i trendów zmian klimatycznych. Wpływ człowieka na zmiany składu chemicznego atmosfery (rozdział IV) i stosowanie analogów klimatycznych w prognozowaniu zmian klimatu (rozdział V) są przedyskutowane w sposób wielostronny, a zarazem frapujący — z wypunktowaniem wszystkich niewiadomych, utrudniających prognozowanie trendów rozwoju klimatu. Wreszcie analiza reakcji rolnictwa europejskiego w ostatnich 200 latach na fluktuacje klimatu jest podstawą do sformułowania koncepcji ryzyka produkcji żywności w krajach EWG przy założeniu różnych w przyszłości wariantów zróżnicowania klimatu w basenie Morza Śródziemnego i w strefie umiarkoanej w Europie Zachodniej.

Recenzowane studium — w porównaniu do innych ukazujących się na ten temat w ostatnich kilku latach — cechuje coraz bardziej kompleksowe spojrzenie na funkcjonowanie klimatu jako systemu, zaś w jego granicach — na interakcję subsystemów (atmosfery, oceanu, lodów kontynentalnych i pływających oraz gleby i roślinności) w kształtowaniu zmienności klimatu w różnej skali czasowej i przestrzennej. Autorzy podkreślają, że na kuli ziemskiej można wyróżnić regiony manifestujące w szczególnie „wrażliwy" sposób skutki tych wewnętrznych interakcji w systemie klimatu. Są to mianowicie: zmieniające się pod względem rozmiarów obszary zlodzone płytkich mórz Arktyki i Subarktyki oraz regiony mórz przy wybrzeżach kontynentów, w których obserwuje się wypływ na powierzchnię zimnych, bogatych w środki troficzne wód z głębi oceanicznych. Skale czasowe, w których przejawiają się skutki interakcji subsystemów wahają się od kilku dni (tworzenie się warunków pogodowych w troposferze) aż do tysięcy lat (powstawanie lodowców). Trudno jest jednak zdefiniować jednoznacznie fluktuacje (zmienność) i zmiany klimatu. Na obecnym etapie rozwoju cywilizacji o tych przemianach klimatu decydują przede wszystkim czynniki naturalne (erupcje wulkanów, zmiany geometrii orbity ziemskiej, możliwe zmiany promieniowania Słońca i Ziemi oraz skład atmosfery). Działanie człowieka może być rozpatrywane w skali lokalnej, choć niezamierzone skutki tej działalności na skalę globalną. Antropopresja datuje się od czasów rewolucji neolitycznej, czyli od wprowadzenia rolnictwa i pasterstwa, inicjujących wylesianie, pustynnienie, nadmierny wypas, wypalanie i degradację gleb oraz zmiany właściwości fizycznych dolnych warstw atmosfery. Wpływ rewolucji przemysłowej poprzez zmiany równoważnika zawartości CO_2 (wzrost zawartości CO_2 oraz NO_x i innych śladowych gazów) rzutuje na zmiany efektu

cieplarnianego w systemie Ziemia — atmosfera. W tej dobie wpływ człowieka na klimat został tak zintensyfikowany, że można spodziewać, się, że z końcem XX w. zdominuje on wpływ pozostałych naturalnych czynników zewnętrznych.

Niestety, na obecnym etapie rozwoju nauk fizycznych, technicznych i przyrodniczych możliwe jest jedynie prognozowanie zjawisk pogodowych w granicznej warstwie atmosfery na okres najwyżej 6 miesięcy i to przy następujących ograniczeniach: 1) przy stałości natężenia wybuchów wulkanów, 2) przy stałości natężenia promieniowania słonecznego i 3) przy stabilności warunków zachmurzenia w skali kuli ziemskiej. Dla tendencji zmian klimatu można opracowywać tylko scenariusze.

Modelowanie klimatu, czyli opis matematyczny fizycznej interakcji między atmosferą, oceanem i lodami pływającymi jest ciągle utrudnione ze względu na słabą znajomość procesów dynamicznych w oceanie, a także roli zachmurzenia w kształtowaniu efektu cieplarnianego. Dodatkowe niewiadome stanowi brak jednoznacznej odpowiedzi na pytania: 1) jaka jest rola oceanu w buforowaniu CO_2 w atmosferze i z jakim opóźnieniem subsystem ten reaguje na zmiany zawartości CO_2 w atmosferze, 2) jak będzie się kształtować wypadkowa między tendencjami zmian klimatu, wynikającymi z oddziaływania czynników naturalnych i ze wzrostu koncentracji CO_2.

Autorzy podają przykłady zmian klimatu w przeszłości w zależności od wartości równoważnika zawartości CO_2 w zakresie od 400 ppm do około 750 ppm, przytaczając analogi klimatyczne dla wczesnośredniowiecznego optimum, ocieplenia holoceńskiego i interglacjału eemskiego, a nawet późnego trzeciorzędu. Zastrzegają się jednak, że w tym ostatnim okresie inna była konfiguracja lądów i mórz. Uważają oni również, że dalsze modelowanie bilansu energetycznego atmosfery i ogólnej cyrkulacji w atmosferze powinno zmierzać do stworzenia zgeneralizowanej postaci modelu adwekcyjno-radiacyjno-konwekcyjnego, opisującego interakcję subsystemów: atmosfera-ocean-lód, a w skali przestrzennej pozwalającego zinterpretować związki między tendencjami zmian klimatu w odległych od siebie regionach.

Punktem wyjścia do prognoz fluktuacji i tendencji zmian klimatu w nabliższej przyszłości w krajach EWG jest prawdopodobieństwo pojawiania się dwóch podstawowych typów cyrkulacji atmosferycznej w Europie Zachodniej: strefowej, wyróżniającej się ograniczoną zmiennością parametrów klimatycznych i południkowej, decydującej o występowaniu zjawisk ekstremalnych, rzutujących również na życie gospodarcze. Podstawową odpowiedź na temat przyszłości rolnictwa EWG może przynieść model anomalii sezonowej pogód, ujmujący zmienność temperatury i opadów, szczególnie w okresach krytycznych dla poszczególnych grup roślin uprawnych. Autorzy typują klimatyczne czynniki ograniczające produkcję roślinną w strefie Morza Śródziemnego i w klimacie umiarkowanym morskim Europy Zachodniej i analizują oddziaływanie niewielkich ich zmian, głównie wiosną i jesienią na ekonomikę produkcji rolnej. Zmiany klimatu, które pojawią się w najbliższej przyszłości, oznaczają dla rolnictwa konieczność: 1) rezygnowania z monokultur (ze względu na możliwość ataków ze strony chorób i szkodników), 2) poszukiwanie sposobów minimalizacji ograniczeń produkcji żywności w danym roku, 3) racjonalnej dystrybucji i magazynowania żywności oraz 4) właściwego ustawienia struktury cen. Problemy te powinny być rozpatrywane na tle globalnych problemów wyżywienia ludzkości.

Recenzowane studium odznacza się bardzo szerokim spojrzeniem na problematykę zmian klimatu, związanym z wieloletnimi przemyśleniami i doświadczeniami w pracy badawczej. Jest dobrze udokumentowane materiałem tabelarycznym i graficznym. Jedynie tam, gdzie autorzy próbują porównywać tendencje zmian klimatycznych w Europie Zachodniej i Centralnej w okresie badań instrumentalnych zaskakuje ograniczenie się do danych z terenu obecnej Czechosłowacji (po Łabę) i całkowite pominięcie jakichkolwiek informacji z Polski. Jako całość praca odznacza się jednak skrupulatnością i przejrzystością w przedstawianiu zagadnień i inspiruje do dalszych badań.

Barbara Obrębska-Starklowa

Poczwiennyj pokrow i poczwy Mongolii (red. I. P. Gierasimow, N. A. Nogina), Izd. Nauka, Moskwa 1984, 184 s., 18 ryc., 63 tab. + mapa wielobarwna

Pierwsza monografia gleb Mongolii ukazała się 33 lata temu, omawiana publikacja jest drugim tego rodzaju opracowaniem i stanowi 21 tom serii *Zasoby biologiczne i warunki naturalne MRL*. Została wykonana w ramach wieloletnich wspólnych badań Radziecko-Mongolskiej Ekspedycji Biologicznej.

Rozdział wstępny dotyczy historii badań gleb oraz historii formowania się służby gleboznawczej Mongolii.

W rozdziale II zawarto krótką charakterystykę głównych czynników glebotwórczych, a przede wszystkim warunków geologiczno-geomorfologicznych, klimatycznych i biogeograficznych. Podkreślono rolę ruchów tektonicznych oraz kontynentalny charakter procesów denudacyjnych formujących utwory macierzyste współczesnych gleb. Jak zaznaczono na schematycznej mapce skał macierzystych gleb, dominują tu osady eluwialno-wietrzeniowo-deluwialnego i proluwialnego typu; w części północnej kraju są to utwory o pyłowym i gliniastym składzie mechanicznym, w centrum — piaszczysto-pyłowym, a na południu — piaszczystym. W obrębie masywów górskich występują płytkie, kamieniste serie eluwialne. W klimatyczno-roślinnym piętrze górskiej tajgi są to zazwyczaj eluwia bezwęglanowe, a w krajobrazach stepowych i pustynnych — węglanowe. Typowe dla przeważających powierzchni kraju serie silnie węglanowe występują głównie w obrębie profilu glebowego; poniżej głębokości 1.5—2,0 m znajdowano zwykle zaledwie 2—4% $CaCO_3$. Niewielkie ilości łatworozpuszczalnych soli oraz gipsu spotykano, jak podają autorzy opracowania, jedynie lokalnie w południowo-zachodnich i południowych rejonach kraju. W podrozdziale dotyczącym rzeźby zawarto lapidarną charakterystykę głównych jednostek orograficzno-tektonicznych.

Stosunkowo dużo uwagi poświęcono analizie klimatu i szaty roślinnej Mongolii. Podano tu istotniejsze parametry klimatyczne głównych stref roślinno-glebowych tej części Azji, m.in. sumy temperatur biologicznie aktywnych, opady i ich zmienność sezonowa oraz wieloletnie średnie roczne i miesięczne temperatury powietrza, przemarzanie gleb itd. Na tym tle przedstawiono skład zbiorowisk roślinnych oraz dynamikę ich cykli fizjologicznych. Bardziej szczegółowe informacje zebrano w tym wypadku dla piętra (strefy) kontaktu lasów i stepów, strefy suchych stepów, stepów półpustynnych i pustyń.

Kolejny rozdział dotyczy fizycznogeograficznych uwarunkowań charakteru gleb i pokrywy glebowej Mongolii. Podkreślono cechy gleb, zarówno reliktowe (poziomy węglanowe, deformacje ułożenia materiału glebowego), jak i wynikające z obecnych warunków środowiska przyrodniczego (sezonowe przemywanie wietrzelin, płytkie systemy korzeniowe roślin, deflacja).

W rozdziale IV, nawiązując do piętrowo-strefowego układu warunków przyrodniczych, zawarto opis geograficznego rozmieszczenia gleb. Pierwsza część rozdziału dotyczy gleb równin oraz sąsiadujących z nimi w rejonach pogórzy i niskich gór powierzchni kontaktu lasów i stepów. Podano tu syntetyczną charakterystykę wyróżnionych jednostek glebowo-geograficznych (strefa gleb kasztanowych, strefa burych i szaro-burych gleb półpustynnych, strefa gleb skrajnie suchych pustyń). Przedstawione w odrębnym podrozdziale uwagi o zasadach systematyzacji i typach struktur pokrywy glebowej równinnych powierzchni Mongolii są nazbyt skrótowe — bliższe objaśnienia można znaleźć we wcześniejszych opracowaniach przyczynkowych. Podstawowa jednostka struktury pokrywy glebowej — typ struktury — została wyróżniona na podstawie charakteru procesów warunkujących ogólne prawidłowości geograficznego rozmieszczenia gleb (np. typ deflacyjny, typ wysokościowo-ekspozycyjny, typ sajrowy). Kolejne, niższe szczeble taksonomiczne to rząd, forma i kategoria struktury pokrywy glebowej. W górach, stanowiących około 50% powierzchni Mongolii, wyróżniono cztery piętra glebowe: humidowe, subhumidowe, subaridowe i aridowe; podział ten wynika z piętrowego układu czynników glebotwórczych.

Odrębny rozdział poświęcono rejonizacji glebowo-geograficznej Mongolii. Jego autorzy (N. A. Nogina i D. Dorżgotow) postulują wydzielenie dorębnej, ultrakontynentalnej, centralno-

azjatyckiej facji glebowej, objemującej Mongolię i sąsiadujące z nią od północy obszary ZSRR. Za szczególnie istotne przy wyróżnianiu tej facji uznan nstp. cechy: (1) zmniejszone tempo biologicznego obiegu substacji i stosunkowo łatwe przechodzenie pierwiastków chemicznych z biologicznego w geologiczny cykl migracji; (2) swoistość procesów migracji pierwiastków uwarunkowaną charakterem reżimów termiczno-wilgotnościowych; (3) zmniejszone tempo procesów wietrzenia chemicznego i ogliniania wietrzelin i gleb; (4) krótkotrwałość sezonów aktywności biologicznej; (5) małą miąższość profilu glebowego i jego próchnicznej części. W obrębie tej facji glebowej wydzielono dwie dzielnice glebowo-klimatyczne: Changajską i Gobijską. Trzecia dzielnica — Barun-Churejska zajmuje mały obszar na południo-zachodzie kraju i należy już do dżungarskiej facji glebowej. Przy klasyfikacji prowadzonej w obrębie dzielnic glebowo-bioklimatycznych uwzględniono typ budowy pokrywy glebowej, co w warunkach mongolskich nie zawsze nawiązuje do makrorzeźby. Wydzielono tu powierzchnie o szerokościowo-strefowym (równinnym), strefowo-piętrowym (mieszanym) i wysokościowo-piętrowym (górskim) typie budowy pokrywy glebowej. Podkreślono przy tej okazji, iż przyjęcie tradycyjnie stosowanego podziału na gleby terenów równinnych i górskich miałoby w warunkach Mongolii charakter sztuczny i nie byłoby adekwatne do realiów glebowo-geograficznych. Kolejne, niższe jednostki taksonomiczne wprowadzone do glebowo-geograficznej regionalizacji Mongolii to: w wypadku powierzchni o szerokościowo-strefowym typie budowy pokrywy glebowej — strefy, podstrefy i okręgi, a w obszarach górskich — prowincje, pasy i okręgi.

Druga, zajmująca ponad połowę objętości tekstu część monografii zawiera opis głównych typów gleb występujących w Mongolii. Ta gleboznawcza charakterystyka obejmuje m.in. opis kilkudziesięciu profili glebowych oraz tabelaryczne zestawienia (49 tabel) wyników analiz laboratoryjnych. Autorzy tej części pracy podkreślają znaczne zróżnicowanie stopnia rozpoznania wydzielonych gleb; przy charakterystyce gleb obszarów wysokogórskich i tajgi górskiej dysponowano materiałem dotyczącym pojedynczych profili. Stosunkowo skromne są uwagi zawarte w ostatnim rozdziale pracy, dotyczące ogólnej oceny zasobów glebowych Mongolii. Położono tu większy nacisk na problem racjonalności rolniczego i pastwiskowego użytkowania gleb.

Do tekstu dołączono wydrukowaną wcześniej (w 1980 r.) mapę gleb Mongolskiej Republiki Ludowej 1:2,5 mln — bardzo przejrzysty obraz gleb Mongolii, na którym zaakcentowano genetyczne jednostki glebowe. Mapa jest bardzo dobrym materiałem do prowadzenia przeglądowych badań glebowo-geograficznych i cenną pomocą dydaktyczną. Redaktorami mapy są N. A. Nogina, W. W. Jegorow, W. M. Fridland i I. M. Kommisarowa. Ze strony mongolskiej w opracowaniu mapy brał udział D. Dorżgotow z Instytutu Geografii i Zmarzlinoznawstwa Mongolskiej Akademii Nauk.

Bogumił Wicik

Mapa topograficzna Tatr Polskich w skali 1:10000

W roku 1984 została opublikowana przez Służbę Topograficzną Wojska Polskiego nowa mapa Tatr w skali 1:10000, dokładnie w 50-lecie ukazania się *Fotogrametrycznej Mapy Parku Narodowego Tatry* (*część polska*) w skali 1:20000, wydanej przez ówczesny Wojskowy Instytut Geograficzny i zaprezentowanej na XIV Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Warszawie w 1934 r. przez współpracownika WIG dr. Stanisława Pietkiewicza. Warto przypomnieć, że pierwszą fotogrametryczną mapę Tatr Wysokich w skali 1:25000 wydał austriacki Wojskowy Instytut Geograficzny w 1898 r. i że miała ona swoją polską wersję, dzięki staraniom Towarzystwa Tatrzańskiego. Tak więc w ciągu blisko 100 lat ukazuje się trzecie fundamentalne dzieło kartograficzne dotyczące Tatr. Szkoda jednak, że ta najwyższa i najbardziej interesująca z naukowego punktu widzenia część Karpat nie doczekała się

jednolitej szczegółowej mapy, obejmującej ich całość po obu stronach granicy. Mapa austriacka obejmowała wprawdzie części galicyjską i węgierską, ale tylko Tatr Wysokich (Wschodnich), natomiast podstawowe mapy polskie obejmują teren jedynie w granicach państwa, jeśli pominąć wtórne opracowania map turystycznych i topograficznych w mniejszej skali.

Nowa mapa Tatr jest bardziej szczegółowa i oczywiście prezentuje bardziej aktualny stan zagospodarowania w porównaniu z mapą WIG, która była dotychczas podstawą różnych opracowań naukowych. Fakt, że w skali 1:10000 wydano w latach 1958—1980 mapę geologiczną Tatr, powiększając podkład topograficzny z mapy WIG, wskazuje na zapotrzebowanie na mapę podstawową w tej skali. Mapa geologiczna polskich Tatr, podobnie jak nowa mapa topograficzna, ma podział na 14 arkuszy, ale cięcie nie jest takie samo. Nakład mapy geologicznej był niewielki (zaledwie 500 egz. dla arkuszy wydanych w 1980 r., a wcześniejsze 1500 egz.), tymczasem mapa Służby Topograficznej WP ma nakład 30000 egzemplarzy. Treść nowej mapy topograficznej jest bardzo bogata. Wydane w formie oddzielnej broszury objaśnienie i skorowidz nazw zawiera 134 znaki umowne (umieszczone zresztą także na karcie tytułowej mapy), tj. prawie trzykrotnie więcej niż na mapie WIG. Druk jest wielokolorowy (9 barwnych oznaczeń). Mapa WIG miała dwie edycje: pierwotną z 1934 r. bez rysunku skał (6 kolorów) i wydanie z 1938 r. z oznaczeniem partii skalnych i cieniowaniem oraz ścieżkami turystycznymi (9 kolorów), estetycznie bardzo udane.

Istotną zaletą nowego opracowania jest przedstawienie pełnej treści topograficznej w granicach Polski również poza Tatrami (wraz z miastem Zakopane).

Nowym elementem jest przyjęte cięcie poziomicowe co 5 m z pogrubieniem poziomic na Podhalu co 10, a w Tatrach co 50 m i wprowadzenie poziomic pomocniczych co 2,5 m. Na mapie WIG poziomice były kreślone co 10 m, pogrubione co 100 m, a pomocnicze co 5 m.

Trzecią nowością jest wspomniane już znaczne wzbogacenie treści, wprowadzenie oznaczeń geomorfologicznych, przedstawienie ścieżek turystycznych przy pomocy barw stosowanych w terenie, a nie skrótów literowych, zróżnicowanie barwami budynków (zielona dla domów wypoczynkowych i hoteli, czerwona dla schronisk i pomarańczowa dla pozostałych). Znacznie wzbogacono oznaczenia pokrycia terenu oraz obiektów wodnych.

Dane dotyczące wysokości prawie się nie zmieniły. Podawane są z dokładnością do 0,1 m i różnice z poprzednimi nie przekraczają kilku dziesiątych m albo wcale nie występują. Niekiedy jednak pojawiają się — np. Kościelec oznaczono wysokością 2153,3 m, podczas gdy na mapie z 1934 r. figuruje liczba 2158 m. Bogatsze jest nazewnictwo.

Podobnie jak na mapie z 1934 r. na jeziorach narysowano izobaty, nie są one jednak oparte na nowych pomiarach i pochodzą z tego samego źródła, tj. sondowań przeprowadzonych przez WIG w 1933 r. Ze względu na wahania zwierciadła jezior dochodzące do 1,5 m, należałoby chyba w przyszłości dno jezior przedstawić za pomocą poziomic, a nie izobat, opierając się na dokładnych pomiarach z lodu, a nie z łodzi lub tratwy.

Nie wdając się w szczegółową analizę mapy trzeba podkreślić, że stanowi ona niewątpliwy postęp w kartograficznym przedstawieniu tak trudnego terenu jakim są wysokie góry. Może ona przyczynić się do udoskonalenia dalszego kartowania tematycznego Tatr i służyć do różnych celów specjalnych. Chociaż wydana z myślą o turystach, posługiwanie się nią w terenie nie może być powszechne (ze względu na format arkuszy, ich znaczną liczbę, jakość papieru, ograniczony nakład, a także cenę całości), jednak przy kameralnym studiowaniu mapa dostarcza każdemu miłośnikowi Tatr prawdziwej satysfakcji. Trzeba więc wyrazić wdzięczność Służbie Topograficznej Wojska Polskiego za jej wydanie i udostępnienie szerokiemu gronu odbiorców.

Jerzy Kondracki

K R O N I K A

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY
T. LVIII, z. 4, 1986

STANISŁAW PIETKIEWICZ
1894—1986

23 kwietnia 1986 r. zmarł nestor polskich geografów i kartografów prof. Stanisław Pietkiewicz, przez ponad pół wieku związany z Uniwersytetem Warszawskim. Urodził się 28 lipca (9 sierpnia) 1894 r. w Cybulowie na Ukrainie niedaleko Humania, gdzie ukończył szkołę średnią. Jego ojcem był Ludwik Pietkiewicz, lekarz fabryczny miejscowej cukrowni. W 1913 r. wstąpił na Politechnikę w Petersburgu, podejmując studia na Wydziale Inżynierii Wodnej. W kwietniu 1916 r. został powołany do wojska i w początku następnego roku ukończył w Petersburgu szkołę podchorążych saperów, po czym wysłano Go do Charkowa. Po Rewolucji Październikowej znalazł się w ekspozyturze II Korpusu Polskiego w Kijowie. Nawiązał tam kontakt ze Stanisławem Srokowskim, do którego podręcznika *Geografia ziem polsko-litewsko-ruskich* wykonał szereg pięknych mapek. Po zakończeniu wojny udał się do Warszawy, gdzie od razu został zatrudniony w organizującym się Wojskowym Instytucie Geograficznym, ukończył utworzoną przy nim Szkołę Topografów, studiując jednocześnie nauki przyrodnicze w Wolnej Wszechnicy, a następnie w Uniwersytecie Warszawskim. W 1920 r. otrzymał przydział do polsko-niemieckiej komisji granicznej. W dwa lata później powrócił do Wojskowego Instytutu Geograficznego i rozpoczął pracę terenową jako porucznik-topograf, a w miesiącach zimowych jako wykładowca w Szkole Topografów. W 1926 r. został przeniesiony do Wydziału Kartograficznego. Jednocześnie kontynuował studia uniwersyteckie pod kierunkiem prof. Stanisława Lencewicza. W 1928 r. WIG delegował Go do Londynu na konferencję w sprawie międzynarodowej mapy świata. Wziął wtedy udział w Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Cambridge i odbył podróże do Szwajcarii i do Afryki Północnej. W tymże roku ukazała się w Przeglądzie Geograficznym Jego rozprawa *Pojezierze Suwalszczyzny zachodniej. Zarys morfologii lodowcowej.* Po zdaniu egzaminów doktorskich w 1929 r. wyjechał jako stypendysta Ministerstwa Oświaty do Paryża na roczny staż u prof. E. de Martonne'a. Wykorzystując zbiory tamtejszych bibliotek opracował studium o przedstawianiu form terenu na mapach (opublikowane w 1930 r. w serii Biblioteka Służby Geograficznej). Odbywał wycieczki naukowe wspólnie z geografami i geologami francuskimi i prowadził terenowe badania geomorfologiczne w dolinie górnej Cure'y pod Avallon w Morwanie. Wyniki tych badań ukazały się z kilkuletnim oóźnieniem w Annales de Geographie (1939). Roczny pobyt we Francji zaowocał również opracowaniem obszernego rozdziału o Francji do *Wielkiej Geografii Powszechnej* Trzaski, Ewerta i Michalskiego, jednak złożony w wydawnictwie tekst nie doczekał się opubliko-

wania z powodu wydarzeń wojennych. Jego nowa, krótsza wersja weszła w skład III tomu *Geografii Powszechnej* PWN (1965).

W roku 1930, po powrocie z Francji, S. Pietkiewicz związał się na stałe z Uniwersytetem Warszawskim, przechodząc od stanowiska asystenta do profesora. Prowadził od początku ćwiczenia z kartografii i topografii na I roku oraz ćwiczenia ogólnogeograficzne na II roku, do których przygotował z czasem rodzaj skryptu. W 1937 r. habilitował się na podstawie rozprawy o sposobach przedstawiania form terenu. Oprócz etatu w Uniwersytecie Warszawskim miał dodatkowe zajęcia w Wojskowym Instytucie Geograficznym, gdzie był m.in. współautorem koncepcji mapy Polski 1:1000000, zaprezentowanej na XIV Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Warszawie. Uczestniczył też w Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Amsterdamie (1938).

Podczas okupacji niemieckiej w Warszawie uczył geografii gospodarczej w 5 szkołach zawodowych oraz geografii ogólnej na tajnych kompletach gimnazjalnych. Od 1941 r. brał udział w tajnym nauczaniu uniwersytecim. Po Powstaniu Warszawskim dostał się do Krakowa i po oswobodzeniu miasta przez wojska radzieckie włączył się do pracy dydaktycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim, wykładając hydrografię, oceanografię, klimatologię i geografię regionalną. Rozszerzył tu zakres swojej habilitacji z kartografii na całą geografię. W 1946 r. powrócił do macierzystego Uniwersytetu Warszawskiego na stanowisko adiunkta habilitowanego, w 1947 r. uzyskał etatową docenturę, w 1950 objął kierownictwo nowoutworzonej Katedry Kartografii, a w 1954 r. otrzymał tytuł profesora. W latach 1956—1959 pełnił obowiązki prodziekana Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi. Równocześnie w latach 1950—1969 dojeżdżając z Warszawy wykładał w Uniwersytecie Łódzkim. Na emeryturę przeszedł w 1965 r., ale kontakt z Katedrą Kartografii utrzymywał do końca życia. Jako nauczyciel akademicki był bardzo wymagający. Jego zasługą jest zorganizowanie pierwszej w Polsce uniwersyteckiej katedry kartografii i wykształcenie kilkudziesięciu kartografów-geografów.

Stanisław Pietkiewicz był erudytą, władał biegle czterema obcymi językami, miał poważny dorobek naukowy nie tylko w dziedzinie kartografii, której poświęcił najwięcej uwagi, lecz również w dziedzinie geomorfologii i geologii czwartorzędu, hydrografii, klimatologii, a także geografii regionalnej.

Z zakresu kartografii opublikował ponad 30 rozpraw i artykułów. Interesował się metodami kartograficznymi, analizą dokładności map dawnych i współczesnych oraz kartografią szkolną. Początkiem prezentacji umiejętności kartograficznych było kilkanaście map do wspomnianego już podręcznika geografii Polski S. Srokowskiego (1918) oraz do *Kursu geografii Polski* S. Lenzewicza (1922). Wspomniałem o Jego współautorstwie koncepcyjnym mapy Polski WIG w skali 1:1000000 (1934). Konsultował też wydanie arkuszowej mapy 1:500000 i fotogrametrycznej mapy Tatr 1:20000. Na warszawski Kongres Geograficzny opracował piękną, rękopiśmienną mapę ścienną Gór Świętokrzyskich, która niestety zaginęła. Po wojnie wydał mapę klimatów świata 1:25000000 (PZWS 1951), serię 7 map regionów Polski 1:250000 (PPWK 1960—1964), wykonał mapę rzeźby 1:300000 do *Atlasu województwa białostockiego* (IG PAN 1968), mapę geologiczną odkrytą — arkusz Białystok 1:300000 dla Instytutu Geologicznego, nie licząc wielu map w tekstach własnych prac. Był też współautorem koncepcji szczegółowej mapy hydrograficznej Polski.

Kilkanaście pozycji bibliograficznych dotyczy geomorfologii i geologii czwartorzędu, zwłaszcza w początkach kariery naukowej (w tym rozprawa doktorska). Był współautorem, wraz z niżej podpisanym, przewodnika wycieczki do Polski północno-wschodniej Międzynarodowego Kongresu INQUA (1961) oraz artykułu *Czwartorzęd Polski północno-wschodniej* w zbiorowym tomie *Czwartorzęd Polski* (PWN 1967). Napisał podręczniki: *Klimaty kuli ziemskiej* (PZWS 1946) i *Wody kuli ziemskiej — Wody lądowe* (PWN 1958), a także rozdział *Wody lądowe* w I tomie *Geografii Powszechnej* (PWN 1962). Pisał o wytyczaniu granic państwa i brał czynny udział w ich delimitacji po I i II wojnie światowej. W okresie pobytu w Krakowie interesował się zagadnieniami gospodarki i osadnictwa na ziemiach zachodnich, uczestnicząc w pracach Rady Naukowej Ziem Odzyskanych.

W 1949 r. został członkiem-korespondentem Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, a w 1950 r. członkiem zwyczajnym Łódzkiego Towarzystwa Naukowego. Do Polskiego Towarzystwa Geograficznego należał już w 1919 r., pełniąc w latach 1934—1939 funkcję sekretarza Oddziału Warszawskiego. W latach 1946—1952 wchodził w skład Zarządu tego Oddziału, a od 1952 do 1956 r. był jego przewodniczącym. Przez kilkanaście lat przewodniczył Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego PTG. Na jubileuszowym Zjeździe tego Towarzystwa w 1968 r. otrzymał jedną z pierwszych Złotych Odznak, a w 1971 r. został mianowany członkiem honorowym. W roku 1982, podczas kongresu w Warszawie Międzynarodowa Asocjacja Kartograficzna nadała Mu godność członka honorowego. Miał również szereg innych odznaczeń.

S. Pietkiewicz brał udział w wielu kongresach i zjazdach międzynarodowych, m.in. w sześciu Międzynarodowych Kongresach Geograficznych (1928, 1931, 1934, 1938, 1960, 1964).

Znaliśmy się prawie 60 lat, tj. od 1927 r. Byłem wtedy jako student I roku na wycieczce Zakładu Geograficznego UW, podczas której porucznik wojskowej służby geograficznej Stanisław Pietkiewicz demonstrował wyniki swych badań geomorfologicznych na Pojezierzu Zachodniosuwalskim. Później jako asystent pomagałem Mu w prowadzeniu ćwiczeń topograficznych, a po latach kierowaliśmy wspólnie wycieczką kongresu INQUA do Polski północno-wschodniej.

Odszedł wybitny geograf i kartograf, jeden z ostatnich przedstawicieli przedwojennej tradycji geograficznej, wielce zasłużony dla rozwoju nauki w Polsce.

Jerzy Kondracki

MARK ILIJCZ NEUSTADT
1903—1985

W dniu 12 czerwca 1985 r. zmarł w Moskwie w 82 roku życia doktor nauk Mark Iljicz Neustadt, światowej sławy paleogeograf, torfoznawca i paleobotanik.

Prof. Neustadt był z wykształcenia botanikiem, który od swej młodości prowadził wszechstronne badania torfowisk Związeku Radzieckiego, przemierzając jako pracownik Centralnej Stacji Badań Torfowisk wzdłuż i wszerz ten olbrzymi kraj. Badał nie tylko typy torfowisk i ich zasoby, lecz równocześnie zajął się badaniem ich genezy i wieku, stosując metodę palinologiczną. W 1948 r. przeszedł do Instytutu Geografii Akademii Nauk ZSRR, gdzie kontynuował opracowania historii torfowisk i lasów w holocenie. Jego monumentalna synteza z 1957 r. *Historia lasów i paleogeografia ZSRR w holocenie* wspaniale ukazuje zmiany stref roślinnych, wydobywa zróżnicowanie regionale i daje oryginalny podział stratygraficzny holocenu. M. Neustadt włącza okres allerödu i młodszego dryasu do holocenu, wychodząc ze słusznego stwierdzenia, że przemiana w rozwoju strefy leśnej Syberii i Europy Wschodniej rozpoczęła się już 12 tysięcy lat temu.

Prof. Neustadt był niezmiernie aktywny w komisjach międzynarodowych, szczególnie w Komisji Holocenu INQUA, której został wybrany honorowym przewodniczącym. Uczestniczył również ostatnio jako kierownik krajowej grupy badań torfowisk w programie IGCP-158. Jest również autorem publikacji o historii kongresów i działaności INQUA, której pierwszy kongres odbył się w Leningradzie w 1932 r. INQUA obdarzyła go członkowstwem honorowym. Posiadał wiele odznaczeń międzynarodowych.

Prof. Neustadt był znany i ceniony w Polsce, zarówno wśród geologów i geografów jak paleobotaników i torfoznawców. Kilkakrotnie uczestniczył w konferencjach i kongresach w Polsce, szczególnie w okresie, gdy pełnił funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Geografii AN ZSRR. Dał się poznać jako sumienny badacz, żarliwy dyskutant i serdeczny towarzysz w czasie wycieczek terenowych. Piszącemu te słowa, jak i wielu uczestnikom sympozjum Komisji Holocenu INQUA w Polsce jesienią 1972 r., pozostanie w pamięci moment, gdy po sesji referatowej w Domu Kolejarza w Nowym Sączu nagle Mark Iljicz zasiadł do fortepianu i dał improwizowany wspaniały koncert utworów Chopina, Czajkowskiego i innych.

Należał do odchodzącej generacji uczonych o szerokich horyzontach i wielkim sercu.

Leszek Starkel

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA RADY NAUKOWEJ IGiPZ PAN
w dniu 11 II 1986 r.

Obradom przewodniczył prof. dr Stanisław Leszczycki. Na wstępie Profesor z wielkim żalem poinformował członków Rady o śmierci zasłużonego dla nauki polskiej prof. dr. Stanisława Berezowskiego.

Następnie zabrał głos prof. dr Jerzy Kostrowicki, zapoznając członków Rady z sylwetką i dorobkiem naukowym doc. dr hab. Haliny Szulc i wnosząc o wszczęcie postępowania w sprawie nadania jej tytułu profesora nadzwyczajnego. W dyskusji stwierdzono, że doc. H. Szulc jest cenionym specjalistą z dziedziny geografii historycznej osadnictwa, która jest obecnie w Polsce tzw. kierunkiem deficytowym. Doc. H. Szulc jest niezwykle czynnym przedstawicielem tego kierunku i ma duży dorobek z tego zakresu, uznany zarówno w kraju jak i za granicą. Powołano Komisję w składzie: prof. prof. S. Leszczycki (przewodniczący), P. Korcelli i A. Stasiak oraz recenzentów dorobku naukowego kandydatki w osobach: prof. prof. Stanisława Zajchowska (emerytowany profesor Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu), Janina Leskiewiczowa (Instytut Historii Kultury Materialnej PAN) oraz Kazimierz Ślaski, (specjalista z zakresu historii Pomorza i krajów nadbałtyckich, emerytowany profesor Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu).

Rada Naukowa zapoznała się z wnioskiem w sprawie przyjęcia rozprawy doktorskiej mgr Teresy Bylki pt.: *Przemiany struktury gospodarczo-przestrzennej Kamerunu w latach 1884—1984*, której promotorem jest prof. dr Marcin Rościszewski. Po zapoznaniu się z wynikami egzaminów doktorskich przedstawionymi przez przewodniczącego zespołu egzaminacyjnego — prof. dr. Jerzego Kostrowickiego oraz opiniami recenzentów — prof. prof. Zofii Dobrskiej i Andrzeja Wróbla, Rada Naukowa przyjęła rozprawę doktorską mgr Teresy Bylki i postanowiła dopuścić kandydatkę do obrony pracy.

Na wniosek zgłoszony przez prof. dr. Leszeka Starkla, Rada Naukowa wszczęła przewód doktorski mgr. Tomasza Kalickiego z Zakładu Geomorfologii i Hydrologii Gór i Wyżyn, zatwierdzając tytuł: *Dolina Wisły między Krakowem a Niepołomicami w późnym glacjale i holocenie* i powołując na promotora rozprawy prof. dr. L. Starkla.

Rada Naukowa zapoznała się z wnioskiem przedstawionym przez prof. dr. Janusza Paszyńskiego, promotora rozprawy doktorskiej mgr. Janusza Olejnika, w sprawie powołania przewodniczącego zespołu egzaminacyjnego i recenzentów w tym przewodzie. Rada zaopiniowała skład Komisji Egzaminacyjnej w osobach: przewodniczący zespołu egzaminacyjnego — prof. dr Jerzy Kondracki oraz recenzenci: prof. dr Jerzy Jaworski (Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie), prof. dr Lech Ryszkowski (Zakład Biologii Rolnej i Leśnej PAN w Poznaniu) oraz dokonała zmiany tytułu rozprawy na: *Wpływ szaty roślinnej na turbulencyjne przenoszenie ciepła i pary wodnej w przygruntowej warstwie atmosfery*.

Na wniosek zgłoszony przez prof. dr. Leszka Starkla, Rada Naukowa wszczęła przewód wa udzieliła atestacji studiów następującym doktorantom:

słuchaczom I roku: mgr Elżbiecie Kozubek,
słuchaczom II roku: mgr mgr Jackowi Głowackiemu, Alicji Jezierskiej-Gromadzie, Władysławowi Lasockiemu, Jackowi Malczewskiemu, Elizie Mojduszce, Wojciechowi Skalmowskiemu oraz
słuchaczom III roku: mgr mgr Małgorzacie Bartnickiej i Jarosławowi Sarulowi.

Następnie zabrał głos dr Roman Kulikowski, przedstawiając wnioski Komisji Kształcenia i Doskonalenia Kadr Naukowych oraz Stypendialnej w sprawach:
a) przyznania stypendium doktorskiego mgr. Tomaszowi Kalickiemu na 12 miesięcy i
b) przyznania stypendium doktorskiego mgr. Andrzejowi Czernemu na 12 miesięcy
— wnioski te Rada Naukowa zaopiniowała pozytywnie.

Na zakończenie posiedzenia zabrał głos prof. dr Jerzy Kostrowicki, zapoznając członków Rady z pismem dotyczącym nowego trybu postępowania w PAN, wynikającego ze zmiany

ustawy o stopniach i tytułach naukowych. Sekretarz Naukowy PAN może złożyć sprzeciw (w terminie dwóch miesięcy) przeciwko uchwale rady naukowej o nadaniu stopnia doktora nauk. W związku z tym dokumentację przewodu doktorskiego należy przesłać do Biura Kadr, dołączając protokóły z posiedzeń Rady i Komisji ds. przewodów doktorskich protokóły z egzaminów doktorskich, recenzje (oraz opinię dyrektora placówki i podstawowe organizacji partyjnej PZPR — w związku z wprowadzeniem kryterium reprezentowania właściwej postawy społeczno-obywatelskiej przez osoby, którym ma być nadany stopień doktora lub doktora habilitowanego). Rady naukowe placówek PAN powinny przy przeprowadzaniu przewodów oraz rozpatrywaniu wniosków o tytuły naukowe ściśle przestrzegać powyższych ustaleń.

Profesor przypomniał również terminy: dorocznej Sesji Sprawozdawczej Instytutu — 4 III oraz następnej Rady Naukowej — 8 IV 1986 r.

Aneta Gniałkowska

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA RADY NAUKOWEJ IGiPZ PAN w dniu 8 IV 1986 r.

Obradom przewodniczył prof. dr Stanisław Leszczycki.

Na wstępie zabrał głos prof. dr Jerzy Kostrowicki, informując Radę Naukową o zatwierdzeniu przez Centralną Komisję Kwalifikacyjną wniosku o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego Stanisławowi Hermanowi. Jednocześnie wystąpił z wnioskiem dotyczącym powołania dr. hab. S. Hermana na stanowisko docenta w naszym Instytucie; wniosek ten Rada Naukowa po głosowaniu tajnym zaopiniowała pozytywnie.

Następnie Rada Naukowa zapoznała się z wnioskiem Komisji do Przeprowadzania Przewodów Doktorskich z zakresu geografii ekonomicznej, przedstawionym przez prof. dr Piotra Korcellego, który przewodniczył tejże Komisji, w sprawie nadania stopnia doktora nauk geograficznych mgr Teresie Bylce. Obrona rozprawy doktorskiej kandydatki pt.: *Przemiany struktury gospodarczo-przestrzennej Kamerunu w latach 1884—1984* odbyła się w dniu 8 IV br. przed powyższą Komisją. Rada Naukowa po przeprowadzeniu tajnego głosowania opowiedziała się za nadaniem mgr Teresie Bylce stopnia naukowego doktora nauk geograficznych

Na wniosek prof. dr. Piotra Korcellego — promotora rozprawy doktorskiej mgr Marka Kupiszewskiego (tytuł: *Pomiar migracji w prognozowaniu zmian rozmieszczenia i struktury ludności*), Rada Naukowa rozpatrzyła sprawę jej przyjęcia. Po zapoznaniu się z opinią promotora, z wynikami egzaminów doktorskich przedstawionymi przez prof. dr. Kazimierza Dziewońskiego oraz opiniami recenzentów (prof. dr. Andrzeja Wróbla oraz odczytaną przez doc. dr. Jerzego Grzeszczaka recenzją doc. dr hab. Teresy Czyż) rozpoczęto dyskusję, w której udział wzięli: prof. dr Stanisław Leszczycki, doc. dr Maria Ciechocińska, prof. dr Bolesław Malisz, prof. dr Kazimierz Dziewoński oraz prof. dr Piotr Korcelli. W dyskusji poruszono kwestie: zakresu czasowego, danych statystycznych wykorzystywanych w rozprawie (prof. S. Leszczycki), przydatności modelu Rogersa w warunkach polskich i praktycznego znaczenia wyników pracy (doc. M. Ciechocińska), ilustracji graficznej (prof. B. Malisz). Podkreślono niektóre ważne osiągnięcia rozprawy, takie jak krytyczne ustosunkowanie się do istniejącego systemu statystyki oraz sformułowanie wniosków metodycznych dotyczących stosowania modelu Rogersa i innych modeli (prof. K. Dziewoński). Wskazano na pozytywną ocenę, z jaką rozprawa spotkała się w kręgu demografów (prof. P. Korcelli). Po dyskusji Rada Naukowa w głosowaniu jawnym postanowiła przyjąć rozprawę doktorską mgr. M. Kupiszewskiego i dopuścić go do jej publicznej obrony.

Następnie zabrał głos prof. dr Piotr Korcelli, przedstawiając Radzie Naukowej do zatwierdzenia wniosek w sprawie planów badawczych na rok 1986 i na lata 1986—1990. Na

bieżącą pięciolatkę Instytutowi powierzono koordynowanie 2 centralnych programów badań podstawowych:

1) CPBP 03.12. *Uwarunkowania przestrzenne rozwoju społeczno-gospodarczego Polski* — kierownik prof. dr Andrzej Wróbel,
2) CPBP 03.13. *Ewolucja środowiska geograficznego Polski* — kierownik prof. dr Leszek Starkel.

Poza tymi tematami badawczymi Instytut w obecnej pięciolatce będzie prowadził 3 resortowe problemy badań podstawowych:

1) *Zróżnicowanie przestrzenne rolnictwa światowego* (03.3.) — kierownik prof. dr Jerzy Kostrowicki,
2) *Zmiany w światowej organizacji przestrzeni społeczno-gospodarczej* (03.2.) — kierownik prof. dr Marcin Rościszewski,
3) *Przemiany przestrzenne osadnictwa wiejskiego w Polsce na tle osadnictwa europejskiego* (03.1.) — kierownik doc. dr Halina Szulc.

Następnie wywiązała się dyskusja, w której wzięli udział: prof. dr Jan Szupryczyński, prof. dr Kazimierz Dziewoński, prof. dr Kazimierz Klimek, prof. dr Bogdan Ney, doc. dr Maria Ciechocińska, prof. dr Andrzej Stasiak, prof. dr Leszek Starkel, prof. dr Andrzej Wróbel, prof. dr Jerzy Kostrowicki i dr Michał Najgrakowski. Poruszono w niej problemy wynikające ze zmian w systemie finansowania nowych programów badawczych ze szczególnym uwzględnieniem ich implikacji dla ciągłości prowadzonych prac; zagadnienie adekwatności środków przyznanych na badania i możliwości kadrowych, kwestie relacji do badań prowadzonych w poprzednich okresach, a także do niektórych prac badawczych, które będą wykonywane w ramach problemów koordynowanych przez inne instytucje.

Rada Naukowa pozytywnie zaopiniowała przedstawione tematy badawcze na obecną pięciolatkę.

Z kolei zabrali głos prof. dr Leszek Starkel, prof. dr Andrzej Wróbel i prof. dr Jerzy Kostrowicki, wnosząc o pozytywne rozpatrzenie wniosków o nagrody Sekretarza Naukowego PAN za rok 1985:

1) opracowanie zbiorowe pod kier. prof. dr. Jana Szupryczyńskiego (dr dr M. Banach, Z. Babiński, R. Glazik, M. Grześ) — *Procesy hydrologiczne i geomorfologiczne w otoczeniu zbiorników zaporowych na dolnej Wiśle*,
2) doc. dr Adam Kotarba, dr hab. L. Kaszowski, dr K. Krzemień — *Wysokogórski system denudacyjny w polskich Tatrach*,
3) *Atlas zasobów, walorów i zagrożeń środowiska geograficznego Polski* — prof. dr Stanisław Leszczycki i dr Maria Drzał,
4) doc. dr Piotr Eberhardt — *Obszary wiejskie wyludniające się w Polsce*,
5) doc. dr Halina Szulc — *Morfogenetyczne typy osiedli wiejskich na Pomorzu Zachodnim*;

wnioski te Rada Naukowa zaopiniowała jednogłośnie, postanawiając wystąpić do Sekretarza Naukowego PAN o nagrodzenie wymienionych prac.

Na tym posiedzenie zakończono, ustalając termin następnego na 17 VI 1986 r.

Aneta Gniadkowska

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU NAUK GEOGRAFICZNYCH PAN ZA ROK 1985

W drugim roku kadencji Komitet Nauk Geograficznych PAN kontynuował swoją działalność w niezmienionym składzie (patrz Przegl. Geogr. t. 58, z. 3, 1986). W ramach Komitetu istniały dwa zespoły:

— Zespół do spraw III Kongresu Nauki Polskiej kierowany przez prof. dr. hab. Z. Chojnickiego,

— Zespół do spraw Edukacji Geograficznej kierowany przez prof. dr hab. A. Dyikową.

W minionym roku zorganizowano 3 posiedzenia plenarne i 1 zebranie ścisłego prezydium Komitetu. Tematyka posiedzeń dotyczyła głównie problematyki związanej z III Kongresem Nauki Polskiej.

Pierwsze posiedzenie 16 I w Warszawie było poświęcone dyskusji nad referatem pt. *Główne kierunki rozwoju polskiej geografii* przygotowanym na III Kongres Nauki Polskiej przez zespół w składzie: prof. prof. Z. Chojnicki, L. Starkel, A. Wróbel. Przedstawiony referat uzyskał wysoką ocenę zebranych.

Kolejne posiedzenie 22—23 IV we Wrocławiu było połączone z uroczystą Sesją z okazji Jubileuszu członka rzeczywistego PAN prof. dr. hab. Alfreda Jahna. Członkowie Komitetu uczestniczyli także w ceremonii nadania Jubilatowi godności *doctor honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego. W drugim dniu w trakcie posiedzenia plenarnego przeprowadzono dyskusję nad tezami na III Kongres Nauki Polskiej.

Ostatnie, trzecie posiedzenie plenarne odbyło się 6 IX, podczas Ogólnopolskiego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Geograficznego w Opolu. Posiedzenie to było poświęcone przedstawieniu prac Zespołu do spraw III Kongresu Nauki Polskiej i Zespołu do spraw Edukacji Geograficznej, a także przedyskutowaniu ogólnych założeń programu badań przewidzianych w problemie międzyresortowym *Przemiany środowiska geograficznego Polski* na lata 1986—1990. Omówiono również plan pracy Komitetu na rok 1986. Przyjęto wniosek, aby podjąć starania o przyznanie Medalu PAN im. Mikołaja Kopernika kartografowi światowej sławy z Uniwersytetu Moskiewskiego, prof. dr. K. A. Saliszczewowi, za zasługi naukowe i współpracę z polskimi kartografami.

W roku sprawozdawczym odbyło się zebranie prezydium Komitetu 13 III w Warszawie. Było ono poświęcone zapoznaniu się z tezami na III Kongres Nauki Polskiej, przedyskutowaniu opracowanych przez członków Komitetu ocen czasopism i serii wydawnictw geograficznych opublikowanych w latach 1982—1983 takich jak: Acta Universitatis Nicolai Copernici-Geographia, Acta Universitatis Wratislaviensis-Studia Geograficzne, Fotointerpretacja w Geografii, Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie-Prace Geograficzne, Quaestiones Geographicae, Studia et Dissertationes-Geographia, Prace Naukowe UŚl., Zeszyty Naukowe UGd.-Geografia, Zeszyty Naukowe UJ-Prace Geograficzne, a także omówieniu porządku obrad posiedzeń plenarnych we Wrocławiu i w Opolu.

Zespół do spraw III Kongresu Nauki Polskiej wprowadził odpowiednie poprawki do opracowania pt. *Główne kierunki rozwoju polskiej geografii*, wynikające z końcowej dyskusji nad jego treścią, przeprowadzonej na posiedzeniu plenarnym 16 I w Warszawie, oraz sporządził streszczenie wyżej wymienionego referatu. Ponadto, po dyskusji na posiedzeniu plenarnym Komitetu 23 IV we Wrocławiu, opracowano uwagi w sprawie tez na III Kongres Nauki Polskiej.

Zespół do spraw Edukacji Geograficznej na swoim pierwszym posiedzeniu w styczniu zatwierdził plan prac oraz przeprowadził szczegółową analizę programów szkolnych, wprowadzanych obecnie do szkół. Dokonano także zestawienia planów studiów geograficznych na poszczególnych uczelniach na podstawie nadesłanych materiałów. W marcu 1985 r. odbyło się posiedzenie Państwowej Rady Ochrony Środowiska, na którym prof. dr hab. A. Dyikowa przedstawiła, przygotowane wspólnie z doc. dr. hab. R. Chlebowskim z Wydziału Geologii UW, podstawowe założenia zintegrowanego programu edukacji środowiskowej. Tezy referatu zostały przyjęte, a opracowane następnie wnioski zostały przez Państwową Radę Ochrony Środowiska przekazane do Sejmu, na sesję poświęconą problemom środowiska.

Członkowie Komitetu współdziałali w organizacji i przebiegu Uroczystej Sesji z okazji Jubileuszu prof. dr hab. Alfreda Jahna w dniu 22 IV we Wrocławiu oraz w Ogólnopolskim Zjeździe Polskiego Towarzystwa Geograficznego w dniach 5—8 IX w Opolu.

Przewodniczący Komitetu prof. dr hab. S. Kozarski (na koszt organizatorów) oraz zastępca przewodniczącego prof. dr hab. A. Dylikowa (na koszt PAN) uczestniczyli w I Międzynarodowej Konferencji Geomorfologicznej (First International Conference on Geomorphology),

która odbyła się w dniach 15—21 IX w Manchester (Wielka Brytania). Przewodniczącego wybrano do 7-osobowej międzynarodowej grupy (Working Committee) mającej za zadanie podjęcie działalności zmierzającej do utworzenia międzynarodowej organizacji geomorfologów. Z grona polskich geomorfologów w konferencji uczestniczyli także: doc. dr hab. E. Drozdowski, doc. dr hab. W. Froehlich, prof. dr hab. K. Klimek, doc. dr hab. M. Kotarbowa, doc. dr hab. A. Kotarba, dr M. Pulinowa, doc. dr hab. A. Rachocki, prof. dr hab. L. Starkel, prof. dr hab. J. Szupryczyński.

Następna konferencja jest przewidywana za 4 lata w RFN.

Teresa Kozlowska-Szczęsna

VIII ZJAZD TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO ZSRR
Kijów, 2—6 X 1985 r.*

W październiku 1985 r. odbył się w Kijowie VIII Zjazd Towarzystwa Geograficznego ZSRR. Wzięło w nim udział ponad 1000 delegatów, reprezentujących 40000 członków Towarzystwa ze wszystkich republik związkowych, Moskwy i Leningradu oraz goście z krajów socjalistycznych: Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, NRD, Rumunii, Węgier i Polski, którą reprezentowali prof. Anna Dylikowa, przewodnicząca Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Geograficznego oraz prof. Mieczysław Klimaszewski, członek honorowy Towarzystwa Geograficznego ZSRR, doktor *honoris causa* Uniwersytetu Kijowskiego.

Na uroczystym otwarciu Zjazdu przedstawiciel Rady Ministrów Ukraińskiej SRR A. P. Leszko powitał zebranych w imieniu Rządu Republiki i odczytał pozdrowienia od Rady Ministrów ZSRR, E. E. Patton w imieniu Akademii Nauk ZSRR i USRR, admirał S. G. Gorszkow w imieniu dowództwa floty wojennej ZSRR.

Na posiedzeniach plenarnych wysłuchano 10 wykładów na temat głównych problemów z zakresu teorii i praktyki geografii radzieckiej, w tym wykładu prezesa Towarzystwa Geograficznego ZSRR, akademika A. F. Triosznikowa pt. *Aktualne i perspektywiczne zadania geografii radzieckiej* oraz akademika K. J. Kondratiewa *Znaczenie obserwacji kosmicznych w realizacji kluczowych problemów geografii.*

Na posiedzeniach 4 sekcji przedstawiono ponad 170 referatów. Sekcja I dotyczyła problemów badań geograficznych na potrzeby planowania, II — roli geografii w realizacji planu żywnościowego ZSRR, III — geograficznych problemów oceanu światowego, IV — problemów wychowania ideowo-politycznego, kształcenia i kultury. Tezy referatów zostały opublikowane przed Zjazdem.

Z okazji Zjazdu zorganizowano wystawę kartograficzną oraz wystawę publikacji Towarzystwa Geograficznego ZSRR, oddziału geograficznego Instytutu Geofizyki AN USRR oraz Instytutu Geografii AN ZSRR. Odbyło się również spotkanie członków Prezydium Towarzystwa Geograficznego ZSRR z przewodniczącymi towarzystw geograficznych republik związkowych i gośćmi zagranicznymi.

Na zebraniu organizacyjnym przyjęto sprawozdanie z działalności Towarzystwa w okresie 1981—1985 i dokonano wyborów władz oraz nowych członków honorowych. Przewodniczącym Towarzystwa został ponownie A. F. Triosznikow.

Jerzy Kondracki

---

* Opracowano na podstawie informacji w Izwiestijach Wsiesojuznogo Gieograficzeskogo Obszczestwa, t. 1, 1986, s. 5. Sprawozdanie z VII Zjazdu Towarzystwa Geograficznego ZSRR było opublikowane w Przeglądzie Geograficznym t. 53, z. 2, 1981, s. 379—391.

KONFERENCJA UNESCO/MUG NA TEMAT METOD BADAŃ PORÓWNAWCZYCH ROLNICTWA

Rabat (Maroko), 18—22 III 1986 r.

Początki badań porównawczych rolnictwa sięgają dość odległych czasów. Wykonano też w tym celu wiele klasyfikacji rolnictwa poszczególnych krajów, regionów lub całego świata. W sposób bardziej nowoczesny prace na ten temat zostały podjęte przez Komisję Typologii Rolnictwa Międzynarodowej Unii Geograficznej, która w latach 1964—1976 wypracowała ścisłe i porównywalne w przestrzeni i czasie metody tego rodzaju badań[1]. Metody te zostały ulepszone i rozwinięte w latach 1980—1985 w okresie prac nad *Mapą typów rolnictwa Europy*. Mapa ta w skali 1:2,5 mln, opublikowana w 1984 r.[2], została przedstawiona w tymże roku na XXV Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Paryżu, gdzie wzbudziła znaczne zainteresowanie. Na podstawie zebranych do tej mapy danych opracowuje się obecnie monografię *Typy rolnictwa Europy*.

Badaniami porównawczymi światowego rolnictwa zainteresowała się też UNESCO, czego wyrazem było opracowanie na zlecenie tej organizacji przeglądu metod badań porównawczych rolnictwa[3]. Streszczenie tego opracowania[4] posłużyło za dokument podstawowy konferencji roboczej w Rabacie.

Celem konferencji było przedyskutowanie możliwości rozszerzenia prac podjętych na terenie Europy na inne kontynenty. Konferencję sfinansowała UNESCO. Organizatorem konferencji z ramienia Międzynarodowej Unii Geograficznej był profesor M. Troughton (Kanada) — przewoniczący Komisji Przemian Systemów Wiejskich MUG. Lokalnym organizatorem był profesor Mohamad Naciri z Instytutu Agronomicznego im. Króla Hassana II, w którym to Instytucie konferencja obradowała.

W konferencji wzięło udział 15 osób reprezentujących wszystkie kontynenty oraz przedstawiciel UNESCO.

Program obejmował referaty o charakterze metodycznym (w tym referaty przedstawiające możliwości badań porównawczych w czasie), a następnie referaty dotyczące krajów Trzeciego Świata, w których ze względu na brak, niedostatek lub małą wiarygodność danych statystycznych badania wymagają nie tyle odmiennych metod co odmiennego sposobu gromadzenia danych oraz innej procedury badań.

Pierwsze posiedzenie w dniu 18 III 1986 r. objęło wprowadzenie do tematu konferencji przedstawione przez J. Kostrowickiego[5]. Obok przypomnienia przebiegu i wyników dotychczasowych badań, w tym także mapy typów rolnictwa Europy, zarysowano kierunki i sposoby rozciągnięcia podobnych badań na inne części świata. Ponieważ ze względu na możliwości, czas oraz koszty badań, mapy innych kontynentów musiałyby być wykonane w skali mniej szczegółowej (co wymagałoby bardziej zgeneralizowanego ujęcia), autor przedstawił różne sposoby generalizacji na przykładzie trzech rękopiśmiennych map typów rolnictwa Europy w skali 1:10 mln, opracowanych na podstawie tych samych danych co opublikowana mapa w skali 1:2,5

---

[1] J. Kostrowicki — *A hierarchy of world types of agriculture*, Geogr. Pol., 43, 1980, s. 125—162.

[2] J. Kostrowicki (ed.) — *Types of agriculture Map of Europe*. 9 sheets, Warsaw 1984,: *The types of agriculture map of Europe*, Geogr. Pol., 48, 1982, s. 79—92.

[3] J. Kostrowicki — *Comparative studies in agricultural development. A methodological review*, Warsaw 1984 (maszynopis).

[4] J. Kostrowicki — *Comparative studies in agriculture development. A methodological review*, Warsaw 1984, (summary) 47+4+24 s. powielone.

[5] J. Kostrowicki — *Comparative studies in agricultural development. An introduction to the UNESCO/IGU Conference, Rabat, 18—21 March 1986.*

mln. Na zakończenie autor podkreślił, że nie ma przeszkód metodycznych, aby pracę podjąć — dotychczasowe metody z niewielkimi tylko zmianami można by zastosować do obszarów pozaeuropejskich — są natomiast problemy środków i siły roboczej, które są wzajemnie ze sobą powiązane oraz problemy organizacyjne, jeśli pierwsze dwa problemy zostaną pomyślnie rozwiązane.

Następny referat ogólno-metodyczny, obejmujący analizę przyjętej metody i proponujący pewne ulepszenie[6], przedstawił J. W. Aitchison (W. Brytania). Zaproponował on powołanie centralnej agencji przetwarzania danych w celu ujednolicenia prac.

Odwołanie w ostatniej chwili przyjazdu J. Bonnamour (Francja), która miała mówić o dynamicznym ujęciu badań porównawczych rolnictwa na przykładzie przemian rolnictwa francuskiego w latach 1970—1980 spowodowało zmiany w programie. Zastąpił ją M. Troughton (Kanada) wygłaszając referat stanowiący krytyczny przegląd stosowanych dotąd metod przedstawiania oraz wymogi, jakie muszą spełniać oceny przemian w systemach rynkowych rolnictwa[7].

Na sesji popołudniowej referat na temat ewolucji karaibskich plantaji trzciny cukrowej w ciągu ponad 150 lat (1827—1980) przedstawił A. Dembicz (Polska)[8]. Referat ten był skrótem znacznie obszerniejszej rozprawy (opublikowanej w języku polskim) — pierwszej w świecie analizy przemian rolnictwa w tak długim okresie wykonanej przy zastosowaniu metod typologicznych.

R. D. Hill (Hong Kong)[9] przedstawił kolejny referat na temat sposobów zastosowań typologii rolnictwa na obszarze Azji, opracowany na podstawie jego prac nad typologią rolnictwa Malezji. Poddał on też analizie materiały podstawowe, jakie mogą służyć badaniom typologicznym w poszczególnych krajach Azji południowej.

Ostatni w tym dniu referat na temat opracowywanej szczegółowej klasyfikacji rolnictwa Indii wygłosił V. R. Singh (Indie)[10]. Przedstawił on też wyniki licznych i zaawansowanych w tym kraju badań typologicznych rolnictwa.

Drugi dzień obrad (19 III) rozpoczął referat P. Scotta (Australia) — *Hierarchia światowych typów rolnictwa w zastosowaniu do Australii*[11]. Podkreślił on, że zastosowanie ulepszonych w latach 1980—1985 metod typologicznych do badania rolnictwa australijskiego w przeciwieństwie do schematu z 1974 r. jest w pełni możliwe i nie będzie sprawiało żadnych trudności.

Drugi z kolei referat, J. Felizola Diniz'a (Brazylia)[12], dotyczył zarówno pierwszych prób jak i podjętych niedawno na szeroką skalę badań typologicznych rolnictwa tego kraju.

Trzeci i ostatni w tym dniu referat *Próba zastosowania metody typologicznej kodów-modeli do rolnictwa Afryki międzyzwrotnikowej w celu opracowania mapy typów rolnictwa świata, na przykładzie Kamerunu*[13], przedstawiony przez J. L. Dongmo (Kamerun), potwierdził w pełni stosowalność tej metody w krajach Afryki środkowej.

---

[6] J. W. Aitchison — *Typological analysis and agricultural development: Methodological issues and alternative strategies.*

[7] M. Troughton — *A critical review of methods of depiction and requirements for the change in market-oriented systems types of agriculture.*

[8] A. Dembicz — *The evolution of the Caribbean sugar cane plantation 1827—1980. An attempt at the dynamic approach to agricultural typology.*

[9] R. D. Hill — *Some thoughts on the application of the IGU World Typology of Agriculture with particular reference to Asia.*

[10] V. R. Singh — *Micro-level typological classification on Indian agriculture.*

[11] P. Scott — *The hierarchy of world agricultural types as applied to Australia.*

[12] J. A. Felizola Diniz — *Agriculture classification in Brazil. Problems and perspectives.*

[13] J. L. Dongmo — *Essai d'application de la methode typologique des codes-modeles à l'agriculture intertropicale en vue de l'elaboration d'une carte mondiale des types d'agriculture: l'exemple du Cameroun.*

Po południu tego dnia uczestnicy konferencji udali się na 1 1/2-dniowy objazd terenowy, którego celem było zapoznanie się na miejscu z różnymi formami rolnictwa marokańskiego, zarówno indywidualnego jak państwowego, na obszarze między Rabatem a Fezem oraz na pogórzu na południe od Fezu.

Przed południem ostatniego dnia obrad (21 III) referaty wygłosili: R. S. Odingo (Kenia)[14] — nt. gromadzenia danych oraz badań systemów rolniczych w Afryce wschodniej oraz J. H. Szyrmer (Polska-Algeria) — o zastosowaniu metody typologicznej do badania rolnictwa uspołecznionego w Algerii[15].

Po każdym z posiedzeń odbywała się dyskusja, która przyniosła wiele ważnych spostrzeżeń i wniosków.

Ostatnie posiedzenie czwartego dnia obrad poświęcono na ogólną dyskusję, w której wzięli udział wszyscy uczestnicy konferencji. Dłuższe wypowiedzi wygłosili prof. P. Scott (Australia) — prezydent oraz prof. G. Enyedi (Węgry) — wiceprezydent MUG. Dyskusję podsumował M. Troughton. Dyskusja wykazała całkowitą zgodność co do celów, znaczenia i możliwości podjęcia prac nad typologią rolnictwa świata. W rezultacie postanowiono przedłożyć UNESCO w imieniu MUG odpowiedni projekt badawczy (research project), a w wypadku uzyskania środków wystąpić do Komitetu Wykonawczego MUG o powołanie specjalnego komitetu, który kierowałby tymi pracami.

W drodze powrotnej piszący te słowa zatrzymał się w Paryżu w celu wstępnego omówienia tych spraw w UNESCO. Uczestniczący w konferencji w Rabacie przedstawiciel UNESCO Sengara Adama zorganizował w tym celu spotkanie z nowym zastępcą dyrektora generalnego UNESCO dla nauk społecznych i humanistycznych, dr J. Labastida Martin del Campo oraz dyrektorem działu nauk ekonomicznych i społecznych tego sektora, R. Santos Cuguyan'em. Na spotkaniu tym, po przedstawieniu pokrótce celów proponowanego projektu badawczego oraz możliwości i sposobów jego realizacji, odbyła się dyskusja. Sprawa zostanie ostatecznie zadecydowana po otrzymaniu z MUG projektu oraz danych dotyczących potrzebnych środków finansowych.

Jerzy Kostrowicki

P.S. Referaty wymienione w przypisach wraz z omówieniem przebiegu konferencji zostały w czasie druku niniejszego sprawozdania opublikowane przez M. J. Troughtona: Report and Proceedings of IGU/UNESCO Seminar on Methods of Comparative Studies im Agricultural Development..., 166 s.

MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM "GLOBAL CHANGES IN AFRICA DURING QUATERNARY — AST — PRESENT — FUTURE"

Dakar (Senegal), 21—28 IV 1986 r.

W dniach 21—28 kwietnia 1986 r. odbyło się w Dakarze sympozjum nt. globalnych zmian środowiska Afryki w czwartorzędzie, nastawione na ocenę kierunków zmian i ich prognozę na przyszłość. Głównymi organizatorami byli INQUA i Asocjacja Czwartorzędu Afryki, a kierownictwo spoczywało w rękach prof. H. Faure z Marsylii. W sympozjum uczestniczyło blisko 180 osób (w tym około 50% z Francji i 25% z krajów Afryki). W ciągu prawie pięciocniowych

[14] R. S. Odingo — *Data collection problems and the study of farming systems in relation to agricultural development: some observations from Eastern Africa.*

[15] J. H. Szyrmer — *Application de la methode typologique a l'étude de l'agriculture autogerée algerienne.*

obrad omówiono na sesjach kolejno różne problemy: zmiany litosfery, zmiany oceanów i lądolodów wokół Afryki, środowiska wybrzeży, torfy i mangrowia, relacje zmian atmosfery i oceanów, flora i fauna; paleolimnologia i paleohydrologia, pustynnienie i działalność wiatru, gleby i erozja, człowiek w neolicie. Z braku czasu prezentowano zbiorowe omówienia tematów, wygłaszając wybrane referaty i ilustrując wiele zagadnień na posterach. Autor sprawozdania przewodniczył sesji nt. paleolimnologii i paleohydrologii, przygotowując raport z obrad tej sesji na ostatnią sesję plenarną oraz zgłaszając referat (zaprezentowany w skrócie) *Mechanizmy zmian środowisk strefy umiarkowanej.*

W ramach sympozjum odbyło się zebranie robocze przewodniczących komisji i grup roboczych INQUA i przewodniczących programów IGCP, poświęcone udziałowi w nowych międzynarodowych programach. Uczestnicy zebrania poparli zarówno udział w programie ICSU *Glogal change*, jak i propozycję powołania nowego problemu IGCP *Quaternary geology and human survival*, który stanowiłby integralną część programu *Global change*. W tej sprawie wypowiedział się również autor sprawozdania jako kierownik problemu IGCP-158 i grupy roboczej 8c Komisji Holocenu INQUA, podkreślając potrzebę koncentracji badań na okresie ostatniego cyklu glacjalno-interglacjalnego, w tym szczególnie zmian środowiska od neolitu.

Sympozjum miało uroczystą oprawę, rozpoczęło się w auli Uniwersytetu Dakarskiego z udziałem ministra oświaty. Obrady toczyły się w budynku filii UNESCO-BREDA. W czasie sympozjum w Ośrodku Kultury Francuskiej została otwarta wystawa prezentująca środowisko i czwartorzęd zachodniej Sahary.

Po sympozjum odbyły się 4 trwające 3,5 dnia wycieczki. Autor brał udział w wycieczce północnej na obszar Sahelu. W czasie wycieczki zaprezentowano stan badań dotyczących czwartorzędu i współczesnych zmian środowiska sawanny (tzw. sudańskiej), stepu i półpustyni (Sahelu), prowadzonych m.in. przez prof. P. Michela ze Strassburga i ośrodek ORSTOM w Dakarze. Między innymi prezentowano różne generacje wydm i zmiany poziomu wód gruntowych w najmłodszym czwartorzędzie, rozwój delty Senegalu i zmiany poziomu wód gruntowych, stanowiska neolityczne i szybko postępujący proces pustynnienia, a także próby przeciwdziałania mu poprzez irygację.

Leszek Starkel

MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM nt. GEOGRAFII TURYZMU
Belgia, 29 IX — 5 X 1985 r.

Z okazji posiedzenia Komisji Geografii Turyzmu i Rekreacji Narodowego Komitetu Geograficznego Francji, odbytego po raz pierwszy na terenie Belgii, zorganizowano międzynarodowe sympozjum nt. geografii turyzmu, pod patronatem dziekana Wydziału Nauk Ścisłych (Faculté des Sciences) Uniwersytetu Liège — prof. dr. G. A. Sporcka i pod kierunkiem przewodniczącego komitetu organizacyjnego — profesora tegoż uniwersytetu, Ch. Christiansa.

W sympozjum uczestniczyło 59 geografów, reprezentujących 10 krajów (Belgia, Francja, Hiszpania, Holandia, Kanada, Polska, Portugalia, RFN, Szwajcaria, Włochy). Było ono złożone z dwu części: I — podstawowej nt. turyzmu i rekreacji w środowisku wiejskim (*Le tourisme et la recreation en milieu rural*), obejmującej obrady kameralne (referaty, dyskusje) i badania w terenie oraz II dodatkowej, fakultatywnej nt. turyzmu nadmorskiego i miejskiego (*Tourisme littoral et urbain*), przeprowadzonej w formie badań terenowych.

Pierwsza część odbyła się na walońskich terenach Belgii (Liège-Ardeny-Namur), druga — na flamandzkich (Flandria Zachodnia) i w Brukseli.

Językiem oficjalnym sympozjum był tylko j. francuski. Po zapoznaniu się w dniu 29 IX z zagospodarowaniem przestrzennym centrum historycznego Liège, następnego dnia uczestnicy udali się na miejsce obrad, którym było Centrum Przyrodnicze Botrange położone w Parku Przyrodniczym Hautes Fagnes-Eifel.

Obrady otworzył prof. Ch. Christians, a w tematykę sympozjum wprowadził prof. J. Sporck. Pierwsze 4 wystąpienia były poświęcone problematyce turyzmu w środowisku wiejskim Walonii, jego czynnikom rozwoju, ograniczeniom, przemianom, strukturze, formom organizacji itp., zreferowanym przez przedstawicieli władz turystycznych i planistycznych Regionu Walońskiego.

Po dyskusji rozpoczęła się I sesja właściwego sympozjum, zatytułowana *Turyzm i rekreacja w środowisku wiejskim, środowisko przyrodnicze i działalność turystyczna.*

Wygłoszono następujące referaty:

— *Refleksje dotyczące koncepcji modelu teoretycznego espace — temps — vecu wypoczynku i turyzmu* (R. Delbaere, Belgia);
— *Obszary wiejskie i turyzm. Próba typologiczna* (J. P. Lozato, Francja);
— *Turyzm i jego następstwa na obszarach wiejskich Walonii* (M. Mormont, Belgia);
— *Atrakcyjność regionu turystycznego w środowisku wiejskim. Przykład Ourthe i Aisne* (J. Flahaux, Belgia);
— *Turyzm w gospodarstwach rolnych regionu westfalskiego Sauerland* (P. Weber, RFN);
— *Funkcje turystyczne na obszarach wiejskich Polski* (W. Stola, Polska).

Tego samego dnia w godzinach wieczornych uczestnicy mieli okazję zapoznać się w pobliskiej Stacji Naukowej Mont-Rigi Uniwersytetu Liège z problematyką ekologiczną i turystyczną Parku Przyrodniczego Hautes Fagnes-Eifel i Rezerwatu Przyrodniczego Hautes Fagnes; problematykę tę zaprezentował dyrektor stacji — R. Schumacker.

W następnym dniu (1 X), w czasie II sesji obrad pod tym samym tytułem, wygłoszono referaty:

— *Zróżnicowanie pokrywy śnieżnej jako czynnik warunkujący organizację turystyki zimowej na wyżej położonych terenach Belgii* (M. Erpicum, Belgia);
— *Sporty zimowe i wypoczynek letni we wsiach alpejskich* (J. Miege, Francja);
— *Turyzm i rozwój regionalny w Portugalii* (C. Cavaco, Portugalia);
— *Agroturyzm we Włoszech* (L. Pedrini, Włochy);
— *Niektóre aspekty problematyki turystycznej wsi w regionie Quebec* (L. Audet, Kanada);
— *Turyzm wiejski w prowincji Quebec — obiekty, struktura, obsługa* (B. Vachon, Kanada);
— *Sieć wiejska i turyzm w Senegalu* (C. Ciaccio, Włochy).

W czasie badań terenowych, na trasie Butgenbach — La Roche-en-Ardenne — Villeroux — Hastière, uczestnicy mieli możliwości poznania różnych form zagospodarowania turystycznego obszarów wiejskich (wypoczynek w gospodarstwie rolnym, wiejski kompleks turystyczny, pola kempingowe, domy wypoczynkowe związków zawodowych itd.), a w czasie spotkań z miejscowymi władzami — problemów obecnego i przyszłego zagospodarowania turystycznego obszarów wiejskich. Ponadto w czasie objazdu terenowego prof. Ch. Christians informował uczestników także o innych problemach geograficznych Ardenów na tle Belgii walońskiej (warunki przyrodnicze, osadnictwo, zaludnienie, charakter gospodarki rolnej itp.).

Drugą, fakultatywną, część sympozjum (3—5 X) na obszarach Flandrii Zachodniej prowadził dr M. Groote z Uniwersytetu Katolickiego w Louven. Uczestnicy zapoznali się z rekreacyjnym (kąpieliskowym) turyzmem nadmorskim. Zwiedzili Knokke-Heist, Zoute oraz rezerwat przyrody Zwin. Ponadto w czasie objazdu terenowego poznawali problematykę turyzmu wiejskiego i miejskiego na przykładzie Damme, Bruges i Brukseli. W czasie wizyty w merostwie Bruges uczestników sympozjum zapoznano z ochroną zabytków i renowacją miasta.

W krótkim sprawozdaniu nie sposób przekazać wszystkie treści merytoryczne sympozjum. Bogaty materiał dokumentacyjny (referaty, informacje o zwiedzanych obiektach itp.) udostępniony uczestnikom zawiera — oprócz doniesień z zakresu problematyki geografii turyzmu i wypoczynku, głównie w krajach reprezentowanych na sympozjum — wiele informacji dotyczących rozwoju funkcji rekreacyjnych w Belgii, w tym głównie na obszarach wiejskich, wraz z uwarunkowaniami przyrodniczymi, ekonomicznymi, społecznymi itp. tego rozwoju. Merytorycznie bogaty i interesujący program oraz doskonałe jego przeprowadzenie organizacyjne znalazły wyraz

w wysokiej ocenie sympozjum przez jego uczestników, w tym także przewodniczącego Komisji Geografii Turyzmu i Rekreacji Narodowego Komitetu Geograficznego Francji — prof. M. Bonneau.

Wlydysława Stola

II KOLOKWIUM GEOGRAFII SPOŁECZNEJ POŚWIĘCONE SCHOLARYZACJI I ZATRUDNIENIU WE FRANCJI

Caen, 30—31 I 1986 r.

Francuska geografia społeczna tradycyjnie wiele uwagi przywiązuje do problematyki makrospołecznej w ujęciu klas i warstw społecznych, którą zazwyczaj przedstawia się w kategoriach nierówności społecznych i rozpiętości przestrzennych. Ten sposób rozumienia geografii społecznej jest właściwy głównie geografom związanym z uniwersytetami zachodniej Francji, zwłaszcza z Angers, Caen, Laval, Le Mans, Nantes, Rennes. Organizatorem II kolokwium był prof. Robert Herin i kierowane przez niego Centrum Badań Regionalnych i Zagospodarowania Przestrzennego (C.E.R.A.) na Uniwersytecie w Caen. Kolokwium było okazją do prezentacji bogatego dorobku badań empirycznych tego ośrodka, opracowanych w ciągu kilku lat dzięki subsydiom z francuskich centralnych funduszy przeznaczonych na badania naukowe (C.N.R.S. — Unite Associee — 915).

Zespół z Caen w toku intensywnie prowadzonych prac badawczych zaproponował nowatorskie metodologicznie rozwiązania, które stały się podstawą rozwijania geografii scholaryzacji. Badania początkowo realizowano w aglomeracji miejskiej Caen oraz na obszarze Calvadosu. Za punkt wyjścia przyjęto mierniki dotyczące opóźnień dzieci i młodzieży w procesie scholaryzacji oraz analizę niepowodzeń szkolnych.

W ten sposób geografowie francuscy wchodząc w złożony proces funkcjonowania placówek oświatowych w środowisku i badając efektywność procesu nauczania, przystąpili do formułowania prawidłowości przestrzennych, które stanowią podstawę wyjaśniania istniejących oraz przyszłych zjawisk i procesów społecznych zdeterminowanych przestrzennie. Jest to droga pionierska, otwierająca perspektywę nowych możliwości badawczych w geografii społecznej. Geografia scholaryzacji jak zwierciadło odbija wiele procesów społecznych pozornie z nią nie związanych; dotyczy to zarówno skali całego kraju, jak regionu i poszczególnych miejscowości. Można również oczekiwać, że wniesie wiele nowego do porównań międzynarodowych.

Leitmotivem kolokwium było ukazanie przez geografów przestrzennych implikacji procesu scholaryzacji, najczęściej mało znanych zarówno lokalnej administracji jak i różnego typu instytucjom społeczno-politycznym. W praktyce podejmowane są działania, które mają na celu rozwiązywanie różnych problemów, natomiast brak jest we Francji (a sądzę, że również w wielu innych krajach) szerszego, bardziej całościowego spojrzenia, pozwalającego uchwycić oddziaływanie mechanizmów społeczno-przestrzennych. Był to drugi podstawowy nurt kolokwium, który prowadził do formułowania interesujących uogólnień, często o walorach uniwersalnych, a równocześnie niezmiernie przydatnych w weryfikacji koncepcji teoretycznych wywodzących się z kręgu geografii człowieka i geografii behawioralnej.

W zamyśle organizatorów kolokwium miało dać zintegrowany obraz związków oświaty powszechnej i obowiązkowej ze szkolnictwem zawodowym i zatrudnieniem. Taki też przyjęto układ tematyczny sesji, z których pierwsza bya poświęcona karierom szkolnym, pojmowanym socjologicznie. W tym celu za kryteria ocen przyjęto mierniki odwołujące się do przestrzennych zróżnicowań w natężeniu występowania zjawisk drugoroczności oraz niepowodzeń szkolnych. Była to tematyka, która zdecydowanie zdominowała całe kolokwium z punktu widzenia zarówno liczby referatów, jak i ciężaru gatunkowego dyskusji. Był to przykład ofensywy

geografów w nowej dla nich dziedzinie, która dokonywała się przy dużym poparciu ze strony pedagogów i psychologów.

Drugi temat, któremu poświęcono odrębną sesję, stanowił blok zagadnień dotyczących młodzieży, oświaty, kształcenia zawodowego i rynku pracy. Z uwagi na najwyższe bezrobocie występujące wśród młodej generacji kończącej szkoły i napotykającej na ogromne trudności przy podejmowaniu pierwszej pracy zawodowej, wskazywano na rozwiązania alternatywne, takie jak przedłużanie nauki (m.in. przez upowszechnianie różnorodnych form kształcenia się) lub też od razu przygotowywanie młodego pokolenia do bezrobocia jako naturalnej fazy oddzielającej proces scholaryzacji od okresu aktywnej pracy zawodowej. Geografowie wskazywali na implikacje przestrzenne związane z koniecznością „dzielenia się" pracą, której nie wystarcza dla wszystkich chętnych. Są to zupełnie nowe zagadnienia, przed którymi staje gospodarka wielu rozwiniętych krajów Zachodu.

Logicznym następstwem tych problemów była sesja dotycząca zatrudnienia w kategoriach ruchliwości społecznej i przestrzennej, gdzie geografowie starali się wskazać i jednocześnie przestrzegać przed implikacjami społecznymi obecnej i przyszłej sytuacji występującej na rynku pracy.

Ostatnia sesja dotyczyła restrukturalizacji przemysłu, bezrobocia i rozmieszczenia zasobów pracy.

Na kolokwium zostało przygotowane 31 referatów napisanych przez 35 autorów, w tym 3 referaty hiszpańskie i 1 referat polski — doc. M. Ciechocińskiej o przestrzennych zróżnicowaniach w poziomie scholaryzacji w funkcjonalnym makroregionie Warszawy, do którego mapy były prezentowane na wystawie kartograficznej towarzyszącej kolokwium. Lista uczestników kolokwium obejmowało 140 nazwisk, głównie geografów pracujących w uniwersytetach zachodniej Francji, nie zabrakło także przedstawicieli z Paryża, Lyonu itd. Obrady toczyły się jednak przy znacznie większej liczbie osób, w związku z żywym zainteresowaniem przedstawicieli innych specjalności (zwłaszcza pedagogów, psychologów, socjologów) i dużym udziałem młodzieży studenckiej.

Generalnym sprawozdawcą pierwszej sesji był prof. Jean-René Bertrand, który na podstawie zgłoszonych referatów dokonał prezentacji nierówności społecznych we francuskim systemie szkolnym, poczynając od instytucji opieki nad dzieckiem, a na szkołach średnich i wyższych kończąc; wskazał on na kumulację czynników społeczno-ekonomicznych składających się na syndrom niepowodzeń, a także zanalizował zespół czynników determinujących sukces szkolny, w kategoriach geograficznych.

Prof. Jacques Chevalier jako generalny sprawozdawca II sesji, położył nacisk na przestrzenne aspekty polityki oświatowej i jej wpływ na struktury organizacyjne szkolnictwa, zwłaszcza znaczenie posunięć decentralizacyjnych dla kształtowania się rozpiętości geograficznych scholaryzacji. Badania empiryczne wykazały, że francuskie rozpiętości przestrzenne scholaryzacji są powodowane przez system szkolny. Rozmieszczenie szkół jest rezultatem działalności administracyjnej, która najczęściej nie uwzględnia problemów przestrzeni, a tym samym sprzyja utrzymywaniu się, a nawet zwiększaniu, występujących nierówności.

Sprawozdawcą sesji III był prof. Pierre Peyon, który zajmując się problematyką zatrudnienia poświęcił szczególnie wiele uwagi systemowi kształcenia zawodowego rolników oraz utrzymującej się w społeczeństwie francuskim negatywnej selekcji do zawodów rolniczych. Stwierdzono, że rozmieszczenie placówek szkolnych ma wpływ na przestrzenne zachowania młodzieży, co znajduje wyraz w wyborze szkoły. Francuzi wprowadzają pojęcie „strategii rodzinnej", która jest silnie zróżnicowana społeczno-przestrzennie. Dla pewnej części społeczeństwa zawiera się ona w kanonie klasycznych wzorców francuskiej burżuazji i stanowi wdzięczny temat dla badań geograficznych. W polskiej terminologii odpowiada ona badaniom przestrzennych uwarunkowań aspiracji lub motywacji w zakresie kształcenia.

Czwarta sesja w dużej mierze była sesją hiszpańską; podczas niej omawiano zjawiska dezindustrializacji, traktując je jak przejaw kryzysu w Hiszpanii oraz dużego bezrobocia w rolnictwie i trudności w uzyskaniu pierwszej w życiu pracy zawodowej. Kontrastowo

zestawiono z tą tematyką problemy zatrudnienia na przykładzie francuskiego nowego miasta (Villeneuve-d'Ascq) — ośrodka nowoczesnej technologii i skupiska kadr o najwyższych kwalifikacjach zawodowych, w którym problemy zatrudnienia uzyskują zgoła odmienny wymiar (wiążą się np. z odmową pracy nocnej czy pracy ośmiogodzinnej). Jak rozległe konsekwencje dla organizacji życia społecznego ma dzielenie się pracą w warunkach dużego bezrobocia zostało przedstawione na przykładzie firmy LAVAL.

II kolokwium Geografii Społecznej w Caen było ważnym wydarzeniem naukowym, czego wyrazem była zarówno obecność rektora uniwersytetu na uroczystości otwarcia jak i wystąpienie rektora miejscowej Akademii Pedagogicznej. Podsumowania kolokwium dokonał prof. Jean Renard. Powołując się na liczne głosy w dyskusji stwierdził on, że było to dobre kolokwium, które pozwoliło dokonać prezentacji prowadzonych badań empirycznych i nawiązać kontakty robocze geografów z psychologami i pedagogami. Wykazało konieczność łączenia lokalizacji placówek z rozmieszczeniem ludności, miejsc pracy oraz natężeniem i kierunkami przepływów wynikających z mobilności przestrzennej ludności. Istotne jest, zdaniem prof. Renarda, aby rezultaty badań docierały do świadomości społeczeństwa, a także do ośrodków podejmujących decyzje — pozwoliłoby to wykorzystać ustalenia empiryczne do zmniejszenia nierówności społecznych i rozpiętości przestrzennych w zakresie scholaryzacji.

Materiały z kolokwium, referaty i dyskusja, zostaną wydane w serii wydawniczej Uniwersytetu w Caen w tomie *Actes du Colloque sur „Scolarisation — Formation — Emploi"*.

Maria Ciechocińska

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA POD NAZWĄ „SPOŁECZNE PROBLEMY MIAST PRZEMYSŁOWYCH"

Wisła-Czarne, 24—30 XI 1985 r.

Komisja Socjologiczna Rozwoju Miast i Regionów KPZK PAN oraz Akademia Ekonomiczna im. Karola Adamieckiego w Katowicach zorganizowały w dniach 24—30 XI 1985 r. międzynarodową Konferencję naukową, poświęconą społecznym problemom miast przemysłowych. Konferencja w Wiśle była kontynuacją zapoczątkowanych w 1982 r. dorocznych seminariów polsko-zachodnioniemieckich dotyczących socjologii miasta i socjologii regionalnej, nad którymi protektorat przejął KPZK PAN zastępując Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Ze strony niemieckiej organizatorem jest Niemieckie Towarzystwo Socjologiczne (RFN) przy współudziale Fundacji Wernera Reimera z Bad Homburga.

Tradycją dotychczasowych seminariów był ich roboczy, otwarty charakter, toteż składy delegacji dobierano w zależności od tematu seminarium. W konferencji w Wiśle uczestniczyło 20 osób z Czechosłowacji, Polski i Niemiec Zachodnich. Polskę reprezentowali przedstawiciele ośrodków akademickich z Katowic, Krakowa, Lublina, Łodzi, Poznania, Rzeszowa, Warszawy i Wrocławia. Wziął udział również przewodniczący KPZK PAN prof. K. Dziewoński i przewodniczący Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, prof. J. Ziółkowski. Czechosłowację reprezentowała trzyosobowa delegacja z Bratysławy i Pragi; uczestnicy z RFN byli związani z instytucjami naukowymi z Bonn, Bremy, Hamburga, Karlsruhe, Kolonii, Monachium, Trewiru oraz z Berlina Zachodniego.

Konferencja obejmowała 5 sesji poświęconych wybranym zagadnieniom miast przemysłowych. W programie znalazły się także wycieczki studialne do szybko rozwijających się miast przemysłowych związanych z wydobyciem węgla kamiennego w Rybnickim Okręgu Węglowym (Jastrzębie Zdrój, Wodzisław Śląski, Żory, a także Bielsko-Biała jako przykład starego miasta przemysłowego, które obecny rozwój zawdzięcza rozbudowie zakładów przemysłu motoryzacyjnego).

Sesja I służyła prezentacji podstawowych problemów współczesnych miast przemysłowych. Prof. B. Hamm dokonał syntetycznego przeglądu czynników przesądzających współcześnie o prosperity lub upadku miast przemysłowych w świetle znanych teorii rozwoju miast oraz zjawisk uruchamiających procesy polaryzacji. Referat zawierał propozycję metodologiczną pomiaru zmian i sposobu określania syndromu cech wzrostu, stagnacji czy regresu, otwierającą interesujące możliwości interpretacyjne i poznawcze. Poszukując nowych generalizacji prof. B. Hamm odwołał się m.in. do doświadczeń kontynentu Ameryki Północnej. Na tej podstawie powstał uproszczony model opisujący typowe cechy tradycyjnego miasta przemysłowego Półrocy tj. położonego w tzw. pasie mrozu, który służy porównaniom z nowoczesnymi miastami przemysłowymi zlokalizowanymi w tzw. pasie słońca. Autor przedstawiał wyniki wstępnego testowania metody na przykładzie kilkunastu krajów. Jego zdaniem dla teorii rozwoju miast i badań porównawczych podstawowe znaczenie mają stwierdzenia potwierdzające lub negujące konwergencję obserwowanych tendencji rozwojowych.

Wątki te podjął prof. J. Ziółkowski w kategoriach analizy jakościowej, wskazując na rozległość konsekwencji społeczno-organizacyjnych spowodowanych rewolucją w sposobach komunikowania się ludzi, a także zespołem zjawisk, które zwykło się określać mianem intelektualnej rewolucji technologicznej wywołanych przez rozwój elektroniki i informatyki. W tym kontekście na pierwszy plan wysuwa się wpływ cywilizacji technicznej na miasto, które jest jej produktem. Takie spojrzenie na miasto otwiera nowe perspektywy badawcze i wymaga przewartościowania wielu ujęć tradycyjnych.

Sesja I stworzyła ramy do prezentacji wyników badań empirycznych oraz formułowania prognoz rozwojowych. Kolejne sesje koncentrowały się wokół wybranych zagadnień. Punktem wyjścia do szerokiej roboczej dyskusji była prezentacja problemów przemysłowych współczesnego Krakowa oraz charakteru i rozmiaru konfliktów im towarzyszących (doc. K. Sowa) i życia codzinnego w mieście przemysłowym na przykładzie Łodzi (dr A. Majer).

W tym świetle pojawiło się generalne pytanie o przyszły rozwój dawnych ośrodków przemysłowych. Pytanie to sformułował P. Jung w referacie poświęconym problemom występującym na terenie miast w RFN. Zagłębie Ruhry jest obszarem szczególne interesującym pod tym względem, z racji przeżywania ostrego regresu porównywanego często z kryzysem regionu Liverpool (Merseyside) w Anglii. Jego udziałem były doktliwe konsekwencje związane z recesją, podczas gdy rejon Dotmundu staje dopiero wobec takiego zagrożenia. Problemom tym był poświęcony referat dr. R. Stieranda.

Deindustrializację miasta przemysłowego na przykładzie zjawisk obserwowanych na rynku pracy w Bremie omawiał referat dr. U.-J. Walthera, który wskazywał na kumulowanie się na rynku pracy takich efektów jak obniżanie się wielkości produkcji, restrukturalizacja przemysłu oraz zamykanie zakładów przemysłowych. Oddziaływanie wymienionych procesów sprzyjało zmniejszeniu zapotrzebowania na czynnik pracy oraz powodowało wzrost bezrobocia w różnych jego postaciach, w rozmiarach zagrażających utrzymaniu bazy ekonomicznej miasta przemysłowego.

Problemy kształtowania środowiska w miastach przemysłowych były analizowane na przykładzie doświadczeń Czechosłowacji (prof. O. Widłakowa) i RFN. O specyfice czeskiego miasta przemysłowego traktował referat dr. Jiri Musila.

Odrębne sesje dotyczyły socjologicznych zagadnień struktur społecznych, które zazwyczaj są rozpatrywane jako pochodna struktur ekonomicznych. Takie podejście w coraz mniejszym stopniu jest uzasadnione w związku z dokonującymi się przemianami w stylach życia oraz w systemach wartości. Zdaniem prof. R. Mackensena, w związku z coraz silniejszym oddziaływaniem wzorców kulturowych oraz organizacji polityczno-gospodarczych, w badaniach struktur społecznych należy uwzględniać siłę oddziaływań formalnych i nieformalnych więzi społecznych. Teza ta prezentowana w nawiązaniu do podstawowych koncepcji teoretycznych została interesująco udokumentowana.

W tym symym nurcie teoretycznym znalazł się referat dr. F. Abrahamsa, który podjął temat funkcjonowania pokrewieństwa w mieście w środowiskach różnych grup i warstw społecznych. Powołując się na wyniki badań empirycznych prowadzonych w wielu krajach udowadniał, że problem pokrewieństwa jest kluczem do zrozumienia wielu zjawisk typowych dla współczesnej urbanizacji. Dobrą ilustracją tej tezy są miasta przemysłu wydobywczego, zwłaszcza górnictwa węgla kamiennego, gdy praca wiąże się z wysokim ryzykiem. Więzy pokrewieństwa stają się wówczas rękojmią zaufania i dodatkowym zabezpieczeniem wspólnych interesów, wytwarzając złożony system mikrolokalnych relacji. Referat dr. K. Frysztackiego o związkach zakładu pracy z otaczającym go środowiskiem na przykładzie lokalnej społeczności robotniczej nawiązywał do tego nurtu konferencji.

Okazało się, że nie tylko w Polsce trudno jest prowadzić rozważania nad rozwojem miast abstrahując od sytuacji mieszkaniowej. Referat prof. W. Strubelta służył prezentacji obszarów problemowych w miastach niemieckich na przykładzie nowych osiedli mieszkaniowych. Jest to problem bardziej uniwersalny i nie tylko zachodnioniemiecki, mimo że w RFN często przyjmuje postać zróżnicowań narodowościowych, które obok zróżnicowań regionalnych mają duże znaczenie. Autor wprowadził rozróżnienie nowych osiedli mieszkaniowych w zależności od ich usytuowania jako części miast satelitarnych lub miast wielkich, prezentując ważniejsze aspekty podnoszone w toczącej się na ten temat dyskusji publicznej w RFN. Wskazał na słabości rozwiązań planistyczno-urbanistycznych, które w licznych przypadkach wyzwalają patogenność zachowań społecznych. Uzupełnienie stanowiły obszerne zestawienia statystyczne informujące o uwarunkowaniach wynikających z systemu osadniczego oraz skali problemu w poszczególnych rejonach kraju.

Interesujące dopełnienie zawierał referat prof. H. J. Kleina o wzorcach mieszkaniowych preferencji występujących w miastach przemysłowych RFN. Badania empiryczne wskazały na koniec fascynacji nowoczesnym, wielokondygnacyjnym budownictwem mieszkaniowym oraz towarzyszący mu wzrost krytycyzmu społecznego. Pojawia się więc dylemat: jak architektonicznie i urbanistycznie zagospodarowywać nowe osiedla mieszkaniowe. Czy mają to być „łąki jednorodzinnej zabudowy" powiązane ze starymi jednostkami osadniczymi, czy też mają to być nowoczesne miasta, które zdaniem opinii publicznej ciągle mają więcej wad niż zalet. Nie są to łatwe rozstrzygnięcia, dokonywane pod presją realiów ekonomicznych pozwalających skutecznie oddzielać złudzenia od możliwości.

W polskich referatach położono nacisk na problematykę społeczną nowych miast przemysłowych. Doc. P. Kryczka zajął się wyłącznie nowymi miastami Lubelszczyzny, koncentrując się na zagadnieniach teoretycznych, natomiast dr S. Cieśla prezentował ocenę wybranego miasta przemysłowego w świetle opinii jego mieszkańców na podstawie wyników badania (przykład także zaczerpnięty z lubelskiego). Na podkreślenie zasługuje szczególnie duża rozbieżność oczekiwań i aspiracji wobec ograniczonych możliwości ich zaspokojenia.

Ostatnia sesja grupowała polskie referaty zajmujące się modelowym miastem przemysłowym. Dobry przykład stanowił w tym względzie Żyrardów jako miasto jednego pracodawcy przemysłu włókienniczego, wznoszone według najlpeszych w XIX w. rozwiązań architektoniczno-urbanistycznych wraz z całą gamą różnych instytucji paternalistycznych, które nie ustępowały wzorcom A. Kruppa w Essen, czy późniejszej działalności Baty w Czechosłowacji. Na podkreślenie zasługuje pełne podporządkowanie rozwiązań urbanistycznych strukturze społecznej i służącej jej organizacji życia społecznego. Doc. M. Ciechocińska omówiła kierunki i charakter zmian w ciągu 150 lat istnienia Żyrardowa.

Mgr K. Herbst prezentował skalę przemian w regionie rolniczym w związku z uprzemysłowieniem miasta, stanowiącego lokalny ośrodek centralny. Doc. W. Misiak poświęcił referat roli funkcji kulturalnych w miastach przemysłowych. Łącznie na konferencję zostało przygotowanych 20 referatów, które ukażą się pod redakcją prof. L. Frąckiewicz w ramach serii wydawniczej Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, a w wersji

niemieckiej nakładem Bundesforschungsanstalt für Landeskunde und Raumordnung v Bonn, Bad Godesberg, podobnie jak poprzednie tomy mteriałów zawierających dorobek wcześnejszych seminariów.

Maria Ciechocińska

35-LECIE PAŃSTWOWEGO WYDAWNICTWA NAUKOWEGO

W 1986 r. Państwowe Wydawnictwo Naukowe obchodzi 35-lecie działalności. Z tą okazji warto zwrócić uwagę na dorobek wydawniczy Redakcji Geograficznej PWN, która w tym okresie przygotowała do publikacji 316 pozycji (łącznie ze wznowieniami i nowymi wydaniami), zaopatrując szkolnictwo wyższe w podręczniki, a szersze grono zainteresowanych w książki, dostarczające wiedzy z zakresu nauk o Ziemi oraz o różnych krajach na świecie. W omawianym okresie zmieniło się 7 kierowników Redakcji, którymi byli kolejno: Irena Gieyszorowa, Wiesława Richling-Kondracka, Jan Ernst, Zenobia Załugowa, Ryszard Ciszewski, Barbara Ciszewska i Teresa Wyszomirska (od 1982 r.). Opublikowano książki kilkudziesięciu autorów polskich oraz kilkadziesiąt książek autorów zagranicznych (w większości radzieckich, ale także anglojęzycznych, francuskich, czeskich, węgierskich, jugosłowiańskich, chińskich i mongolskich).

Początkowo opracowywano w Redakcji na zlecenie Instytutu Geografii PAN jego wydawnictwa: Przegląd Geograficzny (w 1953 r.), Prace Geograficzne i Bibliografię Geografii Polskiej (w latach 1954—1958). Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Geograficznego opublikowano pracę zbiorową *Wydmy śródlądowe Polski* (1958), tom *Polskie Towarzystwo Geograficzne w pięćdziesiątą rocznicę działalności* (1968), 4 tomy *Pism wybranych Eugeniusza Romera* (1961—1964) i 5 tomików poświęconych wybitnym geografom polskim: Wacławowi Nałkowskiemu (1962), Stanisławowi Nowakowskiemu (1963), Stanisławowi Lencewiczowi (1966), Stanisławowi Pawłowskiemu (1968) i Ludomirowi Sawickiemu (1968). Szkoda, że tej ostatniej serii nie kontynuowano, choć były już przygotowane materiały z sesji poświęconej Jerzemu Smoleńskiemu i warto by utrwalić pamięć o innych wybitnych polskich geografach, nie tylko tych, którzy działali przed 1939 r.

Z inicjatywy Redkacji Geograficznej ukazały się natomiast 3 książki, zawierające część spuścizny naukowej Stanisława Lencewicza. Była to *Geografia fizyczna Polski* (1955) — adaptowany przez J. Kondrackiego tom *Polska* z przedwojennej *Wielkiej Geografii Powszechnej*, a w 1959 r. w zmienionej wersji pod nazwiskami S. Lencewicza i J. Kondrackiego (II wydanie w 1962 r., III w 1964 r.), następnie napisane w czasie wojny 2 rozdziały nieukończonego podręcznika uniwersyteckiego, opublikowane jako *Materiały do geografii fizycznej ogólnej: lodowce, wody lądowe* (1954), wreszcie *Pisma wybrane z geografii fizycznej Polski* (1957), zawierające m.in. trudno dostępne prace publikowane pierwotnie tylko w jęz. francuskim. Wydano również znakomitą książkę Jana Czekanowskiego *Człowiek w czasie i przestrzeni* (1967), *Nową Południową Walię* Pawła Edmunda Strzeleckiego w tłumaczeniu Jana Flisa (1958) i *Pisma wybrane* tegoż autora (1960), udostępniając czytelnikowi polskiemu dorobek tego podróżnika-badacza, a także *Podróże po Azji Środkowej* Bronisława Grąbczewskiego (1959). Wacław Słabczyński jest autorem monografii P. E. Strzeleckiego (1957) oraz książki *Polscy podróżnicy i odkrywcy* (1973), zaś Aniela Chałubińska — opracowania *Ignacy Domeyko i jego wkład do geografii Polski* (1969). W późniejszych latach książki tego rodzaju w PWN nie ukazywały się, choć wydawano je gdzie indziej (np. w 1962 r. pojawiła się w Irkucku książka zawerająca zbiór niepublikowanych prac Aleksandra Czekanowskiego oraz artykułów o jego działalności). Kilkanaście wydanych książek, w znacznej części tłumaczeń, dotyczy jednak dziejów rozwoju horyzontu geograficznego i historii geografii. W 1957 r. ukazało się tłumaczenie *Geografii antycznej* M. Bodnarskiego, w 1965 przedrukowano *Historię rozwoju horyzontu geograficznego* S. Nowakowskiego, w 1966 wydano *Historię nauki o Ziemi w zarysie* J. Staszewskiego,

w 1968 — *Zarys historii odkryć geograficznych* J. Babicza i W. Walczaka (II wyd. 1970, III — 1971), w 1975 — *Rozwój myśli geograficznej* A. Isaczenki. Historii poznawania poszczególnych kontynentów dotyczą następujące książki: *USA — opanowanie kontynentu* H. Boescha (1961), *Poznanie Czarnego Lądu* J. Szaflarskiego (1968), *Historia poznania Europy* I. P. oraz W. I. Magidowiczów (1974), *Historia poznania Afryki* M. B. Gornunga i J. G. Lipca (1977), zbiorowe opracowanie *Historia poznania radzieckiej Azji* (1979), *Historia poznania Ameryki Południowej i Środkowej* I. P. Magidowicza (1979). Odrębne miejsce zajmuje *Historia hydrologii* A. K. Biswara (1978). Jak widać z tego przeglądu, niektóre tematy powtarzają się, a innych brak.

Do głównych zadań PWN należy wydawanie podręczników akademickich. Zasługą Redakcji Geograficznej jest opublikowanie około 30 podręczników autorów polskich, co w znacznym stopniu zaspokoiło potrzeby studiów geograficznych. Zestaw ten uzupełniły tłumaczenia z języków obcych. Warto wymienić oryginalne polskie podręczniki (w kolejności ukazywania się pierwszych wydań):

1952: M. Książkiewicz, J. Samsonowicz — *Zarys geologii Polski*, II wyd. 1953;
1953: A. Opolski — *Astronomiczne podstaw geografii*, II wyd. 1964, III — 1966;
1957: J. Kostrowicki — *Środowisko geograficzne Polski*, II wyd. 1961, III — 1968;
1958: S. Pietkiewicz — *Wody kuli ziemskiej. Wody lądowe*;
1959: A. Schmuck — *Zarys klimatologii Polski*;
1961: M. Klimaszewski — *Geomorfologia ogólna*, II wyd. 1963, III — 1965, IV — 1966, nowa wersja pt. *Geomorfologia* 1978, II wyd. 1981;
1962: S. Brezowski — *Geografia transportu*;
1963: Z. Mikulski — *Zarys hydrografii Polski*, II wyd. 1965;
1965: J. Kondracki — *Geografia fizyczna Polski*, II wyd. 1967, III w nowej wersji — 1978, IV — 1980, V — 1981, VI — 1982;
1966: B. Dobrzański — *Zarys geografi gleb*;
1967: L. Kosiński — *Geografia ludności*;
1968: *Geografia ekonomiczna Polski* (zbior.), II wyd. 1971, III — 1973, IV — 1978, V — 1981,
Z. Czeppe, J. Flis, R. Mochnacki — *Geografia fizyczna świata*;
A. Malicki — *Wstęp do geografii*, II wyd. 1972;
1969: K. Łomniewski — *Oceanografia fizyczna*. II wyd. 1970;
M. Kiełczewska-Zaleska — *Geografia osadnictwa*, II wyd. 1972, III — 1977, IV — 1978;
J. Kondracki — *Podstawy regionalizacji fizycznogeograficznej*, II wyd. 1976;
W. Okołowicz — *Klimatologia ogólna*;
1971: J. Barbag — *Zarys geografii politycznej*, II wyd. 1974, III — 1978;
1972: *Geografia przemysłu Polski* (zbior.), II wyd. 1974,
Geomorfologia Polski, t. I i II (zbior.);
1973: J. Kostrowicki — *Zarys geografii rolnictwa*,
1974: S. Golachowski — *Metody badań w geografii osadnictwa*,
A. Jagielski — *Geografia ludności*, II wyd. 1977, III — 1978,
1975: S. Berezowski — *Zarys geografii komunikacji*, II wyd. 1976, III — 1978;
1977: *Przewodnik do ćwiczeń z hydrografii* (zbiór.);
1978: A. Ciołkosz, J. Miszalski, J. Olędzki — *Interpretacja zdjęć lotniczych*;
T. Bartkowski — *Kształtowanie i ochrona środowiska*, II wyd. 1981;
1980: R. Bednarek, Z. Prusinkiewicz — *Geografia gleb*;
1981: B. Jakiel, B. Kostrubiec — *Statystyka z elementami matematyki*.

Trzeba zauważyć, że publikację podręczników geologicznych przejęły Wydawnictwa Geologiczne, książki z zakresu geografii ekonomicznej wydaje również Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, a z zakresu biogeografii — inne redakcje. Nie znalazły się w ewidencji Redakcji Geograficznej wydawane przez PWN skrypty o charakterze podręczników, takie jak T. Bartkowskiego *Ochrona zasobów przyrody i zagospodarowanie środowiska geograficznego* (1973), *Zastosowania geografii fizycznej* (1974) oraz *Metody badań geografii fizycznej* (1977), A. Ri-

chlinga *Metody badań kompleksowej geografii fizycznej* (1982), I. Dynowskiej i A. Tlałki *Hydrografia* (1982) i kilka innych.

Do książek, które miały największą liczbę wydań i największe nakłady, należą *Geomorfologia* M. Klimaszewskiego (6 wydań), *Geografia fizyczna Polski* J. Kondrackiego (6 wydań, a łącznie z przeróbką dzieła S. Lencewicza 10 wydań), zbiorowe opracowanie *Geografia ekonomiczna Polski* (5 wydań) oraz *Geografia osadnictwa* M. Kiełczewskiej-Zaleskiej (4 wydania).

Spośród tłumaczeń podręczników i książek pomocniczych zasługują na uwagę: J. Kunsky'ego *Blokdiagramy* (1955) oraz *Zjawiska krasowe* (1955), S. Kostina *Podstawy meteorologii* (1956), S. Kostina i T. Pokrowskiej *Klimatologia* (1957), M. Pardego *Rzeki* (1957), J. Sauszkina *Wstęp do geografii ekonomicznej* (1959, II wyd. 1965), S. Kalesnika *Geografia fizyczna ogólna* (1961, II wyd. 1962, III — 1964, IV — 1969) oraz *Podstawy geografii fizycznej* (1973, II wyd. 1975), G. Gospodinowa *Odczytywanie zdjęć lotniczych* (1964), S. Pettersena *Zarys meteorologii* (1964, II wyd. 1966), McCarthy'ego i J. Lindberga *Wprowadzenie do geografii ekonomicznej* (1969), S. Chromowa *Meteorologia i klimatologia* (1969, II wyd. 1973, III — 1977), L. Smirnowa *Teoretyczne podstawy fotointerpretacji* (1970), A. Perelmana *Geochemia krajobrazu* (1971), A. Scheideggera *Geomorfologia teoretyczna* (1974), M. Boczanowa *Metody statystyki matematycznej w geografii* (1976), J. B. Racine'a i H. Reymonda *Analiza ilościowa w geografii* (1976), P. S. Eaglesona *Hydrologia dynamiczna* (1978), Ł. K. Dawydowa i innych *Hydrologia ogólna* (1979), D. L. Armanda *Nauka o krajobrazie* (1980), M. A. Głazowskiej *Gleby kuli ziemskiej* (1981), B. Winogradowa *Satelitarne metody badania środowiska przyrodniczego* (1983), J. G. Lockwooda *Procesy klimatotwórcze* (1984), K. A. Saliszczewa *Kartografia ogólna* (1984).

Książkami innego typu są pewne nieformalne serie, np. monograficzne opracowania krajów i regionów świata lub tzw. Biblioteka Nauk o Ziemi. Pierwsza z tych serii jest złożona z tomów o podobnie komponowanych obwolutach z nazwą kraju. Najwięcej książek z tej serii napisał W. Walczak: *Niemiecka Republika Demokratyczna* (1970), *Finlandia* (1973), *Republika Federalna Niemiec* (1976) i *Dania* (1984), a następnie L. Straszewicz: *Francja* (1972), *Włochy* (1977), *Hiszpania* (1982), Ukazały się ponadto: *Brazylia* A. Zarychty (1972), *Rumunia* A. Mariańskiego (1973) oraz tegoż autora *Wietnam* (1980) i *Chiny* (1980, wspólnie z A. Halimirskim), *Jugosławia* A. Malickiego (1974), *Szwecja* W. A. Nowaka (1975), *Wielka Brytania* J. Barbaga (1976), *Stany Zjednoczone* L. Baranieckiego (1980), *Meksyk* Z. Szota (1982), *Irak* J. Głodka (1982), *Japonia* R. Mydla (1983), *Holandia* L. Żurawieckiego (1983), a także tłumaczenia z obcych języków: *Węgry* M. Pecsi'ego i W. Sarfalvi'ego (1971), *Mongolska Republika Ludowa* B. Gungaadasza (1971), *ZSRR-Ural* (1972), *ZSRR-Gruzja* (1972) oraz *Australia* (1974). W sumie 14 książek przedstawia monografie krajów europejskich, a 12 — ZSRR i krajów pozaeuropejskich, co oznacza, że cykl może być długo kontynuowany. Wartość informacyjna i naukowa tomów jest różna.

W Bibliotece Nauk o Ziemi, która wyróżnia się kolorowymi kartonowymi okładkami o standaryzowanym układzie graficznym, ukazało się 12 tłumaczeń na następujące tematy: *Kopalne środowisko naturalne* (1978), *Zasoby Ziemi* (1978), *O atmosferach* (1978), *Budowa Ziemi* (1978), *Pogoda* (1979), *Historia życia* (1979), *Człowiek i ocean* (199), *Czas geologiczny* (199), *Oceany* (1979), *Materiał Ziemi* (1980), *Powierzchnia Ziemi* (1980), *Układ słoneczny* (1983). Ponadto w latach 1983—1985 Redakcja Geograficzna wydała 4 książki z serii Biblioteka Problemów: *Świat planet* (1983), *Sztuka widzenia w matematyce* (1983), *Struktura Wszechświata* (1985) oraz *Satelitarne badania Ziemi* (1985).

Zasługuje na uwagę kilka pozycji dotyczących wielkich regionów Polski, tworzących jakby odrębną serię, nie obejmującą zresztą całego kraju. Są to: W. Walczaka *Sudety* (1968) i *Obszar przedsudecki* (1970), T. Bartkowskiego *Wielkopolska i środkowe Nadodrze* (1970), J. Kondrackiego *Polska Północno-Wschodnia* (1972) oraz B. Augustowskiego *Pomorze* (1977). Wcześniej zaczęto wydawać tomiki, zawierające ekonomiczno-geograficzne monografie województw: olsztyńskiego — Z. Januszko i M. Kiełczewska-Zaleska (1955), opolskiego — L. Straszewicz (1956), poznańskiego — S. Zajchowska (1959), rzeszowskiego — M. Chilczuk (1962), gdańskiego — J. Borowik (1964), katowickiego — B. Rychłowski (1967), łódzkiego — L. Strasze-

wicz (1967), kieleckiego — T. Szczepanik (1967), warszawskiego — T. Lijewski (1968). Obie wymienione serie nie zostały doprowadzone do końca, a monografie województw pozostały jedynie dokumentem przeszłości.

Jeszcze inną serię tworzą regionalne monografie oceanów i mórz. Są to: A. Zierhoffera *Ocean Atlantycki i jego morza* (1970), K. Łomniewskiego i innych *Morze Bałtyckie* (1975), *Morze Śródziemne* (1974), *Morze Arktyczne* (1979) i *Ocean Atlantycki* (1982).

Wiele książek z zakresu geografii regionalnej ukazało się w latach wcześniejszych. Były to tłumaczone z jęz. rosyjskiego: B. Dobrynina *Geografia fizyczna Europy Zachodniej* (1954) i *Geografia fizyczna ZSRR* (1956) — części europejskiej, co nie jest zaznaczone w tytule, P. Susłowa *Geografia fizyczna azjatyckiej części ZSRR* (1961), L. Berga *Przyroda ZSRR* (1962), E. Murzajewa *Mongolia* (1957), Czu-Szao-Tanga *Chiny* (1958), L. Gordonowa *Egipt* (1957) oraz praca zbiorowa *Związek Radziecki* (1972). Z języka angielskiego przetłumaczono Kraje skandynawskie C. O'Della (1961), z francuskiego *Jugosławię* B. Milojevicia (1958), z niemieckiego *Kanadę* K. Bernharda i E. Winklera (1962) oraz opracowanie zbiorowe *Kraje i morza pozaeuropejskie* (1959). Polscy autorzy napisali: R. Galon — *Alpy, Austria, Szwajcaria* (1958), A. Wrzosek — *Czechosłowacja* (1960), S. Kałużyński — *Mongolia* (1965), K. Wolski — *Pakistan* (1965), L. Ratajski i E. Szymański — *Kongo* (1967), L. Skuratowicz — *Sudan* (1965) oraz *Liban* (1969), A. Jahn — *Alaska* (1966), J. Machowski — *Meksyk* (1968), A. Dembicz — *Kuba* (1969), T. Szymański — *Tunezja* (1971). Niektóre tytuły zostały później opracowane ponownie w serii krajów i regionów świata (Jugosławia, Meksyk, Mongolia), nie została ona podbudowana przez 20 innych, wcześniejszych pozycji.

Jak widać, Redakcja od początku zwracała szczególną uwagę na publikacje z zakresu geografii regionalnej, ujmowanej zresztą w różny sposób. Wyrazem tej tendencji było ukazanie się w latach 1962—1967 w masowym nakładzie (65 tys. egz.) opracowanej zespołowo pięciotomowej *Geografii Powszechnej*, której I tom poświęcono ogólnym zagadnieniom przyrodniczym, II — człowiekowi i jego działalności gospodarczej, III — Europie bez ZSRR, IV — Związkowi Radzieckiemu, Azji i Afryce, V — Arktyce, Ameryce, Australii i Oceanii, Antarktydzie oraz Oceanowi Światowemu. Ozdobć tego dzieła są znakomite mapy krajobrazowe F. Uhorczaka. Pomimo udziału w opracowaniu wybitnych specjalistów schematyczne charakterystyki państw są ogólnikowe, toteż wydanie tego największego objętościowo dzieła nie było znaczącym naukowo wydarzeniem w geografii regionalnej.

Oprócz podręczników akademickich, książek z zakresu geografii regionalnej, historii geografii i popularno-naukowych publikacji z zakresu nauk o Ziemi, w PWN ukazało się wiele książek dotyczących wybranych problemów specjalnych. Należą do nich tłumaczenia z języka francuskiego: P. George'a *Miasto* (1956) i *Wieś* (1959), H. Bauliga *Studia geomorfologiczne* (1960) oraz P. Gourou *Kraje tropikalne* (1973), z angielskiego: C. O. Sauera *Rolnictwo, jego początki rozprzestrzeniania się* (1960), J. McHale'a *Człowiek i środowisko* (1975), P. D. Bairda *Świat polarny* (1967), P. M. Mathera *Komputery w geografii* (1984), praca zbiorowa *Geomorfologia dynamiczna* (1985), z rosyjskiego: L. Rossolimo *Bajkał* (1969), S. Michajłowa *Ekonomika Oceanu Światowego* (1970), W. Chodakowa *Śniegi i lody Ziemi* (1971), M. Budyko *Klimat i życie* (1975), N. Kaca *Bagna kuli ziemskiej* (1975), M. Pietrowa *Pustynie kuli ziemskiej* (1976), M. Lwowicza *Zasoby wodne świata* (1979). Ukazało się również wiele książek polskich tego typu, a mianowicie: J. Głodka *Ropa naftowa* (1961) oraz *Jeziora zaporowe świata* (1985), J. Lotha i Z. Petrażyckiej *Metale — zarys geograficzno-ekonomiczny* (1962), S. Z. Różyckiego *Plejstocen Polski środkowej* (1967, II wyd. 1972), zbiorowe *Czwartorzęd Polski* (1967), A. Jahna *Zagadnienia strefy peryglacjalnej* (1971), L. Starkla *Paleogeografia holocenu* (1977), J. Dery *Fizyka morza* (1983), D. Martyn *Klimaty kuli ziemskiej* (1985), F. Uhorczaka i J. Staszewskiego *Geografia fizyczna w liczbach* (1959, II wyd. 1966), W. Czarneckiego *Planowanie miast i osiedli* (1970), L. Straszewicza *Wielkie stolice Europy* (1972, II wyd. 1974), Z. Chojnickiego i T. Czyż *Metody taksonomii numerycznej w regionalizacji geograficznej* (1973), S. Leszczyckiego *Geografia jako nauka i wiedza stosowana* (1975) oraz *Geografia a planowanie przestrzenne i ochrona środowiska* (1977), A. Maryańskiego *Ludność świata*

w liczbach (1955), *Ludność świata* (1977) oraz *Migracje w świecie* (1984), J. Warszyńskiej i A. Jackowskiego *Podstawy geografii turyzmu* (1977, II wyd. 1979), T. Lijewskiego *Uprzemysłowienie Polski 1945—1975* (1978), J. Zaleskiego *Ogólna geografia transportu morskiego w zarysie* (1978), S. Różańskiego *Osadnictwo a środowisko Polski* (1979).

Wymienione publikacje nie wyczerpują wszystkich wydanych pozycji, m.in. wchodzących w skład serii Prace Geograficzne IG PAN, opracowanych w Redakcji Geograficznej PWN, a także innych. Trzeba również wspomnieć o dużym dorobku geograficznym Redakcji Encyklopedii PWN oraz o wydawanych przez PWN geograficznych czasopismach i periodykach: Czasopiśmie Geograficznym we Wrocławiu, Przeglądzie Geograficznym, Geographia Polonica, Pracach Geograficznych IGiPZ PAN, a w latach pięćdziesiątych również miesięczniku Poznaj Świat.

Niektóre polskie książki zostały przetłumaczone na język angielski i wydane przy współpracy PWN. Należą do nich Z. Mikulskiego *An outline of Poland's hydrography* (1968), A. Jahna *Problems of peryglacial zone* (1975), W. Okołowicza *General climatology* (1976), W. Jaroszewskiego *Fault and fold tectonics* (1985), *Problems of applied geography* (2 tomy — 1961 i 1964), a także *Pergamon World Atlas* (1968) — mutacja polskiego *Atlasu Świata*. W 1959 r. Wydawnictwo Literatury Zagranicznej w Moskwie wydało tłumaczenie *Geografii fizycznej Polski* S. Lencewicza, a w Pekinie ukazało się wydanie chińskie.

Dokonany przegląd publikacji geograficznych PWN wskazuje, że wydawnictwo to spełnia główną rolę w zaopatrywaniu szkół wyższych w podręczniki z tego zakresu i w promocji dorobku naukowego geografii polskiej, udostępniając jednocześnie czytelnikowi polskiemu interesujące pozycje literatury zagranicznej. Nakłady książek i ich szybkie wyczerpywanie świadczą o tym, że z geograficznej literatury naukowej korzystają nie tylko studenci i nauczyciele geografii, lecz i inni odbiorcy. Wśród autorów książek znajduje się znaczna część geograficznej kadry profesorskiej, przy czym niektórzy byli dostarczycielami większej liczby tytułów (jak Andrzej Maryański, Ludwik Straszewicz, Wojciech Walczak). Oczywiście oprócz PWN istnieją również inne wydawnictwa dostarczające książek z zakresu nauk o Ziemi. Należą do nich Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, Wiedza Powszechna, Wydawnictwa Geologiczne i inne, a także wydawnictwa wyższych uczelni, co w sumie stanowi więcej niż geograficzna „produkcja" PWN, ale wydawnictwa uczelniane są niskonakładowe i trafiają tylko do bibliotek oraz wąskiego grona specjalistów, natomiast książki PWN prezentują dorobek nauk geograficznych niejako na zewnątrz.

Z okazji 35-lecia działalności życzymy wydawnictwu pokonania trudności technicznych, zwiększenia produkcji książek, pozyskania nowych autorów i poszerzenia tematyki.

Jerzy Kondracki

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

DYSKUSJA

SPRAWOZDANIA

RECENZJE

KRONIKA

SPRAWOZDANIA

RECENZJE

Sylwestrzak Józef, dr, Katedra Geomorfologii i Geologii Czwartorzędu UGd., 81-378 Gdynia, Czołgistów 46.

Szul Roman, dr, Instytut Gospodarki Przestrzennej WGiSR UW, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.

Szymańska Daniela, dr, Zakład Geografii Ekonomicznej Instytutu Geografii UMK, 87-100 Toruń, Danielewskiego 6/8.

Wicik Bogumił, dr, Instytut Nauk Fizycznogeograficznych WGiSR UW, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.

Cena zł 160,—

Przegląd Geograficzny

Kwartalnik

Prenumeratę na kraj przyjmują i informacji o cenach udzielają urzędy pocztowe i doręczyciele na wsi oraz Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" w miastach.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch", Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie Nr 1153-201045-139-11. Wysyłka za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zlecających instytucji i zakładów pracy.

Terminy przyjmowania prenumerat na kraj i za granicę:

— do dnia 10 listopada na I półrocze roku następnego i na cały rok następny,
— do dnia 1 czerwca na II półrocze roku bieżącego.

Bieżące i archiwalne numery można nabyć lub zamówić we Wzorcowni Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, Pałac Kultury i Nauki, 00-901 Warszawa.

Subscription orders for all the magazines published in Poland available through the local press distributors or directly

through the
Foreign Trade Enterprise
ARS POLONA
00-068 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7. Poland

Our bankers:
BANK HANDLOWY WARSZAWA S.A.

Indeks 37089